

Z Dziejów Prawa
Tom 13 (21)

Aus der Geschichte des Rechts
Band 13 (21)

From the History of the Law
Volume 13 (21)

Profesorowi Józefowi Ciągwie
w pięćdziesiątą rocznicę
obrony rozprawy doktorskiej

Rada Naukowa/Scientific Board

Viktor Holubko (Львівський національний університет імені Івана Франка,
Lwów, Ukraina)

Piotr Kolakowski (Akademia Pomorska w Słupsku, Polska)

Peter Mosný (Trnavská Univerzita, Slovacka)

Sanita Osipova (Latvijas Universitātē, Ryga, Łotwa)

Igor Palúš (Univerzita Pavla Jozefa Šafárika v Košicach, Slovacka)

Recenzenci/Reviewers

Waldemar Bednaruk

Maciej Jońca

Izabela Lewandowska-Malec

Jacek Przygodzki

Grzegorz Smyk

Maria Zabłocka

Komitet Redakcyjny/Editorial Committee

Tomasz Adamczyk

Józef Ciągwa

Andrzej Drogoń

Adam Lityński

Marian Mikołajczyk (przewodniczący/Chairman of the Editorial Committee)

Grzegorz Nancka

Anna Stawarska-Rippel

Tomasz Szczygiel (sekretarz redakcji/Secretary of the Editorial Committee)

Adres Redakcji

„Z Dziejów Prawa”

Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego

ul. Bankowa 11B

40-007 Katowice

www.zdziejowprawa.pl

e-mail: zdziejowprawa@onet.eu

Spis rzeczy

Od Redaktorów	17
Publikacje Profesora Józefa Ciągwy za lata 2010—2021 (Opracował Tomasz Szczygiel)	19

Rozprawy i artykuły

WACŁAW URUSZCZAK: Prawo a prawda, czyli o fikcjach prawnych uwagi historyka prawa	25
ANNA PIKULSKA-RADOMSKA: <i>Quod illicite (...) exactum est...</i> And what if the duty was wrongly paid? Accountability of tax collectors in classical Roman Law [<i>Quod illicite (...) exactum est...</i> A co, jeśli cło nienależnie pobrano? Odpowiedzialność poborców podatko- wych w rzymskim prawie klasycznym]	37
TOMASZ KRUSZEWSKI: Jak odkrycie dokumentu historycznoprawnego zmienia historię. Przyczynek do powstania rodu Roźnów herbu Gryf	47
DANIEL KORBEL: Prawo w okresie rewolucji husyckiej	57
KRZYSZTOF GOŹDŹ-ROSZKOWSKI: Dochodzenie roszczeń w sądzie sej- mowym o zwrot dóbr ziemskich zabranych szlachcie polskiej przez króla <i>nullo iure</i> w świetle konstytucji z lat 1562/1563—1641	77

KAZIMIERZ BARAN: Ograniczenie zasięgu prerogatywy monarszej w Anglii w XVII i XVIII wieku i rola tego procesu w kształtowaniu nowoczesnego ustroju brytyjskiego	87
MARIAN MIKOŁAJCZYK: Do trzech razy sztuka, czyli koniec zbójckiego żywota Mikołaja Puchalskiego	111
SŁAWOMIR GODEK: Szlachty słonimskiej projekty reform prawa litewskiego z połowy XVIII wieku (wstęp do zagadnienia)	127
MAREK KRZYMKOWSKI: Stosowanie przedrozbiorowego prawa polskiego w Księstwie Warszawskim w świetle orzecznictwa Sądu Kasacyjnego	139
JÓZEF KOREDCZUK: Przestępczość w Warszawie w świetle <i>Kronik Bolesława Prusa</i>	151
ADAM LITYŃSKI: O góralach Kaukazu wybranych uwag kilka (1914—1924)	161
ANDRZEJ DZIADZIO: Początki działalności Generalnego Delegata Rządu dla Galicji (1919—1921)	173
ANDRZEJ WITKOWSKI: Kontrola skarbowa w pierwszych latach Polski międzywojennej	189
LECH MAŻEWSKI: Problem obumarcia państwa w myśli twórców marksizmu a istnienie państwa sowieckiego. Kilka uwag o powstaniu klasy panującej w socjalizmie	215
JERZY W. OCHMAŃSKI: Judykatura na straży zasady sprawiedliwości. Zakres władzy sądów w kształtowaniu prawa na przykładzie orzeczenia Najwyższego Sądu Rzeszy z dnia 28 listopada 1923 roku i teorii Ericha Kaufmanna	225
ANNA STAWARSKA-RIPPEL: O przeszkodach do zawarcia małżeństwa w międzywojennej Polsce na przykładzie prawa węgierskiego obowiązującego na Spiszu i Orawie	241
ANDRZEJ DROGOŃ: Ustrój samorządny (autonomiczny) województwa śląskiego w praktyce interpelacji poselskich w Sejmie Śląskim	253
ZBIGNIEW NAWORSKI: Sądownictwo administracyjne w województwie śląskim w latach 1922—1939	271

MARIAN MAŁECKI: <i>I pochowali go na śląskiej granicy — administracja w służbie grobownictwa wojennego. Polegli powstańcy śląscy i ich przeciwnicy w świetle kwerendy starostwa pszczyńskiego z 1929 roku</i>	295
TOMASZ SZCZYGIEŁ: <i>Geneza i podstawy prawne funkcjonowania polskich sądów morskich w Wielkiej Brytanii w latach 1941—1945</i>	311
KONRAD GRACZYK: <i>Walentego Fojkisa opracowanie Zagadnienia gmin zbiorowych dla Rządu RP na uchodźstwie z 1943 roku</i>	333
PETER MOSNÝ: <i>Prvé kontúry ľudovodemokratického zriadenia v povojnovom Československu [Zalążki ustroju ludowodemokratycznego w powojennej Czechosłowacji]</i>	349
GRZEGORZ NANCKA: <i>Sprawa nadania tytułu profesora nadzwyczajnego Michałowi Staszcowi. Ocena Kazimierza Kolańczyka</i> . . .	373
WOJCIECH WYDMAŃSKI: <i>Rozwój i nauczanie nauk historycznoprawnych w Polsce — zarys problemu</i>	389
MICHAŁ GLÜCK: <i>Rozważania na temat badań Michała Staszkowa i Edwarda Szymoszka na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach</i> .	405

Artykuły recenzyjne i recenzje

ANDRZEJ WRZYSZCZ: <i>Obrona Lwowa 1939. Tom 1: Dokumenty 1—16 września (341 s.). Tom 2: Dokumenty 17—22 września (421 s.), red. nauk. A. Wesołowski, Copyright © 2018 by Tetragon (b.m.w.). Zasady profesjonalizmu w edytowaniu publikacji źródłowych — artykuł recenzyjny</i>	419
<i>Marian Małeckí, „Spod ostrza gilotyny. Proces karny o szpiegostwo w III Rzeszy w świetle akt Gertrudy Świerczek i grupy U-2 Armii Krajowej”. Zabrze—Tarnowskie Góry 2019, Wydawnictwo Infortedititions, 2019, 335 s. (Konrad Graczyk)</i>	425
<i>W odpowiedzi na recenzję Doktora Konrada Graczyka (Marian Małeckí)</i>	431

Wspomnienia

<i>Wspomnienie o Profesorze Stanisławie Grodziskim (1929—2020) (Marian Mikołajczyk, Adam Lityński)</i>	443
--	-----

Kronika

Kronika Katedry Historii Prawa za rok 2019 (Opracował <i>Grzegorz Nancka</i>)	451
Publikacje pracowników Katedry Historii Prawa za rok 2019 (Opracował <i>Tomasz Szczygiel</i>)	453

Inhaltsverzeichnis

Von den Herausgebern	17
Publikationen von Professor Józef Ciągwa aus den Jahren 2010—2021 (Bearbeitet von <i>Tomasz Szczygiel</i>)	19

Abhandlungen und Artikel

WACLAW URUSZCZAK: Recht vs. Wahrheit oder die Betrachtungen eines Rechtshistorikers über juristische Fiktionen	25
ANNA PIKULSKA-RADOMSKA: <i>Quod illicite (...) exactum est...</i> Und was, wenn das Zoll zu Unrecht erhoben wurde? Die Haftung von Steuereintreibern im klassischen römischen Recht	37
TOMASZ KRUSZEWSKI: Wie kann die Entdeckung eines rechtsgeschichtlichen Dokuments die Geschichte verändern. Ein Beitrag zum Ursprung der Familie Roźnów mit dem Wappen von Gryf	47
DANIEL KORBEL: Das Recht in der Zeit der Hussitischen Revolution	57
KRZYSZTOF GOŹDŹ-ROSKOWSKI: Die Geltendmachung von Ansprüchen auf die Rückgabe der vom König <i>nullo iure</i> beschlagnahmten polnischen Adelsgüter vor dem Sejmgericht im Lichte der Verfassungen von 1562/1563—1641	77
KAZIMIERZ BARAN: Einschränkung der monarchischen Prerogative in England im 17. und 18. Jahrhundert und die Rolle dieses Prozesses	

bei der Entwicklung des modernen politischen Systems Großbritanniens.	87
MARIAN MIKOŁAJCZYK: Aller guten Dinge sind drei oder das Ende des Räuberlebens von Mikołaj Puchalski	111
SŁAWOMIR GODEK: Reformprojekte der Slonimer Adligen für das litauische Recht um die Mitte des 18. Jahrhunderts (Einführung)	127
MAREK KRZYMKOWSKI: Anwendung des polnischen Rechts aus der Zeit vor den Teilungen im Herzogtum Warschau im Lichte der Rechtsprechung des Kassationsgerichtshofs	139
JÓZEF KOREDCZUK: Kriminalität in Warschau anhand von <i>Kroniki von Bolesław Prus</i>	151
ADAM LITYŁSKI: Einige Bemerkungen zu den Bergen des Kaukasus (1914—1924)	161
ANDRZEJ DZIADZIO: Anfangstätigkeit des Generalregierungsdelegierten für Galizien (1919—1921)	173
ANDRZEJ WITKOWSKI: Finanzkontrolle in den ersten Jahren der Zwischenkriegszeit in Polen	189
LECH MAŻEWSKI: Das Problem des absterbenden Staates im Denken der Begründer des Marxismus vs. das Bestehen des Sowjetstaates. Einige Bemerkungen zur Entstehung der herrschenden Klasse im Sozialismus	215
JERZY W. OCHMAŃSKI: Rolle der Judikative in der Bewachung des Gerechtigkeitsprinzips. Gerichtszuständigkeiten bei der Rechtsgestaltung am Beispiel von der Entscheidung des Reichsgerichts vom 28.11.1923 und Theorie von Erich Kaufmann	225
ANNA STAWARSKA-RIPPEL: Über die Eehindernisse im Polen der Zwischenkriegszeit am Beispiel des in Zips und Orava geltenden, ungarischen Rechts	241
ANDRZEJ DROGOŃ: (Autonomes) System der Selbstverwaltung der Woiwodschaft Schlesien am Beispiel von parlamentarischen Anfragen im Schlesischen Sejm	253
ZBIGNIEW NAWORSKI: Verwaltungsgerichtsbarkeit in der Woiwodschaft Schlesien in den Jahren 1922—1939	271
MARIAN MAŁECKI: <i>Und sie haben ihn an der schlesischen Grenze begraben</i> — die Verwaltungsbehörden im Dienste der Kriegsgräber-	

fürsorge. Gefallene schlesische Aufständische und ihre Gegner im Lichte der Umfrage im Kreis Pleß aus dem Jahre 1929	295
TOMASZ SZCZYGIEL: Genese und rechtliche Grundlagen der Tätigkeit von polnischen Seegerichten in Großbritannien von 1941 bis 1945	311
KONRAD GRACZYK: Die Studie <i>Żagadnienia gmin zbiorowych</i> von Walenty Fojkis für die polnische Exilregierung aus dem Jahre 1943	333
PETER MOSNÝ: Die ersten Umriss des volksdemokratischen Systems in der NachkriegsTschechoslowakei	349
GRZEGORZ NANCKA: Die Verleihung des Titels eines außerordentlichen Professors an Michał Staszów. Bewertung von Kazimierz Kolańczyk	373
WOJCIECH WYDMAŃSKI: Entwicklung und Unterricht der rechtswissenschaftlichen Wissenschaften in Polen — eine Skizze	389
MICHAŁ GLÜCK: Betrachtungen über die Forschungen von Michał Staszów und Edward Szymoszek an der Schlesischen Universität Kattowitz	405

Rezensionsartikel und Rezensionen

ANDRZEJ WRZYSZCZ: <i>Obrona Lwowa 1939 [Die Verteidigung von Lemberg 1939]. Band 1: Dokumenty 1—16 września [Dokumente 1.—16. September], Band 2: Dokumenty 17—22 września [Dokumente 17.—22. September]. Grundsätze der Professionalität bei der Redaktion von Quellenpublikationen — ein Rezensionsartikel . . .</i>	419
<i>Marian Malecki, „Spod ostrza gilotyny. Proces karny o szpiegostwo w III Rzeszy w świetle akt Gertrudy Świerczek i grupy U-2 Armii Krajowej“. [Tod unter der Guillotine. Strafprozess wegen Spionage im Dritten Reich anhand der Akten von Gertruda Świerczek und Gruppe U-2 der Polnischen Heimatarmee]. Zabrze—Tarnowskie Góry 2019, Wydawnictwo Inforteditions, 2019, 335 S. (Konrad Graczyk)</i>	425
Antwort auf das Gutachten von Doktor Konrad Graczyk (<i>Marian Malecki</i>)	431

Erinnerungen

Erinnerungen an Professor Stanisław Grodziski (1929—2020) (<i>Marian Mikołajczyk, Adam Lityński</i>)	443
---	------------

Chronik

Chronik des Lehrstuhls für Rechtsgeschichte für das Jahr 2019 (Bearbeitet von <i>Grzegorz Nancka</i>)	451
--	------------

Publikationen der wissenschaftlichen Mitarbeiter des Lehrstuhls für Rechtsgeschichte aus dem Jahr 2019 (Bearbeitet von <i>Tomasz Szczygiel</i>)	453
--	------------

Table of Contents

From the Editors	17
Publications by Professor Józef Ciągwa for the years 2010—2021 (Edited by <i>Tomasz Szczygiel</i>)	19

Dissertations and Articles

WACŁAW URUSZCZAK: Law and truth — law historian’s remarks on legal fictions	25
ANNA PIKULSKA-RADOMSKA: <i>Quod illicite (...) exactum est...</i> And what if the duty was wrongly paid? Accountability of tax collectors in classical Roman Law	37
TOMASZ KRUSZEWSKI: How the discovery of a historical-legal document changes history. The origins of the Rożnow family of Gryf coat of arms	47
DANIEL KORBEL: Law during the Hussite Revolution	57
KRZYSZTOF GOŹDŹ-ROSZKOWSKI: The pursuit of claims in the Polish parliamentary court for the restitution of landed property taken from the Polish nobility by the king <i>nullo iure</i> in the light of the constitution of 1562/1563—1641	77

KAZIMIERZ BARAN: Reduction of the scope of royal prerogative in England in the 17th and 18th centuries and the role of this process in shaping the modern British system	87
MARIAN MIKOŁAJCZYK: Three times lucky — the end of Mikołaj Puchalski's rogue life	111
SŁAWOMIR GODEK: Projects by the Słonim nobility for the reform of Lithuanian law from the middle of the 18th century (introduction to the topic)	127
MAREK KRZYMKOWSKI: Application of pre-partition Polish law in the Duchy of Warsaw in the light of judicial decisions of the Court of Cassation	139
JÓZEF KOREDZUK: Crime in Warsaw in the light of <i>The Chronicles [Kroniki]</i> by Bolesław Prus	151
ADAM LITYŃSKI: A few selected remarks on the Caucasus highlanders (1914—1924)	161
ANDRZEJ DZIADZIO: The beginnings of the General Delegate of the Government for Galicia's activity (1919—1921)	173
ANDRZEJ WITKOWSKI: Fiscal control in the first years of interwar Poland	189
LECH MAŻEWSKI: The issue of death of the state according to the founders of Marxism and the existence of the Soviet state. Some remarks on the rise of the ruling class in socialism	215
JERZY W. OCHMAŃSKI: Judiciary as the guardian of the principle of justice. The extent of courts' power in shaping law on the example of a decision of the Reich Supreme Court of 28th November 1923 and the theory of Erich Kaufmann	225
ANNA STAWARSKA-RIPPEL: Marriage impediments in interwar Poland as prescribed by Hungarian law (applicable) in the Spiš and Orava regions	241
ANDRZEJ DROGOŃ: The self-governing (autonomous) system of the Silesian Voivodship in the parliamentary questions practice in the Silesian Parliament	253
ZBIGNIEW NAWORSKI: Administrative courts in the Silesian Voivodship 1922—1939	271

MARIAN MAŁECKI: <i>And they buried him on the Silesian border — administration in the service of war graves. Fallen Silesian insurgents and their opponents in the light of the Pszczyna Starosty queries from 1929</i>	295
TOMASZ SZCZYGIEŁ: <i>Origin and legal basis for the functioning of Polish maritime courts in Great Britain between 1941 and 1945</i>	311
KONRAD GRACZYK: <i>Walenty Fojkis’ study <i>The issues of collective communes [Zagadnienia gmin zbiorowych]</i> for the Polish Government in Exile from 1943</i>	333
PETER MOSNÝ: <i>The First Contours of the People’s Democratic Establishment in Postwar Czechoslovakia</i>	349
GRZEGORZ NANCKA: <i>The case of awarding the title of associate professor to Michał Staszków. The evaluation by Kazimierz Kolańczyk</i>	373
WOJCIECH WYDMAŃSKI: <i>The development and teaching of history of law in Poland — outline of the problem</i>	389
MICHAŁ GLÜCK: <i>Reflections on the research by Michał Staszków and Edward Szymoszek at the University of Silesia in Katowice</i> . . .	405

Review article and review

ANDRZEJ WRZYSZCZ: <i>Defending Lviv 1939. Volume 1: Documents: 1—16 September, Volume 2: Documents: 17—22 September. Principles of professionalism in editing source publications — a review article</i>	419
<i>Marian Małeckí, “From under the Blade of the Guillotine. The Criminal Trial for Espionage in the Third Reich in the Light of the Files Concerning Gertrude Spruce and the U-2 Group of the Home Army”. Zabrze—Tarnowskie Góry 2019, Inforteditions Publishing House, 2019, pp. 335. (Konrad Graczyk)</i>	425
<i>In reply to the review written by Konrad Graczyk, PhD (Marian Małeckí)</i>	431

Reminiscences

<i>Remembering Professor Stanisław Grodziski (1929—2020) (Marian Mikołajczyk and Adam Lityński)</i>	443
---	-----

Chronicle

A Chronicle of the Department of Law History for the Year 2019 (Edited by <i>Grzegorz Nancka</i>)	451
Publications by the Employees of the Department of Law History for the Year 2019 (Edited by <i>Tomasz Szczygiel</i>)	453



Profesor zw. dr hab. Józef Ciągwa



Od Redaktorów

Dnia 19 marca 1939 r. w Jurgowie na Spiszu urodził się Józef Ciągwa, wybitny uczony, badacz dziejów ustroju i prawa, profesor zwyczajny, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, od kilkudziesięciu lat związany jednak z Wydziałem Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, wieloletni Przewodniczący Towarzystwa Słowaków w Polsce. Przypadająca w 2019 r. osiemdziesiąta rocznica urodzin Profesora zbiegła się z pięćdziesięcioleciem Jego pracy naukowej. W tym samym roku Senat UŚ nadał Mu tytuł profesora honorowego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Po ukończeniu studiów prawniczych i krótkim okresie pracy w Śląskiej Dyrekcji Kolei Państwowych, związanej z pobieraniem w czasie studiów stypendium fundowanego, mgr Józef Ciągwa został zatrudniony w Katedrze Historii Doktryn Polityczno-Prawnych na Uniwersytecie Jagiellońskim, a wkrótce rozpoczął pracę w nowo utworzonej wówczas Filii UJ w Katowicach. Po powstaniu w 1968 r. samodzielnego Uniwersytetu Śląskiego stał się jego pracownikiem, tu też 5 lipca 1971 r. obronił rozprawę doktorską zatytułowaną *Słowacka ideologia narodowa na przełomie: L'udovit Štúr (1815—1856)*. Promotorem w przewodzie doktorskim był prof. dr Jan Baszkiewicz, a recenzentami profesorowie Henryk Olszewski i Karol Jonca.

Do wspomnianych dwóch rocznic w 2021 r. dochodzi zatem trzeci jubileusz, zgodnie w tradycji akademickiej uważany za wyjątkowo ważny, wiążący się z pięćdziesięcioleciem uzyskania stopnia naukowego doktora. Dodać należy, że owe pięćdziesiąt lat wypełnione było intensywną pracą naukową. Doktor, a później Profesor Józef Ciągwa nigdy nie zapomniał o swej słowackiej Ojczyźnie — dzieje Słowacji stale przewijały się w Jego twórczości. Głównym przedmiotem badań stała się jednak dlań historia autonomicznego województwa śląskiego w okresie międzywojennym, przede wszystkim zaś historia ślą-

skiego parlamentaryzmu. Intensywności owych badań nie osłabiło osiągnięcie przez Profesora wieku emerytalnego. Z tego też względu niezmiernie nam miło, że Panu Profesorowi Józefowi Ciągwie możemy dedykować specjalny tom czasopisma „Z dziejów Prawa”.

Do udziału w jubileuszowym tomie zaprosiliśmy historyków prawa z Polski i Słowacji. Odzewem na to zaproszenie są nadesłane i publikowane w niniejszym zbiorze teksty. Są one wyrazem szacunku, wdzięczności, a także sympatii, którą niewątpliwie cieszy się Jubilat w naszym historycznoprawnym środowisku.

Dostojny Jubilacie, Szanowny Panie Profesorze, Drogi Józiu, miły Jożko —
Ad multos annos!



Publikacje Profesora Józefa Ciągwy za lata 2010—2020

2010

1. *Hľadné pravdy*. In: *Nepokojná hranica. Zborník z medzinárodnej konferencie „Slovensko-pol’ské vzťahy v rokoch 1937—1947”, uskutočnenej 3. októbra 2009 v Spišskej Belej, v spolupráci Spišského dejepisného spolku, Spolku Slovákov v Pol’sku, Ústavu pamäti národa*. Zostavovateľka PhDr. M. Majeriková. Krakov, s. 7.
2. *Krakovska cirkev a jazykové práva slovenskej národnostnej menšiny na Spiši v rokoch 1929—1945*. In: *Nepokojná hranica. Zborník z medzinárodnej konferencie „Slovensko-pol’ské vzťahy v rokoch 1937—1947”, uskutočnenej 3. októbra 2009 v Spišskej Belej, v spolupráci Spišského dejepisného spolku, Spolku Slovákov v Pol’sku, Ústavu pamäti národa*. Zostavovateľka PhDr. M. Majeriková. Krakov, s. 75—91.
3. *Prof. W.L. Jaworskiego ekspertyzy prawne w sprawach śląskich*. W: *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*. Red. M. Mikołajczyk, J. Ciągwa, P. Fiedorczyk, A. Stawarska-Rippel, T. Adamczyk, A. Drogoń, W. Organiściak, K. Kuźmicz. Księga 2. Białystok—Katowice, s. 129—145.
4. *Śląskie spory o wykładnię wygaśnięcia i utraty mandatu poselskiego w Sejmie Śląskim*. W: *„Vetera novis augere”*. *Studia i prace dedykowane Profesorowi Wacławowi Uruszczakowi*. Red. S. Grodziski, D. Malec, A. Karabowicz, M. Stus. T. 1. Kraków, s. 99—114.

2011

5. *Regulacja prawna interpelacji poselskich w Sejmie Śląskim w latach 1922—1939*. W: „Zeszyty Prawnicze”. Z. 11.2. Red. J. Zabłocki. Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa, s. 61—99.
6. *Interpelacje poselskie Klubu Polskiej Partii Socjalistycznej w I Sejmie Śląskim (1922—1929)*. W: „Z Dziejów Prawa”. T. 4 (12). Red. A. Lityński, M. Mikołajczyk, W. Organiściak. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 135—186.
7. *Krakovské arcibiskupstvo a jazykové práva slovenskej menšiny na Spiši v rokoch 1920—2005*. In: „Acta Universitatis Tyrnaviensis“. Ročenka Právnickej fakulty Trnavskej univerzity v Trnave. VII, 2010. Trnava, s. 25—55.

2012

8. *Osud slovenských kňazov nedeckého dištriktu (districtus nedecensis) po zmene štátnej hranice v máji 1945*. In: *Poceta Ivanovi Chalupeckému. Zborník príspevkov k slovenským dejinám vydaný pri príležitosti osemdesiatin doc. PhDr. Ivana Chalupeckého*. Zostavovatelia F. Fetko, M. Števík. Levoča, s. 212—225.
9. *Otec biskup Ján Vojtaššák a Slováci v Poľsku*. „Život”, roč. 54, č. 4—9.
10. *Otec biskup Ján Vojtaššák a Slováci v Poľsku*. In: E. Hromjak a kol.: *Pohľady na osobnosť biskupa Jána Vojtaššáka. Nadácia kňazského seminára biskupa Jána Vojtaššáka*. Spišské Podhradie, s. 84—104.
11. *Nauczanie przedmiotów historyczno-prawnych na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*. In: *Reformná optimalizácia výučby dejín štátu a práva — nové výzvy pre pre 21. storočie. (Zborník príspevkov z on-line vedeckej konferencie)*. Trnava, 1. Jún 2012. Red. P. Mosný, M. Laclavíková. Kraków, s. 17—24.
12. *Pierwsza nowela ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r., zawierającej statut organiczny województwa śląskiego*. W: „Z Dziejów Prawa”. T. 5 (13). Red. A. Lityński, M. Mikołajczyk, W. Organiściak. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 157—175.
13. *90. rocznica pierwszego posiedzenia Sejmu Śląskiego. Z prof. Józefem Ciągwą rozmawia Marek Mierzwia*. „Śląsk”, październik 2012, R. 18, nr 10 (204), s. 6—7.
14. *W blasku i cieniu Sejmu Śląskiego. Z profesorem Józefem Ciągwą, historykiem prawa, rozmawia Krzysztof Karwat*. „Fabryka Silesia” [Katowice], R. 1, nr 2, s. 35—38.

2013

15. *Dokład o jurgovskom kostole z roku 1811*. „Fons Tyrnaviensis V”. Trnava, s. 180—182.

16. *Slovenskí kňazi v Krakovskej arcidiecéze v rokoch 1920—1939*. In: *In verbo autem tuo. Jubilejník k 70. narodeninám slovenského biblistu Jána Ďuricu SJ. Prichystal Jozef M. Rydlo. Libri Historiae Slovaciae. Scriptores [XII]*. Bratislava, s. 49—67.
17. *Slovenskí kňazi v Krakovskej arcidiecéze v rokoch 1920—1946*. „Z Dziejów Prawa”, T. 6 (14).

2014

18. *Pol'sko-slovenská administratíva farnosti Spišského Zamaguria: (Spišského dekanátu a Nedeckého dištriktu) w rokoch 1939—1948*. „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa”, [T.] 7, cz. A (2014), s. 349—364.
19. *Osud slovenských kňazov nedeckého dištriktu (districtus nedecensis) po zmene štátnej hranice v máji 1945*. In: *Quid leges sine moribus? (Metamorfózy vývoja štátu a práva v dejinách)*. Red. M. Laclavíková, A. Švecová, P. Vyšný. Trnava—Kraków, s. 25—38.

2015

20. *Kościół Krakowski a prawa językowe mniejszości słowackiej na Spiszu w latach 1920—2005*. W: *Słowacy — historia i kultura*. Szreniawa, s. 130—153.
21. *Slovenskí kňazi v Krakovskej Arcidiecéze v rokoch 1921—1939*. „Miscelanea Historico-Iuridica”, T. 14, z. 1, s. 57—74.
22. *Wstęp*. In: *Kanonické vizitácie dunajeckého dekanátu v spišskom biskupstve z roku 1832*. Red. J. Šimončič, K. Karabová. Krakov, s. 5—6.

2016

23. *Interpelacje poselskie w Sejmie Śląskim 1922—1939. Regulacja prawna i praktyka*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, 2016, 679 s.
24. *Zniesienie pańszczyzny na Spiszu w latach 1931—1934*. „Studia Iuridica Lublinensia”, T. 25, nr 3, s. 165—178.
25. *Katowice i autonomiczne województwo śląskie w świetle interpelacji poselskich w Sejmie Śląskim w latach 1922—1939*. W: *Póltora wieku dziejów Katowic. Przywracanie historycznej pamięci*. Red. A. Barciak. Seria „Katowice. Historia i Współczesność”. T. 1 (15). Muzeum Katowic, Katowice, s. 39—78.
26. *Z dziejów śląskiego prawa parlamentarnego: uchwalanie i ogłaszanie ustaw śląskich w latach 1922—1939*. W: *Systemy reprezentacji i parlamentarizm w Europie Środkowej w rozwoju historycznym*. Red. A. Barciak. Seria „Kultura Europy Środkowej”. T. 19. Katowice—Zabrze, s. 232—254.

2018

27. *Konstantego Wolnego wizja autonomii Śląska*. W: *Marszałek Konstanty Wolny 1877—1940*. Praca zbiorowa. Muzeum Powstań Śląskich, Świętochłowice, s. 116—127.
28. *Acts of discrimination in the interpellations and in the legislation implemented by the head of state and in the acts of the legislative Sejm and Silesian Sejm*. In: *Legal Historical Trends and Perspectives III. Právnohistorické trendy a výhl'ady III*. Nakladatelství Leges, Prague, s. 114—122.
29. *IV Sejm Śląski 1935—1939: zagadnienia wybrane*. W: *Z historii ustroju i konstytucjonalizmu Polski. Księga Jubileuszowa dedykowana w osiemdziesiątą rocznicę Urodzin Profesora Mariana Kallasa*. Warszawa, s. 149—164.

2019

30. *Pierwsza wojna światowa a powstanie Republiki Czechosłowackiej (Czesko-Słowackiej) 1914—1920. (Zagadnienia wybrane)*. „Z Dziejów Prawa”, T. 12 (20), s. 407—434.

2020

31. *Śląska ustawa z 29 marca 1926 roku o celibacie nauczycielek*. W: „*Verus amicus rara avis est*”. *Studia poświęcone pamięci Wojciecha Organiściaka*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 87—95.

Tomasz Szczygiel

Ⓜ <http://orcid.org/0000-0002-7017-0000>

Uniwersytet Śląski w Katowicach

*ROZPRAWY
I ARTYKUŁY*



WACŁAW URUSZCZAK

 <https://orcid.org/0000-0002-3937-1672>

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Tarnowie

Prawo a prawda, czyli o fikcjach prawnych uwagi historyka prawa

Prawo i prawda były i są zawsze z sobą blisko i ściśle powiązane. Związek tych pojęć potwierdzają w szczególności średniowieczne pomniki praw słowiańskich, jak np. zbiór prawa zwyczajowego wschodnich Słowian, znany jako *Prawda Ruska*. Etymologicznie „prawić” znaczyło „mówić prawdę”, a zarazem „popierać sprawę w sądzie”¹. W czasach średniowiecza (XII—XIII w.) szkoła prawnicza glosatorów propagowała pogląd, że prawo winno być wykładane zgodnie z prawdą (*ius interpretari circa veritatem debet*)². Celem każdego procesu sądowego czy postępowania administracyjnego jest rozstrzygnięcie sporu lub innej kwestii na podstawie ustalonych zgodnie z prawdą faktów. Zobowiązuje do tego procesowa zasada prawdy materialnej, która znajduje swoje potwierdzenia w kodeksach postępowania. Odstępstwa od tej zasady na rzecz tzw. prawdy formalnej stanowią ustawowe wyjątki i nie mogą być rozszerzane na drodze wykładni ponad literalne brzmienie stosownych przepisów. Podejmowane w trakcie procesu działania, w szczególności postępowanie dowodowe, mają na celu ustalenie rzeczywistego przebiegu zdarzeń, występowania rzeczywistych faktów, jednym słowem — prawdy. W następstwie prawdziwych ustaleń obowiązkiem sądu, organu ad-

¹ S.B. Linde: *Słownik języka polskiego*. T. 2, cz. 2. Warszawa 1811, s. 1024, 1028.

² Por. pogląd bolońskiego jurysty Azona (1150—1230). AZO: *Brocardia*, rubr. XIX, *Jus interpretari circa veritatem*, éd. Naples, 1568, fol. 59 v^o. Cyt. za: C. Leveleux-Teixeira: *Droit et vérité. Le point de vue de la doctrine médiévale (XIIe—XVe siècles) ou la vérité entre opinion et fiction*. „Bien dire et bien apprendre” 2005, n^o 23 („Le Vrai et le Faux au Moyen Age”), s. 333.

ministracyjnego czy każdego innego organu stosującego prawo jest wydanie wyroku, czy podjęcie na podstawie obowiązującego prawa rozstrzygnięcia, które winno co do zasady odpowiadać prawdzie. Niezmiennie obowiązuje zasada rzymska *res iudicata pro veritate habetur*, czyli prawomocny wyrok wydany w danej sprawie ma moc prawdy³.

Z zasadą prawdy jako fundamentalnego założenia systemu prawa pozostaje jednak w sprzeczności konstrukcja fikcji prawnych znana od czasów starożytnych. Fikcja jest to środek techniki prawnej zastrzeżony dla ustawodawcy. To swego rodzaju „kłamstwo prawa”, które polega na uznaniu sprzeczności z rzeczywistością w celu wywołania jakiegoś skutku prawa⁴. Żyjący w XIV w. Albericus de Rosate, autor znanego *Dictionarium iuris utriusque*, definiował fikcję w sposób następujący: „Fictio dicitur a fingo fingis. Fingere est ornare, componere et cogitare, quod verum est et simulare; est fictio contra veritatem”⁵. W tłumaczeniu na język polski stwierdzenie to brzmi: „Fikcja pochodzi od *fingo, fingis* — ‘zmyślam, zmyślasz’. *Zmyślać* znaczy ‘myśleć o tym, co jest prawdą, i zmyślać; fikcja zaprzecza prawdzie’”.

Autor siedemnastowiecznego leksykonu prawniczego (*Lexicon iuridicum*) podał w nim następującą definicję fikcji prawnej: „Fikcja [prawna] jest to dyspozycja ustawowa przeciw prawdzie dla słusznej przyczyny w sprawie możliwej; nie ma wątpliwości, że nie można rozszerzać fikcji na rzeczy, które są niemożliwe” („Fictio est legis aduersus veritatem in repossibile ex iusta causa dispositio, et enim constat, nunquam extendi fictionem ad ea, quae impossibilia sint”)⁶. Czternastowieczny wybitny prawnik włoski Bartolus de Saxoferrato o fikcji prawnej pisał: „fictio est contra veritatem, sed pro veritate habetur” („fikcja jest sprzeczna z prawdą, ale uznawana jest za prawdę”)⁷.

W prawie rzymskim fikcje prawne występowały często. Jako najbardziej znane przykłady należy wymienić *fictio legis Corneliae* oraz *fictio postliminii*. W pierwszym przypadku na podstawie *lex Cornelia* uznawano za zmarłego

³ Digesta, 50, 17, 207 (Ulpianus). Zob. K. Burczak, A. Dębiński, M. Jońca: *Łacińskie sentencje i powiedzenia prawnicze*. Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa, 2007, s. 192, nr 69 [=Res iudicata pro veritate accipitur].

⁴ *Vocabulaire juridique*. Réd. G. Cornu. 6ème éd. Quadrige, Presses Universitaires de France, Paris, 2004, s. 402.

⁵ *Alberici de Rosate Bergomensis iuris consulti celeberrimi Dictionarium iuris tam civilis quam canonici...*, Venetiis Apud Guerros fratres et socios 1573, Lit. F.

⁶ *Lexicon iuridicum iuris Caesarei simul et canonici, feudalis item, civilis, criminalis, theoretici, ac practici, et in schola, et in foro usitarum, ac tum ex ipso iuris utriusque corpore, tum ex doctoribus et glossis, tam veteribus, quam recentioribus collectarum...* Studio et opera Johannis Calvini, alias Kahl Wetterani, Iuris Doctoris, et in Academia Heidelbergensis Professoris..., Genevae Sumptibus Samuelis Chouët 1665 [dalej: *Lexicon iuridicum*, s. 370].

⁷ Ibidem.

obywatela rzymskiego, którego wrogowie wzięli w niewolę⁸. Moment popadnięcia w niewolę był więc równoznaczny z uznaniem jego śmierci. Jeśli jednak taki obywatel powrócił do ojczyzny, na zasadzie *fictio postliminii* (fikcja powrotu), okres niewoli traktowano jako nieistniejący. Przysługiwało mu *ius postliminii* (prawo powrotu), z mocy prawa odzyskiwał on swój pierwotny status prawny oraz majątek, z pewnymi jednak wyjątkami. Zachowywało bowiem ważność małżeństwo zawarte przez jego współmałżonka. Bez zmian pozostawiano także posiadanie rzeczy w rękach osób trzecich, które uzyskały je w okresie nieobecności powracającego. Poza tym powrót do praw był całkowity⁹.

Prawo rzymskie znało także inne fikcje prawne. Z tego prawa pochodzi maksyma prawna *nasciturus pro iam nato habetur quotiens de commodis eius agitur*. Zgodnie z jej brzmieniem, dziecko poczęte uważane jest za urodzone, ilekroć mowa jest o jego korzyściach. Głównie chodziło tu o prawa spadkowe. Tworząc fikcję prawną, prawodawca zastąpił prawdę fałszem, aby wywołać skutek prawny¹⁰. Znana jest także fikcja adopcji (*adoptio*), czyli uznanie cudzego dziecka za swoje. Adopcja wymagała jednak zachowania istotnych wymogów wynikających z natury. Zgodnie z regułą *adoptio naturam imitatur*, nie mógł adoptować dziecka ten, kto nie mógł być jego ojcem wskutek małoletności¹¹. Prawo justyniańskie wymagało, aby różnica wieku między dzieckiem a adoptującym ojcem wynosiła co najmniej osiemnaście lat¹².

⁸ *Lex Cornelia de captivis*. Zob. M. Kuryłowicz, A. Wiliński: *Rzymskie prawo prywatne. Zarys wykładu*. Wyd. 5. Lex as Wolters Kluwer, Warszawa, 2013, s. 90. O fikcji prawnej *legis Corneliae* zob. K. Amiełańczyk: „*Fictio legis Corneliae*”. *Kilka uwag na temat powstania i treści rzymskiej fikcji prawnej*. W: „*Consul est iuris et patriae defensor*”. *Księga pamiątkowa dedykowana doktorowi Andrzejowi Kremerowi*. Red. F. Longchamps de Brier, R. Sarkowicz, M. Szpunar. Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Biuro Archiwum i Zarządzania Informacją, Warszawa, 2012, s. 11–24.

⁹ „in fictione legis Corneliae, quia coactus ab hostibus si apud hostes decedat, fingitur decessisse primo captiuitatis momento, l. lege Cornelia. ff. qui testament. facere. l. Cornelia, ff. de vulgariter et pupil. l. in omnibus. ff. de captiu. et postl. reuers. vel in fictione postliminii, quam is qui redit ab hostibus, fingitur numquam fuisse apud hostes, l. in bello. § caetera. l. retro creditur. ff. eod. §. si ab hostibus, Instit. quib. mod. ius pat. potest”. A. Dadino Alteserra: *De fictionibus iuris tractatus quinque*. Parisiis 1659, s. 2. O *ius postliminii* zob. J. Sondel: „*Ius postliminii*” jako podstawa uznania ciągłości I i II oraz II i III Rzeczypospolitej. W: *Na szlakach Niepodległej. Polska myśl polityczna i prawna w latach 1918—1939*. Red. M. Marszał, M. Sadowski. Wrocław 2009, s. 22.

¹⁰ P. Delnoy: *Eléments de méthodologie juridique*. 3ème éd. Bruxelles, Larcier, 2008, p. 273, n° 77. Cyt. za: Ch. Biquet-Mathieu: *Les fictions en droit*. „Revue de la Faculté de Droit de l’Université de Liège” 2013, n° 1, s. 27, <http://hdl.handle.net/2268/153818> [dostęp: 4.01.2020 r.].

¹¹ „Unde sicut naturaliter quis filium ad tempus habere non potest, nec sub conditione: ita nec emancipat eum, nec adoptare in diem vel sub conditione licet. Item, ut per naturam fieri non potest, ut minor, maioris pater fit, ita nec minor natu maiorem adoptare potest”. *Lexicon iuridicum*, s. 370.

¹² K. Kolańczyk: *Prawo rzymskie*. Wyd. 3. PWN, Warszawa, 1978, s. 245.

W odróżnieniu od prawa rzymskiego średniowieczne prawo kanoniczne posługiwało się fikcjami prawnymi w mniejszym zakresie¹³. Wypracowane przez kanonistykę fikcje prawne zachowują po dziś dzień swoje znaczenie. Świadczą o tym poniższe przykłady.

Fikcją prawną była instytucja zastępstwa prawnego, w szczególności pełnomocnictwa, którą wypracowało prawo kanoniczne¹⁴. Istota pełnomocnictwa polega na umocowaniu pełnomocnika do podejmowania czynności prawnych w imieniu mocodawcy i na jego rachunek. Działający pełnomocnik traktowany jest na zasadzie fikcji prawnej jako działający samodzielnie jego zleceniodawca, który udzielił pełnomocnictwa. Stroną czynności prawnej dokonanej przez pełnomocnika jest mocodawca. Chodzi o to, że czynność prawna dokonana przez pełnomocnika to czynność konwencjonalna, czyli działanie oparte na akceptacji przez wszystkich uczestników obrotu prawnego szczególnego znaczenia tej czynności. Polega to na uznaniu, że podmiotem czynności prawnej nie będzie osoba bezpośrednio działająca, lecz osoba reprezentowana, w interesie której działał zastępca. Rozwiązanie to pozostaje w sprzeczności z rzeczywistością i opiera się na akceptacji fikcji, analogicznej do fikcji literackich czy teatralnych. Działania prawne przez pełnomocnika są fikcją działania jego mocodawcy za pełną akceptacją, czyli konwencją wszystkich działających podmiotów. Pełnomocnik to w istocie symbol — widoczny znak niewidocznego mocodawcy. Religia chrześcijańska jest z istoty swej pełna symboli. Dla prawników kanonistów instytucja pełnomocnictwa była w pełni zrozumiała i nie wymagała szczególnego uzasadnienia¹⁵. Fikcje prawne występują nierzadko na kartach *Corpus iuris canonici*. Można wskazać, że jest nią fikcja obecności osoby nieobecnej w sprawach kościelnych, o której mowa w *Liber Sextus*, tytuł: *de clericis non residentibus capitulum unicum*¹⁶. I tak fikcją w prawie kanonicznym było traktowanie mnicha klauzurowego jako zmarłego, choć pozostawał on przy życiu¹⁷.

Nie do przecenienia jest wkład Kościoła i prawa kanonicznego w rozwój koncepcji osobowości prawnej zorganizowanych wspólnot ludzkich. Za samo-

¹³ Por. wypowiedź Antoniego Altasserry: „Ius civile gaudet fictionibus... E diverso ius canonicum odit fictions”. A. Dadino Altasserra: *De fictionibus iuris...*, s. 8—9.

¹⁴ W. Uruszczak: *Kościelne źródła instytucji pełnomocnictwa. Liber Sextus. 5, 12, Regulae iuris 68 et 72*. W: *Semper Fidelis. Prace dedykowane pamięci Profesora Janusza Sondla*. Red. D. Malec, Ł. Marzec, T. Palmirski. Wyd. 1. Wydawnictwo: Poligrafia Salezjańska, Kraków, 2017, s. 429—442.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ „Idem in canonico, qui pro ecclesia abest, et qui per legem fingitur esse praesens, ut percipiat quotidianas distributiones cap. unico de cler. non resid. lib. 6 (in VI^o, 3, 3, un.)”. *Corpus iuris canonici*, T. 2, ed. Ae. Friedberg, s. 1019.

¹⁷ „Idem de monacho professo, qui fingitur mortuus mundo, etiam sive revivat. I. Deo nobis C. de episcopis et cler.” [C. 1, 3, 42].

dzielny abstrakcyjny podmiot prawa uznawany był sam Kościół (*Ecclesia*), definiowany jako „mistyczne ciało Chrystusa” (*Corpus mysticum Christi*), czyli ponadczasowa wspólnota ludu Bożego powstała z woli Jezusa Chrystusa. Z kolei kościelne jednostki organizacyjne, jak np.: diecezje, prowincje kościelne, zakony, prowincje zakonne, klasztory, traktowane były jako samodzielne podmioty prawa posiadające zdolność prawną. Na mocy fikcji prawnej traktowano je analogicznie do osób fizycznych. Średniowieczni kanoniści określali je jako „osoby urojone” (*personae fictae*), istniejące abstrakcyjnie. Osoby te funkcjonowały za pośrednictwem mechanizmu reprezentacji (*personae representatae*)¹⁸.

Do działań kanonicznych zbiorowych osób prawnych znajdowała zastosowanie reguła decydowania większością głosów. I tak na zasadzie fikcji prawnej uchwała podjęta przez „większą i zdrowszą część kapituły” (*maior et sanior pars capituli*) była traktowana jako uchwała wszystkich („quo fit a maiore et saniore partis capituli, perinde est atque si ab omnibus factum”)¹⁹. Inną znaną fikcją prawną w prawie kanonicznym była legitymacja dziecka pozamałżeńskiego jako skutek zawarcia małżeństwa przez jego rodziców. Dziecko takie na zasadzie fikcji prawnej było zaliczane do prawnego potomstwa²⁰.

Od najdawniejszych czasów, w ślad za *ius Romanum*²¹, prawo kanoniczne posługiwało się fikcją znajomości prawa, która współcześnie stanowi podwalinę funkcjonowania systemu prawnego. W wykazie reguł prawa kanonicznego w *Corpus Iuris Canonici*, w ostatnim tytule *Liber Sextus* z 1298 r., figuruje reguła *ignorantia facti non iuris excusat*²². Nakazywała ona traktowanie nieznaności prawa jako okoliczności niemającej znaczenia w postępowaniu sądowym lub innym postępowaniu prawnym. Reguła ta jest także znana w brzmieniu *ignorantia iuris nocet*. Wspomniane kanoniczne *regulae iuris* deklarowały również inne fikcje prawne, jak znana *Dekretalom* Grzegorza IX reguła *Qui facit aliter quam debet facere non dicitur* [‘nie bierze się pod uwagę tego, co ktoś uczynił inaczej niż powinien’]²³, czy wyrażona w *Liber Sextus* reguła *Qui tacet consentire videtur* [‘jeśli ktoś milczy, to się zgadza’]²⁴.

¹⁸ Por. Extra. Joh. XXII, 14, c. 5: „ordo autem vera persona non est, sed representata et imaginaria, potius est censenda”. *Corpus iuris canonici*, T. 2, s. 1230. Zob. Y. Thomas: *Les artifices de la vérité en droit commun medieval*. „L’Homme. Revue française d’anthropologie” juillet—septembre 2005, 175—176, s. 118, 126.

¹⁹ Por. Liber Extra, 1, 6, 57: „ex Lateranensi concilio in ordinationibus Ecclesiarum maior et sanior pars capituli exigatur”. *Corpus iuris canonici*, T. 2, ed. Ae. Friedberg, s. 96. Por. też: in VI^o 1, 6, 29.

²⁰ „Legitimatō per subsequens matrimonium, fictione iuris pro legitimis habentur”. A. Dadino Altesserra: *De fictionibus iuris...*, s. 19.

²¹ Por. D. 17, 1, 29, 1 (Ulpianus). K. Burczak, A. Dębiński, M. Jońca: *Lacińskie sentencje...*, s. 70, nr 12.

²² *Liber Sextus* 5, 12, 13. *Corpus Iuris Canonici*, T. 2, ed. Ae. Friedberg, s. 1122.

²³ *Liber Extra* 5, 41, 8. *Corpus Iuris Canonici*, T. 2, ed. Ae. Friedberg, s. 928.

²⁴ *Liber Sextus* 5, 12, 43. *Corpus Iuris Canonici*, T. 2, ed. Ae. Friedberg, s. 1123.

W średniowiecznej nauce prawa zarówno legiści, jak i kanoniści podkreślali przyczynowy związek między fikcjami prawnymi a wymogami słuszności (*aequitas naturalis*). Wymóg zgodności ze słusznością, rozumianą jako wymóg zgody z naturalnym porządkiem rzeczy, głosił w szczególności Bartolus, uchodzący za najwybitniejszego prawnika swoich czasów. To od niego pochodzi maksyma prawna *fictiones contra naturalem aequitatem etiam a iure inductas nihil operantur* [‘fikcje przeciwne naturalnej słuszności także ustanowione przez prawo nie skutkują’]²⁵. Pogląd ten korespondował z klasycznym rozumieniem prawa jako sztuki dobra i słuszności (*ius est ars boni et aequi*). Wiązał się również ściśle z instytucją słuszności kanonicznej (*aequitas canonica*). W średniowiecznej nauce prawa wskazywano, że zgodnie z regułą *fictio ad solam legem pertinet* fikcja winna być tworzona przez ustawodawcę, a nie przez kogoś innego, chyba że sam ustawodawca na to zezwolił²⁶.

O fikcji prawnej *expressis verbis* mowa jest także w najstarszej polskiej kodyfikacji prawa, a mianowicie w *Statutach* Kazimierza Wielkiego. W statucie małopolskim figuruje następujący przepis: „Quia filii cum patribus una persona iuris fictione censentur, ideoque statuimus quo viventibus patribus filii dumtaxat a sigillo paterno utantur et aliud portare vel habere presumant”²⁷. We wspomnianym statucie powołano się na zasadę rzymską, że synowie pozostający pod władzą rodzicielską stanowią wraz z ojcem rodziny jedną osobę. Dokonywało się to na drodze fikcji prawnej (*iuris fictione*). Istotnie, w prawie rzymskim znajdujemy tego potwierdzenie. Wskazana zasada figuruje w Kodeksie Justyniana w wersji: „pater et filius eadem esse persona intelliguntur”²⁸. Powołując rzymską regułę prawa, król Kazimierz ustanowił obowiązek stosowania przez ojca i dorosłych synów tej samej pieczęci rodowej.

Fikcje prawne licznie występują we współczesnym porządku prawnym. Mamy z nimi do czynienia m.in. w prawie konstytucyjnym. W istocie na fikcji prawnej polega instytucja demokracji przedstawicielskiej czy uznanie posła na sejm za przedstawiciela całego narodu. Demokracja to ustrój definiowany jako rządy ludu, czyli ogółu obywateli. W sytuacji, gdy jednak rola obywateli ogra-

²⁵ Vt exponit Bar. in all. l. siquis pro emptore col. 3. ff. de vsu cap. & in l. qui balneum ff. qui potior in pignor. hab. & probat Petrus Stella in repet. l. qui in Roma numer. 44. ff. de verb. obligat. Gratian. lib. p. disceps. foreni. cap. 19. num. 17. Valasc. d. decis. 189. num. 24. De aequitate tractatus novus usque receptissimus. Liber secundus... auctore Iulio Cesare Calvino..., Mediolani, Ex typographica Francisci Vigoni, 1676, s. 223, nr 31.

²⁶ *Lexicon iuridicum*, s. 370. Powoływano się też na glosy Bartolusa I Jacobusa: *Quae fictio a iure tantum, non ab homine potest induci l. si forte ff. de castrensi pecul. Bar. in cit. l. siis. qui pro emptore. ff. de usucap. Jacob.*

²⁷ *Polskie statuty ziemskie w redakcji najstarszych druków (Syntagmata)*. Opr. L. Łysiak, S. Roman. W: „Starodawne Prawa Polskiego Pomniki”. Ser. 2: „Pomniki Prawa Polskiego”. Red. A. Vetulani. Ossolineum, Wrocław—Kraków, 1958, s. 66.

²⁸ C. 6, 26, 11.

nicza się do aktu wyboru, to właśnie osoby sprawujące funkcje posła na sejm lub senatora należą do grona rządzących, a nie ich wyborcy. Rolę wyborców ogranicza dodatkowo konstrukcja mandatu przedstawicielskiego jako mandatu wolnego i fikcja przedstawicielstwa narodu. Uwagi powyższe nie negują jednak znaczenia przyjętych konstrukcji prawnych, których przydatność usprawiedliwia konieczność realizacji dobra wspólnego. Sama demokracja przedstawicielska jako forma ustrojowa także stała się w znacznym stopniu fikcją, w związku z rolą partii politycznych w życiu publicznym, w szczególności w polityce. To właśnie partie, a nie poszczególni obywatele odgrywają wiodącą rolę w codziennym funkcjonowaniu państwa, choć i to w realiach współczesnego świata jest zapewne tylko pozorem, ze względu na faktyczną rolę tajnych służb bezpieczeństwa. Fikcje prawne występują w kodeksach postępowania cywilnego, karnego czy administracyjnego. We wszystkich możemy odnaleźć fikcję doręczenia pisma urzędowego, której celem jest ułatwienie prowadzenia postępowania²⁹.

Profesor Uniwersytetu w Tuluzie Antoine Dadine d'Auteserre (Antonius Dadinus Altesserra), (1602—1682), autor traktatu *De fictionibus iuris* (Parisiis 1659)³⁰, podzielił fikcje prawne na pięć klas (rodzajów) według ich przedmiotu, a mianowicie na fikcje: 1) co do osoby, 2) co do rzeczy, 3) co do czynności prawnej, 4) co do czasu, 5) co do miejsca³¹. Jako przykład fikcji co do osoby wskazywał m.in. uznanie dziecka poczętego, choć jeszcze nieurodzonego, za prawego spadkobiercę, zgodnie z regułą *nasciturus pro iam nato habetur quotiens de commodis eius agitur* czy regułą *si quis praegnantem uxorem relinquerit, non videtur sine liberis decessisse* [„jeśli ktoś pozostawił ciążarną żonę, to nie uważa się go za zmarłego bezpotomnie”]³². Do tej klasy fikcji prawnych należy także reguła *posthumus pro nato habetur*³³. Zgodnie z ostatnią wymienioną regułą, *posthumus*, czyli urodzony po śmierci rodzica, jest traktowany, jakby urodził się za jego życia. Z kolei fikcje prawa, których przedmiotem są rzeczy, odnoszą się do sytuacji, gdy prawo traktuje je za nieistniejące ze względu na zmienioną postać, jak w przypadku użyczenia rzeczy (*res commodata*) nie uważa się jej za zwróconą, jeśli została uszkodzona³⁴. Fikcje prawne wy-

²⁹ A. Michalska-Warias: *Domniemanie i fikcje prawne w ogólnym postępowaniu administracyjnym. Wybrane zagadnienia*. „Studia Iuridica Lublinensia” 2019, vol. 28, nr 4, s. 125—136.

³⁰ Zob. C. Dounot: *L'oeuvre canonique d'Antoine Dadine d'Auteserre (1602—1682). L'érudition au service de la juridiction ecclésiastique*. Presses de l'Université Toulouse 1 Capitole, Collection des thèses de l'IFR, Toulouse, 2013, *passim*.

³¹ „Fictiones iuris in quinque classes distribuuntur: aliae versantur in personis; aliae in rebus; aliae in tempore; aliae in loco; aliae actibus”. A. Dadino Altesserra: *De fictionibus iuris...*, s. 14.

³² L. si quis praegnantem, de regulis iuris [= D. 50, 17, 187]. K. Burczak, A. Dębiński, M. Jońca: *Łacińskie sentencje...*, s. 206, nr 105.

³³ Dig. 1, 5, 7 l. qui in utero; Dig. 50, 16, 231 l. quo dicimus.

³⁴ A. Dadino Altesserra: *De fictionibus iuris...*, s. 66.

stępują w przypadku surogacji jednej rzeczy przez drugą, gdy cena wstępuje w miejsce rzeczy (*pretium succedit loco rei*). Również na zasadzie fikcji prawo pozwala zaliczyć do majątku jakiejś osoby rzecz, co do której przysługuje skarga sądowa (*actio*), czyli roszczenie o jej wydanie. Następowало to zgodnie z regułą *is, qui actionem habet ad rem recuperandam, ipsam rem habere videtur* (Paulus, Dig. 50, 17, 15). Fikcje polegające na czynnościach prawnych to np. *traditio brevi manu*, czyli symboliczne, zatem fikcyjne, przeniesienie posiadania rzeczy. Fikcje prawne odnoszące się do czasu występują w sytuacji, gdy skutki prawne danego aktu prawnego następują *ex tunc*, a więc w terminie wcześniejszym niż rzeczywisty (*fictio retroactionis*). Występuje to m.in. w przypadku spełnienia się warunku zawieszającego kontraktu. Fikcja, której przedmiotem jest miejsce pobytu (*locus*), to w pierwszej kolejności wspomniana wcześniej *fictio postliminis*, czyli uznanie za nieistniejący okres pobytu w niewoli w razie powrotu do ojczyzny i traktowanie danej osoby za przebywającą w kraju przez cały okres niewoli. Natomiast według *Corpus iuris canonici*, duchowny nieobecny z uwagi na odbywanie studiów za granicą był uznawany za osobę wykonującą obowiązek rezydencji³⁵.

Fikcja prawna może być pozytywna albo negatywna. W pierwszym przypadku chodzi o pozytywne stworzenie fikcji, a więc uznania za rzeczywiście istniejący, czyli prawdziwy fakt, zdarzenie lub inną zaszłość w świecie zewnętrznym. Przykładem fikcji pozytywnej jest adopcja, tzn. uznanie za zstępnego osoby, która nie jest biologicznym dzieckiem adoptującego. Fikcja prawna negatywna ma miejsce wtedy, gdy świadomie zaprzecza się wystąpieniu określonego faktu, wydarzenia czy jakiegokolwiek zaszłości w świecie zewnętrznym, uznając taką zaszłość za nieistniejącą, a więc za nierodzącą żadnych skutków prawnych. Przykładem fikcji negatywnej jest rzymskie prawo powrotu, gdy obywatel rzymski powrócił po pobycie w niewoli. Okres niewoli traktowany był z mocy *fictio postliminii* jako nieistniejący. Obywatel, który powrócił z niewoli, odzyskiwał pełnię swoich praw, tak jakby nigdy w niewoli nie przebywał. Nie tylko fikcje pozytywne, lecz również negatywne są stale obecne w obrocie prawnym. Ustawową fikcją negatywną jest chociażby instytucja zatarcia skazania. Ostatnio Sąd Najwyższy, w uchwale trzech izb, uznał, że dwie izby tego Sądu, złożone z sędziów nominowanych przez Prezydenta RP, zgodnie z obowiązującą ustawą, nie mogą orzekać, a więc potraktował je jako nieistniejące. Kreował tym samym fikcję nieistnienia tych izb. Wzmiankowany przykład uchwały Sądu Najwyższego potwierdza obserwację autora, że choć co do zasady tworzenie fikcji prawnych powinno być domeną zastrzeżoną dla ustawodawcy, pojawiają się one także jako fikcje sądowe lub administracyjne. Nie jest to bowiem jedyny przykład. W niektórych postępowaniach dotyczących wy-

³⁵ Cap. Tuae fraternitatis. cap. ad audiendam. de cleric. non resident. A. Dadino Altesserra: *De fictionibus iuris...*, s. 164.

właszeń czy zwrotu nieruchomości organy administracyjne lub sądy postęgiwały się fikcją prawną braku ustalenia miejsca pobytu w stosunku do osoby zmarłej. Pomimo że fakt śmierci danej osoby był znany, zamiast prowadzenia postępowania o stwierdzenie nabycia spadku i ustalenia spadkobierców, organy prowadzące postępowania uznawały zmarłego za osobę nieznaną z miejsca pobytu, co było fałszowaniem rzeczywistości i uwłaczało prawdzie. Umożliwiało to następnie ustanowienie kuratora procesowego dla takiej osoby i dalsze prowadzenie postępowania wywłaszczeniowego czy reprzywatyzacyjnego. Jest oczywiste, że osoba zmarła nie może być zaliczana do kręgu osób żyjących nieznanych z miejsca pobytu. Nawet jeśli fakt śmierci danej osoby nie został prawnie stwierdzony, to doświadczenie życiowe nakazuje uznać za zmarłego każdego, którego wiek w chwili wszczęcia danego postępowania, a w szczególności ustanowienia dla niego kuratora procesowego, wynosił 118 lat.

Fikcje prawne są tworzone dla różnorodnych celów. W dawnym prawie można było się do nich uciekać tylko wtedy, gdy zasadniczy cel prawa, jakim były osiągnięcie dobra wspólnego i realizacja słuszności, pozostawał nietknięty. Tak dzisiaj nie jest. Tymczasem ustawodawca nie powinien tworzyć fikcji prawnych w sposób wolny od jakichkolwiek ograniczeń. Prawo winno pozostawać w zgodzie z prawdą, czyli rzeczywistym naturalnym porządkiem rzeczy. Fikcje prawne jako konstrukcje zmyślane i w istocie sprzeczne z prawdą nie mogą być tworzone dowolnie. Ustawodawca, i tylko ustawodawca, może to czynić ze względów słuszności i dla dobra wspólnego. Fikcji prawnych nie mogą w żadnym wypadku kreować sądy czy inne organy stosujące prawo na drodze wykładni prawa³⁶. Jeśli zaś tak się dzieje, to jest to nadużycie władzy, a nawet bezprawie.

Bibliografia

- Alberici de Rosate Bergomensis iuris consulti celeberrimi Dictionarium iuris tam civilis quam canonici...*, Venetiis Apud Guerros fratres et socios 1573.
- Amielańczyk K.: „*Fictio legis Corneliae*”. *Kilka uwag na temat powstania i treści rzymskiej fikcji prawnej*. W: „*Consul est iuris et patriae defensor*”. *Księga pamiątkowa dedykowana doktorowi Andrzejowi Kremerowi*. Red. F. Longchamps de Bérrier, R. Sarkowicz, M. Szpunar. Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Biuro Archiwum i Zarządzania Informacją, Warszawa, 2012.
- AZO: *Brocarda*. Naples 1568.

³⁶ Według K. Amielańczyka, „fikcja prawna jest niezgodnym z prawdą założeniem wystąpienia faktu, który norma prawna nakazuje przyjąć za prawdziwy”. K. Amielańczyk: „*Fictio legis Corneliae*”..., s. 22. Użycie terminu „norma prawna” nie wyklucza norm będących produktem interpretacji ustaw *contra legem*, co nie powinno mieć miejsca.

- Biquet-Mathieu Ch.: *Les fictions en droit*. „Revue de la Faculté de Droit de l'Université de Liège” 2013 n° 1, <http://hdl.handle.net/2268/153818> [dostęp: 4.01.2020 r.].
- Burczak K., Dębiński A., Jońca M.: *Łacińskie sentencje i powiedzenia prawnicze*. Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa, 2007.
- „*Consul est iuris et patriae Defensor*”. *Księga pamiątkowa dedykowana doktorowi Andrzejowi Kremerowi*. Red. F. Longchamps de Bérrier, R. Sarkowicz, M. Szpunar. Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Biuro Archiwum i Zarządzania Informacją, Warszawa, 2012.
- Corpus Iuris Canonici*. Editio Lipsiensis secunda post Aemilii Ludouici Richteri curas ad librorum manu scriptorium et editionis romanae fidem recognouit et adnotatione critica instruxit Aemilius Friedberg, Pars secunda Decretalium Collectiones. Akademische Druck — U. Verlagsanstalt, Graz, 1959.
- Corpus Iuris Civilis*. Editio stereotypa volumen prius. Institutiones recognouit Paulus Krueger. Digesta recognouit Theodorus Mommsen. Berolini, Apud Weidmannos, 1872.
- Corpus Iuris Civilis*. Editio stereotypa volumen secundum. *Codex Iustinianus recognouit Paulus Krueger*. Berolini, Apud Weidmannos, 1892.
- Dadino Alteserra A.: *De fictionibus iuris tractatus quinque*. Parisiis Apud Petrum Lamy 1659.
- De aequitate tractatus novus usque receptissimus. Liber secundus...* auctore Iulio Caesare Calvino... Ex typographica Francisci Vigoni, Mediolani, 1676.
- Delnoy P.: *Eléments de méthodologie juridique*. 3ème éd. Larcier, Bruxelles, 2008.
- Dounot C.: *L'oeuvre canonique d'Antoine Dadine d'Auteserre (1602—1682). L'érudition au service de la juridictione ecclésiastique*. Presses de l'Université Toulouse 1 Capitole, Collection des thèses de l'IFR, Toulouse, 2013.
- Kolańczyk K.: *Prawo rzymskie*. Wyd. 3. PWN, Warszawa, 1978.
- Kuryłowicz M., Wiliński A.: *Rzymskie prawo prywatne. Zarys wykładu*. Wyd. 5. Lex as Wolters Kluwer, Warszawa, 2013.
- Leveleux-Teixeira C.: *Droit et vérité. Le point de vue de la doctrine médiévale (XIIIe—XVe siècles) ou la vérité entre opinion et fiction*. „Bien dire et bien apprendre” 2005, n° 23 („Le Vrai et le Faux au Moyen Age”), s. 333—349.
- Lexicon iuridicum iuris Caesarei simul et canonici, feudalis item, civilis, criminalis, theoretici, ac practici, et in schola, et in foro usitarum, ac tum ex ipso iuris utriusque corpore, tum ex doctoribus et glossis, tam veteribus, quam recentioribus collectarum...* Studio et opera Johannis Calvini, alias Kahl Wetterani, Iuris Doctoris, et in Academia Heidelbergensis Professoris..., Genevae Sumptibus Samuelis Chouët 1665.
- Linde S.B.: *Słownik języka polskiego*. T. 2, cz. 2. Warszawa 1811.
- Michalska-Warias A.: *Domniemanie i fikcje prawne w ogólnym postępowaniu administracyjnym. Wybrane zagadnienia*. „Studia Iuridica Lublinensia” 2019, vol. 28, nr 4, s. 125—136.
- Na szlakach Niepodległej. Polska myśl polityczna i prawna w latach 1918—1939*. Red. M. Marszał, M. Sadowski. Wrocław 2009.
- Polskie statuty ziemskie w redakcji najstarszych druków (Syntagmata)*. Opr. L. Łysiak, S. Roman. W: „Starodawne Prawa Polskiego Pomniki”. Ser. 2: „Pomniki Prawa Polskiego”. Red. A. Vetulani. Ossolineum, Wrocław—Kraków, 1958.

- „*Semper Fidelis*”. *Prace dedykowane pamięci Profesora Janusza Sondla*. Red. D. Malec, Ł. Marzec, T. Palmirski. Wyd. 1. Wydawnictwo: Poligrafia Salezjańska, Kraków, 2017.
- Sondel J.: *‘Ius postliminii’ jako podstawa uznania ciągłości I i II oraz II i III Rzeczypospolitej*. W: *Na szlakach Niepodległej. Polska myśl polityczna i prawna w latach 1918—1939*. Red. M. Marszał, M. Sadowski. Wrocław 2009.
- Thomas Y.: *Les artifices de la vérité en droit commun medieval*. „L’Homme. Revue française d’anthropologie” juillet—septembre 2005, 175—176, s. 1—15.
- Uruszczak W.: *Kościelne źródła instytucji pełnomocnictwa. Liber Sextus. 5, 12, Regulae iuris 68 et 72*. W: „*Semper Fidelis*”. *Prace dedykowane pamięci Profesora Janusza Sondla*. Red. D. Malec, Ł. Marzec, T. Palmirski. Wyd. 1. Wydawnictwo: Poligrafia Salezjańska, Kraków, 2017, s. 429—442.
- Vocabulaire juridique*. Réd. G. Cornu. 6ème éd. Quadrige, Presses Universitaires de France, Paris, 2004.

Wacław Uruszczak

Recht vs. Wahrheit oder die Betrachtungen eines Rechtshistorikers über juristische Fiktionen

Schlüsselwörter: juristische Fiktion, *fictio iuris*, römisches Recht, kanonisches Recht

Zusammenfassung: Die juristische Fiktion ist eine „rechtliche Lüge“, die darin besteht, einen Widerspruch zur Realität gutzuheißen, um die erwünschte rechtliche Wirkung zu erzeugen. Der Beitrag befasst sich mit der Rolle von juristischen Fiktionen in ausgewählten Rechtsordnungen, d.h. im römischen Recht (*fictio legis Corneliae*, *fictio postliminii*), im kanonischen Recht (u.a. gesetzliche Vertretung, juristische Person, Mehrheitsbeschluss) und im polnischen Recht aus der Zeit des Mittelalters. Darüber hinaus werden die durch mittelalterliche Rechtswissenschaft postulierten Anforderungen der Wirksamkeit von juristischen Fiktionen thematisiert, wie etwa, dass sie ausschließlich vom Gesetzgeber kommen und sich nur aus Gründen der Wahrheits-treue und des Gemeinwohls ergeben können.

Wacław Uruszczak

Law and truth — law historian’s remarks on legal fictions

Keywords: legal fiction, *fictio iuris*, Roman law, canon law

Summary: Legal fiction is a “lie of law” that entails acknowledging a contradiction with reality in order to produce the desired legal effect. The article presents the role of legal fictions in several legal orders, such as Roman law (*fictio legis Corneliae*, *fictio postliminii*), canon law (e.g., legal representation, legal person, majority voting), medieval Polish law. The article also presents the requirements for the validity of legal fictions, advocated by medieval legal science, namely that they can only come from the legislator and only for reasons of equity and the common good.



ANNA PIKULSKA-RADOMSKA
ORCID <https://orcid.org/0000-0003-3691-3824>
Uniwersytet Łódzki

„Quod illicite (...) exactum est”... And what if the duty was wrongly paid? Accountability of tax collectors in classical Roman Law¹

*Portorium*² was, in the Roman world, a levy of a specific character. Broadly speaking, it is usually associated with duty; in reality, however, it was a transport fee, covering both duties paid on commodities transported over a state border, provincial borders or borders between groups of provinces (duty districts that the entire empire was eventually divided into over the course of time), a duty on goods transported into certain cities, or fees incurred by using

¹ The article offers a new insight into a problem discussed in the study *Kontrabanda. Uwagi o poborze portorium w republice i wczesnym cesarstwie*, published in: *Semper Fidelis. Prace dedykowane pamięci Profesora Janusza Sondla legendzie krakowskiego fakultetu prawniczego*. Eds. D. Malec, Ł. Marzec, T. Palmirski. Krakow 2017.

² Latin fiscal terminology is quite complex. *Portorium* is one of the levies falling into the category of *vectigalia*, most generally understood as state income from different types of public levies, including taxes, with the exception of the provincial tribute, treated separately. It is a broadly understood transport fee; here, for purposes of simplification, *portorium* will be used to mean duty; see more e.g. A. Pikulska-Radomska: *Fiscus non erubescit. O niektórych italskich podatkach epoki rzymskiego pryncypatu*. University of Lodz Publishing House, Lodz, 2013, pp. 17—48, in particular pp. 20—32, and most recently *Podmiotowe zwolnienia celne w Rzymie epoki imperialnej*. In: *Noctes iurisprudentiae. Scritti in onore di Jan Zablocki*. Temida 2, Białystok, 2015, pp. 191—200 and *Species pertinentes ad vectigal, czyli co miało na myśli Aelius Marcianus*. In: *Nil nisi veritas. Księga dedykowana Profesorowi Jackowi Matuszewskiemu*. Eds. M. Głuszak, D. Wiśniewska-Józwiak. University of Lodz Publishing House, Lodz, 2016, pp. 51—60.

certain roads or crossing certain bridges. Each person crossing such a duty collection point (*statio*), whether they were engaged on business or a regular traveler, was obliged to declare all the commodities they were carrying (*professio*), for all goods were, as a general rule, subject to portorium³. While there were certain exemptions, both personal and subject-based, this did not mean that a person crossing a collection point could skip any item in their declaration. Were there any instances of anyone ever trying to evade paying their duty? This is a purely rhetorical question. Sources offer numerous evidence for such practices. They involved, in particular, travelers either trying to conceal the real nature of the goods they were carrying or trying to cross the border without going through the duty collection point⁴. Interestingly, plenty of evidence of such practices comes from rhetoric works, particularly *Declamationes minores* by pseudo-Quintilian. The fact that such conduct could be used as training material to practice rhetoric shows that these practices were common, and that so was the knowledge of them. And by training material, we do not mean pure rhetorical figures, presented to trainees, but rather actual stories based on actual events. Many mentions of such practices can also be found in Talmudic treatises⁵.

Collectors of public duties managing the collection of *portorium* (*publicani*) were, obviously, authorized to verify the correctness of the *professio*. The tools they could use to this end included the right to conduct both a search of the luggage or cargo, and an intimate search of persons crossing the customs border⁶. The latter can be inferred from pseudo-Quintilian's account, namely his statement that matrons enjoyed an exemption from the border control⁷. While

³ Ps.-Quint., *Declam. min.*, 359: *Praeter instrumenta itineris omnes res quadragesimam publicano debeant.* (levy shall be paid on all things, except for means of transport).

⁴ This has been pointed out by S.J. De Laet: *Portorium. Étude sur l'organisation douanière chez les Romains, surtout à l'époque du Haut-Empire.* Bruges 1949, pp. 438, footnote 1.

⁵ See Suet, *Rhetor.*, 1: *Venalici cum Brundusi gregem venalium e navi educerent, formoso et pretioso puero, quod portitores verebantur, bullam et praetextam togam imposuerunt; facile fallaciam celarunt. Romam venitur, res cognita est, petitur puer, quod domini voluntate fuerit liber, in libertatem.* Ps.-Quint., *Declam. min.*, 340: *mango novicium puerum per publicanos traiecit pretextum, dicitur ille liber;* Bab. Baba Batra 127b; Bab. Baba Kama 113a; Miszna, Kil'ajim, IX, 2c; mention of the same practice in Bab. Baba Kama 113a; Miszna, Kil'ajim, IX, 2c; mention of the same practice in Bab. Baba Kama 113a; Ps.-Quint. *Declam. min.*, 359: *Publicano scrutari liceat. Quod quis professus non fuerit, perdat;* see also Plut., *De curios.*, 7. For more on this issue, see A. Pikulska-Radomska: *Kontrabanda...*, pp. 305–314.

⁶ Ps.-Quint., *Declam. min.*, 359: *Publicano scrutari liceat. Quod quis professus non fuerit, perdat;* the right has also been discussed by Plut., *De curios.*, 7.

⁷ Ps.-Quint., *Declam. min.*, 359: *Matronam ne liceat attingere. Matrona iter faciens cum ad publicanos venisset, uniones habens CCCC in sinum abdidit. Hos cum requireret publicanus, matrona scrutandi potestatem fecit. Publicanus noluit scrutari: translatis manum incit et suos dicit.* This information has recently been referred to by: R. Duncan-Jones: *Roman*

the issue of the existence or non-existence of a formal privilege enjoyed by the aforesaid group of persons is disputable, the very right to conduct an intimate search is not. Furthermore, if we believe what Plautus mentioned in his comedy *Trinummus* to be true, the right to conduct a search also covered personal documents of travelers, including any letters they may have been carrying⁸. While this has only been confirmed for the republican era, if it was actually effective, it most likely remained in force in the imperial period.

Papyrus Oxyrhynchus 1, 36, which most likely refers to a collection point in Memphis, provides information on publicans having the right to stop a ship in order to conduct a search. This account not only describes the said right, but is also interesting because it specifies the consequences of a wrong decision to stop a ship, i.e. the consequences of failure to identify contraband. It should be pointed out that the document suggests that in the event the search does not reveal any transgressions on the part of a traveler, the collector shall be obliged to cover all costs related to stopping the ship. It is not clear, however, whether this regulation was in force all over the state⁹.

While there may have existed some lists of goods to which certain fixed duties applied, as a general rule, at least in collection points situated on the borders of duty districts, but also internally, the levy was calculated *ad valorem*. Even if it were an overstatement to say that ancient sources offer numerous mentions of abuse on the part of the publicans, or tax collectors, it is beyond any doubt that their public image was very bad. Examples of highly critical perception of the collectors can be found in the works of Cicero¹⁰; like-

Customs Dues: a Comparative View. Latomus 65 (2006), pp. 3—16, in particular pp. 7—8 and K. Schörlle: *Pearls, Power, and Profit: Mercantile Networks and Economic Considerations of the Pearl Trade in the Roman Empire*. In: *Across the Ocean: Nine Essays on Indo-Mediterranean Trade*. Eds. F. De Romanis, M. Maiuro. Leiden/Boston 2015, pp. 43—54, in particular p. 53, albeit without a satisfactory commentary, and A. Pikulska-Radomska: *Kontrabanda...*, pp. 308—309.

⁸ Plaut., *Trin.*, 793—795: *iam si opsignatas non feret, dici hoc potest, / apud portitorem eas resignatas sibi / inspectasque esse*. (if he doesn't bring them sealed, it can be said that they were unsealed at the custom officers' and inspected even if his letters aren't brought sealed, he can say they were unsealed and examined at the customs house); as translated in: Plautus: *Stichus. Trinummus. Truculentus. Tale of a Travelling Bag. Fragments*. Edited and translated by Wolfgang de Melo. Loeb Classical Library 328. Harvard University Press, Cambridge, MA, 2013, p. 199.

⁹ Pap. Oxy, 1,36, col. II, verses 6—15; on this papyrus, e.g. S.J. De Laet: *Portorium...*, p. 321, and most recently J.L. Zamora Manzano: *Algunos aspectos sobre el régimen fiscal aduanero en el derecho romano: reglamentación jurídica del 'portorium', control de mercancías y comiso por fraude fiscal*. Madrid 2009, pp. 79—81.

¹⁰ See e.g. Cic., *Ad Q. fr.*, 1,1,11,33: *Illa causa publicanorum quantam acerbitem afferat sociis, intelleximus ex civibus, qui nuper in portoriis Italiae tollendis non tam de portorio quam de nonnullis iniuriis portitorum querebantur; quare non ignoro, quid sociis accidat in ultimis terris, cum audierim in Italia querelas civium* (How much bitterness the tax farmer question

wise, tax collectors are frequently mentioned in the Gospels, where they are compared to sinners and prostitutes. Bogumił Brzeziński goes so far as to say they had a “paradigmatically negative image”¹¹.

Although the problem of abuse in the area of tax collection was acknowledged, attempts at combating it were rather ineffective. In fact, the first emperor to have taken successful measures in this regard was Nero. The tactic he adopted was to make the rules and principles governing the collection of tax available to the public by posting them in every *statio*¹², which proved successful, and sources concerning the periods that followed contain hardly any mentions of abuse. In addition to that, emperors Marcus Aurelius and Commodus ruled in a rescript that while tax collectors are not obliged to instruct travelers on how to make a declaration, they must not mislead them¹³. The fact that there were no mentions of abuse does not mean that there were no abuses, but the scale must have been small enough not to trigger public outcry and protest.

In the event that a tax collector uncovered an undeclared item, the item was subject to forfeiture (*commissum*). This sanction was confirmed by numerous legal¹⁴ and non-legal sources¹⁵, as well as by the aforementioned Papyrus Oxyrhynchus 1, 36. This was a sanction of a general character that could be

creates in the provinces has been illustrated for us by the attitude of some of our countrymen over the abolition of Italian customs. It was not the duty they complained of so much as certain maltreatments at the hands of customs officers. Having heard the complaints of Roman citizens in Italy I do not need to be told what happens to provincials at the ends of the earth); as translated in: Cicero: *Letters to Quintus and Brutus. Letter Fragments. Letter to Octavian. Invectives. Handbook of Electioneering*. Edited and translated by D.R. Shackleton Bailey. Loeb Classical Library 462, Cambridge, 2002, p. 35.

¹¹ B. Brzeziński: *Poborcy podatkowi i dzierżawcy podatków w starożytności*. In: *W świecie finansów i prawa finansowego. Działalność dydaktyczna Profesora Jana Gluchowskiego*. Eds. B. Kłosowska, P. Prewysz-Kwinto. Toruń 2010, pp. 73—79, in particular p. 76.

¹² Tac. *Ann.*, 13,51: *Ergo edixit princeps ut leges cuiusque publici, occultae ad id tempus, proscriberetur*. (The emperor, therefore, issued an edict that the regulations with regard to each tax, hitherto kept secret, should be posted for public inspection); as translated in: Tacitus: *Annals: Books 13—16*. Translated by John Jackson. Loeb Classical Library 322, Cambridge, 1937, p. 91.

¹³ D. 39,4,16,6: *Divi quoque Marcus et Commodus rescripserunt non imputari publicano, quod non instruxit transgredientem: sed illud custodiendum, ne decipiat profiteri volentes* (The deified Marcus and Commodus also stated in a rescript that a tax farmer should not be blamed for failing to instruct someone who broke the law, but that care should be taken that he does not mislead those who are willing to make a declaration); as translated in: *The Digest of Justinian*. Vol. 3. Ed. A. Watson. Philadelphia 1998, p. 407.

¹⁴ Entire titles of Digests of Justinian were dedicated to this matter (D. 39,4: *De publicanis et vectigalibus et commissis*), (C. 4, 61: *De vectigalibus et commissis*); see in particular one concerning slaves: D. 39,4,16,3: *Quotiens quis mancipia invecta professus non fuerit sive venalia sive usualia, poena commissi est*.

¹⁵ Ps.-Quint., *Declam. min.*, 359; Bab. Baba Kama 114a.

toughened up under certain circumstances. This was particularly the case when a collector discovered the smuggling of goods or items whose carriage was forbidden, such as iron ores, iron, cereal, or salt. Whenever this was the case, forfeiture was imposed not only on the goods, but also on the ship that was used to transport these goods¹⁶.

There is every reason to believe that this rule was obviously applicable to all means of transport. Additionally, the smuggler could be sentenced to death¹⁷. However, Paulus, who provides this information, specifies: if something of the sort is done, in the absence of the owner, by the master or steersman or the pilot or any of the sailors, the latter are liable to capital punishment, and the goods are confiscated, but the ship is returned to its owner¹⁸. Interestingly, nothing prevents the owner of the confiscated property from repurchasing it¹⁹.

Needless to say, the law also provided for accountability on the part of the tax collector. Naturally, when he received something that was not due, he was obliged to return it²⁰. However, if he abused the law and extorted the payment

¹⁶ D. 39,4,11,2: *Dominus navis si illicite aliquid in nave vel ipse vel vectores imposuerint, navis quoque fisco vindicatur* (If either the owner of a ship or passengers on it bring anything on board illegally, the ship is forfeit to the imperial treasury as well); as translated in: *The Digest of Justinian*. Vol. 3. Ed. A. Watson..., p. 405.

¹⁷ D. 39,4,11,pr.: *Cotem ferro subigendo necessariam hostibus quoque venundari, ut ferrum et frumentum et sales, non sine periculo capitis licet* (It is also not permissible to sell flint for striking fire to the enemy, just as it is not permissible to sell them iron, wheat, or salt; and the penalty for doing so is capital); as translated in: *The Digest of Justinian*. Vol. 3. Ed. A. Watson..., p. 405.

¹⁸ D. 39,4,11,2: *Quod si absente domino id a magistro vel gubernatore aut proreta nautave aliquo id factum sit, ipsi quidem capite puniuntur commissis mercibus, navis autem domino restituitur* (But if something of the sort is done, in the absence of the owner, by the master or steersman or the pilot or any of the sailors, the latter are liable to capital punishment, and the goods are confiscated, but the ship is returned to its owner); as translated in: *The Digest of Justinian*. Vol. 3. Ed. A. Watson..., p. 405.

¹⁹ D. 39,4,11,4: *Eam rem, quae commissio vindicata est, dominus emere non prohibetur vel per se vel per alios quibus hoc mandaverit*; D. 39,4,16,pr.: *Interdum nec vendendus est is servus qui in commissum cecidit, sed pro eo aestimatio a domino danda est. divi enim Severus et Antoninus rescripserunt, cum is servus, qui actum domini gessisse diceretur, in commissum cecidisset, venire non debuisse, sed pro eo viri boni arbitrato aestimationem oportuisse dari* (The owner of property which has been confiscated is not forbidden to purchase it either in person or through persons to whom he has given a mandate); as translated in: *The Digest of Justinian*. Vol. 3. Ed. A. Watson..., pp. 405—406; This has also been mentioned by pseudo-Quintilian with respect to stolen items: Ps.-Quint., *Declam. min.*, 341 (*Res furtiva apud publicanos*): *Deprehensa res est. Publicani cum domino contendunt. Illi tamquam commissam rem vindicant, ille tamquam suam* (The article was discovered. The customs officers are at law with the owner. They claim the object as confiscated, he as his property); as translated in: Quintilian: *The Lesser Declamations*. Vol. 2. Edited and translated by D.R. Shackleton Bailey. Loeb Classical Library 501, Cambridge, 2006, p. 245).

²⁰ D. 39,4,16,14: *Si quid autem indebitum per errorem solventis publicanus accepit, retro eum restituere oportere divi severus et antoninus rescripserunt* (The deified Severus and An-

of a public revenue that was not due, he was subject to returning double the amount that he collected himself or that his slaves collected. The injured party had one year to bring action to receive this double amount, and if they did not do that, the collector was obliged to return the sum involved²¹. The collector's accountability could also be extended to three times the sum involved if the undue payment had been collected by use of force²². Ulpian, who discussed this matter, admits that there was a certain degree of leniency in the treatment of collectors, for common law applicable in the case of manifest theft or robbery of goods provided for a quadruple penalty to be imposed²³. Ulpian, invoking Pomponius and his views, acknowledges an injured party's right to seek quadruple penalty and stresses that it would be absurd to treat an abusive publican with greater leniency than others would be treated. However, if we acknowledge that a tax collector could be absolved from any and all obligation if they returned what was collected by use of force (presumably the returning ought to precede bringing of an action or issuance of a judgment), *favor publicani* is rather prominent, even if the term itself is not used²⁴. One has to

toninus stated in a rescript that if an error on the part of the person making payment leads to a tax farmer receiving something that is not due, the latter is obligated to return it); as translated in: *The Digest of Justinian*. Vol. 3. Ed. A. Watson..., p. 408.

²¹ D. 39,4,1,pr.: *Quod illicite publice privatimque exactum est, cum altero tanto passis iniuriam exsolvitur. per vim vero extortum cum poena tripli restituitur: amplius extra ordinem plectuntur: alterum enim utilitas privatorum, alterum vigor publicae disciplinae postulat* (The praetor says: "If a tax farmer or his familia takes anything by force in the name of the public revenue and it is not returned, I will grant a judicium against them for double the sum involved, or if the action is brought after the passage of a year, for the sum involved. Similarly, where loss is said to have been wrongfully inflicted or theft is said to have occurred, I shall grant a judicium. If the persons whom the matter in hand will concern are not brought before me, I shall grant a judicium without possibility of noxal surrender against the owners"); as translated in: *The Digest of Justinian*. Vol. 3. Ed. A. Watson..., p. 403; see also D. 39,4,9,5.

²² D. 39,4,9,5: *Quod illicite publice privatimque exactum est, cum altero tanto passis iniuriam exsolvitur. Per vim vero extortum cum poena tripli restituitur: amplius extra ordinem plectuntur: alterum enim utilitas privatorum, alterum vigor publicae disciplinae postulat* (Any illegal exaction, private or public, is paid back to the victims with as much again; but where the extortion was made by force, the restitution is threefold; those responsible are in addition liable to extraordinary criminal punishment. The one measure is demanded by the interests of private individuals, the other by the need for strong public discipline); as translated in: *The Digest of Justinian*. Vol. 3. Ed. A. Watson..., p. 405.

²³ D. 39,4,1,3: *Quod quidem edictum in aliqua parte mitius est, quippe cum in duplum datur, cum vi bonorum raptorum in quadruplum sit et furti manifesti aequae in quadruplum* (This edict is to some degree more lenient in that the penalty laid down is double the sum involved, whereas in the case of robbery of goods, as also in that of manifest theft, the penalty is quadruple); as translated in: *The Digest of Justinian*. Vol. 3. Ed. A. Watson..., p. 403.

²⁴ D. 39,4,1,4: *Et restituendi facultas publicano vi abreptum datur, quod si fecerit, omni onere exiit et poenali actione ex hac parte edicti liberatur. Unde quaeritur, si quis velit cum publicano non ex hoc edicto, sed ex generali vi bonorum raptorum, damni iniuriae vel furti agere, an possit? Et placet posse, idque Pomponius quoque scribit: est enim absurdum*

wonder why this is so. The easiest way to answer any questions in this regard is by quoting some more sentences from Cicero's letters to his brother Quintus. While Cicero acknowledges and condemns abuse on the part of publicans, he at the same time expresses his understanding of how inconvenient and burdensome their role may be. Maintaining a balance between the interests of the taxpayers and those of the tax collectors is an art that requires divine virtues²⁵.

The observations made above, both with respect to ways of evading the payment of levy and to measures taken against fraudsters, along with the short (albeit with the potential to create plenty of opportunities for the injured party) list of remedies intended to help the injured party pursue claims for collection of unwarranted payment, elicit a relatively simple and obvious reflection: that it was not we who came up with the idea of wearing ten dresses at once; that the ever-so-popular expression *in dubio pro tributario* is a lofty postulate that, however, was realized neither in the ancient times nor today, and that the ancient collectors of public levies had a moral advantage over the people in that they did not formulate it or even think about how one could take legal action against tax collectors and seek multiple penalties. It may all sound beautiful in theory, but what if the proceedings drag over time and the forfeited commodity lies idle?

Bibliography

Brzeziński B.: *Poborcy podatkowi i dzierżawcy podatków w starożytności*. In: *W świecie finansów i prawa finansowego. Działalność dydaktyczna Profesora Jana Gluchowskiego*. Eds. B. Kłosowska, P. Prewysz-Kwinto. Toruń 2010.

meliores esse publicanorum causas quam ceterorum effectam opinari (And the tax farmer is given the opportunity of returning that which was taken by force, and if he does so, he is absolved from all obligation and freed from any penal action based on this part of the edict. The question arises, consequently, of whether someone can, if he so wishes, bring an action against a tax farmer on the basis not of this edict, but of the general one relating to robbery of goods, wrongfully inflicted injury, or theft. It is agreed that he can, and Pomponius also writes that this is so, since it is ridiculous to hold that the legal position of tax farmers has been made better than that of other people); as translated in: *The Digest of Justinian*. Vol. 3. Ed. A. Watson..., pp. 403—404.

²⁵ Cic., *Ad Q. fr.*, 1,1,11,33: *Hic te ita versari, ut et publicanis satisfacias, praesertim publicis male redemptis, et socios perire non sinas, divinae cuiusdam virtutis esse videtur, id est tuae* (So to manage that you satisfy the tax farmers, especially when they have made a poor bargain with the Treasury, without letting the provincials go to ruin seems to call for capacity more than human—which is to say, it calls for yours); as translated in: Cicero: *Letters to Quintus and Brutus...*, p. 35.

- Cicero: *Letters to Quintus and Brutus. Letter Fragments. Letter to Octavian. Invektives. Handbook of Electioneering*. Edited and translated by D.R. Shackleton Bailey. Loeb Classical Library 462, Cambridge, 2002.
- De Laet S.J.: *Portorium. Étude sur l'organisation douanière chez les Romains, surtout à l'époque du Haut-Empire*. Bruges 1949.
- Duncan-Jones R.: *Roman Customs Dues: a Comparative View*. Latomus 65 (2006).
- Pikulska-Radomska A.: *Fiscus non erubescit. O niektórych italskich podatkach epoki rzymskiego pryncypatu*. University of Lodz Publishing House, Lodz, 2013.
- Pikulska-Radomska A.: *Kontrabanda. Uwagi o poborze portorium w republice i wczesnym cesarstwie*. In: *Semper Fidelis. Prace dedykowane pamięci Profesora Janusza Sondla legendzie krakowskiego fakultetu prawniczego*. Eds. D. Malec, Ł. Marzec, T. Palmirski. Krakow 2017.
- Pikulska-Radomska A.: *Podmiotowe zwolnienia celne w Rzymie epoki imperialnej*. In: *Noctes iurisprudentiae. Scritti in onore di Jan Zabłocki*. Temida 2, Białystok, 2015.
- Pikulska-Radomska A.: *Species pertinentes ad vectigal, czyli co miał na myśli Aelius Marcianus*. In: *Nil nisi veritas. Księga dedykowana Profesorowi Jackowi Matuszewskiemu*. Eds. M. Głuszak, D. Wiśniewska-Józwiak. University of Lodz Publishing House, Lodz, 2016.
- Plautus: *Stichus. Trinummus. Truculentus. Tale of a Travelling Bag. Fragments*. Edited and translated by W. de Melo. Loeb Classical Library 328. Harvard University Press, Cambridge, MA, 2013.
- Quintilian: *The Lesser Declamations*. Vol. 2. Edited and translated by D.R. Shackleton Bailey. Loeb Classical Library 501, Cambridge, 2006.
- Schörle K.: *Pearls, Power, and Profit: Mercantile Networks and Economic Considerations of the Pearl Trade in the Roman Empire*. In: *Across the Ocean: Nine Essays on Indo-Mediterranean Trade*. Eds. F. De Romanis, M. Maiuro. Leiden/Boston 2015.
- Tacitus: *Annals: Books 13—16*. Translated by J. Jackson. Loeb Classical Library 322, Cambridge, 1937.
- The Digest of Justinian*. Vol. 3. Ed. A. Watson. Philadelphia 1998.
- Zamora Manzano J.L.: *Algunos aspectos sobre el régimen fiscal aduanero en el derecho romano: reglamentación jurídica del 'portorium', control de mercancías y comiso por fraude fiscal*. Madrid 2009.

Anna Pikulska-Radomska

Quod illicite (...) exactum est... Und was, wenn das Zoll zu Unrecht erhoben wurde? Die Haftung von Steuereintreibern im klassischen römischen Recht

Schlüsselwörter: portorium, vectigal, publicani, commissum, römisches Recht

Zusammenfassung: Personen, die Zollgrenzen passierten — Händler, professionelle Schmuggler, aber auch einfache Reisende — haben schon immer versucht, die dort erhobenen Abgaben zu vermeiden. Es wurden verschiedene Methoden angewandt, um *portorium* nicht zu zahlen: die Reisenden versuchten entweder die tatsächlichen Eigenschaften der transportierten Waren zu verbergen, oder Waren zu befördern, ohne sie zu deklarieren, oder auch die Zollgrenze zu überqueren, ohne durch die Zollstelle zu gehen. Die Steuereintreiber missbrauchten hingegen oft ihre Befugnisse und verlangten übermäßige oder rechtsgrundlose Abgaben. In den Quellen findet man zahlreiche Belege für solche Praktiken. Ein Steuereintreiber, der einen unangemessenen oder übermäßigen Tribut verlangte, lief Gefahr, mindestens das Doppelte zahlen zu müssen. Die kaiserlichen Vorschriften sind in dieser Hinsicht eindeutig. Was passierte aber mit verfallenen Waren, wenn der Prozess zu lange dauerte?

Anna Pikulska-Radomska

Quod illicite (...) exactum est... And what if the duty was wrongly paid? Accountability of tax collectors in classical Roman Law

Keywords: portorium, vectigal, publicani, commissum, Roman Law

Summary: Persons crossing the border between duty districts — traders, professional smugglers and regular travelers alike — tried to avoid paying duties collected in such places all along. There were different ways to avoid paying the portorium: travelers either tried to conceal the real nature of the commodities they were carrying, or attempted to transport the goods they carried without declaring them, or tried to cross the customs border without actually passing through the levy collection point. Meanwhile, the collectors frequently abused their powers by extorting payments that were not due altogether or by collecting payments that were too high. Sources provide numerous evidence of such practices. A collector receiving a payment that was not due or that was too high ran the risk of having to pay back at least double the amount received. Respective imperial regulations leave no doubt in this regard. However, what about the commodity that was forfeited, if the process took too long?

Anna Pikulska-Radomska

Quod illicite (...) exactum est... A co, jeśli cło nienależnie pobrano? Odpowiedzialność poborców podatkowych w rzymskim prawie klasycznym

Słowa kluczowe: portorium, vectigal, publicani, commissum, prawo rzymskie

Streszczenie: Osoby przekraczające granice okręgów celnych — handlowcy, zawodowi przemytnicy, ale i zwykli podróżni — od zawsze starali się uniknąć opłacania danin pobieranych

w takich miejscach. Aby uniknąć opłacania *portorium*, stosowano różne wybiegi: podróżujący albo starali się ukryć właściwą naturę przewożonych produktów, albo usiłowali przewieźć towar, nie deklarując go, albo wreszcie próbowali przekroczyć granicę celną, nie przechodząc przez punkt poboru daniny. Poborcy zaś często nadużywali swoich uprawnień, naliczając daninę nienależną bądź nadmierną. W źródłach można znaleźć liczne dowody takich praktyk. Poborca naliczający daninę nienależną lub nadmierną narażał się na obowiązek zapłaty przynajmniej w podwójnej wysokości. Regulacje cesarskie w tym zakresie są jasne. Co jednak z towarami objętymi przypadkiem, jeśli proces trwa zbyt długo?



TOMASZ KRUSZEWSKI

 <https://orcid.org/0000-0003-3202-2805>

Uniwersytet Wrocławski

Jak odkrycie dokumentu historycznoprawnego zmienia historię Przyczynek do powstania rodu Rożnów herbu Gryf

Z braku źródeł w historii wiele hipotez pozostaje nierozwiązanych. Oto co może się wydarzyć, gdy taki dokument historycznoprawny się odnajdzie. Zaczniemy od podkoniuszego Gedki, który do niedawna uważany był za przodka Rożnów.

1. Gedko

Gedko, podkoniuszy królowej Jadwigi Łokietkowej z 1336 r., nie posiada określonej filiacji. Krzysztof Mosingiewicz sporządził hipotezę, że to mniej prawdopodobny brat rodzony, a bardziej stryjeczny Jakuba Trestki¹. Jednak ta pierwsza koncepcja jest trafna². Posiadłości poszczególnych linii Gryfitów tworzyły kompleksy i z takim właśnie kompleksem mamy tu do czynienia. Teodor

¹ K. Mosingiewicz: *Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Krzysztof Mosingiewicz, ród Gryfów w Małopolsce do połowy XV wieku. Wybrane problemy* [Praca magisterska napisana w Zakładzie Nauk Pomocniczych Historii pod kierunkiem prof. dr. Kazimierza Jasińskiego]. Toruń 1978, mps, sygn. 33828, *passim*.

² T. Kruszewski: *Ród Gryfów (Gryfitów), rycerscy potomkowie książąt pomorskich. Studium historycznoprawne*. Wrocław 2019, zob. pod I.57.

Gryfita, czyli Czader³, spłodził czterech synów, z których tylko Łokietkowy zdrajca Andrzej Czadrowicz w przydomku podał nam swoją filiację⁴, drugiego — Abrahama — znamy chociaż z imienia⁵, dwóch pozostałych zaś „stworzył” Krzysztof Mosingiewicz, lecz bez filiacji, a po jego tragicznej śmierci nikt już tego nie podnosił. Dwaj nieznani bracia, z racji powiązań majątkowych, musieli być młodszymi braćmi Czadrowicza. Tutaj mamy do czynienia z synem trzeciego (jak Jakub⁶), czyli Gedką. Jako podkoniuszy (*subgaso Cracoviensis*) królowej dwa razy „gości” w dokumentach z 1336 r. W pierwszym, wraz z dziećmi (*nobiles viros Cristinum, Johannem, Stanislaum et Clementem, necnon Cristinam, Offemiam, Margaretam, Feneydam, Stanislaum et Dobrostam, filios et filias nobilis viri Gedcze nostri subgazonis*), z dnia 13.01.1336 r., Kazimierz III Wielki przysądził im wieś Strupice, nakładając wieczyste milczenie odnośnie do tej czynności Dobroszce, Jadwidze i Wisławie ze Śnieżkowiec⁷. W drugim dokumencie, z dnia 27.07.1336 r., królowa Jadwiga Łokietkowska przeniósła posiadłości podkoniuszego Gedki z Giedzyc (*Gzedche heredi de Gzedcycz*) Gródek, Glinnik i Przydonice *in jus Theutonicum*⁸. Jako pierwszy zajmował się tym dokumentem Oswald Balzer, dochodząc do wniosku, że wspomniany podkoniuszy był wspólnym przodkiem Giedzyców i Roźnów⁹. Zależności w późniejszym dziedziczeniu tych wsi przez potomstwo Gedki przekonywająco objaśnił K. Mosingiewicz¹⁰. Wkrótce potem Gedka zmarł, bo w 1340 r. urząd podkoniuszego pełnił już Stanisław Jelitko¹¹.

Dokument z dnia 13.01.1336 r. wymienił prawie całe potomstwo Gedki, a mianowicie synów: Krystyna (I.79), Jana (I.80), Stanisława (I.81), Klemensa (I.82), oraz córki: Eufemię, Małgorzatę, Feneidę, Stanisławę i Dobrochnę (I.83—I.87). Zostanie też wykazane, że miał jeszcze syna Michała (I.88)¹².

³ Ibidem, I.45.

⁴ Ibidem, I.55.

⁵ Ibidem, I.56.

⁶ Ibidem, I.65.

⁷ *Zbiór dokumentów małopolskich*. Cz. 1: *Dokumenty z lat 1257—1420*. Wyd. S. Kuraś. Wrocław—Warszawa—Kraków 1962, nr 916 (s. 59—60).

⁸ *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*. [T. 1]: *1178—1386*. Wyd. F. Piekosiński. Kraków 1876 [dalej: KDMłp, nr CCV (s. 243—244)].

⁹ O. Balzer: *Skarbiec i archiwum koronne w dobie przedjagiellońskiej*. Lwów 1917, s. 482. Zob. też F. Sikora: *Sprawa insygnialna 1370—1412 a genealogia Roźnów*. „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” nowej serii T. 1 (XII). Warszawa 1993, s. 49.

¹⁰ K. Mosingiewicz: *Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Krzysztof Mosingiewicz, ród Gryfów w Małopolsce do połowy XV wieku. Wybrane problemy...*, *Szkic trzeci. Ród Gryfów w ziemi sądeckiej do połowy XV wieku*, s. 41 i nast.

¹¹ Ibidem.

¹² Numery odnoszą się do książki mojego autorstwa w druku.

2. Nieznany brat Gedki

Franciszek Sikora podważył jednak pochodzenie rodu Rożnów od Gedki, stąd widział trzeciego brata jako ojca Klemensa z Radajowic¹³. Jest to bardziej prawdopodobne niż drugie domniemanie tegoż autora, że Rożnowie (II.O.) pochodzili od Jakuba¹⁴.

3. Michał (syn Gedki)

Z Michałem synem Gedki jest ten problem, że nie wymienia go cytowany dokument z dnia 13.01.1336 r., który „zna” wszystkie dzieci Gedki: czterech synów i cztery córki. Jednak cytowane dokumenty dość jednoznacznie wskazują, że Gedka miał jeszcze piątego syna Michała. Takie stanowisko przyjął już Oswald Balzer, uznając go za przypuszczalnego przodka Rożnów¹⁵. Problem ten rozważał K. Mosingiewicz — wpraw przyjął pogląd, że dokument z 1336 r. znamy tylko z kopii, zatem może kopista zgubił Michała¹⁶. Byłby to jednak argument *ex silentio* źródła, co sam potwierdził Mosingiewicz, często nadużywany. Ostatecznie zaproponował rozwiązanie, które — moim zdaniem — wytrzymuje próbę krytyki: w dokumencie z 13.01.1336 r. wymieniono tylko te dzieci Gedki, które dziedziczyły dobra po matce, stąd wyciągnąć należy wniosek, że Michał pochodził z drugiego małżeństwa ojca i był jego ostatnim dzieckiem¹⁷. Michał często występował z bratem Klemensem¹⁸.

Tutaj mamy jednak do czynienia z sytuacją o wyjątkowym charakterze, rzadko bowiem znajduje się dokument, który w jednoznaczny sposób rozjaśnia zagmatwane zagadnienie i doszczętnie druzgocze zapisane strony. Już teraz powiedzmy, że dzięki benedyktyńskim poszukiwaniom Franciszek Sikora znalazł

¹³ F. Sikora: *Sprawa insygnialna 1370—1412...*, s. 57.

¹⁴ T. Kruszewski: *Ród Gryfów (Gryfitów)...*, 1.65.

¹⁵ O. Balzer: *Skarbiec i archiwum koronne...*, s. 488. O. Balzer negatywnie odniósł się do koncepcji T. Żychlińskiego, jakoby ojcem Klemensa i Piotra Rożnów był Jakub Rożen, wymieniony w aktach czchowskich pod rokiem 1389 (zob. Żychliński T.: *Złota księga szlachty polskiej*. R. V. Poznań 1883, s. 271), co jest niemożliwe, bo w księdze czchowskiej pierwsze wpisy pochodzą z 1399 r.

¹⁶ K. Mosingiewicz: *Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Krzysztof Mosingiewicz, ród Gryfów w Małopolsce do połowy XV wieku. Wybrane problemy...*, *Szkic trzeci. Ród Gryfów w ziemi sądeckiej do połowy XV wieku...*, s. 40; Idem: *Ród Gryfów w ziemi sądeckiej do połowy XV wieku*. „*Studia Historyczne*” R. XXIII (1980), z. 3 (90), s. 351.

¹⁷ K. Mosingiewicz: *Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Krzysztof Mosingiewicz, ród Gryfów w Małopolsce do połowy XV wieku. Wybrane problemy...*, *Szkic trzeci. Ród Gryfów w ziemi sądeckiej do połowy XV wieku...*, s. 40—41. Podobnie sądzi F. Sikora: *Sprawa insygnialna 1370—1412...*, s. 52.

¹⁸ T. Kruszewski: *Ród Gryfów (Gryfitów)...*, 1.82.

ten tytułowy dokument, który obalił poglądy Balzera i Mosingiewicza na temat Michała. Otóż istniały dwie pary Gryfitów: Klemens i Michał, te zaś złączy się Balzerowi i Mosingiewiczowi w jedną.

Przedstawię teraz historię analizy dokumentu dotyczącego Michałowego syna Klemensa, którego Mosingiewicz w pracy magisterskiej uczynił synem Klemensa, a potem jego najstarszego brata Krystyna¹⁹. Klemens nie żył już w 1390 r., bo wtedy była mowa o darowiźnie dokonanej przez dziedziców Słupczy na rzecz kościoła parafialnego w Przedanicy dla zbawienia duszy ich ojca Dotiona [*sic!*], ich matki Świętochny, Mimina i także wuja Klemensa. Wspomniany Mimin, jak sobie uprawdopodobniał Mosingiewicz, to Krystyn, czyli to on miał być ojcem Klemensa²⁰. Analizujący ten dokument Krzysztof Mosingiewicz (już mający ogromne wątpliwości co do jakości pracy kopisty!!!) zauważył zupełnie absurdalne imiona — Dotion i Mimin, a dziedzicami byli Stańczyk, Andrzej i Jan ze Słupczy²¹. To, że Klemens zmarł bezpo-

¹⁹ Ibidem, I.79.

²⁰ *Kodeks dyplomatyczny Polski*. T. 3. Wyd. L. Rzyszczewski, A. Muczkowski. Warszawa 1858, nr CLXXIV (s. 343).

²¹ K. Mosingiewicz: *Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Krzysztof Mosingiewicz, ród Gryfów w Małopolsce do połowy XV wieku. Wybrane problemy...*, *Szkieł trzeci. Ród Gryfów w ziemi sądeckiej do połowy XV wieku...*, s. 43; Idem: *Ród Gryfów w ziemi sądeckiej...*, s. 349. Siostrzeńcy Klemensa władali już dobrami wuja Klemensa w 1388 r. K. Mosingiewicz analizował te zniekształcone imiona i był nawet skłonny zmieniać pokolenia wspomniane jako zmarłe, by w Miminie widzieć Michała (3), u niego stryja Klemensa (I.93). Moim zdaniem, nie trzeba naruszać podanego przez kopistę układu pokoleń, a te dziwaczne imiona uznać za tolkienowską fantazję kopisty, s. 44. W wersji wydrukowanej Mimina, ze względów paleograficznych, zamienił na Krystyna i wyrzucił do góry nogami koncepcje z pracy magisterskiej, i już nie Klemensa, a jego brata Krystyna uczynił ojcem tego Klemensa. K. Mosingiewicz: *Ród Gryfów w ziemi sądeckiej...*, s. 349—350. Gdyby trzymać się obu wersji, i tak wychodzi absurd kopisty: z jednego pokolenia są Dotion i jego żona Świętochna, wujem jest Klemens (brat Świętochny). Jeżeli wstawimy zamiast Mimina Michała lub Krystyna, to wujem Klemensem będzie Klemens, syn Gedki, brat Michała i Krystyna. I to jest największa pomyłka kopisty, trzeba się bowiem trzymać tego, co można zweryfikować. Dlaczego synowie Dotiona i Świętochny nazywaliby stryjów matki wujami? Tutaj kopista raczej by się nie pomylił, rozróżniłby wuja (*awunculus*) od stryja (*patruus*). Ten tolkienowski Mimin to bardzo trudna kwestia, bo tak naprawdę nie wiadomo, jakie węzły pokrewieństwa łączyły go z dziedzicami ze Słupczy; wpisano go między matkę Świętochnę i wuja Klemensa. Czy był to inny wuj, tak bowiem czytamy: Mimina i także (*nec non*) Klemensa wuja. Poza tym dlaczego mamy zgadywać, że podano ojca z synem? Tę wersję przyjął K. Mosingiewicz dopiero w druku, wcześniejszy Michał nie był jeszcze ojcem Klemensa. Gdyby go bowiem „zrobił” ojcem Klemensa, to tym samym utożsamiłby Klemensa z Gródka z Klemensem Rożnem i wyszedłby absurd, bo pierwszy Klemens zmarł bezpotomnie. Mimin jest bardzo trudny do rozszyfrowania, nie wiadomo bowiem, w jakim stopniu pokrewieństwa występuje wobec ojca i matki oraz wuja dziedziców. Trop myślowy Mosingiewicza jest mimo wszystko atrakcyjny poznawczo, bo wynika z niego, że w tej wyliczance Mimin=Krystyn to dziad dziedziców Słupczy, jednak z powodu niewpisania przez kopistę słowa „dziad” to tylko spekulacja Mosingiewicza. Jest jednak słuszna z racji

tomnie zaświadczać wpisy, które wskazują, że dobra Klemensa odziedziczyli jego siostrzeńcy. I tak ci właśnie Stańczyk i Andrzej ze Słupska [obecnie Słupca w ziemi wieluńskiej] dnia 27.05.1410 r. zostali wymienieni jako posiadacze licznych posiadłości dawniej będących w rękach Klemensa²². Tyle że poprawny odpis tego dokumentu zachował się z 1795 r., jednak F. Sikora znalazł starszy — z 1607 r. — w aktach powizytacyjnych dekanatu bobowskiego, a tam czytamy: „Proinde nos Stanczi, Andreas et Joannes fratres uterini [bracia przyrodni — T.K.] et heredes de Slupsca ad universorum quorum interest notitiam volumus devenire, quod divina nobis inspiratione gratia, pro salute nostra parentque nostrorum viam iniversae carnis iam dudum ingressorum dominorum et divorum Andreae pie recordationis patris nostri heredis ibidem de Slupsca, et matris nostrae Swentochnae, Michaelis avi nostri, Margarethe [uxoris] eiusdem domini nec non Clementis avunculi nostri, olim antecessorum, heredum de Grodek”²³. Tak więc legła w gruzach koncepcja, że Michał Gedczyc to Michał Rożen, o czym przekonany był K. Mosingiewicz²⁴. Obraz jest jednoznaczny: Michał miał żonę Małgorzatę, byli rodzicami Klemensa i Świętochny, żony Andrzeja, dziedzica Słupska, którego dzieci to Andrzej, Stańczyk i Jan²⁵.

4. Klemens (syn nieznanego brata Gedki)

Jak już wspomniałem, K. Mosingiewicz utożsamiał Klemensa Gedczycy z jego imiennikiem piszącym się z Radajowic. Ten drugi Klemens pierwszy raz był odnotowany dnia 19.07.1356 r. (*Clemens de Radziejowicze*). Wtedy to właśnie w samych Radajowicach Kazimierz III Wielki wystawił cytowany już

dopisanych na końcu słów: *antecessorum nostrorum, heredum de Grodek*, które wskazują, że wspominali różnych przodków dziedziczących w Gródku. Na temat Słupceckich z Gródka zob. O. Balzer: *Skarbiec i archiwum koronne...*, s. 521—524.

²² *Starodawne prawa polskiego pomniki z ksiąg rękopiśmiennych dotąd nieużytych głównie zaś z ksiąg dawnych sądowych ziemskich i grodzkich ziemi krakowskiej*. Wyciągnął i wydał A.Z. Helcel. T. 2. Nakładem Ludwika Helcla, Kraków, 1870 [dalej: SPPP T. 2, nr 1250 i 1251, (s. 184—185)]; K. Mosingiewicz: *Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Krzysztof Mosingiewicz, ród Gryfów w Małopolsce do połowy XV wieku. Wybrane problemy...*, *Szkic trzeci. Ród Gryfów w ziemi sądeckiej do połowy XV wieku...*, s. 42 i przyp. 47—48 (s. 71).

²³ Cyt. za F. Sikora: *Sprawa insygnialna 1370—1412...*, s. 50 *in fine*.

²⁴ K. Mosingiewicz: *Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Krzysztof Mosingiewicz, ród Gryfów w Małopolsce do połowy XV wieku. Wybrane problemy...*, *Szkic trzeci*, s. 37; Idem: *Ród Gryfów w ziemi sądeckiej...*, s. 344. Klemens Grodek to nie Klemens Rożen, bo ten miał brata, a dobra Grodka z braku brata przeszły na siostrę, F. Sikora: *Sprawa insygnialna 1370—1412...*, s. 52.

²⁵ F. Sikora: *Sprawa insygnialna 1370—1412...*, s. 51. Tu także o rodzinie męża Świętochny.

dokument lokacyjny dla Muszynki. Klemens jako dziedzic Radajowic (*Clemente herede Raduyowicz*) był ostatni raz poświadczony na dokumencie Kazimierza III Wielkiego z dnia 3.10.1359 r., w którym monarcha zatwierdził zbycie wsi Orłów przez Pakosława z Mikułowic wraz z córką Pachną Mikołajowi *de Rosnicza*²⁶. Ponieważ w pierwszym dokumencie zaraz za Klemensem wystąpił jakiś Michał (*et Michael*), F. Sikora utożsamiał go z Michałem Rożnem (I.95) i „uczynił” synem Klemensa²⁷.

5. Klemens (syn Michała Gedczyca)

Klemens z Gródka (*Clemente de Grodek*), zaraz na drugim miejscu po Tomisławie z Bobowej, jest odnotowany źródłowo tylko raz jako świadek na dokumencie, w którym 30.06.1378 r. Sędziwój, starosta krakowski, zatwierdził zbycie wsi Opalana przez braci Przybka i Mirosława, dziedziców Gabonia, na rzecz klasztoru starosądeckiego, reprezentowanego przez ksienię ks. opolską Agnieszkę, za 100 grzywien groszy praskich²⁸. Ten pogląd Mosingiewicza obalił Franciszek Sikora, informując, że istnieje wcześniejsze wspomnienie Klemensa z Gródka, a mianowicie gdy 28.05.1372 r. w Opatkowicach Paszko z Brzany zbył Błażejowi i Filipowi, synom Mikołaja z Tworkowej, las między rzekami Świdnik Wielki i Mały, gdzie świadkiem był *Clemente dicto grotko*²⁹. Klemens nie żył już w 1390 r. — jak wspomniano w biogramie jego ojca Michała. To, że Klemens zmarł bezpotomnie zaświadczać wpisy, które wskazują, że dobra Klemensa odziedziczyli jego siostrzeńcy. I tak ci właśnie Stańczyk i Andrzej ze Słupska [obecnie Słupcza w ziemi wieluńskiej] 27.05.1410 r. zosta-

²⁶ *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*. T. 3: 1333—1386. Wyd. F. Piekosiński. Kraków 1887 [dalej: KDMłp, T. 3, nr DCCXXXI (s. 131—132)]. Identyfikacja tego Klemensa z bratem Michała, zob. K. Mosingiewicz: *Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Krzysztof Mosingiewicz, ród Gryfów w Małopolsce do połowy XV wieku. Wybrane problemy...*, *Szkic trzeci*, s. 42, zwłaszcza zaś przyp. 46 na s. 70—71 z odręcznymi uzupełnieniami autora.

²⁷ F. Sikora: *Sprawa insygnialna 1370—1412...*, s. 54. Pogląd Sikory o filiacji Michała Rożna — mimo oparcia go na bardzo wątplych podstawach — jest jednak słuszny, a świadczą o tym jego dobra Radajowice, które w następnych pokoleniach stale będą wymieniane jako majątek Rożnów (zob. część II.O.).

²⁸ KDMłp, T. 3, nr DCCCI (s. 317—318). Cytowanie tego dokumentu przez K. Mosingiewicza jest niedbałe i wskazuje, że lepiej nie zamieniać łacińskiej numeracji na arabską, bo możemy otrzymać nr 801, zamiast poprawnego nr 901 (ten sam błąd jest dwa razy, przy Klemensie i Tomisławie), zob. K. Mosingiewicz: *Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Krzysztof Mosingiewicz, ród Gryfów w Małopolsce do połowy XV wieku. Wybrane problemy...*, *Szkic trzeci*, s. 71 (przyp. 56).

²⁹ *Kodeks Dyplomatyczny Katedry Krakowskiej św. Wacława*. Wyd. F. Piekosiński. T. 1. Kraków 1874, T. 2. Kraków 1883, nr CCLXXX (s. 43—45); F. Sikora: *Sprawa insygnialna 1370—1412...*, s. 49 (przyp. 56).

li wymienieni jako posiadacze licznych posiadłości dawniej będących w ręku Klemensa³⁰.

6. Świętochna (córka Michała Gedczyca)

Ta jedyna została omówiona w biografii jej ojca Michała (3).

7. Michał Rożen

Z Michałem Rożnem był ten problem, że K. Mosingiewicz „pomieszał” go z Michałem Gedczycem (3) z poprzedniego pokolenia (zob. wyżej). Michał Rożen znany jest tylko dzięki Janowi Długoszowi, który tak określał teścia Jana z Oleśnicy, męża Dobrochny, matki kardynała Zbigniewa Oleśnickiego. Jan Długosz, bliski współpracownik tego ostatniego, był znakomicie zorientowany, kto był dziadem kardynała. Wymieniany był tylko raz 19.07.1356 r. z ojcem Klemensem (4), zob. wyżej. Michał nie żył już 9.05.1370 r., kiedy jego synowie Klemens i Piotr podzielili się dobrami różnowskimi. Podano wtedy, że ich matka (*legitima genitrix*) zwała się Heleną³¹. Od Michała Rożna wywodzi się ród Rożnów.

Z przytoczonych uwag wynika następujący wniosek: gdyby częściej odkrywano nieznane źródła, badanie przeszłości byłoby łatwiejsze.

³⁰ SPPP T. 2, nr 1250 i 1251 (s. 184—185); K. Mosingiewicz: *Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Krzysztof Mosingiewicz, ród Gryfów w Małopolsce do połowy XV wieku. Wybrane problemy...*, *Szkic trzeci*, s. 42 i przyp. 47—48 (s. 71).

³¹ KDMłp, T. 1, nr CCCVI (s. 367—368). O. Balzer wynioskował, że ich ojciec sprowadził się na ziemię sądecką około 10 lat wcześniej, O. Balzer: *Skarbiec i archiwum koronne...*, s. 489. Omówienie zob. K. Mosingiewicz: *Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Krzysztof Mosingiewicz, ród Gryfów w Małopolsce do połowy XV wieku. Wybrane problemy...*, *Szkic trzeci*, s. 44; Idem: *Ród Gryfów w ziemi sądeckiej...*, s. 352—353. W dniu 3.02.1394 r. *Elena antiqua Rosno[n]is* miała świadków: Wawrzyńca, kapłana, i Piotra, kapłana z Bruśnika, *Księga ziemską krakowską 2. 1394—1397*. Wyd. W. Bukowski, M. Zdanek. Warszawa 2012, nr 262 (s. 47). Wtedy też Spytek z Banowic sądził się z *relicta antiqua Rosnonis* o 30 grzywien; sąd wyznaczył termin po 1 niedzieli wielkanocnej, nr 312 (s. 50), kolejny 12.05.1394 r. po św. Michale, nr 836 (s. 80). Równoległe uczestniczyła w sprawie z synową i wnukami, nr 395 (s. 55). Sądziła się z nią Małgorzata, żona [Jana] kasztelana łączyckiego (II.O.9), nr 430 (s. 57), oraz z samym Janem nazwanym wojewodą łączyckim, nr 441 (s. 58). W dniu 12.05.1394 r. została ukarana z powodu niestawiennictwa w sprawie z Klemensem z Kurowa, nr 919 (s. 84). Dnia 30.09.1394 r. Helena jako *antiqua domina Rosznonis de Brusznik* miała sprawę z Małgorzatą Wiernkową z Rożnowa [Gabania], nr 1543 (s. 120). Tego samego dnia Jaśko z Glewa sądził się Heleną (*Elena condam Rosznonis de Brusznik*), nr 1605 (s. 123).

Bibliografia

Źródła

- Kodeks Dyplomatyczny Katedry Krakowskiej św. Wacława*. Wyd. F. Piekosiński. T. 1. Kraków 1874, T. 2. Kraków 1883.
- Kodeks dyplomatyczny Małopolski*. [T. 1]: 1178—1386. Wyd. F. Piekosiński. Kraków 1876.
- Kodeks dyplomatyczny Małopolski*. T. 3: 1333—1386. Wyd. F. Piekosiński. Kraków 1887.
- Kodeks dyplomatyczny Polski*. T. 3. Wyd. L. Ryzyszczewski, A. Muczkowski. Warszawa 1858.
- Księga ziemna krakowska 2. 1394—1397*. Wyd. W. Bukowski, M. Zdanek. Warszawa 2012.
- Mosingiewicz K.: *Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Krzysztof Mosingiewicz, ród Gryfów w Małopolsce do połowy XV wieku. Wybrane problemy* [Praca magisterska napisana w Zakładzie Nauk Pomocniczych Historii pod kierunkiem prof. dr. Kazimierza Jasińskiego]. Toruń 1978, mps, sygn. 33828, *passim*.
- Starodawne prawa polskiego pomniki z ksiąg rękopiśmiennych dotąd nieużytych głównie zaś z ksiąg dawnych sądowych ziemskich i grodzkich ziemi krakowskiej*. Wyciągnął i wydał A.Z. Helcel. T. 2. Nakładem Ludwika Helcla, Kraków, 1870.
- Zbiór dokumentów małopolskich*. Cz. 1: *Dokumenty z lat 1257—1420*. Wyd. S. Kuraś. Wrocław—Warszawa—Kraków 1962.

Opracowania

- Balzer O.: *Skarbiec i archiwum koronne w dobie przedjagiellońskiej*. Lwów 1917, s. 482—524.
- Kruszewski T.: *Ród Gryfów (Gryfitów), rycerscy potomkowie książąt pomorskich. Studium historycznoprawne*. Wrocław 2019.
- Mosingiewicz K.: *Ród Gryfów w ziemi sądeckiej do połowy XV wieku*. „Studia Historyczne” R. XXIII (1980), z. 3 (90), s. 351.
- Sikora F.: *Sprawa insygnialna 1370—1412 a genealogia Rożnów*. „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” nowej serii T. 1 (XII). Warszawa 1993, s. 49—57.
- Żychliński T.: *Złota księga szlachty polskiej*. R. V. Poznań 1883, s. 271.

Tomasz Kruszewski

Wie kann die Entdeckung eines rechtsgeschichtlichen Dokuments die Geschichte verändern Ein Beitrag zum Ursprung der Familie Roźnów mit dem Wappen von Gryf

Schlüsselwörter: Mittelalter, Familie Roźnów, rechtsgeschichtliche Quelle

Zusammenfassung: Der Autor stellt die Begebenheit dar, bei der sich die Entdeckung der richtigen Kopie eines mittelalterlichen Dokuments auf das Wissen über die Geschichte auswirkt. Die Familie Roźnów stammte nicht von dem Unterstallmeister Gedka, sondern von seinem unbekanntem Bruder.

Tomasz Kruszewski

**How the discovery of a historical-legal document changes history
The origins of the Roźnow family of Gryf coat of arms**

Keywords: Middle Ages, Roźnów family, historical-legal source

Summary: The author presents a situation where the discovery of a correct copy of a medieval document influences our knowledge of history. The Roźnów family descended not from the subquerry Gedka, but from his unknown brother.



DANIEL KORBEL

 <https://orcid.org/0000-0002-2267-0887>

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Prawo w okresie rewolucji husyckiej

Pod koniec XIV w. w skład Królestwa Czeskiego wchodziły: Czechy, Morawy, księstwa Dolnego i Górnego Śląska, Dolne i Górne Łużyce. Król czeski Karol IV (1346—1378)¹ był także królem Niemiec i nominalnym świeckim zwierzchnikiem zachodnioeuropejskiego chrześcijaństwa — świętym cesarzem rzymskim. Królestwo Czeskie było jednym z najważniejszych państw w Europie, a Praga ze swoim uniwersytetem (pierwszym na terenie Rzeszy) stanowiła jeden z centralnych ośrodków Cesarstwa. W okresie rządów Wacława IV (1378—1419) — syna Karola IV — nastąpiło osłabienie władzy królewskiej, a jednocześnie narastało napięcie socjalne, narodowościowe i związane z ruchem postulującym naprawę Kościoła katolickiego. Na tle upadku autorytetu Kościoła w całym zachodniochrześcijańskim świecie (m.in. symonia, sprzedaż odpustów dwóch, a od 1409 r. nawet trzech papieży jednocześnie) sytuacja w Królestwie Czeskim była wyjątkowo nabrzmiała. Kościół katolicki miał w nim dominującą pozycję gospodarczą i był największym posiadaczem; należało do niego ok. 40% ziemi. Blokowało to przestrzeń dla rozwijających się miast i wielkich możnowładczych rodów. Z kolei czeskie średnie i niższe rycerstwo stale ubożało. Klęski żywiołowe, zarazy, nieurodzaje dodatkowo pogarszały sytuację chłopów i biedoty miejskiej.

Na antagonizmy socjalne i gospodarcze nakładały się konflikty narodowe. Napięcia między Niemcami i Czechami przejawiały się nie tylko w miastach, gdzie patrycjat był w dużej mierze niemiecki, lecz równie silne tarcia narodowościowe występowały na uniwersytecie praskim. Z jednej strony spór ten dotyczył kwestii władzy na uczelni, ponieważ czeska nacja miała jeden głos,

¹ W przypadku Karola IV i Wacława IV podajemy tylko najważniejsze dla nas lata panowania na tronie czeskim.

a pozostałe (bawarska, saksońska i polska) — w sumie trzy głosy. Jednocześnie na podział narodowościowy nałożył się spór naukowy, głównie pomiędzy czeskimi zwolennikami filozofii realistycznej i ruchu głoszącego potrzebę reformy Kościoła a zwolennikami nominalizmu — przede wszystkim niemieckimi profesorami i studentami. Dla Czechów z Janem Husem na czele niezwykle ważnym orężem polemiki były pisma Johna Wiklifa, angielskiego teologa, profesora uniwersytetu oksfordzkiego². Hus, powtarzając i rozwijając postulaty Wiklifa, głosił potrzebę gruntownej reformy Kościoła katolickiego, a za błąd uznawał stawianie prawa rzymskiego i kanonicznego przed prawem Chrystusowym³. Obwiniał także sędziów, że prawdę traktują „jak Piłat Chrystusa”, że potrafią nie karać winnego, a kiedy indziej prostym ludziom za drobne występki wymierzają ciężkie kary — nawet karę śmierci⁴.

Przed burzą

W 1409 r. król Wacław IV, uwikłany w walkę o koronę cesarską, przyznał Dekretem Kutnohorskim czeskiej nacji na uniwersytecie trzy głosy, a pozostałym nacjom — jeden „wspólny” głos. Na znak protestu większość niemieckich i polskich profesorów i studentów wyjechała z Pragi na inne uniwersytety, a Jan Hus został pierwszym czeskim rektorem uniwersytetu praskiego. Nauki Wiklifa oraz poglądy głoszone przez samego Husa i innych mistrzów uniwersyteckich, choć zyskiwały rzesze zwolenników, spowodowały interwencję Kościoła katolickiego, który uznawał je za hereetyckie. Arcybiskup praski nałożył na Husa interdikt, a następnie proces o herezję wytoczyła mu Kuria Rzymska. Gdy wystąpił przeciwko sprzedaży odpustów, papież Jan XXIII w 1412 r. obłożył go klątwą. Hus musiał opuścić Pragę, udając się na prowincję, do majątków swoich zwolenników. Tam wśród prostego ludu nadal głosił swoje kazania oraz pracował nad kolejnymi pismami. W listopadzie 1414 r., ufając w gwarantujący mu bezpieczeństwo list żelazny króla Węgier i Niemiec Zygmunta Luksemburczyka, udał się na sobór w Konstancji, aby bronić swych poglądów. Dnia 6 lipca 1415 r. jako kacerz został spalony na stosie⁵.

² Poglądy Wiklifa stały się znane społeczności uniwersytetu praskiego ok. 1380 r. Będąc początkowo przedmiotem krytyki i licznych ataków, szybko zdobyły popularność wśród studentów, którzy wykonywali odpisy jego pism. Por. W. Zęga: *Filozofia Boga w „Quaestiones Sententiarum” Mikołaja Bicepsa: krytyka prądów nominalistycznych na Uniwersytecie Praskim w latach osiemdziesiątych XIV w.* Wydawnictwo Homini, Warszawa, 2002, s. 100.

³ J. Kejř: *Mistr Jan Hus o právnictví*. „Právněhistorické studie” [Praha] 1955, 1, s. 91.

⁴ Ibidem, s. 96.

⁵ Dnia 30 maja 1416 r. w Konstancji spalono także Hieronima z Pragi, współpracownika Husa, ucznia Johna Wiklifa, profesora uniwersytetu praskiego.

Męczeńska śmierć Jana Husa wywołała wielkie wzburzenie w Królestwie Czeskim. List protestacyjny podpisało 452 rycerzy i szlachciców czeskich i morawskich. Jednocześnie ruch reformacyjny, żądający odnowy Kościoła, zwany już ruchem husyckim, zyskiwał na sile. Kierowany był przez uczniów i współpracowników Husa z uniwersytetu praskiego (m.in. Jakubek ze Stříbra, Křišťan z Prachatic i prawnik Jan z Jesenice). Obok środowiska związanego z uniwersytetem i Pragą oraz części możnych rodów, rozwijał się drugi nurt husycki, wśród prostego ludu na wsiach, w miasteczkach i wśród drobnego rycerstwa. Jego propagatorami byli uczniowie Husa, lokalne zubożałe duchowieństwo, a także członkowie grup religijnych prześladowanych w Europie Zachodniej (przede wszystkim waldensów), którym łatwiej było się ukrywać na terenie Czech. Ten nurt był bardziej radykalny w głoszonych poglądach i postulatach od husytów pochodzących z rycerstwa, związanych z Pragą i uniwersytetem. W obu nurtach zaczęto podawać wszystkim wiernym Komunię Świętą pod obiema postaciami — chleba i wina, co stało się „znakiem rozpoznawczym” ruchu. Od wiosny 1419 r. ludowy nurt zaczął przejawiać się także w tzw. pielgrzymkach na góry, podczas których na wyznaczonych wzgórzach zbierali się bardzo licznie wierni husycy⁶. Te masowe zgromadzenia, pokojowe i *stricte* modlitewne, których uczestnicy nie mieli broni, wywołały gwałtowną reakcję Kościoła katolickiego i bogatszej szlachty. Uznano je za heretyckie i politycznie niebezpieczne. Dochodziło do ataków na pielgrzymów, wielu z nich zginęło lub zostało rannych, wielu innych trafiło do lochów, na męki i śmierć.

W tym samym czasie w Pradze dochodziło do pierwszych manifestacji i zamieszek. W reakcji na rosnące napięcie król Wacław IV 6 lipca 1419 r. wymienił cały skład rady Nowego Miasta Praskiego na ludzi wrogich ruchowi husyckiemu, a ci uwięzili wielu husytów i zakazali procesji. Dnia 30 lipca 1419 r. wzburzony tłum pod przywództwem radykalnego księdza husyckiego Jana Želivskeho udał się pod ratusz nowomiejski i obalił radę miejską, wyrzucając część jej członków z okien ratusza. Nowo wybrana rada składała się ze zwolenników radykalnego skrzydła ruchu husyckiego. Informacja o tych zajściach wpłynęła na pogorszenie stanu zdrowia króla, który 16 sierpnia tego samego roku zmarł. Nastąpił okres bezkrólewia, a posiadający prawa do tronu po bezdzietnym Wacławie IV jego brat Zygmunt Luksemburczyk był nie do przyjęcia dla ruchu husyckiego, ponieważ obwiniano go o śmierć Jana Husa w Konstancji. W Czechach i częściowo na Morawach rozpoczął się gwałtowny przewrót, który szybko dotknął wszystkie części organizacji państwowej i kościelnej.

⁶ S. Bylina: *Na skraju lewicy husyckiej*. Instytut Historii PAN, Warszawa, 2005, s. 26.

Nowy porządek

Rewolucja husycka uderzyła z równą siłą w oba filary średniowiecznego systemu prawnego — zarówno prawo kościelne/kanoniczne, jak i prawo świeckie. Mistrz uniwersytetu praskiego Jan z Příbramě przytacza prorocтва i nauki radykalnych księży taboryckich: „wszystkie prawa książęce, ziemskie i miejskie jako należące do człowieka, a nie Boga, mają być zniesione”⁷. Instytucja Kościoła katolickiego legła w gruzach — upadł jego autorytet, nie tylko religijny, także ten związany z jego politycznym i prawnym wpisaniem w system państwowy. Rozpadł się także kościelny aparat administracyjnosądowy. Kościelne sądownictwo w Królestwie Czeskim praktycznie zanikło na kilkadziesiąt lat, tak że na początku XVI w. już prawie nie pamiętano tej formy sądów⁸. Niestety, przedrewolucyjny Kościół katolicki był także świetną teoretyczną i praktyczną szkołą dla prawników i urzędników sądowych. Tak więc zniszczenie sądownictwa kościelnego zdecydowanie ograniczyło liczbę tych dotąd świetnie przygotowanych zawodowo osób.

Podobnie stało się z samą instytucją państwa — aparat państwowy na dużych obszarach Królestwa Czeskiego (które wraz z militarnymi sukcesami husytów stale się powiększały) niemal przestał funkcjonować. Radykalne skrzydło ruchu husyckiego zanegowało władzę świecką łącznie z jej najwyższym przedstawicielem — królem. W czasie wielkiego chiliastycznego zgromadzenia husytów niedaleko Pragi (30 września 1419 r.) pojawiły się postulaty stworzenia „bożej republiki”⁹. Świadczy o tym także zbezczeszczenie zwłok króla Wacława IV w czasie walk na lewobrzeżnej części Pragi w 1419 r. Radykalni księża taboryccy nauczali, „że niesłuszne jest mieć króla ani go wybierać, ponieważ sam Pan Bóg króluje [...]”¹⁰.

W pierwszym okresie ruchu husyckiego duży wpływ ideowy miał nurt chiliastyczny, głoszący bliski koniec świata, po którym przy życiu pozostaną jedynie prawowierni, zapanuje Chrystus, na ziemi zaś przez 1000 lat ludzkie prawa będą zbędne. Wyliczono datę końca świata na 14 lutego 1420 r.¹¹, zatem sam „ludzki” grzeszny system prawny był już niepotrzebny. Prorocтва się jednak nie spełniły, świat się nie skończył, a toczące się dalej życie wymusiło zastąpienie odrzuconego i niszczonego starego porządku nowym prawem. W miejsce

⁷ Jan z Příbramě: *Život kněží tábořských*. Příbram 2000, s. 49.

⁸ J. Kejř: *Dvě studie o husitském právnictví*. In: „Rozpravy Československé akademie věd”. Řada společenských věd. Roč. 64, seš. 5. Praha 1954, s. 19.

⁹ *Encyklopedie husitství*. Husitské muzeum v Táboře, Tábor, 2007.

¹⁰ Jan z Příbramě: *Život kněží tábořských...*, s. 49.

¹¹ P. Soukup: *Władza prawowita i wojna sprawiedliwa w myśli husyckiej*. W: *Monarchia w średniowieczu. Władza nad ludźmi, władza nad terytorium*. Warszawa—Kraków 2002, s. 343.

zniszczonych filarów prawa wchodził więc nowy system, kreowany wraz z rozwojem rewolucji¹². Husyci, tworząc go, poszukując nowych i przewartościuwając istniejące wcześniej jego elementy, sięgnęli do etycznych i moralnych kryteriów wywiedzionych wprost z treści Pisma Świętego¹³. W roku 1420 radykalni taboryci postulowali konieczność odrzucenia prawa niemieckiego (miejskiego) i prawa pogańskiego (rzymskiego), by zastąpić je „prawem Bożym”¹⁴.

W średniowiecznej Europie stale obecna jest pewna ciągłość i stałe przenikanie się przymusu, sankcji prawnych z nakazami moralnymi zawartymi w Piśmie Świętym i mocne powiązanie prawa z religią. Chociaż dominującą rolę miała warstwa teologiczna, przenikanie teologii i prawa w średniowieczu znajdowało swoje odbicie w scholastycznej teologii. A ta akceptowała istniejący system prawny zbudowany na podstawie norm, na straży których stoi Kościół katolicki. Husyci postanowili zmienić prawo stanowione i zastąpić je prawem moralnym, prawem Bożym. W pierwszych latach rewolucji odrzucili wszystko, oprócz Pisma Świętego, a jego autorytet stał się odnośnikiem, wzorem, z którego wywodzono nowe prawa. Z nim też porównywano istniejące przed rewolucją regulacje prawne, które chciano zaadaptować do nowych warunków. Tak więc autorytet norm prawa stracił swój normatywny charakter, stał się niesamodzielnym, pomocniczym elementem, do którego sięgano tylko jako do materiału mającego wzmacnić tezy prawne wywiedzione z etycznych i moralnych źródeł (z Pisma Świętego). Husyci przyjęli jako główną zasadę teologicznego podejścia do prawa regułę, że to „prawo Boże” jest najwyższą, niepodważalną jego normą. Wszystko, co z niego nie wypływa lub nie da się na bazie „prawa Bożego” udowodnić, jest z nim sprzeczne, jest wymysłem ludzkim. Sformułowanie „prawo Boże” powtarzane w całym kraju, w pismach, kazaniach praktycznie wszystkich przedstawicieli różnych nurtów husyckich, ale także w pieśniach ludu czy wojska¹⁵ stało się synonimem prawa w ogóle. Stosując przepisy któregośkolwiek rodzaju prawa, husyci najpierw sprawdzali jego zgodność z „prawem Bożym”, czyli Pismem Świętym interpretowanym zgodnie z duchem rewolucyjnych zmian¹⁶. Pojawiały się nawet sądowe rozstrzygnięcia odwołujące się wprost do prawa Bożego, np. w Kutnej Horze (ostatnie z 1428 r.). Oczywiście, całkowite odrzucenie przedrewolucyjnego systemu prawnego było niemożliwe¹⁷. Nowe „Boże prawa” musiały zostać uzupełnione fragmentami dotychczas istniejących reguł prawnych.

¹² V. Vaněček: *Stát a právo v husitském revolučním hnutí*. Pravnik 1952, s. 360.

¹³ J. Kejř: *Právní myšlení v dílech husitských teoretiků*. Praha 1984, s. 200.

¹⁴ V. Vaněček: *Idea spravedlnosti a práva*. In: *Husité*. Praha 1984, s. 102.

¹⁵ T. Fudge: *The „Law of God”: Reform and Religious Practice in Late Medieval Bohemia*. „The Bohemian Reformation and Religious Practice” [Prague] 1994, vol. 1, s. 51.

¹⁶ J. Kejř: *Právní život v husitské Kutné hoře*. Československá akademie věd, Praha, 1958, s. 190.

¹⁷ V. Vaněček: *Idea spravedlnosti a práva...*, s. 103.

Przed rewolucją stan szlachecki w Królestwie Czeskim miał swoje odrębne rozbudowane prawo stanowe — *zemské právo* (prawo ziemskie). Jego elementami były *zemské soudy* (sądy ziemskie) i *zemské desky* (ziemskie księgi sądowe)¹⁸. Miasta posiadały *městské právo*, często odmienne w różnych miastach. Obie gałęzie prawa były oparte na tradycyjnych źródłach i przywilejach nadanych przez króla lub — w przypadku miast — na przywilejach prywatnych fundatorów bądź właścicieli miast. Rewolucja szczególnie dotkliwie ograniczyła możliwości korzystania przez szlachtę z prawa stanowego. Prawo ziemskie nie mogło być egzekwowane, nie były również dostępne księgi sądowe, a bez wpisów do nich nie można było w pełni udowodnić swych praw, roszczeń itp. Przed sądami to właśnie wpisy do ksiąg ziemskich były dowodem rozstrzygającym. Oczywiście, w okresie bezkrólewia jeszcze gorsza była sytuacja dworskiego sądu i jego ksiąg, które zanikły, podobnie jak Rada Królewska¹⁹. *Poprávcové*, czyli urzędnicy ziemscy sprawujący funkcje sądowe i karno-policyjne (najczęściej lokalni możni), stracili swój autorytet i władzę. W najlepszym wypadku terytorialny obszar tej realnej władzy ograniczony został do granic włości, które udało im się utrzymać. Twierdzono, że „*práva nejdou*” (prawa nie działają)²⁰. Szlachta próbowała obchodzić te niedogodności, tworząc pewnego rodzaju praktykę umownych rękojmi i słownych umów, do których dołączano klauzulę, w której zastrzegano, że jak tylko znowu będzie to możliwe, zostaną dokonane stosowne wpisy w księgach sądowych.

Rycerstwo korzystało również z działającego i znacznie pewniejszego miejskiego systemu prawnego, czyli wpisów do ksiąg miejskich. Był to kolejny element wzmocnienia polityczno-prawnej roli miast i stanu mieszczańskiego. W sferze *stricte* prawnej przejawiał się także w utrzymaniu w miastach większych elementów przedrewolucyjnego systemu prawnego. W miastach bowiem, praktycznie nieprzerwanie, funkcjonowały miejskie sądy i księgi sądowe, które na bieżąco uzupełniano. Zamieszczano w nich protokoły i zapisy o przestępstwach, wyrokach itp. Wzrost znaczenia politycznego i militarne miast husyckich jednocześnie przekładał się na powiększenie zakresu uprawnień i obszaru terytorialnej władzy miejskich sądów przez zdobywanie nowych terenów lub zawiązywanie sojuszy.

Podobny proces przebiegał w nowo powstałym ośrodku — mieście Tabor, najbardziej zrewolucjonizowanym i radykalnym, powołanym w 1420 r., w okresie chiliastycznych „pielgrzymek na góry”. Z początkowej komuny, w której panowała absolutna równość i wspólnota dóbr, zaczęła się kształtować teokratyczno-wojskowa wspólnota, na czele której postawiono czterech wybra-

¹⁸ R. Novotný: *Prostor a společnost*. In: *Husitské století*. Kol. autorů. NLN, Praha, 2014, s. 162—164.

¹⁹ Ibidem, s. 164.

²⁰ *Velké dějiny země Koruny české — Stát*. Kol. autorů. Nakladatelství PASEKA, Praha—Litomyšl, 2015, s. 84.

ných hetmanów (w tym Jana Žižkę) oraz „biskupa”, zwierzchnika radykalnego duchowieństwa husyckiego Mikuláša Biskupca z Pelhřimova²¹. W Taborze stosunkowo szybko uregulowano miejskie „samorządowe” prawa. Już po 1425 r. jego struktury nabierały formalnych i rzeczywistych cech miasta. Około roku 1430 w dokumentach pojawiła się Rada Miejska i burmistrz. Te cywilne samorządowe organy przejmowały stopniowo z rąk hetmanów (dowódców wojsk husyckich) i księży husyckich kompetencje dotyczące m.in. sądownictwa i prawa karnego²². W tym też okresie założone zostały miejskie księgi sądowe²³. O tym jak ważne były to dokumenty, świadczy fakt, że gdy w roku 1436 władze miasta Tabor negocjowały z Zygmuntem Luksemburskim przyjęcie w poczet miast królewskich, zagwarantowano potwierdzenie legalności jego ksiąg miejskich²⁴.

Jednym z ważnych elementów determinujących utrzymanie w miastach ksiąg sądowych i korzystanie z nich przez szlachtę były również działania tych, którzy w rewolucyjnej zawierusze przejęli majątki Kościoła katolickiego, królewskie lub prywatne należące do katolików i Niemców. Nowi właściciele chcieli, chociażby w minimalny sposób, wzmocnić swoje nowe prawa własności przez zapisy majątkowe w księgach miejskich.

Walczyć czy nie walczyć

Czas krwawej rewolucji był jednocześnie okresem wojny z zewnętrznym wrogiem, a także tej najstraszniejszej — wojny domowej i bratobójczej. Powstała więc sytuacja, w której czyny, dotychczas traktowane, jak przestępstwa i zbrodnie, jak zabicie człowieka, łupienie, czyli kradzież, wykonywane na rozkaz hetmanów uzyskiwały sankcje legalności. Jednak sama walka, wzięcie do ręki broni, na początku rewolucji były dla husytów niezwykle poważnymi problemami moralnymi i prawnymi.

Od początku ruchu husyckiego, tzn. po roku 1415, od pierwszych „pielgrzymek na góry” i od chiliastycznych prorocत्व o końcu świata, pojawiło się pytanie, czy husyta — prawowierny chrześcijanin — może w ogóle brać udział w walce. Będzie przecież ranił i zabijał ludzi, zatem popełniał grzech śmier-

²¹ W. Iwańczak: *Ludzie miecza modlitwy pracy. Trójpodział społeczeństwa w średnio-wiecznej myśli czeskiej*. Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, Kielce, 1995, s. 102.

²² F. Šmahel: *Husitská revoluce*. Díl 2: *Kořeny české reformace*. Univerzita Karlova, Praha, 1993, s. 112.

²³ J. Kejř: *Vznik městského zřízení v Táboře*. „Jihočeský sborník historický” 1971, s. 40.

²⁴ V. Vaněček: *Idea spravedlnosti a práva*. In: J. Kejř: *Husité*. Praha 1984, s. 116.

telny, karany na ziemi najcięższymi sankcjami, a co gorsza, po śmierci karany przez Boga wiecznym potępieniem.

Dylemat walczyć czy nie walczyć był powtórzeniem podobnej sytuacji, jaka miała miejsce w ostatnich stuleciach istnienia Imperium Rzymskiego, kiedy to chrześcijaństwo stało się znaczącą religią. To okres, w którym pojawił się poważny problem, czy w ogóle chrześcijanie mogą wstępować do rzymskiego wojska i wziąć broń do ręki. Zgodnie z nowotestamentowym nauczaniem Chrystusa i przykazaniem Bożym: Nie zabijaj!, chrześcijanin mógł podjąć tylko duchową walkę. Gdy po edykcje Konstantyna chrześcijaństwo stało się religią państwową, Kościół zezwolił chrześcijanom na czynny, orężny udział w walce, jednak pod pewnymi warunkami. Musiała to być walka sprawiedliwa, np. obronna, niedążąca do podbojów czy zysków majątkowych albo zdobycia władzy i sławy.

Główny przedstawiciel pacyfistycznego nurtu ideowo-religijnego w ruchu husyckim Petr Chelčický²⁵ konsekwentnie nauczał, że przemoc nie powinna być w ogóle wykorzystywana w kwestiach religijnych, że zabijanie nawet grzesznych jest złem, że chrześcijanie nie powinni służyć w wojsku. Nauczał także, że chrześcijanie winni przyjmować prześladowania bez chęci odwetu. Krytykował radykalnych husytów, którzy wzięli oręż do ręki i podjęli walkę²⁶. Wierzył, że wojna jest najgorszym złem i uważał, że żołnierze są zwykłymi mordercami popełniającymi najgorsze przestępstwa.

Krwawe prześladowania, jakie spotkały husytów ze strony katolików, a także atak wojsk pierwszej krucjaty antyhusyckiej przyspieszyły jednak i zdeterminowały decyzję o rozpoczęciu walki zbrojnej przez niemal wszystkich husytów. Walki zbrojnej, która według nowych prorocत्व chiliastów miała oczyścić ziemię ze stronników antychrysta i przygotować przyście Jezusa. Zaczęto się więc zbroić, tworzyć oddziały, walczyć, zdobywać zamki i miasta. Wątpliwości i dylematy moralne rozwiązano już pod koniec 1419 r., kiedy to dwaj kaznodzieje ludowi zwrócili się z pytaniem — walczyć czy nie walczyć, do mistrzów uniwersyteckich²⁷. Odpowiedzi na nie udzielili wybitni profesorowie — Jakubek ze Stříbra i Křišťan z Prachatic — w dokumencie *Usnesení university o podmínkách boje* (Uchwała uniwersytetu o warunkach prowadzenia walki). Odwołali się do nauczania św. Tomasza z Akwinu i opartych na nim poglądów Johna Wiklifia. Stwierdzili, że chrześcijanin powinien kierować się przede wszystkim cierpliwością i umiłowaniem pokoju. Jeśli jednak nie będzie można uniknąć walki, to może ją podjąć, lecz pod wieloma zastrzeżeniami

²⁵ Petr Chelčický (ok. 1390—ok. 1460) był jednym z największych myślicieli i pisarzy ruchu husyckiego. Jego uczniowie i zwolennicy po 1457 r. założyli trzecie wyznanie w Czechach — zw. Jednota bratrská (później zwani braćmi czeskimi).

²⁶ W. Iwańczak: *Ludzie miecza modlitwy pracy. Trójpodział społeczeństwa w średnio-wiecznej myśli czeskiej*. Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, Kielce, 1995, s. 101—112.

²⁷ P. Soukup: *Władza prawowita i wojna sprawiedliwa w myśli husyckiej...*, s. 341.

i warunkami. Walka mogła być prowadzona tylko zgodnie z prawem Bożym, sprawiedliwie, z czystych intencji i pobudek, i z odpowiednią do sytuacji siłą. Mistrzowie uniwersytetu praskiego uznali taką walkę w obronie prawa Bożego i ewangelii za „świętą wojnę”²⁸. Zgodzili się również z radykalnymi ideologami ruchu, że jeśli rycerze — stan uprawniony do walki obronnej — zaniedbują ten obowiązek, to w takiej walce może wziąć udział stan trzeci „pracujący” (chłopi i mieszczaństwo). W tym swoistym zbiorze zasad prowadzenia wojny oparto się na konkretnym, obszernie zacytowanym, fragmencie Pisma Świętego, a więc na autorytecie najwyższego aktu prawnego, najwyższej „konstytucji” dla każdego średniowiecznego chrześcijanina, czyli na Słowie Bożym. Opisując występki, zachowanie naganne, przestępcze, jako podstawę „prawną” wskazano konkretny zapis z dokładnie określonej części Pisma Świętego i powołano się na starotestamentowych proroków i starotestamentowych wojowników, m.in. Dawida i Saula.

Mistrz Jakubek ze Stříbra poświęcił temu tematowi m.in. dwie prace — *Malý traktát o válce* i *O podmínkách spravdivé války* (*O warunkach wojny sprawiedliwej*). Duchowni radykalnego odłamu husyckiego nawet w okresie największych walk wojny domowej i odpierania kolejnych krucjat wciąż wracali do odwiecznego dylematu chrześcijanina, a temat zasad prowadzenia sprawiedliwej walki zajmował wiele miejsca w obradach synodów duchowieństwa związku taboryckiego (w Písku w 1422 r. i w 1424 r. w Taborze i Klatovech)²⁹.

Czwarty Artykuł Praski

W kwietniu 1420 r. w Pradze zgromadziły się oddziały husyckie, które przybyły z różnych stron kraju, by bronić stolicy przed atakiem Zygmunta Luksemburskiego. W czasie wspólnych obrad różnych środowisk husyckich (pod przewodnictwem mistrza uniwersytetu praskiego Jakubka ze Stříbra³⁰) w lipcu 1420 r. zrehabilitowano podstawy wspólnego programu — 4 Artykuły Praskie. Wszystkie nurty ruchu husyckiego akceptowały je przez cały okres rewolucji. Wspomniane Artykuły propagowały:

- 1) swobodne głoszenie Słowa Bożego przez wszystkich;
- 2) przyjmowanie komunii pod dwiema postaciami — chleba i wina, również przez świeckich;

²⁸ Ibidem.

²⁹ J. Macek: *Nejstarší husitský bojový řád*. In: *Historie a vojenství : sborník Vojenského historického ústavu*. Č. 2: *Historie a vojenství*. Praha 1952, s. 63.

³⁰ P. Čornej: *Velké dějiny země Koruny České, svazek V (1402—1437)*. Nakladatelství PASEKA, Praha—Litomyšl, 2000, s. 252.

- 3) apostołski, ubogi tryb życia księży i zakaz świeckiej władzy Kościoła katolickiego;
- 4) karanie jawnie popełnianych grzechów śmiertelnych³¹.

Czwarty Artykuł Praski nakazywał karać wszystkich popełniających grzechy śmiertelne jako występujących przeciwko prawu Bożemu, a kara miała być zastosowana bez względu na urząd czy stanowe pochodzenie grzesznika/winnego. Katolicki katalog 7 grzechów głównych (pycha, chciwość, nieczystość, zazdrość, nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu, gniew, lenistwo) został przez husytów znacznie rozszerzony o czyny, które utrudniały bądź uniemożliwiały zbawienie duszy. Do katalogu grzechów śmiertelnych, szczególnie tych jawnych (*peccata mortalia publica*) husyci zaliczali również: złodziejstwo, prostytutkę, krzywoprzysięstwo, lichwę, gry hazardowe, pijaństwo, czary oraz popełniane przez księży świętokupstwo; branie pieniędzy za chrzest, komunie itd. Musimy jednak pamiętać, że różne stronnictwa husyckie różniły się pod względem interpretacji poszczególnych artykułów, których wykładnia również z czasem podlegała zmianom. Warto także zwrócić uwagę, że synody duchowieństwa husyckiego z początku 1421 r. zalecały księżom, aby ci najpierw zwalczali grzechy śmiertelne w swoim życiu, a dopiero później w życiu swoich parafian.

W Czwartym Artykule Praskim ruch husycki skutecznie uderzył w kościelne sądownictwo oparte na prawie kanonicznym. Artykuł ten domagał się bowiem sprawowania sądów i karania śmiertelnych grzechów od tych, którzy do sądenia mają kompetencje i urzędowe umocowanie („od těch, jenž úřad k tomu mají”), a więc od sądów świeckich³². W trakcie obrad soboru w Bazylei, na który w 1433 r. zaproszono delegację husycką, Prokop Łysy, najwyższy hetman i przywódca polityczny radykalnego skrzydła husyckiego, broniąc słuszności Czwartego Artykułu Praskiego, w duchu husyckiego radykalizmu przyznawał uprawnienia karne nie tylko świeckim panom, lecz również ludowi³³.

Oprócz 4 Artykułów Praskich, ważne dla podstaw nowego „ładu społecznego” były husyckie sejmy (*sněmy*). Ich rola była tym większa, że były zwoływane swobodnie i relatywnie często. Sejmy z okresu rewolucji obradowały nad sprawami, które wcześniej, w dobie przedhusyckiej, w ogóle do kompetencji sejmów nie należały. Sejmy ogólnokrajowe zajmowały się m.in. detronizacją Zygmunta Luksemburskiego czy przyjęciem 4 Artykułów Praskich np. na sejmie w Čáslavi w 1421 r. Ten sam sejm ustanowił 20-osobową *zemskou vládu* („rząd” krajowy), w skład której weszło 5 przedstawicieli panów (możnych), 5 przedstawicieli rycerstwa, 2 przedstawicieli Taboru i 8 reprezentantów husyc-

³¹ S. Bylina: *Rewolucja husycka*. T. 1: *Przedświt i pierwsze lata*. Instytut Historii PAN—Wydawnictwo Neriton, Warszawa, 2011, s. 10.

³² F. Šmahel: *Husitská revoluce*. Díl 2: *Kořeny české reformace...*, s. 112.

³³ F. Šmahel: *Husitská revoluce*. Díl 3: *Kronika válečných let*. Univerzita Karlova, Praha, 1993, s. 263.

kich miast³⁴. Wielokrotnie były też zwoływane sejmy regionalne lub w obrębie poszczególnych stronnictw husyckich.

W stosunku do doby przedrewolucyjnej zmieniły się także skład i reprezentacja uprawnionych do uczestnictwa w takich sejmach, a udział w nich większych miast z Pragą na czele potwierdził rosnącą rolę miast i mieszczaństwa. Podobne znaczenie miały także synody duchowieństwa husyckiego, które m.in. zajmowały się wykładnią prawa Bożego. W praktyce każdy związek husycki był jakby odrębną republiką — rządzącą się dużą autonomią — w której władza dzielona była pomiędzy wybieranych hetmanów, księży i członków rad miejskich.

Kara śmierci

Interesującym zagadnieniem, które pojawiło się w trakcie rewolucyjnej „przebudowy” systemu prawnego, był stosunek husytów do kary śmierci. Za swoisty fenomen można uznać, że w tych okrutnych czasach, pełnych wojen i śmierci, pojawiały się wśród husytów głosy postulujące ograniczenie stosowania najwyższego wymiaru kary — kary śmierci. Szczególnie krytykowano — jako niezgodne z prawem Bożym — karanie śmiercią w sprawach o pospolite kradzieże. Temat ten podjęto także w czasie dysput na uniwersytecie praskim, a husycki synod *Svatováclavský* (na świętego Wacława roku 1418) stanął na stanowisku, że kara śmierci powinna dotyczyć tylko „wielkich przestępców” i ciężkich przestępstw³⁵.

Również synod radykalnego taboryckiego duchowieństwa z roku 1422 w Písku i dwa synody w Taborze i Klatovech w roku 1424 w podobnym duchu zajmowały się tym problemem. Księża taboryccy, biorąc pod uwagę nadmierność stosowania najcięższych kar, zdecydowali się ogłosić, że: „ani przy sążeniu winnych, ani przy karze śmierci nie ma się stosować Starego Testamentu, ani praw ludzkich sprzeciwiających się ewangelii [...]”. A jeżeli już musiano by sięgnąć do Starego Testamentu, to „tylko wtedy, jeśli zezwala na to Chrystus, i jeśli to pierwszy Kościół apostołski uznawał i rzeczywiście zachowywał [...]”³⁶. Tak więc nawet radykałowie wyraźnie wskazywali, że najwyższym prawem, na podstawie którego wydaje się wyroki, powinien być Nowy Testament (ewangelie), znacznie mniej surowy od zapisów Starego Testamentu. Du-

³⁴ *Velké dějiny země Koruny české — Stát...*, s. 91.

³⁵ J. Kejř: *Trest smrti v husitské revoluce*. „Časopis Právněhistorické studie” 2005, Roč. 37, s. 74.

³⁶ J. Macek: *Ktož jsú boží bojovníci*. Melantrich, Praha, 1951, s. 134.

chowni związku taboryckiego uchwalili też, że również sama kara śmierci nie może być na nikim wykonana dla żadnego przestępstwa, jeśli nie przewiduje tego Nowy Testament. Petr Chelčický przypominał, że w Nowym Testamencie w ogóle nie przewidziano kary śmierci dla złodzieja i proponował, aby karą była praca fizyczna, która byłaby zadośćuczynieniem za szkodę, a jednocześnie odgrywałaby rolę odstraszającą³⁷.

O tym, że nie były to tylko teoretyczne rozważania, lecz również realne i trwałe działania świadczy np. uchwalony na synodzie z roku 1421 „spis kar”, który nie przewidywał kary śmierci. Wśród katalogu kar za niektóre grzechy ciężkie wymienionych w Czwartym Artykule Praskim, jak pijaństwo czy gra w kości, pojawia się tylko kara jednego miesiąca więzienia, a w przypadku księdza — utrata urzędu. Przywódca radykalnego duchowieństwa Mikuláš Biskupec z Pelhřimova karę śmierci za kradzież i inne wykroczenia uznawał za rażące złamanie 5. przykazania — „Nie zabijaj” — i grzech śmiertelny³⁸. Przypominał także, że po wykonaniu kary śmierci grzesznika nie można już przywrócić do życia, Ewangelia zaś nie mówi o zemście nad grzesznikiem, ale o jego naprawie³⁹. Z kolei Jan Rokycana, poważany husycki duchowny z Pragi i mistrz uniwersytecki, w czasie swego wystąpienia na soborze bazylejskim, w sobotę 4 kwietnia 1433 r., przeciwstawił się katolickiej praktyce szafowania karą śmierci, mówiąc: „w husyckiej Pradze przez wiele lat nikt nie został powieszony za kradzież”⁴⁰. Przypomniał także, że w Starym Testamencie kradzież nie była karana śmiercią, a złodziej musiał 5-krotnie wynagrodzić to, co ukraść. Natomiast w ówczesnej katolickiej Europie ten, kto ukraść konia, był karany śmiercią przez powieszenie, ten zaś kto ukraść jakiś drobny przedmiot, jeszcze zanim został doprowadzony przed sąd, był ciężko pobity. Jednocześnie mistrz Rokycana, z charakterystyczną husycką ortodoksją moralną, wytknął kardynałom, że ktoś, kto dopuszczał się o wiele cięższego grzechu, mianowicie cudzołóstwa, gorszego niżby ukraść 100 koni, nie był karany śmiercią przez powieszenie.

Profesor Jiří Kejř, jeden z najwybitniejszych czeskich historyków prawa, zwrócił uwagę, że w dokumentach archiwalnych Nowego Miasta Praskiego występuje 5-letnia luka, w czasie której nie zasądzano wyroków śmierci. Dnia 7 marca 1428 r. niejaki Makovec został ścięty za „złe czyny, cudzołóstwo i gwałty na pannach i wdowach dokonane w czasie wojen”⁴¹. Kolejna kara śmierci została zasądzona dopiero 7 maja 1433 r. wobec Čenka ze Sendra-

³⁷ J. Kejř: *Trest smrti...*, s. 80.

³⁸ F. Šmahel: *Husitská revoluce*. Díl 2: *Kořeny české reformace...*, s. 113.

³⁹ T. Fudge: *Crime, Punishment and Pacifism in the Thought of Bishop Mikuláš of Pelhřimov, 1420—1452*. „The Bohemian Reformation and Religious Practice” [Prague] 2000, vol. 3, s. 90.

⁴⁰ A. Krchňák: *Čechové na basilejském sněmu*. Trinitas, Svítavy, 1997, s. 146.

⁴¹ J. Kejř: *Trest smrti...*, s. 78.

żyć za „kradzież, włamanie i inne złe czyny”. Jednak gdy prowadzono go na egzekucję, dziewczyna o imieniu Markéta, razem z innymi pannami, zaczęła prosić o litość dla skazańca i oddanie go jej za męża. Radni Nowego Miasta Praskiego zapytali o zgodę zgromadzoną gminę (lud), która na to przystała. Čeněk zatem został odprowadzony na nowomiejski ratusz, gdzie obiecał poprawę i udzielono mu ślubu z Marketą⁴².

Bezprawie w prawo zmienić

Rewolucja husycka obaliła wiele systemowych i prawnych podstaw Królestwa Czeskiego. Warto jednak zauważyć, że mimo wojny domowej i odpięrania kolejnych krucjat, które papież ogłaszał przeciwko kacerskim Czechom, husyci potrafili podtrzymać „szkielet” ustrojowych instytucji państwa i prawa. W pierwszym okresie Praga i stworzony wokół niej związek miast i szlachty husyckiej starały się utrzymać podstawy systemu politycznego, przez zwołanie sejmiku i wybór zarządców królestwa. Kolejne sejmy regionalne zwoływane były często, jednocześnie odbywały się też debaty między religijnymi frakcjami i synody duchowieństwa husyckiego. Wcześniej już wspomniany jeden z najważniejszych sejmów, który obradował w Čáslavi na początku czerwca 1421 r., proklamował m.in. „bezprawie w prawo zmienić i zaprowadzić jedność w Królestwie”⁴³. Umiarkowany obóz husycki podjął nawet próbę ofiarowania królewskiej korony czeskiej Władysławowi Jagielle, a później księciu Witoldowi. Niestety, poza wysłaniem wiosną 1422 r. księcia Zygmunta Korybutowicza w charakterze namiestnika (odwołanego już po roku), plany te zakończyły się fiaskiem.

Na terenach opanowanych przez husytów tworzono rodzaj *quasi*-republiki. Husyci, inaczej niż wcześniejsze ruchy religijne, jak katarzy czy waldensi, odnosili spektakularne zwycięstwa militarne, po odparciu krucjat sami przeszli do ofensywy, pustosząc dużą część Europy Środkowej. Zmusili cesarza Zygmunta Luksemburczyka i sobór powszechny w Bazylei do uznania ich za „równorzędnych” wyznawców Chrystusa. Kompaktaty bazylejskie z 1433 r., potwierdzone przez Zygmunta Luksemburczyka w Jihlavě w 1436 r., ustanowiły Królestwo Czeskie krajem tzw. *dvojitého lidu* — katolików i husytów, dwóch równorzędnych wyznań i dwóch Kościołów. Był to absolutny fenomen średniowiecznej Europy. Co więcej, w 1458 r. na tronie Królestwa Czeskiego

⁴² Ibidem, s. 80.

⁴³ P. Čornej: *Vzbúření, bůře, bůrka a husitská revoluce*. In: *Heresis seminaria. Pojmy a koncepty v bádání o husitství*. Kol. autorů. Praha 2013, s. 123.

zasiadł Jiří z Poděbrad, król husyta. Od roku 1457 zaczęło się formować trzecie wyznanie — Jednota Bratrská, nawiązujące m.in. do nauczania Petra Chelčickeho, które mimo prześladowań rozwijało się, zdobywając tysiące nowych wiernych⁴⁴. W drugiej połowie XV w. w Czechach i na Morawach można więc mówić o „małej reformacji”.

Gdy kolejny król Władysław II Jagiellończyk próbował naruszyć ten stan, w roku 1483 w Pradze doszło do drugiej defenestracji i ponownie wybuchło powstanie. Król i katolicy musieli uciekać z miasta. Potwierdzeniem utrzymania religijnego i politycznego kompromisu był pokój religijny w Kutnej Horze, zawarty w 1485 r. Ustanawiał on wolność religijną każdego człowieka (w praktyce według zasady *cuius regio, eius religio*) i zapewniał na 32 lata (do 1517 r.) nienaruszalność tych ustaleń. Mimo wielokrotnych prób podważenia tego kompromisu ze strony Kościoła katolickiego, husyci utrzymali znaczną część swoich religijnych i politycznych zdobyczy, w praktyce aż do roku 1620 i klęski czeskiego antyhabsburskiego powstania.

Regulaminy wojskowe

Choć przepisy określające zasady działania oddziałów zbrojnych pozostają na marginesie naszych rozważań, ważna rola tych regulacji powstałych w czasie rewolucji i wojen husyckich warta jest uwagi. Regulaminy wojskowe z reguły ograniczają się do podziału kompetencji między członków oddziałów zbrojnych i są swoistymi kodeksami praw i obowiązków dla służących w wojsku lub biorących czynny udział w wojnie. Przepisy te w czasach pokoju dotyczą zaledwie niewielkiej liczby społeczeństwa, jednak w okresie rewolucji husyckiej stały się również pewną formą opisanego nowego ładu społecznego, nowego ładu prawnego o stosunkowo dużym oddziaływaniu. Przypomnijmy, że czas ten to stan permanentnej rewolucji, jednoczesnej wojny z najazdem zewnętrznym i wojny domowej. Istniejące związki husyckie (m.in. taborycki i praski) były w zasadzie wojskowymi republikami, w których często decydujący głos i władzę mieli wyżsi dowódcy wojskowi. Od momentu, w którym Jan Žižka zorganizował wojska polowe, a więc stałe, zawodowe oddziały⁴⁵, regulaminy wojskowe stały się dla nich ważnym zbiorem przepisów prawnych. W tej grupie kombatantów były także załogi zdobytych miast, zamków, nie tylko w Czechach i części Moraw, lecz także na zajętych przez husytów terenach Słowacji (ówczesnych

⁴⁴ O. Halama: *Jednota bratrská*. In: *Husitské století*. Kol. autorů. NLN, Praha, 2014, s. 608—610.

⁴⁵ R. Novotný: *Polní vojska*. In: *Husitské století*. Kol. autorů..., s. 131—147.

Górnych Węgrzech) i na Dolnym i Górnym Śląsku. Same husyckie wojska polne to nie tylko kilkanaście tysięcy mężczyzn, to także kolejne tysiące członków ich rodzin, w tym kobiety często biorące udział w walkach⁴⁶.

Regulaminy wojskowe stały się ważnym elementem prawnym „nowego porządku”, uzupełniającym luki po odrzuconym wcześniej systemie. Ich znaczenie znajduje również potwierdzenie w liczbie powstałych w tym okresie tego typu dokumentów. Warto wymienić te z nich, które pozostały w dobrze zachowanych źródłach archiwalnych, m.in.: *Hodětínuv vojenský řád*, wspomniane wcześniej *Usnesení university o podmínkách boje* czy też bardzo szczegółolny w formie — w postaci słów i zapisu nutowego pieśni — *Ktož jsú Boží Bojovníci*⁴⁷. Najbardziej znanym regulaminem jest *Žižkův vojenský řád*, którego autorem był Jan Žižka z Trocnova, jeden z największych husyckich dowódców wojskowych i przywódców politycznych⁴⁸. Wiele przepisów zawartych w husyckich regulaminach wojskowych już w XV w. zostało powielonych w kilkunastu innych regulaminach powstałych w państwach niemieckich, a nawet w Prusach, w zakonie krzyżackim⁴⁹.

Rewolucja w średniowieczu?

Na koniec kilka słów wyjaśnienia na temat używanego w niniejszym tekście określenia „rewolucja”. Związane jest ono przede wszystkim z historią nowożytną, a w przypadku wydarzeń mających miejsce w późnośredniowiecznej Europie jego użycie może budzić kontrowersje⁵⁰. W średniowieczu znano słowo „rewolucja”; w języku łacińskim (*revolution* oznaczało cykliczny ruch i było związane z astronomią i astrologią), a także w języku francuskim i angielskim. W drugiej połowie XIV w. we Włoszech za pomocą słowa *rivolture* określano gwałtowne przewroty w radach miejskich, m.in. we Florencji. Jednak sami uczestnicy rewolucji husyckiej, po obu „stronach barykady”, oraz opisujący te wydarzenia w kolejnych latach XV w. słowa „rewolucja” nie używali. W źród-

⁴⁶ A. Kolářová-Císařová: *Žena v hnutí husitském*. Nakładem „Sokolice”, Praha-Nusle, 1915, s. 175.

⁴⁷ S. Bylina: *Hussitica*. Instytut Historii PAN, Warszawa, 2007, s. 135.

⁴⁸ A. Paner: *Jan Žižka z Trocnova*. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, 2002, s. 273—280.

⁴⁹ J. Biderman: *Vozová hradba a vojenský řád. Univerzální vzor či národnostní specifikum ve vztahu k válečnému umění?* In: *Kacíři, barbaři, nepřátelé. Odlišnost a stereotypy v pozdním středověku*. Kol. Autorů. CMS, Praha, 2016, s. 252.

⁵⁰ M.in. przeciwko używaniu słowa „rewolucja” dla opisanie ruchu husyckiego protestował, podczas rozmów i konsultacji z autorem, śp. prof. dr hab. Ryszard Małajny.

łach powstałych w tym okresie pojawiają się określenia: *vzbúrenie*, *búře*, *búrka* oznaczające wzburzenie, burzę, a będące synonimem wyrazu „rebelia”⁵¹.

Ruch husycki w dużej mierze spełnia przesłanki przynajmniej części współczesnych definicji rewolucji. Był to bowiem ruch, w który włączyła się znaczna część społeczeństwa, przebiegał w sposób gwałtowny, niezgodny z zasadami wcześniej przyjętymi i z użyciem środków pozaprawnych. Stał się szybką (jak na warunki średniowiecznej Europy) fundamentalną, społeczną, ekonomiczną i religijną zmianą. Część jej rezultatów utrzymało się na terenie Królestwa Czeskiego przez niemal 200 lat. Kwestia rozstrzygnięcia złożonych problemów różnorodnych definicji pojęcia „rewolucja” nie jest jednak tematem niniejszego artykułu. Zwróćmy jedynie uwagę na powszechne używanie określenia „rewolucja husycka” przez bogatą historiografię czeską, np. w publikacjach jednych z największych współczesnych znawców tematyki husyckiej na świecie, jakimi są profesorowie František Šmahel i Petr Čornej⁵². Również polscy historycy posługują się tym sformułowaniem, m.in. profesorowie Stanisław Bylina i Wojciech Iwańczak⁵³. Zostało ono także przyjęte przez historyków zachodnioeuropejskich, profesor Alexander Patschovsky poświęcił temu zagadnieniu artykuł zatytułowany *Rewolucyjność husyckiej rewolucji*⁵⁴.

Zwycięstwo czy klęska?

W bratobójczej bitwie pod Lipanami 30 maja 1434 r. zostały rozbite i zdziesiątkowane siły radykalnych stronnictw husyckich (taborytów i sierotek). Otworło to drogę do zawarcia ugody z cesarzem Zygmuntem Luksemburczykiem. Jednym z jej fundamentów były ustalenia przyjęte w czasie soboru w Bazylei w 1433 r. między Kościołem katolickim a husytami. Choć wiele programowych i ideologicznych postulatów głoszonych przez husytów pozostało jedynie pustymi hasłami lub musiano je znacząco zmodyfikować, rewolucja odcisnęła swoje silne piętno na Królestwie Czeskim. Husyci przetrwali nie tylko z uwagi na ogromną siłę militarną, lecz także dzięki zachowaniu i podtrzymywaniu ram systemu politycznego i prawnego oraz budowaniu nowych, wspólnych norm (przede wszystkim 4 Artykuły Praskie) programu jednoczącego cały ruch.

⁵¹ P. Čornej: *Vzbúrenie, búře, búrka a husitská revoluce...*, s. 111—137.

⁵² Na przykład fundamentalne czterotomowe dzieło F. Šmahela: *Husitská revoluce...*

⁵³ Na przykład trylogia S. Byliny: *Rewolucja husycka...*

⁵⁴ A. Patschovsky: *Revolučnost husitské revoluce*. „Český časopis historický” 2001, 99, s. 231—251.

Kościół katolicki musiał przynajmniej formalnie pogodzić się z istnieniem konkurencyjnego wyznania husyckiego, nazywanego utrakwistycznym. Katolickie duchowieństwo zostało pozbawione ok. 90% majątków ziemskich na terenie Czech, tracąc tym samym władzę oraz siłę politycznego i gospodarczego oddziaływania. Król również utracił większość materialnej podstawy swojej władzy — z niemal 40 zamków, jakie posiadał przed rokiem 1419, po rewolucji pozostały w jego władaniu jedynie 2; musiał też sprzedać i zastawić część swoich regaliów i praw majątkowych⁵⁵. W nowej porewolucyjnej rzeczywistości zdecydowanie zyskała wyższa szlachta, która wzbogaciła się w czasie wojen, zdobywając lub biorąc „w ochronę” majątki królewskie i kościelne. Uzyskała również przemożne wpływy na kolejnych pretendentów do korony i samych władców Królestwa Czeskiego, a przedstawiciel jednego z możliwych rodów Jerzy z Podiebradów sięgnął nawet po koronę. Wiele zyskała także niższa szlachta (rycerstwo), która oprócz zysków materialnych po raz pierwszy otrzymała także prawo mianowania 8 członków najwyższego *zemského soudu* (reaktywowanego w 1437 r.), zasiadających obok 12 przedstawicieli możnowładztwa⁵⁶. Swoje znaczenie gospodarcze i majątkowe zwiększyły także miasta, ze stołeczną Pragą na czele, stając się ważnym partnerem dla króla i szlachty.

Dzięki formalnemu uznaniu nowego wyznania również część husyckich postulatów dotyczących zmian w prawie mogła być stosowana w majątkach ziemskich szlachty utrakwistycznej i zarządzanych przez utrakwistów miastach, przy wsparciu husyckiego duchowieństwa i Uniwersytetu Praskiego.

Bibliografia

- Bartlová M., Cermanová P., Novotny R. et al.: *Husitské století*. Nakladatelství Lidové Noviny, Praha, 2014.
- Biderman J.: *Vozová hradba a vojenský řád. Univerzální vzor či národnostní specifikum ve vztahu k válečnému umění?* In: *Kacíři, barbaři, nepřátelé. Odlišnost a stereotypy v pozdním středověku*. Kol. Autorů. CMS, Praha, 2016.
- Bylina S.: *Hussitica*. Instytut Historii PAN, Warszawa, 2007.
- Bylina S.: *Na skraju lewicy husyckiej*. Instytut Historii PAN, Warszawa, 2005.
- Bylina S.: *Rewolucja husycka*. T. 1—3. Instytut Historii PAN—Wydawnictwo Neriton, Warszawa, 2011—2016.
- Čornej P.: *Světla a stíny husitství. (Události — osobnosti — texty — tradice)*. Nakladatelství Lidové Noviny, Praha, 2014.

⁵⁵ R. Novotny: *Prostor a společnost...*, s. 153—159.

⁵⁶ K. Kowalewski: *Rycerze, włodycy, panosze. Ludzie systemu lennego w średniowiecznych Czechach*. Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii PAN, Warszawa, 2009, s. 74; P. Čornej: *Vzbúrenie, búrka, búrka a husitská revoluce...*, s. 117.

- Čornej P.: *Tajemství českých kronik*. Nakladatelství PASEKA, Praha—Litomyšl, 2003.
- Čornej P.: *Velké dějiny zemí Koruny České, svazek V (1402—1437)*. Nakladatelství PASEKA, Praha—Litomyšl, 2000.
- Čornej P.: *Vzbúrenie, búrka, búrka a husitská revoluce*. In: *Heresis seminaria. Pojmy a koncepty v bádání o husitství*. Kol. autorů. Praha 2013.
- Encyklopedie husitství*. Husitské muzeum v Táboře, Tábor, 2007.
- Fudge T.: *Crime, Punishment and Pacifism in the Thought of Bishop Mikuláš of Pelhřimov, 1420—1452*. „The Bohemian Reformation and Religious Practice” [Prague] 2000, vol. 3, s. 69—103.
- Fudge T.: *The “Law of God”: Reform and Religious Practice in Late Medieval Bohemia*. „The Bohemian Reformation and Religious Practice” [Prague] 1994, vol. 1, s. 49—79.
- Halama O.: *Jednota bratrská*. In: *Husitské století*. Kol. autorů. NLN, Praha, 2014.
- Iwańczak W.: *Ludzie miecza modlitwy pracy. Trójpodział społeczeństwa w średniowiecznej myśli czeskiej*. Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, Kielce, 1995.
- Jan z Příbramě: *Život kněží tábořských*. Příbram 2000.
- Kacíři, barbari, nepřátelé: *Odlíšnost a stereotypy v pozdním středověku*. K vydání připravili V. Bažant, V. Vejrychová. CMS Nakladatelství Filosofia, Praha, 2016.
- Kejř J.: *Dvě studie o husitském právnictví*. In: „Rozpravy Československé akademie věd”. Řada společenských věd. Roč. 64, seš. 5. Praha 1954, s. 1—55.
- Kejř J.: *Husité*. Nakladatelství Panorama, Praha, 1984.
- Kejř J.: *Mistr Jan Hus o právnictví*. „Právněhistorické studie” [Praha] 1955, 1, s. 83—97.
- Kejř J.: *Právní myšlení v dílech husitských teoretiků*. „Právněhistorické studie” [Praha] 1978, 21, s. 197—207.
- Kejř J.: *Právní život v husitské Kutné hoře*. Československá akademie věd, Praha, 1958.
- Kejř J.: *Trest smrti v husitské revoluce*. „Časopis Právněhistorické studie” 2005, Roč. 37, s. 71—86.
- Kejř J.: *Vznik městského zřízení v Táboře*. „Jihočeský sborník historický” 1971, s. 31—44.
- Kejř J.: *Z počátku česke reformace*. Nakladatelství L. Marek, Brno, 2006.
- Kolářová-Císařová A.: *Žena v hnutí husitském*. Nákladem „Sokolice”, Praha-Nusle, 1915.
- Kowalewski K.: *Rycerze, włodycy, panosze. Ludzie systemu lennego w średniowiecznych Czechach*. Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii PAN, Warszawa, 2009.
- Krchňák A.: *Čechové na basilejském sněmu*. Trinitas Svitavy 1997.
- Macek J.: *Ktož jsú boží bojovníci*. Melantrich, Praha, 1951.
- Macek J.: *Nejstarší husitský bojový řád*. In: *Historie a vojenství: sborník Vojenského historického ústavu*. Č. 2: *Naše vojsko*. Praha 1952, s. 61—82.
- Monarchia w średniowieczu. Władza nad ludźmi, władza nad terytorium. Studia ofiarowane Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi*. Red. J. Pysiak, A. Pieniądz-Skrzypczak, M.R. Pauk. Towarzystwo Naukowe „Societas Vistulana”, Warszawa—Kraków, 2002.

- Novotny R.: *Prostor a společnost*. In: *Husitské století*. Kol. autorů. NLN, Praha, 2014.
- Paner A.: *Jan Žižka z Trocnova*. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, 2002.
- Patschovsky A.: *Revolučnost husitské revoluce*. „Český časopis historický” 2001, 99, s. 231—251.
- Rychterová P., Soukup P.: *Heresis seminaria. Pojmy a koncepty v bádání o husitství*. CMS Nakladatelství Filosofie, Praha, 2013.
- Soukup P.: *Władza prawowita i wojna sprawiedliwa w myśli husyckiej*. W: *Monarchia w średniowieczu. Władza nad ludźmi, władza nad terytorium*. Warszawa—Kraków 2002.
- Šmahel F.: *Basilejska kompaktata. Příbeh deseti listin*. Nakladatelství Lidové Noviny, Praha, 2011.
- Šmahel F.: *Husitská revoluce*. Díl 1—4. Univerzita Karlova, Praha, 1993.
- Šmahel F.: *Jan Hus*. Argo, Praha, 2013.
- Vaněček V.: *Idea spravedlnosti a práva*. In: *Husité*. Praha 1984.
- Vaněček V.: *Stát a právo v husitském revolučním hnutí*. *Pravnik* 1952, s. 260—288.
- Velké dějiny země Koruny české — Stát*. Kol. autorů. Nakladatelství PASEKA, Praha—Litomyšl, 2015.
- Zega W.: *Filozofia Boga w „Quaestiones Sententiarum” Mikołaja Bicepsa: krytyka prądów nominalistycznych na Uniwersytecie Praskim w latach osiemdziesiątych XIV w.* Wydawnictwo Homini, Warszawa, 2002.

Daniel Korbel

Das Recht in der Zeit der Hussitischen Revolution

Schlüsselwörter: Hussitenbewegung, Hussitische Revolution, Recht im Mittelalter

Zusammenfassung: Um die Wende vom 14. zum 15. Jahrhundert begann sich im Königreich Böhmen eine Bewegung herauszukristallisieren, die zur Reformierung der katholischen Kirche aufforderte. In Anlehnung an die Lehren von John Wycliffe und Jan Hus wurden Versuche unternommen, Druck auf die kirchliche Hierarchie von unten auszuüben und sie von der Notwendigkeit zu überzeugen, die Änderungen vorzunehmen bzw. den gepredigten Lehren tatsächlich Folge zu leisten. Das Wirken von Jan Hus wurde allerdings verdammt und er selbst, nachdem er zum Konzil von Konstanz geladen worden war, 1415 als Ketzer auf dem Scheiterhaufen verbrannt, obwohl ihm der Kaiser Sigismund von Luxemburg freies Geleit zugesichert hatte. Dies führte zur Radikalisierung eines Großteils der böhmischen Bevölkerung. Der Versuch, den wachsenden religiösen, sozialen und nationalen Unruhen gewaltsam Einhalt zu gebieten, führte 1419 zum Ausbruch einer Revolution, die bis 1437 andauerte. Das Ziel des vorliegenden Artikels ist es, das hussitische Programm und dessen praktische Umsetzung als revolutionäre Änderung der Rechtsordnung darzustellen. Welche Rechtsnormen lehnten die Hussiten ab und warum? Wo durch wollten sie diese ersetzen?

Law during the Hussite Revolution

Keywords: Hussite movement, Hussite revolution, law in the Middle Ages

Summary: At the turn of the 14th and 15th centuries, a movement calling for the reform of the Catholic Church began to crystallize in the Kingdom of Bohemia. Based on the teachings of John Wyclif and later — John Hus, attempts were made to influence the church hierarchy at the grassroots level and convince them to make the necessary changes, and actually follow the doctrines they preached. Unfortunately, Hus' teaching was condemned, he was summoned to the Council of Constance, and despite having a safe-conduct voucher from the Emperor Sigismund of Luxemburg, he was burned at the stake as a heretic in 1415. This event led to the radicalisation of a large part of the population of the Bohemian Kingdom. The attempts to forcefully stop the growing religious, social and national turmoil led to the outbreak of a revolution in 1419, which lasted until 1437. This article is an attempt to present the Hussite programme and its practical implementation with regard to revolutionary change of the legal system. Which legal norms did the Hussites reject and why, and how did they want to replace them?



KRZYSZTOF GOŹDŹ-ROSZKOWSKI

 <https://orcid.org/0000-0002-6548-4283>

Uniwersytet Łódzki

Dochodzenie roszczeń w sądzie sejmowym o zwrot dóbr ziemskich zabranych szlachcie polskiej przez króla „nullo iure” w świetle konstytucji z lat 1562/1563—1641

1.

Nietykalność majątkową szlachty polskiej chroniły postanowienia uzyskanych przez nią przywilejów, zakazujące królowi stosowania bez wyroku sądowego kary konfiskaty majątku, a także dokonywania zaborów, a więc zabierania dóbr z innych przyczyn niż popełnienie przestępstwa przez ich właściciela¹. Wspomniane postanowienia nie okazały się jednak wystarczającym zabezpieczeniem dóbr szlacheckich przed arbitralnymi decyzjami monarchy². Były mało skuteczne zwłaszcza w wypadku zaborów. Panujący bowiem, powodowany różnymi względami, nadal niejednokrotnie bez sądu, a więc *nullo*

¹ K. Goźdz-Roszkowski: *Z badań nad nietykalnością majątkową polskiej szlachty. Postanowienia przywilejów z lat 1386—1454*. „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2007, T. 10, s. 15—32.

² K. Goźdz-Roszkowski: *Wpływ przywileju czerwińskiego Władysława Jagielly z 1422 r. na praktykę stosowania kary konfiskaty dóbr w XV w.* W: „*Verus amicus rara avis est*”. *Studia poświęcone pamięci Wojciecha Organiściaka*. Red. nauk. A. Lityński, A. Matan, M. Mikołajczyk, D. Nawrot, G. Nancka. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, 2020, s. 223—234.

iure, odbierał szlachcie jej dobra³. W tej sytuacji starała się o zwrot utraconych nieprawnie majątków, lecz nie zawsze z pomyślnym skutkiem. Toteż sejmy z lat 1562—1563 i 1563—1564 podjęły pilną dla szlachty sprawę restytucji dóbr zabranych przez króla *nullo iure*. Zostały uchwalone dwie uzupełniające się konstytucje — *O sądzeniu starych listów* oraz *Przywileje stare*. Ta ostatnia nałożyła na monarchę obowiązek restytucji dóbr, o ile zainteresowany udowodnił, że zostały mu zabrane *nullo iure*. Dzięki temu postanowieniu żądania zwrotu takich majątności uzyskały charakter roszczeń windykacyjnych, co stawiało żądających w lepszej niż dotychczas sytuacji⁴. Natomiast konstytucja *O sądzeniu...* zobowiązywała króla do rozpatrzenia ich na sejmie, w czasie dokonywania kontroli tytułów prawnych użytkowania królewskich, oraz do nieprzewlekania postępowania i bezzwłocznego wydania wyroku⁵. Konstytucje te nie zamknęły jednak sprawy roszczeń o dobra zabrane przez króla *nullo iure*, i później bowiem pojawiały się postanowienia dotyczące tej materii⁶. Rozjaśniają one nieco kwestię praktyki dochodzenia wspomnianych roszczeń.

2.

Konstytucja *O sądzeniu...* przewidywała, że osoby starające się o restytucję dóbr miały dowodzić faktu zaboru podczas „rewizji listów”, a więc w czasie dokonywanej na sejmie kontroli legalności nadań królewskich. Tym samym wprowadziła dla dochodzenia pretensji *terminus ad quem* — koniec „rewizji listów”⁷. Wydawałoby się, że zainteresowanym dawał on sporo czasu na dochodzenie roszczeń. Wszak „rewizja” nie została zakończona na sejmie piotrkowskim (1562/1563) i była kontynuowana w latach 1566 i 1567. Nie zwlekano jednak z wniesieniem spraw i już na sejmie warszawskim (1563/1564), jak informuje konstytucja *Przywileje...*, zapadały wyroki korzystne dla powodów: „Czyniąc też dosyć konstytucyi przeszłego sejmku o sądzeniu starych listów, gdy Nam okazowali poddani Nasi, iż któremu dobra jego własne dziedziczne

³ K. Goźdz-Roszkowski: *Zabory dóbr ziemskich dokonywane przez panującego w średniowiecznej Polsce do połowy XV wieku. Studium historyczno-prawne*. Łódź 2017, s. 117—126.

⁴ K. Goźdz-Roszkowski: *Problem restytucji dóbr ziemskich zabranych przez monarchę „nullo iure” w konstytucjach pierwszych sejmów egzekucyjnych*. W: *Parlamentaryzm i prawodawstwo przez wieki*. Red. J. Malec, W. Uruszczak. Kraków 1999, s. 171 (pkt. 3.4 oraz 4.3).

⁵ *Ibidem*, s. 167 i 171 (pkt 4.2).

⁶ Ostatnie zawiera ustawa z 1641 r. *Volumina Constitutionum* [dalej: VC]. T. 4, vol. 1: *1641—1658*. Do druku przygotowali S. Grodziski, M. Kwiecień, K. Fokt. Przedmowa W. Uruszczak. Warszawa 2015, s. 16, nr 10.

⁷ K. Goźdz-Roszkowski: *Problem restytucji dóbr ziemskich...*, s. 166.

nullo iure były wzięte, pilnośmy tego z radami Naszemi przy poślech ziemskich przysłuchiwali i ku sprawiedliwości się przychylając, oneśmy im przyśądziali”⁸. Rozpoznawanie roszczeń nie przebiegało tak sprawnie, jak to przedstawia cytowana ustawa. Zygmunt August zorientował się, że uzasadnionych żądań jest bardzo dużo i w efekcie ich zaspokajania dobra królewskie poniosą liczące się straty. Pragnął więc szybko zamknąć szlachcie drogę do ich wysuwania. Osobom domagającym się restytucji zabranego majątku okazywał jawnie swoje niezadowolenie, a nawet nie cofał się przed groźbami⁹. W interesie monarchy konstytucja *Przywileje...* wprowadziła *terminus ad quem* dla dochodzenia roszczeń windykacyjnych, stawiając tym samym zainteresowanych w bardzo niekorzystnej sytuacji. Przepis został jednak zřęcznie sformułowany. Bezpośrednio bowiem po cytowanym wyżej zdaniu, informującym, jak to król na sejmie orzekał po ich myśli sprawy dóbr *nullo iure* wziętych, postawiono zdanie następujące: „Iakoż tego z dobroci swej Pańskiej, wszem aż do sejmu przyszłego koronnego pozwalamy, aby każdy ktoby iedno miał się, czego słuszenie upominać Nam na sejmie [...] okazał [...], iż mu to, czego się upomina, *nullo iure* wzięto”¹⁰. Zostało ono tak zredagowane, że można odnieść wrażenie, iż ustanowienie terminu *ad quem* („aż do sejmu przyszłego koronnego”) było wyrazem łaski królewskiej, gdy tymczasem zamykało, jak wspomniano, drogę sądową dla dochodzenia roszczeń¹¹. Jednak bezskutecznie. Roszczenia napływały również później. Toteż królowi i jego następcom pozostawało grać na zwłokę.

3.

Ani na zapowiedzianym w ustawie sejmie, zwołanym przez Zygmunta Augusta jeszcze w 1564 r. do Parczewa, ani też na następnym, odbywanym w 1565 r.,

⁸ VC. T. 2, vol. 1: 1550—1585. Do druku przygotowali S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak. Warszawa 2005, s. 123, nr 13. Z tekstu można wnosić, że roszczenia rozpatrywał sąd królewski odbywany podczas sejmu. Sąd sejmowy w ścisłym tego słowa znaczeniu działał od 1578 r. i do jego właściwości należały wspomniane roszczenia. Ibidem, nr 11 (1578), s. 409. O przemianach, jakim ulegał sąd sejmowy, zob. Z. Szcząska: *Sąd sejmowy w Polsce od końca XVI do końca XVIII wieku*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1968, T. 20, z. 1, s. 93; J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak: *Historia ustroju i prawa polskiego*. Warszawa 2009, s. 265; W. Uruszczak: *Historia państwa i prawa polskiego*. T. 1 (966—1795). Warszawa 2010, s. 258—259.

⁹ K. Goźdz-Roszkowski: *Problem restytucji dóbr ziemskich...*, s. 167.

¹⁰ VC. T. 2, vol. 1, s. 123, nr 13.

¹¹ K. Goźdz-Roszkowski: *Problem restytucji dóbr ziemskich...*, s. 170 (pkt 3.1).

nie doszło do zamknięcia problemu wspomnianych roszczeń¹². Sejm z 1566 r. przełożył orzekanie w nierozpatrzonych sprawach na kolejny sejm. Równocześnie jednak zatwierdził te, które zostały „skończone i odprawione”¹³. Jak widać rozpoznawanie roszczeń szło bardzo wolno. Sejm obradujący w 1567 r. postąpił podobnie. Rozpatrywanie żądań zwrotu dóbr „*nullo iure* wziętych”, w znacznej zapewne części, odłożył do sejmiku przewidywanego w roku następnym¹⁴. Zebrał się on z początkiem 1569 r. i zajął przede wszystkim sprawą unii z Litwą. Toteż wiele innych spraw nie zostało rozpatrzonych, a wśród nich roszczenia o dobra zabrane *nullo iure*. Kolejny już raz zostały one przesunięte na następny sejm¹⁵, który obradował w 1570 r., ale i tym razem wszystkie sprawy niezłatwione w 1569 r., a więc i te dotyczące dóbr zabranych *nullo iure*, zostały ponownie odłożone¹⁶. Zapewne również w kolejnych latach wiele osób żądających zwrotu zabranych posiadłości bezskutecznie oczekiwało na rozpatrzenie swych roszczeń. Przemawia za tym konstytucja z 1581 r., która nakazywała „*bona nullo iure adempta*, aby wedle konstytucji przez Nas sądzone były [...]. Które na przyszłym sejmie powinni będziemy sądzić *non procrastinando* [...]”¹⁷. Widocznie król Stefan nie spełnił oczekiwań szlachty zainteresowanej restytucją zabranych jej majątków, skoro jego następca Zygmunt III na sejmie koronacyjnym (1588) został zobowiązany do rozpoznawania jej roszczeń „bez wszelkich odwołów i zatrudnienia”¹⁸. Jednak nadal pierwszeństwo miały inne sprawy. Roszczenia o dobra zabrane *nullo iure* pozostawały bez rozpatrzenia, o czym mówi wyraźnie konstytucja z 1611 r.: „Iż przez nawalność spraw sądowych dochodzić nie mogą sądy *ratione bonorum nullo iure receptorum* [...]”¹⁹. Zainteresowanym pozostawało, jak zwykle, ponawiać prośby do króla, który niezmiennie obiecywał zająć się żądaniem „na blisko przyszłym sejmie”²⁰. Prawdopodobnie na kolejnych sejmach rozpoznawanie ich nie przyspieszało. Podobnie bowiem działo się również z innymi sprawami²¹. Taka sytuacja rodziła niebezpieczeństwo przedawnienia roszczeń. Zapobiegła mu konstytucja *De bonis nullo iure receptis* (1581), stano-

¹² W 1565 r. zostały przełożone na następny sejm sprawy zaległe od sejmiku lat 1563/1564. VC. T. 2, vol. 1, s. 167, nr 40.

¹³ Ibidem, s. 193: *Rewizyia*.

¹⁴ Ibidem, s. 205, nr 42.

¹⁵ Ibidem, s. 256, nr 88.

¹⁶ Ibidem, s. 296—297: *Reces sejmu warszawskiego*. Konstytucja *Odłożenie spraw...*, uchwalona przez sejm krakowski z 1576 r., pominęła zaległe sprawy sądowe. Ibidem, s. 375.

¹⁷ Ibidem, s. 447, nr 7.

¹⁸ VC. T. 2, vol. 2: *1587—1609*. Do druku przygotował S. Grodziski. Przedmowa W. Uruszcza. Warszawa 2008, s. 66, nr 11.

¹⁹ VC. T. 3, vol. 1: *1611—1626*. Do druku przygotowali S. Grodziski, M. Kwiecień, A. Karabowicz. Przedmowa W. Uruszcza. Warszawa 2010, s. 25, nr 46.

²⁰ Ibidem.

²¹ Na znaczne zaległości w orzekaniu zwraca uwagę Z. Szcząska: *Sąd sejmowy...*, s. 96 i nast.

wiąc, że nie ulegają one przedawnieniu²². W kilka lat później konstytucja *Bona nullo iure recepta* (1588) podtrzymała to stanowisko²³.

4.

Uchwalane w badanym okresie konstytucje normowały niektóre kwestie z zakresu postępowania przed sądem sejmowym, ściśle dotyczące spraw o dobra zabrane *nullo iure*.

Już ustawa *Przywileje...* (1564) przewidywała, że postępowanie to ma być poprzedzone wstępnym postępowaniem przed wyznaczonymi przez sejm rewizorami²⁴. Wobec ograniczenia dochodzenia roszczeń nieodległym terminem *a quo* można sądzić, że postanowienie z 1564 r. miało jednorazowe zastosowanie.

Wszczęcie sprawy w sądzie sejmowym wymagało wpisania jej do jednego z rejestrów²⁵. Konstytucja z 1581 r. przewidywała osobny rejestr, do którego w określonym terminie obowiązane były wpisywać się osoby domagające się zwrotu dóbr zabranych *nullo iure*. Dla wygody powodów postanowiła, że osoby pochodzące z województw małopolskich dokonują wpisów w Krakowie, z wielkopolskich w Poznaniu, z ruskich we Lwowie, a z mazowieckich — w Warszawie. Miejscowi starostowie byli zobowiązani przesłać rejestry królowi, aby dotarły do niego przed rozpoczęciem najbliższego sejmu. W myśl tej ustawy wprowadzenie osobnego rejestru w sprawach dóbr *nullo iure* wziętych leżało w interesie obu stron procesowych. Jednak mocniej zaakcentowała ona korzyści, jakie odnosiła strona królewska. Wcześniejsza wiedza o tym, kto wystąpi z roszczeniem w sądzie sejmowym, miała ułatwić administracji dóbr skierowanie tam na czas instygatora oraz przygotowanie dokumentów potrzebnych do obrony interesów skarbu w procesie. Rejestry zapobiec miały przedłużaniu się postępowania, co niewątpliwie leżało w interesie powodów²⁶. Postanowienia z 1581 r. zmieniła sześćdziesiąt lat później konstytucja *O porządku sądenia*

²² VC. T. 2, vol. 1, s. 447: „Wszakóż zawždy i na potomne czasy wolność będzie upominać się *bona nullo iure* odjęte, *praescriptione non obstante*”.

²³ VC. T. 2, vol. 2, s. 65—66. Ustawa nie jest tu jasna. Już A.Z. Helcel dostrzegł lukę w jej tekście i przekręcenie słowa „równość” na „różność” w wydaniu *Volumina Legum*. A.Z. Helcel: *Dawne prawo prywatne polskie*. Kraków 1874, s. 129. Usterka przedostała się do VC. O nieprzedawnianiu się wspomnianych roszczeń wzmiankuje K. Goźdz-Roszkowski: *Problemy restytucji dóbr ziemskich...*, s. 163 (pkt 1.3) i 171 (pkt 4.3). Ibidem wcześniejsza literatura.

²⁴ K. Goźdz-Roszkowski: *Problemy restytucji dóbr ziemskich...*, s. 170 (pkt 3.2).

²⁵ O rejestrach prowadzonych w sądzie sejmowym zob. Z. Szcząska: *Sąd sejmowy...*, s. 106—107.

²⁶ VC. T. 2, vol. 1, s. 447, nr 7.

spraw sejmowych (1641). W osobnym regeście należało wpisywać nie tylko sprawy o dobra zabrane *nullo iure*, lecz także inne, natury skarbowej, oraz remisy od sądu zadwornego. Regestr ten prowadził pisarz dekretowy kancelarii królewskiej, a następnie przekazywał referendarzom, do których należało, ściśle trzymając się kolejności wpisów, wywoływanie spraw przed sąd. Przepis ten nie wiązał króla, konstytucja bowiem zastrzegła mu prawo rozpoznawania ich „extra regestrum, podług upodobania”²⁷. Istniała zatem możliwość preferowania jednych spraw kosztem drugich, np. roszczeń o zwrot dóbr zabranych przez króla *nullo iure*. Później jednak *pacta conventa* Michała Korybuta Wiśniowieckiego (1669) zobowiązały króla do przestrzegania kolejności, w jakiej sprawy były wpisywane do rejestru²⁸.

Drugą kwestią normowaną w konstytucjach były terminy odbywania posiedzeń sądowych. Zapewne początkowo decydował o nich monarcha. Z czasem pojawiły się przepisy zobowiązujące króla do rozpoznawania spraw w określonych dniach tygodnia²⁹. Konstytucja z 1578 r. unormowała tę kwestię szczegółowo w odniesieniu do *causae criminales*, które miały być sądzone zaraz na początku sejmu, przez jeden cały tydzień, a później, w kolejnych tygodniach, w środy, piątki i soboty. Co do innych spraw należących do właściwości sądu sejmowego poprzestała na ogólnikowym zapewnieniu, że król, sądząc w wyznaczonych dniach *causae criminales*, ich nie zaniedba, „a zwłaszcza *nullo iure* i kwarty sądenia”³⁰. W świetle postanowień z 1578 r. na rozpatrywanie roszczeń o zwrot dóbr *nullo iure* wziętych pozostawał poniedziałek, wtorek bądź czwartek. Zapewne król zwoływał w tym celu posiedzenia sądu rzadko, skoro konstytucja z 1588 r. zobowiązała go do sądenia „przynajmniej dzień ieden w tydzień”³¹. Lecz monarcha prawdopodobnie nie stosował się do niej. Konstytucja z 1607 r. ponownie wróciła do kwestii częstotliwości sądenia spraw *de bonis nullo iure receptis*, nakazując odbywanie posiedzeń w tych sprawach „wedle dni opisanych”³². Jednak ustawa z 1578 r. wskazała wyraźnie te dni jedynie w odniesieniu do spraw karnych. Konstytucja z 1641 r. *expressis verbis* wyznaczyła poniedziałek na sądenie spraw *de bonis nullo iure receptis*³³.

Trzecią kwestią związaną z postępowaniem we wspomnianych sprawach, znajdującą odbicie w ustawodawstwie, było wydanie wyroku. Artykuły henry-

²⁷ VC. T. 4, vol. 1, s. 16, nr 10.

²⁸ *Volumina Legum. Przedruk Zbioru Praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782 wydanego*. T. 5. Nakładem i drukiem Jozafata Ohryzki, Petersburg, 1860. Przekład techniką typograficzną. Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa, 1980, s. 16, nr 81.

²⁹ Streszcza je Z. Szcząska: *Sąd sejmowy...*, s. 105—106.

³⁰ VC. T. 2, vol. 1, s. 409, nr 12.

³¹ VC. T. 2, vol. 2, s. 66, nr 11.

³² Ibidem, s. 344, nr 16.

³³ VC. T. 4, vol. 1, s. 16, nr 10. Później konstytucja z 1690 r. tylko ogólnie ustaliła, że sąd sejmowy ma działać równolegle do obrad izby poselskiej. *Volumina Legum*. T. 5..., s. 371, nr 1.

kowskie (art. 6) zabraniały królowi samodzielnego formułowania jego sentencji. Miał się on kierować zdaniem senatorów. Redakcja tego przepisu pozwalała jednak królowi zachować swobodę w orzekaniu³⁴. Postanowienie znajdujące się w pactach conventach Władysława IV (1632) wskazuje, że jego poprzednik zwlekał z wydawaniem wyroków. Król elekt przyrzekł stosować się w sądzie sejmowym do wspomnianego przepisu artykułów henrykowskich. Przyrzekł też w ciągu trzech dni wyrokować. Obiecał również zakończyć sprawy rozpatrywane w sądzie sejmowym za Zygmunta III, w których wyroki dotąd nie zapadły³⁵.

Do kwestii terminu wydania wyroku rychło powrócono. Konstytucja sejmiku koronacyjnego Władysława IV z 1633 r. postanowiła, że wydanie wyroku jest obowiązkiem króla: „*Deliberationes Nasze, in causis de bonis nullo iure receptis*, i w inszych wszystkich sprawach, wedle prawa *expedire* będziemy powinni”³⁶. Obowiązek dotyczył wyrokowania we wszystkich sprawach, jednak na pierwszym miejscu ustawa wymieniła *causae de bonis nullo iure receptis*. Wspomniany obowiązek powinien być wypełniony w ciągu trzech dni. Gdyby król opóźniał wyrok, marszałek izby poselskiej zobowiązany był upominać się, „aby *deliberationes* expedyowane były”. Po bezskutecznym upływie najdalej sześciu dni miał wstrzymać pracę izby³⁷. Unormowania te uwidaczniają wielką wagę, jaką szlachta, długo oczekując na wywołanie sprawy przed sądem sejmowym, przywiązywała do respektowania przez króla wspomnianego trzydniowego terminu. Ogłoszenie wyroku, w myśl konstytucji z 1667 r., należało do referendarzy. Po promulgacji wyroki w sprawach skarbowych, a więc również dotyczących dóbr zabranych *nullo iure*, miały być wpisywane do protokołu przez pisarza dekretowego³⁸. Wkrótce *pacta conventa* Michała z 1669 r. powróciły do kwestii ogłaszania wyroków sądu sejmowego, stanowiąc, że orzeczenia wydane *in causis fisci et civilibus*, do których należały sprawy o dobra *nullo iure adempta*, mają być odczytywane przez pisarza dekretowego koronnego (w Koronie), a następnie podpisywane przez referendarzy i w ciągu trzech dni wydawane stronom³⁹.

³⁴ W. Sobociński: *Pakta konwenta. Studium z historii prawa polskiego*. Kraków 1939, s. 159, przyp. 1.

³⁵ VC. T. 3, vol. 2: 1627—1640. Do druku przygotowali S. Grodziski, M. Kwiecień, A. Karabowicz. Przedmowa W. Uruszczak. Warszawa 2013, s. 182, nr 51: „*deliberacye* do trzeciego dnia ekspediować i wszystkie sprawy, które *in deliberatione* za świętej pamięci Króla Jego Mości były, decydować będziemy powinni”. Przepis ten znajduje się również w pactach conventach następców Władysława IV. W. Sobociński: *Pakta konwenta...*, s. 158—159.

³⁶ VC. T. 3, vol. 2, s. 202, nr 22.

³⁷ Ibidem.

³⁸ VC. T. 4, vol. 2: 1659—1668. Do druku przygotowali S. Grodziski, M. Kwiecień, K. Fokt. Przedmowa W. Uruszczak. Warszawa 2017, s. 279, nr 18. O postanowieniach ustawy z 1667 r. informuje Z. Szcząska: *Sąd sejmowy...*, s. 111.

³⁹ *Volumina Legum*. T. 5..., s. 16, nr 81. O trzydniowym terminie wzmiankuje Z. Szcząska: *Sąd sejmowy...*, s. 111.

Kwestia dochodzenia przed sądem sejmowym roszczeń o zwrot dóbr zabranych przez króla *nullo iure* pojawiała się w ustawodawstwie od konstytucji sejmu z lat 1562/1563 (*O sądzeniu...*) na przestrzeni niemal 80 lat. Uchwalane wówczas postanowienia pokazują, że osoby występujące z roszczeniami natrafiały na liczne przeszkody natury proceduralnej. Należało do nich *terminus ad quem*, jaki próbowano, bezskutecznie zresztą, ustanowić dla dochodzenia wspomnianych roszczeń. Często wniesione przed sąd sprawy nie były rozpatrywane, ponieważ król nie zwoływał posiedzeń w wyznaczonych terminach. Wobec upływu czasu sejmowania orzekanie ulegało przesunięciu z sejmu na sejm. Postępowanie sądowe przewlekało się także, ponieważ król nie zachowywał trzydniowego terminu na wydanie wyroku. W konsekwencji dochodzenie roszczeń trwało długo i było uciążliwe dla poszkodowanych.

Szlachta, żywo zainteresowana odzyskaniem utraconych posiadłości, doprowadziła do wydania przez sejm konstytucji, które zawierały postanowienia mające zapobiec niekorzystnym dla niej tendencjom w praktyce. Nie dopuściła do przedawniania się roszczeń o restytucję dóbr. Usprawnieniu postępowania służyć miały postanowienia w kwestii rejestrów sądowych oraz wyznaczenie w tygodniu dnia na rozpatrywanie spraw *de bonis nullo iure receptis*, a także sformułowanie zasady, że wydanie wyroku w ciągu trzech dni od rozpatrzenia sprawy jest obowiązkiem króla. Podejmowane kroki zaradcze nie były prawdopodobnie w pełni skuteczne. Toteż sejmy z lat 1581 i 1588 ponowiły postanowienie ustawy *O sądzeniu...*, które, jak wspomniano, nakładało na króla obowiązek sądzenia takich spraw i zwrotu dóbr bezprawnie zabranych⁴⁰.

Przyczynę trudności, na jakie natrafiały osoby domagające się zwrotu dóbr, upatrywać można w niechętnym stosunku monarchy do tej kategorii roszczeń. Wydaje się on zrozumiały, wszak każdy wyrok zapadły na korzyść owych osób powodował umniejszenie królewskich posiadłości. Była też inna przyczyna, ogólniejszej natury. Sąd sejmowy, do którego właściwości należały, jak wiadomo, sprawy o dobra *nullo iure adempta*, nie działał sprawnie. Było bardzo dużo spraw nierozpatrzonych. Ustanowienie w 1578 r. Trybunału Koronnego sytuacji nie zmieniło, i po reformie bowiem z różnych powodów w sądzie sejmowym narastały zaległości. W czasach saskich sąd ten działał rzadko w następstwie kryzysu sejmowania.

⁴⁰ VC. T. 2, vol. 1, s. 447, nr 7; VC. T. 2, vol. 2, s. 66, nr 11.

Bibliografia

Źródła

- Volumina Constitutionum*. T. 2, vol. 1: 1550—1585. Do druku przygotowali S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak. Warszawa 2005.
- Volumina Constitutionum*. T. 2, vol. 2: 1587—1609. Do druku przygotował S. Grodziski. Przedmowa W. Uruszczak. Warszawa 2008.
- Volumina Constitutionum*. T. 3, vol. 1: 1611—1626. Do druku przygotowali S. Grodziski, M. Kwiecień, A. Karabowicz. Przedmowa W. Uruszczak. Warszawa 2010.
- Volumina Constitutionum*. T. 3, vol. 2: 1627—1640. Do druku przygotowali S. Grodziski, M. Kwiecień, A. Karabowicz. Przedmowa W. Uruszczak. Warszawa 2013.
- Volumina Constitutionum*. T. 4, vol. 1: 1641—1658. Do druku przygotowali S. Grodziski, M. Kwiecień, K. Fokt. Przedmowa W. Uruszczak. Warszawa 2015.
- Volumina Constitutionum*. T. 4, vol. 2: 1659—1668. Do druku przygotowali S. Grodziski, M. Kwiecień, K. Fokt. Przedmowa W. Uruszczak. Warszawa 2017.
- Volumina Legum. Przedruk Zbioru Praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782 wydanego*. T. 5. Nakładem i drukiem Jozafata Ohryzki, Petersburg, 1860. Przedruk techniką typograficzną. Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa, 1980.

Opracowania

- Bardach J., Leśnodorski B., Pietrzak M.: *Historia ustroju i prawa polskiego*. Warszawa 2009.
- Goźdz-Roszkowski K.: *Problem restytucji dóbr ziemskich zabranych przez monarchę „nullo iure” w konstytucjach pierwszych sejmów egzekucyjnych*. W: *Parlamentaryzm i prawodawstwo przez wieki*. Red. J. Malec, W. Uruszczak. Kraków 1999, s. 161—172.
- Goźdz-Roszkowski K.: *Wpływ przywileju czerwińskiego Władysława Jagielly z 1422 r. na praktykę stosowania kary konfiskaty dóbr w XV w.* W: *„Verus amicus rara avis est”. Studia poświęcone pamięci Wojciecha Organiściaka*. Red. nauk. A. Lityński, A. Matan, M. Mikołajczyk, D. Nawrot, G. Nancka. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, 2020, s. 223—234.
- Goźdz-Roszkowski K.: *Zabory dóbr ziemskich dokonywane przez panującego w średniowiecznej Polsce do połowy XV wieku. Studium historyczno-prawne*. Łódź 2017.
- Goźdz-Roszkowski K.: *Z badań nad nietykalnością majątkową polskiej szlachty. Postanowienia przywilejów z lat 1386—1454*. „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2007, T. 10, s. 15—32.

Helcel A.Z.: *Dawne prawo prywatne polskie*. Kraków 1874.

Sobociński W.: *Pakta konwenta. Studium z historii prawa polskiego*. Kraków 1939.

Szczańska Z.: *Sąd sejmowy w Polsce od końca XVI do końca XVIII wieku*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1968, T. 20, z. 1, s. 93—124.

Uruszczak U.: *Historia państwa i prawa polskiego*. T. 1 (966—1795). Warszawa 2010.

Krzysztof Goźdź-Roszkowski

Die Geltendmachung von Ansprüchen auf die Rückgabe der vom König *nullo iure* beschlagnahmten polnischen Adelsgüter vor dem Sejmgericht im Lichte der Verfassungen von 1562/1563—1641

Schlüsselwörter: Beschlagnahme der Adelsgüter, Sejmgericht

Zusammenfassung: Der Autor kommt zum Schluss, dass die Geltendmachung der im Titel des Artikels genannten Ansprüche sehr lange dauerte. Man stieß auf erhebliche Schwierigkeiten, die auf eine ablehnende Haltung des Königs gegenüber den Restitutionsforderungen, häufige Verlegung von Verhandlungen auf den nächsten Sejm sowie auf Mängel im Gerichtsverfahren zurückzuführen waren. Schuld an diesem Zustand war auch das Sejmgericht selbst, das nur zögernd arbeitete, wodurch die anhängigen Sachen sehr oft mit Verzug untersucht wurden. In der Regierungszeit von August II. und August III. wurde die Tätigkeit des Gerichts infolge der Sejmkrise gelähmt.

Krzysztof Goźdź-Roszkowski

The pursuit of claims in the Polish parliamentary court for the restitution of landed property taken from the Polish nobility by the king *nullo iure* in the light of the constitution of 1562/1563—1641

Keywords: seizure of noble estate, parliamentary court

Summary: The author noted that it took a considerable amount of time to enforce the claims indicated in the title, due to reluctant attitude of the King towards the requests for restitution of property, frequent postponement of court hearings to the next meeting of the lower chamber of the Polish parliament and defects in the court procedure. Another reason was the parliamentary court itself, which did not operate efficiently, and as a result there were numerous delays in the hearing of cases. During the reigns of August II and August III, this court operated infrequently as a result of the Parliament crisis.



KAZIMIERZ BARAN

 <https://orcid.org/0000-0002-6995-3200>

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Tarnowie

Ograniczenie zasięgu prerogatywy monarszej w Anglii w XVII i XVIII wieku i rola tego procesu w kształtowaniu nowoczesnego ustroju brytyjskiego

1. Wprowadzenie

W dziejach konstytucjonalizmu angielskiego można zaobserwować postępujący już od średniowiecza proces ciągłego uszczuplania królewskich prerogatyw, a szerzej — w ogóle kompetencji posiadanych zrazu przez monarchę angielskiego w prowadzeniu nawy państwowej. Proces ten szczególnej dynamiki nabrał w XVII stuleciu, zwłaszcza w okresie przypadającym na kadencję Długiego Parlamentu wraz z towarzyszącą jej rewoltą cromwellovską. Tendencja ta uległa pewnemu złagodzeniu z początkiem lat sześćdziesiątych, w epoce restauracji. Jednak doświadczenia ery rewolucyjnej torowały niebawem drogę do kolejnych zwarć między Koroną a parlamentem, prowadząc do dalszego ograniczenia monarszej prerogatywy przez takie unormowania, jak: *Habeas Corpus Act* z 1679 r., *Bill of Rights* z 1689 r. czy — już pod rządami następnej dynastii — *Act of Settlement* z 1701 r. Później, w wieku XVIII, proces ten postępował. Uwydatnił się on szczególnie w odniesieniu do dyskrejonalnej władzy króla w obszarze powoływania ministrów Korony. Pod rządami dynastii hanowerskiej bowiem gabinet monarchy popadał w coraz większe uzależnienie od stronnictw politycznych, które w danym momencie sprawowały kontrolę

nad większością parlamentarną. Król tracił więc swobodę w doborze gremium ministerialnego.

Ogólnie rzecz biorąc, ów konflikt między Koroną, opierającą swe racje na legitymizmie, jaki wciąż obowiązywał w pierwszych dekadach XVII stulecia, a parlamentem z jego coraz śmielej artykułowanym dążeniem do objęcia pozycji suwerena w królestwie przybierał charakter węzła gordyjskiego. Dobrze odzwierciedla to konstatacja W. Holdswortha. W *A History of English Law* pisał on: „Prawnicy królewscy byli zbyt sprytni, aby odsłonić swe karty przez wielkie obstawanie przy tezie, że prerogatywa ma suwerenną moc w państwie bądź też, by wdawać się w udowadnianie beznadziejnego projektu głoszącego, iżby Korona mogła ustanawiać prawo lub nakładać podatki bez zgody parlamentu. Lecz dostrzegali oni, że król ma wiele prerogatyw, które — po niewielkim poszerzeniu — mogły być wykorzystane tak, by zapewnić mu suwerenność i albo uczynić kontrolę ze strony parlamentu bezskuteczną, albo całkowicie umożliwić mu obywanie się bez parlamentu. Na przykład jego władza wydawania proklamacji w celu sprawowania kontroli nad handlem, osadzanie w więzieniu osób niebezpiecznych dla państwa lub podejmowanie działań skierowanych na obronę królestwa, mogły być tak interpretowane, że prowadziłyby do takiego właśnie rezultatu... Jest rzeczą niemożliwą twierdzić, iżby dyskrejonalna władza, jakiej domagano się dla króla, była w sposób oczywisty niezgodna z prawem. Jeszcze mniej możliwe jest twierdzenie, że była ona w sposób oczywisty sprzeczna z praktyką państwową. Z drugiej strony stawało się coraz bardziej oczywiste, w miarę jak upływały lata tego stulecia, iż owo roszczenie do dyskrejonalnej władzy nie było podnoszone w dobrej wierze dla zwiększenia skuteczności władzy wykonawczej, lecz w tym celu, by mogła ona stać się absolutną. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że choć Korona miała często — częściej niż się czasem przypuszcza — literę prawa po swojej stronie, to korzystała z niej po to, by unicestwić jej ducha. Jedenaście lat rządów prerogatywnych (1629—1640) uczyniło to wszystko nader oczywistym dla społeczeństwa w siedemnastym stuleciu. I tak, zarówno po stronie króla, jak i po stronie opozycji parlamentarnej odwoływanie się do prawa brzmi coraz bardziej fałszywie. To, do czego obie strony się odwołują, to nie jest prawo, lecz polityczne wyznaczenie wiary, które zostało przez nie przepracowane w kategoriach prawnych i przyodziane w argumentację prawną”¹.

¹ W. Holdsworth: *A history of English Law*. T. 6. London 1971, s. 80.

2. *Uszczuplanie prerogatywy monarszej w różnych nurtach funkcjonowania nawy państwowej Spór w obszarze „law-creation”*

W wielowiekowym procesie uszczuplania królewskich prerogatyw na uwagę zasługuje nałożenie na monarchę barier w obszarze kreowania prawa. Pierwotnie to monarcha tworzył normy prawne. Nosiły one różne nazwy, często zwano je assyzami. Wraz z powstaniem parlamentu, po okresie, w którym widziano w nim jedynie miejsce dyskusji i formułowania kierowanych do monarchy suplik (petycji) zabiegających o wydanie przez króla pożądaných norm prawnych — parlament przejął funkcję forum, na którym tworzone projekty ustaw. Tak więc w miejsce kierowanych do monarchy petycji zasiadający w parlamencie posłowie zaczęli redagować bille, gotowe projekty ustaw. Monarcha mógł je przyjąć lub odrzucić, nie mógł jednak ingerować w ich treść. Krępowało to jego wcześniejszą *law-creating power*. Jeśli decydował się na odrzucenie billu, to czynił to, wypowiadając kurtuazyjną formułę w języku francuskim: *le roi s'avisera* (król się zastanowi), jeśli zaś aprobował projekt ustawy, potwierdzał to formułą: *le roi le veult*, a czasem frazą: *soi droit fait, comme il est desiree*². Z początkiem XVIII w. panujący po raz ostatni odmówił swej zgody (assent) na wniesiony przez izby projekt ustawy (*Scottish Militia Bill* z 1707 r.). Stało się to pod rządami królowej Anny. Z upływem czasu uznano, że owo prawo monarchy do odmowy udzielenia sankcji na przedłożony mu bill wygasło w wyniku *desuetudo*³.

Udzielanie sankcji na projekty ustaw to nie jedyny nurt, za pomocą którego monarcha wywierał wpływ na proces kształtowania prawa. Czynił to także przez wydawane proklamacje. Wywoływały one nieraz kontrowersje, jeśli chodzi o ich relację do prawa stanowionego w parlamencie oraz w odniesieniu do *common law*. Aby położyć kres wątpliwościom w tej sprawie, indagowano wybitnego siedemnastowiecznego jurystę Ewarda Coke'a, który w swoim *Case of Proclamations* stanowczo stwierdzał, że przez proklamacje monarcha nie może zmienić *common law* ani stworzyć — bez udziału parlamentu — nowego nieznanego wcześniej przestępstwa⁴. Zadaniem proklamacji było przeto raczej wdrażanie i nadawanie skuteczności ogólnym normom, które wywieść można było z prawa pospolitego i ustaw parlamentarnych. Proklamacje dotyczyły

² Por. S.E. Lehmborg: *Parliamentary attainder in the Reign of Henry VIII*. „The Historical Journal” 1975, vol. 18, s. 682—686; por. też K. Baran: *Z dziejów prawa karnego Anglii. Między Renesansem a Oświeceniem, XVI—XVIII w.* Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, 1996, s. 31.

³ K. Koranyi: *Powszechna historia państwa i prawa*. T. 3. Warszawa 1959, s. 98.

⁴ Por. W. Holdsworth: *A History of English Law*. T. 4. London 1971, s. 296—297.

więc m.in. takich spraw, jak: stopy przeliczeniowe obcej monety na monetę angielską, regulacja cen artykułów żywnościowych, zakaz rozpowszechniania książek, które — z perspektywy Kościoła państwowego — miały charakter heretycki, wdrażanie parlamentarnego ustawodawstwa przeciw włóczęgostwu⁵.

W czasach Karola I skuteczność proklamacji uzależniona była od istnienia sądów Rady Królewskiej, takich jak Izba Gwiazdzista, Sąd Wysokiej Komisji itp., które sądziły wykroczenia przeciw proklamacjom. Gdy przeto, w wyniku legislacji Długiego Parlamentu, usunięto z judykatury angielskiej ten typ sądów, zniknęła podporządkowana Radzie Królewskiej agenda, która zabezpieczałaby egzekwowanie przepisów wprowadzonych mocą proklamacji w sposób zgodny z zamysłem monarchy. Cały wymiar sprawiedliwości sprawowany był odtąd przez sądy *common law*.

Aż po *Glorious Revolution* z 1689 r. w obszarze monarszej kompetencji tkwiło prawo do udzielania dyspensy i suspensy wobec uchwalonych w parlamencie ustaw. Uprawnienie to pozwalało monarsze ingerować w obowiązywanie uchwalonych przez parlament ustaw. W przypadku dyspensy monarcha mógł wstrzymać stosowanie prawa w odniesieniu do pewnego przypadku lub też wobec indywidualnie wskazanych osób. Szerszy zasięg posiadała suspensa. Uprawniała ona monarchę do zawieszania mocy prawnej ustawy wobec wszystkich, których dotyczyła⁶. Sądy doby restauracji uznały królewskie prawo do suspensy i dyspensy, czemu dały wyraz w orzeczeniu Ławy Królewskiej (*King's Bench*) z roku 1681, argumentując, że ostatecznie sam król jest źródłem prawa⁷. Podobnie wypowiadały się sądy za rządów Jakuba II. Na zajęcie przez nie takiego stanowiska wpływ miała zapewne okoliczność, że aż do *Act of Settlement* z 1701 r. sędziowie powoływani byli na czas wyznaczony klauzulą *durante bene placito regis*⁸.

Zarówno za rządów Karola II, jak i później za krótkich rządów jego brata Jakuba dyspensa i suspensa stawały się przedmiotem zważyć między monarchą a parlamentem. Król bowiem wykorzystywał instrument suspensy do wprowadzania tolerancji religijnej wobec nonkonformistów religijnych, obejmując tym dobrodziejstwem także katolików. Spór wobec suspensy i dyspensy miał więc tło religijne. By zrozumieć jego istotę, warto przypomnieć kilka faktów. Otóż w Deklaracji z Bredy z 1660 r., ustalającej zasady powrotu Stuartów na tron, monarcha nieco lekkomyślnie scedował uregulowanie religijnego ładu w państwie na parlament⁹. Liczył na dobrą wolę i tolerancyjne nastawienie

⁵ Ibidem, s. 297—307.

⁶ K. Koranyi: *Powszechna historia państwa i prawa*. T. 3..., s. 95.

⁷ Ibidem.

⁸ D.L. Keir: *The Constitutional History of Modern Britain, 1485—1937*. London 1948, s. 263.

⁹ Ibidem, s. 231; por. też C.R. Lovell: *English Constitutional History*. New York 1962, s. 370.

układającej się z nim strony parlamentarnej. Rezygnował jednak tym samym z supremacji w odniesieniu do materii wyznaniowej, jaką niegdyś za aprobatą powolnych mu parlamentów zawłaszczył dla Korony Henryk VIII, tym samym pozbawiając Kościół w Anglii autonomii, jaką wcześniej ten posiadał wobec władzy państwowej z racji podległości jedynie Stolicy Apostolskiej. Postępująca protestantyzacja zdestabilizowała wyznanie chrześcijańskie w Anglii, doprowadzając do oderwania się od wspieranego przez państwo oficjalnego Kościoła anglikańskiego, określanego mianem *High Church* — szeregu sekt reprezentujących mozaikę poglądów w obszarze sakramentów i liturgii. Trwająca dziesiątki lat propaganda antypapieska sprawiała, że zarówno wzmiankowany *High Church*, jak i inne odłamy protestantyzmu — niejednokrotnie prześladowane przez Kościół oficjalny — były wrogo usposobione do katolicyzmu.

Powracając do Deklaracji z Bredy, zauważmy, że uznający prawo do tronu Karola II Stuarta układający się z nim porewolucyjny angielski establishment był niezwykle wyczulony na wszelkie zabiegi zdradzające prokatolickie nastawienie przywracanego na tron władcy. Stąd też wydawane w geście tolerancji przez Karola II, a później jego brata, deklaracje o indulgencji osadzone w ramach ich prerogatywy dyspensowania i suspensowania wywoływały narastający krytycyzm wobec Korony i prowadziły do rozmaitych kontrakcji podejmowanych przez izby. I tak np. po pierwszej deklaracji o indulgencji wydanej przez Karola II w 1673 r. parlament uchwalił *Test Act*, żądający od każdego urzędnika złożenia przysięgi, w której uznawał on zwierzchnictwo króla nad Kościołem, a nadto zobowiązany był złożyć oświadczenie, że nie wierzy w katolicką naukę o transsubstancjacji, czyli przeistoczeniu. Ustawa ta miała zagrozić katolikom drogę do sprawowania urzędów¹⁰. Wobec wspomnianego już scedowania na parlament prawa do wydawania regulacji dotyczących *religious settlement* Karol II nie ośmielił się odmówić swego *assent* w stosunku do tej ustawy.

Parlament był też zaniepokojony perspektywą objęcia tronu po śmierci Karola II przez jego młodszego brata Jakuba, otwarcie wyznającego katolicyzm. Stronnictwo wigów w parlamencie usiłowało więc przeforsować w izbach *Bill of exclusion* — projekt ustawy wykluczającej Jakuba — jako wyznawcy Kościoła katolickiego — z objęcia tronu. Wigowie napotkali tu jednak opór torysów, nieskorych do łamania obowiązującego legitymizmu w obszarze sukcesji. Tak czy inaczej, w celu złagodzenia rysującego się w tych okolicznościach napięcia, Karol II postanowił bez nadmiernej zwłoki udzielić swój *assent* na wysunięty przez izby projekt słynnego *Habeas Corpus Act* z 1679 r., który miał pozbawić monarchę możliwości stosowania opartego na prerogatywie arbitralnego aresztowania poddanych.

Gdy po śmierci Karola II w 1685 r. tron w istocie objął po nim jego brat Jakub, wigowie pokładali nadzieję w tym, że nie miał on męskiego potomka,

¹⁰ K. Koranyi: *Powszechna historia państwa i prawa*. T. 3..., s. 81.

co dawało szansę na przejęcie tronu po jego śmierci przez kogoś z jego protestanckich krewnych. W sprawowaniu swych rządów Jakub II wykazał zbyt mało roztropności. Stworzył *Court of Ecclesiastical Commission*, nasuwający skojarzenia ze zniesionym przez Długi Parlament w 1641 r. niepopularnym Sądem Wysokiej Komisji. Posługując się z kolei swoimi uprawnieniami osadzonymi w prerogatywie, usiłował też Jakub II zunifikować kult religijny w kierunku zmierzającym do przywrócenia katolicyzmu. Wbrew zapisom *Test Act* powierzał rozmaite stanowiska urzędowe katolikom, posiłkując się przysługującym mu z prerogatywy prawem udzielania dyspensy wybranym osobom od rygorów obowiązujących ustaw. W latach 1687 i 1688 wydał dwie deklaracje o indulgencji, zawieszające ustawy dyskryminujące dysydentów religijnych¹¹.

Gdy po małżeństwie Jakuba II z katoliczką Marią z Modeny przyszedł na świat jego syn, niepokój wigów sięgnął zenitu. Udało się im wciągnąć w spisek przeciw legitymowanemu monarsze wahających się uprzednio torysów. Tron zaoferowali spiskowcy stadhouderowi Holandii Wilhelmowi. Osaczony Jakub II Stuart rejterował na kontynent, Wilhelm zaś obejmował tron na warunkach przedstawionych mu w dokumencie zwanym *Declaration of Rights* (1689), przekształconym później w *Bill of Rights*, a wreszcie, po udzieleniu nań sankcji przez nowego władcę, stającym się regularną ustawą. W *Bill of Rights* wykluczono między innymi omawianą tu prerogatywną władzę króla do posługiwania się dyspensą i suspensą, nazywając ją — nie bez hipokryzji — „władzą rzekomą” (*pretended power*). Ogołacano w ten sposób konstytucyjną sylwetkę króla z kolejnej spośród nielicznych już pozostałych przy nim prerogatyw.

2.1. Spór o prerogatywne daniny na rzecz Korony

Innym nader newralgicznym obszarem, w którym prerogatywa monarsza ścierała się już od średniowiecza z oporem społecznym, było uprawnienie monarchy do nakładania na społeczeństwo rozmaitych danin i podatków. Już w Wielkiej Karcie Wolności z 1215 r. uzależniono ściąganie podatku tarczowego (*scutagium*) od zgody Ogólnej Rady Królestwa (*commune consilium regni*). Po wyłonieniu się parlamentu na scenie angielskiej kwestia podatkowa odradzała się w postaci rozlicznych tarć z Koroną na jego forum. Z chwilą objęcia tronu przez Karola I Stuarta (1625 r.) szczególnie opór wywołało nakładanie przez monarchę na społeczeństwo rozmaitych danin czy — wobec majątniejszych ziemian — przymusowych pożyczek (*forced loans*), a także opłat celnych od tonażu przywożonych na statkach ładunków (*tonnage and poundage*). Daniny te były mocno osadzone we wcześniejszym uzusie. Ściągali je bez przeszkód poprzednicy Karola I. W szczególności *tonnage and poundage* miał głębokie

¹¹ C.R. Lovell: *English Constitutional History...*, s. 390—391.

uzasadnienie w prerogatywie, pozwalającej monarsze regulować handel przez system zachęt lub obostrzeń celnych. Sam fakt, że monarcha zwracał się przy okazji pierwszego zwoływanego pod jego panowaniem parlamentu o uchwalenie owego podatku uważano li tylko za gest kurtuazyjny z jego strony wobec izb, bo zwyczajowo obowiązkiem izb było podatek ten zaakceptować¹². Jednak parlamenty z lat 1625 i 1626 postanowiły wykorzystać kwestię uchwalenia *tonnage and poundage* do gry politycznej. Uzależniały one podjęcie rzeczonyj uchwały od spełnienia przez monarchę wysuwanych przez izby żądań w sferze wewnętrznej polityki (np. usunięcia niepopularnego doradcy króla). Nieustępliwość izb w kwestii podatkowej zmusiła króla do rozwiązania obu wspomnianych parlamentów. W parlamencie zwołanym w latach 1628—1629 doszło do pewnego kompromisu. W zamian za uchwalenie żądanych przezeń subsydiów król wyraził zgodę na podpisanie Petycji o prawo (1628), zobowiązując się do nienakładania podatków bez zgody izb, a także do innych ustępstw, m.in. do zaniechania kwaterunku żołnierzy w domostwach swych oponentów¹³.

Mimo zobowiązań podjętych w Petycji o prawo, w jedenastoletnim okresie, jaki nastąpił po rozwiązaniu parlamentu z lat 1628—1629, monarcha, odkładając ponowne zwołanie izb, uciekał się do ściągania danin, co do których żywił przekonanie, że mieszczą się w granicach jego prerogatywy. Wśród nich istotną pozycję zajmował podatek okrętowy (*ship money*). Jego ściąganie na zasadzie prerogatywy istotnie ugrutowane było we wcześniejszych precedensach. Rację do nałożenia tego podatku czerpano z zagrożenia królestwa z zewnątrz, od strony morza. Ponieważ Anglia trapiąca była plagą korsarstwa, przesłanka do ściągania *ship money* wydawała się spełniona. Nadużyciem mogło być jedynie rozciągnięcie obowiązku płacenia *ship money* nie tylko na nabrzeżne, lecz także inne miasta królestwa¹⁴.

Wspomniany jedenastoletni okres obywatela się króla bez parlamentu przepłatany był wyrastającymi na tle podatkowym konfliktami. Zdarzali się podatnicy odmawiający płacenia *ship money*. Gdy spory na tym tle pojawiały się przed sądem, rozstrzygnięcia zapadały na korzyść Korony. Sędziów bowiem przed *Act of Settlement* z 1701 r. powoływał monarcha wedle maksymy *durante bene placito*, nie byli więc w pełni bezstronni¹⁵. Nie znaczy to jednak, że wszystkie korzystne dla Korony orzeczenia zapadały jednomyślnie.

Ten szczęśliwy dla monarchy okres, zawdzięczany w znacznym stopniu talentom królewskiego doradcy earla Strafforda, skutecznie wzmacniającego administrację wykonawczą agend państwowych, przerwany został skierowanym

¹² K. Baran: *King versus Parliament. Rediscussion of constitutional cases illustrative of the Stuart reign till 1642*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”. *Prace prawnicze*. Z. 86. Kraków 1980, s. 9—10, 22—24.

¹³ K. Koranyi: *Powszechna historia państwa i prawa*. T. 3..., s. 8—9.

¹⁴ *Ibidem*, s. 10.

¹⁵ *Ibidem*, s. 97—98; D.L. Keir: *The Constitutional History...*, s. 263.

przeciw królowi powstaniem w prezbiteriańskiej Szkocji. Prezbiterianie, których protestantyzm zabarwiony był kalwinizmem, oponowali wobec prób narzucenia im przez Londyn anglikańskiego Kościoła z jego episkopalną hierarchią. Owa rebelia postawiła monarchę ponownie wobec konieczności zwołania parlamentu i zabiegania o środki potrzebne do stłumienia szkockiej religijnej irredenty.

Lata 1640—1642 były kluczowe dla utraty przez Koronę wcześniejszych uprawnień do nakładania prerogatywnych podatków. W istocie rozmaite *impositions*, *ship money* i tym podobne daniny zostały uznane w Długim Parlamencie za nielegalne¹⁶. Będący w tarapatkach finansowych monarcha był zmuszony zaaprobować ten stan rzeczy. Ponieważ stało się to przed rozejściem się dróg monarchy i parlamentu w wyniku wybuchu wojny domowej w 1642 r., unormowanie to było wiążące również po powrocie do przedrewolucyjnego legitymizmu z chwilą restauracji monarchii w 1660 r. Pozbawiony dochodów z danin prerogatywnych monarcha zdany był na subsydia uchwalane przez parlament z reguły na krótkie okresy. Z nich musiał pokryć wydatki na utrzymanie dworu i powoływanych przezeń urzędników cywilnych. Uzależniało go to od parlamentu. Karol II podejmował jednak próby zdobycia pewnej niezależności od izb, których sesje, mimo zwołania parlamentu, odraczał na długie okresy. W międzyczasie swe potrzeby zaspokajał z otrzymywanych od Ludwika XIV dotacji, będących nagrodą za prowadzoną przez Anglię korzystną dla Francji politykę na scenie europejskiej. Chociaż prowadzenie polityki zagranicznej wedle uznania monarchy w pełni mieściło się w jego uprawnieniach prerogatywnych, brak na nią wpływu parlamentu był trudny do zniesienia przez izby na dłuższą metę. Nie mogąc bezpośrednio oddziaływać na monarchę, parlament czynił to drogą okrężną — oskarżając w trybie *impeachment* ministra, który gorliwie wypełniał polecenia monarchy w nurcie nieakceptowalnych przez izby posunięć na scenie międzynarodowej. Omawiana dalej sprawa Danby'ego, ściąganego za wypełnianie poleceń monarchy sprzecznych z życzeniami izb, była przykładem zdobywania przez nie kolejnego przyczółka w procesie zawłaszczania prerogatywy królewskiej.

Powracając jednak do sprawy prerogatywnego nakładania podatków, zauważmy, że po wygnaniu Jakuba II na kontynent i zaoferowaniu tronu Wilhelmowi Orańskiemu izby nie omieszkały w przedłożonym mu do akceptacji Billu o prawach (1689 r.) umieścić zapisu o zakazie ściągania nieuchwalonych w parlamencie podatków, choć było to tylko potwierdzeniem już utrwalonego stanu prawnego¹⁷.

¹⁶ D.L. Keir: *The Constitutional History...*, s. 230—231.

¹⁷ Ibidem; por. także *Powszechna historia państwa i prawa. Wybór źródeł*. Wyboru dokonał M.Z. Jedlicki. Warszawa 1955, s. 149.

2.2. Ograniczenie dyskrecjonalnej władzy króla do powoływania gremium jego doradców („*counsels*”) oraz sędziów

Jak wspomniano już we wstępie, dopiero w drugiej połowie XVIII w., po zaistnieniu pierwszego przypadku wotum nieufności, monarcha czuł się zobowiązany do powoływania swego gabinetu z większości parlamentarnej. Wcześniej bowiem uważał, że ma pełną swobodę w kształtowaniu funkcjonującego przy jego boku ministerium. Wszakże już w średniowieczu parlament wypracował pewien instrument, za pomocą którego mógł wymusić na monarsze usunięcie doradcy królewskiego, któremu zarzucano działania *contra legem*. Instrumentem tym było powstałe w XIV w. *impeachment*, a więc oskarżenie realizujące rodzaj odpowiedzialności konstytucyjnej królewskiego ministra. Oskarżenie wносиła Izba Gmin, osądu zaś dokonywali lordowie. W postępowaniu w trybie *impeachment* stosowano zasady regularnego procesu karnego. Winę należało oskarżonemu udowodnić¹⁸.

Derywatywą *impeachment*, wycelowaną w pełnienie podobnej funkcji kontrolnej wobec władzy wykonawczej, był *Act of Attainder*, swoista ustawa o skazaniu. Była ona instrumentem nader groźnym, z czasem mocno krytykowanym, a ostatecznie zarzuconym w XVIII w., gdyż nadmiernie podważała elementarne poczucie sprawiedliwości. Ustawowa natura *Act of Attainder* pozwalała oskarżycielom przemknąć nad niedostatkami dowodowymi, jakimi obarczone bywały zarzuty stawiane oskarżonym. Wina ich bowiem w trybie *Attainder* nie tyle była udowadniana, ile uchwalana, choć promotorzy oskarżenia nieraz sięgali do jakichś, często szczątkowych, dowodów. *Bill*, czyli projekt ustawy *Attainder*, przechodził przez odpowiednią liczbę czytań w izbie niższej, a następnie w izbie wyższej, i wreszcie przekształcał się w *Act* po uzyskaniu królewskiej sankcji, czyli *assent*¹⁹.

Gdy pod koniec średniowiecza *impeachment* zaczęło na pewien czas popadać w zapomnienie, w jego miejsce doszło do rozkwitu ustawy *Attainder*, która — co paradoksalne — w czasach Tudorów zatraciła swą funkcję kontrolną względem gremium królewskich doradców, a stała się dla monarchy dogodnym narzędziem, za pomocą którego mógł on w powolnych mu parlamentach usuwać swoich rzeczywistych czy wyimaginowanych oponentów. Już w czasach Henryka VII odnotowano 138 skazań w trybie *Attainder*²⁰, za Henryka VIII

¹⁸ K. Baran: *Impeachment a początki odpowiedzialności politycznej ministrów w Anglii*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”. *Prace prawnicze*. Z. 51. Kraków 1971, s. 7 i nast.

¹⁹ Więcej na temat *Act of Attainder* zob. K. Baran: *Dzieje przestępstw politycznych w Anglii. Między średniowieczem a współczesnością*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, 2000, s. 66—70.

²⁰ S.E. Lemberg: *Parliamentary Attainder in the Reign of Henry VIII*. „Historical Journal” 1975, vol. 18, s. 676.

zaś było tych skazań 130²¹. Stawiane oskarżonym zarzuty kwalifikowano jako *high treason* — zbrodnię stanu, toteż kara, jaką wymierzano ustawą *Attainder*, była karą kapitalną. W czasach Henryka VIII, po ogłoszeniu Aktu o supremacy, wielu duchownych sprzeciwiających się uznaniu króla za głowę Kościoła padło ofiarą tej ustawy. Jedną z ofiar *Act of Attainder*, choć na podstawie innych zarzutów, była też piąta żona Henryka VIII Katarzyna Howard.

W czasach Stuartów, za panowania Jakuba I, doszło do odtworzenia niemal całkiem już zapomnianej procedury *impeachment*. Wniesione w tym trybie oskarżenia królewskich ministrów (np. kanclerza Lorda Bacona w 1621 r. czy Lionella Cranfielda w 1624 r.) nie były jeszcze kreowane na podstawie zarzutu *high treason*. Gminy zarzucały ministrom uchybienia w sprawowaniu urzędu, za co groziła im tylko utrata stanowiska i uwięzienie. Oskarżenia te uzmysłowiły jednak monarsze, że parlament domaga się uzyskania wpływu na dobór otaczających go doradców, a więc na sferę będącą wcześniej jego niepodważalną prerogatywą²². Z początkiem panowania Karola I parlament przygotował *impeachment* wobec jego ministra księcia Buckingham na podstawie zarzutów ewidentnie politycznych. Izby usiłowały wymóc na monarsze usunięcie z jego otoczenia niepopularnego doradcy. Król zaś był świadom, że jakiegokolwiek jego ustępstwo w tym względzie byłoby uznaniem politycznej odpowiedzialności jego ministrów przed parlamentem. Nieprzejednana postawa izb, odmawiających uchwalenia subsydiów dla Korony przed spełnieniem ich żądania, zmuszała monarchę do rozwiązywania kolejno zwoływanych parlamentów²³.

Do dramatycznego ataku na królewskiego ministra doszło w początkach lat czterdziestych, w zwołanym po jedenastoletniej przerwie Długim Parlamencie. Ofiarą oskarżenia padł hrabia Strafford, oddany doradca Karola I, któremu monarcha zawdzięczał niezwykle sprawne, choć ocierające się czasem o administracyjne nadużycia, zarządzanie krajem. Parlament oskarżył Strafforda w trybie *impeachment* o *high treason*. Oskarżenie to nie miało wszakże oparcia w materiale dowodowym. Przeto Gminy — by przekonać wahających się posłów — sięgnęły do wątpliwej argumentacji prawnej, tworząc takie karłowate pojęcia, jak *cumulative treason* czy *treason by way of consequence*, żadną miarą niewyczerpujące znamion *treason*, określonej w podstawowym statucie o zdradzie z roku 1352²⁴. Gdy stało się jasne, że owe spekulacje jurydyczne nie usatysfakcjonują izby wyższej, jeden z wojowniczych przywódców Gmin Arthur Haslerigh rzucił hasło sięgnięcia po *Act of Attainder*²⁵. Aby go

²¹ Ibidem, s. 701.

²² *The Stuart Constitution, 1603—1688. Documents and Commentary*. Ed. by J.P. Kenyon. Cambridge 1966, s. 94.

²³ K. Baran: *Dzieje przestępstw...*, s. 111.

²⁴ K. Baran: *Proces Strafforda na tle dziejów zdrady głównej w Anglii*. „Kraakowskie Studia Prawnicze” 1981, R. 14, s. 60.

²⁵ Ibidem.

przeforsować, starano się złamać opór przeciwników tej ustawy, posiłkując się nachalną propagandą i terrorem ulicy. Na murach Londynu rozlepiano plakaty szkalujące sądownego ministra, lordów opierających się skazaniu wyzywano od straffordczyków — wrogów kraju²⁶. Nic dziwnego, że *bill Attainder* uchwalony został w obu izbach pod nieobecność dużej liczby uprawnionych. By *bill* stał się ustawą, musiał jeszcze uzyskać *assent* Karola I. Podpis sankcjonujący ów *bill* monarcha złożył w okolicznościach bliskich stanowi wyższej konieczności. Podsycona propagandą Gmin tłuszcza oblegała Whitehall, grożąc wdarciami się do pałacu i wymordowaniem rodziny królewskiej²⁷.

Próby zawłaszczenia przez Gminy królewskich prerogatyw w obszarze swobodnego doboru ministrów powróciły w przededniu wybuchu wojny domowej, w dokumencie zwanym *Wielką Remonstracją* przedstawionym królowi do aprobaty. Jedno z postanowień *Remonstracji* żądało, by król obsadzał stanowiska swych doradców osobami mającymi zaufanie parlamentu²⁸. Król *Remonstrację* odrzucił.

W okresie restauracji, w latach siedemdziesiątych, w dobie rządów Karola II ujawniły się ponowne zapędy Gmin do narzucenia kontroli królewskiemu ministrowi Danby'emu, a w dalszym horyzoncie — uzależnienia polityki zagranicznej monarchy od życzeń parlamentu. Danby, działając na polecenie monarchy, prowadził nieaprobowaną przez izby politykę profrancuską, której skutkiem — w wyniku sekretnych negocjacji — było powstrzymanie interwencji angielskiej w Niderlandach. Przechwycony przez izby list, ekspediowany przez Danby'ego, a dotyczący tajnej umowy Karola II z królem Francji, stał się podstawą oskarżenia Danby'ego o zbrodnię stanu. Sprawa budziła jednak sporo kontrowersji. List podpisany był inicjałami C.R. (*Carolus Rex*). Był to dowód na okoliczność, że Danby tylko wykonywał polecenie monarchy. Oskarżając Danby'ego o *high treason*, parlament usiłował wchłonąć w obszar zdrady na wskroś polityczny przypadek, izby próbowały wymusić na królu prowadzenie polityki zgodnej ze swymi życzeniami oraz wprowadzenie jawności obrad zespołu ministerialnego. Redagując oskarżenie, usiłowały więc ponownie sięgnąć po karkołomną konstrukcję prawną w obszarze *high treason*. Bo w istocie to, co uczynił Danby, nie było niezgodne z prawem. Teoretycznie nikt w tych czasach nie negował prerogatywy króla w sprawach wojny i pokoju²⁹. Oskarżenie Danby'ego miało ugruntować przekonanie o odpowiedzialności ministerialnej w ogóle. „Ostateczny kształt oskarżenia ujawnił niedwuznacznie, że dotyczyło ono ministra posłusznego Koronie, działającego w ramach prawa, lecz przyjmującego ciosy za niepopularne posunięcia polityczne monarchy”³⁰.

²⁶ P. Pakenham: *King Charles I*. London 1936, s. 84.

²⁷ K. Baran: *Dzieje przestępstw...*, s. 121.

²⁸ K. Koranyi: *Powszechna historia państwa i prawa*. T. 3..., s. 11.

²⁹ Por. K. Baran: *Dzieje przestępstw...*, s. 145—146.

³⁰ *Ibidem*, s. 147.

By powstrzymać dalsze procedowanie przez parlament w sprawie Danby'ego, król zdymisjonował Danby'ego, a w dalszej perspektywie — objął go ułaskawieniem, do czego znów miał prawo z racji swej prerogatywy. Gminy jednak uznały, że łaska monarsza nie wstrzymuje możliwości dalszego procedowania przeciw ministrowi w trybie *impeachment* i zesłały Danby'ego do Tower. Zmusiło to króla do rozwiązania parlamentu w 1679 r. Sam Danby został uwolniony dopiero w 1685 r. przez Jakuba II³¹. W przyszłości pamięć o przypadku Danby'ego przyczyniła się zapewne do postanowienia zawartego w *Act of Settlement* z 1701 r., wedle którego monarcha nie mógł wystawić sprawy działania *contra legem* — dokumentu zawierającego przebaczenie dokonanego przezeń czynu, tak by uniemożliwić izbom wystąpienie wobec niego z oskarżeniem w trybie *impeachment*³². Reminiscencją tego postanowienia jest występujący w dzisiejszych konstytucjach (np. w Konstytucji USA) zapis, pozbawiający głowę państwa możliwości skorzystania z prawa łaski względem osób skazanych w trybie odpowiedzialności konstytucyjnej za działania *contra legem*.

Z czasem problem uzależnienia królewskiego ministerium od parlamentu niejako sam się rozwiązał. W XVIII w., w czasach dynastii hanowerskiej, a ściślej — w „erze czterech Jerzych”, gabinet coraz bardziej uzależniał się od woli izb, gdyż królowie wykazywali duże *desinteressement* obradami gabinetu. W pewnym momencie monarcha uświadomił sobie, że nie może prowadzić skutecznie nawy państwowej, gdy nie powoła gabinetu z większości parlamentarnej. Tak przeto, oprócz odpowiedzialności konstytucyjnej ministrów realizowanej przez *impeachment*, rodziła się ich odpowiedzialność parlamentarna, czyli polityczna. Instrumentem sposobnym do jej zmaterializowania było wotum nieufności.

Spśród innych funkcjonariuszy, których — poza ministrami — powoływał monarcha w ramach swej dyskrejonalnej władzy, na uwagę zasługują wyżsi sędziowie. Powoływani przez króla *durante bene placito* mogli być przezeń odwołani, gdy ich orzeczenia biegły na przekór linii, którą monarcha uważał za słuszną. W sprawach, jakie wyłaniały się przeto pod rządami Karola I na tle ściągania opartych na prerogatywach podatków czy osadzania poddanych w areszcie *per speciale mandatum domini regis*, a bez podania przyczyn pozbawienia wolności — oponenti Korony bacznie śledzili postawę, jaką sędziowie prezentowali w swych rozstrzygnięciach. W wyniku rebelii, jaką wybuchła w 1642 r., niektórzy z nich — z racji swej rojalistycznej postawy — byli ścigani przez władze nowego rewolucyjnego porządku. W okresie restauracji powoływanie i trwałość stanowisk sędziowskich powróciły do monarszej prerogatywy i dopiero po upływie dwóch dekad od zakończenia *Glorious Revolu-*

³¹ Por. C.R. Lovell: *English Constitutional History...*, s. 384.

³² K. Koranyi: *Powszechna historia państwa i prawa*. T. 3..., s. 98.

tion z 1689 r., a mianowicie na mocy *Act of Settlement* z 1701 r., wprowadzono niezawisłość sędziów. Odtąd mieli być powoływani wedle maksymy *quam diu se bene gesserit*, a więc na tak długo, jak długo się dobrze sprawowali. Tylko ich działanie *contra legem* mogło doprowadzić do utraty przez nich stanowiska, a decydować o tym miały izby parlamentu³³.

2.3. Prerogatywa monarsza w odniesieniu do zwoływania i rozwiązywania parlamentu

Do czasu zwołania Długiego Parlamentu z początkiem lat czterdziestych XVII w. niepodważalną prerogatywą monarchy było decydowanie o zwoływaniu izb, o ich kadencji i rozwiązywaniu. Monarcha kierował się tu swoimi potrzebami. Elżbieta Wielka w ciągu 45 lat swego panowania zwołała 10 parlamentów. Przerwy między nimi były dość regularne, a ich kadencja trwała przeciętnie 11 tygodni³⁴. Monarchini nieraz stanowczo podkreślała, że los parlamentów jest całkowicie w jej ręku, a także iż od jej woli zależy, czy zaakceptuje ich dokonania³⁵. Mając tę tradycję w pamięci, Karol I Stuart, skonfliktowany ze swym pierwszym już nader zrewoltowanym parlamentem, mógł zwrócić się do posłów tymi słowy: „Pamiętajcie, że parlamenty są całkowicie poddane mej władzy co do ich zwoływania, zasiadania i rozwiązywania. Przeto, w zależności od tego, czy owoce ich pracy znajdują dobrymi, czy złymi, one trwają bądź też nie”³⁶.

Owe pierwsze parlamenty z czasów Karola I stawały się coraz bardziej buńczuczne w artykułowaniu swych ambicji. Jak już wspomniano, szantażowały monarchę, uzależniając uchwalenie dlań subsydiów od spełnienia ich żądań. W ramach istniejącego legitymizmu nie mogły jednak rzucić otwartego wyzwania Koronie w obszarze omawianej tu prerogatywy. W napiętej atmosferze zwarcia z Koroną, w trzecim już zwołanym przez króla parlamencie z lat 1628—1629, ambicje izb nakierowane na uzyskanie jakiegoś wpływu, przynajmniej na odraczenie obrad w ramach parlamentarnej sesji, eksplodowały w 1629 r. epizodem, noszącym znamiona aktu terroru. Gdy bowiem najbardziej napastliwi spośród posłów zaplanowali wygłoszenie w Gminach przemówień ostro atakujących Koronę, król — uzyskawszy zawniku informację na ten temat — polecił ówczesnemu Speakerowi Finchowi nie dopuścić do realizacji tego planu przez przerwanie sesji i odroczenie obrad. Zrewoltowani posłowie

³³ Ibidem.

³⁴ K. Baran: *King versus Parliament...*, s. 12—13.

³⁵ Ibidem, s. 13.

³⁶ *Constitutional Documents of the Puritan Revolution, 1625—1660*. Ed. by S.R. Gardiner. Oxford 1958, s. 6.

zareagowali gwałtownie. Dopadli Fincha, przymusili go siłą do pozostania w fotelu, ogłosili kontrowersyjne przemówienia, po czym izba na podstawie własnej uchwały, a nie polecenia monarchy, odroczyła swe obrady³⁷.

Z początkiem lat czterdziestych, przyparty do muru brakiem środków na stłumienie rebelii szkockiej, król zmuszony był zwołać parlament, a zabiegając o subsydia — także poczynić wielorakie ustępstwa na rzecz izb, a wśród nich zrezygnować z prerogatywy pozwalającej mu zwoływać parlament wedle swej władzy dyskrecyjnej. Uczynił to, dając sankcję na ustawę o trzechleciu (*Triennial Act*) w roku 1641. Gwarantowała ona zwoływanie każdego kolejnego parlamentu nie później niż w ciągu trzech lat od rozwiązania poprzedniego. Jako że *Triennial Act* uzyskał sankcję przed wybuchem wojny domowej z 1642 r., jego postanowienia obowiązywały nadal po restauracji Stuartów na tron w roku 1660. Wprawdzie w 1664 r. parlament uległ perswazjom monarchy i odwołał *Triennial Act* z 1641 r., lecz uczynił to tylko w tym zakresie, w jakim ustawa ta pozwalała na samodzielne zebranie się izb w razie niezwołania ich w odpowiednim czasie przez króla. Jednak wymóg zwoływania parlamentu przynajmniej raz na 3 lata został zachowany. Jedynie więc sam akt zwołania parlamentu — pod warunkiem zachowania wspomnianego zastrzeżenia — pozostał w obrębie królewskiej prerogatywy³⁸. Dodajmy, że dwaj ostatni Stuarci wywoływali irytację parlamentarzystów, gdy po zwołaniu izb odraczali ich sesje na długi czas, tak że *de facto* rządzili bez parlamentu³⁹.

Generalnie jednak wykształcał się mechanizm, który wymuszał na monarche częste znoszenie się z parlamentem. Chodziło o to, że na mocy wciąż wiążącego ustawodawstwa Długiego Parlamentu sprzed 1642 r. Korona nie mogła już nakładać nieuchwalonych w parlamencie, a płynących z prerogatywy monarszej danin w rodzaju *impositions, benevolencies, ship money* itp. Toteż dla Korony jedynym źródłem finansowania utrzymania dworu i opłacenia korpusu urzędników cywilnych były dochody z dóbr dziedzicznych monarchy (*hereditary revenues*) oraz przyznawane Koronie przez parlament na pewien czas dotacje, służące na opędzenie wspomnianych wydatków. Stąd też monarcha nie mógł obyć się bez parlamentu⁴⁰.

W dalszym biegu wydarzeń uzależnienie króla od parlamentu w sferze finansowania, a w konsekwencji w obszarze zwoływania izb jeszcze się pogłębiło. Od XVIII w. weszło w zwyczaj przyznawanie monarsze corocznie pewnej

³⁷ State Trials (*Cobbett's Complete Collection of State Trials and Proceedings for High Treason and other Crimes and Misdemeanours*). T. 3. London (1809—1829), s. 6; por. także T. Pitt Taswell-Langmead: *English Constitutional History*. London 1946, s. 421—422.

³⁸ C.R. Lovell: *English Constitutional History...*, s. 368—369.

³⁹ Ibidem, s. 390. W czasie takich wieloletnich przerw w obradach Karol I czerpał wsparcie finansowe od Ludwika XIV w zamian za prowadzenie polityki zagranicznej korzystnej dla Francji.

⁴⁰ D.L. Keir: *The Constitutional History...*, s. 230.

sumy na jego potrzeby. „Z sumy tej miał król zaspokajać potrzeby swego dworu oraz opłacać niektórych urzędników cywilnych, jak przedstawiciele dyplomatycznych za granicą, sędziów i pewnych wyższych urzędników”⁴¹. Uchwalony na ten cel dokument zwano listą cywilną.

2.4. Prerogatywa monarchy w zakresie dyscyplinowania przez areszt jego oponentów i innych niebezpiecznych osób Kwestia pozbawiania wolności „per speciale mandatum domini regis”

Prerogatywą monarchy objęte było prawo Korony do dyscyplinowania posłów i innych osób posuwających się zbyt daleko w krytyce panującego czy naruszających ład prawny. W odniesieniu do posłów prerogatywa wchodziła w konflikt z aprobatą, jaką monarcha udzielał na pierwszej sesji zwoływanego przezeń parlamentu wobec tradycyjnie wygłaszanej supliki Izby Gmin, w której zabiegała ona u monarchy o przyzwolenie na swobodną w niej debatę⁴².

Z prerogatywy dyscyplinującej posłów korzystała bez wahania Elżbieta Wielka, wysyłając do Tower posłów o nieokiełznanej mowie bądź też podnoszących tematy, których wyraźnie zabraniała (np. dotyczące jej ewentualnego małżeństwa)⁴³. Również Jakub I nie wahał się osadzać w areszcie — po rozwiązaniu parlamentu — zbyt napastliwych posłów⁴⁴.

Ogólnie jednak rzecz biorąc, za Stuartów coraz trudniej przychodziło Koronie sięgać po taką metodę dyscyplinowania posłów z powodu ich wypowiedzi. Gdy w 1628 r. Karol I uwięził Johna Eliota i Dudleya Diggesa — niewątpliwie za wygłoszone przez nich w parlamencie oskarżenie pod adresem królewskiego ministra Buckingham — musiał wkrótce ich uwolnić, by nie wstępować na niepewny grunt w polemice z izbami na temat wolności wypowiedzi w parlamencie⁴⁵. Z kolei po rozwiązaniu parlamentu z 1629 r. posłowie, którzy dopuścili się opisywanej wcześniej fizycznej przemocy wobec Speakera Fincha, uniemożliwiając mu odroczenie debaty parlamentarnej i wygłaszając napastliwe wobec Korony przemówienie, zostali osadzeni w areszcie, a wdrożona przeciw nim procedura w trybie *information* gwarantowała rozpatrzenie ich sprawy przez sąd prerogatywny wywodzący się z Rady Królewskiej. Korona sytuowała czyn podsądnych na niskim poziomie (*misdeameanour*), gdyż

⁴¹ K. Koranyi: *Powszechna historia państwa i prawa*. T. 3..., s. 99.

⁴² *Constitutional Documents of the Puritan Revolution...*, s. 87.

⁴³ *Select Statutes and Other Constitutional Documents illustrative of the Reigns of Elizabeth and James I*. Ed. by G. Prothero. Oxford 1954, s. 118, 126.

⁴⁴ K. Baran: *King versus Parliament...*, s. 18.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 16; T.P. Taswell-Langmead: *English Constitutional History...*, s. 408—409.

tylko sprawy tej kategorii mogły być przez sąd taki rozstrzygane. Pozwalało to pominąć *grand jury* dla zweryfikowania stawianych oskarżonym zarzutów, co musiałoby nastąpić, gdyby kwalifikacja czynów była wyższa i oskarżenie trafić by miało pod zwykłe sądy *common law*. Tak czy inaczej, tryb *information* stwarzał większe szanse korzystnego dla Korony wyroku⁴⁶.

Przejdźmy z kolei do zatrzymań dokonywanych *per speciale mandatum domini regis*, lecz nie dotyczących parlamentarzystów. Duże poruszenie w czasach Karola I wywołało aresztowanie w ramach królewskiej władzy dyskrecyjnej opornych podatników, odmawiających zapłaty opartych na prerogatywie danin (sprawa Darnella z 1627 r.)⁴⁷. Zatrzymani, dążąc do odzyskania wolności, sięgnęli po ryt *habeas corpus*, który funkcjonował na długo przed ustawą z 1679 r., lecz nie był oparty na precyzyjnej i skutecznej procedurze, którą dopiero rzeczona ustawa miała wprowadzić. Podjęte przez zatrzymanych zabiegi o uwolnienie okazały się bezskuteczne. W odpowiedzi bowiem na przysłany doń z sądu ryt *habeas corpus* naczelnik więzienia — zgodnie z prawdą — wskazał, że uwięzienie zainteresowanych nastąpiło *per speciale mandatum domini regis*, a więc na specjalne polecenie króla. W opinii sędziów epoki była to dopuszczalna odpowiedź na ryt *habeas corpus*. W ramach swej prerogatywy monarcha takie polecenie mógł wydać. Blokowało ono wszakże dalsze procedowanie wedle owego rytu nakierowane na uwolnienie zatrzymanych. Wobec braku sformułowania konkretnego stawianego im zarzutu ich sprawa bowiem nie mogła zostać skierowana przed sąd, który rozstrzygnąłby, czy zasługują oni na skazanie, czy na uniewinnienie⁴⁸. Rzecz charakterystyczna, że wybitny prawnik epoki Selden uznał, iż przytoczenie królewskiego polecenia jako powodu aresztowania zachowuje swą ważność, choć dawał on jednocześnie wyraz pewnym wątpliwościom, podkreślając: „W dawnych czasach było to uważane za dobrą odpowiedź na ryt, gdy należyty respekt i szacunek był okazywany rządowi, lecz — dodawał — *tempora mutantur*”⁴⁹.

Do dramatycznego zwarcia doszło między monarchą a opozycją parlamentarną na tle próby podjętej przez Karola I aresztowania w 1642 r. pięciu członków Izby Gmin i jednego lorda. Król zamierzał, jak można mniemać, postawić im zarzut *treason*, z racji spisku zawiązanego przez nich poza murami parla-

⁴⁶ State Trials (*Cobbett's Complete Collection of State Trials and Proceedings for High Treason and other Crimes and Misdemeanours*). T. 3..., s. 309—318.

⁴⁷ Ibidem, s. 281; por. też T.P. Taswell-Langmead: *English Constitutional History...*, s. 410.

⁴⁸ Na temat rytu *habeas corpus* por. State Trials (*Cobbett's Complete Collection of State Trials and Proceedings for High Treason and other Crimes and Misdemeanours*). T. 3..., s. 151—161, 265 i nast.; także H. Hallam: *History of England*. T. 1. London 1930, s. 219 i nast.

⁴⁹ State Trials (*Cobbett's Complete Collection of State Trials and Proceedings for High Treason and other Crimes and Misdemeanours*). T. 3..., s. 281; K. Baran: *King versus Parliament...*, s. 29.

mentu. W takim przypadku uwięzienie podejrzanych nie naruszałoby przywileju parlamentarnego. Jak wiadomo, plan monarchy zakończył się fiaskiem, bo Gminy przezornie ukryły niedoszłych aresztantów, traktując próbę ich uwięzienia jako niedopuszczalny atak na swe przywileje. Spór między monarchą a parlamentem sięgnął zenitu i wojna domowa stawała się nieunikniona⁵⁰.

Powracając ponownie do przypadków aresztowania *per speciale mandatum domini regis* osób innych niż parlamentarzyści, zauważmy stopniowe wykluczanie się procedury zapobiegającej nadużyciom w tym obszarze. Tak przeto w Długim Parlamencie pojawił się ustawowo usankcjonowany zakaz osadzania w więzieniu poddanych Korony bez wskazania podstaw ich zatrzymania. Zawarty był on w uchwalonej jeszcze wciąż za aprobatą królewską ustawie z roku 1641. Pozwalała ona uwięzionemu lub innym upoważnionym przez niego osobom uruchomić procedurę *habeas corpus*, zmuszającą władzę do podania prawdziwego powodu jego zatrzymania (*certify the true cause of such detinor or imprisonment*) i przekazywania sprawy do dalszego procedowania sądowi⁵¹. Jednakże w dobie restauracji Karol II usiłował ponownie sięgnąć do prerogatywnych uprawnień, pozwalających mu na osadzanie w więzieniu przeciwników politycznych na mocy jego dyskrecjonalnej decyzji. Wywołało to rosnący nacisk ze strony parlamentu w kierunku uzupełnienia nie dość precyzyjnych uregulowań zawartych w ustawie z 1641 r. I rzeczywiście nowa ustawa w tym przedmiocie została uchwalona w 1679 r., a król przystał na udzielenie jej swej *assent*, by zneutralizować napięcie polityczne powstałe na tle presji wigów w kierunku uchwalenia *Bill of Exclusion*, który mógłby odsunąć w przyszłości jego brata Jakuba od sukcesji tronu⁵². Ustawą tą był słynny *Habeas Corpus Act*. Wdrażał on bardzo precyzyjny i skuteczny mechanizm uwalniania osób uwięzionych bez podania wyraźnych podstaw ich zatrzymania. Ustawa przewidywała surowe kary nakładane na urzędników ociągających się z realizowaniem kolejnych etapów procedowania⁵³.

2.5. Inne obszary zwarcia monarszej prerogatywy z rozszerzającymi się uprawnieniami parlamentu

Wydaje się, że z braku wystarczającej czujności po stronie monarchy z obszaru jego kompetencji wymknęło się dość wcześnie uprawnienie do decydowania o prawidłowości wyborów parlamentarnych dokonywanych w poszcze-

⁵⁰ Ibidem, s. 298; *Constitutional Documents of the Puritan Revolution...*, s. 236—241; K. Baran: *King versus Parliament...*, s. 16—17.

⁵¹ K. Koranyi: *Powszechna historia państwa i prawa*. T. 3..., s. 147.

⁵² Ibidem, s. 82.

⁵³ Ibidem, s. 147.

gólnych hrabstwach. Już w czasach elżbietańskich, w roku 1586, przy okazji debaty nad ważnością wyborów przeprowadzonych w hrabstwie Norfolk, Gminy podjęły rezolucję, że tylko one — a nie kancelaria monarsza — mają prawo rozstrzygać spór w tej materii⁵⁴. Z kolei zachowane w archiwach konstytucyjne precedensy (np. *Smyth's case* z 1593 r.) przywoływane były na potwierdzenie argumentu, że tylko Gminy mogą zdecydować o spełnieniu przez kandydata na posła kryteriów biernego prawa wyborczego⁵⁵. Korona traciła w ten sposób instrumenty, za pomocą których mogłaby wpływać na skład izby niższej i zapewnić sobie w niej jakąś frakcję gotową popierać interesy monarchy.

Innym obszarem, w którym monarcha nie podjął się wykorzystania swych uprawnień prerogatywnych, było prawo Korony do tworzenia okręgów wyborczych przez wynoszenie osady miejskiej do rangi *constituancy*, nadając jej prawo wysyłania posła do parlamentu. Do skorzystania z uprawnień prerogatywnych w tym obszarze inspirować mogła monarchę nadzieja, że tak stworzony okręg wyborczy wyśle do parlamentu spolegliwego wobec Korony posła. Gdy możliwość taką usiłował wykorzystać Karol II w stosunku do miasta Newark, napotkał tak ostrą opozycję w parlamencie, że wycofał się z tego zamiaru. Monarcha uświadomił więc sobie, że w tym przypadku możliwość wykorzystania przezeń jego uprawnień prerogatywnych uzależniona jest od przyzwolenia izb⁵⁶.

3. Wnioski końcowe

Zaprezentowane rozważania ukazują, w jaki sposób siedemnasto- i osiemnastowieczne wydarzenia rozgrywające się na politycznej scenie Anglii uderzyły w istniejącą jeszcze na początku tych dwóch stuleci niemałych rozmiarów królewską prerogatywę. Przed uruchomieniem rewolucyjnych zdarzeń następujących w latach czterdziestych pod rządami Karola II Stuarta Korona posiadała wciąż spory udział w procesie tworzenia prawa, była także władna nakładać na poddanych pewne daniny, których racja tkwiła w prerogatywie. Do niepodważalnej prerogatywy panującego należała też jego dyskrecyjna decyzja odnośnie do zwoływania czy rozwiązywania parlamentu, a także do odraczania jego sesyjnych posiedzeń. Monarcha był nadto władny, wedle swego swobodnego uznania, powoływać i odwoływać członków swego ministerium, a także innych funkcjonariuszy, w tym sędziów nominowanych *durante bene*

⁵⁴ *Select Statutes and Other Constitutional Documents illustrative...*, s. 130 i nast.

⁵⁵ K. Baran: *Rex versus Parliament...*, s. 15.

⁵⁶ D.L. Keir: *The Constitutional History...*, s. 230—231; C.R. Lovell: *English Constitutional History...*, s. 367.

placito. Wciąż też — zdaniem jurystów, którym przypadło przed wybuchem wojny domowej rozpatrywać spory na tym tle — posiadał prawo stosowania aresztu wedle formuły *per speciale mandatum domini regis* wobec zbyt napaśtliwych członków parlamentu czy innych niebezpiecznych — z jego punktu widzenia — osób.

Były wszakże pewne obszary prerogatywy monarchy, które z braku jego wystarczającej czujności znalazły się na straconej pozycji. Tak przeto, na skutek zaniedbania wywodzącego się jeszcze z XVI w., wyzbył się panujący instrumentów, które mogły mu zapewnić korzystny dla Korony skład izby niższej. Pozwolił bowiem monarcha, by kontrola nad prawidłowością przeprowadzonych wyborów parlamentarnych przeszła z jego kancelarii na izbę niższą, czyli Gminy Anglii. Z kolei w XVII w., nie posiadając silnego, wspierającego Koronę stronnictwa w Izbie Gmin, zbyt łatwo rezygnował z posiłkowania się swym prawem do nadawania pewnym ośrodkom miejskim, z których spodziewał się poparcia — statusu *constituancy*, a więc okręgu wyborczego, do czego miał prerogatywne umocowanie.

Jeśli przyrzeć się dokładnie, jak rozwijała się ekspansja parlamentu na obszar podległy prerogatywie monarszej, to możemy zauważyć, że np. w sferze *law creation* monarcha formalnie dość długo zachował jeszcze prawo odmowy udzielania sankcji (*assent*) na projekt ustawy (*bill*), który przeszedł przez obie izby, lecz z czasem, wobec wywieranej nań presji, panujący rzadko sięgał do formuły *le roi s'avisera*, równoznacznej z odmową zgody na nowe unormowanie. I tak w okresie napięć wywołanych coraz bardziej agresywną postawą Gmin w roku 1641 monarcha złożył swój *assent* na *Act of Attainder* skazujący jego ministra Strafforda za *high treason* w okolicznościach przypominających stan wyższej konieczności. Jak już wspomniano wcześniej, Whitehall oblężony był podburzoną przez Gminy tłuszcą, grożącą wdarciem się do pałacu i wymordowaniem rodziny królewskiej. Po roku 1707 zaś (po odmowie *assent* na *Scottish Militia Bill*) monarcha nieprzerwanie sankcję na *bill* udzielał, co doprowadziło do sformułowania tezy, że możliwość odmowy udzielenia *assent* przestała istnieć na skutek *desuetudo*. Z kolei pod rządami dwóch ostatnich Stuartów przedmiotem ataku ze strony izb stało się prerogatywne prawo monarchy do zawieszania wiążącej mocy uchwalonych w parlamencie ustaw przez dyspensę i suspensę. Posiłkująca się tymi instrumentami Korona pragnęła prowadzić politykę tolerancji wobec religijnych nonkonformistów, w tym katolików. To wszakże pobudzało do szczególnego oporu panujący w izbach parlamentu anglikański establishment i doprowadziło ostatecznie do usunięcia Stuartów z tronu Anglii. W *Bill of Rights* (1689) rozpoczynającym nową porewolucyjną erę w dziejach ustroju Anglii prerogatywę dyspensy i suspensy uznano za nielegalną.

Oдноśnie do nakładanych na poddanych na podstawie prerogatywy danin w rodzaju *tonnage and poundage* czy *ship money* monarcha utracił możliwość

ich ściągania, gdy uległ w 1641 r. coraz śmielej wyrażanym żądaniom Długiego Parlamentu i usankcjonował ustawę uznającą wszelkie niepoparte przez parlament opodatkowanie za nielegalne. W podobnym trybie wyzbył się monarcha, w tymże 1641 r. — przez sankcję udzieloną na *Triennial Act* — dyskrecyjnej władzy w obszarze zwoływania parlamentu. Mimo pewnych modyfikacji tej ustawy w erze restauracji w roku 1664, zasada, że parlament musi być zwołany przynajmniej raz na 3 lata została utrzymana. Zresztą pozbawiony prerogatywnych danin monarcha zdany był — poza przychodami ze swych dóbr dziedzicznych — wyłącznie na okresowo przyznawane mu dotacje ze strony parlamentu, co z czasem wymuszało na nim częste się z nim znoszenie. Klauzula *Bill of Rights* z pewną nonszalancją powiadała o „częstych parlamentach” (*parliament ought to be held frequently*), nie konkretyzując ich częstotliwości.

Omawiając ową ekspansję parlamentu w obszar królewskiej prerogatywy w przedstawianym tu nurcie, warto przypomnieć też owe symptomy zbliżającej się od lat dwudziestych XVII w. rewolty izb, które były widoczne we wspomnianym w naszych rozważaniach słynnym epizodzie ze Speakerem Finchem, wobec którego szczególnie agresywni posłowie zastosowali fizyczną przemoc, by uniemożliwić mu odroczenie sesji Gmin, i by następnie — wbrew regulaminowi — samodzielnie podjąć uchwałę o odroczeniu obrad.

Interesująco przebiegał proces uzależniania od parlamentu monarszej prerogatywy przynajmniej królowi prawo do swobodnego doboru ministrów, którymi Korona posiłkowała się w prowadzeniu nawy państwowej. Swe dążenia do uzyskania wpływu na dobór tego gremium, a w konsekwencji na uzyskanie wpływu na prowadzoną przez Koronę politykę, realizował parlament nader brutalnymi metodami. Uciekał się do oskarżania — często o *high treason* — doradców królewskich w karnym trybie *impeachment*, choć stawiane podsądnym zarzuty miały naprawdę naturę polityczną, a nie karną (sprawa Strafforda z 1641 r. czy sprawa Danby’ego z 1678 r.). W przypadku Strafforda Gminy, nie dysponując dostatecznymi dowodami jego winy, posunęły się do skazania go na karę kapitalną w trybie ustawy *Attainder*, która pozwalała przemknąć nad niedostatkami materiału dowodowego. Z kolei przypadek Danby’ego utrwalał zasadę *the King can do no wrong*, skoro Danby bezskutecznie powoływał się na polecenie królewskie, na mocy którego realizował politykę monarchy w obszarze zagranicznej polityki. Parlament pozostał głuchy na jego argumentację, przemycając ideę, że minister ponosi odpowiedzialność za monarchę i powinien raczej odmówić wykonania jego poleceń, jeśli są one sprzeczne z życzeniami izb. Przeworsowanie tej linii rozumowania wiodło parlament w kierunku zawłaszczenia przezeń obszaru polityki zagranicznej, wcześniej tkwiącej w zakresie monarszej prerogatywy.

Dalszy rozwój wydarzeń, a zwłaszcza era osiemnastowiecznych monarchów z dynastii hanowerskiej doprowadziła do uzależnienia doboru ministrów zasiadających w królewskim gabinecie od większości parlamentarnej. Tryb *im-*

peachment, choć wciąż pozostawał w zasięgu izb, był stopniowo zastępowany przez wotum nieufności, mogące doprowadzić do upadku gabinetu niemającego poparcia większości parlamentarnej.

W obrębie zainteresowania parlamentu byli nie tylko mianowani przez monarchę ministrowie, lecz także sędziowie, których również powoływał i odwoływał monarcha, a których orzecznictwo odgrywało istotną rolę w rozstrzyganiu wyłaniających się sporów ustrojowych na osi parlament — król. Aż do *Act of Settlement* z 1701 r. pozostawali sędziowie na łasce królewskiej, skoro pełnili swe funkcje *durante bene placito*. Dopiero owa ustawa z 1701 r. czyniła ich niezależnymi od monarchy, gdyż odtąd byli nieusuwalni póki należycie wykonywali swe obowiązki. Otrzymywali bowiem stanowisko w myśl maksymy *quam diu se bene gesserit*. Musieliby ustąpić tylko na żądanie obu izb parlamentu.

Przemiany ustrojowe, jakie nastąpiły w Anglii w owych dwóch stuleciach będących przedmiotem obecnych rozważań, złożyły podwaliny pod dzisiejszy system brytyjskiej monarchii parlamentarno-gabinetowej. Przemiany te następowały w ogniu ostrego, a chwilami — w latach czterdziestych XVII w. — krwawego zwania między rebeliancką awangardą parlamentarną a monarchą. Parlament z upodobaniem odwoływał się do *ancient rights and liberties*, których łamanie zarzucał królowi, choć nierzadko to właśnie izby, realizując swe ambicje zmierzające do zajęcia pozycji suwerena w państwie, ignorowały wcześniejszy legitymizm oparty na tradycji i precedensie.

Bibliografia

- Baran K.: *Impeachment a początki odpowiedzialności politycznej ministrów w Anglii*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”. *Prace prawnicze*. Z. 51. Kraków 1971, s. 7—30.
- Baran K.: *King versus Parliament. Rediscussion of constitutional cases illustrative of the Stuart reign till 1642*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”. *Prace prawnicze*. Z. 86. Kraków 1980, s. 7—32.
- Baran K.: *Proces Strafforda na tle dziejów zdrady głównej w Anglii*. „Krakowskie Studia Prawnicze” 1981, R. 14, s. 37—70.
- Baran K.: *Z dziejów prawa karnego Anglii. Między Renesansem a Oświeceniem, XVI—XVIII w.* Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, 1996.
- Constitutional Documents of the Puritan Revolution, 1625—1660*. Ed. by S.R. Gardiner. Oxford 1958.
- Hallam H.: *History of England*. London 1930.
- Holdsworth W.: *A history of English Law*. London 1971.
- Keir D.L.: *The Constitutional History of Modern Britain, 1485—1937*. London 1948.

- Koranyi K.: *Powszechna historia państwa i prawa*. Warszawa 1959.
- Lehberg S.E.: *Parliamentary attainder in the Reign of Henry VIII*. „Historical Journal” 1975, vol. 18, s. 682—701.
- Lovell C.R.: *English Constitutional History*. New York 1962.
- Pakenham P.: *King Charles I*. London 1936.
- Powszechna historia państwa i prawa. Wybór źródeł*. Wyboru dokonał M.Z. Jedlicki. Warszawa 1955.
- Select Statutes and Other Constitutional Documents illustrative of the Reigns of Elizabeth and James I*. Ed. by G. Prothero. Oxford 1954.
- State Trials (Cobbett's Complete Collection of State Trials and Proceedings for High Treason and other Crimes and Misdemeanours)*. T. 3. London (1809—1829).
- Taswell-Langmead T.P.: *English Constitutional History*. London 1946.
- The Stuart Constitution, 1603—1688. Documents and Commentary*. Ed. by J.P. Kenyon. Cambridge 1966.

Kazimierz Baran

Einschränkung der monarchischen Prärogative in England im 17. und 18. Jahrhundert und die Rolle dieses Prozesses bei der Entwicklung des modernen politischen Systems Großbritanniens

Schlüsselwörter: politisches System Englands, monarchische Prärogative, Konflikt zwischen dem Monarchen und Parlament (im 17. und 18. Jahrhundert)

Zusammenfassung: Der Autor zeigt, wie die Prärogative des englischen Monarchen im 17. und 18. Jahrhundert — in vielerlei Aspekten — durch die ständig wachsenden Ambitionen des Parlaments, die Position des Souveräns in der Staatsführung zu übernehmen, verdrängt wurde. Von den Bereichen, in denen es zwischen der Krone und dem Parlament zu Konflikten wegen der königlichen Prärogative kam, schildert der Autor u.a. *law creation process* (Gesetzgebungsprozess) mit dessen erkennbaren Streitpunkten (der auf den Monarchen ausgeübte Druck, die von den Kammern verabschiedeten Gesetzentwürfe zu sanktionieren, die Frage der Suspendierung und Dispensierung usw.). Darüber hinaus gilt die Aufmerksamkeit des Autors den immer wieder unternommenen Versuchen des Parlaments, die Zusammensetzung des königlichen Ministeriums zu beeinflussen. In diesem Bereich zögerten die Kammern nicht, *per fas et nefas* zu handeln, indem sie das Amtsenthebungsverfahren gegen die königlichen Minister (z.B. Strafford oder Danby) einleiteten, wobei es sich in der Tat nicht um strafrechtliche sondern um politische Anklagen handelte. Der Autor kommt ferner auf die Bereiche zu sprechen, in denen der Monarch zu schnell auf seine Vorrechte verzichtete (z. B. in Bezug auf die Überprüfung der Richtigkeit von Unterhauswahlen).

Kazimierz Baran

**Reduction of the scope of royal prerogative
in England in the 17th and 18th centuries
and the role of this process in shaping the modern British system**

Keywords: English system, royal prerogative, conflict between the monarch and the parliament (17th—18th century)

Summary: The author shows how in the seventeenth and eighteenth centuries the prerogative of the English monarch was, in its various strands, superseded by the ever-increasing ambitions of the Parliament to become the sovereign in charge of the nation. The areas of conflict between the Crown and the Parliament over royal prerogative discussed by the author include, i.a., the law creation process, with the emerging points of contention (pressure on the monarch not to refuse sanctions on bills passed by the chambers, the issues of suspension and dispensation, etc.). The author also devotes attention to Parliament's continuing attempts to influence the shape of the royal ministry. In this area, the chambers did not hesitate to act *per fas per nefas*, holding royal ministers (e.g. Strafford or Danby) accountable by impeachment, actually bringing political rather than criminal charges against them. The author also discusses areas where the monarch too easily gave up his prerogative powers (e.g. with regard to verifying the correctness of the election of MPs to the Commons).



MARIAN MIKOŁAJCZYK

 <https://orcid.org/0000-0002-9405-3036>

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Do trzech razy sztuka, czyli koniec zbójckiego żywota Mikołaja Puchalskiego

Jesienią 1716 r. w Krakowie toczył się wielki proces hetmana beskidzkich zbójników szlachcica Antoniego Złotkowskiego i jego kompanów. Swego czasu procesowi owemu, a także poprzedzającym go wydarzeniom poświęciłem niewielką książkę¹. Jednym z jej drugoplanowych bohaterów był zatrzymany wraz ze Złotkowskim Mikołaj Puchalski. W krakowskim procesie nie udało się go skazać. Okazuje się jednak, że gdy opuścił więzienie ratuszowe, tylko na chwilę zniknął nam z oczu. Nazwisko Puchalskiego, jako oskarżanego o udział w rozbojach aresztanta, pojawia się bowiem już w kwietniu następnego (1717) roku na kartach księgi spraw kryminalnych miasta Nowego Wiśnicza², a zamieszczone tam zapiski pozwalają poznać jego późniejsze losy. W ten sposób możliwe stało się stworzenie swego rodzaju epilogu czy też suplementu do wcześniej opisaney historii A. Złotkowskiego i jego zbójnickiej kompanii,

¹ M. Mikołajczyk: *Z dziejów zbrodni i kary w dawnej Polsce. Żywot i proces Antoniego Złotkowskiego, zbójnika z Pcimia*. Katowice 2001.

² Rkps w Archiwum Narodowym w Krakowie [dalej: ANKr.], Inwentarz tymczasowy [dalej: IT], sygn. 2059. Księga ta została wydana przez W. Uruszczaka: *Acta nigra maleficorum Wisniciae (1665—1785). Księga czarna złoczyńców sądu kryminalnego w Wiśniczu (1665—1785)*. Oprac. i wyd. W. Uruszczak przy współpracy B. Migdy, A. Karabowicz i A. Uruszczaka. Kraków 2010. Opracowując niniejszy tekst, korzystałem przede wszystkim z tej edycji, wyjątkowo tylko sięgając do rękopiśmiennego oryginału. W wersji opracowanej przez Wydawców sprawa Mikołaja Puchalskiego opatrzona została numerem 23. W dalszych przypisach numer ten nie będzie już przywoływany; podawane będą natomiast numery w przypadku odwoływania się do innych spraw rozpoznawanych przez sąd miejski w Nowym Wiśniczu.

suplementu stanowiącego jednocześnie drobny przyczynek do dziejów przepęczności w dawnej Polsce.

Mikołaj Puchalski urodził się w Rajbrocie, wsi położonej niedaleko Lipnicy Murowanej. Nie potrafimy nic powiedzieć o jego pochodzeniu. Raczej nie był szlachcicem; w późniejszym czasie jego rodzice prawdopodobnie nie mieszkali razem³, nie można zatem wykluczyć, że Mikołaj był dzieckiem nieślubnym. Wiemy natomiast, że przez jakiś czas przebywał w Kruźlowej, gdzie jego matka prowadziła browar. Wtedy to poznał Antoniego Złotkowskiego, służącego w tym czasie za chłopca u pana Jana Skrzetuskiego. Później Puchalski służył przez czas jakiś u kasztelana sandomierskiego. Cztery lata spędził też na służbie u pana Łękawskiego „w Olszowej za Zakliczynem”, następnie miał zamiar poszukać służby w Krakowie, dotarł jednak tylko do wsi Uszwica pod Wiśniczem. Tam zachorował i leżał „niedziel 16”. Gdy wyzdrowiał, zwrócili na niego uwagę przechodzący tamtędy żołnierze⁴. Wypytywali go skąd pochodzi, czym się zajmuje, a następnie, „odarli [...] i pobili”, zarzucając mu, że „uciekł od kwarcianych”. Zdarzenie to miało ponoć miejsce po Wielkanocy 1716 r. W Uszwicy przebywał jeszcze przez kilka kolejnych tygodni, po czym poszedł do Kalwarii. Wrócił stamtąd we wrześniu („na Narodzenie Naj[świętszej] Panny”) i dalej szukając zatrudnienia dotarł do znanego mu z lat dzieciennych niejakiego Mickowskiego (Mickowicza)⁵, podstarościego w Łapanowie. Mickowski pracy mu na razie nie znalazł, poprosił natomiast gościa o przysługę. Swego czasu pożyczył był bowiem Antoniemu Złotkowskiemu pieniądze, a teraz, gdy zasłyszał, iż tenże Złotkowski „się w górach bawi”, zlecił Puchalskiemu odszukanie zbójnika i doręczenie mu listu, w którym domagał się zwrotu pożyczonej sumy.

Mikołaj odnalazł Złotkowskiego w przysiółku Pcimia, na Suchej, gdzie od dłuższego czasu mieszkał zbójnicki hetman. Antoni dobrze przyjął swego dawnego znajomego. Poprosił go o pozostanie w Pcimiu, a następnie towarzyszenie mu w planowanej podróży do Krakowa. Obiecał też, że sprawiwszy sobie odpowiednie ubranie, szablę, a może i konia, pojedzie z resztą pieniędzy do Mickowskiego, by — na razie — zwrócić mu część długu. W drogę udali się wraz z pcimskim stolarzem Łukaszem Leżajskim i z napotkanym przypadkowo góralem Wawrzyńcem Nabieraczem (albo: Zabieraczem). Do Krakowa dotarli następnego dnia. W mieście tylko Złotkowski i Puchalski trzymali się razem. Razem też robili zakupy.

³ W 1716 r. na ratuszu krakowskim M. Puchalski zeznał: „ojca mam w Samborze, matka, jeśli żyje, nie wiem” (ANKr., Akta miasta Krakowa [dalej: AMKr.], sygn. 872, s. 477).

⁴ Puchalski twierdził, że byli to „ułanowie” albo „Ułanowscy” — w aktach zapisano to słowo niezbyt wyraźnie (ANKr. AMKr. 872, s. 477) — możliwe więc, że była to chorągiew tatarska jakiegoś Ułana.

⁵ Mikołaj Puchalski poznał Mickowskiego, kiedy służył z jego bratem „u JMP kasztelana sandomierskiego, bywszy małymi chłopcami” (ANKr. AMKr. 872, s. 477).

Rychło okazało się, że dalszy pobyt w Krakowie może się okazać dla zbójnickiego hetmana bardzo niebezpieczny. Wprawdzie zlekceważył on pierwsze ostrzeżenie, ale gdy dowiedział się, że Leżajski został aresztowany, uznał, że trzeba opuścić miasto. Rzeczywiście, zeznania złożone przez stolarza pozwoliły zorganizować obławę na Złotkowskiego i Puchalskiego. Wprawdzie udało im się wynająć konie, ale w drodze do Myślenic, w Świątnikach, zostali zatrzymani przez żołnierzy. Wkrótce obaj podejrzani znaleźli się na krakowskim ratuszu. Przed sądem radzieckim rozpoczął się proces, przy czym postępowanie wyraźnie koncentrowało się na osobie Antoniego Złotkowskiego. Przesłuchiwany kilkakrotnie hetman podkreślał, że Mikołaj Puchalski (podobnie jak Łukasz Leżajski) nigdy nie uczestniczyli w prowadzonych przez niego zbójczych wyprawach.

Sprawa zbójników stopniowo się rozrastała, pojawiali się w niej kolejni oskarżeni — kompani hetmana. Zaczęły też zapadać wyroki; na śmierć skazano Antoniego Złotkowskiego i Jędrzeja Dymacza, podobny los spotkał w późniejszym czasie kolejnych czterech złoczyńców. Dwóch innych oskarżonych, w tym znanego nam stolarza Leżajskiego, skazano na kary pozbawienia wolności. Prawdopodobnie kilku obwinionych (jednego na pewno) wypuszczono na wolność⁶. W każdym razie w drugiej połowie grudnia 1716 r. w podziemiach krakowskiego ratusza przebywał już tylko jeden nieosądzony aresztant — Mikołaj Puchalski.

Nie udało się znaleźć jakichkolwiek dowodów jego winy. Nie tylko Złotkowski, ale i nikt z pozostałych podsądnych nie obciążył go w swych zeznaniach⁷. Jediną poszlaką wskazującą na powiązania Mikołaja ze światem przestępczym był przedstawiony w Krakowie protokół sprawy kryminalnej z Dobczyc. W odnotowanych w tym miasteczku w 1715 r. zeznaniach Wojciecha Księżczaka wśród członków kompanii zbójckiej, na czele której stał wówczas Kazimierz Drabik, a do której należał i Antoni Złotkowski, wymieniono również „drabów biegunów dwóch” — jednym z nich był Błażej Kamiński, a drugim Mikołaj Puchalski⁸. W czasie rozprawy instygator nie omieszkał wykorzystać tej zapiski. Zarzucił też Puchalskiemu przyjęcie służby u Złotkowskiego, mimo iż wiedział był o jego zbójckiej profesji. Domagał się zatem dla Mikołaja takiej samej kary, jaka spotkała zbójnickiego herszta. obrońca

⁶ Przed sądem nowowiśnickim M. Puchalski twierdził, że „Złotkowski [...] samodzięć zginął w Krakowie” (*Acta nigra...*, s. 74—75, nr 23), zapewne przypuszczając, że wszyscy, z którymi siedział w więzieniu, zostali straceni.

⁷ Jeden ze zbójników przesłuchiwanych w trakcie procesu, niejaki Sebastian Kucz *alias* Puchała, zeznał, że znał Puchalskiego, „jak służył u JWP Łękawskiego w Olszowej”, podkreślił jednak, że Mikołaj „nie był na rozboju” (ANKr. AMKr. 872, s. 549). Por. też ANKr. AMKr. 872, s. 521 (zeznanie Piotra Drabika), 525 (zeznanie Marcina Opacha).

⁸ Por. *Księga kryminalna miasta Dobczyc 1699—1737*. Oprac. i wyd. M. Mikuła. Kraków 2013, s. 61—62 (nr 20).

zbijał jednak argumenty oskarżyciela publicznego, wskazując, że Puchalski dostarczył jedynie list Złotkowskiemu, nie uczestniczył w jego zbójnickich wyprawach, nie można mu też zarzucić paserstwa. Sąd ostatecznie przychylił się do racji przedstawianych przez adwokata i zgodnie z jego sugestią nakazał aresztantowi złożenie przysięgi oczyszczającej. Po wykonaniu owego juramentu Mikołaj Puchalski był wolny, choć pod groźbą surowych kar zakazano mu pojawiania się w Krakowie⁹.

Dalsze losy Puchalskiego nie są jasne. Co więcej, możemy przypuszczać, że i przed aresztowaniem w Krakowie jego życie było bardziej pogmatwane, niż on sam to przedstawiał. Nieznane dotąd przygody Mikołaja poznajemy na podstawie zeznań składanych przez niego w Nowym Wiśniczu. Niestety, przesłuchujących interesował przede wszystkim udział oskarżonego w napadach rozbójniczych, natomiast nie dbali oni o ustalenie chronologii i sekwencji wydarzeń¹⁰. Trudno zatem jednoznacznie ustalić, co z tego, o czym opowiadał, wydarzyło się po opuszczeniu przezeń Krakowa, a co miało miejsce wcześniej.

Na pewno okresu poprzedzającego proces krakowski dotyczyły zeznania Puchalskiego o dłuższym, może nawet rocznym, pomieszkowaniu w karczmie Jana Wilżeńskiego (Wilzeńskiego) w Uszwicy. W porównaniu z wyjaśnieniami składanymi w Krakowie Mikołaj wzbogacił jednak swą relację o dalsze szczegóły. Twierdził, że do karczmy trafił przyszedłszy z innej miejscowości czy okolicy i spotkał w niej ludzi — jak się wydaje tych, z którymi później popełniał przestępstwa, a z którymi dotąd „żadnej znajomości” nie miał — i „się u nich zabawił przez dni trzy”¹¹. Potem się rozchorował i korzystał z opieki jakiejś niewiasty — póki nie wyzdrowiał, a jego opiekunka nie umarła. Wydaje się, że u uszwickiego karczmarza Puchalski gościł również w późniejszym czasie, już po zwolnieniu z aresztu w Krakowie¹². Jeśli wierzyć oskarżonemu,

⁹ ANKr. AMKr. 872, s. 477—480 (zeznania M. Puchalskiego), 557—558 (protokół rozprawy i wyrok w sprawie M. Puchalskiego); M. Mikołajczyk: *Z dziejów zbrodni...*, s. 30, 40—43, 51—95.

¹⁰ O mających miejsce w pobliżu Nowego Wiśnicza napadach i o wcześniejszych aresztowaniach Puchalskiego sędziowie wiedzieli z pewnością na tyle dużo, że zapisywanie, kiedy te zdarzenia miały miejsce, nie było potrzebne.

¹¹ Rękopis wskazywałby, że Puchalski zeznał: „jakem od Sasów przyszedł” (ANKr. IT 2059, s. 81). W edycji książki odczytano ten fragment inaczej: „jakem do Sącza przyszedł” (*Acta nigra...*, s. 72). Taka wersja sugerowałaby, że z uczestnikami późniejszych napadów Mikołaj spotkał się w tym mieście. Jednak dalsza wzmianka o chorobie, na którą zapadł najwyraźniej w tym samym miejscu, wskazuje, że wszystko to działo się w Uszwicy, po dotarciu tam z jakiejś miejscowości (być może rzeczywiście z Nowego lub Starego Sącza) lub od jakichś ludzi.

¹² Puchalski opowiadał, że „poszedł na Uszwice” po rabunku dokonanym w Bielczy. Do napadu tego doszło prawdopodobnie wczesną wiosną roku 1717 (por. *Acta nigra...*, s. 75). W innym miejscu Puchalski twierdził wprawdzie, że po dokonaniu owego rabunku „poszedł do Uszwie do karczmy” (ibidem, s. 73), jednak późniejsze szczegółowe wyjaśnienia oskarżonego (ibidem, s. 75) wyraźnie wskazują, że miał na myśli karczmę w Uszwicy, a nie w pobliskiej Uszwi.

to bywał on także w innych miejscach, m.in. z kompaniami, z którymi dokonywał napadów, poszedł do Wieliczki, aby „służby dostać przy górach”, czyli zatrudnić się w kopalni¹³.

Puchalski stanowczo zaprzeczał, by łączyło go coś z Antonim Złotkowskim, poza wspomnianą wspólną podróżą do Krakowa. Podkreślał, że nie brał udziału w zbójckich napadach w Porębie i Łopusznej, że były one dziełem bandy, do której należał Złotkowski¹⁴. Nie przyznał się też, że bywał ze Złotkowskim w Dobczycach¹⁵. Zaprzeczył wreszcie, by wraz z niejakim Michałkiem, który swego czasu siedział na zamku wiśnickim, naszedł pana Siemickiego. Uwolnienie z krakowskiego ratusza zawdzięczał zgodnym zeznaniom współoskarżonych, twierdzących, że jest „niewinien”. Wychodząc z więzienia otrzymał zresztą odpowiednie zaświadczenie („kartę”) od prezydenta miasta¹⁶.

Wiemy też, że proces, który wytoczono Puchalskiemu w kwietniu 1717 r., nie był jego pierwszym zetknięciem się z nowowiśnickim wymiarem sprawiedliwości. Wcześniej został on bowiem „wzięty do zamku nowego wiśnickiego”, gdzie „siedział kilka niedziel”. O coś go najwyraźniej podejrzewano, ponieważ jednak w sprawie tej zabrakło oskarżyciela („słusznego instygatora”), nie było też „dokumentu na niego” — czyli brakowało również dowodów, gubernator nowowiśnicki Franciszek Kantelli „uczynił go [...] wolnym”. I tym razem nie obyło się bez przysięgi — Puchalski został bowiem odesłany do sądu miejskiego, „żeby jurament wypełnił, jako się mścić nie będzie tak na ludziach zamkowych, jako też i na miejskich, i Żydach tutejszych”, ani też „do żadnej swywoli się nie wróci”. Zaznaczono także, że na to „się ręką swoją podpisał”¹⁷, prawdopodobnie więc nie ograniczono się do odebrania od niego przysięgi, lecz nakazano również złożenie odpowiedniego przyrzeczenia na piśmie (tzw. submisji)¹⁸.

¹³ Jak wiemy, Puchalski zawędrował też do Kalwarii Zebrzydowskiej.

¹⁴ O rozboju popełnionym prawdopodobnie w kluczu porębskim zob. M. Mikołajczyk: *Z dziejów zbrodni...*, s. 27. Nieco później kompania napadła też jakiegoś chłopa w nowotaraskim — być może właśnie w Łopusznej — Złotkowski nie brał jednak udziału w tej wyprawie, był bowiem wówczas chory (ibidem, s. 29).

¹⁵ Chodziło tu raczej o napad we wsi Klęczana pod Dobczycami. Niektórzy z biorących w nim udział zbrojników zostali osądzeni i straceni w Dobczycach w 1715 r. (*Księga kryminalna miasta Dobzyc...*, s. 57—62 (nr 19—20); M. Mikołajczyk: *Z dziejów zbrodni...*, s. 87—88, 90). Puchalski przyznał, że w napadzie na kramarza spod Klęczany brał udział „kramarz z Raciechowicz” (*Acta nigra...*, s. 74). Miał tu na myśli niewątpliwie straconego w Krakowie Sebastiana Kucza zwanego Puchałą (M. Mikołajczyk: *Z dziejów zbrodni...*, s. 89—92).

¹⁶ *Acta nigra...*, s. 72—76 (zeznania M. Puchalskiego).

¹⁷ Ibidem, s. 76.

¹⁸ O owych zobowiązaniach do należytego zachowania w przyszłości, nieprzebywania w mieście i jego okolicach, niemszczenia się np. na oskarżycielu zob. M. Mikołajczyk: *Proces kryminalny w miastach Małopolski XVI—XVIII wieku*. Katowice 2013, s. 505—507; Idem: *Przestępstwo i kara w prawie miast Polski południowej XVI—XVIII wieku*. Katowice 1998, s. 171—172.

Jedno z pytań zadanych Mikołajowi podczas kwietniowych przesłuchań brzmiało: „Czym się bawiłeś i komuś szkodził wróciwszy się z Krakowa albo i naszego zamku wyszedłszy?” Można by więc mniemać, że do więzienia zamkowego w Nowym Wiśniczu trafił on wkrótce po wypuszczeniu go z lochów krakowskiego ratusza. Na pytanie to obwiniony odpowiedział jednak, że poszedł wówczas „na Kalwaryją”¹⁹. Jak pamiętamy, o pobycie w Kalwarii Zebrzydowskiej w lecie 1716 r. Puchalski wspominał w Krakowie, najprawdopodobniej został więc ujęty i osadzony w nowowiśnickim zamku w tym samym roku, być może wkrótce po Wielkanocy. Nie można zresztą wykluczyć, że jego uwięzienie miało jakiś związek ze wspomnianą, rzekomo nieuzasadnioną, napaścią na żołnierzy.

Wbrew twierdzeniu, że po wyjściu z zamku nikomu nie szkodził²⁰, Mikołaj Puchalski, „nie pamiętając na swoją przysięgę”, udał „się na rozbój nie w jednym miejscu”²¹. Niestety, również w tym przypadku nie możemy dokładnie określić, kiedy dopuścił się on owych przestępstw.

Puchalski przyznał się do napadu na niejakiego Kozinę, chłopca spod Czchowa²², dokonanego wraz z czterema towarzyszami. Łupem złoczyńców padło wówczas sporo płótna i chust, przędza, a także suknia męska i stara spódnica. Mikołaj wziął też udział w najściu na domostwo kobiety w Bielczy, nazywanej matką „tego studenta”, w którym to studencie możemy się domyślać Szymona Wolszy, późniejszego oskarżyciela w procesie wytoczonym Puchalskiemu. Rozbójnicy zabrali wówczas m.in.: „spódnicę [...], kabat turecki [...], kozuch”, a także płótno, wosk i słoninę. Później obrabowano także „Żyda arendarza trzciańskiego”. Wedle relacji Puchalskiego, do napaści w Trzcianie doszło przypadkowo. Początkowo zbójcy korzystali z gościny w prowadzonym przez Żyda browarze, potem, gdy jednak odmówił im noclegu, poszli do młyna, ale kilkakrotnie wysyłali stamtąd człowieka („dziada”) po wódkę i piwo. Gdy za trzecim razem nie dostali tego, czego chcieli, sami poszli do Żyda. Ponieważ arendarz nie chciał ich wpuścić, wybili okno, wdarli się do browaru i zabrali gorzałkę oraz koszulę śmiertelną. Być może wtedy miało też miejsce zajście „z Żydem łapczyckim” (ów Jakub Łapczycki — a raczej łapczycki²³ — nie był chyba tożsamy z dzierżawcą browaru). Puchalski i jeden z jego towarzyszy,

¹⁹ *Acta nigra...*, s. 73. Również podczas kolejnego przesłuchania na pytanie: „Wyszedłszy z zamku wiśnickiego, jeżeli komu nie szkodził?”, Mikołaj Puchalski odpowiedział: „Nie szkodziłem nikomu, ale poszedłem na Kalwaryją” (ibidem, s. 74).

²⁰ Zob. ibidem.

²¹ Ibidem, s. 76.

²² W protokole jest mowa o napadzie na „Kozinę pod Chowem” (*Acta nigra...*, s. 74, 76). Najprawdopodobniej miano na myśli niezbyt odległy Czchów, choć oczywiście pewności w tym wypadku nie mamy.

²³ Wydaje się, że było to raczej określenie miejsca zamieszkania owego Żyda, a nie jego przezwisko.

niejaki Andrzej Ciata, pobili owego Żyda i zabrali mu klacz — rzekomo dlatego, że on pierwszy Mikołaja „wziął za łeb”.

Jak już zaznaczyliśmy, nie potrafimy opisywanych wydarzeń dokładnie umiejscowić w czasie. Z wydanego w trakcie postępowania dekretu wynikałoby, że Puchalski przynajmniej części przestępstw dopuścił się już po zwolnieniu go z zamku wiśnickiego²⁴. Wskazują na to zresztą same zeznania oskarżonego, z których wynika, że przynajmniej dwa rabunki (w Bielczy i w browarze) bezpośrednio poprzedzały jego ostatnie aresztowanie²⁵, a zatem doszło do nich pod koniec zimy lub wczesną wiosną roku 1717. Nie można natomiast wykluczyć, że napad na chłopą Kozinę miał miejsce wcześniej, przed aresztowaniem Mikołaja w Krakowie, a może nawet przed jego pierwszym uwięzieniem w Wiśniczu.

Opisując rabunki, Puchalski wymieniał uczestników zbójckich eskapad — brali w nich udział oprócz Mikołaja Jakub Bielecki, Józef Parszywka, Jan Czernielowski, wspomniany Andrzej Ciata, a w najściu na matkę Wolszy także chłop Łukasz Siudut (Sydut) i matka Ciaty (być może tylko wskazała swą sąsiadkę jako osobę, którą warto obrabować)²⁶. Oskarżony nie tylko wyliczał zdobyte łupy, lecz informował również, jak się nimi dzielono, gdzie zostały ukryte lub komu sprzedane. Przy okazji wskazywał też paserów — jakiegoś chłopą z Cichawki, karbownika Stalmacha, Jakuba Kokoszkę, Marcina Bujaka i wspomnianego już karczmarza z Uszwicy Jana Wilżyńskiego²⁷.

Szajka, w której działał Mikołaj Puchalski, nie stanowiła — jak się wydaje — zorganizowanej grupy przestępczej; było to raczej paru znajomych, działających bez przywódcy, którym udało się dokonać wspólnie (nie zawsze w tym samym składzie) kilku rabunków. Na pewno nie przypominała ona karpackich kompanii zbójnickich²⁸, nawet takich, jak dość luźno zorganizowana banda Antoniego Złotkowskiego²⁹. Puchalski wyraźnie zresztą odcinał się od kompanii swego dawnego kolegi, w której „sami górale byli”³⁰.

Po napadzie na arendowany przez Żyda browar Mikołaj Puchalski i dwaj jego kompani musieli, każdy na własną rękę, uciekać przed „chłopami, co się byli zbiegli”³¹. Potem, gdy „się do kupy zeszli”, udali się w stronę Łapanowa

²⁴ Ibidem, s. 76.

²⁵ Ibidem, s. 72—76.

²⁶ Z uczynionych mimochodem wzmianek wynikałoby, że niektórzy z owych bandytów zostali postawieni przed sądem w Bieczu (ibidem, s. 72, 75—76).

²⁷ Opis poczynań Mikołaja Puchalskiego staraliśmy się nakreślić na podstawie jego składanych w nowym Wiśniczu zeznań — *Acta nigra...*, s. 72—76.

²⁸ Por. M. Kamler: *Zbójnictwo i rozbój w Beskidach od drugiej połowy XVI do pierwszej połowy XVII wieku*. „Społeczeństwo Staropolskie. Seria Nowa”. T. 2: *Społeczeństwo a przestępczość*. Warszawa 2009, s. 191—197, 202—204.

²⁹ M. Mikołajczyk: *Z dziejów zbrodni...*, s. 44—50.

³⁰ *Acta nigra...*, s. 73.

³¹ Jeden ze złoczyńców, wsiadając na zrabowaną klacz, wypalił w stronę owych chłopów z pistoletu (ibidem, s. 74, zeznania M. Puchalskiego).

i tam ukryli się w chałupce ślusarza Stanisława³². Gdy nadciągnęła pogoń, towarzysze Puchalskiego zbiegli, on natomiast spał tak twardo, że go „nierychło [...] baba obudziła” i wtedy go „wzięli”³³. W ten sposób trafił do więzienia w Wiśniczu i ponownie stanął przed tamtejszym połączonym sądem radzieckim i wójtowsko-ławniczym.

Możliwe, że pewien udział w zatrzymaniu obwinionego miał Szymon Wolsza (Wolsa) z Bielczy, w każdym razie występował on w sprawie jako prywatny oskarżyciel (w Nowym Wiśniczu nazywany instygatorem), zarzucając Mikołajowi Puchalskiemu, że „z swemi kolegami” obrabował jego teściową. Zbójcy mieli także nastawać na życie jej i jej syna, a szwagra oskarżyciela³⁴.

Zachowane protokoły nie pozwalają na dokładne odtworzenie przebiegu postępowania. Nie wiemy, czy podobnie jak w innych sprawach rozpoznawanych przez sąd nowowiśnicki rozpoczęło się ono od wygłoszenia skargi przez powoda³⁵, gdyż zapiski w tym przypadku rozpoczynają się od protokołu pierwszego dobrowolnego przesłuchania aresztanta przeprowadzonego 4 kwietnia 1717 r. Nie było to jedyne przesłuchanie, 15 kwietnia bowiem (nie wiadomo, dlaczego tak długo zwlekano) obwinionego indagowano po raz kolejny, po czym tego samego dnia przeprowadzono kolejną, trzecią już inkwizycję.

W toku przesłuchań Mikołajowi zadawano szereg pytań. Prawdopodobnie były one wcześniej przygotowane³⁶, podczas powtórnej inkwizycji część z nich brzmiała bowiem bardzo podobnie do pytań stawianych za pierwszym razem, trzecie przesłuchanie zaś skwitowano zdaniem: „*In tertia inquisitione quaesi-*

³² Był to prawdopodobnie znajomy Andrzeja Ciaty, sam Puchalski twierdził, że ani on sam, ani Jan Czernielewski nie bywali u niego wcześniej i go nie znali (ibidem).

³³ Ibidem, s. 73—74 (zeznania M. Puchalskiego).

³⁴ Ibidem, s. 76.

³⁵ Por. np. *Acta maleficorum Wisniciae (1629—1665). Księga złoczyńców sądu kryminalnego w Wiśniczu (1629—1665)*. Oprac. i wyd. W. Uruszczak przy współpracy I. Dwornickiej. Kraków [2004], s. 138 (nr 30, 1649 r.), 241—242 (nr 42, 1662 r.); *Acta nigra...*, s. 8 (nr 2, 1666 r.), 14 (nr 4, 1688 r.), 20 (nr 5, 1688 r.), 32 (nr 9, 1689 r.), 46—47 (nr 15, 1696 r.), 46—47 (nr 15, 1696 r.), 56 (nr 17, 1697 r.), 60 (nr 19, 1703 r.), 69 (nr 22, 1715 r.). Nie zawsze jednak w aktach taką skargę zapisywano na początku, czasami pojawia się ona dopiero w późniejszych fazach procesu — por. np. *Acta nigra...*, s. 37—41 (nr 12, 1691 r.), 84—93 (nr 25, 1718 r.). Nie musi to jednak oznaczać, że nie wygłaszano jej również na początku postępowania. W jednej ze spraw w zapiskach relacjonujących przebieg procesu w ogóle nie wspomniano o żalobie czy propozycji, a wzmiankę o tym, że postępowanie zainicjowała skarga prywatnego oskarżyciela zamieszczono dopiero w wyroku końcowym (ibidem, s. 11—14 (nr 3, 1687 r.)). Dodajmy, że inną sprawę zainicjowała protestacja mieszczanina Walentego Chmielowskiego przeciwko podejrzwanej o czary kobiecie. Zastrzegł on, że sobie „do dalszej rozprawy *salvam actionem* zachowuje z nią” (*Acta nigra...*, s. 27 (nr 8, 1689 r.)).

³⁶ Była to powszechna praktyka w ówczesnych sądach miejskich. Posługiwano się tam interrogatoriami — zestawami pytań przygotowanymi z reguły przez stronę oskarżającą (M. Mikołajczyk: *Proces kryminalny...*, s. 255—259, tam także o innych sposobach przesłuchiwanie oskarżonych — zob. s. 259—265).

*tus punctatim sicut superius scriptum omnia de verbo ad verbum approbat*³⁷. Trzeba jednak podkreślić, że ponownie zadawane Puchalskiemu pytania nie brzmiały identycznie³⁸, zdarzało się też, że kolejne pytanie wyraźnie nawiązywało do udzielonej wcześniej odpowiedzi³⁹. Wydaje się zatem, że posługiwano się wykazem kwestii, które należało w toku postępowania poruszyć, ale właściwe pytania zadawane oskarżonemu odpowiednio modyfikowano i uzupełniano. Odpowiedzi na ogół były obszerne; najprawdopodobniej przesłuchujący pozwalali zeznającemu na swobodne przedstawienie własnej wersji wydarzeń⁴⁰.

Chyba niezwłocznie po ostatnim dobrowolnym przesłuchaniu Puchalskiego (15 kwietnia) sąd wydał dekret, w którym przypomniał złe uczynki aresztanta i złożoną przezeń przysięgę, którą „ciężko Pana Boga obraził” i w której „śmierć [Je]go świętą nadaremno wzywał”. Dlatego też Mikołaj miał pójść „na tortury” i być według prawa „trzy razy na sucho pociągniony i ogniem trzy razy palony”⁴¹.

Zanim obwinionego poddano mękom, był on raz jeszcze (chyba już w izbie tortur) dobrowolnie przesłuchiwany; uzupełnił wówczas swe wcześniejsze zeznania o drobne informacje dotyczące łupów. Poddany trzykrotnemu wyciągnięciu kości ze stawów i przypiekany (nie wiadomo, czy, zgodnie z dekretem, aż trzy razy) nie dodał nic istotnego. Po torturach potwierdził wszystko, co wcześniej zeznał dobrowolnie, a także to, co wyznał na mękach⁴².

Sposób przeprowadzenia tortur nie odbiegał od praktyki w innych miastach polskich ani od postępowania w innych sprawach w samym Nowym Wiśniczu. Zasadą było bowiem poddawanie złoczyńców tylko dwu rodzajom mąk — rozciąganiu i przypalaniu boków, regułą było również poprzedzanie tortur jeszcze jedną próbą pozyskania dobrowolnych wyjaśnień, jak i późniejsze potwierdzanie zeznań złożonych na mękach⁴³.

³⁷ *Acta nigra...*, s. 72—76.

³⁸ Na przykład w pierwszym przesłuchaniu: „Z Złotkowskim kędyś bywał, na których miejscach?” (ANKr. IT 2059, s. 82 — w *Acta nigra...*, s. 72—73 chyba błędnie: „kiedyś bywał”), w drugim przesłuchaniu: „*Quaeritur* o Złotkowskiego, gdzie z nim bywał” (*Acta nigra...*, s. 74); w pierwszym przesłuchaniu: „Czym się bawiłeś i komuś szkodził wróciwszy się z Krakowa albo i z naszego zamku wyszedłszy?” (*Acta nigra...*, s. 73), w drugim przesłuchaniu: „Wyszedłszy z zamku wiśnickiego, jeżeli komu nie szkodził?” (*Acta nigra...*, s. 74); w pierwszym przesłuchaniu: „*Quaeritur* o miasto Dobczyce, jeżeli tam bywał ze Złotkowskim?” (*Acta nigra...*, s. 73), w drugim przesłuchaniu: „*Quaeritur* o miasto Dobczyce, czy tam bywał?” (*Acta nigra...*, s. 74) itp.

³⁹ Na przykład gdy Puchalski opowiedział o jednej ze zbójckich wypraw, padło pytanie: „Cóżście wzięli temu chłopu?” (*Acta nigra...*, s. 72), po odpowiedzi na pytanie o napad w Bielczy przesłuchujący wypytawali: „Zrobiwszy tę robotę w Bielcy, kędyście się podzieli?” (ibidem, s. 73).

⁴⁰ Protokoły przesłuchań — *Acta nigra...*, s. 72—76.

⁴¹ Ibidem, s. 76.

⁴² Ibidem.

⁴³ Zob. np. W. Maisel: *Tortury w praktyce sądu kryminalnego miasta Poznania w wiekach XVI—XVIII*. „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1979, T. 13, z. 1

Jak wspomnieliśmy, w omawianej sprawie nie odnotowano skargi na początku postępowania sądowego. W aktach owo uroczyste dopraszanie się przez powoda „świętej sprawiedliwości na [...] Mikołaja Puchalskiego” zamieszczono dopiero po zapisaniu postanowienia o oddaniu oskarżonego na męki, a przed opisem tego, co działo się w miejscu tortur. Nie wiemy, czy było to istotnie pierwsze wystąpienie oskarżyciela (i zarazem pierwszy element skargowości i kontradiktoryjności w tym postępowaniu). Nie można zupełnie wykluczyć powtarzania żaloby w trakcie procesu⁴⁴. Nie wiemy też, czy oskarżyciel wystąpił ze swą propozycją dokładnie w tym momencie, na który wskazują zapisy — w innej sprawie z Wiśnicza protokół stwierdza, że skarga poprzedzała decyzję o zastosowaniu tortur⁴⁵.

Jedynym dowodem w rozpatrywanej przez sąd nowowiśnicki sprawie były zeznania oskarżonego. Wystarczyły one jednak do wydania końcowego wyroku. Mikołaj Puchalski, który „chwycił się rozbójstwa”, wszedł w komitywę z innymi przestępcami, „wiedząc dobrze, że za złą robotę złe [sic!] płacą”, na którego korzyść przemawiało jednak to, „że nie szkodził nikomu na zdrowiu”, został skazany na ścięcie pod szubienicą. Następnie ciało jego miało zostać poćwiartowane, ćwierci powieszono (być może na szubienicy), „głowa jego na pal wbita”⁴⁶.

Skazanie Puchalskiego na śmierć nie oznaczało definitywnego zamknięcia tej sprawy, kilkanaście dni później bowiem sąd miejski musiał podjąć decyzje dotyczące paserów i popleczników — niewątpliwie poddanych z klucza wiśnickiego⁴⁷. Oskarżycielami byli bliżej nieznany nam pan Piotr Wójcicki (Woycicki — być może podstarości w którejś z wiosek należących do Lubomirskich, a zapewne także pokrzywdzony) i znany nam już Szymon Wolsza z Bielczy,

(25), s. 118—121, 123; M. Mikołajczyk: *Proces kryminalny...*, s. 303—307, 309—313, 317—319; Idem: *O torturach w prawie miast polskich XVI—XVIII wieku*. „Z dziejów prawa”. Cz. 7. Red. A. Lityński, M. Mikołajczyk, W. Organiściak. Katowice 2005, s. 49—51, 55—61, 64—67; W. Uruszczak: *The torture in practice of the Wiśnicz Criminal Court in the seventeenth century*. W: *Humanitarian Traditions of the Polish Criminal Procedure (On the History of the Torture Abolition and Free Expression in the Polish Criminal Procedure*. Ed. by S. Waltoś. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”. 648. *Prace prawnicze*. Z. 102. Warszawa—Kraków 1983, s. 26—27.

⁴⁴ W wielu miastach zdarzało się, że skargę (propozycję) wygłaszano później, nieraz w bardzo już zaawansowanym stadium postępowania. W niektórych miastach, a zwłaszcza w Krakowie, normalną praktyką było powtarzanie (reasumpcja) propozycji (M. Mikołajczyk: *Proces kryminalny...*, s. 211—214). Zdarzało się tak też w samym Nowym Wiśniczu, np. w 1691 r. pierwszą skargę odnotowano po zeznaniach świadków, a drugą podczas kolejnego posiedzenia sądu (*Acta nigra...*, s. 37—39, nr 12) — zob. też *Acta maleficorum...*, s. 163, 166 (nr 34, 1653 r.), 167, 169 (nr 35, 1654 r.), 221, 235—236, 237 (nr 41, 1659 r.), 267—268, 272—273 (nr 44, 1664 r.); *Acta nigra...*, s. 3—4 (nr 1, 1665 r.), 33—34 (nr 10, 1689 r.).

⁴⁵ *Acta nigra...*, s. 89 (nr 28, 1723 r.).

⁴⁶ *Ibidem*, s. 76—77.

⁴⁷ Zauważmy, że w wyroku wspomniano też o obwinionym niepodlegającym jurysdykcji sądu nowowiśnickiego (zob. niżej).

oskarżonymi zaś Jan Wilżeński, karczmarz z Uszwicy, Marcin Bujak ze Szczepanowa i Jakub Kokoszka z Poręby Dolnej.

W tym wypadku w aktach nowowiśnickich odnotowano tylko ostateczne rozstrzygnięcie (z 26 kwietnia 1717 r.), nie znamy zatem dokładnie przebiegu postępowania. Na pewno sprawa ta, zanim trafiła do sądu miejskiego, była rozpatrywana przez sąd dominialny w Bielczy, który nakazał, by karczmarz Jan Wilżeński zapłacił Piotrowi Wójcickiemu 103 zł (zapisano też, że zwrócił on obu powodom rzeczy, które mu przekazali rozbójnicy). Ostatecznie pan Wójcicki z części należnej mu kwoty zrezygnował „i kontentował się złotych 50”, płatnych w ratach, chciał też, by drugą ratę (40 zł) przeznaczyć na koszty egzekucji Puchalskiego. Urząd wiśnicki się na to nie zgodził, choć potwierdził, że koszta są istotnie znaczne i wreszcie nakazał, by oskarżony zapłacił powodowi „złotych 30”⁴⁸.

Drugi z obwinionych, Marcin Bujak, który „jednego draba [...] przechowywał u siebie, miał z nim znajomość”, ponadto „przestrzegł [...] rozbójników w karczmie uszwickiej, wreszcie był „uczestnikiem tejże nieszczęśliwej zdobyczy”, którą „się dzielili u niego w domu”, powinien za swoje postęпки „garłem płacić”. Ostatecznie jednak sąd poprzestał na karze pieniężnej w wysokości 50 zł, płatnej w dwóch ratach. Ponadto powinien w więzieniu „zamkowym w kajdanach siedzieć [...], póki się nie zaręczy czterema ludźmi osiadłymi, jako nie będzie szkodził tak na zdrowiu, jako i na fortunie”, zarówno sam, jak i „przez subordynowanych [...] ludzi”. Zapowiedziano mu też, że gdyby owej zemsty (na powodach, a być może i na innych osobach, które przyczyniły się do wytoczenia mu sprawy) nie poniechał, „za pewnym świadectwem [...] będzie na garle karany”. Warto dodać, że takie uzależnianie wypuszczenia obwinionego na wolność od złożenia poręczenia przez osoby trzecie znamy z praktyki zarówno sądu nowowiśnickiego, jak i sądów innych miast⁴⁹.

Jakub Kokoszka, który kupił od złoczyńców zrabowany воск, oprócz przekazanych już Piotrowi Wójcickiemu 30 zł, winien w oznaczonym terminie „odać [...] złotych 30 drugie”⁵⁰, ponadto sąd ustanowił specyficzne wadium: jeśli by „miał odpowiadać” (czyli grozić) oskarżycielom, „tedy także będzie karany jako Marcin Bujak”.

W wyroku wspomniano też o znanym nam uczestniku napadu w Bielczy Łukasz Syducie. Sąd miejski uchylił się jednak od jego osądzenia, stwierdzając, że nie znajduje się on „pod prawem naszym wiśnickim” i odesłał go — wedle właściwości — do wiejskiego „sądu bieleckiego”⁵¹.

⁴⁸ Wyliczenia, które przeprowadzono, są bardzo zawile. Wydaje się, że sąd, wysłuchując oświadczeń stron, na bieżąco korygował wysokość należnych P. Wójcickiemu kwot.

⁴⁹ Szerzej na ten temat M. Mikołajczyk: *Proces kryminalny...*, s. 490—492.

⁵⁰ W aktach zapisano: „jako sam dobrowolnie zezwolił” (*Acta nigra...*, s. 78 (nr 24)), być może więc sam winowajca zaproponował zapłacenie owej kwoty.

⁵¹ Wyrok w sprawie osób zaplątanych w sprawę Mikołaja Puchalskiego — *Acta nigra...*, s. 77—78 (nr 24).

Mikołaj Puchalski trzy razy był aresztowany, trzy razy też stawał przed sądami miejskimi Krakowa i Nowego Wiśnicza. Dwukrotnie udało mu się uniknąć kary, nie znaleziono bowiem wystarczających dowodów pozwalających go skazać i zadowolono się przysięgami, w których zapewniał, że nie popełnił żadnych przestępstw i nie będzie się ich dopuszczał w przyszłości⁵². Za trzecim razem pograżyły go czyny bezpośrednio poprzedzające ostatnie aresztowanie, a także okoliczności ujęcia.

Łatwość, z jaką Mikołaj angażował się w rozboje opisane w księdze nowowiśnickiej, każe jednak wątpić w jego poczciwy wcześniejszy żywot. W tej sytuacji znacznie bardziej prawdopodobna staje się wzmianka w zeznaniach złożonych w Dobczycach o Puchalskim jako człowieku powiązanim ze światem przestępczym. Zauważmy też, że już po pierwszym uwięzieniu w Wiśniczu Mikołaj obiecywał, iż nie powróci „do żadnej swywoli”, co sugerowałoby, że przed aresztowaniem miał coś na sumieniu, tylko trudno było to jednoznacznie wykazać. Mimo dość wątplych poszlak, którymi dysponował sąd krakowski, również zasiadający w tym sądzie rajcy wyraźnie zwlekali z podjęciem decyzji, co do jego dalszych losów. Możemy przypuszczać, że mając do czynienia z żywym człowiekiem, wyczuwali w nim przestępcę albo przynajmniej kogoś niebezpiecznie balansującego na granicy prawa i bezprawia, i stąd brały się ich obawy przed pochopnym wypuszczeniem go na wolność. Najwyraźniej sędziowie zauważyli coś, czego w radzieckiej księdze spraw kryminalnych nie dało się odnotować.

Wydaje się zatem, że zarówno pierwsze uwięzienie na zamku nowowiśnickim, jak i długie przetrzymywanie Mikołaja Puchalskiego w podziemiach krakowskiego ratusza nie były pozbawione podstaw. Z uznaniem jednak należy odnieść się do ówczesnych organów wymiaru sprawiedliwości, zdających sobie sprawę z konieczności udowodnienia oskarżonemu winy, dalekich od wyrokowania na podstawie samych tylko podejrzeń.

⁵² Zapewnienia o dotychczasowym uczciwym życiu znalazły się w rocie przysięgi składanej w Krakowie (ANKr. AMKr. 872, s. 558; M. Mikołajczyk: *Z dziejów zbrodni...*, s. 94). Możemy przypuszczać, że podobnie wyglądała przysięga złożona w Nowym Wiśniczu, choć, opisując ją, przypomniano jedynie zobowiązania Puchalskiego na przyszłość.

Bibliografia

Źródła

Rękopisy

- Archiwum Narodowe w Krakowie, Akta miasta Krakowa, sygn. 872 (księga miejska Krakowa z lat 1709—1716).
- Archiwum Narodowe w Krakowie, Inwentarz tymczasowy, sygn. 2059 (księga miejska Nowego Wiśnicza z lat 1665—1785).

Wydawnictwa źródłowe

- Acta maleficorum Wisniciae (1629—1665). Księga złoczyńców sądu kryminalnego w Wiśniczu (1629—1665).* Oprac. i wyd. W. Uruszczak przy współpracy I. Dwornickiej. Kraków [2004].
- Acta nigra maleficorum Wisniciae (1665—1785). Księga czarna złoczyńców sądu kryminalnego w Wiśniczu (1665—1785).* Oprac. i wyd. W. Uruszczak przy współpracy B. Migdy, A. Karabowicz i A. Uruszczaka. Kraków 2010.
- Księga kryminalna miasta Dobczyc 1699—1737.* Oprac. i wyd. M. Mikuła. Kraków 2013.

Opracowania

- Kamler M.: *Zbójnictwo i rozbój w Beskidach od drugiej połowy XVI do pierwszej połowy XVII wieku.* „Społeczeństwo Staropolskie. Seria Nowa”. T. 2: *Społeczeństwo a przestępczość.* Warszawa 2009, s. 183—237.
- Maisel W.: *Tortury w praktyce sądu kryminalnego miasta Poznania w wiekach XVI—XVIII.* „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1979, T. 13, z. 1 (25), s. 115—125.
- Mikołajczyk M.: *O torturach w prawie miast polskich XVI—XVIII wieku.* „Z dziejów prawa”. Cz. 7. Red. A. Lityński, M. Mikołajczyk, W. Organiściak. Katowice 2005, s. 25—76.
- Mikołajczyk M.: *Proces kryminalny w miastach Małopolski XVI—XVIII wieku.* Katowice 2013.
- Mikołajczyk M.: *Przestępstwo i kara w prawie miast Polski południowej XVI—XVIII wieku.* Katowice 1998.
- Mikołajczyk M.: *Z dziejów zbrodni i kary w dawnej Polsce. Żywot i proces Antoniego Złotkowskiego, zbójnika z Pcimia.* Katowice 2001.

Uruszczak W.: *The torture in practice of the Wiśnicz Criminal Court in the seventeenth century*. W: *Humanitarian Traditions of the Polish Criminal Procedure (On the History of the Torture Abolition and Free Expression in the Polish Criminal Procedure*. Ed. by S. Waltoś. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”. 648. *Prace prawnicze*. Z. 102. Warszawa—Kraków 1983, s. 23—28.

Marian Mikołajczyk

Aller guten Dinge sind drei oder das Ende des Räuberlebens von Mikołaj Puchalski

Schlüsselwörter: Geschichte der Kriminalität, Geschichte des Strafprozesses, Stadtrecht

Zusammenfassung: Im Herbst 1716 fand in Krakau ein großer Prozess gegen den Anführer von Beskiden-Räubern, Adligen Antoni Złotkowski und seine Gefährten statt. Einer der Angeklagten war Mikołaj Puchalski, der zusammen mit Złotkowski festgenommen wurde. Während des Krakauer Prozesses wurde ihm allerdings die Teilnahme an Raubüberfällen nicht nachgewiesen und er konnte deswegen nicht verurteilt werden. Es ist ebenfalls bekannt, dass dies nicht der einzige Versuch war, ihn vor Gericht zu stellen. Wahrscheinlich wurde er schon zuvor verhaftet und im Schlossgefängnis in Nowy Wiśnicz inhaftiert, aber auch damals lagen nicht genügend Beweise gegen ihn vor. Zum dritten Mal wurde Puchalski im April 1717 vor Gericht gebracht. Es war wieder das Strafgericht der Stadt Nowy Wiśnicz. Diesmal wurde er (vor allem aufgrund seiner eigenen Aussagen) der Teilnahme an mehreren Raubüberfällen überführt und zur Enthauptung und Viertelung verurteilt. Das im Laufe des letzten Prozesses gesammelte Beweismaterial lässt vermuten, dass auch frühere Verhaftungen von Puchalski nicht grundlos waren. Wenn er auch nicht aktiv an Raubüberfällen teilnahm, so kommt es wahrscheinlich vor, dass er schon damals mit der kriminellen Welt verbunden war. Es stellt sich jedoch heraus, dass die Richter, die über sein Schicksal entschieden, keine voreiligen Schlüsse zogen und die Notwendigkeit erkannten, die Schuld des Angeklagten nachzuweisen.

Marian Mikołajczyk

Three times lucky — the end of Mikołaj Puchalski's rogue life

Keywords: crime history, history of the criminal litigation, urban law

Summary: In autumn 1716 Cracow witnessed the great trial of a chieftain of Beskid robbers, nobleman Antoni Złotkowski and his companions. One of the accused was Mikołaj Puchalski, who had been arrested together with Złotkowski. In the Cracow trial his participation in robberies was not proved and he could not be sentenced. We also know that this was not the only attempt to bring him to justice. Probably, he had been arrested earlier and detained in the castle prison in Nowy Wiśnicz, but also then there was not enough evidence against him. For the third time Puchalski stood trial in April 1717. It was again the criminal court of the city of Nowy Wiśnicz. This time his participation in several robberies was proved (mainly on the basis of his own testimony) and he was sentenced to beheading and corpse quartering. The materials collected during this last trial allow us to assume that earlier detentions of Puchalski were not groundless. Even if

he did not actively participate in robberies, it is likely that he had at that time connections with the criminal world. It turns out that judges who then decided about his fate did not draw hasty conclusions and were fully aware of the necessity to prove the defendant guilty.



SŁAWOMIR GODEK

 <https://orcid.org/0000-0002-4927-1894>

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Szlachty słonimskiej projekty reform prawa litewskiego z połowy XVIII wieku (wstęp do zagadnienia)

W piśmiennictwie naukowym niejednokrotnie zwracano uwagę na fakt, że jeszcze w drugiej połowie XVIII w. wśród szlachty litewskiej powszechne było mniemanie o względnej wystarczalności statutu litewskiego z 1588 r. Do kanonu wszedł natomiast pogląd o szczególnym przywiązaniu Litwinów do swej kodyfikacji, która, mimo dawnej metryki, rzeczywiście nieźle jeszcze spełniała swoje funkcje. W związku z tą ostatnią kwestią w literaturze wskazywano też na pewną rezerwę Wielkiego Księstwa Litewskiego [WKL] w stosunku do pojawiających się w Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVIII stulecia inicjatyw, zmierzających do opracowania kodeksów ogólnopaństwowych. Te utarte poglądy, generalnie słuszne, nie mogą jednak przysłonić faktu, że na wiele lat przed rozbiorami na Litwie nie tylko dostrzegano potrzebę reformy prawa, lecz się o nią głośno upominano, choć dominowało przekonanie, iż poważniejszej i pilniejszej korekty wymaga przede wszystkim prawo procesowe¹.

¹ A. Powstański: *Uwagi odnoszące się do Statutu litewskiego*. Wilno 1829, s. 11 i nast.; J. Michalski: *Studia nad reformą sądownictwa i prawa sądowego w XVIII w.* Cz. 1. Wrocław—Warszawa 1958, s. 257, 274, 289; Idem: *Zagadnienie reformy sądownictwa i prawa sądowego w początkach panowania Stanisława Augusta*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2000, T. 52, z. 1—2, s. 68, 72 i nast., 76; J. Bardach: *Statuty litewskie w ich kręgu prawnokulturowym*. W: J. Bardach: *O dawnej i niedawnej Litwie*. Poznań 1988, s. 67; Idem: *Statuty litewskie a prawo rzymskie*. Warszawa 1999, s. 90 i nast., 97; W. Filipczak: *Sejm 1778 roku*. Warszawa 2000, s. 183; S. Godek: *III Statut litewski w dobie porozbiorowej*. Warszawa 2012, s. 49 i nast.; A.B. Zakrzewski: *Wielkie Księstwo Litewskie (XVI—XVIII w.). Prawo — ustroj — społeczeństwo*. Warszawa 2013, s. 227 i nast., 275, 280; W. Szafranski: *Józef Weysenhoff — polityk, prawnik, legislator czasów Oświecenia*. Poznań 2017, s. 354 i nast.

W 1760 r. z konkretnym projektem wystąpiła szlachta powiatu słonimskiego. Jerzy Michalski podejrzewał, że wspomniana inicjatywa zmierzała do opracowania kolejnego IV statutu litewskiego². Odzwierciedleniem reformatorskich dążeń szlachty słonimskiej jest pochodząca z 1760 r. instrukcja dla posłów na sejm, którą m.in. zobowiązano ich do popierania „korektury sprawiedliwości” stosownie do załączonego projektu podpisanego przez „wielmożnego Pana Marszałka naszego słonimskiego”³. W instrukcji zwracano uwagę na wysoce niezadowolający stan wymiaru sprawiedliwości, na wadliwe funkcjonowanie sądów, z Trybunałem włącznie⁴. Uskarżano się na całkowity upadek bezpieczeństwa wewnętrznego, na znaczący wzrost przestępczości, plagę zabójstw, najazdów i rozmaitych gwałtów, które, pozostając bez kary, rozzuchwalały korzystających czasem z protekcji wpływowych osób przestępców do tego stopnia, że ci publicznie chlubili się z popełnionych kryminałów. Najwyraźniej zdesperowana szlachta, licząc się poważnie z ograniczeniami „szczęśliwego czasu”, zobligowała posłów do „domawiania się” o wyznaczenie komisji do poprawy prawa, w skład której wejść miało 30 osób (5 senatorów, 2 ministrów, 3 ze stanu rycerskiego dygnitarzy litewskich oraz 20 innych osób obeznanych z prawem). W myśl instrukcji członkowie komisji mieli po upływie 12 tygodni od zakończenia sejmów zjechać się w Słonimie, wybrać swego marszałka i, nie kierując się żadnym prywatnym interesem, podjąć pracę, „wszystkie *abusus abrogando*, przeciągłe *juris processus omni meliori modo* skracając”. Wydaje się, że determinacja szlachty słonimskiej posunięta była daleko. W instrukcji stwierdzono, że przedsięwzięcie „dla niepewności sejmów nigdy by do swego nie mogło przyjść końca” (nieco wcześniej pada: „u nas sejmów przez lat kilkadziesiąt nie było, tak i dojszcia drugiego [...] żadnej nadziei nie masz”) i dlatego komisarze mieli jak najprędzej układać i większością głosów konkludować, aby następnie „takowy przez się ułożony Statut WKL po skończeniu i podpisaniu się do onego pod tytułem i imieniem Najjaśniejszego Króla Pana Naszego Miłościwego do druku podali i *executionem* onego dzień naznaczyli, po grodach całego Księstwa Litewskiego *ad publicandum* na sejmikach gospodarskich rozesłali”. Jeżeli natomiast członkowie komisji nie zjechaliby się w wyznaczonym miejscu, nie złożyliby stosownej przysięgi, uczynili tumult, popadli w niezgodę i rozjechali się, to dzieło powinni podjąć inni „*distributiva gratia Regia*” tak, aby Trybunały, ziemstwa, grody mogły używać ułożonego statutu i, zaniechawszy dawniejszych zwyczajów, sądzić się tym nowym.

² J. Michalski: *Studia nad reformą...*, s. 288 i nast. Por. też W. Sobociński: *O historii sądownictwa w Polsce magnackiej XVIII w.* „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1961, T. 13, z. 1, s. 141; A.B. Zakrzewski: *Wielkie Księstwo...*, s. 227.

³ *Instrukcja powiatu słonimskiego*. Rkps, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów II, 2828, s. 1–14.

⁴ Ostatnio obszernie o Trybunale Litewskim: A. Stankevič: *Lietuvos Vyriausiojo Tribunolo veikla XVIII amžiaus antroje pusėje*. Vilnius 2018.

Przytoczone fragmenty narzucają pytanie o skalę i charakter zamierzonych zmian. Czy rzeczywiście planowano stworzenie nowej kodyfikacji? Ta zapewne wyrastałaby z III statutu, ale i tak oznaczałoby to przełom. A może kodyfikacja z 1588 r. miała ulec tylko (choć wypadaloby powiedzieć aż) gruntowniejszej modyfikacji? Biorąc literalnie cytowany passus, który sugeruje pewien rozmach w planowanym przedsięwzięciu, można odnieść wrażenie, że chodziło o to pierwsze, ale nie można wykluczyć, że pod przytoczoną formułą mogłaby się kryć i ta druga ewentualność, znacznie bardziej zresztą z powodów praktycznych prawdopodobna. Jednakże instrukcja zdaje się eksponować prawo procesowe jako główny przedmiot starań komisji, co skłaniałoby do powściągnięcia wyobrażeń o planowanej skali zmian. Oczywiście, wspomnianego projektu podpisanego przez „wielmożnego Pana Marszałka” brak obok zachowanej w Archiwum Głównym Akt Dawnych [dalej: AGAD] instrukcji. Okoliczności jego powstania budzą jednak nieodparte skojarzenie z zachowanym w zbiorach wileńskich, a zaledwie o dwa lata wcześniejszym, dokumentem zatytułowanym *Projekta do korektury sprawiedliwości ac subselliorum przy instrukcji od nas senatorów, dygnitarzów, urzędników ziemskich, grodzkich, rycerstwa, szlachty, obywatelów powiatu słonimskiego JW. Ichm. Panom Michałowi Sapiezie, staroście puńskiemu, Hieronimowi Zienkowiczowi, staroście duckiemu, obranym posłom naszym na sejm walny ordynaryjny w roku terażniejszym 1758 według alternaty w Warszawie przypadającej dane*⁵. Od razu wskażmy, że kończy go następujący passus: „Które to korektury *iurium ac subselliorum* projekta do promocji Jaśnie Wielmożnym Ich Mościom Panom Posłom naszym *omnimodo* poruczając do utrzymania *depressam* w prowincji naszej litewskiej *iustitiam etiam sub discrimine* sejmu tychże Jaśnie Wielmożnych J. M. Panów posłów naszych obowiązujemy, a te projekta sposobem addytamentu do instrukcji przyłączone rękoma naszymi podpisujemy. Dat. w Słonimie roku tysiąc siedemsetnego pięćdziesiątego ósmego miesiąca sierpnia 22 dnia”. Pod przytoczonym fragmentem, obok wyraźnego jeszcze znaku po pieczęci, widnieje podpis marszałka słonimskiego Kazimierza Józefa Wołowicza, który sygnował dokument „nomine całego powiatu”.

Powyższe obserwacje rodzą pytanie o związek *Projektów do korektury...* z owym tajemniczym projektem, o którym mowa w instrukcji dla posłów z 1760 r. Ten znany z 1758 r. jest wcale obszerny, ale mieści się na 11 kartach rękopisu, a przy tym jest pod względem tematyki prawie jednorodny i mówi wyraźnie o dalszym obowiązywaniu statutu i konstytucji sejmowych, wyjąwszy te przepisy, które sam zmienia. Instrukcja z 1760 r. żąda natomiast wydrukowania i ogłoszenia „ułożonego Statutu WKL”, co zdaje się anonsować

⁵ Rkps, Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskią biblioteka, Rankraščių skyrius, Vilnius, f. 17—62, k. 1—11. Istnieją niezbitne dowody, że projekt ten zredagowano w bardzo podobnej do wspomnianej wyżej wersji już w 1750 r. Wtedy także polecano go zapobiegliwości posłów na sejm.

poważniejsze przedsięwzięcie. Czy możliwe, aby *Projekta do korektury...* posłużyły za jedną z form wyjściowych do nieznanego, a nieporównanie bardziej rozbudowanego i kompleksowego projektu, który zamierzano przeforsować w 1760 r.⁶ Problem jest frapujący, jawi się jako badawczo atrakcyjny i ważny, ale budzi respekt wobec spodziewanej skali trudności, które należałoby pokonać w toku jego zgłębiania. Nie lada wyzwaniem byłoby poszukiwanie projektu z 1760 r., ale i ewentualnych odmian wymienionych, tudzież przebrnięcie bez większych błędów przez niełatwą warstwę terminologiczną tekstów, której skłaniającą do pokory próbkę dają *Projekta do korektury...*, nie mówiąc już o potrzebie odsłonięcia fragmentów praktyki — już te zadania można mierzyć na siły zespołu historyków. Do tego dochodzi jeszcze osobna kwestia, a mianowicie stosunku niespełnionych projektów z końca lat pięćdziesiątych XVIII w. do późniejszych koncepcji reformy prawa litewskiego i ustawodawstwa⁷.

Projekta do korektury... składają się z ponad 30 części wyróżnionych nagłówkami, które rozpadają się na punkty (artykuły?) o ciągłej numeracji. Dokument, który przypomina projekt konstytucji sejmowej (w końcowym fragmencie mowa o przepisach, które poprawiono „tą konstytucją”), odnosi się do licznych kwestii o różnym charakterze i ciężarze, ale ich ogromna większość dotyczy ustroju sądów oraz prawa procesowego⁸. Ramy niniejszego, zaledwie sygnałnego, szkicu pozwalają na niewiele więcej nad proste wyliczenie nagłówków kolejnych części projektu, które może dostarczyć najogólniejszej orientacji w jego treści. Sformułowane w nim postulaty i proponowane rozwiązania mają czasem dość rozbudowaną formę, a przy tym zawierają szereg zastrzeżeń i wyjątków, co sprawia, że niejako wymykają się ujęciu metodą radykalnie skróconego opisu.

Pierwszą część projektu, zatytułowaną *Odesłanie spraw z Trybunału do ziemstw i grodów*, poświęcono zjawisku „ciśnięcia się” spraw do Trybunału z pominięciem sądów niższych, co następowało „*via contraventionis* dekretem kontumacyjnym” albo było skutkiem „wakujących ziemstw lub też [...] niesądzących się roków, roczków”. Reasumując dawne prawa dotyczące tej materii oraz te, które wydano „*contra negligente officiales*”, projekt postanawiał o odesłaniu wszystkich spraw ziemskich do ziemstw, a grodzkich do grodów „*pro-*

⁶ Projektów dotyczących poprawy prawa nie rozpatrywano na sejmie ani w roku 1758, ani też w roku 1760. Oba sejmy zostały zresztą zerwane. Ostatnio o tym A. B. Zakrzewski: *Sapiehowie — prawodawcy*. In: *Canegi: асобы, кар’еры, маёнтки*. Уклад. А. А. Скеп’ян. Мінск 2018, s. 20 i nast.

⁷ O poprawę prawa procesowego wołano na sejmikach jeszcze w dobie Sejmu Wielkiego. Por. *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės seimelių instrukcijos (1788—1790)*. Parengė R. Jurgaitis, A. Stankevič, A. Verbickienė. Vilnius 2015, s. 148, 165 i nast., 264, 283, 302, 316, 332 i nast., 364, 378.

⁸ Użytecznym punktem odniesienia jest znacznie późniejsze dzieło A. Korowickiego: *Proces cywilny litewski*. Wilno 1826.

prij palatinatus vel districtus tam, gdzie dobra leżą”, a w przypadku wakatów w tych subseliach — do najbliższych ziemstw i grodów, które pozostają czynne.

W rozbudowanej części *Roki, roczki* próbowano zawarować właściwy tryb odbywania roków i roczków sądowych, a kolejną poświęcono apelacjom (*Apelacje*). Następną zatytułowano *Elekcja ziemstw po województwach, księstwach i powiatach*, a postanowienia w niej zawarte wyraźnie korespondują z tymi, które umieszczono na początku projektu. Skoro zdecydowano tam o odesłaniu spraw z Trybunału do właściwych sądów niższych, to w trosce o to, aby rzeczywiście zostały tam rozpatrzone, należało zadbać o stosowną ich obsadę przez uzupełnienie wakatów. W związku z tym zobligowano wojewodów, kasztelanów oraz starostę żmudzkiego do wydania „innotescencji” na elekcje nie tylko wakujących sądowych urzędów ziemskich, ale też marszałków, podkomorzych i chorążych. Wybory „pierwszego wakującego urzędnika” wyznaczono na pierwszy dzień po sejmiku gospodarskim następnego, tzn. 1759 r., a ewentualne elekcje „dalszych urzędów” — na kolejne dni. Wydaje się, że autorzy projektu próbowali z całą stanowczością postawić kwestię skutecznego przeprowadzenia elekcji, skoro kategorycznie nakazali, aby „za tymiż raz wydanymi uniwersałami” wszystkie województwa i powiaty, tudzież Księstwo Żmudzkie i Inflanckie przystąpiły do wyborów według porządku opisanego w statucie. Przewidziano nawet rozwiązanie awaryjne na wypadek, gdyby okazało się, że któryś z wojewodów („lub *vacante officio* z kasztelanów”) nie wydał uniwersału na elekcje na wyżej wskazany termin albo też sejmik, rozpoczynający się nazajutrz po gospodarskim, z jakiegokolwiek przyczyny nie doszedł. Otóż w takiej sytuacji wybory powinny być ponawiane nawet bez zwoływających uniwersałów aż do pożądanego skutku, tj. „póty, póki nie obiorą kandydatów do zupełnego ziemstwa” w czterech ściśle określonych terminach, a mianowicie na sejmiku rozpoczynającym się nazajutrz po gospodarskim oraz na kolejnych sejmikach zaczynających się w pierwsze poniedziałki po świętych Filipie i Jakubie (w maju), po św. Dominiku (w sierpniu), po Wszystkich Świętych, „*non obstantibus festis*”. Wspomnianego mechanizmu nie stworzono tylko dla doraźnego uzupełnienia aktualnie występujących wakatów, ale miał on służyć „wiecznymi czasy wszystkim województwom, księstwom i powiatom”.

W części *Sejmiki województw egzulanckich*, czyniąc zadość życzeniom województwa smoleńskiego i powiatu starodubowskiego, postanowiono o zmianie miejsca obrad ich sejmików (zamiast Wilna wyznaczono odpowiednio miasteczka Olwitę w powiecie kowieńskim oraz Hożę w powiecie grodzieńskim), natomiast w „*De valore*” dekretów *oczewistych* reasumowano „dawne prawa o dekretach oczewistych: trybunalskich, kompromisarskich, kasztelańskich, marszałkowskich, starościńskich, granicznych *ex seriis partium controversiis*, jako też podkomorskich, ziemskich, grodzkich *simili modo et sine appellatione ferowanych*”. Zabroniono wzruszania takich dekretów, a urzędy zobligowano do dokonywania na ich podstawie wwiązań.

Problemowi egzekucji wyroków poświęcono dwie następne, rozbudowane części (*Egzekucje za dekretami „primae et secundae instantiae”* oraz *Egzekucja za dekretami kontumacyjnymi „ultimae convictionis”*). Przyjęte rozwiązania zmierzały do odciążenia urzędników sądowych w celu zagwarantowania nieprzerwanego biegu roków i roczków sądowych. Chodziło o to, aby nie odrywali się oni od orzekania dla wykonywania licznych „pojazdów, zajazdów, inkwizycji”. W związku z tym do dokonywania tych czynności upoważniono innych, bardzo licznych urzędników. Usiłowano również zaradzić problemowi przewlekłości postępowania egzekucyjnego.

Kolejną część opatrzone nagłówkiem *Warowanie „loci standi” na kondemnaty*, a następną *Dylacje*. W tej ostatniej postanowiono o ograniczeniu dopuszczalnej liczby tytułowych środków. Zaostrzono natomiast rygory uzyskania dylacji w postaci tzw. obmowy i godzin, o czym traktowały osobne części projektu (*Obmowy, Godziny*). W części zatytułowanej *Wniesienia* zaproponowano sposoby położenia kresu „wielkiemu bezprawiu” obserwowanemu w Trybunałach i innych sądach, polegającemu na tym, że „strony nie mając uczynionych aktoratów albo przywołania onych nie czekając, przy procesach lub podanych suplikach listy zaręczne i inne różne *iudicata* otrzymywały”. Kolejną część oznaczono nagłówkiem „*Processus*” o *ekspulsjach, o inekwitacjach „in causis exemptionum et pupillorum”, o zbiegłych lub wyprowadzonych poddanych „et in causis facti”*. Co się tyczy gwałtownego wybicia z dóbr, to reasumując konstytucję z 1699 r., postanowiono, „aby każdy sąd we wszelkich *expulsionum* sprawach *a sola reinductione* zaczynał, nie użyczając *expulsoribus* żadnych *prorsus* dylacji, apelacji i dobrodziejstw prawnych, *excepto sola et unica dillatione copiarum* spraw wszystkich”. Ponadto w związku z tym, że wspomniana konstytucja z 1699 r. groziła dopuszczającym się gwałtownego wybicia z dóbr karą więzy, projekt stanowił, że takiej samej sankcji podlegać będą ci, którzy „o ekspulsję oskarżali, a nie dowiedli”. Zabroniono sądom uwalniania od wymienionych kar.

Przedmiotem kolejnej części projektu jest zagadnienie rozstrzygnięcia *paritas votorum*, tak w Trybunale, jak i w subseliach (*Paritas votorum*). Następną zatytułowano *Trybunał*. Podkreśliwszy wielką rangę i znaczenie Trybunału dla wymiaru sprawiedliwości, z naciskiem postawiono sprawę obioru do jego składu odpowiednich osób. Projekt stanowił, aby odtąd pod sankcją nieważności elekcji wybierano na deputatów jedynie senatorów, ministrów, dygnitarzy, urzędników ziemskich lub grodzkich, ewentualnie tych, którzy „już byli *ante hanc legem* deputatami i posłami”, czy też „w palestrze przez lat 6 *non interrupte* patronami, czyli regentami trybunalskimi przysięgłymi lub też agentami przez lat 10 także *non interrupte* byli”. Ponadto projekt wprowadzał ciekawy mechanizm uzupełniania składu sądów ziemskich i grodzkich o pochodzących z corocznych wyborów (począwszy od najbliższych sejmików gospodarskich, a w razie ich niedojścia wyznaczanych przez urzędników ziemskich i grodz-

kich) asesorów w liczbie od dwóch do czterech. Mieli oni nabywać wiedzę prawniczą i przygotowywać się do służby publicznej, praktykując przez rok najpierw w sądzie grodzkim, potem tyleż czasu w ziemskim i uczestnicząc w orzekaniu z głosem doradczym, ale bez ponoszenia z tego tytułu odpowiedzialności. Ukończywszy dwuletnią aplikację i otrzymawszy stosowne świadectwa, asesorzy mogli być wybierani na posłów i do Trybunału oraz na urzędy sądowe ziemskie lub grodzkie. Jednocześnie projekt kategorycznie stawiał, że „Którzy by zaś bez zasiadania *in minoribus subselliis* i powinnej onych uwagi *post hanc legem* obrani na sądy trybunalskie, komisarskie lub też ziemskie, czyli uprzywilejowane sądowe urzędy *determinati* zostali, takowe elekcje i przywileje, iż *nullitati subesse* powinny, deklarujemy”.

Część zatytułowaną *Elekcje marszałków trybunalskich* rozpoczyna fragment: „Elekcje marszałków trybunalskich, aby sekretne bywały, gdyż z publicznych i jawnych bardziej *dissensiones* niżeli przyjaźń między deputatami *exorescunt*, sposobem elekcji Koronnego Trybunału marszałków elekcję i w litewskich Trybunałach i w skarbowym marszałków, jako też pisarzów i podskarbiego trybunalskiego, *lege praesenti constituimus*”. Wybory, w których zdecydowano większością głosów, miano przeprowadzać według przepisanej procedury, za pomocą specjalnie przygotowanych kart z nacięciami zawierającymi nazwiska deputatów, które wkładano do „karbony”.

Pod nagłówkiem *Czas zasiadania na sądach Trybunału Głównego, Duchownego i Skarbowego tudzież ziemstw i grodów opisanie zachowania się na nich* umieszczono przepisy, które miały zapobiec marnotrawieniu cennego czasu sesji sądowych i ukrócić nadużycia, polegające na opieszalym zjeżdżaniu się urzędników na sądy (z czego skwapliwie umieli korzystać adwokaci zainteresowani przeciąganiem spraw).

Dwie kolejne części projektu poświęcono rejestrom sądowym (*Regestra sądowe Trybunału Głównego WKL, jakie być mają i jakie do którego mają być wpisywane sprawy tudzież wołanie tych regestrów* oraz *Regestra w ziemstwach i grodach*). Stwierdziwszy, że w praktyce „registra sądowe, mając sobie dni do wołania wyznaczone, jedno nad drugie w przywołaniu spraw szczęśliwsze bywały, niektóre zaś rejestra częstokroć albo mało co, albo wcale nie wołane z kadencji spadały”, projektodawcy ustanowili nowy porządek tej materii, „*antiquum usum* wołania regestrów i *bigennium in omnibus subselliis* znosząc”.

Projekt zmieniał termin inauguracji Trybunału Głównego WKL („Czas zaczynania się Trybunału Głównego WKL”). Dotychczasową praktykę „Fundowania i zaczynania się w tydzień po przewodniej niedzieli” uznano za niedogodną dla obywateli z powodu „złej drogi”. Postanowiono, że kadencja wileńska Trybunału będzie rozpoczynać się corocznie w pierwszy dzień powszedni po św. Stanisławie i trwać 30 tygodni. Następnie po 8 tygodniach wakacji Trybunał sądzić miał „podług dawnej alternaty w Mińsku i w Nowogródku także przez 30 niedziel, bez żadnych limit *sub favore* świąt i za-

pust dotąd używanych”. Kolejne części projektu: *Trybunał Duchowny*, *Komisja Skarbowa WKL*, *Warta trybunalska*, *Uwolnienie miast od stancji „ex officio”*, pozostawały w bliskim związku z problematyką organizacji i funkcjonowania Trybunału Głównego.

W części zatytułowanej *Sądy graniczne* podniesiono kwestię nadmiernych kosztów, które na szkodę stron procesowych generowały wyjazdy urzędników otoczonych zbyt licznymi orszakami koni i ludzi. Projekt, który wymieniał „sądy graniczne kasztelańskie, marszałkowskie, podkomorskie, z asesorii, komisarskie”, stanowił, aby „kasztelan, marszałek, podkomorzy, komisarze, by i w najdalszą a loco swej rezydencji *descendendo* dyferencją, nie więcej koni, jak tylko 12, a najwięcej 15, inkludując w to kancelarię i komorników swoich konie, a komisarze po 8 koni, oraz [...] ludzi z sobą po siedmiu, aby używali, ekstorsji od stron znacznych nie wymagali, lecz *secundum proportionem* dyferencji według Boga i sumienia *salaris*, aby kontentowali się. Sądów żadnymi wymysłami ani wygodami swoimi nie mitrężyli, codziennie one z pilnością kontynuowali. Która zaś strona w gruncie winną być się pokaże, *vigore* Statutu i innych praw *pen et de integro* ekspens prawnych *ullo colore et praetextu* uchylać iż nie będą, punkta juramentu pomienionym *offitialibus adiungimus*”.

Z zarysowanymi powyżej przepisami dotyczącymi ustroju sądów i prawa procesowego kontrastuje niewielka objętościowo część projektu zatytułowana *Myta na przeprawie*, ale już kolejna — *O patronach* wraca do tamtej zasadniczej problematyki. Otóż projekt stanowił, że „Urodzeni patronowie podług konstytucji roku 1726 *nobiles et jurati in omnibus subselliis* być mają”, przy czym raz wykonawszy przysięgę w którymkolwiek ziemstwie, grodzie lub w Trybunale nie musieli jej już powtarzać przed innymi sądami, ale powinni zostać dopuszczeni do stawania przed nimi po okazaniu autentyku stosownej atestacji. Projekt zmierzał do ukrócenia praktyki mitrężenia czasu przez adwokatów „przeciągłymi induktami i kontrowersjami spraw”, a to m.in. przez zakaz czynienia tzw. produktów w sądach trybunalskich i skarbowych.

W części o tytule *Magdeburgie WKL* zabroniono magdeburgiom przyjmowania przyznań transakcji szlacheckich „na dobra ziemskie, donacji, sprzedaż, zapisów, kontraktów, obligów, testamentów tudzież na starostwa, dzierżawy, królewsczyzny, cesji i innych wszelkich”. Projekt wymagał, aby „stan szlachecki według Statutu WKL mając między sobą jakiegokolwiek do przyznania transakcje *in foro et coram officio competenti*, to jest wieczyste i na dziedzictwa w ziemstwie lub w Trybunale, a inne wszelkie w grodzie” czynił. Oczywiście do akt magdeburskich można było przyjmować przyznania wszelkich zapisów i kontraktów, ale „tylko w samych sprawach miejskich i między osobami miejskimi, i posesje w mieście mającymi”.

Ciekawe, że po dyspozycjach w sprawie magdeburgii redaktorzy odstąpili od konsekwentnego dotąd podziału materii na osobne części anonsowane różnymi nagłówkami i pomieścili kilka istotnych przepisów, które sprawiają

wrażenie końcowych. Projekt stanowił, że „w dalszych prawa terminach w tej konstytucji nie opisanych, *usum* Statutu WKL, konstytucji sejmowych wcale zachowujemy. A te zaś, które w poprawienie weszło tej konstytucji, ażeby przeciwko terażniejszemu Rzeczypospolitej *in omnibus punctis supra expressis* postanowieniu żadne przeszłe prawa używane i na pomoc brane nie były, które w czym *per modernam legem* odmienione *inviolabiliter* przy tymże zachowane być mają. Egzekucja zaś niniejszego prawa od sejmików relacyjnych *praesenti sancito* naznaczonych zacząć się powinna, jednak Trybunał *ad praesens* agitujący się i następujący po nim *immediate* Trybunał Skarbowy według dawnego we wszystkim prawa i zwyczaju sądzone i zakończone być mają”.

Wbrew pozorom postanowienia te nie zamykają projektu. Dwie ostatnie wyraźnie wyróżnione jego części (*Terminaty zapisów, Stancje deputatom i komisarzom*) mają charakter instrukcji bezpośrednio adresowanych do posłów na sejm. W tej ostatniej zalecono, aby zajęli się oni wynalezieniem sposobu na opłacenie stancji deputatom trybunalskim, zwłaszcza wobec zniesienia stancji *ex officio* i przedłużenia kadencji Trybunału.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

- Instrukcja powiatu słonimskiego*. Rkps, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów II, 2828, s. 1—14.
- Projekta do korektury sprawiedliwości ac subselliorum przy instrukcji od nas senatorów, dygnitarzów, urzędników ziemskich, grodzkich, rycerstwa, szlachty, obywatelów powiatu słonimskiego JW. Ichm. Panom Michałowi Sapiezie, staroście puńskiemu, Hieronimowi Zienkowiczowi, staroście duckiemu, obranym posłom naszym na sejm walny ordynaryjny w roku terażniejszym 1758 według alternaty w Warszawie przypadającej dane*. Rkps, Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka, Rankraščių skyrius, Vilnius, f. 17—62.

Źródła drukowane

- Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės seimelių instrukcijos (1788—1790)*. Parengė R. Jurgaitis, A. Stankevič, A. Verbickienė. Vilnius 2015.

Opracowania

- Bardach J.: *Statuty litewskie a prawo rzymskie*. Warszawa 1999.
- Bardach J.: *Statuty litewskie w ich kręgu prawno-kulturowym*. W: J. Bardach: *O dawnej i niedawnej Litwie*. Poznań 1988, s. 9—71.
- Filipczak W.: *Sejm 1778 roku*. Warszawa 2000.
- Godek S.: *III Statut litewski w dobie porozbiorowej*. Warszawa 2012.
- Korowicki A.: *Proces cywilny litewski*. Wilno 1826.
- Michalski J.: *Studia nad reformą sądownictwa i prawa sądowego w XVIII w.* Cz. 1. Wrocław—Warszawa 1958.
- Michalski J.: *Zagadnienie reformy sądownictwa i prawa sądowego w początkach panowania Stanisława Augusta*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2000, T. 52, z. 1—2, s. 67—107.
- Powstański A.: *Uwagi odnoszące się do Statutu litewskiego*. Wilno 1829.
- Sobociński W.: *O historii sądownictwa w Polsce magnackiej XVIII w.* „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1961, T. 13, z. 1, s. 139—168.
- Stankevič A.: *Lietuvos Vyriausiojo Tribunolo veikla XVIII amžiaus antroje pusėje*. Vilnius 2018.
- Szafrański W.: *Józef Weyssenhoff — polityk, prawnik, legislator czasów Oświecenia*. Poznań 2017.
- Zakrzewski A.B.: *Sapiehowie — prawodawcy*. In: *Canegi: асобы, кар’еры, маёнкі*. Уклад. А.А. Скеп’ян. Мінск 2018, s. 16—24.
- Zakrzewski A.B.: *Wielkie Księstwo Litewskie (XVI—XVIII w.). Prawo — urząd — społeczeństwo*. Warszawa 2013.

Sławomir Godek

Reformprojekte der Slonimer Adligen für das litauische Recht um die Mitte des 18. Jahrhunderts (Einführung)

Schlüsselwörter: litauisches Recht im achtzehnten Jahrhundert

Zusammenfassung: Im Jahre 1760 ergriffen die Adligen aus dem Kreis Slonim (Slonim) eine Initiative zur Rechtsreform. Jerzy Michalski äußerte einst eine Vermutung, dass diese darauf abgezielt war, die vierte Redaktion des Litauischen Statuts zu verfassen. Der den Anweisungen für die Sejm-Abgeordneten beigefügte Entwurf der Adligen ist allerdings nicht überliefert. In Wilna blieb ein zwei Jahre älterer Entwurf der Adligen aus demselben Kreis erhalten, der die Änderungen im Bereich des Gerichtswesens und Prozessrechts betraf. Der Artikel stellt den Inhalt des letzteren in Umrissen dar.

**Projects by the Słonim nobility for the reform
of Lithuanian law from the middle of the 18th century
(introduction to the topic)**

Keywords: 18th century Lithuanian law

Summary: In 1760, the nobility of the Słonim powiat launched an initiative for law reform. Jerzy Michalski once suspected that it was aimed at drafting the Fourth Statute of Lithuania. However, the draft prepared by the noblemen attached to the instructions for members of the Parliament is not known. A draft of changes regarding the court system, prepared two years earlier by the nobility of the same powiat, has been preserved in Vilnius. This article outlines the content of the latter.



MAREK KRZYMKOWSKI

 <https://orcid.org/0000-0001-5822-6764>

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Stosowanie przedrozbiorowego prawa polskiego w Księstwie Warszawskim w świetle orzecznictwa Sądu Kasacyjnego

Prawo Księstwa Warszawskiego oparte było na normach ustanawianych wspólnie przez właściwe organy państwa, ale także na uregulowaniach pruskich, austriackich czy francuskich. Znaczący udział wśród źródeł prawa miały przepisy i zwyczaje obowiązujące w Rzeczypospolitej przed jej upadkiem.

Normy prawa konstytucyjnego Księstwa Warszawskiego zawarte zostały w konstytucji nadanej przez Napoleona I w Dreźnie dnia 22 lipca 1807 r. Akt ten w znaczącym stopniu oparty był na rozwiązaniach ustrojowych przyjętych wcześniej we Francji. Widoczne też jest wyraźne podobieństwo konstytucji Księstwa Warszawskiego do konstytucji napoleońskich państw wasalnych, takich jak Westfalia, Królestwo Włoch czy Holandia. W mniejszym natomiast zakresie znalazły w niej odbicie dawne polskie instytucje ustrojowe. Wśród takich nawiązań wymienić należy m.in.: dwuizbowość sejmu i nazwy obu izb, tytułaturę senatorów (kasztelanowie i wojewodowie) czy podział na powiaty z sejmikami jako zgromadzeniami szlacheckimi¹.

W prawie administracyjnym oparto się przede wszystkim na wzorcach francuskich i pruskich, w mniejszym zakresie korzystano z tradycji przedro-

¹ W. Sobociński: *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*. Toruń 1964, s. 38; M. Kallas: *Konstytucja Księstwa Warszawskiego. Jej powstanie, systematyka i główne instytucje w związku z normami szczegółowymi i praktyką*. Toruń 1970, s. 182—188; Idem: *Powstanie i ustroj Księstwa Warszawskiego 1807—1815*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio F. 2007, T. 62, s. 19; M. Krzymkowski: *Rada Stanu Księstwa Warszawskiego*. Poznań 2011, s. 32—47.

zbiorowych. Jednakże, w przeciwieństwie do prawa cywilnego czy karnego, relacje pomiędzy prawem nowym a dawnym prawem polskim nie zostały wyraźnie określone. Wspomnieć należy, że w szerokim zakresie były stosowane m.in. polskie przepisy podatkowe. Także w organizacji szkolnictwa korzystano wprost z przepisów Komisji Edukacji Narodowej².

W prawie cywilnym Komisja Rządząca przyjęła jako zasadę, że do postępowań mających swoje źródło w czasach przedrozbiorowych miało zastosowanie prawo Rzeczypospolitej, do spraw z okresu rządów pruskich — prawo pruskie. Sprawy nowe, czyli wszczęte wskutek zdarzeń, które zaszły, gdy władzę sprawowała Komisja Rządząca, miały być rozstrzygane na podstawie dawnego prawa polskiego i — posiłkowo — prawa pruskiego³. Według art. 69 konstytucji, prawem cywilnym Księstwa Warszawskiego był Kodeks Napoleona. Jednakże został on wprowadzony formalnie dopiero od 1 maja 1808 r., a na terenach byłego zaboru austriackiego od 15 sierpnia 1810 r.⁴ Normy prawa intertemporalnego zostały zawarte w dekrete z dnia 10 października 1809 r. Według tego aktu, dawne prawo polskie mogło mieć zastosowanie jedynie wtedy, gdy w przepisie Kodeksu Napoleona znalazło się wyraźne odwołanie do zwyczajów i urzędzeń miejscowych oraz zdarzeń sprzed jego wejścia w życie. Jeżeli jednak na danym terenie brak było takich zwyczajów, należało stosować dawne prawo polskie i ewentualnie posiłkowo prawo pruskie. W dekrete tym uregulowano zasady określające prawo właściwe w powiatach toruńskim, chełmińskim i michałowskim, w których dawne prawo polskie należało stosować ponownie od 12 lipca 1807 r., czyli daty ratyfikacji traktatu tylżyckiego⁵.

W procedurze cywilnej do dawnych rozwiązań przedrozbiorowych nawiązywano jedynie pośrednio, wprowadzając jawną i publiczną rozprawę i rozszerzając możliwość zastępstwa procesowego przez pełnomocników⁶.

² W. Sobociński: *Historia...*, s. 41; M. Krzymkowski: *Status prawny urzędników Księstwa Warszawskiego*. [Poznań 2004], s. 11; M. Kallas: *Organy administracji terytorialnej w Księstwie Warszawskim*. Toruń 1975, s. 151—156.

³ Uchwała z dnia 24 lutego 1807 r. — Urządzenie tymczasowe skróconego postępowania sądowego (*Materiały do dziejów Komisji Rządzącej z r. 1807*. T. 1: *Dziennik czynności Komisji Rządzącej*. Wyd. M. Rostworowski. Kraków 1918, s. 552—553); W. Sobociński: *Historia...*, s. 40—41; *Historia państwa i prawa Polski*. T. 3: *Od rozbiorów do uwłaszczenia*. Red. J. Bardach, M. Senkowska-Gluck. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 1981, s. 153.

⁴ W. Sobociński: *Historia...*, s. 40—41; *Historia państwa...*, s. 131—133; „Dziennik Praw [Księstwa Warszawskiego]” T. 1, nr 2, s. 46—47; T. 2, nr 18, s. 220—221; T. Mencil: *Feliks Lubiński minister sprawiedliwości Księstwa Warszawskiego (1758—1848)*. Warszawa 1952, s. 61, 125; Idem: *L'introduction du Code Napoléon dans le Duché de Varsovie*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1949, T. 2, *passim*.

⁵ W. Sobociński: *Historia...*, s. 40—41, 200; *Historia państwa...*, s. 134; *Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego. Wydział Sprawiedliwości*. Cz. 2, T. 7. [b.m.w.] 1866, s. 15—17; „Dziennik Praw [Księstwa Warszawskiego]” T. 2, nr 14, s. 86—87.

⁶ W. Sobociński: *Historia...*, s. 40—41; *Historia państwa...*, s. 153; J. Willaume: *Rozgraniczenie Księstwa Warszawskiego z Prusami*. „Przegląd Zachodni” 1951, R. 7, nr 3—4,

W prawie karnym Komisja Rządząca, w uchwałach z 24 lutego i 6 czerwca 1807 r., przyjęła za zasadę obowiązywanie dawnego prawa polskiego. W razie braku uregulowania danego przypadku w prawie przedrozbiorowym sądy mogły stosować prawo pruskie, czyli Landrecht z 1794 r., przy czym zastosowanie miało to prawo, w którym przewidziana była łagodniejsza sankcja karna⁷. Na podstawie ustawy Sejmu z dnia 18 marca 1809 r. utrzymano w zasadzie reguły ustanowione przez Komisję Rządzącą. Najważniejszą modyfikacją, jaką przewidziano w tej ustawie, było to, że pierwszeństwo miało prawo, w którym precyzyjniej określony był badany przypadek i jednocześnie przewidujące łagodniejszą karę⁸.

W zakresie prawa karnego wojskowego obowiązywała początkowo uchwała Komisji Rządzącej z dnia 4 lutego 1807 r. Komisja, przyjmując francuskie regulaminy wojskowe, zdecydowała o tymczasowym stosowaniu w armii Księstwa Warszawskiego przepisów karnych przedrozbiorowych. W uchwale postanowiono, że „karność wojskowa przestrzegana być ma tymczasowie w całym wojsku Polskiem podług regulaminu artykułów, szczególnie podług procederu prawnego wojskowego dawniej przez Komisję Wojskową obojga narodów zaprowadzonego”⁹. Aktem, na który powoływała się Komisja Rządząca, był *Proceder prawny wojskowy*, opublikowany z polecenia Komisji Wojskowej obojga narodów w 1790 r. Był to zbiór przepisów proceduralnych zawartych w *Procederze prawnym wojskowym* z 1775 r. i przepisów prawa materialnego zamieszczonych w *Artykułach wojskowych* z 1775 r. Głównym powodem podjęcia tej uchwały, na wniosek ówczesnego dyrektora departamentu wojny księcia Józefa Poniatowskiego, była chęć utrzymania kary chłosty. Kary tej w wojskowym prawie francuskim nie przewidziano. W okresie konstytucyjnym kara chłosty, mimo obowiązywania formalnie francuskich przepisów karnych, nadal była stosowana. Za nadużycie kary chłosty, polegające na zbyt częstym jej stosowaniu, karą trzydniowego aresztu został ukarany kapitan Ignacy Suchorzewski, dowódca 2. kompanii stacjonującego w Gdańsku 10. pułku piechoty¹⁰.

Akta sądowe z czasów Księstwa Warszawskiego uległy w bardzo znacznym stopniu zniszczeniu. Dotyczy to także akt postępowań przed Sądem Ka-

s. 474; J.A. Goclon: *Polska na królu pruskim zdobyta. Ustrój administracja i sądownictwo doby Komisji Rządzącej w 1807 roku*. Wrocław 1999, s. 55.

⁷ *Historia państwa...*, s. 159; *Materiały...*, s. 553, 666; W. Sobociński: *Historia...*, s. 273; M. Krzymkowski: *Status prawny...*, s. 122.

⁸ „Dziennik Praw [Księstwa Warszawskiego]” T. 1, nr 10, s. 223—224; W. Sobociński: *Historia...*, s. 274; *Historia państwa...*, s. 159; M. Krzymkowski: *Status prawny...*, s. 122.

⁹ W. Sobociński: *Historia...*, s. 280; *Materiały...*, s. 32, 521—522; *Proceder prawny wojskowy*. Warszawa 1790.

¹⁰ W. Sobociński: *Historia...*, s. 280; *Materiały...*, s. 32, 521—522; J. Staszewski: *Z dziejów garnizonu polskiego w Gdańsku w latach 1808—1812*. „Rocznik Gdański” 1933—1934, T. 7—8, s. 240; W. Organiściak: *Polskie artykuły wojskowe z 1775 r.* „Kwartalnik Historyczny” 2002, R. 109, z. 1, s. 41—59

sacyjnym. Dlatego tak istotne dla poznania praktyki wymiaru sprawiedliwości, w tym źródeł ówczesnego prawa materialnego i procesowego, są orzeczenia wydrukowane w „Dzienniku Wyroków Sądu Kasacyjnego Księstwa Warszawskiego”. Opublikowane zostały w nim, w dwóch jego tomach, 163 wyroki wraz z uzasadnieniami. Funkcję Sądu Kasacyjnego pełniła Rada Stanu¹¹.

W postępowaniach toczących się na podstawie skarg kasacyjnych w sprawach karnych kilkakrotnie jako podstawę tych wniosków wskazywano dawne prawo polskie. Skarżący wywodzili w nich, że wyroki zasługiwały na uchylenie, gdyż m.in. nie oparto ich na normach przedrozbiorowego prawa karnego. Wyrokom sądów niższych instancji zarzucano naruszenie uchwał Komisji Rządzącej z 24 lutego i 6 czerwca 1807 r. oraz ustawy Sejmu z dnia 18 marca 1809 r. Do takich przypadków należała sprawa ze skargi Franciszka Lewandowskiego przeciw wyrokowi Sądu Sprawiedliwości Kryminalnej Departamentu Warszawskiego i Kaliskiego z dnia 4 listopada 1809 r. F. Lewandowskiego oskarżono o współudział w morderstwie, przy czym nie on był bezpośrednim sprawcą śmierci ofiary. Został za to skazany na karę piętnastu lat więzienia z przykuciem do tacek oraz zawieszenie na ten czas praw cywilnych. Skarżący, reprezentowany przez mecenasa Antoniego Łabędzkiego, twierdził, że w jego przypadku, na podstawie uchwały Komisji Rządzącej, powinna mieć zastosowanie konstytucja z 1550 r., przewidująca karę za mężobójstwo maksymalnie do jednego roku i sześciu tygodni więzienia, a nie § 843 tytuł XX części II Landrehtu pruskiego. Sąd Kasacyjny w wyroku z dnia 15 lutego 1811 r. nie podzielił tej argumentacji i odrzucił skargę F. Lewandowskiego. Sąd uznał, że konstytucja z 1550 r. do jego przypadku w żadnym razie nie mogła zostać zastosowana, tym bardziej, że później, na podstawie konstytucji z 1768 r., nastąpiła zmiana stanu prawnego. O oparciu orzeczenia na pruskim Landrechcie zdecydowało to, że znamiona przestępstwa, którego dopuścił się F. Lewandowski, zostały precyzyjniej opisane w § 843 tytuł XX części II tego aktu niż w dawnym prawie polskim¹².

Podobny charakter miała skarga Kazimierza Gołembiewskiego, chłopca z Sowiej Woli w powiecie sochaczewskim w departamencie warszawskim, skazanego w dniu 15 marca 1810 r. przez Sąd Sprawiedliwości Kryminalnej Departamentu Warszawskiego i Kaliskiego za współudział w rozboju. Kara, jaką orzekł Sąd, była surowsza niż ta, która została wymierzona Franciszkowi Lewandowskiemu, ponieważ oprócz piętnastu lat więzienia z przykuciem do

¹¹ M. Krzymkowski: *Rada Stanu...*, s. 192; W. Sobociński: *Rada Stanu Księstwa Warszawskiego jako Sąd Kasacyjny (zarys ustrojowy)*. „Archeion” 1984, 77, s. 38; K. Ossowski: *Prasa Księstwa Warszawskiego*. Warszawa 2004, s. 177—178; J.J. Litauer: *Sąd Kasacyjny Księstwa Warszawskiego*. „Themis Polska” 1915, 5, s. 201 [2018].

¹² *Dziennik Wyroków Sądu Kasacyjnego Księstwa Warszawskiego*. T. 1. Warszawa 1811, s. 55—57; *Powszechnie prawo kryminalne dla państw pruskich*. Cz. 2. Tłum. I. Stawiarski. Warszawa 1813, s. 167—168.

tacek oraz zawieszenia na ten czas prawa do używania praw cywilnych Sąd nakazał także chłostę, „jeśli stan zdrowia pozwoli”, i odszkodowanie. Orzeczenie to zostało wydane na podstawie § 1198 tytuł XX, części II Landrechtu, przy czym mieściło się, jeśli chodzi o karę więzienia, w dolnym wymiarze zagrożenia. W skardze kasacyjnej K. Gołembiewski, reprezentowany przez mecenasa Jana Zwierzchowskiego, powołał się na III statut litewski, w którym przewidziano za to przestępstwo łagodniejszą karę. Co ciekawe, uchylene wyroku domagał się także prokurator Sądu Kasacyjnego. Jednakże Sąd Kasacyjny nie podzielił tej argumentacji i w wyroku z 22 marca 1811 r. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok. Odnosząc się do zarzutu K. Gołembiewskiego, uznał, że skarżący nie wykazał, że wskazany przepis precyzyjnie określał ten przypadek, a więc, że nie miała w tym przypadku zastosowania norma wynikająca z ustawy Sejmu z dnia 18 marca 1809 r.¹³

W trzech sprawach przed Sądem Kasacyjnym, w których sądzeni byli skazani za działania wobec państwa w czasie wojny z Austrią, organ ten rozstrzygał celowość stosowania konstytucji z 1588 r. *de crimine laesae majestatis regiae et perduellionis*¹⁴. Skazanymi byli Jan Petskikus, Karol Kindiger i Henryk Lentz, a wyroki wydawał Sąd Sprawiedliwości Kryminalnej Departamentu Warszawskiego i Łomżyńskiego¹⁵. Jan Petsikus był kontrolerem w magazynie solnym w Warszawie. Został skazany za to, że w czasie okupacji Warszawy przez wojska austriackie przepisał list dowódcy obrony Saragossy José de Palafoxa do generała Charles'a Levebvre-Desnouettes'a. Sąd uznał, że zrobił to w celu rozpowszechniania, aby osłabić ducha walki z najeźdźcą i skazał go na pozbawienie urzędu i wygnanie¹⁶. Henryk Lentz, nauczyciel muzyki, został skazany w dniu 31 lipca 1809 r. na wygnanie za to, że wygłaszał „obelżywe mowy przeciwko narodowi polskiemu i sprzymierzonemu [tzn. francuskiemu — M.K.] tudzież o nieprzychylność do kraju”. Chociaż w orzeczeniu dotyczącym H. Lentza nie wskazano, w jakim okresie dopuścił się swoich czynów, charakter zarzutów i data wyroku sądu kryminalnego dają podstawy do stwierdzenia, że doszło do tego w czasie okupacji austriackiej w 1809 r.¹⁷ Podobny charakter miała sprawa Karola Kindigera, byłego weryfikatora w Dyrekcji Poczty, który został skazany za to, że w czasie wojny z Austrią uczestniczył w podejrzanym

¹³ *Dziennik Wyroków...*, T. 1, s. 227—230; *Powszechne prawo...*, s. 235.

¹⁴ *Volumina Legum*, T. 2. Petersburg 1859, s. 251—252.

¹⁵ Na podstawie dekretu z dnia 5 września 1809 r. dokonano reorganizacji sądów karnych. Odtąd wspólny sąd karny funkcjonował dla departamentów warszawskiego i kaliskiego, wcześniej natomiast departament warszawski miał wspólny sąd z departamentem łomżyńskim. Stąd też wyroki wobec J. Petskikusa, K. Kindigera i H. Lentza wydał Sąd Sprawiedliwości Kryminalnej Departamentu Warszawskiego i Łomżyńskiego, a wobec K. Gołembiewskiego — Sąd Sprawiedliwości Kryminalnej Departamentu Warszawskiego i Kaliskiego. „*Dziennik Praw [Księstwa Warszawskiego]*”. T. 2, nr 13, s. 56—57; W. Sobociński: *Historia...*, s. 283.

¹⁶ Wyrok z dnia 8 lutego 1811 r. *Dziennik Wyroków...*, T. 1, s. 46—50.

¹⁷ Wyrok z dnia 26 kwietnia 1811 r. *Dziennik Wyroków...*, T. 1, s. 124—126.

spotkaniach i w rozmowach wyrażał poparcie dla Austrii. Jemu sąd również wymierzył karę wygnania, a także zakaz sprawowania urzędów w Księstwie Warszawskim¹⁸.

Rada Stanu w tych trzech postępowaniach uchyliła zapadłe w nich orzeczenia, jako podstawę wskazując m.in. to, że wspomniana konstytucja z 1588 r. nie dotyczyła czynów zarzucanych oskarżonym, a także nie przewidziano w niej kary wygnania, na jaką skazano skarżących. W akcie tym określono jedynie zasady postępowania wobec osób dopuszczających się przestępstwa obrazy majestatu i zdrady kraju. Ostatecznie więc Sąd Kasacyjny nie zastosował dawnego prawa polskiego¹⁹.

W sprawach karnych Sąd Kasacyjny tylko raz orzekł na podstawie norm dawnego prawa polskiego. Dotyczyło to sprawy Dominika Kuczyńskiego, który przed obradami sejmu rozpowszechnił paszkwile wymierzone w trzech ministrów. Sąd kryminalny skazał D. Kuczyńskiego na trzy tygodnie aresztu. Sąd Kasacyjny uchylił ten wyrok, uznając, że został on oparty na niewłaściwej podstawie prawnej. Sąd kryminalny oparł się bowiem na pruskim Landrechcie, a nie na przedrozbiorowym prawie polskim, które chroniło wolność wypowiedzi. Orzeczenie to nie zostało zresztą wydrukowane w *Dzienniku Wyroków*²⁰.

Spśród spraw cywilnych, w których wnioski lub wyroki Sądu Kasacyjnego oparte były na przedrozbiorowym prawie polskim, należy wskazać skargę Piotra Skarżyńskiego na wyrok Sądu Apelacyjnego w postępowaniu z powództwa klasztoru Bernardynek w Łowiczu. Skarżący, sędzia pokoju powiatu gostyńskiego, był właścicielem wsi Studzieniec w tymże powiecie. Na dobrach tych ciążył zapis na rzecz klasztoru w wysokości 10 000 zł, od których od 1655 r. miał być wypłacany czynsz w wysokości 700 zł rocznie. Gdy właścicielem Studzienca w czasie rządów pruskich został P. Skarżyński, na hipotecę tej nieruchomości została wpisana kwota 10 000 zł z określeniem prowizji na 3,5% rocznie. W 1809 r. przeorysza klasztoru pozwała przed Trybunał Cywilny I Instancji Departamentu Warszawskiego P. Skarżyńskiego o zapłatę prowizji w wysokości 7%, a przynajmniej 5% od kwoty 10 000 zł lub zwrotu tej sumy. Na podstawie wyroku z dnia 17 stycznia 1811 r. pozwany został zobowiązany do płacenia czynszu klasztorowi w wysokości 700 zł rocznie. Swoją skargę do

¹⁸ Wyrok z dnia 27 grudnia 1811 r. *Dziennik Wyroków...*, T. 1, s. 400—402.

¹⁹ Ibidem, s. 46—50, 124—126, 400—402.

²⁰ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Archiwum Branickich z Suchej, sygn. 138/162, s. 1—260; AGAD, Akta Rady Ministrów i Rady Stanu Księstwa Warszawskiego, akta spraw, sygn. 392; K. Koźmian: *Pamiętniki Kajetana Koźmiana obejmujące wspomnienia od roku 1780 do roku 1815*. Oddział II. Poznań 1858, s. 348—368; J.J. Litauer: *Sąd Kasacyjny...*, s. 208—209; W. Sobociński: *Rada Stanu...*, s. 18—20; Idem: *Relacje o procesach a historia*. „Przegląd Historyczny” 1954, z. 1, s. 119—125; Idem: *Diariusz sejmu z roku 1811. Uwagi edytorskie i źródłoznawcze w związku z historiografią instytucji publicznych*. „Studia Źródłoznawcze” 1985, 29, s. 160; *Historia państwa...*, s. 159; T. Mencil: *Feliks Lubieński...*, s. 172; M. Krzymkowski: *Rada Stanu...*, s. 191—192.

Sądu Kasacyjnego P. Skarżyński oparł m.in. na podstawie konstytucji sejmowej z 1775 r., ograniczającej wysokość prowizji od sum zapisanych Kościołowi katolickiemu do maksymalnej wysokości 3,5% rocznie. Swoje stanowisko wsparł argumentacją opartą na przepisach konstytucji z 1789 r. w sprawie ofiary dziesiątego grosza. Sąd Kasacyjny tej argumentacji nie podzielił, wskazując, że przytoczona konstytucja z 1775 r. została wyraźnie uchylona edyktem króla pruskiego z 31 stycznia 1800 r. Dlatego też skarga Piotra Skarżyńskiego została odrzucona²¹.

Na posiedzeniu w dniu 17 kwietnia 1812 r. Sąd Kasacyjny zajął się sprawą ze skargi Alojzego Biernackiego na wyrok Sądu Apelacyjnego, oddalający jego pozew przeciwko wsi Bukownica w powiecie ostrzeszowskim. Skarżący, jako nowy właściciel wsi, domagał się od jej mieszkańców zawarcia nowych umów dotyczących ich obowiązków feudalnych. Chłopi bronili się przed tym, powołując się na to, że prymasi, do których wcześniej należała wieś, określili już te obowiązki w sposób korzystny dla jej mieszkańców. Sąd Apelacyjny podzielił to stanowisko. Skarżący odwołując się twierdził m.in., że na podstawie konstytucji z 1768 r. prymasi nie mieli prawa do nadań emfiteutycznych, bez potwierdzenia królewskiego. Sąd Kasacyjny uznał jednak, że w tym przypadku nie miała miejsca emfiteuza, a jedynie określenie obowiązków chłopów, dlatego też normy zawarte w konstytucji z 1768 r. nie miały zastosowania²².

Na przepisy cywilnego prawa przedrozbiorowego powoływali się też Marianna i Józef Ciągłińscy. Sprawa dotyczyła spadku po małżonkach Magdalenie Rogalińskiej zmarłej przed 1764 r. i Michale Wyszowskim zmarłym w 1773 r. Ich wnuczką była właśnie Marianna Ciągłińska z domu Paskudzka. W 1808 r. razem z mężem Józefem wytoczyła przed Trybunałem Cywilnym I Instancji Departamentu Kaliskiego sprawę dzieciom Michała Wyszowskiego i spadkobiercom jednego z ich opiekunów w czasie ich małoletności. Trybunał I Instancji na podstawie wyroku z 11 kwietnia 1810 r. oddalił wniosek, natomiast Sąd Apelacyjny Wydział III, do którego trafiło odwołanie w tej sprawie, uznał, że M. Ciągłińska miała prawo do 1/3 spadku po M. Wyszowskim. Na to orzeczenie skargę do Sądu Kasacyjnego złożyli pozwani. Skarżący wskazywali szereg uchybień Sądu Apelacyjnego, powołując się na liczne akty prawne będące podstawą ich zarzutów. W odpowiedzi na kasację M. i J. Ciągłińscy wnosili o utrzymanie w mocy wyroku sądu II instancji, również przywołując wiele argumentów z dawnych i współczesnych systemów prawnych. Obie strony po-

²¹ *Dziennik Wyroków Sądu Kasacyjnego Księstwa Warszawskiego*. T. 2. Warszawa 1812, s. 63—66; *Volumina Legum*. T. 8. Petersburg 1860, s. 113. W skardze kasacyjnej P. Skarżyński błędnie wskazał datę drugiej z wymienionych konstytucji sejmowych — 1782 r. zamiast 1789 r. Prawdopodobnie chodziło o konstytucję z dnia 30 maja 1789 r. — *Sposób wynalezienia ofiary z dóbr ziemskich i duchownych w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim. Volumina legum*. T. 9. Kraków 1889, s. 77—95.

²² *Dziennik Wyroków...*, T. 2, s. 182—189.

woływały się m.in. na prawo magdeburskie i chełmińskie, Michał Wyszkowski bowiem będący szlachcicem przez wiele lat mieszkał w mieście, a jego żona Magdalena była mieszczańką. Poza tym wskazywano na statuty Kazimierza Wielkiego czy konstytucję z 1588 r. (*Bona, nullo iure recepta*). Sąd Kasacyjny na posiedzeniu w dniu 22 listopada 1811 r. uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania I Wydziałowi tegoż sądu. Orzeczenie to zostało, w zakresie prawa materialnego, oparte na przepisach III statutu litewskiego z 1588 r. Sąd Kasacyjny uznał bowiem, że wyrok Sądu Apelacyjnego został wydany z naruszeniem art. 3 rozdziału 5 statutu. W myśl tego przepisu, mającego zastosowanie także w Koronie, 3/4 spadku po zmarłym szlachcicu przypadało synom, a córki miały prawo jedynie do 1/4 schedy po ojcu²³.

Sąd Apelacyjny Wydział I, który ponownie rozpoznawał tę sprawę, wyrokiem z dnia 22 lutego 1812 r. oddalił roszczenie M. i J. Ciągłińskich. Wobec tego tym razem oni złożyli skargę do Sądu Kasacyjnego. Powołali się m.in. na konstytucję sejmu 1633 r., na podstawie której, zdaniem skarżących, sąd powinien przeprowadzić dowód na okoliczność charakteru prawnego majątku spadkodawcy Michała Wyszkowskiego. Chodziło w tym przypadku o ustalenie, czy do masy spadkowej właściwe było prawo miejskie. Sąd Kasacyjny na posiedzeniu w dniu 17 lipca 1812 r. odrzucił skargę M. i J. Ciągłińskich, uznając, że brak było podstaw do prowadzenia dalszego postępowania²⁴.

Jak wynika z przeprowadzonej analizy wyroków Sądu Kasacyjnego Księstwa Warszawskiego, organ ten rzadko opierał się na prawie przedrozbiorowym. W sprawach karnych zastosowanie miało prawie wyłącznie prawo pruskie lub później — austriackie. W prawie cywilnym normy prawa przedrozbiorowego stanowiły natomiast podstawę do rozstrzygnięcia kilku sporów majątkowych, których źródłem były okoliczności zaistniałe przed 1795 r.

²³ *Dziennik Wyroków...*, T. 1, s. 357—366; *Volumina Legum*, T. 2..., s. 254; *Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego*. Wilno 1744, s. 228.

²⁴ Odrzucenie skargi („nie przyjęcie do instrukcji”) następowało na posiedzeniu niejawnym na wniosek Komisji Podań i Instrukcji i powodowało, że postępowanie kończyło się na etapie wstępnym (*Dziennik Wyroków...*, T. 2, s. 300—306; *Volumina Legum*, T. 3. Petersburg 1859, s. 378; „*Dziennik Praw [Księstwa Warszawskiego]*”. T. 2, s. 165 (dekret z dnia 3 kwietnia 1810 r. o organizacji Sądu Kasacyjnego); W. Sobociński: *Prokuratura Sądu Kasacyjnego w Księstwie Warszawskim*. Toruń 1993, s. 78—79; Idem: *Z zagadnień judykacyjno-źródłoznawczych w historiografii Księstwa Warszawskiego*. W: *Miscellanea Iuridico-Historica Gedanensia*. Red. R. Skeczkowski. Koszalin 1987, s. 369; J.J. Litauer: *Sąd Kasacyjny...*, s. 199; M. Krzymkowski: *Rada Stanu...*, s. 186.

Bibliografia

Źródła

- Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Akta Rady Ministrów i Rady Stanu Księstwa Warszawskiego, akta spraw, sygn. 392.
- Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Branickich z Suchej, sygn. 138/162.
- „Dziennik Praw [Księstwa Warszawskiego]”.
- Dziennik Wyroków Sądu Kasacyjnego Księstwa Warszawskiego*. T. 1. Warszawa 1811.
- Dziennik Wyroków Sądu Kasacyjnego Księstwa Warszawskiego*. T. 2. Warszawa 1812.
- Koźmian K.: *Pamiętniki Kajetana Koźmiana obejmujące wspomnienia od roku 1780 do roku 1815*. Oddział II. Poznań 1858.
- Proceder prawny wojskowy*. Warszawa 1790.
- Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego*. Wilno 1744.
- Volumina Legum*. T. 2—9. Petersburg 1859—1860 [Kraków 1889].
- Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego. Wydział Sprawiedliwości*. Cz. 2. T. 7 [b.m.w.] 1866.

Opracowania

- Goclon J.A.: *Polska na królu pruskim zdobyta. Ustrój, administracja i sądownictwo doby Komisji Rządzącej w 1807 roku*. Wrocław 1999.
- Historia państwa i prawa Polski*. T. 3: *Od rozbiorów do uwłaszczenia*. Red. J. Bardach, M. Senkowska-Gluck. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 1981.
- Kallas M.: *Konstytucja Księstwa Warszawskiego. Jej powstanie, systematyka i główne instytucje w związku z normami szczegółowymi i praktyką*. Toruń 1970.
- Kallas M.: *Organy administracji terytorialnej w Księstwie Warszawskim*. Toruń 1975.
- Kallas M.: *Powstanie i ustrój Księstwa Warszawskiego 1807—1815*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio F. 2007, T. 62.
- Krzymkowski M.: *Rada Stanu Księstwa Warszawskiego*. Poznań 2011.
- Krzymkowski M.: *Status prawny urzędników Księstwa Warszawskiego*. [Poznań 2004].
- Litauer J.J.: *Sąd Kasacyjny Księstwa Warszawskiego*. „Themis Polska” 1915, 5 [2018].
- Materiały do dziejów Komisji Rządzącej z r. 1807*. T. 1: *Dziennik czynności Komisji Rządzącej*. Wyd. M. Rostworowski. Kraków 1918.
- Mencel T.: *Feliks Łubieński minister sprawiedliwości Księstwa Warszawskiego (1758—1848)*. Warszawa 1952.
- Mencel T.: *L'introduction du Code Napoléon dans le Duché de Varsovie*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1949, T. 2.
- Organiściak W.: *Polskie artykuły wojskowe z 1775 r.* „Kwartalnik Historyczny” 2002, R. 109, z. 1.

- Ossowski K.: *Prasa Księstwa Warszawskiego*. Warszawa 2004.
- Powszechne prawo kryminalne dla państw pruskich*. Cz. 2. Tłum. I. Stawiarski. Warszawa 1813.
- Sobociński W.: *Diariusz sejmu z roku 1811. Uwagi edytorskie i źródłoznawcze w związku z historiografią instytucji publicznych*. „Studia Źródłoznawcze” 1985, 29.
- Sobociński W.: *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*. Toruń 1964.
- Sobociński W.: *Prokuratura Sądu Kasacyjnego w Księstwie Warszawskim*. Toruń 1993.
- Sobociński W.: *Rada Stanu Księstwa Warszawskiego jako Sąd Kasacyjny (zarys ustrojowy)*. „Archeion” 1984, 77.
- Sobociński W.: *Relacje o procesach a historia*. „Przegląd Historyczny” 1954, z. 1.
- Sobociński W.: *Z zagadnień judykacyjno-źródłoznawczych w historiografii Księstwa Warszawskiego*. W: *Miscellanea Iuridico-Historica Gedanensia*. Red. R. Skęczkowski. Koszalin 1987.
- Staszewski J.: *Z dziejów garnizonu polskiego w Gdańsku w latach 1808—1812*. „Rocznik Gdański” 1933—1934, T. 7—8.
- Willlaume J.: *Rozgraniczenie Księstwa Warszawskiego z Prusami*. „Przegląd Zachodni” 1951, R. 7, nr 3—4.

Marek Krzymkowski

Anwendung des polnischen Rechts aus der Zeit vor den Teilungen im Herzogtum Warschau im Lichte der Rechtsprechung des Kassationsgerichtshofs

Schlüsselwörter: Herzogtum Warschau, Landrecht, Staatsrat, Kassationsgerichtshof

Zusammenfassung: Unter den Rechtsquellen des Herzogtums Warschau spielten die in der Republik Polen vor den Teilungen geltenden Gesetze und Gebräuche eine bedeutende Rolle. Die in „Dziennik Wyroków Sądu Kasacyjnego Księstwa Warszawskiego“ [„Gerichtsblatt des Kassationsgerichtshofs des Herzogtums Warschau“] veröffentlichten Urteile sind insofern wichtig, als sie einen Einblick in die damaligen Praktiken der Gerichtsbarkeit sowie in die Quellen des materiellen und prozessualen Rechts gewähren. Die Analyse der Urteile des Kassationsgerichtshofs des Herzogtums Warschau lässt schlussfolgern, dass sich diese Instanz nur selten auf das Recht aus der Zeit vor den Teilungen stützte.

Marek Krzymkowski

Application of pre-partition Polish law in the Duchy of Warsaw in the light of judicial decisions of the Court of Cassation

Keywords: the Duchy of Warsaw, Landrecht, Council of State, Court of Cassation

Summary: Among the sources of law in the Duchy of Warsaw, the rules and customs in force in the Republic before its collapse played a significant role. The judgments published in the "Journal of Judgments of the Court of Cassation of the Duchy of Warsaw" are vital for understanding the judiciary practice, as well as for the sources of substantive and procedural law of that time. The analysis of judgments of the Court of Cassation of the Duchy of Warsaw shows that this court rarely relied on pre-partition law.



JÓZEF KOREDZUK

 <https://orcid.org/0000-0002-3471-568X>

Uniwersytet Wrocławski

Przestępczość w Warszawie w świetle „Kronik” Bolesława Prusa

Problematyka prawnicza niczym przyprawa dopełnia niekiedy naszą codzienną, szarą rzeczywistość, nadając jej pikantnego smaku. Owa rzeczywistość szczególnie interesowała przedstawicieli polskiego pozytywizmu w literaturze, wydając szereg wybitnych pisarzy. Jednym z nich, by nie powiedzieć „mistrzem”, był Bolesław Prus (1847—1912), właściwie Aleksander Głowacki, który penetrował wszystkie zakamarki życia Warszawy¹. W rezultacie tych poszukiwań pozostawił po sobie *Kroniki* obejmujące lata 1874—1911, stanowiące kopalnię informacji o życiu codziennym w Warszawie w tym okresie². Adolf Suligowski nazwał go „Pisarzem wielkiego obywatelskiego serca”³, sam pisarz natomiast określił siebie mianem „doskonałego humorysty”⁴, co istotnie niekiedy potwierdzały *Kroniki*. B. Prus znał wielu prawników, z niektórymi z nich (jak np. A. Suligowski) serdecznie się przyjaźnił⁵. Bliskie kontakty z Prusem utrzymywał także adwokat Lucjan Wrotnowski. Z kolei w redakcji „Kuriera Warszawskiego” od 1881 r. oraz w „Nowinach” kierowanych przez B. Prusa pracował adwokat Mieczysław Bierzyński. W „No-

¹ S. Fita: *Wstęp*. W: B. Prus. *Kroniki. Wybór*. T. 1: 1875—1900. Warszawa 1987, s. 11.

² W latach 1875—1887 pisał je dla „Kuriera Warszawskiego”, w latach 1887—1901 dla „Kuriera Codziennego”, a w latach 1905—1911 dla „Tygodnika Ilustrowanego”.

³ „Gazeta Sądowa Warszawska” 1905, R. 33, nr 47, s. 751.

⁴ B. Prus: *Słowo o krytyce pozytywnej*. W: *Polska krytyka literacka (1800—1918). Materiały*. T. 3. Red. J.Z. Jakubowski. Warszawa 1959, s. 386.

⁵ Z kolei A. Suligowski poświęcił mu, wydany w 1905 r., zbiór swoich mów (w tym sądowych) zatytułowany *Z ciężkich lat* (Kraków 1905); „Gazeta Sądowa Warszawska” 1905, R. 33, nr 47, s. 751.

winach” pracował także adwokat Stanisław Jan Nepomucen Czarnowski⁶. Mimo że Prus nie za bardzo lubił adwokatów, jednak bywał na ich salonach, np. u Edwarda Leo, adwokata, redaktora i wydawcy „słynącego dowcipem [...] i piszącego barwnie i lekko”⁷.

Na wstępie trzeba jednak nadmienić, że życie prawnicze niezbyt B. Prusa interesowało. Wynikało to być może z następujących faktów: (1) sam nie był prawnikiem (studiował w Szkole Głównej w Warszawie, na Wydziale Matematyczno-Fizycznym, i w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Puławach); (2) w tym czasie w Warszawie miało miejsce wiele innych ciekawszych wydarzeń; (3) prawo nie cieszyło się autorytetem.

Okres ten jest o tyle ciekawy, że wtedy w Warszawie rozpoczynało karierę, lub też się o nią otarło, wielu późniejszych wybitnych polskich prawników praktyków i naukowców. Cechą charakterystyczną wielu z nich, oprócz działalności na niwie prawniczej, była także działalność polityczna i społeczna. I te właśnie dziedziny najbardziej interesowały B. Prusa.

Swoje *Kroniki tygodniowe* B. Prus zaczął publikować 23 marca 1875 r., głównie na forum „Kuriera Warszawskiego”. Wcześniej pisał do „Niwy”, „Kołców” i czasami do „Ateneum”⁸. „Kurier” był najwykleszym w świecie brukowcem, o największym wówczas nakładzie wśród polskich periodyków ukazujących się w Królestwie Polskim. Obraz życia prawniczego w Warszawie przedstawiany przez Prusa w *Kronikach* niekiedy daleki był od prawdy. Wynikało to z charakteru czasopism, w których aktualnie publikował. Jednak, jako urodzony kronikarz, jeśli tylko chciał, to potrafił bardzo dokładnie opisać procedury i przepisy prawne, traktując je jako element przedstawianego świata, jak to miało miejsce w *Lalce*⁹.

Jak już wspomniałem, życie prawnicze w Warszawie niezbyt interesowało B. Prusa. Nie był on dziennikarzem sądowym czy śledczym. O prawie, przestępstwach i przestępcach, organach wymiaru sprawiedliwości pisał przy okazji opisywania innych spraw z życia codziennego warszawiaków. Tematy do swoich *Kronik* czerpał z czytelnictwa innych gazet (abonował m.in. „Gazetę Sądową Warszawską”), często odwiedzał sądy, śledził osobiście co głośniejsze procesy, aczkolwiek sprawozdań sądowych nie pisywał. Publikowane przez

⁶ B. Koredczuk: *Udział inteligencji prawniczej Królestwa Polskiego w kształtowaniu kultury książki (1815—1915)*, Wrocław 2011, s. 285 i 287.

⁷ B. Koredczuk, J. Koredczuk: *Salony i zebrania naukowo-literackie prowadzone przez adwokatów warszawskich w drugiej połowie XIX w. — ich rola społeczna i kulturotwórcza*. „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, vol. 25, z. 3, s. 406—407. We wtorki salon literacki i artystyczny prowadził Aleksander Kraushar, a w piątki A. Suligowski; K. Pol: *Poczet prawników polskich*. Warszawa 2000, s. 357.

⁸ W „Ateneum” od 1876 r. B. Prus publikował *Kroniki miesięczne*.

⁹ M. Wąsowicz: *Słowo wstępne*. W: *Prawo i literatura. Szkice*. Red. J. Kuisz, M. Wąsowicz. Warszawa 2015, s. 12.

niego, przez dwanaście lat, w „Kurierze Warszawskim” *Kroniki* przyniosły mu olbrzymią popularność.

Jednak *Kroniki* przysparzały mu także nieprzyjaciół. Niewątpliwie miał na to wpływ jego kąśliwy styl literacki, którym posługiwał się nie tylko w *Kronikach*, ale również w *Kartkach z podróży*. Po ich lekturze mieszkańcy Krakowa — po tym jak złośliwie przedstawił Wawel, a właściwie cały Kraków jako śmierdzące moczem — w lecie 1877 r. zagrozili mu „nakuciem mordy”. Groźbę tę w marcu następnego roku spełniła grupa dziewięciu studentów, którzy zaczęli się na niego, gdy wracał z redakcji „Kuriera”. Jeden z nich Stanisław Mendelson spoliczkował Prusa. W liście do Juliana Ochorowicza z 1 marca 1878 r. pisarz żalił się: „*Kroniki* bowiem moje robią mi tylko nieprzyjaciół i w najlepszym razie do utarcia dupy są używane”¹⁰. Gdyby tak było, to nie byłoby źle. Oznaczałoby to, że do czegoś jednak się przydały. Jak powiedział bowiem Władysław Reymont, „bez nocnika i »Kuriera Warszawskiego« zasnąć nie może”.

Najbardziej interesowały Prusa sprawy kryminalne, być może dlatego, że także dla potencjalnych czytelników były one bardziej atrakcyjne niż sprawy cywilne. I tak w „Kurierze Warszawskim” z dnia 2 maja 1877 r. Prus przytaczał statystykę przestępstw popełnionych w Warszawie. W latach 1865—1869 stanowiły one 8,54% (na 100 przestępców), w latach 1870—1874 — 7,75%, a w 1875 r. — zaledwie 6,05%. Spadek ten autor łączył, niestety, nie ze zmniejszeniem się liczby przestępstw, lecz ze wzrostem liczby mieszkańców stolicy.

Wbrew regulacjom kodeksu karnego w 1875 r. popełniono 1240 przestępstw, zatem pod tym względem nastąpił spadek o 41,03% w stosunku do poprzednich dziesięciu lat. Jak stwierdził B. Prus, staliśmy się mniej wymyślni w popełnianiu czynów karygodnych. Najbardziej zmniejszyła się liczba kradzieży, a najmniej — liczba samowoli i gwałtów. Dokonując charakterystyki populacji przestępców, Prus wskazywał, że indywidua bezżenne i niezamężne stoją w jednakowej mierze, Żydzi pogorszyli się trochę, jeszcze więcej od nich rzemieślnicy i profesje wyzwolone, a najwięcej — handlujący. Dodawał przy tym, że moralność między Żydami warszawskimi jest wcale dobra. Kobiety „dostarczają” 20% ogółu skazanych. Biorąc pod uwagę wiek sprawców, twierdził, że wiek młodzieńczy i męski są najniebezpieczniejsze, a starość najlepsza. Podkreślał, że podawanie tych cyfr, statystyk, nie jest bynajmniej „suchą” wyliczanką, lecz ma wielką filozoficzną i praktyczną wartość, ponieważ zapoznaje nas z właściwościami najbliższego otoczenia, z naturą olbrzymiego i niekoniecznie dobrze poznanego organizmu, jakim jest społeczeństwo.

Najwięcej uwagi Prus poświęcił policji, było jej bowiem najbliżej do życia ulicy. Być może, jak większość ludzi, nie lubił jej (trzeba pamiętać, że

¹⁰ Por. M. Piątkowska: *Prus. Śledztwo biograficzne*. Kraków 2017.

nie była to polska policja, lecz rosyjska, nieciesząca się zbyt dobrą opinią wśród Polaków). Musiał jednakże uważać na „dziurawą”, lecz wszechobecną carską cenzurę. Dlatego też pisząc o policji, wprawdzie pozwalał sobie na uszczypliwe uwagi pod jej adresem, jednak bardziej lekko kpiące z niej niż kłujące. B. Prus był bowiem „humorystą w wielkim stylu”. Na potwierdzenie tych słów wspomnijmy jego tekst, jaki ukazał się w „Kurierze Warszawskim” z dnia 28 czerwca 1879 r. (nr 142), traktujący o Żydzie [Żydzi to jeden z ulubionych motywów *Kronik Prusa*¹¹], który miał brzydką, głupią i — rozumie się — nieposażną córkę, a który przyszedł do rabina po poradę, jak ją wydać za męża. Ten mu odpowiedział: „wracaj do domu spokojny, bo wnet przyjdzie ten, który weźmie ją do przybytku swego, tak jak stoi i chodzi!” Po powrocie do domu Żyd aż przetaił oczy ze zdziwienia, gdyż przepowiednia rabina sprawdziła się co do litery. Okazało się bowiem, że w międzyczasie córka wyłała z okna pomyje wprost na głowę przechodnia. Wezwano zatem policjanta, ten zaś wziął ją do przybytku swego [komisariatu — J.K.] tak jak chodziła i stała.

W „Kurierze Warszawskim” z 1875 r. zachwycał się B. Prus maszynkami antyzłodziejskimi, które głośno dzwoniąc, robiły taki zgiełk, że mogłyby obudzić umarłego albo zabić żywego. Była to reakcja na plagę kradzieży z włamaniem, jaka w tym czasie miała miejsce w Warszawie.

Z kolei w „Kurierze Warszawskim” z 23 i 25 listopada 1875 r. (nr 260 i nr 262) Prus podał, że w ciągu 11 minionych miesięcy było 2567 kradzieży na łączną kwotę 110 tysięcy rubli, co daje średnią na jednego złodzieja 4 ruble 29 kopiejek miesięcznie. Zwracając uwagę, że miesięczny obiad w taniej kuchni kosztuje 3 ruble 60 kopiejek, autor omawianego tekstu zadaje retoryczne pytanie potencjalnemu złodziejowi, komplementując go następującymi słowami: „Dla takiego człowieka jak pan to trochę za mało [...]. No pomyśl pan sam, czy warto pracować dla takiej drobnostki?”

Bolesław Prus nie darzył jednak złodziei sympatią. Pisząc w „Kurierze Warszawskim” z 7 i 9 grudnia 1878 r. (nr 275 i nr 276) o potrzebie założenia przytułku dla bezdomnych, jako dowodu miłości ze strony bliźnich, odnośnie do kradnących stwierdza, że nie są godni kochania, a nawet zasługują na dużą oziębłość.

Również w „Ateneum” z grudnia 1877 r. wspomina o morderstwie Polikarpa Girsztowta. Powszechnie szanowanego lekarza i pedagoga, który wykształcił wielu polskich lekarzy. Będąc profesorem akademickim, zyskał sympatię swych wychowanków. Dnia 5 listopada 1877 r. został napadnięty i okaleczony nożem w tętnicę udową lewej nogi. Zamachu dokonał szaleniec z powodu uro-

¹¹ Stosunek Prusa do Żydów oscylował między sympatiami prożydowskimi a czasami zdecydowaną wrogością do nich. A. Jagodzińska: *Pomiędzy. Akulturacja Żydów Warszawy w drugiej połowie XIX wieku*. Wrocław 2008, s. 60; M. Micińska: *Inteligencja na rozdrożach 1864—1918*. Warszawa 2008, s. 98.

jonej obrazy osobistej. Pomimo szybkiej interwencji chirurgicznej i podwiązania uszkodzonego naczynia, po 7 dniach profesor Girsztowt zmarł¹².

Także zabójstwo innego znanego lekarza warszawskiego stało się tematem *Kroniki* B. Prusa. Mianowicie w „Kurierze Warszawskim” z dnia 2 października 1880 r. (nr 219) napisał o Aleksandrze Kurcjuszu, zastrzelonym przez Stanisława Hiszpańskiego, który podejrzewał go romans ze swoją żoną. Zabójstwo to miało podłoże psychopatyczne, wypływało z urojeń prześladowczych oskarżonego. Proces ten, w którym doszukiwano się skandalicznych momentów, wzbudził tak wielkie zainteresowanie, które spotkało się z krytyką prasy, m.in. „Kurierza Warszawskiego”, który tak pisał na ten temat: „to motłoch, który w niewyczerpanej żarłoczności potrzebuje wciąż nowych ofiar, [...] to skandal, który nie może nasycić jej pragnienia [...]. Grono ciekawych zwiększało się co dzień, a niestety, składały się na nie kobiety [...], nawet wykształcone i lepszego towarzystwa”.

Jednak nie tylko sprawy kryminalne interesowały B. Prusa. Zwracał również uwagę na ciekawe sprawy z prawa cywilnego. Między innymi w „Kurierze Warszawskim” z dnia 7 marca 1877 r. (nr 52) pisał o testamencie Józefy Sierakowskiej, która przeznaczyła 200 tysięcy rubli na pomoc i zasiłki dla cierpiącej ludności. Krytycznie oceniając, że choćby były to ogromne pieniądze, to i tak zawsze będzie ich za mało, Prus stwierdzał, że wielu jest powołanych, ale mało wybranych — co oznacza, że lepiej dobrze wesprzeć małą liczbę proszących, aniżeli źle — wielką.

Skoro mowa o pieniądzach, to warto wspomnieć o opisywanym w „Kurierze Warszawskim” z 29 stycznia 1877 r. (nr 22) procesie, jaki jednemu z pism wytoczyła pewna firma prywatna (bank). Mając znaczne dochody i wielu uczciwych pilnie pracujących urzędników, nie dość, że płaciła im zbyt małe pensje, to jeszcze zmuszała ich, by dłużej pracowali. Oczywiście, Prus starał się wyjaśnić, zrozumieć, dlaczego tak się dzieje, nic ponadto bowiem nie mógł zrobić. Do słów Prusa na ten temat zamieszczonych na łamach „Kurierza Warszawskiego” odniósł się dziesięć dni później nieznany obywatel. Napisał on: „Proszę ja pana, przecież wiadomo całemu światu, że człowiek nie po to żyje, aby za młodu pracował, a na starość z głodu zdychał. Póki lata służą i zdrowie, to sobie kujesz, kujesz, no i w końcu wykujesz chleb, choćby z kamienia”.

Jednym z poważnych problemów społecznych dotyczących ubogą ludność Warszawy była lichwa. Odniósł się do niej Prus w „Kurierze Warszawskim” z dnia 26 maja 1879 r. (nr 115), ukazując jej wszystkie aspekty. Swoje wywody na temat lichwy zakończył następującą konkluzją: „Dla osłabienia

¹² Zamach był dziełem zecera Aleksandra Sroczyńskiego, którego Girsztowt zwolnił z pracy. Wspomniany zabieg chirurgiczny przeprowadził Julian Kosiński, który objął prowadzoną przez Girsztowta katedrę. R.W. Gryglaszewski: *Julian Kosiński 1833—1914*. W: *Portrety uczonych. Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego 1816—1915*. Warszawa 2016, s. 281, <https://www.wuw.pl/data/include/cms/monumenta-ebook/pdf> [dostęp: 10.03.2020 r.].

wpływu lichwy nie trzeba lamentować, gniewać się, przeklinać, ale otworzyć, o ile można, jak najwięcej kas pożyczkowych udzielających kapitały na tani procent [...]. W końcu zaś — trzeba uczyć ludzi najelementarniejszych zasad ekonomii i rachunków, a to w ten sposób, aby każdy sam mógł wymiarkować i wyliczyć, czy dana pożyczka jest niezbędnie potrzebna, i — czy zamiast pomóc, nie zrukuje go?” Problematyka cywilnoprawna znacznie rzadziej jednak trafiała do *Kronik* Prusa.

W „Kurierze Warszawskim” z dnia 15 grudnia 1874 r. (nr 12) Prus informuje o powołaniu dwóch spółek — komandytowo-akcyjnej i komandytowej. Pierwsza powstała po to, by na Solcu wybudować zakład kąpielowy na takim poziomie, do jakiego Polacy przywykli, przebywając za granicą. Druga zaś była spółką handlową założoną przez dwóch wzorcowych producentów maszyn rolniczych — Wincentego Prądzyńskiego i Aleksandra Kozerskiego, ciekawą z tego względu, że udało im się pozyskać szeroki kapitał zagraniczny (amerykański, angielski, austriacki, a także z Wrocławia).

Niekiedy w swoich *Kronikach* B. Prus odnosił się do prac naukowych z zakresu prawa. Tak było np. w tekście zamieszczonym w „Kurierze Warszawskim” z dnia 16 marca 1877 r. (nr 59), w którym omówił pracę Aleksandra Świętochowskiego zatytułowaną *Zarysy powstawania praw moralnych*. Przedstawił ją na tle rozważań filozoficznych na temat moralności, którą ściśle łączył z przestępczością. Zainteresowanie Prusa wspomnianą pracą Aleksandra Świętochowskiego mogło wynikać z rywalizacji, jaką toczył on z jej autorem (filarem „Przeglądu Tygodniowego” konkurującego z „Kurierem”), który z kolei był zjadliwym i celnym krytykiem *Kronik*¹³.

W „Ateneum” z dnia 12 grudnia 1876 r., analizując statystykę kryminalną, B. Prus twierdził, że na Warszawę przypada 5,6% popełnionych przestępstw, co oznaczało spadek o 30% liczby przestępstw popełnianych w ciągu ostatnich dziesięciu lat. W tym samym czasie wzrosła natomiast przestępczość na wsi. Zdaniem autora *Kronik*, tym samym moralność w Warszawie wzrosła, a na wsi zmalała. Dodawał jeszcze, że na wsiach przestępstwa wypływające z namiętności spełniają się najczęściej w lecie i one to wywierają wpływ na ten „niezwykły” stosunek. Niewątpliwie, jego zdaniem, to właśnie namiętności prowadziły do zdrad małżeńskich.

Ciekawą sprawę przytaczał B. Prus w „Kurierze Warszawskim” z dnia 9 czerwca 1875 r. (nr 123). Dotyczyła ona młodzieńca o imieniu Kuba z parafii X, który uległ potędze wdzięków Łukaszowej, która niestety była mężatką. Cześć dla piękna nie zawsze godzi się z moralnością, pisał Prus, i bardzo często wywołuje zamęt w parafii. W opisywanym przypadku mieszkańcy parafii

¹³ Na temat sporów między Prusem a Świętochowskim por. T. Sobieraj: *Prus versus Świętochowski. W sporze o naukowość, krytykę pozytywną i „Lalkę”*. Poznań 2008; D.M. Osiński: *Aleksander Świętochowski w poszukiwaniu formy. Biografia myśli*. Warszawa 2011.

nie poprzestali na upomnieniu obojga sprawców, po przywiązaniu ich do drzewa pluli im w twarz.

W „Ateneum” z maja 1876 r. Prus zwrócił uwagę na problem młodocianych przestępców. Pisał o Towarzystwie Osad Rolnych, którego niemal 1700 członków pochodziło z Warszawy. Wspomniane Towarzystwo otwarło zakład w Studzieńcu, w którym młodocianych przestępców miano wychowywać moralnie i uczyć pracy, by nie trafili oni do więzień, skąd na ogół wychodzili jako „skończeni już hultaje”. B. Prus był gorącym propagatorem osady w Studzieńcu. Wcześniej w *Kronikach tygodniowych* zachęcał społeczeństwo do zbierania funduszy na budowę tej placówki¹⁴.

Natomiast w „Tygodniku Ilustrowanym” z dnia 24 czerwca 1905 r. (nr 25) B. Prus podjął próbę wyjaśnienia szesnastoletniej panience, co to jest polityka. Uczynił to na przykładzie pogromów domów publicznych, które miały miejsce w Warszawie w dniach 24—26 maja 1905 r., a przybrały postać tzw. sądów doraźnych inspirowanych przez carską policję. W sprawie tej chodziło przede wszystkim o zaprezentowanie umiejętności i działań policji.

Tragicznych aspektów życia codziennego w Warszawie dotyczyła wzmianka B. Prusa w „Kurierze Warszawskim” z dnia 15 kwietnia 1885 r. (nr 103a) na temat plagi podrzuceń dzieci i dzieciobójstw. Jak pisał, co rusz odkrywano w Warszawie tzw. „fabrykantki aniołków”, tzn. kobiety przyjmujące pod płatną opiekę małe dzieci, a następnie doprowadzające do ich śmierci (przez zagłodzenie lub morderstwo). Prus niejednokrotnie podkreślał niekorzystny wpływ restrykcyjnych przepisów dotyczących zasad przyjmowania dzieci do przytułków dla opuszczonych niemowląt¹⁵.

Problematykę tę B. Prus kontynuował w „Kurierze Warszawskim” z dnia 10 stycznia 1880 r. (nr 7), w którym opisał niejaką [Wiktorię — J.K.] Szyfersową, akuszerkę i właścicielkę kantoru stręczeń mamek (przy ul. Grzybowskiej nr 66), która rocznie do przytułku przy Szpitalu Dzieciątka Jezus oddawała od 150 do 200 dzieci, oraz Mariannę Szymczakową, która wraz z Janem Stępniankiem zagłodziła lub podusiła ok. 20 dzieci. Wzmianka na ten temat prawdopodobnie ukazała się przy okazji procesu obu wymienionych kobiet, który miał miejsce w 1880 r. W literaturze obydwie kobiety określa się jako „najokrutniejsze polskie morderczynie — bestie w spódnicy”. Tak przerażający był obraz naszej stolicy.

¹⁴ Między innymi w „Kurierze Warszawskim” 1880 (nr 111) poświęcił jej artykuł zatytułowany *Osada w Studzieńcu*. W Studzieńcu jeden z budynków nazywano „domkiem literatów”, ponieważ został zbudowany za pieniądze ofiarowane przez znanych pisarzy (m.in. Prusa) i naukowców; K. Pol: *Poczet prawników polskich...*, s. 330.

¹⁵ A. Bołdyrew: *Spoleczno-obyczajowe uwarunkowania porzucenia dzieci i dzieciobójstwa w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku*. „Biuletyn Historii Wychowania” 2019, s. 42.

W „Kurierze Warszawskim” z dnia 24 stycznia 1880 r. (nr 18) B. Prus opublikował tekst pt. *Skutki prawa kagańcowego*. Odniósł się w nim do obowiązku noszenia przez psy obroży i kagańców. Pisał sarkastycznie: Dżon — wyżeł angielski, nosił cztery obroże, z których każdą mu ukradziono. Azor — ponter, który nie chciał nosić kagańca, a gdy mu go włożono zaczął wydziwiać takie harce, że uznano, iż jest wściekły i go zabito. Dżok — mieszaniec, ocalił życie wielu osobom, zagryzając dwa wściekłe psy, gdy mu zaś założono kaganiec, napadnięty przez wściekłego psa, został przez niego zagryziony. Fipka — wyżlica, podejrzana o wściekliznę, ugryzła w rękę swego pana, co skończyło się tym, że wypalono mu w rękę ogromną dziurę. Tymczasem Burek, Bryś i inne psy, czasami wielkie i złe, którymi nikt się nie opiekuje, nie noszą kagańców, bo umieją prędko biegać. I gdzie tu sprawiedliwość! Nie ma jej nawet w świecie psów. Autor tekstu zakończył go następującą puentą: „Nie byłbym chyba kronikarzem, gdybym po tylu kwestiach poważnych nie umieścił farsy. Ale co robić, kiedy i ona wchodzi w zakres historii tygodnia?”

Informacja autorstwa B. Prusa zatytułowana *Na progu dwudziestego wieku*, zamieszczona w „Kurierze Codziennym” z dnia 1 stycznia 1901 r. (nr 1), traktuje o Adolfie Suligowskim, prezesie zarządu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, organizatorze sieci bezpłatnych czytelni na terenie Warszawy, które przyczyniły się do upowszechnienia dzieł literatury polskiej wśród najszerszych mas ludowych¹⁶. Jednak w „Kurierze Warszawskim” z dnia 12 stycznia 1878 r. (nr 10), pisząc o tym samym towarzystwie, Prus sarkastycznie podaje, jakich kandydatów powinno się rekomendować do wszelkich instytucji finansowych: „posiadających »majątek albo imię«, którzy w niezbity sposób udowodnią jako dokładnie zapomnieli tabliczki mnożenia, a z dodawaniem radzą sobie z wielką trudnością. Zaś dla ułatwienia im pracy dołączyć należy pomocników umiejących kłaniać się kilkunastoma sposobami, tak by każdy ukłon odpowiadał godności każdego członka zarządu”¹⁷.

Bolesław Prus zmarł 19 maja 1912 r., a jego pogrzeb odbył się 22 maja. „Dziennik Warszawski”, relacjonując uroczystości pogrzebowe, nadmienił, że tego dnia „Ludność Warszawy uczciła pamięć Bolesława Prusa nie tylko udziałem w oddaniu mu ostatniej posługi na pogrzebie, lecz także powstrzymaniem się na ten dzień od rabunków, rozpraw krwawych i grabieży cudzej własności. W ciągu całego dnia 22 maja nie zdarzył się ani jeden wypadek

¹⁶ B. Koredczuk: *Udział inteligencji prawniczej Królestwa Polskiego w kształtowaniu kultury książki (1815—1915)...*, s. 225.

¹⁷ B. Prus szczególnie w odniesieniu do młodych inteligentów — bo to oni raczej pretendowali do zasiadania we wspomnianych instytucjach — w cotygodniowych *Kronikach* wielokrotnie piętnował niewspółmierność ich edukacji do wyzwań współczesności. M. Micińska: *Inteligencja na rozdrożach...*, s. 26.

tego rodzaju”¹⁸. Zatem 22 maja 1912 r. nawet Prus nie miałby o czym pisać w swoich *Kronikach*.

Adolf Suligowski, przyjaciel i jeden z wykonawców testamentu Bolesława Prusa, w mowie nad trumną zmarłego powiedział o nim m.in.: „Z zadziwiającą przenikliwością podpatrywał życie biedaków, odtwarzał drgnienia ich duszy, odmalowywał ich cierpienia i troski, ich mozoły i wysiłki”¹⁹. Wszystko to można było wyczytać z tekstów zamieszczanych w *Kronikach* Prusa.

Bywało, że to, co autor *Kronik* w nich zamieszczał, nie było zgodne z literą prawa (nie tego przecież oczekiwali od niego czytelnicy), ale zawsze zostało podane w formie mistrzowskiej. *Kroniki* Prusa charakteryzuje ponadczasowość, wyrażająca się bardziej w ich formie niż treści. Do dziś stanowią przykład niedoścignionego, mistrzowskiego felietonu z życia wziętego. Po okresie pracy w „Kurierze Warszawskim” pozostało bowiem Prusowi „kronikarskie zacięcie”, tak charakterystyczne dla jego stylu pisarskiego²⁰.

Bibliografia

- Bołdyrew A.: *Spoleczno-obyczajowe uwarunkowania porzucenia dzieci i dzieciobójstwa w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku*. „Biuletyn Historii Wychowania” 2019.
- Fita S.: *Wstęp*. W: B. Prus: *Kroniki. Wybór*. T. 1: 1875—1900. Warszawa 1987.
- „Gazeta Sądowa Warszawska” 1905, R. 33, nr 47.
- Gryglaszewski R.W.: *Julian Kosiński 1833—1914*. W: *Portrety uczonych. Profesoro-
wie Uniwersytetu Warszawskiego 1816—1915*. Warszawa 2016, [https://www.wuw.pl/
data/include/cms/monumenta-ebook/pdf](https://www.wuw.pl/data/include/cms/monumenta-ebook/pdf).
- Jagodzińska A.: *Pomiędzy. Akulturacja Żydów Warszawy w drugiej połowie XIX wie-
ku*. Wrocław 2008.
- Koredczuk B.: *Udział inteligencji prawniczej Królestwa Polskiego w kształtowaniu
kultury książki (1815—1915)*. Wrocław 2011.
- Koredczuk B., Koredczuk J.: *Salony i zebrania naukowo-literackie prowadzone
przez adwokatów warszawskich w drugiej połowie XIX w. — ich rola społeczna
i kulturotwórcza*. „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, vol. 25, z. 3.
- Kronika*. „Czas” 1912, nr 236.
- Micińska M.: *Inteligencja na rozdrożach 1864—1918*. Warszawa 2008.

¹⁸ *Kronika*. „Czas” 1912, nr 236, s. 2.

¹⁹ A. Suligowski: *Nad trumną Bolesława Prusa (Aleksandra Głowackiego) dnia 22 maja 1912 roku*. W: A. Suligowski: *Z dalszych lat. Mowy*. Warszawa 1914, s. 8.

²⁰ J. Wiech: *Lalka — dzieło wnikliwego kronikarza*. W: *Prawo i literatura. Szkice*. Red. J. Kuisz, M. Wąsowicz. Warszawa 2015, s. 123—124.

- Osiński D.M.: *Aleksander Świętochowski w poszukiwaniu formy. Biografia myśli*. Warszawa 2011.
- Piątkowska M.: *Prus. Śledztwo biograficzne*. Kraków 2017.
- Pol K.: *Poczet prawników polskich*. Warszawa 2000.
- Prus B.: *Osada w Studzieńcu*. „Kurier Warszawski” 1880, nr 111.
- Prus B.: *Słótko o krytyce pozytywnej*. W: *Polska krytyka literacka (1800—1918). Materiały*. T. 3. Red. J.Z. Jakubowski. Warszawa 1959.
- Sobieraj T.: *Prus versus Świętochowski. W sporze o naukowość, krytykę pozytywną i „Lalkę”*. Poznań 2008.
- Suligowski A.: *Nad trumną Bolesława Prusa (Aleksandra Głowackiego) dnia 22 maja 1912 roku*. W: A. Suligowski: *Z dalszych lat. Mowy*. Warszawa 1914.
- Suligowski A.: *Z ciężkich lat*. Kraków 1905.
- Wąsowicz M.: *Słowo wstępne*. W: *Prawo i literatura. Szkice*. Red. J. Kuisz, M. Wąsowicz. Warszawa 2015.
- Wiech J.: *Lalka — dzieło wnikliwego kronikarza*. W: *Prawo i literatura. Szkice*. Red. J. Kuisz, M. Wąsowicz. Warszawa 2015.

Józef Koredczuk

Kriminalität in Warschau anhand von Kroniki von Bolesław Prus

Schlüsselwörter: Bolesław Prus, Kroniki, „Kurier Warszawski“ [„Warschauer Kurier“], Kriminalität, Warschau

Zusammenfassung: In *Kroniki [Chroniken]*, die zwischen 1874 und 1912 in den meistgelesenen Warschauer Zeitungen erschienen, erforschte Bolesław Prus alle Facetten des Lebens in Warschau. Damit gemeint sind auch jene verborgenen, die mit der Schattenseite des Stadtlebens zusammenhängen und in rechtlichen Vorschriften geregelt sind. Als Ergebnis seiner Forschungen hinterließ er *Kroniki* — eine bedeutende Wissensquelle über die rechtlichen Angelegenheiten der Stadt Warschau von damals. Dieses Bild, das nicht immer dem Buchstaben des Gesetzes entspricht, wurde meisterhaft wiedergegeben.

Józef Koredczuk

Crime in Warsaw in the light of The Chronicles [Kroniki] by Bolesław Prus

Keywords: Bolesław Prus, the Chronicles [Kroniki], “Kurier Warszawski” newspaper, crime, Warsaw

Summary: In *The Chronicles [Kroniki]*, published in the most widely read Warsaw newspapers between 1874 and 1912, Bolesław Prus penetrated all nooks and crannies of Warsaw life — also the hidden parts that reflected the second life of the city, which were the object of legal regulations. He left behind *the Chronicles [Kroniki]*, which are a valuable source of information about legal life in Warsaw during this period. This picture, not always in accordance with the rule of law, was portrayed masterfully.



ADAM LITYŃSKI

 <https://orcid.org/0000-0003-0899-9130>

Wyższa Szkoła Humanitas w Sosnowcu

O góralach Kaukazu wybranych uwag kilka (1914—1924)

Nad rzekami Terek i Sundża stаницe kozackie zaczęły powstawać już za cara Iwana Groźnego; proces ten nasilił się w pierwszej połowie XVIII w. i trwał w ciągu następnych dziesięcioleci. W 1567 r. u ujścia Sundży do rzeki Terek Iwan Groźny zbudował pierwszą na Kaukazie rosyjską twierdzę Terek. Katarzyna II proklamowała (1792) objęcie wszystkich ludów Kaukazu Północnego protektoratem rosyjskim, car Paweł I zaś ogłosił (1801) aneksję Gruzji i włączenie do Imperium, co w kilka miesięcy później potwierdził car Aleksander I, a co wywołało wojnę z Persją. W 1801 r. poddała się też pod rosyjski protektorat Megrelia, a w 1811 r. — Guria. W 1810 r. los sąsiadów podzieliła Inguszetia, a w trzy lata później do Imperium Rosyjskiego inkorporowano Dagestan. Jeszcze w 1735 r. zbudowano na pograniczu z Czeczenią, na lewym brzegu rzeki Terek, twierdzę Kizlar, natomiast w 1818 r. nad rzeką Sundża — twierdzę Groznaja. W 1810 r. Rosjanie zdobyli Abchazję z ważną twierdzą Suchum Kale (dziś Suchumi). W ten sposób Rosja wkroczyła bezpośrednio na Kaukaz i Zakaukazie¹.

Kaukaz stawał się kierunkiem rosyjskiej kolonizacji, a w sposób naturalny droga wiodła przez Kaukaz Północny. Na Zakaukaziu dwa narody — Gruzini i Ormianie — były chrześcijańskie, ale droga do nich wiodła przez Północny Kaukaz w większej części zislamizowany, islam zaś to religia zarówno Imperium Osmańskiego (w wersji sunnickiej), jak i Persji (w wersji szyickiej). Islam na Północnym Kaukazie stał się religią dominującą wśród tamtejszych ludów

¹ W. Morawski, S. Szawłowska: *Wojny rosyjsko-tureckie od XVII do XX wieku*. Warszawa 2006, s. 98.

najpóźniej właśnie wówczas, gdy Imperium Rosyjskie czyniło tam postępy kolonizatorskie, wkraczając w miejsce podupadłych sąsiedzkich imperiów islamskich. Rosyjska kolonizacja Północnego Kaukazu niosła z sobą upośledzenie ekonomiczne tamtejszych ludów, gdyż najlepsze ziemie w dolinach rzek coraz bardziej zasiedlali Kozacy, a także inni przybysze z Rosji. Ale chyba jeszcze bardziej dolegliwa była rosyjska kolonizacja z uwagi na drastyczne lekceważenie, wręcz pogardę okazywaną przez Rosjan miejscowym zwyczajom, zwłaszcza zaś zasadom i ideom wynikającym z islamu. Treści religijne przekształcały się w treści polityczne: nakaz prowadzenia nieustannej świętej wojny z niewiernymi to ideowa podstawa wojny z Rosjanami, którzy usiłowali zapanaować nad ludami Północnego Kaukazu przez łamanie ich plemiennych instytucji i zwyczajów. W 1785 r. pod wodzą szejka Mansura wybuchło i trwało dwa lata duże powstanie antyrosyjskie. Oprócz Rosji i Persji, był wszak na Kaukazie i Zakaukaziu jeszcze jeden ważny gracz: Imperium Osmańskie, któremu też nie mogło się podobać rosyjskie podporządkowanie Gruzji i terenów przyległych, do których Turcja rościła sobie pretensje.

Rosyjscy oficerowie, wróciwszy z zachodniej Europy po wojnach napoleońskich, jeszcze bardziej niż poprzednio uważali się za ludzi nowoczesnych, których misją na Kaukazie jest zaprowadzenie porządków na miarę czasów i na miarę Imperium Rosyjskiego, któremu służyli. Plemiennie-klanowy ustrój ludów wyznających rozmaite odmiany islamu, ludów żyjących w chanatach, mających swoje starodawne, niezrozumiałe dla Rosjan zwyczaje, z relikdami systemu niewolniczego², ze zbójnictwem jako zwykłym sposobem na życie, oficerowie rosyjscy uważali za stan nie do przyjęcia i dla zintegrowania Kaukazu z Imperium konieczny do zmiany. Chanaty z całą bezwzględnością zlikwidowano, ale wolne wspólnoty górali kaukaskich pozostały, ze swoimi zwyczajami, nieznoszące scentralizowanej władzy niewiernych; wolne wspólnoty górali rządziły się regułami demokracji wojskowej. To ci górale podejmowali nieustające wyprawy na osadników przybyłych z głębi Rosji i na kozackie stacje, urządzone dla obrony stanu posiadania Imperium. Rozpoczęła się w ten sposób wojna częściowo partyzancka, częściowo regularnymi siłami obu stron; wśród górali pojawiali się bowiem przywódcy, którzy umieli zgromadzić duże siły i skutecznie dowodzić nimi w trudnym dla Rosjan terenie. Wojna z niewiernymi trwała niemal pół wieku.

Nieustannie trwało osadnictwo przybyszów z Rosji i Kozaków; oddawano im najlepsze ziemie w dolinach, paląc ały, mordując, wysiedlając górali w góry i licząc, że głodem zostaną zmuszeni do uległości. Wzniesiono i stale rozbudowywano linię fortów wzdłuż rzeki Sundża; w dolinie między tymi

² S. Ciesielski podaje, że w 1867 r. w Czeczenii i Inguszetii 294 osoby były niewolnikami. S. Ciesielski: *Rosja—Czeczenia. Dwa stulecia konfliktu*. W: „Studia z dziejów Europy Wschodniej”. T. 2. Wrocław 2003, s. 86.

fortami a rzeką Terek osiedlono dużą liczbę Kozaków. Północny Kaukaz podzielony został na obwody: terski (Czeczenia i północny Dagestan), kubański oraz dagestański; niekiedy do Północnego Kaukazu zalicza się także gubernię stawropolską. Jednostką administracyjną o szczebel niższą od obwodu były naibstwa lub rejony (uczastki); naibstwami zarządzała miejscowa ludność, uczestkami zaś rosyjscy oficerowie. Odrębną jednostką administracyjną były ziemie terskiego wojska³ kozackiego⁴.

W końcu 1869 r. powołany został przez Petersburg cywilny urząd namiestnika Kaukazu, ale urząd ten oraz dowództwo Armią Kaukaską spoczywały w rękach tej samej osoby. W 1870 r. aul stał się jednostką administracyjną. W aulach ustanowiono zgromadzenie wszystkich dorosłych gospodarzy, które podejmowało decyzje o przyjęciu lub wydaleniu ze wspólnoty, użytkowaniu ziemi (obszczyzna⁵) i rozkładzie podatków oraz innych powinności.

Surowe represje nie powstrzymały buntów i zbrojnego oporu na Kaukazie Północnym. Chociaż miały one na ogół lokalny charakter, napięcie — zawsze bardzo duże — nadal rosło, bo też bynajmniej czas ran nie leczył, a generalnie polityka ostatnich Romanowych zmierzała w całym Imperium do ściślejszej integracji peryferii w wyniku likwidacji wszelkich przejawów odrębności. Najbar-

³ Kozacy w imperium carów mieli prawo tworzenia lokalnych samorządów. Przydzielone przez władzę i zasiedlone przez nich terytorium nosiło nazwę „wojska”, z dodatkiem przymiotnikowym pochodzącym od rejonu geograficznego. Słowo „wojsko” w tym rozumieniu oznaczało terytorium, jednostkę terytorialną i społeczność kozacką na tym obszarze. Do października/listopada 1917 r. w Rosji było trzynaście wojsk kozackich, a to: Kozacy dońscy, Kozacy kubańscy, Kozacy tereccy [terscy], Kozacy orenburscy, Kozacy zabajkalscy, Kozacy syberyjscy, Kozacy jenisejscy, Kozacy irkuckcy, Kozacy uralscy, Kozacy amurscy, Kozacy siemierieżeńscy, Kozacy astrachańscy, Kozacy ussuryjscy, a nadto istniał wyodrębniony jakucki pułk kozacki.

⁴ S. Ciesielski: *Rosja—Czeczenia...*, s. 83—84.

⁵ Polakom czytelnikowi należy wyjaśnić wspomniany termin „obszczyzna”. Wspólnota wiejska — obszczyzna (*сельская община*; *мир* — sielskaja obszczina; *mir*) istniała na terenach etnicznie rosyjskich (wielkoruskich) od czasów najdawniejszych, jej geneza jest nieznana. Chłopskie prawo do ziemi (po 1861 r. na ogół prawo własności) miała cała wspólnota i dopiero ona przeprowadzała podział ziemi **do użytkowania** między rodziny. Podział był co pewien czas (zwykle co 12 lat) przeprowadzany na nowo, na ogół z uwzględnieniem liczby członków rodziny. Bez zgody wspólnoty chłop nie mógł ani zbyć użytkowanego przez siebie nadziału, ani też opuścić gminy. We wspólnocie obowiązywała odpowiedzialność zbiorowa za uiszczanie wszelkich świadczeń, w tym podatków na rzecz państwa. W rezultacie chłop rosyjski nie był związany ze swoją działką w taki sposób, jak to było na zachód od ściślej Rosji. W 1906 r. rząd Stołypina przeprowadził reformę ułatwiającą chłopu wystąpienie z obszczyzny i wyodrębnienie jego działki w gospodarstwo indywidualne i własność prywatną. Do wybuchu pierwszej wojny reformę zrealizowano tylko na ok. 12% ogólnej powierzchni nadziałów z 1861 r. Reforma Stołypinowska, akcentując czynnik indywidualny jako bardziej nowoczesny, próbowała iść w kierunku przeciwnym niż to postulowały główne partie polityczne z eserowcami na czele, które akcentowały socjalizację ziemi z zachowaniem obszczyzny, zgodnie z tradycją rosyjską podkreślającą odmienną od Zachodu. Gdy rozpoczynała się wojna światowa, wieś rosyjska na ogół tkwiła w systemie obszczyzny.

dzień bolesną sprawą było faworyzowanie prawosławia i jednocześnie dyskryminacja islamu. Duża fala wystąpień antycarskich miała przede wszystkim miejsce w okresie rewolucji 1905 r.; były to wystąpienia chłopskie (m.in. zajmowano grunty będące w posiadaniu Kozaków), robotnicze (w ośrodkach wydobywania ropy naftowej), zamachy terrorystyczne. Długo też rosyjskie panowanie ograniczało się do umocnień wojskowych oraz wojskowo ochronianych głównych dróg.

Według jedyne go urzędowego spisu ludności Imperium Rosyjskiego (1897) liczba ludności Kaukazu wynosiła ok. 9 milionów; prawie połowę stanowili prawosławni, ok. 35% muzułmanie, a 12% — katolicy⁶.

Na Północnym Kaukazie po rewolucji (1917) w Piotrogradzie — tej lutowej, a tym bardziej tej październikowej — chaos zapanował skrajny; prawie nikt nad niczym nie panował. Na masowym wiecu w Groznm (marzec 1917) powołana została rada delegatów robotniczych, żołnierskich i kozackich o większości mienszewicko-eserowskiej, a wkrótce potem zarówno Czeceńcy, jak też Ingusze powołali swoje rady narodowe. Dla obwodu terskiego, obejmującego Czeceń i Inguszetę, ustanowiony został Komitet Obywatelski podlegający Rządowi Tymczasowemu w Piotrogradzie, a nadto Rząd ten powoływał swoich komisarzy w miastach oraz jednostkach kozackich⁷. Na kongresie narodów Północnego Kaukazu we Władykaukazie (maj 1917) powołano Związek Zjednoczonych Górali Północnego Kaukazu i Dagestanu⁸; później (wrzesień 1917) przystąpiła doń jeszcze Abchazja i jej nazwę dodano do nazwy unii. Nowe państwo początkowo tworzone było w istocie na papierze. Równoległe trwały próby utworzenia monarchii islamskiej⁹. Paralelnie tworzone (porozumienie podpisano 20 października 1917 r.) Południowo-Wschodni Związek Wojsk Kozackich, Górali Kaukazu i Wolnych Ludów Stepów, obejmujący początkowo wojska kozackie dońskie, kubańskie, terskie i astrachańskie, a potem także uralskie i orenburskie, jak też obejmujący liberalne nurty narodowe Północnego Kaukazu i kałmucki¹⁰. Wspomniany Związek Górali przekształcił się (maj 1918) w Republikę Górską Północnego Kaukazu¹¹.

⁶ Ch. King: *Widmo wolności. Historia Kaukazu*. Tłum. A. Czwojdrak. Kraków 2010, s. 127.

⁷ Информационный канал — Чеченская республика, <http://army.lv/ru/istoriya-chechni/1235/2905> [dostęp: 12.03.2018 r.].

⁸ Używane są rozmaite nazwy: *Союз объединённых горцев Северного Кавказа и Дагестана*, *Союз горцев*, *Союз объединённых горцев*, *Союз горцев Кавказа*, *Союз объединённых горцев Кавказа*; oficjalna nazwa z 1917 r. to *Союз объединённых горцев Северного Кавказа и Дагестана*.

⁹ S. Ciesielski: *Rosja—Czeceń*..., s. 113; por. też E. Januszewska: *Stosunki rosyjsko-czeceńskie na tle konfliktów zbrojnych i w narracjach uchodźców z Czeceń*. „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2010, T. 1, s. 131.

¹⁰ S. Ciesielski: *Rosja—Czeceń*..., s. 112.

¹¹ *Mountainous Republic of the Northern Caucasus; Республика Союза Горцев Северного Кавказа*; niektórzy piszą o *Związku Zjednoczonych Górali Północnego Kaukazu i Dagestanu*

Pracowano nad konstytucją tworzonego państwa. Obszar państwa miał obejmować obwody: terski, dagestański, rejon kabardo-bałkarski, ogółem ok. 260 tys. km²; rozważano przystąpienie Abchazji do unii, ale politycy tego kraju uznali, że leży on za daleko od centrum. Państwo miało być elementem składowym federacji rosyjskiej. Tymczasem przyszedł listopad 1917 r., a wkrótce (15/2 grudnia 1917 r.) rozejm bolszewickiej Rosji z państwami centralnymi i w końcu separatystyczny pokój brzeski, który na Kaukazie dawał Imperium Osmańskiemu wolną rękę¹². Wojujące jeszcze jesienią 1918 r. państwa centralne — Niemcy, Austro-Węgry oraz Imperium Osmańskie — uznały nową republikę, a Imperium Osmańskie nawet zawarło z nią układ sojuszniczy¹³. Zarówno Niemcy, jak i przede wszystkim Turcy wkroczyli na Kaukaz, a Imperium Osmańskie wykazywało nawet daleko idące apetyty terytorialne oraz panturkistyczne; wojska osmańskie wkroczyły do Baku i Dagestanu jeszcze we wrześniu 1918 r., tuż przed rozejmem w Mudros, który był w istocie ich kapitulacją.

W tym chaosie, nad którym nikt nie panował, miejscowa ludność górska przez dziesiątki lat upośledzana, spychana z żyznych dolin w nieurodzajne góry, ludność, której ziemię odbierano, dając ją zwłaszcza Kozakom strzegącym Imperium, szukała teraz odwetu; przystępowano do odbierania ziemi Kozakom i innym osadnikom z Rosji. Dochodziło do pogromów na ludności kozackiej. Na Zjeździe Ludów Tereku w maju 1918 r. zapadły decyzje o likwidacji niektórych stanic kozackich i przesiedleniu Kozaków, a jednocześnie zapowiedziano likwidację samorządu kozackiego. Zwłaszcza bolszewicki dekret o ziemi oraz obietnice dla biedoty wiejskiej budziły nadzieje, ośmielały, a przede wszystkim stwarzały poparcie dla bolszewików.

Jak wiadomo, sformowana nad Donem i na Północnym Kaukazie Armia Ochotnicza oraz kozacka Armia Dońska połączyły swoje siły i utworzyły Siły Zbrojne Południa Rosji (8 stycznia 1919 r.) z gen. Antonem Denikinem na czele. Armia Ochotnicza Denikina na Kubaniu, wspierana tamtejszymi Kozakami, rozpoczęła ofensywę w maju 1918 r. Rządy Denikina postrzegane były jako

albo o *Federalnej Republice Górskiej*. Powszechnie używa się nazwy *Republika Górska* albo *Republika Górali*. Por. też Ch. King: *Widmo wolności...*, s. 150.

¹² Artykuł 4 traktatu z dnia 3 marca 1918 r. pomiędzy Niemcami, Austro-Węgrami, Bułgarią i Turcją a Rosją: „Rosja zrobi wszystko ze swej strony, by zapewnić natychmiastową ewakuację prowincyj wschodniej Anatolii i jej pełnoprawnego powrotu do Turcji. Dystrykty Erdehan, Kars i Batumi zostaną w podobny sposób i bezzwłocznie opuszczone przez rosyjskie wojska. Rosja nie będzie się wtrącać w reorganizację narodowych i międzynarodowych stosunków tych dystryktów, ale pozostawi ludności tych dystryktów sprawę przeprowadzenia tej reorganizacji w zgodzie z sąsiadującymi Państwami, w szczególności z Turcją”. http://tnke.home.pl/armianie_miecka/Dokument/1918b.htm [dostęp: 28.10.2017 r.].

¹³ P. Mikietyński: *Dążenia niepodległościowe narodów Północnego Kaukazu w XX wieku*. W: *Państwa europejskie na drodze do niepodległości (w drugiej połowie XIX i XX wieku)*. *Studia ofiarowane Profesorowi Marianowi Zgórniakowi*. Red. I. Stawowy-Kafka, W. Rojek. Kraków 1903, s. 368.

gorsze niż rządy bolszewików, toteż z „białymi” walczyli zarówno partyzanci bolszewicy, jak i islamscy. Wśród górali Północnego Kaukazu były jednak pewne odłamy, które wspierały Denikina przeciwko „czerwonym”. Wkrótce zaangażowanie głównych sił Denikina w głębi Rosji na kierunku moskiewskim, potem ponoszone przez niego klęski tamże, nie zakończyły wojny na Północnym Kaukazie.

Bolszewicy usiłowali rządzić przy pomocy komisarzy, często przysłanych z zewnątrz, a przede wszystkim dokładali wszelkich starań, by zaprowadzić kulturę ateistyczną i zlikwidować wpływy duchowieństwa islamskiego wśród górali. To wywoływało opór. Lokalne walki trwały wszędzie, w Dagestanie zaś w maju 1920 r. wybuchło duże powstanie, na czele którego stanęli ogłoszony imamem Dagestanu Nadżmudin Gocyński oraz szejk Uzun-hadżi as-Salty¹⁴. Powstanie całkowicie zlikwidowało władzę bolszewików w Dagestanie i wymusiło zmianę ich postępowania. Strategicznie sowieci zmienili stosunek do islamu, wykazali nastawienie ugodowe do religii i duchowieństwa, zlikwidowali komitety rewolucyjne, a w to miejsce dopuścili wybierane przez ludność rady wiejskie (sielsowiety). Dnia 13 listopada 1920 r. bolszewicy zorganizowali Zjazd Narodów Dagestanu, w którym wziął udział m.in. ludowy komisarz ds. narodowości Stalin. Zapewniał, że odtąd będzie miało miejsce poszanowanie miejscowych praw i zwyczajów, w szczególności gwarantował zachowanie prawa szariat, wybieranie organów zarządu spośród ludzi miejscowych¹⁵. Delegację ludności zaprosił do Moskwy dla opracowania szczegółów. Dagestan jako całość awansował z obwodu do rangi republiki autonomicznej: formalnie Dagestańska Autonomiczna Socjalistyczna Republika Radziecka utworzona została w 1921 r.; traktowana była na równi z Górską Autonomiczną Republiką Radziecką, w skład której weszły pozostałe kraje Kaukazu Północnego.

Już cztery dni po Zjeździe Narodów Dagestanu odbył się analogiczny Zjazd Narodów Obwodu Terskiego (17 listopada 1920 r.), również z udziałem ludowego komisarza ds. narodowości Stalina. Dużo uwagi Stalin poświęcił tak bolącej

¹⁴ M. Falkowski: *Szariat w służbie komunizmowi*. W: *Krótką historia Inguszetii*, s. 1, <http://www.kaukaz.net/cgi-bin/bloxxom.cgi/polish/inguszetia/inguszetia> [dostęp: 8.03.2018 r.].

¹⁵ Stalin m.in. mówił: „rząd Rosji [...] uważa za konieczne ogłosić wam, że Dagestan winien posiadać autonomię, że będzie on korzystać z wewnętrznego samorządu, zachowując braterski związek z narodami Rosji. Dagestan powinien być rządzony z uwzględnieniem jego specyficznych właściwości, jego układu życia, obyczajów. [...] Rząd Radziecki uważa szariat za prawo zwyczajowe równie prawomocne, jak te, które istnieją również u innych zamieszkujących Rosję narodów. Jeśli naród dagestański pragnie zachować swoje prawa i obyczaje, to powinny one być zachowane. [...] Autonomia to nie niezależność. Rosja i Dagestan powinny zachować między sobą związek. Dając Dagestanowi autonomię, Rząd Radziecki zmierza do określonego celu: wyłonić spośród miejscowych pracowników uczciwych i oddanych ludzi, miłujących swój naród, i przekazać im wszystkie organy rządzenia Dagestanem, zarówno gospodarcze, jak i administracyjne”. J. Stalin: *Dziela*. T. 4. Warszawa 1951, s. 404—406. Zob. też M. Falkowski: *Szariat w służbie komunizmowi...*, s. 2.

sprawie, jak stosunki między góralami a Kozakami; m.in. oznajmił: „rząd postanowił skupić większość kozaków w specjalnej guberni”. Podobnie jak cztery dni wcześniej oświadczył: „wasze życie wewnętrzne winno być zbudowane w oparciu o wasze życie, zwyczaje i obyczaje, oczywiście w ramach wspólnej Konstytucji Rosji. Każdy naród, Czeczeńcy, Ingusze, Osetyńcy, Kabardyńcy, Karaczajewcy, a także kozacy, którzy pozostali na autonomicznym terytorium górskim, powinien mieć swoją Radę Narodową, która zarządza sprawami odnosnych narodów zgodnie z ich układem życia i właściwościami. Nie mówię już o inogorodnych, którzy byli i są wiernymi synami Rosji Radzieckiej, i których władza radziecka zawsze będzie z całej siły bronić. Jeśli zostanie stwierdzone, że potrzebny będzie szariat, to niech będzie szariat. Władza Radziecka nie myśli wypowiadać wojny szariatowi. Jeśli zostanie stwierdzone, że organy Czecha i Wydziału Specjalnego nie umieją przystosować się do układu życia i cech specyficznych ludności, to jest rzeczą oczywistą, że trzeba będzie i w tej dziedzinie dokonać odpowiednich zmian. Na czele Rad Narodowych powinna stać Rada Komisarzy Ludowych Republiki Górskiej, wybierana przez zjazd Rad tej ostatniej i bezpośrednio powiązana z Moskwą”¹⁶. Na pytanie z sali o główne miasta, stolicę przyszłej republiki oraz o jej zasięg terytorialno-narodowościowy Stalin potwierdził, że obydwa duże miasta — Groznyj i Władykaukaz — wejdą w skład republiki, że stolice można urządzić w każdym z nich, ale on osobiście uważa Władykaukaz za najlepszy, a „ogólnie biorąc, granice republiki wyznaczają: na północy Terek, a w innych kierunkach — granice ziem narodów Obwodu Terskiego: Czeczeńców, Inguszów, Kabardyńców, Osetyńców, Bałkarów, Karaczajewców, włączając inogorodnych i kozackie stacje po tej stronie Tereku. To będzie stanowiło terytorium Autonomicznej Republiki Górskiej”¹⁷. W odpowiedzi na pytania Stalin doprecyzował szereg kwestii zakresu rzeczowego autonomii oraz sposobu jej funkcjonowania¹⁸. Trzeba stwierdzić, że jego wyjaśnienia były uczciwym i wiernym przekazem treści konstytucji radzieckiej z 1918 r.

Walki na Kaukazie zakończyły się zwycięstwem bolszewików dopiero wtedy, gdy daleko w Europie skończyła się wojna z Polską i tym samym „czerwoni” mogli w rejon Kaukazu skierować większe siły. Gdy w Rydze podpisywano traktat pokojowy z Polską, w tym samym czasie sowieci kończyli pacy-

¹⁶ J. Stalin: *Dziela*. T. 4..., s. 410—411.

¹⁷ *Ibidem*, s. 412.

¹⁸ Stalin mówił: „na czele Górskiej Republiki Radzieckiej stać będzie Centralny Komitet Wykonawczy Rad, wybrany na zjeździe Rad. Centralny Komitet Wykonawczy wyłoni Radę Komisarzy Ludowych, która będzie bezpośrednio powiązana z Moskwą. Środki finansowe republika będzie otrzymywała ze wspólnych środków Republiki Federacyjnej. Komisariaty ludowe do spraw gospodarki i spraw wojskowych będą bezpośrednio powiązane z odpowiednimi komisariatami centrum. Pozostałe komisariaty: sprawiedliwości, rolnictwa, spraw wewnętrznych, oświaty itd., będą podlegać CIK Górskiej Republiki Radzieckiej, powiązanego z Ogonorosyjskim CIK. Handel zagraniczny i sprawy zagraniczne będą w całości w rękach władz centralnych”. *Ibidem*, s. 413.

fikację Kaukazu po obu jego stronach — zarówno Kaukazu Północnego, jak i Południowego.

Utworzenie obu autonomicznych republik — dagestańskiej i górskiej — nastąpiło jednego dnia — 20 stycznia 1921 r.; taką datę noszą oba dekrety Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad: dekret o utworzeniu Autonomicznej Dagestańskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej nosi nr 39 i został opublikowany w dzienniku urzędowym nr 16 za rok 1921¹⁹, natomiast Autonomiczna Górská Socjalistyczna Republika Radziecka została utworzona dekretem nr 41, opublikowanym w tym samym numerze dziennika urzędowego²⁰. Obydwa akty były niemal identyczne pod względem treści, a różnice wynikały jedynie z odmienności terytorium oraz składu narodowościowego republik.

Dekret dotyczący Dagestańskiej ASRR stanowił, że terytorium republiki ma dziesięć okręgów (*округов*)²¹, natomiast wobec wielonarodowego charakteru Republiki Górskiej dekret jej dotyczący w pierwszym artykule stanowił, że w jej skład wchodzi terytoria zamieszkiwane przez: Czechenów, Osetyńców, Inguszków, Kabardyńców, Bałkarów, Karaczajów, Kozaków oraz inogorodców, zaraz dokonując bliższego sprecyzowania terytoriów²². Górská ASRR podzielona została na sześć okręgów (6 *административных округов*)²³.

Schemat systemu lokalnych organów zarządu uregulowanego na zasadzie **centralizmu demokratycznego** przedstawiał się następująco²⁴.

¹⁹ № 39. Декрет Всероссийского Центрального Исполнительного Комитета Советов. Об Автономной Дагестанской Социалистической Советской Республике. In: Собрание узаконений и распоряжений правительства за 1921 г., // istmat.info <http://istmat.info/node/45776> [dostęp: 10.03.2018 г.].

²⁰ № 41. Декрет Всероссийского Центрального Исполнительного Комитета Советов. Об Автономной Горской Социалистической Советской Республике. In: Собрание узаконений и распоряжений правительства за 1921 г., // istmat.info <http://istmat.info/node/45779> [dostęp: 10.03.2018 г.].

²¹ „состоящую из округов: Аварского, Андийского, Гунибского, Даргинского, Казикумского, Кайтахо-Табасаранского, Кюринского, Самурского, Темир-Хан Шуринского и Хасав-Юртского”.

²² Górská ASRR „в состав коей включить территорию, занимаемую ныне чеченцами, осетинами, ингушами, кабардинцами, балкарцами и карачаевцами и живущими между ними казаками и иногородними, а именно: а) Чеченский Округ (бывшие Беленский и Грозненский Округа, право-теречная часть Кизлярского отдела и восточная часть бывшего Сунженского Отдела); б) Назрановский Округ (Ингушетия); в) Владикавказский Округ (Осетия и западная часть бывшего Сунженского Отдела); г) Кабардинский Округ (Северная часть бывшего Нальчиковского Округа); д) Балкарский Округ (Южная часть бывшего Нальчиковского Округа); е) Карачаевский Округ (Западная часть бывшего Нальчиковского, южная часть Пятигорского Отдела и южная часть Баталпашинского Отдела Кубанской области).

²³ „1) Чеченский, 2) Ингушский, 3) Осетинский, 4) Кабардинский, 5) Балкарский и 6) Карачаевский”.

²⁴ Por. A. Lityński: *Prawo Rosji i ZSRR 1917—1991, czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików)*. Wyd. 3. Warszawa 2017, s. 70 i tamże dalsza literatura.

Organy stanowiące	Organy zarządzające	Organy operacyjno-wykonawcze
Okręgowe (powiatowe) zjazdy rad delegatów	komitety wykonawcze zjazdów	wydziały przy powiatowych komitetach wykonawczych
Gminne zjazdy rad delegatów	komitety wykonawcze zjazdów	wydziały przy komitetach wykonawczych zjazdów gminnych
Zebrania rad miejskich lub wiejskich	komitety wykonawcze rad miejskich lub wiejskich	wydziały przy komitetach wykonawczych rad miejskich lub wiejskich

Centralizm demokratyczny w istocie był zaprzeczeniem jakiegokolwiek demokratyzmu, **zaprzeczeniem samorządu**. Konstytucja RSFRR z 1918 r. wprowadzała dyktaturę proletariatu; enumeratywnie wymieniała osoby pozbawione praw wyborczych — „liszeńców”²⁵. Wybory **nie były więc powszechne**. Komisariatów ludowych obydwie dekrety ustanawiały w każdej z republik po jedenaście. „Walka z kontrrewolucją pozostaje w gestii Wszechrosyjskiej Nadzwyczajnej Komisji” — stanowiły zgodnie obydwie dekrety, które podpisali M. Kalinin²⁶ jako przewodniczący oraz A. Enukidze²⁷ jako sekretarz Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Na Kaukazie Północnym już wcześniej rozpoczęto powoli postępującą kampanię antyreligijną, czego przejawem było zlikwidowanie sądów szariackich, a także pierwsze aresztowanie (1923) Sułtana Galijewa²⁸, bliskiego

²⁵ Od słowa *лишать* — *liszat*’ — ‘pozbawiać kogoś czegoś’.

²⁶ Michaił Iwanowicz Kalinin, 1875—1946, w partii od 1898 r., agitator partyjny, aktywny podczas rewolucji 1905 r.; uczestnik bolszewickiego zamachu stanu z 1917 r.; od 1919 r. członek Komitetu Centralnego partii, później też Biura Politycznego; od 1919 r. po śmierci Swierdłowa przewodniczący Centralnego Komitetu Wykonawczego Zjazdu Rad, w latach 1939—1945 przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, które to stanowiska były odpowiednikami urzędu prezydenta państwa; stalinowiec posłusznie wykonujący wszystkie zlecenia dyktatora; żona Kalinina została skazana na uwięzienie i ciężką pracę w łagrze, Kalinin ustawicznie ubiegał się o jej zwolnienie (przeciwnie niż Mołotow), co uzyskał dopiero po wojnie. Zmarł śmiercią naturalną; pochowany pod murem kremłowskim. G. Przebinda, J. Smaga: *Kto jest kim w Rosji po 1917. Leksykon*. Wydawnictwo Znak, Kraków, 2002, s. 129.

²⁷ Avel Safronowicz Enukidze [ros.: Авель Сафронович Енукидзе], 1877—1937, zasłużony bolszewik z długoletnim stażem partyjnym, działał zwłaszcza na Kaukazie, członek Komitetu Centralnego partii komunistycznej; usunięty z partii w 1935 r. z powodu konfliktu ze Stalinem, w 1937 r. aresztowany, skazany i rozstrzelany; pośmiertnie zrehabilitowany.

²⁸ Mirsaid Chajdargalijewicz Sułtan-Galijew, Mir Said Ali Oglu Sultan, ur. 1892 w guberni ufijskiej, zm. 1940 w Moskwie; pochodził z ubogiej rodziny; z zawodu nauczyciel; publicysta, pisał w języku tatarskim oraz rosyjskim o życiu społeczno-muzułmańskiej w Rosji; po wybuchu pierwszej wojny przeniósł się na Zakaukazie, publikował w Baku; w maju 1917 r. wziął udział w I Ogólnorosyjskim Zjeździe Muzułmańskim w Moskwie i został sekretarzem Rady Muzułmańskiej, a wkrótce członkiem Muzułmańskiego Komitetu Socjalistycznego w Kazaniu; w listopadzie 1917 r. wstąpił do SDPRR; współorganizował tatarskie jednostki Armii

współpracownika Stalina, Tatar, autora koncepcji zjednoczenia muzułmańskich narodów czerwonego imperium²⁹. W latach 1921—1924 stopniowo likwidowano Republikę Górską. Najpierw (1 września 1921 r.) wyłączono z niej i jednocześnie utworzono osobny Kabardyjski Obwód Autonomiczny, wkrótce (12 stycznia 1922 r.) tereny zamieszkałe przez Karaczajów włączono do odrębnego Karaczajo-Czerkieskiego Obwodu Autonomicznego, a już w kilka dni później (16 stycznia 1922 r.) Kabardyjski Obwód Autonomiczny przekształcono w Kabardyjsko[Kabardo]-Bałkarski Obwód Autonomiczny, włączając weń ziemie Bałkarów, do tego momentu wchodzące w skład Republiki Górskiej. W rok później (17 stycznia 1923 r.) utworzono Czeceński Obwód Autonomiczny, oczywiście z ziemiami dotychczas stanowiącymi część Republiki Górskiej. Ostatecznie Górską ASRR zlikwidowano 7 lipca 1924 r.³⁰; wówczas z ziem Inguszków utworzono Inguski Obwód Autonomiczny³¹, a z ziem Osetyńców — Północnoosetyński Obwód Autonomiczny³².

Czerwonej; objął stanowisko przewodniczącego Centralnego Komisariatu Muzułmańskiego RSFRR; piastował jeszcze szereg innych stanowisk i pełnił liczne funkcje w państwie sowieckim; w czerwcu 1918 r. na wszechrosyjskim zjeździe komunistów muzułmanów w Kazaniu została założona Rosyjska Muzułmańska Partia Komunistyczna, przekształcona w listopadzie 1918 r. w muzułmańskie organizacje RKP(b), Galijew kierował tą partią; pracował w Ludowym Komisariacie ds. Narodowości; wykładał na Komunistycznym Uniwersytecie Pracujących Wschodu; próbował łączyć marksizm, islam i nacjonalizm; był twórcą muzułmańskiego komunizmu narodowego; w 1922 r. był jednym z najbardziej krytykujących stalinowski projekt autonomizacji dla przygotowywanego ZSRR; w 1923 r. wykluczony z partii komunistycznej; dwukrotnie aresztowany; aresztowanie Galijewa było pierwszym aresztowaniem wybitnego działacza partyjnego dokonany z inicjatywy Stalina; w 1930 r. skazany na śmierć, karę zamieniono na 10 lat łagru (na Wyspach Sołowieckich), zwolniony w 1934 r.; w 1937 r. po raz kolejny aresztowany pod zarzutem udziału w nielegalnej, antypaństwowej organizacji; skazany na śmierć, w styczniu 1940 r. rozstrzelany. S. Chazbijewicz: *Sułtan Galijew i ideologiczne podłoże politycznego separatyzmu muzułmanów w Rosji w latach 1917—1920: przyczynek do polityki narodowościowej w Związku Sowieckim*. „Echa Przeszłości” 2009, z. 10, s. 274—275; Idem: *Ruch ideowy muzułmanów rosyjskich w początkach XX w. W: Islam a świat*. Red. R. Bäcker, Sh. Kitab. Toruń 2005, s. 163—166, *passim*; P.Г. Ланда: *Мирсаид Султан-Галиев*, <http://historystudies.org/2012/07/landa-r-g-mirsaid-sultan-galiev/> [dostęp: 16.02.2020 r.]; zob. też O. Figes: *Tragedia narodu. Rewolucja rosyjska 1891—1924*. Tłum. B. Hrycak. Wrocław 2009, s. 731—732.

²⁹ S. Ciesielski: *Rosja—Czeczenia...*, s. 131.

³⁰ Ibidem, s. 130.

³¹ Taka sytuacja utrzymywała się do 15 stycznia 1934 r., kiedy to połączono Czeceński i Inguski OA w jedną jednostkę administracyjną, która w 1936 r. uzyskała status republiki autonomicznej pod nazwą Czeczeno-Inguska ASRR. M. Falkowski: *Krótką historia Inguszetii*, s. 5, <http://www.kaukaz.net/cgi-bin/blosxom.cgi/polish/inguszetia/inguszetia> [dostęp: 8.03.2018 r.].

³² M. Falkowski: *Krótką historia Osetii*, s. 4, http://www.kaukaz.net/cgi-bin/blosxom.cgi/polish/osetiaPolnocna/osetia_art1 [dostęp: 8.03.2018 r.]; nieco inne daty podaje P. Mikietyński: *Dążenia niepodległościowe...*, s. 369.

Autonomia jest pewną formą realizacji praw do samostanowienia narodowego, toteż okoliczności likwidacji Republiki Górskiej mogą być uważane za ograniczenie prawa do samodzielnego organizowania się³³. Samostanowienie narodów było jednym z wielu kłamstw Lenina³⁴ i jego następców.

Bibliografia

- Chazbijewicz S.: *Ruch ideowy muzułmanów rosyjskich w początkach XX w.* W: *Islam a świat*. Red. R. Bäcker, Sh. Kitab. Toruń 2005.
- Chazbijewicz S.: *Sułtan Galijew i ideologiczne podłoże politycznego separatyzmu muzułmanów w Rosji w latach 1917—1920: przyczynek do polityki narodowościowej w Związku Sowieckim*. „Echa Przeszłości” 2009, z. 10, s. 263—276.
- Ciesielski S.: *Rosja—Czeczenia. Dwa stulecia konfliktu*. W: „Studia z dziejów Europy Wschodniej”. T. 2. Wrocław 2003, s. 7—398.
- Figes O.: *Tragedia narodu. Rewolucja rosyjska 1891—1924*. Tłum. B. Hrycak. Wrocław 2009.
- Januszewska E.: *Stosunki rosyjsko-czeczeńskie na tle konfliktów zbrojnych i w narracjach uchodźców z Czeczenii*. „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2010, T. 1, s. 127—139.
- King Ch.: *Widmo wolności. Historia Kaukazu*. Tłum. A. Czwojdrak. Kraków 2010.
- Lityński A.: *Prawo Rosji i ZSRR 1917—1991, czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików)*. Wyd. 3. Warszawa 2017.
- Materski W.: *Pięć kłamstw Lenina. Rosja po przewrocie bolszewickim: propaganda a rzeczywistość*. Warszawa 2019.
- Mikietyński P.: *Dążenia niepodległościowe narodów północnego Kaukazu w XX wieku*. W: *Państwa europejskie na drodze do niepodległości (w drugiej połowie XIX i XX wieku)*. Studia ofiarowane Profesorowi Marianowi Zgórniakowi. Red. I. Stawowy-Kafka, W. Rojek. Kraków 1903, s. 365—376.
- Morawski W., Szawłowska S.: *Wojny rosyjsko-tureckie od XVII do XX wieku*. Warszawa 2006.
- Przebinda G., Smaga J.: *Kto jest kim w Rosji po 1917*. Leksykon. Wydawnictwo Znak, Kraków, 2002.
- Stalin J.: *Dziela*. T. 4. Warszawa 1951.
- Suchecki W.: *Geneza federalizmu radzieckiego*. Warszawa 1961.
- Falkowski M.: *Krótką historia Inguszetii*, <http://www.kaukaz.net/cgi-bin/blosxom.cgi/polish/inguszetia/inguszetia> [dostęp: 8.03.2018 r.].

³³ W. Suchecki: *Geneza federalizmu radzieckiego*. Warszawa 1961, s. 116, 119.

³⁴ W. Materski: *Pięć kłamstw Lenina. Rosja po przewrocie bolszewickim: propaganda a rzeczywistość*. Warszawa 2019, s. 49 i nast.

Falkowski M.: *Krótką historia Osetii*, http://www.kaukaz.net/cgi-bin/bloxxom.cgi/po-lish/osetiaPolnocna/osetia_art1 [dostęp: 8.03.2018 r.].

<http://tnke.home.pl/armianiemiecka/Dokument/1918b.htm> [dostęp: 28.10.2017 r.].

Ланда Р.Г.: *Мирсаид Султан-Галиев*, <http://historystudies.org/2012/07/landa-r-g-mirsaid-sultan-galiev/> [dostęp: 16.02.2020 r.].

Собрание узаконений и распоряжений правительства за 1921 г., // istmat.info [http://istmat.info node/45776](http://istmat.info/node/45776) [dostęp: 10.03.2018 r.].

Собрание узаконений и распоряжений правительства за 1921 г. // istmat.info [http://istmat.info node/45779](http://istmat.info/node/45779) [dostęp: 10.03.2018 r.].

Adam Lityński

Einige Bemerkungen zu den Bergen des Kaukasus (1914—1924)

Schlüsselwörter: Nordkaukasus, Unabhängigkeit, Kämpfe

Zusammenfassung: Im 19. Jahrhundert eroberte das Russische Kaiserreich den Nordkaukasus. Man siedelte dort hauptsächlich Kosaken an. Die einheimische Bevölkerung bekannte sich zum Islam, was sie mehr Persien und dem Osmanischen Reich annäherte. Nach der Revolution 1917 in Russland war der Nordkaukasus Schauplatz von Kämpfen zwischen den „weißen“ und „roten“ Streitkräften, sowie zwischen der einheimischen Bevölkerung und den Kosaken. Am Ende siegten die Bolschewiken und gliederten das Gebiet in die Sowjetunion an.

Adam Lityński

A few selected remarks on the Caucasus highlanders (1914—1924)

Keywords: North Caucasus, independence, fighting

Summary: The Russian Empire invaded the North Caucasus in the 19th century. It was mainly Cossacks who settled there. The local population was Islamic, which made them closer to Persia and the Ottoman Empire. After the 1917 revolution in Russia, the North Caucasus was the scene of battles between the “white”, “red” forces and local population with the Cossacks. Ultimately, the Bolsheviks won and incorporated the area into the USSR.



ANDRZEJ DZIADZIO

 <https://orcid.org/0000-0002-8448-2734>

Uniwersytet Jagielloński

Początki działalności Generalnego Delegata Rządu dla Galicji (1919—1921)

1. Wprowadzenie

Tworzenie się aparatu władzy w pierwszych miesiącach odrodzonej w 1918 r. Drugiej Rzeczypospolitej zostało przedstawione przez polską historiografię w szerokim, wieloaspektowym i pełnym właściwie zakresie. Przedmiotem naukowego opisu stały się prawie wszystkie struktury polityczne, ustrojowe i administracyjne odradzającego się państwa. Licznych rozpraw i monografii doczekały się najważniejsze instytucje władzy administracyjno-rządowej z początków polskiej państwowości. Dobrze przedstawia się historia działalności pierwszych rządów Drugiej Rzeczypospolitej¹. Wydaje się więc *prima facie*, że niewiele nowego można już wnieść do wiedzy o administracji publicznej po odzyskaniu niepodległości.

Jednak na tle bogatej bibliografii poświęconej okresowi budowy administracyjnych zrębów niepodległego państwa znacznie słabiej prezentuje się znajo-

¹ Zob. np. A. Gulczyński: *Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej (1919—1922)*. Poznań 1995; Z.J. Winnicki: *Rada Regencyjna Królestwa Polskiego i jej organy (1917—1918)*. Wrocław 2017; J. Goclon: *Rząd Jędrzeja Moraczewskiego 17 XI 1918—16 I 1919 r. (struktura, funkcjonowanie, dekrety)*. „Przegląd Nauk Historycznych” 2009, R. 8, nr 2, s. 100 i nast.; Idem: *Próby reform i dokonania gabinetu Ignacego Paderewskiego w świetle protokołów posiedzeń Rady Ministrów (16 stycznia—9 grudnia 1919 r.). Część pierwsza*. „Słupskie Studia Historyczne” 2013, nr 19, s. 144.

mość działalności Generalnego Delegata Rządu dla Galicji, która nie była dotąd przedmiotem osobnego naukowego opracowania. Mimo że przejmowanie władzy na ziemiach dawnego zaboru austriackiego przez polską administrację wszechstronnie wyjaśniły dawne i najnowsze badania historyczne², urząd i działalność Generalnego Delegata Rządu w całościowym obrazie integracji Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim z państwem polskim pozostały niejako na dalszym planie.

Przyczyny tego stanu rzeczy należy upatrywać w tym, że Galicja po ogłoszeniu niepodległości pozostawała przez pewien czas w stanie administracyjnego chaosu. Działały bowiem nadal na jej terenie polskie struktury autonomiczne i samorządowe z czasów austriackiego porządku prawnego, ale obok — równoległe i niejako w opozycji do nich — powstawały oddolne, nowe i niezależne ośrodki władzy polityczno-administracyjnej, tj.: Polska Komisja Likwidacyjna w Krakowie, Tymczasowy Komitet Rządzący we Lwowie i Rada Narodowa Śląska Cieszyńskiego. Od strony prawnoustrojowej na ziemiach dawnej Galicji istniał więc w 1918 r. formalnie dwutorowy zarząd poaustriacką prowincją. Jednak realna władza przechodziła stopniowo i w coraz szerszym zakresie w ręce nowo utworzonych instytucji. Natomiast dawne struktury administracyjne pozostały niejako w zawieszeniu, o czym przypomniał nie tak dawno autor monografii o Wydziale Krajowym Sejmu Galicyjskiego³.

Nowe struktury władzy wkraczały więc często w kompetencje dawnych instytucji autonomiczno-samorządowych. Na prowizorium administracyjne na ziemiach dawnej Galicji nałożyły się nadto fluktuacje polityczne związane z kształtowaniem się ogólnopolskich centralnych agend rządowych, którym kres położyło powołanie w styczniu 1919 r. rządu Ignacego Jana Paderewskiego. Dopiero zatem ten rząd podjął działania, które miały uporządkować i ujednoczyć administrację w dawnej Galicji oraz realnie doprowadzić do jej powiązania z agendami rządowymi w Warszawie. W miejsce nowo powstałej polityczno-urzędniczej Komisji Rządzącej, jako kontynuatorki zniesionej Polskiej Komisji Likwidacyjnej, rząd I. Paderewskiego powołał urząd Generalnego Delegata Rządu dla Galicji, którego aparat wykonawczy oparty został na strukturach rządowych dawnej Galicji, tj. namiestnictwa i podległych mu starostów.

² Zob. B. Cybulski: *Rada Narodowa Śląska Cieszyńskiego (1918—1920)*. Opole 1980; M. Przeniosło: *Polska Komisja Likwidacyjna 1918—1919*. Kielce 2010; L. Mroczka: *Galicji rozstanie z Austrią. Zarys monograficzny*. W: „Prace Monograficzne Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie”. T. 117. Kraków 1990.

³ M. Małecki: *Wydział krajowy sejmów galicyjskich. Geneza, struktura i zakres kompetencji, następstwo prawne*. W: „Studia Galicyjskie”. T. 2. Kraków 2014, s. 347 i nast.

2. Okoliczności powstania urzędu Generalnego Delegata Rządu dla Galicji

Urząd Generalnego Delegata Rządu dla Galicji został powołany decyzją Rady Ministrów z dnia 7 marca 1919 r., po nieudanej próbie wprowadzenia na początku stycznia tego roku nowej struktury zarządzania Galicją w postaci Komisji Rządzącej. Miała ona przejąć funkcje Polskiej Komisji Likwidacyjnej działającej w Krakowie i Tymczasowego Komitetu Rządzącego we Lwowie. Rząd Jędrzeja Moraczewskiego opracował statut Komisji Rządzącej, który został przyjęty przez Naczelnika Państwa 10 stycznia 1919 r.⁴ Komisja składała się z 48 przedstawicieli partii politycznych i była tymczasowym organem rządu centralnego w Warszawie na obszarze dawnej Galicji. Poza załatwianiem bieżących spraw administracyjnych, Komisja Rządząca miała także uprawnienia ustawodawcze i kontrolne. Była bowiem upoważniona do wydawania na terenach podległych jej władzy tymczasowych rozporządzeń. Jednak zmiana istniejących ustaw państwowych lub krajowych mogła nastąpić tylko za aprobatą Naczelnika Państwa na podstawie wniosku odpowiedniego ministra. Natomiast Komisja nie miała uprawnienia do wydawania rozporządzeń sprzecznych z ustawami i rozporządzeniami ogłoszonymi przez rząd z mocą obowiązującą dla całego państwa. Na czele Komisji Rządzącej miał stać Komitet Wykonawczy kierowany przez Komisarza Generalnego i od 2 do 4 zastępców mianowanych przez Naczelnika Państwa na jej wniosek. Komisja miała za zadanie przygotowanie w porozumieniu z rządem „jak najszybszego zupełnego zespolenia byłego zaboru austriackiego z resztą ziem polskich”⁵. W miarę możliwości rząd centralny miał obejmować poszczególne działy administracji na ziemiach byłej Galicji, a wraz z tym przejściem Komisja Rządząca traciła kompetencje w odniesieniu do danego działu. Innymi słowy, Komisja Rządząca miała doprowadzić do przekazania wszystkich działów administracji publicznej poaustriackiej dzielnicy pod bezpośrednie zawiadywanie przez resortowe ministerstwa rządu centralnego.

Plany rządu J. Moraczewskiego i pierwsze czynności Komisji Rządzącej spotkały się z miażdżącą krytyką ze strony dawnych galicyjskich struktur władzy — Wydziału Krajowego i prezydium namiestnictwa. W piśmie do Rady Ministrów w Warszawie Wydział Krajowy negatywnie ocenił zniesienie na ziemiach zachodniej Galicji Rad Powiatowych bez konsultacji z Wydziałem, a także wprowadzenie w ich miejsce komisarzy rządowych z konsultacyjnymi radami przybocznymi. Wydział Krajowy był zdania, że powinien nadal

⁴ „Dziennik Praw” 1919, nr 7, poz. 106. Statut Komisji Rządzącej dla Galicji i Śląska Cieszyńskiego oraz Górnej Orawy i Spiszu.

⁵ Ibidem, art. 4 Statutu Komisji Rządzącej.

sprawować swe agendy do czasu wprowadzenia jednolitego ustroju władz administracyjnych, ponieważ posiadał do tego „wyszkolony i uzdolniony aparat urzędniczy”⁶. Wydział sprzeciwiał się przypadkowemu i doraźnemu przejmowaniu jego agend przez Komisję Rządzącą, powodowało to bowiem zamieszanie i dezorganizację. W przesłanym rządowi elaboracie Wydział przedstawiał przykłady nieprzemyślanych i nietrafnych działań referentów Komisji, jak chociażby żądanie oddania zarządu dróg krajowych w sytuacji, gdy całą infrastrukturą komunikacyjną, nie tylko drogową (także drogami powiatowymi), lecz również kolejową, zajmował się jeden departament Wydziału. Zdaniem Marszałka Wydziału Krajowego S. Niezabitowskiego, który sygnował pismo skierowane do rządu, takie postępowanie urzędników Komisji Rządzącej „rozrywało istniejący ustrój administracyjny” i było działaniem ze wszech miar niekorzystnym dla interesów kraju i ludności. Wydział Krajowy postulował więc do czasu wprowadzenia w całym państwie jednolitej administracji oparcie zarządu prowincji na ustroju administracyjnym przejętym po monarchicznej Austrii, z tą tylko modyfikacją, że w miejsce byłego namiestnika zostałyby ustanowiony rządowy komisarz krajowy z przydzieloną mu radą przyboczną złożoną z członków Komisji Rządzącej⁷. Rząd I. Paderewskiego skorzystał niejako z tej podpowiedzi, tworząc wkrótce urząd generalnego delegata wraz z radą przyboczną, jako instytucją o charakterze opiniodawczym.

W znacznie ostrzejszym tonie oceniało działania Komisji Rządzącej i jej plany organizacji administracji prezydium namiestnictwa. W sporządzonym memoriale z marca 1919 r. prezydium wyraziło jednoznacznie negatywne stanowisko w sprawie projektów wyodrębnienia fachowych działów administracji⁸. W przedłożonych propozycjach prezydium dostrzegło silną tendencję do wydzielenia z jednolitego układu administracji wewnętrznopolitycznej wszystkich specjalnych działów oraz przekształcenia ich w samoistne i niezależne urzędy fachowe. Dla wiceprezydenta namiestnictwa S. Grodzickiego działania Komisji Rządzącej zmierzały w sposób niebudzący wątpliwości do wyłączenia spod kompetencji zespolonej administracji powiatowej poszczególnych agend administracji publicznej, takich jak: sprawy sanitarne, weterynaryjne, drogowe, techniczne, szkolnictwa ludowego czy podatkowe. Z tych działów administracji miały powstać osobne urzędy centralne podporządkowane rządowi. Prezydium namiestnictwa stanowczo sprzeciwiło się takiemu kierunkowi przebudowy administracji w dawnej Galicji.

⁶ Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie (Centralnyj Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy u Lwowi), fond 214, opis 1, sprawa 11 [dalej: CDIAUL 214/1/11]. Pismo Wydziału Krajowego do Rady Ministrów z dnia 28.02.1919 r. w sprawie oddania agend rządowi polskiemu.

⁷ Ibidem.

⁸ CDIAUL 214/1/4.

Prezydium namiestnictwa swój wyraźny krytycyzm wobec wizji ustroju administracyjnego Komisji Rządzącej kwitowało retorycznym pytaniem, czy taki ustrój, jakiego nie było w żadnym państwie europejskim, byłby pożądanym i celowym z punktu widzenia interesów publicznych i dobra państwa. Prezydium było zdecydowanie odmiennego zdania, twierdząc, że względy na dobro ogółu oraz doświadczenia administracyjne państw europejskich przemawiały raczej na korzyść przeciwnego systemu, polegającego na skupieniu wszelkich agend administracji rządowej w jednej ogólnej władzy administracyjnej powiatowej, zwanej w Austrii starostwem, w Prusach urzędem powiatowym (*Landesamt*), a w krajach romańskich podprefekturą. W swym memoriale prezydium namiestnictwa zawarło szczegółową argumentację na rzecz jednolitego ustroju władz administracyjnych, opartego na osiągnięciach nauki administracji i doświadczenia praktycznego⁹. Podsumowując swe stanowisko, prezydium namiestnictwa w przedłożonym piśmie konkludowało, że najważniejsze argumenty natury tak teoretycznej, jak i praktycznej, a także budżetowej („administracja winna być dobrą i taną”) przemawiały przeciw rozbiciu ogólnej administracji na poszczególne urzędy fachowe, biorąc za wzór dwa najdoskonalsze typy współczesnej administracji państwowej, tj. Prus i Francji. Prezydium dopuszczało tylko możliwość przeprowadzenia rozdziału między oddziałami podatkowymi a starostwem (niezespólna administracja skarbowa), gdyż ten rozdział byłby najmniej dotkliwy dla interesów ogółu. Ta krytyczna opinia prezydium namiestnictwa o metodzie zespolenia administracji danej Galicji z centralnymi rządowymi strukturami odbiła się echem w pierwszym raporcie Generalnego Delegata Rządu.

Krytyczna ocena działalności 48-osobowego gremium złożonego z przedstawicieli stronnictw politycznych, przedstawicieli doświadczonej, fachowej i zawodowej galicyjskiej grupy urzędniczej, a nadto obawa, że Statut Komisji Rządzącej nie zostanie zatwierdzony przez Sejm Ustawodawczy dały rządowi

⁹ Ibidem. Jednym z koronnych argumentów prezydium namiestnictwa na rzecz utrzymania jednolitego ustroju administracji publicznej w postaci ogólnej administracji zespolonej był jej stosunek do organów władzy samorządowej jako centrów publicznego życia lokalnego (gminnego, powiatowego, obwodowego). W swym memoriale prezydium wskazywało: „Ażeby taki samorząd mógł spełniać swe zadania i się rozwijać, musi on mieć łączność z działaniami administracji publicznej na danym obszarze terytorialnym (powiat, obwód). Warunek ten jest bardzo łatwy do osiągnięcia, gdy starostwo powiatowe z jednej strony skupia w swym urzędzie wszystkie działy administracyjne, zatem obok innych także sprawy sanitarne, weterynaryjne, drogowe, techniczne, szkolnictwa ludowego, podatkowe, z drugiej strony starosta jest równocześnie, jak w Prusiech, przewodniczącym wydziału i rady samorządowej powiatowej. O ile natomiast wszystkie wyznaczone wyżej agendy fachowe są przelane w odrębnych niezależnych urzędach, w jakiż sposób ciała samorządowe mogą ingerować na te urzędy, skoro starosta sam nie ma żadnego na nie ustawowego wpływu, rozbicie zaś samorządu na poszczególne niezależne działy jest nie do pomyślenia”.

I. Paderewskiego okazję do zmiany sposobu zarządzania Galicją¹⁰. W miejsce organu kolegialnego i obywatelskiego o szerokich uprawnieniach administracyjnych i prawodawczych zdecydowano się na oddanie władzy na ziemiach byłego zaboru austriackiego w ręce jednoosobowego organu. Generalnemu Delegatowi przydzielono Radę Przyboczną, o kompetencjach wyłącznie opiniodawczych, złożoną z 15 członków wyznaczonych przez stronnictwa reprezentowane w Sejmie przez posłów z Galicji¹¹. Rząd I. Paderewskiego, dążący do stabilizacji stosunków wewnętrznych, przychylił się więc ostatecznie do koncepcji oparcia ustroju administracyjnego Galicji na zawodowych kadrach i sprawdzonych strukturach urzędniczych z czasów austriackich. Rząd nie zrezygnował jednak z tendencji szybkiego przejmowania agend administracyjnych podległych Generalnemu Delegatowi przez resorty centralne państwa. Będzie jeszcze o tym mowa.

3. Zadania i osoba Generalnego Delegata Rządu dla Galicji

Generalny Delegat Rządu posiadał w zakresie administracji politycznej te same uprawnienia, jakie przysługiwały Namiestnikowi Galicji, oraz ogólne kierownictwo nieprzejętych dotąd przez rząd działów administracji¹². Dla tych działów właściwe ministerstwa miały ustanowić, w porozumieniu z Generalnym Delegatem, swoich delegatów, a mianowicie: Ministerstwa Rolnictwa, Ministerstwa Aprowizacji, Ministerstwa Robót Publicznych oraz Ministerstwa Sztuki i Kultury po jednym, a Ministerstwo Przemysłu i Handlu dwóch¹³. Ge-

¹⁰ J. Goclon: *Próby reform...*, s. 144. Rada Ministrów postanowiła o likwidacji Polskiej Komisji Likwidacyjnej i Komisji Rządzącej w związku z pogarszającym się stanem administracji w Galicji. O słabości administracji galicyjskiej w okresie rządów Polskiej Komisji Likwidacyjnej i Komisji Rządzącej wspomina delegat K. Gałęcki w pierwszym raporcie ze swej działalności, donosząc rządowi, że odwołał prawie wszystkich komisarzy powiatowych mianowanych przez nową władzę, głównie z powodu niedostatecznych kompetencji do sprawowania funkcji urzędniczej. Zob. CDIAUL 214/1/24.

¹¹ „Dziennik Rozporządzeń Generalnego Delegata Rządu dla Galicji” 1919, nr 49, cz. 9, wydany w Krakowie i rozesłany dnia 26 marca 1919 r. (Biblioteka Narodowa P.26.953 II egz. cz. 1—16, 1919 „Dziennik Rozporządzeń”). Rozporządzenie Rady Ministrów w przedmiocie administracji państwowej w Galicji.

¹² Na temat kompetencji i zadań Namiestnika Galicji zob. A. Dziadzio, M. Mataniak: *Namiestnictwo galicyjskie (1854—1914). Organizacja i zadania*. „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2018, 11 (1), s. 147 i nast.

¹³ CDIAUL 214/1/24. Delegatem Ministerstwa Rolnictwa został prof. Franciszek Zachara, Ministerstwa Robót Publicznych inż. Henryk Dudek, Ministerstwa Sztuki i Kultury Władzi-

neralny Delegat miał przeprowadzić m.in. „złączenie agend poszczególnych władz samorządowych i państwowych według wskazówek Rządu”. Delegat zobowiązany był do przedkładania rządowi comiesięcznych sprawozdań ze swoich czynności. Delegat Rządu w sporządzonym na początku maja 1919 r. raporcie ustosunkował się m.in. do polityki rządu, ukierunkowanej na szybkie przejmowanie przez ministerstwa agend administracyjnych, wyrażając pogląd, że „zbyt pospieszne tempo stosowane w tej mierze jest dla sprawy samej bezwarunkowo szkodliwe, sprawi bowiem zbyt radykalny przewrót w stosunkach administracyjnych kraju i zrywa zbyt gwałtownie z dotychczasowym systemem, według którego miejscowe instytucje administracyjne koncentrowały w sobie wszystkie gałęzie administracji. Dotyczy to zwłaszcza najniższej jednostki administracyjnej, to znaczy władzy politycznej I instancji, która była równocześnie najniższym organem władzy dla wszystkich prawie gałęzi życia administracyjnego, jednoczyła bowiem w sobie, prócz politycznej administracji, także zarząd oświaty, służby zdrowia, budownictwa, skarbu, inspekcję leśną, weterynarię itd.”¹⁴ Stanowisko Generalnego Delegata było w zasadzie powieleniem argumentów prezydium namiestnictwa za utrzymaniem w Galicji powiatowej administracji ogólnej w dotychczasowym kształcie.

Generalnym Delegatem Rządu dla Galicji mianowany został dr Kazimierz Gałecki (1863—1941). Objął urządowanie w dniu 17 marca 1919 r. Początkowo siedzibą Delegata był Kraków, a następnie Lwów. Jak zaznaczono w rządowym akcie powołania, Generalnemu Delegatowi podlegały wszystkie władze rządowe krajowe i powiatowe, jak też dotychczasowe organa samorządu kra-

mierz Tetmajer, którzy podlegali Generalnemu Delegatowi. Natomiast nie podlegali bezpośrednio delegatowi kierownicy przejętych przez rząd agend administracji, tj. kierownik sekcji małopolskiej Ministerstwa Przemysłu i Handlu Chodkiewicz i szef sekcji małopolskiej Ministerstwa Aproprowizacji inż. Kucharski. Jednak rozporządzeniem Ministra Aproprowizacji z dnia 23.09.1919 r. zlikwidowano sekcję aproprowizacji, tworząc w jej miejsce Wydział Spraw Aproprowizacyjnych dla Małopolski, podlegający bezpośrednio Generalnemu Delegatowi.

¹⁴ CDIAUL 214/1/24. Raport Generalnego Delegata Rządu dla Galicji dla Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 4 maja 1919 r. Delegat w dalszej części raportu pisał: „Objawiające się obecnie tendencje różnych władz centralnych do samodzielnego ujęcia odnośnych działań na tych najniższych stopniach administracji bezpośrednio w swoje ręce spowoduje rozproszenie dotychczasowego stanu, a w następstwie tego co najmniej częściową dezorientację, zwłaszcza ludności wiejskiej, która dotąd była przyzwyczajoną do daleko idącej, rzeczowej i lokalnej koncentracji różnych rodzajów władz w starostwie. Ponadto powoduje ten stan nadmierne koszty, powstałe przez gwałtowny wzrost wydatków tak osobistych, jak i rzeczowych na utworzenie i utrzymanie całego szeregu jednostek administracyjnych prowincjonalnych w miejsce jednej, dotychczasowej. Zmiany, które w niektórych działach, jak np. w dziale służby zdrowia, skarbu, zdrowia, aproprowizacji, zostały już przeprowadzone, w innych zaś, jak w dziale rolnictwa względnie kultury krajowej, inspekcji leśnej, w dziale inspekcji pracy, w dziale robót publicznych i w wielu innych, już są w pełnym toku, mają prócz wskazanych wyżej niedomogów praktycznej natury i to do siebie, że nie znajdują analogii w żadnym z nowoczesnych — wzorowych — systemów administracji”.

jowego i powiatowego¹⁵. Przysługiwało mu prawo mianowania, przenoszenia, pensjonowania względnie usuwania urzędników i innych funkcjonariuszy według istniejących przepisów. K. Gałęcki korzystał z tego uprawnienia, usuwając nieudolnych urzędników, ponieważ jego troską w początkach działalności było wprowadzenie w administracji „ładu i czystości” z uwagi na — jak pisał w pierwszym raporcie do rządu — nagminne skargi na niedomagania administracji, tj. niekompetencję i niskie morale urzędników. Jednym z pierwszych organizacyjnych posunięć delegata było więc utworzenie na wniosek Rady Przybocznej 5-osobowej komisji do badania zażaleń ludności na działania podległej mu administracji¹⁶.

Powołanie dr. Kazimierza Gałęckiego na urząd Generalnego Delegata było niejako naturalnym posunięciem rządu w Warszawie. Jako minister do spraw Galicji w dwóch ostatnich rządach monarchii austriackiej stał się pierwszym przedstawicielem Polski w Republice Niemiecko-Austriackiej zarówno z ramienia rządu J. Moraczewskiego (wcześniej Rady Regencyjnej), jak i Polskiej Komisji Likwidacyjnej. Jego kandydaturę brano pod uwagę już przy planach obsady stanowiska Komisarza Generalnego Komisji Rządzącej. Kazimierz Gałęcki rodzinnie związany był z Galicją, gdzie ukończył prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po studiach odbył praktykę sądową w Krakowie. Podjął następ-

¹⁵ „Dziennik Rozporządzeń Generalnego Delegata Rządu dla Galicji” 1919, nr 50, cz. 9, wydany w Krakowie i rozesłany dnia 26 marca 1919 r. (Biblioteka Narodowa P.26.953 II egz. cz. 1—16, 1919 „Dziennik Rozporządzeń”). Rozporządzenie Rady Ministrów w przedmiocie administracji państwowej w Galicji przekazywało delegatowi władzę na obszarze dawnego Królestwa Galicji i Lodomerii, ale już nie obejmowało swymi przepisami części terenów Spiszu i Orawy, które były przedmiotem sporu polsko-czechosłowackiego, co powodowało, że status prawnopaństwowy tego obszaru nie był uregulowany. Mimo to delegat rządu 5 sierpnia 1919 r. złożył na ręce Ministra Spraw Wewnętrznych projekt rozporządzenia w przedmiocie administracji państwowej w Galicji oraz górnej Orawie i Spiszu jako uzupełnienie rozporządzenia z dnia 7 marca 1919 r. Zob. CDIAUL 214/1/7. Niewątpliwie ta inicjatywa delegata łączyła się z wyściem naprzeciw oczekiwaniom Polaków, którzy liczyli na szybki powrót polskiej administracji na te tereny. O sytuacji na Spiszu i Orawie pod koniec lutego 1919 r. tak m.in. pisał komisarz Komisji Rządzącej w Nowym Targu: „Na wskutek rozkazu generała Focha wycofali Polacy swe wojska w terminie wyznaczonym, tj. 14 stycznia z zajętych części Spiszu i Orawy. W ślad za ustępującymi wojskami przybyli Czesi [...]. Fakt ten wywarł przynębiające wrażenie na wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego, które się tymi kresami zajmowały. Społeczeństwo bowiem odczuło nie tylko krzywdę, jaką mu wyrządzono, a okoliczność, że ziemie te zagarnęli Czesi [...] potęgowało w nim ból i depresję. Nic też dziwnego, że odezwały się nieprzychylnie głosy pod adresem ówczesnego polskiego rządu [...]. Ludność polska w wielu miejscach nie chce od Czechów nic przyjmować (zwłaszcza na Orawie) i pragnie usilnie, by ją jak najrychlej połączono z Polską [...]. Te same życzenia wyraża ludność całego Spiszu, tak polska, jak słowacka, a nawet Niemcy i Węgrzy. Przy każdym niemal spotkaniu słyszy się stereotypowe pytanie: kiedy nareszcie przyjdą Polacy? Czy przyjdą?” Zob. CDIAUL 214/1/146. O tym okresie w dziejach Spiszu i Orawy zob. J. Ciągwa: *Dzieje i współczesność Jurgowa 1546—1996*. Kraków 1996, s. 46.

¹⁶ CDIAUL 214/1/24.

nie pracę w Prokuratorii Skarbu w Wiedniu. Później pracował jako urzędnik w Ministerstwie Skarbu w Wiedniu. Znał więc doskonale panujące w Galicji stosunki społeczne i gospodarcze. Dzięki przeprowadzonym w sierpniu i we wrześniu 1918 r. inspekcjom Galicji w roli ministra rządu austriackiego miał rozeznanie co do działań koniecznych w celu odbudowy kraju i organizacji administracji w nowych politycznych realiach¹⁷. Doskonale obeznany w trudnościach powojennej Galicji i posiadający umocowanie nowych ośrodków władzy na ziemiach polskich Kazimierz Gałęcki był więc wyjątkowo predestynowany do objęcia utworzonego przez rząd centralny urzędu Generalnego Delegata. Pełnił ten urząd aż do jego zniesienia z dniem 1 września 1921 r.¹⁸ Następnie został wojewodą krakowskim. Utracił to stanowisko pod koniec 1923 r., po starciach w Krakowie policji i wojska ze strajkującymi robotnikami.

4. Czynności urzędowe Generalnego Delegata w początkach działalności

Jednym ze źródeł poznania działalności Generalnego Delegata Rządu dla Galicji — obok protokołów posiedzeń Rady Przybocznej i zarządzeń kierowanych do podległych mu organów — są raporty delegata przesyłane do rządu w Warszawie. Pierwszy tego rodzaju raport z dnia 4 maja 1919 r. odzwierciedla zakres przekazanych delegatowi zadań i sposób ich wykonania po pierwszym miesiącu działalności. Urzędowe sprawozdanie delegata dokumentuje, z jednej strony, wypełnienie funkcji dawnego Namiestnika Galicji, polegającej na dbaniu o utrzymanie porządku i bezpieczeństwo, a z drugiej strony, wykonanie zadania, jakim było przygotowanie projektu ujednoczenia ustroju administracyjnego kraju. Jak dowodzi analiza przedłożonego rządowi sprawozdania, jednym z wyzwań, przed którym stanął delegat w początkach swej działalności, było przeciwdziałanie i zapobieganie wszczynanym cyklicznie przez miejscową ludność rozruchom antyżydowskim w zachodniej Galicji wiosną 1919 r., jak cho-

¹⁷ D. Szymczak: *Galiczyjska „ambasada” w Wiedniu. Dzieje ministerstwa dla Galicji 1871—1918*. Poznań 2013, s. 327.

¹⁸ Pismo z namiestnictwa podpisane przez Gałęckiego z dnia 26 sierpnia 1921 r., m.in. do wiceprezydenta namiestnictwa i kierowników starostw oraz dyrektorów policji we Lwowie i Krakowie, informujące, że „z dniem 1 września 1921 r. wchodzi w życie w Małopolsce nowa organizacja władz administracyjno-policyjnych II instancji i z tym dniem gaśnie władza Generalnego Delegata Rządu”, w którym delegat m.in. stwierdził: „Mogę podnieść, że organy podległej mi administracji [...] pozostały wierne zasadzie, że urzędnik państwowy ma panować dla ogółu i nie może, i nie powinien wysługiwać się jednostkom lub stronnictwom politycznym”. Archiwum Narodowe w Krakowie, zespół C.k. Namiestnictwo we Lwowie, sygn. 29/204/1.

ciażby wspomniane w raporcie „rozruchy antysemityczne powstałe [w powiecie strzyżowskim] z okazji świąt Wielkanocnych, na tle legendy o mordzie rytualnym”¹⁹. Z materiałów archiwalnych wynika, że reakcja delegata na doniesienie o wydarzeniach w Strzyżowie — jak i w przypadku innych antyżydowskich wystąpień²⁰ — była natychmiastowa i adekwatna do potencjalnych zagrożeń dla ładu i porządku publicznego.

W przesłanym staroście w Strzyżowie telegramie K. Gałęcki domagał się, aby wobec aktów przemocy skierowanych przeciwko Żydom „występować z całą energią”. W razie gdyby żandarmeria okazała się bezsilna lub też zachowała się biernie, starosta powinien zażądać udziału wojska w tłumieniu rozruchów. Jednocześnie na polecenie delegata starosta miał zabezpieczyć dostarczenie żywności ukrywającej się ludności żydowskiej²¹. Antyżydowskim

¹⁹ CDIAUL 214/1/196. Ze sprawozdania dowództwa żandarmerii w Strzyżowie do dowództwa żandarmerii przy Generalnym Okręgu w Krakowie z dnia 26.04.1919 r. wynikało, że doszło do rzekomego zamknięcia w piwnicy przez Horowitz Gołdę i Bergel Israela 13-letniej Marii Szafrąńskiej. Przeprowadzone przez żandarmerię dochodzenie, oprócz jednostronnych zeznań Marii Szafrąńskiej, nie dostarczyło żadnych dowodów (w domyśle — na usiłowanie dokonania mordu rytualnego). Dziewczyna wskazała jedynie dokładnie piwnicę, w której miała być przetrzymywana przez Horowitz Gołdę i — jak się wyraziła — „czarnego Żyda”. Żandarmeria podejrzewała, że rzekomy Żyd, który miał pomagać w przetrzymywaniu nieletniej chrześcijańskiej dziewczyny, mógł „działać umyślnie dla wywołania na tym tle rozruchów, i że mógł być w tym celu specjalnym wysłannikiem jakiejś grupy ludzi, której chodzi o zdyskredytowanie Polaków wobec Państw koalicyjnych”. Raport żandarmerii ze Strzyżowa stwierdzał, że „w całym powiecie ludność ogromnie jest wzburzona, dopatrując się w tym zajściu usiłowanego morderstwa rytualnego, szuka odwetu i grozi pogromami”.

²⁰ CDIAUL 214/1/196. Rozruchy wybuchały na terenie miasteczek podkarpackich także w maju 1919 r. (m.in.: Lutcza, Niebylec, Czudec, Frysztak). W piśmie z dnia 8.05.1919 r. powiatowe dowództwo żandarmerii w Strzyżowie informowało dowództwo okręgowe żandarmerii w Krakowie o przeprowadzonym śledztwie, które wykazało, że aresztowany Władysław Sikucki był głównym sprawcą pogromów i rozruchów w tym regionie, a także, że zredagował on pismo ulotne zwane „motylem”. „[...] pismo to przechodziło z chałupy do chałupy i według świadków miało mniej więcej taką treść: Żydów wolno bić i mordować, podpis Naczelnik Państwa Piłsudski i pieczętka z napisem »Komitet pogromu Żydów«”. Władze bezpieczeństwa z terenów objętych niepokojami donosiły delegatowi, że ludność w rejonie frysztackim odgrażała się, że „żandarmi nie ochronią Żydów, gdyż prędzej czy później żydzi muszą być pobici i muszą opuścić gminy”. Żandarmeria winiła sądy, które pod wpływem agitacji polityków ludowych, np. Stapińskiego, nie stosowały wobec chłopów właściwej represji karnej za udział w rozruchach.

²¹ Telegram z dnia 25.04.1919 r. Generalnego Delegata do starostwa w Strzyżowie w sprawie rozruchów antyżydowskich. CDIAUL 214/1/196. Kolejne rozruchy na tle antysemitycznym wybuchły na początku czerwca 1919 r. w Krakowie, których powodem było zachowanie dwóch żołnierzy armii Hallera. Wszczęli oni kłótnię z żydowską handlarzką w Sukiennicach o cenę zakupu chustek dla towarzyszących im dziewczyn. Ta pozornie błaha sprawa stała się przyczyną gwałtownych rozruchów, które nie zostały w porę stłumione z uwagi na — zdaniem władz wojskowych — nieudolne działania dyrekcji krakowskiej policji. Działania delegata w celu powstrzymania eskalacji nastrojów antyżydowskich w mieście utrudnił otwarty konflikt między

rozruchom sprzyjała destabilizacja powojennych stosunków w Galicji, trudności w aprowizacji i handlu prywatnym, o których znajdujemy także świadectwo w raporcie Generalnego Delegata do rządu w Warszawie. Napięcia społeczne kierowały się przeciwko Żydom, których oskarżano o paskarskie ceny, brak towarów i spekulację. Odżyły nadto resentymenty z dawnych czasów, gdyż na tych samych prawie terenach 21 lat wcześniej doszło do podobnych antyżydowskich wystąpień, podczas których np. we Frysztaku zastrzelono 12 uczestników napadów na Żydów, a pozostałych ukarano karami więzienia i aresztu²².

Delegat donosił także rządowi, że „importowane tu i ówdzie, zwłaszcza w centrach przemysłowych kraju, próby ruchu o bolszewickim charakterze [były] tamowane w zarodku i nie doprowadziły nigdzie do poważniejszych rozmiarów”. Z akt urzędowych wydanych przez delegata rzeczywiście wynika, że zaraz po objęciu urzędu nakazał dyrektorom policji w Krakowie i we Lwowie rozciągnąć „jak najściślejszy nadzór nad wszystkimi osobami trudniącymi się domokrażnym handlem lub zarobkowaniem wykonywanym w sposób wędrowny, jak kataryniarze, druciarze itp.” Obcokrajowców policja miała wydalać bezwarunkowo z granic państwa. Konieczność policyjnych środków delegat uzasadniał tym, że z zagranicy przedostawały się „całe falangi osób w celach prowadzenia niepożądanego agitacji lub też działań szpiegowskich”. W okólnikach polecał starostom inwigilowanie agitatorów publicznie propagujących „zasady przewrotowo-bolszewickie”, nawołujących „do gwałtów i rabunków przeciw klasom posiadającym” czy zapowiadających „współudział Żydów w rewolucji społecznej”²³.

W maju 1919 r. delegat w poufnym okólniku do kierowników starostw i dyrektorów policji we Lwowie i w Krakowie informował z kolei o rozpowszechnianiu broszur przez aktywistów komunistycznej partii robotniczej polskiej, w których usiłowano „zachęcić ludność i żołnierzy do wojny domowej przez wywołanie rewolucji społecznej” i pobudzano „do nienawiści, wzdargy przeciw formie rządów i administracji państwa oraz przeciw armii polskiej i władzom publicznym”. Delegat domagał się od podległych mu organów użycia

wojskiem a krakowską policją. CDIAUL 214/1/184. Jak wiadomo, antyżydowskie wystąpienia z tamtego okresu w takim stopniu szkodziły międzynarodowej reputacji niepodległego państwa, że premier Ignacy Paderewski zwrócił się do ówczesnego sekretarza stanu USA o powołanie komisji, która zbadałaby położenie ludności żydowskiej w Polsce. Komisja taka rzeczywiście została powołana. Od nazwiska jednego z jej członków jest nazywana „komisją Morgenthaua”. Latem 1919 r. odwiedziła ona wiele polskich miejscowości, w tym te, w których doszło do antyżydowskich rozruchów. Zob. Sprawozdanie z prac komisji Morgenthaua, w: Ł. Jastrząb: *Raporty o antysemitycznych wystąpieniach w Polsce po I wojnie światowej*. Biblioteka Kórnicka, <http://www.wbc.poznan.pl/Content/406116/499680.pdf> [dostęp: 31.01.2020 r.].

²² Zob. A. Dziadzio: *Władza na pograniczach monarchii habsburskiej doby konstytucyjnej wobec niechrześcijańskich mniejszości religijnych*. W: *Pogranicza w historii prawa i myśli polityczno-prawnej*. Gdańsk—Olsztyn 2017, s. 131 i nast.

²³ CDIAUL 214/1/96.

„wszelkich środków celem położenia kresu tej zbrodniczej agitacji”²⁴. W kolejnym okólniku do starostów z maja 1919 r. w sprawach paszportowych delegat wprowadził zakaz wydawania paszportów do krajów objętych wrzeniem rewolucyjnym, tj.: komunistycznych Węgier, Rosji, Niemiec i Ukrainy²⁵. Paszporty do Szwajcarii i państw ententy miały być wydawane tylko na zlecenie instytucji rządowych. Podobnie wydanie paszportu do Czech mogło nastąpić jedynie w wyjątkowych wypadkach.

Jednak za najważniejszą gwarancję utrzymania bezpieczeństwa publicznego i ładu społecznego uznał K. Gałęcki wiosną 1919 r. poprawę stanu aprowizacji, gdyż — jak raportował rządowi — „akcja ochronna ludności przed klęską głodu jest dziś alfą i omegą porządku społecznego, i to nie tylko niestety w miastach, ale i na wsi, gdzie brak niektórych artykułów żywności, jak np. tłuszczów, daje się niesłychanie we znaki”²⁶. Zaopatrzenie ludności w żywność uważał za priorytetowe zadanie swego urzędu, co wymagało m.in. bezpardonowej walki z lichwą żywnościową i towarową. Delegat koordynował także akcję pomocy finansowej dla Lwowa i Galicji wschodniej, m.in. przekazał na ten cel w pierwszych dniach kwietnia 1919 r. 26,5 miliona koron wyasygnowanych przez Ministerstwo Skarbu. W czerwcu tego roku delegat wizytował miejscowości w Galicji wschodniej, m.in. Złoczów, gdzie dowiedziawszy się o pilnych potrzebach żywnościowych mieszkańców, wezwał telegraficznie Delegaturę Ministerstwa Aproprowizacji w Krakowie o przesłanie „mąki, krup, jarzyn strączkowych i soli dla doraźnej aprowizacji 12 tysięcy osób”²⁷.

Pierwszy raport Generalnego Delegata Rządu dla Galicji dowodzi także, że K. Gałęcki starał się wywiązać z obowiązku przygotowania projektu ustawy o „złączeniu agend poszczególnych władz samorządowych i państwowych”. Wprawdzie w raporcie wyraźnie zaznaczył, że „prace te postąpiły już dość daleko, a projekt odnośnej ustawy jest już gotowy”, jednak też z pewną rezygnacją stwierdzał, że „projekt ten może mieć [...] tylko teoretyczne lub co najwyżej pomocnicze znaczenie, gdyż [...] ma owo złączenie agend być załatwione w myśl wskazówek Rządu, których jednak dotąd nie otrzymałem”. Opracowany z inicjatywy delegata projekt ustawy o tymczasowym urządzeniu administracji państwowej w b. Królestwie Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim liczył 38 paragrafów.

Paragraf pierwszy ustawy postanawiał, że do czasu wprowadzenia jednolitego i stanowczego ustroju administracyjnego w całym państwie „zarząd b. Królestwa Galicji sprawować będą: a) Krajowy Rząd Ziemski w całym kraju, b) starostwa w powiatach politycznych obecnie istniejących, c) w gminach obecne zarządy”. Paragraf trzeci stwierdzał, że w miejsce Wydziału Krajowego

²⁴ CDIAUL 214/1/1.

²⁵ CDIAUL 214/1/96.

²⁶ CDIAUL 214/1/24.

²⁷ CDIAUL 214/1/11.

i namiestnictwa zostanie utworzony Krajowy Rząd Ziemski, który objąć miał wszystkie działy administracji podlegające — według obowiązujących ustaw — kompetencjom dwóch wspomnianych galicyjskich instytucji. Wyłączone spod kompetencji Krajowego Rządu Ziemskiego były te działy administracji, które objęły już odnośne ministerstwa rządowe lub w przyszłości mogły zostać im przekazane. Zwierzchnikiem Krajowego Rządu Ziemskiego miał zostać prezes względnie delegat rządu, ewentualnie jego zastępca, mianowany przez Naczelnika Państwa na wniosek Rady Ministrów. Krajowemu Rządowi Ziemskiemu miała zostać przydana Rada Przyboczna, której sposób powołania, liczbę i skład określała Rada Ministrów²⁸.

Z ogólnego przeglądu projektu nowej organizacji administracji na ziemiach dawnego Królestwa Galicji wynika, że nie był dziełem oryginalnym, lecz stanowił wyłącznie petryfikację istniejącego stanu rzeczy. Zmiana polegała głównie na tym, że scaleniu uległy dawne organy galicyjskiej władzy autonomicznej i rządowej w jeden pion administracji publicznej. Tym samym swój ustrojowy żywot miały zakończyć Wydział Krajowy i Sejm Krajowy Galicyjski. Pod auspicjami delegata został także opracowany w sierpniu 1919 r. przez dr. Rudolfa Sikorskiego, „doskonałego znawcy spraw komunalnych” — jak się wyraził o nim K. Gałęcki — całościowy „projekt ustroju administracyjnego Polski w zarysie”²⁹. Projekt ten zasługuje na szerszą uwagę i analizę, m.in. dlatego, że najnowsza literatura przedmiotu zajmująca się polską myślą prawniczą Drugiej Rzeczypospolitej nie odnotowała tego opracowania, zapewne z uwagi na powielaczową formę jego upowszechnienia³⁰.

5. Zakończenie

Utworzenie na początku marca 1919 r. urzędu Generalnego Delegata Rządu dla Galicji przez rząd I. Paderewskiego zakończyło etap prowizorium w admi-

²⁸ CDIAUL 214/1/11.

²⁹ CDIAUL 214/1/24. Rudolf Sikorski: *Projekt ustroju administracyjnego Polski (główne zasady i motyw)*. Tekst ma formę maszynopisu. Niewątpliwie, poza pracą prof. Kazimierza W. Kumanieckiego pt. *Zarys urzędzenia administracji w Polsce* (1918), projekt Sikorskiego należy do pierwszych propozycji organizacji administracji w niepodległym państwie polskim. Co więcej, K.W. Kumaniecki konsultował swe propozycje zasad ustroju administracyjnego m.in. z Sikorskim, zatem ich projekty mogły się wzajemnie nakładać. Wątek ten jednak wymaga szczegółowych badań. Zob. K.W. Kumaniecki: *Ustrój władz samorządowych na ziemiach Polski w zarysie*. Warszawa—Kraków 1921, s. 4.

³⁰ Zob. J. Kostrubiec: *Administracja ogólna w myśli prawniczej Drugiej Rzeczypospolitej*. Warszawa 2019; J. Przygodzki: *Komisje dla usprawnienia administracji publicznej w II Rzeczypospolitej*. Wrocław 2019.

nistracyjnym zarządzie była dzielnicą pozaborową, będącym pokłosiem przemian politycznych i ustrojowych pierwszych miesięcy niepodległego państwa polskiego. Tworzenie w opozycji do istniejącego ustroju administracyjnego z czasów austriackich oddolnych struktur władzy publicznej — opartych na czynniku bardziej politycznym i obywatelskim niż zawodowym — okazało się nieudanym eksperymentem, m.in. z uwagi na brak osobistych kwalifikacji i fachowego przygotowania nowej grupy urzędniczej. Powołanie jednoosobowego organu w postaci Generalnego Delegata Rządu i oddanie mu do dyspozycji aparatu urzędniczego za czasów galicyjskiej autonomii ustabilizowało stosunki administracyjne na ziemiach dawnego Królestwa Galicji i Lodomerii, wzmacniając autorytet odradzającego się państwa. Jednocześnie zaś dawny galicyjski aparat biurokratyczny przeniósł na grunt polskiego państwa paternalizm w stosunkach między władzą a obywatelem, charakterystyczny dla administracji czasów monarchicznych.

Bibliografia

- Ciągwa J.: *Dzieje i współczesność Jurgowa 1546—1996*. Kraków 1996.
- Cybulski B.: *Rada Narodowa Śląska Cieszyńskiego (1918—1920)*. Opole 1980.
- Dziadzio A.: *Władza na pograniczach monarchii habsburskiej doby konstytucyjnej wobec niechrześcijańskich mniejszości religijnych*. W: *Pogranicza w historii prawa i myśli polityczno-prawnej*. Gdańsk—Olsztyn 2017.
- Dziadzio A., Mataniak M.: *Namiestnictwo galicyjskie (1854—1914). Organizacja i zadania*. „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2018, 11 (1).
- Goclon J.: *Próby reform i dokonania gabinetu Ignacego Paderewskiego w świetle protokołów posiedzeń Rady Ministrów (16 stycznia—9 grudnia 1919 r.). Część pierwsza*. „Słupskie Studia Historyczne” 2013, nr 19.
- Goclon J.: *Rząd Jędrzeja Moraczewskiego 17 XI 1918—16 I 1919 r. (struktura, funkcjonowanie, dekrety)*. „Przegląd Nauk Historycznych” 2009, R. 8, nr 2.
- Gulczyński A.: *Ministerstwo byłej Dzielnicz Pruskiej (1919—1922)*. Poznań 1995.
- Jastrząb J.: *Raporty o antysemitycznych wystąpieniach w Polsce po I wojnie światowej*. Biblioteka Kórnicka, <http://www.wbc.poznan.pl/Content/406116/499680.pdf> [dostęp: 31.01.2020 r.].
- Kostrubiec J.: *Administracja ogólna w myśli prawniczej Drugiej Rzeczypospolitej*. Warszawa 2019.
- Kumaniecki K.W.: *Ustrój władz samorządowych na ziemiach Polski w zarysie*. Warszawa—Kraków 1921.
- Małecki M.: *Wydział krajowy sejmu galicyjskiego. Geneza, struktura i zakres kompetencji, następstwo prawne*. W: „Studia Galicyjskie”. T. 2. Kraków 2014.
- Mrocza L.: *Galicji rozstanie z Austrią. Zarys monograficzny*. W: „Prace Monograficzne Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie”. T. 117. Kraków 1990.

Przeniosło M.: *Polska Komisja Likwidacyjna 1918—1919*. Kielce 2010.

Przygodzki J.: *Komisje dla usprawnienia administracji publicznej w II Rzeczypospolitej*. Wrocław 2019.

Szymczak D.: *Galicyjska „ambasada” w Wiedniu. Dzieje ministerstwa dla Galicji 1871—1918*. Poznań 2013.

Winnicki Z.J.: *Rada Regencyjna Królestwa Polskiego i jej organy (1917—1918)*. Wrocław 2017.

Andrzej Dziadzio

Anfangstätigkeit des Generalregierungsdelegierten für Galizien (1919—1921)

Schlüsselwörter: Generalregierungsdelegierter für Galizien, Dr. Kazimierz Gałecki, Statthalteramt in Galizien

Zusammenfassung: Im vorliegenden Artikel werden die Gründungsumstände des Amtes des Generalregierungsdelegierten für Galizien (1919—1921), seine Stellung im politischen System sowie sein Aufgabenbereich in den ersten Monaten der Tätigkeit geschildert. Die Tatsachen über diese staatlich-administrative Institution sind im Vergleich zum Wissen über andere Strukturen der öffentlichen Verwaltung in den ersten Jahren der polnischen Staatlichkeit weniger bekannt. Die Quellenbasis für die Dissertation bilden Archivmaterialien aus Lemberg und Krakau. Die Amtstätigkeit des Generaldelegierten im Frühjahr 1919 wurde auf der Grundlage seines ersten Berichts für die Regierung wiedergegeben und mit Rundschreiben des Delegierten an die ihm untergeordneten Dienststellen ergänzt. Sie ergeben das Bild der rechtlichen Stellung des Generaldelegierten innerhalb des politischen Systems und dokumentieren die Art und Weise, wie er seine Pflichten in Bezug auf die Aufrechterhaltung von Ordnung und Sicherheit erfüllte, die den Kompetenzen des Statthalters in Galizien unter österreichischer Herrschaft entsprachen. Darüber hinaus wird im Artikel die Position des Generaldelegierten Kazimierz Gałecki im Streit um das Modell des Verwaltungssystems auf den Gebieten des ehemaligen Königreichs Galizien und Lodomerien dargestellt.

Andrzej Dziadzio

The beginnings of the General Delegate of the Government for Galicia's activity (1919—1921)

Keywords: General Delegate of the Government for Galicia, Dr. Kazimierz Gałecki, Galician Governorate

Summary: The article presents an analysis of the circumstances surrounding creation of the office of the General Delegate of the Government for Galicia (1919—1921), its position in the political system, and the range of tasks undertaken in the first months of its activity. The history of this governmental-administrative institution is not as well-known as that of other public administration structures from the beginning of Polish statehood. The sources for this study are

archival materials from Lviv and Cracow. The administrative activities of the General Delegate in the spring of 1919 were reconstructed on the basis of the first report on his activities to the government, and supplemented with circulars issued by the Delegate for his subordinate offices. They provided a picture of both legal and organisational position of the General Delegate and documented the manner in which this institution carried out the duties entrusted to it regarding preservation of order and security, which corresponded to the competences of the Governor of Galicia in Austrian times. The article also includes a discussion about the stance of General Delegate K. Galecki in the dispute over the model of administrative system in the lands of the former Kingdom of Galicia and Lodomeria.



ANDRZEJ WITKOWSKI

 <http://orcid.org/0000-0003-2018-5404>

WSPiA Rzeszowska Szkoła Wyższa

Kontrola skarbowa w pierwszych latach Polski międzywojennej

1. W dniu 24 czerwca 1925 r. Minister Skarbu wydał rozporządzenie o organizacji kontroli skarbowej¹. Weszło ono w życie z dniem 1 września 1925 r. na obszarze Izb Skarbowych w Grudziądzu, Poznaniu, Krakowie i we Lwowie oraz na obszarze Górnego Śląska, a z dniem 1 stycznia 1926 r. — na obszarze Izb Skarbowych w Białymstoku, Brześciu, Kielcach, Lublinie, Łodzi, Łucku, Warszawie i Wilnie. Zniosło zarazem obowiązujący na terenie byłego zaboru austriackiego *Przepis dla straży skarbowej* z dnia 19 marca 1907 r. oraz „przepisy i rozporządzenia” obowiązujące w pozostałych dzielnicach.

Wcześniej, w drodze rozporządzenia z dnia 21 stycznia 1920 r.², Minister Skarbu zarządził, aby organy wykonawcze powołane do strzeżenia dochodów państwowych z podatków pośrednich (akcyz) i monopolii na obszarze byłego zaboru rosyjskiego i w Małopolsce nosiły nazwę „kontrola skarbowa”.

¹ Kolejne zmiany w organizacji kontroli skarbowej w Polsce międzywojennej wprowadziły: rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 4 listopada 1927 r. o organizacji kontroli skarbowej (Dz.Urz. MS 1927, nr 36, poz. 379); rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 23 czerwca 1933 r. o organizacji i zakresie działania kontroli skarbowej (Dz.U. 1933, nr 62, poz. 465); rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 16 grudnia 1936 r. o organizacji i zakresie działania kontroli skarbowej (Dz.U. 1936, nr 94, poz. 664); rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 23 lutego 1939 r. o organizacji i zakresie działania izb skarbowych oraz podległych im urzędów i organów wykonawczych (Dz.U. 1939, nr 18, poz. 118).

² Komunikat Ministerstwa Skarbu z dnia 30 stycznia 1920 r. w sprawie zmiany nazwy „straży skarbowej” na „kontrolę skarbową” (Dz.Urz. MS 1920, nr 5, poz. 97).

W świetle owego rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 19 marca 1907 r.³ Straż Skarbowa stanowiła umundurowany i uzbrojony korpus, składający się z funkcjonariuszy i urzędników, „podlegający dyscyplinie wzorowanej na dyscyplinie wojskowej”⁴.

Straż Skarbowa tworzyła nadzory i oddziały Straży Skarbowej w ramach okręgu administracyjnego każdej krajowej władzy skarbowej, w tym Krajowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie⁵, której w szczególności podlegały, „w sprawach podatków pośrednich i zarządu majątku państwowego”: 1) dyrekcje okręgów skarbowych; 2) urzędy i organy ustanowione dla wymiaru, poboru i zarządu pośrednich opłat i niestałych dochodów; 3) Straż Skarbowa⁶.

Dyrekcje okręgów skarbowych były władzami I instancji, którym powierzono: zarząd majątku państwowego (o ile nie przekazano go innym władzom), zarząd niestałych dochodów i danin publicznych⁷, z wyjątkiem podatków bezpośrednich, oraz kierownictwo Straży Skarbowej.

Zależnie od wielkości i właściwości okręgu poszczególnej Krajowej Dyrekcji Skarbu, a nadto od długości państwowej linii granicznej oraz liczby i „ważności” przedmiotów podlegających kontroli wydzielano w nim okręgi nadzоровe, w których powoływano nadzór Straży Skarbowej. Stosownie do wymogów służby podlegał mu jeden lub więcej oddziałów Straży Skarbowej. Dla kierowania i kontroli służby mającej na celu pilnowanie granicy celnej ustanawiano także (w miarę potrzeby) sekcje Straży Skarbowej, obejmujące po dwa lub więcej nadzorów Straży Skarbowej.

Straż Skarbowa miała: 1) wykrywać i przeciwdziałać przemytnictwu i innym przekroczeniom przepisów skarbowych; 2) wykrywać „nieprawidłowe po-

³ Dz. rozp. nr 45 z 1907 r. Zostało ono wydane na podstawie Najwyższego postanowienia J. c. i k. Apostolskiej Mości z dnia 17 marca 1907 r. Zob. *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych*. T. 2. Oprac. J. Piwocki. Lwów 1911, s. 241—246.

⁴ Funkcjonariuszy Straży Skarbowej wybierano spośród kandydatów: „a) posiadających austriackie obywatelstwo państwowe, b) zupełnie zdrowych i czerstwych, c) nieżonatych lub bezdzietnych wdowców, d) mających przynajmniej dwadzieścia jeden lat, e) jeśli wykażą, że ukończyli szkołę ludową, i f) że się moralnie prowadzą”.

⁵ Krajową Dyrekcję Skarbu we Lwowie utworzono na mocy Najwyższego postanowienia z dnia 9 stycznia 1850 r. i wydanego na jego podstawie reskryptu Ministerstwa Skarbu z dnia 21 maja 1850 r. (Dz.u.p. nr 193). Z kolei jej „stanowisko” i zakres działania określił reskrypt Ministerstwa Skarbu z dnia 29 maja 1874 r. (wydany na podstawie Najwyższego postanowienia z dnia 2 lutego 1874 r.), zmieniony reskryptem Ministerstwa Skarbu z dnia 17 kwietnia 1906 r. Zob. *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych*. T. 2..., s. 221—234.

⁶ Krajowej Dyrekcji Skarbu podlegały nadto: 1) „dla spraw bezpośredniego opodatkowania” starostwa, administracje podatkowe i lokalne komisje podatkowe, archiwum map katastralnych i organy powołane do utrzymywania ewidencji katastru podatku gruntowego; 2) „w sprawach kasowych” c.k. główna kasa krajowa, kasa filialna w Krakowie, kasy i urzędy „poborcze”.

⁷ Były to: dochody z cła; podatek konsumpcyjny; dochody ze sprzedaży soli, tytoniu, stempli; dochody z taks, loterii, myt, „cechownictwa” oraz osobna opłata od handlu napojami spirytusowymi.

stępowanie urzędów i funkcjonariuszy”; 3) pomagać urzędom wykonawczym w ich czynnościach urzędowych; 4) „wzbraniać” wstępu do kraju ludziom podejrzanym, niemającym przepisanych legitymacji; 5) „przeszkadzać” zbiegom wojskowym w ucieczce za granicę; 6) pomagać (na wezwanie właściwej władzy, w przypadkach oznaczonych przepisami) w wykonywaniu zarządzeń, mających na celu publiczne bezpieczeństwo; 7) „przedsiębrać” dochodzenia lub czynności urzędowe nakazane przepisami, lub zlecone przez przełożoną władzę; 8) współdziałać w wojskowej ochronie granic (w myśl osobnych przepisów).

Wyraźnie podkreślono, że wykonując swą służbę, Straż Skarbowa nie może nikogo „więzić” (aresztować), z wyjątkiem przypadków wymienionych w ustawie, i tylko w celu „odstawienia” zatrzymanej osoby (w przepisany terminie) do właściwej władzy. Co do zasady wolno jej było jednak „uwięzić” każdego, kto się sprzeciwiał jej urzędowym czynnościom, i kto „miał” groźby bądź obrażał czynnie lub słownie pełniących służbę członków Straży Skarbowej. W trakcie służby Straży Skarbowej przysługiwały bowiem prawa, pod ochroną których „stała straż publiczna”. W szczególności sądy, naczelnicy gmin i komendanci wojskowi byli zobowiązani udzielać jej zawsze bezzwłocznej i czynnej pomocy, gdy wystąpiła o nią wykonując swe czynności służbowe.

Przypomnijmy, że Straż Graniczna miała również wykrywać „nieprawidłowe postępowanie urzędów i funkcjonariuszy”. W rozporządzeniu wyraźnie stwierdzono, że gdy członek Straży Skarbowej otrzyma doniesienie o sprzecznym z obowiązkami postępowaniu funkcjonariusza publicznego (bądź gdy sam takie „spostrzeżł”), obowiązany jest zawiadomić o tym zaraz swego przełożonego, a jeżeli dotyczyłoby ono któregoś z przełożonych — to miał się zwrócić do bezpośrednio wyższego przełożonego.

Z kolei doniesienia o przekroczeniach skarbowych Straż Skarbowa miała zawsze przyjmować i postępować z nimi w myśl obowiązujących przepisów. W szczególności mogła korzystać także z bezimiennych doniesień, w celu wdrożenia wstępnych dochodzeń. Rewizje domowe w takich przypadkach mogła przeprowadzać, gdy zachodziły warunki, od spełnienia których uzależniona była taka możliwość. Nazwisko osoby donoszącej o przekroczeniu skarbowym należało zachować w tajemnicy. Gdyby jednak w wyniku dochodzenia okazało się, że jest ono zmyślane lub gdy prawdę podstępnie „przekrecono”, wówczas sprawę należało przesłać władzy przełożonej.

Obowiązki i prawa Straży Granicznej wykonującej dozór graniczny normowały przepisy zawarte w ordynacji celnej i monopolowej. W szczególności miała ona dozorować linię celną, a także okręg graniczny, i czuwać, by ściśle respektowane były obowiązujące przepisy, a zwłaszcza co do deklarowania i oclenia towarów oraz ich kontroli w okręgu granicznym. W tym celu miała odbywać patrole w okręgu granicznym (zwłaszcza wzdłuż linii celnej), a w stosownych miejscach „czaty” oraz (o ile pozwalały na to przepisy) zatrzymywać wiozących towary i podróżnych, badać dokumenty i pakunki, w miarę

potrzeby zaś dokonywać przeszukań. Miała także donosić o nieprawidłowościach w urzędowaniu urzędów celnych.

Straż Skarbowa była umundurowana i uzbrojona. W rozporządzeniu z 1907 r. wyraźnie podkreślono, że nawet w przypadkach, w których zachodzą warunki do użycia broni, wolno jej użyć tylko wtedy, gdy celu służbowego nie można osiągnąć łagodniejszymi środkami. Jak już sygnalizowałem, owe przepisy o Straży Skarbowej uchylono dopiero w 1925 r.

W dniu 5 lutego 1919 r. Ministrowie Apropowizacji i Skarbu wydali rozporządzenie regulujące stosunek Straży Granicznej do Straży Skarbowej istniejącej przy Ministerstwie Skarbu⁸. Utworzona z oddziałów wojskowych, a przydzielona do pełnienia specjalnych obowiązków przy Ministerstwie Apropowizacji Straż Graniczna miała bowiem m.in. wykrywać i powstrzymywać przemytnictwo i inne przekroczenia przepisów skarbowych. W tym celu miała patrolować w pasie granicznym, zwłaszcza wzdłuż linii celnej, patrole oraz odbywać zwiady i czaty w stosownych miejscach, a także zapobiegać ruchowi podróżnych i towarów na niedozwolonych drogach. Straż Graniczna miała również, w miarę możliwości, współdziałać z organami Ministerstwa Skarbu, także wewnątrz terytorium państwa, w ochronie podatków pośrednich.

Jak widać, wskazana część zadań Straży Granicznej pokrywała się z zadaniami Straży Skarbowej. W rozporządzeniu postanowiono więc, że jak długo będzie istnieć Straż Graniczna, obowiązki Straży Skarbowej w pograniczu polegać będą przeważnie tylko na spełnianiu funkcji pomocniczych przy urzędach celnych oraz na kontroli ruchu osobowego i towarowego na drogach wiodących do i od urzędów celnych. Dodano jednak, że nie wyklucza to odbywania przezeń (o ile będzie to potrzebne dla osiągnięcia celów jej służby) patroli, zwiadów i czatów wzdłuż granicy i w pasie granicznym bądź samodzielnie, bądź wspólnie ze Strażą Graniczną (wtedy komendę nad oddziałami obydwu Straży obejmował dowódca oddziału Straży Granicznej).

Poza tym Straż Skarbowa miała czuwać w pograniczu nad spełnianiem przepisów dotyczących monopolów i podatków pośrednich.

Podkreślono jednocześnie, że Straż Graniczna i Straż Skarbowa, jako organizacje równorzędne, pełnią swe funkcje w „zupełnej” niezależności od siebie; winny się jednak wzajemnie wspierać i pomagać sobie dla osiągnięcia celów służby. W szczególności miały przekazywać sobie spostrzeżenia wymagające reakcji w postaci zarządzeń.

2. Kontrola skarbowa stanowiła część składową administracji skarbowej, a w szczególności tego jej działu, który odpowiadał za dochody Skarbu Państwa z tytułu opłat akcyzowych i monopolowych.

⁸ Rozporządzenie Ministra Apropowizacji i Skarbu z dnia 5 lutego 1919 r. w przedmiocie stosunku Straży Granicznej do Straży Skarbowej (Mon.Pol. 1919, nr 39 z dnia 18 lutego).

Budowa administracji skarbowej Polski międzywojennej zaczęła się już pod koniec września 1918 r., gdy w Ministerstwie Skarbu (funkcjonującym w ramach Rządu Królewsko-Polskiego, utworzonego przez Radę Regencyjną Królestwa Polskiego) utworzona została Komisja Organizacyjna, z zadaniem opracowania planu przejścia urzędów skarbowych od okupantów. W tym celu zorganizowano tymczasowy aparat skarbowy dla byłego Królestwa Kongresowego, w postaci 12 delegacji Ministerstwa Skarbu (w: Warszawie, Płocku, Łomży, Kaliszu, Piotrkowie, Częstochowie, Kielcach, Radomiu, Lublinie, Siedlcach, a następnie w Białej Podlaskiej i Suwałkach), oraz dwa zarządy skarbowe (w Warszawie i Łodzi). Delegacje Ministerstwa Skarbu nie stanowiły władz II instancji. Miały zadania instrukcyjne. Były powołane tylko do pomocy Ministerstwu Skarbu przy początkowej organizacji skarbowości i wykonywały z jego ramienia bezpośredni nadzór nad urzędami i kasami skarbowymi. Po ustąpieniu okupantów delegacje objęły urzędy i kasy skarbowe — 5 listopada na terenie byłej okupacji austriackiej i 11 listopada na terenie byłej okupacji niemieckiej⁹.

Ministerstwo Skarbu objęło swą władzą najpierw obszar dwóch byłych okupacji byłego Królestwa Polskiego. Wkrótce rozszerzyło ją na teren Podlasia i Białostoczczyzny, który w czasie wojny podlegał byłemu cesarsko-niemieckiemu naczelnemu dowódcy na wschodzie¹⁰.

Po ustąpieniu władz okupacyjnych kierownik Ministerstwa Skarbu postanowił, że na obszarze byłej okupacji austriacko-węgierskiej¹¹ oraz na obszarze byłej okupacji niemieckiej zachowują, tymczasowo, moc obowiązującą przepisów prawne, które w chwili ustąpienia władz okupacyjnych regulowały sprawy podatków bezpośrednich, pośrednich, opłat skarbowych i w ogóle danin publicznych ustanowionych na rzecz Skarbu Państwa¹².

W świetle art. 1 ustawy z dnia 8 kwietnia 1919 r.¹³ naczelne kierownictwo całej administracji skarbowej na ziemiach polskich, które wchodziły w skład

⁹ Sejm Ustawodawczy 1919—1922, druk nr 783, s. 7; B. Markowski: *Administracja skarbową w Polsce*. Kielce 2001, s. 79 i 89.

¹⁰ Dekret z dnia 7 stycznia 1919 r. w przedmiocie przepisów skarbowych dla obszarów Polski, które podlegały byłemu cesarsko-niemieckiemu dowódcy na wschodzie (Dz.P.P.P. 1919, nr 7, poz. 104).

¹¹ W szczególności na terenie 27 powiatów wyszczególnionych w dekreście Rady Regencyjnej z dnia 12 listopada 1918 r. o organizacji władz na obszarze c. i k. Generalnego Gubernatorstwa Lubelskiego (Dz.P.P.P. 1918, nr 15, poz. 33).

¹² Rozporządzenie Kierownika Ministerstwa Skarbu z dnia 12 listopada 1918 r. w przedmiocie tymczasowej mocy obowiązującej dotychczasowych przepisów z zakresu prawa skarbowego na obszarze byłej okupacji austriacko-węgierskiej (Mon.Pol. 1918, nr 205); rozporządzenie Kierownika Ministerstwa Skarbu z dnia 12 listopada 1918 r. w przedmiocie tymczasowej mocy obowiązującej dotychczasowych przepisów z zakresu prawa skarbowego na obszarze byłej okupacji niemieckiej (Mon.Pol. 1918, nr 205).

¹³ Ustawa z dnia 8 kwietnia 1919 r. w przedmiocie objęcia przez Ministerstwo Skarbu administracji skarbowej na ziemiach polskich, które wchodziły w skład byłej monarchii austriacko-węgierskiej (Dz.P.P.P. 1919, nr 31, poz. 261).

byłej monarchii austriacko-węgierskiej, objęło Ministerstwo Skarbu. W ustawie wyraźnie podkreślono, że administrację skarbową „oddziela się w zupełności od administracji politycznej”¹⁴. Bezpośrednie sprawowanie administracji skarbowej na tym obszarze ustawa powierzyła Dyrekcji Skarbu we Lwowie z prezesem na czele. W dniu 12 kwietnia 1919 r. Minister Skarbu wydał rozporządzenie wykonawcze do ustawy¹⁵. Wymienił w nim w szczególności katalog spraw zastrzeżonych dla Ministerstwa Skarbu. Postanowił zarazem, że we wszystkich pozostałych sprawach, w których na podstawie obowiązujących przepisów orzekało dotąd Ministerstwo Skarbu w Wiedniu, orzecznictwo i wydawanie zarządzeń należy do władzy skarbowej II instancji (Krajowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie), jako instancji ostatniej. Poza tą zmianą, dotychczasowe przepisy dotyczące zakresu działania i toku czynności władz, instytucji i urzędów (w tym odnoszące się do Straży Skarbowej) utrzymano w mocy. W szczególności wymiar i kontrola podatków pośrednich należały do dyrekcji okręgów skarbowych.

W dniu 31 lipca 1919 r. Sejm Ustawodawczy uchwalił ustawę o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych¹⁶. W art. 1 ustawy czytamy: „Naczelną władzą kierowniczą, nadzorczą i w ostatniej instancji orzekającą¹⁷ na całym obszarze Państwa jest Ministerstwo Skarbu”¹⁸. Zapowiedziano jednocześnie, że ustroj Ministerstwa Skarbu określają osobne przepisy.

Zarząd skarbowy w poszczególnych częściach obszaru państwa sprawowały: 1) izby skarbowe; 2) urzędy skarbowe, a mianowicie: urzędy podatków i opłat skarbowych, urzędy akcyz i monopolów państwowych tudzież kasy skarbowe; oraz 3) odrębne urzędy celne, których organizację miały określić osobne przepisy.

¹⁴ W szczególności z istniejących dotychczas oddziałów podatkowych przy starostwach utworzono odrębne inspektoraty podatkowe dla podatków bezpośrednich, do których należał wymiar i pobór podatków oraz skarbowa egzekucja administracyjna. Ustawa zapowiedziała zarazem, że instytucje i urzędy, które według obowiązujących przepisów powołane były do współdziałania „przy administracji skarbowej”, będą tworzone, w miarę potrzeby, przez Ministerstwo Skarbu. Minister Skarbu został upoważniony nadto do ograniczania lub zmieniania toku instancji określonego w obowiązujących ówczesnie przepisach prawnych oraz do zmian w zakresie kompetencji władz i urzędów skarbowych co do rozstrzygania spraw. Owe zmiany miały być wprowadzane w drodze rozporządzenia.

¹⁵ Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 12 kwietnia 1919 r. celem wykonania ustawy z dnia 8 kwietnia 1919 r. (Dz.P.P.P. nr 31, poz. 261) w przedmiocie objęcia przez Ministerstwo Skarbu administracji skarbowej na ziemiach polskich, które wchodziły w skład byłej monarchii austriacko-węgierskiej (Dz.P.P.P. 1919, nr 39, poz. 287).

¹⁶ Dz.P.P.P. 1919, nr 65, poz. 391.

¹⁷ Ministerstwo Skarbu orzekało w ostatniej instancji, gdy z mocy poszczególnych ustaw stanowiło instancję odwoławczą, bądź gdy sprawa „nie przenosiła się” na drogę sądową.

¹⁸ W wyniku nowelizacji ustawy (w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1934 r. o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w niektórych działach administracji państwowej (Dz.U. 1934, nr 110, poz. 976) art. 1 stanowił, że „Naczelną kierownictwo i nadzór nad administracją skarbową należy do Ministra Skarbu”.

Izby skarbowe podlegały bezpośrednio Ministerstwu Skarbu i były władzą przełożoną dla urzędów skarbowych. Tworzył je Minister Skarbu w poszczególnych okręgach skarbowych, obejmujących pewną liczbę powiatów administracyjnych.

Wprowadzanie w życie postanowień ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych zaczęło się dopiero w kwietniu 1920 r.¹⁹ na obszarze województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego, warszawskiego i w mieście stołecznym Warszawa²⁰.

Z dniem 1 kwietnia 1920 r. „otwarto” tam izby skarbowe i równocześnie zaprzestały działalności dotychczasowe delegacje Ministerstwa Skarbu. Z kolei w miejsce istniejących dotąd inspektoratów skarbowych utworzono urzędy skarbowe podatków i opłat skarbowych, a dotychczasowe powiatowe kasy skarbowe zastąpiły kasy skarbowe. Natomiast przewidziane w ustawie urzędy skarbowe akcyz i monopolów państwowych miały rozpocząć działalność stopniowo, w okresie od 1 kwietnia do 30 czerwca 1920 r.

W dniu 30 stycznia 1920 r. Minister Skarbu wydał również rozporządzenie wykonawcze do ustawy o organizacji władz i urzędów skarbowych na obszarze województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i warszawskiego²¹. Regulowało ono: „rozmieszczenie” władz i urzędów skarbowych, organizację i zakres działania izb skarbowych, urzędów podatków i opłat skarbowych, urzędów skarbowych akcyz i monopolów państwowych oraz kas skarbowych.

W szczególności izby skarbowe dzieliły się na 4 wydziały: I ogólny, II podatków bezpośrednich, obejmujący również opłaty skarbowe, III kasowy, IV akcyz i monopolów państwowych.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 20 grudnia 1920 r. w przedmiocie utworzenia izb skarbowych na obszarze ziem objętych umową o preliminaryjnym pokoju i rozejmie, podpisaną w Rydze 12 października 1920 r.²², tymczasowo na obszarze każdego wyodrębnionego tam okręgu administracyjnego (wołyńskiego, poleskiego i nowogródzkiego²³) utworzono

¹⁹ Przepis wprowadczy z dnia 30 stycznia 1920 r. do ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych (Dz.U. 1920, nr 15, poz. 80).

²⁰ Województwa te zostały utworzone na mocy ustawy tymczasowej z dnia 2 sierpnia 1919 r. o organizacji władz administracyjnych II instancji (Dz.P.P.P. 1919, nr 65, poz. 395). Miasto Warszawa stanowiło odrębną jednostkę administracyjną.

²¹ Rozporządzenie wykonawcze z dnia 30 stycznia 1920 r. do ustawy o organizacji władz i urzędów skarbowych na obszarze województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i warszawskiego, wydane na zasadzie art. 12, 13 i 15 ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. (Dz.P.P.P. 1919, nr 65, poz. 391), (Dz.U. 1920, nr 15, poz. 81).

²² Dz.U. 1921, nr 5, poz. 25.

²³ Utworzone zostały na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 18 listopada 1920 r. w przedmiocie utworzenia władz administracyjnych drugiej instancji na obszarze ziem objętych umową o preliminaryjnym pokoju i rozejmie podpisaną w Rydze w dniu 12 października 1920 r. (Dz.U. 1920, nr 115, poz. 760).

izbę skarbową. Ich organizację regulowały wskazane dokładnie przepisy rozporządzenia wykonawczego z 30 stycznia 1920 r. do ustawy z 31 lipca 1919 r. o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych. Natomiast tymczasowy zakres działania utworzonych izb skarbowych normowały, obowiązujące na tych ziemiach, rozporządzenia byłego Tymczasowego Zarządu Terenów Przyfrontowych i Etapowych względnie rozporządzenia byłego Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich oraz byłego Zarządu Ziem Wołynia i Frontu Podolskiego.

Powyższe rozporządzenie zostało uchylone i zastąpione przez rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 28 kwietnia 1921 r.²⁴ Na jego mocy utworzono Izby Skarbowe w Brześciu — dla województw nowogródzkiego i poleskiego, oraz w Łucku, obejmującą województwo wołyńskie²⁵. Ich organizacja i zakres działania nie uległy zmianie.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 marca 1921 r.²⁶ rozciągnęło moc obowiązującą ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych na ziemię przyłączone do obszaru Rzeczypospolitej, na podstawie umowy o preliminaryjnym pokoju i rozejmie podpisanej w Rydze 12 października 1920 r. Wynikła stąd w szczególności potrzeba utworzenia, na obszarze istniejących już izb skarbowych, urzędów skarbowych akcyz i monopolów państwowych, w miejsce dotychczasowych inspektoratów akcyzowych²⁷. Ich organizację normowało rozporządzenie wykonawcze do ustawy z 31 lipca 1919 r., a tymczasowy zakres działania — wciąż obowiązujące na tych terenach rozporządzenia byłego Tymczasowego Zarządu Terenów Przyfrontowych i Etapowych względnie rozporządzenia byłego Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich oraz byłego Zarządu Ziem Wołynia i Frontu Podolskiego.

Mocą rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 27 kwietnia 1921 r.²⁸ utworzono Izby Skarbowe w Krakowie (obejmowała województwo krakowskie) i we Lwowie dla województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopol-

²⁴ Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 28 kwietnia 1921 r. w przedmiocie utworzenia izb skarbowych na obszarze ziem objętych umową o preliminaryjnym pokoju i rozejmie podpisaną w Rydze dnia 12 października 1920 r. (Dz.U. 1921, nr 39, poz. 243).

²⁵ Województwa te utworzyła ustawa z dnia 4 lutego 1921 r. o unormowaniu stanu prawno-politycznego, na ziemiach przyłączonych do obszaru Rzeczypospolitej na podstawie umowy o preliminaryjnym pokoju i rozejmie podpisanej w Rydze dnia 12 października 1920 r. (Dz.U. 1921, nr 16, poz. 93).

²⁶ Dz.U. 1921, nr 35, poz. 205.

²⁷ Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 3 lipca 1921 r. w przedmiocie utworzenia urzędów skarbowych akcyz i monopolów państwowych na obszarze województw nowogródzkiego, poleskiego i wołyńskiego (Dz.U. 1921, nr 64, poz. 408).

²⁸ Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 27 kwietnia 1921 r. w przedmiocie utworzenia izb skarbowych na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego (Dz.U. 1921, nr 41, poz. 254).

skiego²⁹. Zostały one zorganizowane według wskazanych przepisów rozporządzenia wykonawczego z dnia 30 stycznia 1920 r. do ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych, z pewnymi jednak zmianami. Każda z tych izb dzieliła się na sześć wydziałów: I ogólny, II podatków bezpośrednich, III kasowy, IV podatków pośrednich i monopolów państwowych, V należności stemplowych i bezpośrednich, VI celny. Do wydziału VI przede wszystkim należała bezpośrednia administracja ceł, a nadto ochrona granic i bezpośrednie zwierzchnictwo nad Strażą Skarbową. Tymczasowy zakres działania Izb Skarbowych w Krakowie oraz we Lwowie normowały bowiem dotychczasowe przepisy o zakresie działania Dyrekcji Skarbu we Lwowie.

Tworząc Izby Skarbowe w Krakowie i we Lwowie, w miejsce dotychczasowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie, utrzymano jednak ustrój dotychczasowych władz i urzędów skarbowych I instancji. Ich ujednoczenie rozpoczęło 1 stycznia 1922 r., tworząc kasy skarbowe na obszarze Izb Skarbowych krakowskiej i lwowskiej³⁰. Zakończenie procesu unifikacji władz i urzędów skarbowych na obszarze Izb Skarbowych w Krakowie i we Lwowie nastąpiło w 1925 r.³¹

Z kolei rozporządzenie Ministra byłej dzielnicy pruskiej z dnia 23 września 1921 r. w przedmiocie organizacji władz i urzędów skarbowych w byłej dzielnicy pruskiej³², które niemal w całości odwzorowało rozwiązania ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. i wydanego na jej podstawie rozporządzenia wykonawczego z dnia 30 stycznia 1920 r., stało się podstawą działalności Izb Skarbowych: Wielkopolskiej w Poznaniu (na obszar województwa poznańskiego) i Pomorskiej w Grudziądzu (na obszar województwa pomorskiego)³³, które przekazano Ministrowi Skarbu z dniem 1 stycznia 1922 r.³⁴

²⁹ Województwa te zostały utworzone na podstawie ustawy z dnia 3 grudnia 1920 r. o tymczasowej organizacji władz administracyjnych II instancji (województw) na obszarze byłego Królestwa Galicji i Lodomerii z W. Ks. Krakowskim oraz na wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej obszarach Spisza i Orawy (Dz.U. 1920, nr 117, poz. 768).

³⁰ Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 4 stycznia 1922 r. o utworzeniu kas skarbowych na obszarze izb skarbowych we Lwowie i Krakowie (Dz.U. 1922, nr 6, poz. 46). Zastąpiły one dotychczas istniejące urzędy podatkowe. Sprawy „należnościowe”, należące do zakresu działania urzędów podatkowych, przekazano do inspektoratów skarbowych.

³¹ Zob. B. Markowski: *Administracja skarbowa...*, s. 96—99.

³² Dz.U. 1921, nr 101, poz. 724. W świetle rozporządzenia zarząd skarbowy byłej dzielnicy pruskiej należał do Ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej, które wykonywało go przez: izby skarbowe, urzędy skarbowe podatków bezpośrednich i opłat skarbowych oraz kasy skarbowe.

³³ Województwa poznańskie i pomorskie zostały utworzone na mocy ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. o tymczasowej organizacji zarządu byłej dzielnicy pruskiej (Dz.U. 1919, nr 64, poz. 385).

³⁴ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1921 r. w sprawie przekazania Ministrowi Skarbu administracji skarbowej na obszarze byłej dzielnicy pruskiej (Dz.U. 1922, nr 4, poz. 19).

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 czerwca 1922 r. rozciągnęło na ziemię wileńską moc obowiązującą m.in. ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych³⁵. Na tej podstawie Minister Skarbu wydał w dniu 11 lipca 1922 r. rozporządzenie w przedmiocie utworzenia izby skarbowej i urzędów skarbowych na obszarze ziemi wileńskiej³⁶, obejmującym 4 powiaty, a od 1 stycznia 1923 r. — dalsze 4 powiaty, które wyłączono spod kompetencji Izby Skarbowej w Brześciu nad Bugiem³⁷. Rozporządzenie stanowiło, że tymczasowo zakres działania Izby Skarbowej w Wilnie oraz podległych jej urzędów normują ustawy i rozporządzenia obowiązujące na ziemi wileńskiej.

Proces unifikacji systemu podatkowego doprowadzono w 1926 r. do takiego etapu, że możliwe stało się ujednoczenie struktury wewnętrznej aparatu wymiarowo-poborowego³⁸. Dokonano tego rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 20 czerwca 1927 r. o organizacji i zakresie działania izb i urzędów skarbowych³⁹.

3. W świetle ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych oraz wydanego na jej podstawie rozporządzenia wykonawczego z dnia 30 stycznia 1920 r. sprawy dotyczące dochodów państwowych z akcyz i monopolów państwowych należały do wydziału IV izby skarbowej oraz do urzędów skarbowych akcyz i monopolów państwowych. W skład wydziału IV izby skarbowej wchodził: naczelnik, rewizorzy akcyzowi, urzędnik do spraw karnych, rachmistrz, pomocnicy rachmistrza i urzędnicy pomocniczy.

Obowiązkiem naczelnika wydziału IV było „czuwanie” (bezpośrednio oraz z pomocą podwładnych rewizorów akcyzowych i urzędów akcyz i monopolów) nad ścisłym wykonywaniem ustaw akcyzowych i monopolowych, a także po-

³⁵ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 czerwca 1922 r. w przedmiocie tymczasowego ustroju władz skarbowych na Ziemi Wileńskiej i rozciągnięcia na tę Ziemię niektórych ustaw i rozporządzeń (Dz.U. 1922, nr 51, poz. 458).

³⁶ Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 11 lipca 1922 r. w przedmiocie utworzenia izby skarbowej i urzędów skarbowych na obszarze Ziemi Wileńskiej (Dz.U. 1922, nr 58, poz. 522). Utworzono w szczególności: 4 urzędy skarbowe podatków i opłat skarbowych, 1 urząd skarbowy akcyz i monopolów państwowych i 3 kasy skarbowe.

³⁷ Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 23 listopada 1922 r. w przedmiocie wyłączenia powiatów: brasławskiego, dziśnieńkiego, duniłowiczowskiego i wilejskiego z pod kompetencji Izby Skarbowej w Brześciu n/B. i włączenia ich do okręgu administracyjnego izby skarbowej w Wilnie (Dz.U. 1922, nr 112, poz. 1020).

³⁸ Zob. T. Dietrich: *Organizacja aparatu skarbowego*. W: *Kalendarz Skarbowy na 1939 rok*. Warszawa 1939, s. 449.

³⁹ Dz.U. 1927, nr 66, poz. 588. Kolejne przeobrażenia wprowadziły rozporządzenia Ministra Skarbu: z dnia 13 sierpnia 1931 r. o organizacji i zakresie działania izb i urzędów skarbowych (Dz.U. 1931, nr 77, poz. 613) oraz z dnia 23 lutego 1939 r. o organizacji i zakresie działania izb skarbowych oraz podległych im urzędów i organów wykonawczych (Dz.U. 1939, nr 18, poz. 118).

dejmowanie wszelkich środków, aby: 1) dochody z tych źródeł wpływały do kas skarbowych we właściwym czasie, 2) wszelkie wykroczenia przeciw ustawom akcyzowym i monopolowym były niezwłocznie „usuwane”, a winni ich popełnienia — pociągani do odpowiedzialności, natomiast wymierzone przez władze skarbowe kary były należycie egzekwowane.

Obowiązki naczelnika wydziału IV akcyz i monopolów państwowych ujęto szczegółowo w czterech grupach, obejmujących sprawy: 1) nadzoru służbowego nad urzędami skarbowymi akcyz i monopolów państwowych (wykonywanego osobiście i za pośrednictwem rewizorów akcyzowych); 2) kontroli miejsc wyrobu i sprzedaży produktów akcyzowo-monopolowych; 3) w zakresie udzielania koncesji i zezwoleń na otwarcie fabryk i zakładów produkujących wyroby podległe opłatom akcyzowym, 4) inne (m.in. wymierzanie kar pieniężnych w sprawach o wykroczenia przeciw przepisom ustaw akcyzowych i monopolowych oraz kierowanie na drogę sądową tych z nich, które podlegały orzecznictwu sądów).

Według rozporządzenia wykonawczego, „najbliższymi pomocnikami” naczelnika wydziału IV izby skarbowej byli rewizorzy akcyzowi. Swe czynności spełniali w wyznaczonym im rewirze, w okręgu izby skarbowej. Naczelnik wydziału IV mógł im polecić także przeprowadzenie doraźnych rewizji poszczególnych zakładów poza obrębem tego rewiru.

Rewizorom akcyzowym powierzono w szczególności: 1) dokonywanie periodycznych i nadzwyczajnych rewizji urzędów skarbowych akcyz i monopolów, miejsc wyrobu, składu i sprzedaży produktów podległych opłatom akcyzowym oraz tych zakładów monopolowych, których rewizja nie była zastrzeżona bezpośrednio dyrekcjom monopolowym; 2) bezpośredni nadzór nad wszystkimi przyrządami kontrolującymi i nad techniczną stroną produkcji wyrobów podległych opłatom akcyzowym; 3) podejmowanie odpowiednich czynności na rzecz pociągnięcia do odpowiedzialności osób (ze strony producentów, sprzedawców, urzędników lub funkcjonariuszy), które dopuściły się nieprawidłowości, wykroczeń bądź nadużyć w omawianym zakresie.

Zgodnie z ustawą z dnia 31 lipca 1919 r., zakres działania urzędów akcyz i monopolów państwowych obejmował: 1) bezpośredni nadzór nad produkcją, transportem, handlem i składami przedmiotów podlegających opłatom akcyzowym lub stanowiących monopol państwowy; 2) nadzór nad prawidłowym obliczaniem i uiszczaniem należnych Skarbowi Państwa przychodów z akcyz i monopolów państwowych; 3) czuwanie nad przestrzeganiem ustaw akcyzowych i monopolowych oraz pociąganie winnych do odpowiedzialności.

W skład urzędu skarbowego akcyz i monopolów państwowych wchodził: naczelnik urzędu, jego zastępca (jeden z inspektorów akcyzowych), sekretarz i urzędnicy pomocniczy.

W rozporządzeniu wykonawczym wyraźnie podkreślono, że w skład urzędu skarbowego akcyz i monopolów państwowych wchodzi także — jako organy wykonawcze — inspektorzy akcyzowi, kontrolerzy i strażnicy skarbowi.

Miejsca służbowe i okręgi nadzorcze inspektorów akcyzowych oznaczał Minister Skarbu. Z kolei miejsca służbowe kontrolerów i strażników skarbowych, jak również obszar ich okręgów kontrolnych wyznaczał dyrektor izby skarbowej (na wniosek naczelnika wydziału IV).

Naczelnik urzędu skarbowego akcyz i monopolów państwowych był bezpośrednim przełożonym wszystkich urzędników akcyzowych w swym okręgu. Oprócz czynności „biurowych”⁴⁰, pełnił obowiązki służbowe poza miejscem stałego urzędowania, głównie „objeżdżał” i rewidował fabryki i zakłady produkujące przedmioty podlegające opłatom akcyzowym oraz składy produktów stanowiących monopol państwowy, a także zakłady i miejsca ich detalicznej sprzedaży. Do jego obowiązków należało również przeprowadzanie dochodzeń i wymierzanie kar w sprawach o wykroczenia przeciw przepisom ustaw o akcyzach i monopolach państwowych, a w sprawach przekraczających jego właściwość — kierowanie ich do izby skarbowej bądź na drogę sądową.

Rozporządzenie określiło również zakres działania organów wykonawczych urzędów skarbowych akcyz i monopolów państwowych: inspektorów akcyzowych, kontrolerów i strażników skarbowych.

Inspektor akcyzowy „objeżdżał” i rewidował fabryki i zakłady produkujące przedmioty podległe opłatom akcyzowym oraz składy produktów stanowiących monopol państwowy, a także zakłady i miejsca ich detalicznej sprzedaży. W szczególności sprawdzał dokumentację, ustawiał, sprawdzał, zamykał i rozłączał wszelkie aparaty kontrolne.

Z kolei kontrolerzy akcyzowi byli delegowani na stały pobyt w miejscach produkcji i przechowywania przedmiotów podległych opłatom akcyzowym lub stanowiących monopol państwowy, które wymagały „stałej, ścisłej i bardziej umiejętnej kontroli” (np.: w cukrowniach, destylarniach, „znaczniejszych” gorzelniach, drożdżowniach, składach monopolowych). Mieli czuwać „bez przerwy” nad przebiegiem produkcji, nad przychodem i rozchodem produktów w miejscach ich przeróbki i magazynowania, przestrzegać uiszczania opłat akcyzowych we właściwych terminach i zwracać uwagę, aby przepisy o prowadzeniu ksiąg kontroli akcyzowej były ściśle zachowywane.

Natomiast kontrolerzy „objazdowi” wykonywali w ramach swych okręgów kontrolę tych wszystkich zakładów produkujących przedmioty podległe

⁴⁰ Obejmowały w szczególności: 1) zbieranie wiadomości o osobach wnoszących podania o pozwolenie na prowadzenie zakładów produkujących przedmioty podległe opłatom akcyzowym i o pozwolenie na handel nimi lub przedmiotami stanowiącymi monopol państwowy (podania i opinie przedstawiał izbie skarbowej); 2) sprawdzanie składanych przez producentów deklaracji, przewidzianych w ustawach akcyzowych, i wydawanie świadectw na prawo rozpoczęcia produkcji przedmiotów podległych opłatom akcyzowym; 3) wydawanie zaświadczeń dla wykupienia właściwego patentu na prawo wyrobu lub sprzedaży produktów podległych opłatom akcyzowym lub stanowiących monopol państwowy oraz świadectw na prawo nabycia banderoli akcyzowych.

opłatom akcyzowym, które nie były objęte nadzorem stałych kontrolerów, oraz kontrolę handlu produktami podległymi opłatom akcyzowym lub stanowiącego monopol państwowy. Mieli także podejmować środki zapobiegające wykroczeniom przeciwko przepisom o akcyzach i monopolach, oraz je „śledzić”, wykrywać, a następnie prowadzić dochodzenia i przekazywać sporządzone protokoły naczelnikowi urzędu skarbowego akcyz i monopolów państwowych (za pośrednictwem inspektora akcyzowego).

Kontrolerzy stali i kontrolerzy objazdowi mieli także uczestniczyć w rewizjach przeprowadzanych przez naczelników urzędów skarbowych akcyz i monopolów państwowych (gdy wyrazili takie żądanie).

W razie zauważenia niedokładności w działaniu aparatów kontrolujących, jak również w wypadkach ujawnienia nieprawidłowości lub nadużyć wymagających interwencji władz przełożonych kontrolerzy stali oraz kontrolerzy objazdowi mieli wdrożyć „środki doraźne” zapobiegające stratom Skarbu Państwa i niezwłocznie powiadomić o tym inspektora akcyzowego lub naczelnika urzędu skarbowego akcyz i monopolów państwowych.

Kontrolerzy „objazdowi” i „stali”, gdy w trakcie pełnienia swych obowiązków służbowych ujawnili wykroczenia przeciwko ustawie celnej, byli zobowiązani dokonać tymczasowego sekwestru nieoclonionych towarów.

Strażnicy skarbowi zostali uznani za „niższe” organy wykonawcze urzędów skarbowych akcyz i monopolów państwowych. Mogli być delegowani⁴¹ na pobyt stały w zakładach produkujących przedmioty podległe opłatom akcyzowym lub w składach produktów monopolowych, do pomocy stałym kontrolerom albo zamiast nich — w zakładach lub składach mniejszych rozmiarów. W pierwszym przypadku pełnili służbę pod kierunkiem i według wskazówek kontrolera stałego, w drugim zaś — zastępowali kontrolerów stałych i otrzymywali wskazówki służbowe od kontrolerów „objazdowych”.

Z kolei strażnicy skarbowi „objazdowi” mieli miejsca zamieszkania we właściwych okręgach i pełnili w ich granicach obowiązki nadzoru akcyzowego poruczone kontrolerom „objazdowym”, jako ich bezpośredni pomocnicy i wykonawcy ich poleceń służbowych.

Rozporządzenie wykonawcze przewidywało zarazem, że naczelnik urzędu skarbowego podatków i opłat skarbowych (w porozumieniu z naczelnikiem urzędu skarbowego akcyz i monopolów państwowych) może poruczyć kontrolerom i strażnikom skarbowym: rewizję świadectw przemysłowych, jak też zbieranie niektórych informacji, niezbędnych przy wymiarze podatków bezpośrednich i opłat stemplowych, oraz pomoc sekwestраторom przy egzekucji podatków i opłat.

⁴¹ Delegował ich dyrektor izby skarbowej na wniosek naczelnika urzędu skarbowego akcyz i monopolów państwowych.

Jak już wspomniałem, rozporządzenie Ministra byłej dzielnicy pruskiej z dnia 23 września 1921 r. w przedmiocie organizacji władz i urzędów skarbowych w byłej dzielnicy pruskiej, które niemal w całości odwzorowało rozwiązanie ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. i wydanego na jej podstawie rozporządzenia wykonawczego z 30 stycznia 1920 r., stało się podstawą działalności Izb Skarbowych: Wielkopolskiej w Poznaniu (na obszar województwa poznańskiego) i Pomorskiej w Grudziądzu (na obszar województwa pomorskiego), które przekazano Ministrowi Skarbu z dniem 1 stycznia 1922 r. Jeśli chodzi o problematykę akcyz i monopolów państwowych (zwaną tu podatkami pośrednimi), to niewielkie zmiany ograniczały się do wyraźnego określenia mianem kontroli skarbowej organów wykonawczych odpowiedzialnych za strzeżenie dochodów z tych źródeł. W szczególności przewidywało ono, że w skład wydziału IV podatków pośrednich izby skarbowej wchodzi m.in. starsi inspektorzy kontroli skarbowej, jako organy lustrujące kontrolę skarbową, w myśl specjalnej instrukcji służbowej. W skład urzędów skarbowych podatków pośrednich wchodził zaś m.in. urzędnicy kontroli skarbowej jako organy wykonawcze. Ich czynności służbowe miała określić odrębna instrukcja.

4. Przypomnijmy, że w drodze rozporządzenia z dnia 21 stycznia 1920 r. Minister Skarbu zarządził, aby organy wykonawcze powołane do strzeżenia dochodów państwowych z podatków pośrednich (akcyz) i monopolu na obszarze byłego zaboru rosyjskiego i w Małopolsce nosiły nazwę „kontrola skarbowa”.

Ujednolicenie uprawnień ich i organów wykonawczych, przewidzianych w urzędach skarbowych akcyz i monopolów państwowych (tworzonych na podstawie ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych i wydanego na jej podstawie rozporządzenia wykonawczego), nastąpiło w drodze ustawy z dnia 14 grudnia 1923 r. o uprawnieniach organów wykonawczych władz skarbowych⁴² i wydanego na jej podstawie rozporządzenia wykonawczego⁴³. Zostały one objęte wspólną nazwą — kontrola skarbowa.

⁴² Dz.U. 1924, nr 5, poz. 37. W uzasadnieniu projektu ustawy Minister Skarbu podkreślił, że tylko przyznanie organom wykonawczym władz skarbowych proponowanych uprawnień może przełamać głęboko zakorzenioną, jeszcze za czasów państw zaborczych, „demoralizację podatkową” i „przysporzyć poważnych dochodów Skarbowi Państwa”. Wskazywał również na „mnóstwo” pokątnych gorzelni i przypadki pokątnego handlu towarami monopolowymi i walutami oraz na szeroko uprawiany proceder prowadzenia podwójnych ksiąg przemysłowych i handlowych (prawdziwych dla użytku własnego, a fałszywych — dla okazania władzom skarbowym). Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1922—1927, druk nr 747. Z kolei senacka Komisja Skarbowo-Budżetowa stwierdziła dodatkowo, że ustawa ma „ubezpieczyć” obywateli przed „zapędami” władz skarbowych, „niejednokrotnie daleko sięgającymi i szyszanującymi”. Sprawozdanie stenograficzne z 36. posiedzenia Senatu w dniu 3 listopada 1923 r., ł. 3.

⁴³ Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 24 czerwca 1925 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Sprawiedliwości w celu wykonania ustawy z dnia 14 grudnia 1923 r. o uprawnieniach organów wykonawczych władz skarbowych (Dz.U. 1925, nr 83, poz. 576).

W uzasadnieniu jej projektu Minister Skarbu podkreślał w szczególności, że istniejące na obszarach byłych trzech zaborów odrębne przepisy dla organów mających czuwać nad stosowaniem ustawodawstwa o podatkach pośrednich (akcyzowych) i monopolach państwowych powodowały „zament oraz liczne błędy, będące wynikiem niejednolitej organizacji tych organów”⁴⁴.

W świetle owej ustawy i rozporządzenia wykonawczego kontrolę skarbową zaliczono do organów wykonawczych władz skarbowych⁴⁵. Powierzono jej czuwanie nad ścisłym przestrzeganiem przepisów o podatkach spożywczych (akcyzach), cłach i monopolach państwowych oraz „śledzenie czynów karygodnych” w tym zakresie, wykrywanie ich i zawiadamianie o nich właściwej władzy.

Jednocześnie dodano, że w dziedzinie ceł do urzędników kontroli skarbowej (działających poza miejscem urzędowania urzędów celnych i poza pasem granicznym) należy przeprowadzanie dodatkowej kontroli celnej wewnątrz kraju.

W związku z tak określonymi zadaniami urzędnicy kontroli skarbowej mieli prawo: 1) kontrolować⁴⁶ i przeszukiwać⁴⁷ zakłady handlowe i przemysłowe podlegające urzędowemu dozorowi skarbowemu oraz badać towary znajdujące się w ich składach bądź transportowane do nich; 2) dokonywać rewizji dokumentów i ksiąg znajdujących się w posiadaniu podatników (w granicach określonych w odnośnych ustawach) oraz żądać wyjaśnień co do okoliczności faktycznych, których znajomość była potrzebna do wymierzenia podatku, opłaty lub cła albo ustalenia, czy zachodzą warunki uwolnienia od tych danin.

Przeprowadzając dodatkową kontrolę celną wewnątrz kraju, urzędnicy kontroli skarbowej mieli prawo żądać od osób zawodowo transportujących towary: 1) okazania dokumentów celnych, przewozowych i innych mających związek

⁴⁴ Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1922—1927, druk nr 747. Rekomendując projekt ustawy Sejmowi, w imieniu Komisji Skarbowej (w dniu 30 października 1923 r.), poseł Michalski zwrócił uwagę, że zdąży on do unifikacji przepisów o kontroli skarbowej w stosunku do trzech różnych „organów egzekutywnych [...]”: straży skarbowej w Małopolsce, straży akcyzowej i tzw. karczemnej w b. Królestwie i dozorców celnych, albo tzw. strażników celnych w zaborze pruskim”. Sprawozdanie stenograficzne z 74. posiedzenia Sejmu w dniu 30 października 1923 r., t. 7.

⁴⁵ Do organów wykonawczych władz skarbowych zaliczono również: 1) buchalterów — kontrolerów i sekwestratorów (w dziedzinie podatków bezpośrednich i opłat skarbowych); 2) straż celną (w dziedzinie ceł, poza miejscem urzędowania urzędów celnych na obszarze powiatów granicznych); 3) oraz urzędników skarbowych delegowanych przez właściwe władze skarbowe „w sprawach poszczególnych” (w dziedzinie podatków bezpośrednich i opłat skarbowych, ceł oraz podatków spożywczych i monopolów państwowych).

⁴⁶ O ile specjalne ustawy i rozporządzenia nie stanowiły inaczej, kontrolowanie miało się ograniczać do „baczego”, ale tylko ogólnego śledzenia toku czynności kontrolowanego przedsiębiorstwa, w celu wykrycia ewentualnych, łatwo dających się spostrzec, nieprawidłowości.

⁴⁷ Przeszukiwanie polegało na szczegółowym badaniu obrotów przedsiębiorstwa, prowadzonych przezeń dokumentów i ksiąg oraz dokonywaniu w nim innych czynności (obejmujących także poszczególne urzędników i pomieszczenia), w celu wykrycia przekroczeń skarbowych bądź ich śladów.

z przewożonym towarem, oraz 2) podania gdzie, kiedy i kto oddał im towar oraz dokąd jest on przewożony i dla kogo przeznaczony. Wobec innych osób wolno było postępować w ten sposób tylko wtedy, gdy transportowały towary w ilości przekraczającej znacznie ich własną potrzebę, lub gdy zachodziło uzasadnione podejrzenie, że dopuszczono się przekroczenia przepisów celnych.

Z kolei w celu „śledzenia czynów karygodnych” w zakresie podatków spożywczych i monopolów państwowych urzędnicy kontroli skarbowej mieli prawo:

1. Dokonywać tymczasowego zajęcia i wzięcia w przechowanie (najdłużej do 8 dni) towarów i innych przedmiotów przewożonych i przenoszonych, co do których zachodziło uzasadnione podejrzenie, że pozostają w związku z popełnieniem przestępstwa skarbowego. W razie koniecznej potrzeby wolno było przeprowadzać rewizję osobistą⁴⁸.
2. Przeprowadzać rewizję pomieszczeń, co do których zachodziło uzasadnione podejrzenie, że w nich złożone są lub ukryte towary podlegające opodatkowaniu (ocleniu), lub opłacie stemplowej, albo przyrządy służące do wyrobu takich towarów lub produktów będących przedmiotem monopolu państwowego⁴⁹.
3. Korzystać z ogólnych uprawnień przysługujących władzom bezpieczeństwa publicznego przy ściganiu przestępstw przewidzianych w ustawie karnej, o ile przedmiotem dochodzenia były przestępstwa ścigane w drodze sądowej, a popełnione w związku z przestępstwami skarbowymi⁵⁰.

Najwięcej kontrowersji wzbudziło przyznanie organom wykonawczym władz skarbowych, w tym kontroli skarbowej, prawa dokonywania rewizji oso-

⁴⁸ W „miarę zachodzących okoliczności” można było ograniczyć się do „obszukania zewnętrznego” podejranej osoby, zaraz na miejscu przytrzymania, gdy wyraziła ona na to zgodę. Jeżeli nie usunęło ono podejrzeń, lub też jeżeli osoba podejrzana nie chciała wydać rzeczy przechowywanej przy sobie, należało „odstawić” ją do najbliższego urzędu skarbowego (celnego) bądź na posterunek policji państwowej lub do najbliższej zwierzchności gminnej, i dokonać szczegółowej rewizji osobistej („z taktem, bez przyczynienia zbyteknych przykrości osobom rewidowanym i bez obrażania ich godności osobistej”). Zagrożono zarazem, że każda nieuzasadniona rewizja (np. „nacechowana złą wolą”) będzie karana nie tylko w drodze dyscyplinarnej, lecz „w miarę okoliczności” także w drodze postępowania przed sądem.

⁴⁹ Rewizja tego rodzaju pomieszczeń miała być przeprowadzana na polecenie władzy skarbowej I instancji, a bez takiego polecenia, jeżeli zwłoka w jego uzyskaniu groziła niebezpieczeństwem zatarcia śladów przestępstwa skarbowego. W takiej sytuacji urzędnik kontroli skarbowej mógł sam wydać zarządzenie przeprowadzenia rewizji i je wykonać. Rewizję należało przeprowadzić, o ile było to możliwe, w obecności organu miejscowej władzy bezpieczeństwa publicznego oraz dwóch bezstronnych świadków. Z przeprowadzonej rewizji należało sporządzić bezzwłocznie protokół, a jego odpis doręczyć miejscowej policji państwowej.

⁵⁰ Tego rodzaju dochodzenia urzędnicy kontroli skarbowej mieli przeprowadzać, stosując ogólne przepisy ustawy o postępowaniu karnym, zasadniczo przy współudziale organów policji państwowej, a same tylko wtedy, gdyby ich nie było na miejscu. W tym drugim wypadku byli obowiązani donieść o wyniku dochodzeń, najpóźniej do 24 godzin, właściwej komendzie policji państwowej, właściwemu sądowi i władzy skarbowej.

bistej. Projekt ustawy przygotowany przez Ministra Skarbu nie przewidywał takiego środka. Wprowadzenie do projektu ustawy przepisu uprawniającego organy wykonawcze do przeprowadzania rewizji osobistej, w razie „koniecznej potrzeby”, zaproponowała Komisja Skarbowa, uzasadniając, że „inaczej tropienie spekulantów walutowych byłoby niemożliwe”⁵¹. Sejm uchwalił ustawę o uprawnieniach organów wykonawczych władz skarbowych, z uwzględnieniem owej poprawki do projektu rządowego⁵². Z kolei senacka Komisja Skarbowo-Budżetowa jednogłośnie uznała za nieuzasadnione wprowadzenie rewizji osobistej, jako środka dla zwalczania przestępstw w zakresie podatków spożywczych i monopolów państwowych. Zwróciła uwagę na nietrafność uzasadnienia podniesionego w Sejmie w tej sprawie (w celu „tropienia spekulantów walutowych”). Senat jednogłośnie przyjął poprawkę, polegającą na skreśleniu rewizji osobistej z katalogu uprawnień przysługujących organom wykonawczym władz skarbowych dla „śledzenia czynów karygodnych” w zakresie podatków spożywczych i monopolów państwowych⁵³. Z kolei Sejm odrzucił ową poprawkę kwalifikowaną większością głosów. Uchwalił zarazem rezolucję wzywającą Rząd, aby w rozporządzeniu wykonawczym do ustawy umieścił przepis, ograniczający możliwość przeprowadzenia rewizji osobistej tylko do przypadków, w których zachodzi uzasadnione podejrzenie (a nie „szablonowo i generalnie”), by uniknąć „niepotrzebnych szykan, które ludność rozgoryczają, a Skarbowi Państwa wątpliwe względnie niewspółmierne przynoszą korzyści”⁵⁴. Rozporządzenie wykonawcze czyniło zadość wymogom sformułowanym w owej rezolucji.

Żadnych kontrowersji nie wzbudziło natomiast przyznanie organom wykonawczym władz skarbowych prawa do rewizji pomieszczeń, co do których zachodziło uzasadnione podejrzenie, że w nich złożone są lub ukryte towary podlegające opodatkowaniu (ocleniu), lub opłacie stemplowej, albo przyrządy służące do wyrobu takich towarów lub wyrobu produktów będących przedmiotem monopolu państwowego.

Przypomnijmy, że Konstytucja marcowa⁵⁵ (art. 100) stanowiła, że mieszkanie obywatela jest nietykalne. Naruszenie tego prawa przez wejście do mieszkania i rewizję domową było jednak możliwe, m.in. w wyniku konieczności „wykonania zarządzeń administracyjnych opartych na wyraźnym upoważnieniu ustawowym”. Ustawa o uprawnieniach organów wykonawczych

⁵¹ Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1922—1927, druk nr 808, s. 1.

⁵² Sprawozdanie stenograficzne z 74. posiedzenia Sejmu w dniu 30 października 1923 r., ł. 7—10.

⁵³ Sprawozdanie stenograficzne z 36. posiedzenia Senatu w dniu 3 listopada 1923 r., ł. 3—5.

⁵⁴ Sprawozdanie stenograficzne z 88. posiedzenia Sejmu w dniu 14 grudnia 1923 r., ł. 6.

⁵⁵ Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 1921, nr 44, poz. 267).

władz skarbowych nadawała im owo, wymagane przez Konstytucję, upoważnienie⁵⁶.

Ustawa zobowiązywała organy policji państwowej, władze wojskowe i wszelkie inne organy państwowe i samorządowe do udzielania bezzwłocznie czynnej pomocy organom wykonawczym władz skarbowych, gdy te własnymi środkami nie mogły dokonać czynności służbowych.

Skarbowe organy wykonawcze były zobowiązane pełnić służbę zasadniczo w mundurze, który (jak twierdził Minister Skarbu) miał im dodać powagi i przyczynić się do skuteczniejszego wykonywania ich czynności służbowych. W projekcie ustawy zapisano, że przysługuje im prawo noszenia broni oraz użycia jej w celu obrony koniecznej i dla odparcia czynnego oporu, zmierzającego do udaremnienia czynności służbowych⁵⁷. Komisja Skarbowa, w porozumieniu z Ministrem Skarbu, wykreśliła ów przepis projektu, podając w uzasadnieniu, że prawo noszenia broni i jej użycia w celu obrony koniecznej normują inne ustawy⁵⁸. Sejm podzielił to stanowisko⁵⁹.

W uzasadnieniu projektu ustawy Minister Skarbu zapowiedział również, że będzie ona podstawą nadania organom wykonawczym władz skarbowych w dziedzinie podatków spożywczych i monopolów państwowych oraz ceł (poza pasem granicznym) jednolitej organizacji oraz przesunięcia części członków tej służby (tzw. funkcjonariuszy) do kategorii urzędników.

5. W dniu 24 czerwca 1925 r. Minister Skarbu wydał (na podstawie ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych) rozporządzenie o organizacji kontroli skarbowej⁶⁰.

Urzędników kontroli państwowej określono organami wykonawczymi władz skarbowych (o których była mowa w ustawie z dnia 14 grudnia 1923 r. o uprawnieniach organów wykonawczych władz skarbowych), powołanymi do pomocy „zasadniczo” urzędom skarbowym akcyz i monopoli państwowych przy wykonywaniu ustaw i rozporządzeń o podatkach spożywczych (akcyzach) i monopolach państwowych.

Na żądanie urzędów podatkowych i opłat skarbowych oraz władz celnych naczelnik urzędu skarbowego akcyz i monopolów państwowych mógł pole-

⁵⁶ Minister Skarbu, przesyłając do Sejmu projekt ustawy, wskazywał w jej uzasadnieniu, że brak tego uprawnienia uczyni „iluzoryczną” wszelką akcję w kierunku śledzenia i wykrywania czynów karygodnych w zakresie podatków spożywczych i monopolów państwowych. Twierdził bowiem, że mieszkania korzystające z owej ochrony wykorzystywane są dla celów przestępstw skarbowych. Przypominał zarazem, że w świetle art. 92 Konstytucji wszyscy obywatele mają obowiązek ponosić wszelkie ciężary i świadczenia publiczne ustanowione na podstawie ustaw. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1922—1927, druk nr 747.

⁵⁷ Ibidem.

⁵⁸ Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1922—1927, druk nr 808, s. 1.

⁵⁹ Sprawozdanie stenograficzne z 74. posiedzenia Sejmu w dniu 30 października 1923 r., ł. 7—10.

⁶⁰ Mon.Pol. 1925, nr 193, poz. 849.

cić, by urzędnicy kontroli skarbowej przeprowadzali dodatkową kontrolę celną wewnątrz kraju (poza miejscem urzędowania urzędów celnych i poza pasem granicznym), oraz (wyjątkowo) by pomagali przy wymiarze podatków i opłat skarbowych. Zastrzeżono zarazem, że wskutek tych dodatkowych czynności służbowych nie może być narażona na uszczerbek ich zasadnicza służba (akcyzowo-monopolowa)⁶¹.

Przy wykonywaniu obowiązków służbowych służyły im uprawnienia przyznane organom wykonawczym władz skarbowych w ustawodawstwie o podatkach, opłatach, monopolach i cłach oraz w ustawie z dnia 14 grudnia 1923 r. o uprawnieniach organów wykonawczych władz skarbowych.

Organami kontroli skarbowej byli inspektorzy kontroli skarbowej, ustanowieni w każdej siedzibie urzędu skarbowego akcyz i monopolów państwowych, którym przydano do pomocy komisarzy i rewidentów kontroli skarbowej.

W okręgach kilku gmin, w których istniały „ważniejsze przedmioty opodatkowania lub kontroli”, należało ustanowić oddziały kontroli skarbowej (składające się z komisarzy lub rewidentów) podporządkowane inspektorowi kontroli skarbowej. Na czele oddziału stał kierownik.

W celu zapewnienia sprawnego nadzoru skarbowego i zmniejszenia kosztów na podróże służbowe izby skarbowe mogły przeznaczać („eksponować”) poszczególnych urzędników kontroli skarbowej do pewnych miejscowości lub przedsiębiorstw podlegających podatkowi pośrednim, lub do składów artykułów monopolowych.

Urzędnicy kontroli skarbowej mieli status urzędników państwowych, określony ustawą z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej⁶². Podlegali służbowo bezpośrednio swoim kierownikom oddziałów, a pośrednio — inspektorom kontroli skarbowej; wszyscy zaś — urzędowi skarbowym akcyz i monopolów państwowych, a w dalszym toku instancji — izbie skarbowej i Ministerstwu Skarbu. Urzędnicy „eksponowani” podlegali kierownikom tych oddziałów, w skład których wchodziłi.

Dla „uniknięcia zbyt długiej korespondencji”, a także gdy zwłoka groziła stratami dla Skarbu Państwa, urzędy skarbowe akcyz i monopolów państwowych mogły, a w razie potrzeby powinny, wydawać polecenia służbowe bezpośrednio oddziałom kontroli skarbowej; te zaś miały donosić o wykonaniu poleceń i składać sprawozdania wprost urzędowi skarbowym akcyz i monopolów państwowych. Gdy było to „potrzebne”, odpisy owych poleceń i sprawozdań miały trafiać do właściwego inspektora kontroli skarbowej.

⁶¹ Rozporządzenie wyraźnie zabraniało „używania” urzędników kontroli skarbowej do pomocy w służbie referendarskiej, rachunkowej lub kancelaryjnej w izbie skarbowej bądź w urzędach skarbowych akcyz i monopolów państwowych. Wyjątkowo (jednak bez uszczerbku dla ich właściwej służby zawodowej) mogli pełnić czynności protokolantów przy karnych śledztwach skarbowych oraz przy egzaminach urzędników kontroli skarbowej.

⁶² Dz.U. 1922, nr 21, poz. 164.

Czynności urzędników kontroli skarbowej obejmowały, poza śledzeniem przekroczeń przepisów akcyzowo-monopolowych, nadzór nad przedsiębiorstwami i handlem artykułami akcyzowymi i monopolowymi. Należało go wykonywać za pomocą środków określonych w ustawie o uprawnieniach organów wykonawczych władz skarbowych. Ponadto, urzędników kontroli skarbowej należało „jak najczęściej używać” do patrolowania (pieszo) miejscowości, w celu dokonywania „wywiadów” co do nielegalnego postępowania w zakresie podatków spożywczych i monopolu państwowych⁶³. Patrole miały być wysyłane szczególnie w rejon rafinerii olejów mineralnych, w okolice źródeł solnych i w celu poszukiwania nielegalnych plantacji tytoniu.

Ponieważ owe czynności służbowe urzędników kontroli skarbowej były w zasadzie tego rodzaju, że „czas ich trwania nie da się z góry oznaczyć”, rozporządzenie stanowiło, że są zobowiązani pełnić służbę nieprzerwanie, tak długo, jak im polecono, bądź póki przepisowo nie ukończą czynności służbowych.

Nadzór służbowy inspektora kontroli skarbowej obejmował znajdujące się w jego okręgu oddziały kontroli skarbowej i poszczególnych urzędników kontroli skarbowej delegowanych („eksponowanych”) do stałych dozorów. Nadzór ten miał on wykonywać w ten sposób, że przy każdej sposobności pobytu w siedzibie oddziału kontroli skarbowej, lub w trakcie „doglądów” przedsiębiorstw pozostających pod stałym dozorem (jednak przynajmniej raz w miesiącu), obowiązany był zlustrować dokładnie działalność wszystkich oddziałów kontroli skarbowej i skontrolować „w służbie” zarówno urzędników oddziałów, jak i urzędników delegowanych do stałych dozorów.

Inspektor był bowiem odpowiedzialny za wykonywanie służby przez podwładne oddziały kontroli skarbowej. W związku z tym miał prawo i obowiązek wglądu i zmiany „przypisu” służby (dokonanego przez kierowników oddziałów) oraz czuwać nad równomiernym obciążeniem służbą urzędników, stosownie do ich indywidualnych zdolności i stopnia zaufania do nich. Ta odpowiedzialność inspektora kontroli skarbowej nie wykluczała jednak odpowiedzialności każdego z urzędników za zleczone im czynności służbowe.

Poza „jak najczęstszą” kontrolą służby podwładnych urzędników, inspektor kontroli skarbowej miał „udzielać im nauki” z ustawodawstwa regulującego służbę kontroli skarbowej oraz służyć im wskazówkami i radą.

Nadto, jako organ wykonawczy władz skarbowych i „członek” urzędu skarbowego akcyz i monopolów państwowych, miał wyręczać jego naczelnika w „ważniejszych czynnościach” nakazanych ustawami (weryfikacja, ustawienie i kontrola zegarów mierniczych itp.).

⁶³ Patrole miały być wysyłane przede wszystkim w rejon rafinerii olejów mineralnych, w okolice źródeł solnych oraz w celu poszukiwania nielegalnych plantacji tytoniu.

Stałymi organami lustracyjnymi urzędników kontroli skarbowej byli inspektorzy ministerialni, ustanowieni przy departamencie akcyz i monopolów Ministerstwa Skarbu, oraz rewizorzy akcyzowi przy izbach skarbowych.

Zakres działania inspektorów ministerialnych regulowało rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 8 maja 1924 r.⁶⁴ Powołani byli do lustracji przedsiębiorstw produkcji i sprzedaży artykułów podlegających opłatom akcyzowym i monopolowym oraz do kontrolowania urzędników skarbowych wykonujących nadzór nad produkcją i handlem artykułami akcyzowymi i monopolowymi, bądź bezpośrednio (urzędnicy kontroli skarbowej), bądź pośrednio (rewizorzy akcyzowi przy izbach skarbowych, urzędnicy wydziałów IV akcyz i monopolów izb skarbowych oraz urzędnicy urzędów skarbowych akcyz i monopolów).

Do ich obowiązków przede wszystkim należało stwierdzanie przez „częste i bezpośrednie zetknięcie się” z tymi organami, czy sprawowany przez nich nadzór jest celowy i skuteczny, i czy odpowiada ustanowionym przepisom. W razie dostrzeżenia jakichkolwiek w tym względzie uchybień mieli donosić o nich departamentowi akcyz i monopolów Ministerstwa Skarbu w celu wydania stosownych zarządzeń.

Na żądanie departamentu akcyz i monopolów obowiązani byli przygotowywać fachowe opinie w sprawach podatków pośrednich (akcyz) i monopolów oraz opinie o urzędach akcyzowych swego rejonu lustracyjnego. Miał on obejmować okręgi administracyjne kilku izb skarbowych. Wyznaczał go, na okres jednego roku, dyrektor departamentu akcyz i monopolów, tak by każdy inspektor mógł poznać „w całej pełni” wszystkie przedsiębiorstwa akcyzowe i monopolowe w całym kraju oraz wszystkich urzędników służby akcyzowo-monopolowej.

Inspektorzy ministerialni byli zobowiązani skontrolować w ciągu roku, w miarę możliwości, wszystkie przedsiębiorstwa akcyzowe i monopolowe oraz zlustrować wszystkie władze i urzędy, a także organy wykonawcze (kontrola skarbową) służby akcyzowo-monopolowej w swym rejonie lustracyjnym. Do pomocy w kontrolowaniu lub przeszukiwaniu przedsiębiorstw inspektor ministerialny mógł zaangażować „przynależnego” urzędnika kontroli skarbowej.

W stosunku do urzędników służby akcyzowo-monopolowej oraz urzędników kontroli skarbowej przysługiwały inspektorom ministerialnym (podczas „objazdów”) prawa samego Ministerstwa Skarbu (z wyjątkiem prawa nakładania kar dyscyplinarnych). Byli oni obowiązani „robić z nich użytek”, zaraz na miejscu, we wszystkich wypadkach, w których dobro służby wymagało konieczności wydania jakiegoś zarządzenia, a zwłoka groziła stratą dla Skarbu Państwa.

⁶⁴ Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 8 maja 1924 r. w przedmiocie wydania Instrukcji służbowej dla Inspektorów ministerialnych, ustanowionych przy Departamencie Akcyz i Monopolów (Dz.Urz. MS 1924, nr 14, poz. 367).

Natomiast w stosunku do przedsiębiorstw służyły im prawa określone w ustawie o uprawnieniach organów wykonawczych władz skarbowych (kontrolowanie i przeszukiwanie zakładów przemysłowych podlegających dozorowi skarbowemu, rewizja ksiąg i dokumentów, rewizja pomieszczeń).

Z kolei zadaniem rewizorów akcyzowych przy izbach skarbowych było „bezpośrednie i nieustanne” nadzorowanie działalności inspektorów, oddziałów i poszczególnych urzędników kontroli skarbowej. Kontrolę przedsiębiorstw i zakładów handlujących artykułami akcyzowo-monopolowymi oraz lustrację organów kontroli skarbowej mieli podejmować „niespodziewanie”. Do pomocy przy kontroli przedsiębiorstw i zakładów mogli sobie przybrać właściwego inspektora kontroli skarbowej.

Poza tym można było im powierzyć opracowanie „ważniejszych spraw” odnoszących się do służby kontroli skarbowej.

Rewizor akcyzowy, gdy w trakcie objazdu służbowego stwierdził, że wykonanie zarządzenia wydanego przez izbę skarbową lub urząd skarbowy akcyz i monopolów grozi „widocznie” szkodą dla interesów Skarbu Państwa, mógł wstrzymać jego wykonanie bądź je zmienić, z jednoczesnym natychmiastowym powiadomieniem o tym izby skarbowej.

Izba skarbową, przy której było więcej rewizorów akcyzowych, rozdzielała między nich rejony objazdowe i poszczególne czynności, mając na uwadze, by się odpowiednio zmieniali i mogli poznać wszystkich urzędników kontroli skarbowej w okręgu administracyjnym izby. Każdy wyjazd służbowy rewizorzy akcyzowi mieli omówić z naczelnikiem wydziału podatków pośrednich i monopolów izby skarbowej, a następnie stosować się do jego wskazówek.

Bibliografia

Akty normatywne

- Dekret Rady Regencyjnej z dnia 12 listopada 1918 r. o organizacji władz na obszarze c. i k. Generalnego Gubernatorstwa Lubelskiego. Dz.P.P.P. 1918, nr 15, poz. 33.
- Rozporządzenie Kierownika Ministerstwa Skarbu z dnia 12 listopada 1918 r. w przedmiocie tymczasowej mocy obowiązującej dotychczasowych przepisów z zakresu prawa skarbowego na obszarze b. okupacji austriacko-węgierskiej. Mon.Pol. 1918, nr 205.
- Rozporządzenie Kierownika Ministerstwa Skarbu z dnia 12 listopada 1918 r. w przedmiocie tymczasowej mocy obowiązującej dotychczasowych przepisów z zakresu prawa skarbowego na obszarze b. okupacji niemieckiej. Mon.Pol. 1918, nr 205.

- Dekret z dnia 7 stycznia 1919 r. w przedmiocie przepisów skarbowych dla obszarów Polski, które podlegały b. cesarsko-niemieckiemu dowódcy na wschodzie. Dz.P.P.P. 1919, nr 7, poz. 104.
- Rozporządzenie Ministra Aprowizacji i Skarbu z dnia 5 lutego 1919 r. w przedmiocie stosunku Straży Granicznej do Straży Skarbowej. Mon.Pol. 1919, nr 39 z dnia 18 lutego.
- Ustawa z dnia 8 kwietnia 1919 r. w przedmiocie objęcia przez Ministerstwo Skarbu administracji skarbowej na ziemiach polskich, które wchodziły w skład b. monarchii austriacko-węgierskiej. Dz.P.P.P. 1919, nr 31, poz. 261.
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 12 kwietnia 1919 r. celem wykonania ustawy z dnia 8 kwietnia 1919 r. (Dz.P.P.P. nr 31, poz. 261) w przedmiocie objęcia przez Ministerstwo Skarbu administracji skarbowej na ziemiach polskich, które wchodziły w skład b. monarchii austriacko-węgierskiej. Dz.P.P.P. 1919, nr 39, poz. 287.
- Ustawa z dnia 31 lipca 1919 r. o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych. Dz.P.P.P. 1919, nr 65, poz. 391.
- Ustawa z dnia 1 sierpnia 1919 r. o tymczasowej organizacji zarządu b. dzielnicy pruskiej. Dz.U. 1919, nr 64, poz. 385.
- Ustawa tymczasowa z dnia 2 sierpnia 1919 r. o organizacji władz administracyjnych II instancji. Dz.P.P.P. 1919, nr 65, poz. 395.
- Przepis wprowadczy z dnia 30 stycznia 1920 r. do ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych. Dz.U. 1920, nr 15, poz. 80.
- Rozporządzenie wykonawcze z dnia 30 stycznia 1920 r. do ustawy o organizacji władz i urzędów skarbowych na obszarze województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i warszawskiego, wydane na zasadzie art. 12, 13 i 15 ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. (Dz.P.P.P. 1919, nr 65, poz. 391). Dz.U. 1920, nr 15, poz. 81.
- Komunikat Ministerstwa Skarbu z dnia 30 stycznia 1920 r. w sprawie zmiany nazwy „straż skarbowa” na „kontrola skarbowa”. Dz.Urz. MS 1920, nr 5, poz. 97.
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 listopada 1920 r. w przedmiocie utworzenia władz administracyjnych drugiej instancji na obszarze ziem objętych umową o preliminarjnym pokoju i rozejmie, podpisaną w Rydze w dniu 12 października 1920 r. Dz.U. 1920, nr 115, poz. 760.
- Ustawa z dnia 3 grudnia 1920 r. o tymczasowej organizacji władz administracyjnych II instancji (województw) na obszarze b. Królestwa Galicji i Lodomerii z W. Ks. Krakowskim oraz na wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej obszarach Spisza i Orawy. Dz.U. 1920, nr 117, poz. 768.
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 20 grudnia 1920 r. w przedmiocie utworzenia izb skarbowych na obszarze ziem objętych umową o preliminarjnym pokoju i rozejmie, podpisaną w Rydze 12 października 1920 r. Dz.U. 1921, nr 5, poz. 25.
- Ustawa z dnia 4 lutego 1921 r. o unormowaniu stanu prawno-politycznego na ziemiach przyłączonych do obszaru Rzeczypospolitej na podstawie umowy o preliminarjnym pokoju i rozejmie, podpisanej w Rydze dnia 12 października 1920 r. Dz.U. 1921, nr 16, poz. 93.
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 marca 1921 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych na ziemie przyłączone do obszaru Rzeczypospolitej,

- na podstawie umowy o preliminaryjnym pokoju i rozejmie, podpisanej w Rydze w dniu 12 października 1920 r. Dz.U. 1921, nr 35, poz. 205.
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 27 kwietnia 1921 r. w przedmiocie utworzenia izb skarbowych na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Dz.U. 1921, nr 41, poz. 254.
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 28 kwietnia 1921 r. w przedmiocie utworzenia izb skarbowych na obszarze ziem objętych umową o preliminaryjnym pokoju i rozejmie, podpisaną w Rydze dnia 12 października 1920 r. Dz.U. 1921, nr 39, poz. 243.
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 3 lipca 1921 r. w przedmiocie utworzenia urzędów skarbowych akcyz i monopolów państwowych na obszarze województw nowogródzkiego, poleskiego i wołyńskiego. Dz.U. 1921, nr 64, poz. 408.
- Rozporządzenie Ministra b. dzielnicy pruskiej z dnia 23 września 1921 r. w przedmiocie organizacji władz i urzędów skarbowych w b. dzielnicy pruskiej. Dz.U. 1921, nr 101, poz. 724.
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1921 r. w sprawie przekazania Ministrowi Skarbu administracji skarbowej na obszarze b. dzielnicy pruskiej. Dz.U. 1922, nr 4, poz. 19.
- Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Dz.U. 1921, nr 44, poz. 267.
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1921 r. w sprawie przekazania Ministrowi Skarbu administracji skarbowej na obszarze b. dzielnicy pruskiej. Dz.U. 1922, nr 4, poz. 19.
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 4 stycznia 1922 r. o utworzeniu kas skarbowych na obszarze izb skarbowych we Lwowie i Krakowie. Dz.U. 1922, nr 6, poz. 46.
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 11 lipca 1922 r. w przedmiocie utworzenia izby skarbowej i urzędów skarbowych na obszarze Ziemi Wileńskiej. Dz.U. 1922, nr 58, poz. 522.
- Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej. Dz.U. 1922, nr 21, poz. 164.
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 23 listopada 1922 r. w przedmiocie wyłączenia powiatów: brasławskiego, dziśnieńskiego, duniłowiczowskiego i wilejskiego spod kompetencji Izby Skarbowej w Brześciu n/B. i włączenia ich do okręgu administracyjnego Izby Skarbowej w Wilnie. Dz.U. 1922, nr 112, poz. 1020.
- Ustawa z dnia 14 grudnia 1923 r. o uprawnieniach organów wykonawczych władz skarbowych. Dz.U. 1924, nr 5, poz. 37.
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 8 maja 1924 r. w przedmiocie wydania Instrukcji służbowej dla Inspektorów ministerialnych, ustanowionych przy Departamencie Akcyz i Monopolów. Dz.Ur. MS 1924, nr 14, poz. 367.
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 24 czerwca 1925 r. o organizacji kontroli skarbowej. Mon.Pol. 1925, nr 193, poz. 849.
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 24 czerwca 1925 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Sprawiedliwości w celu wykonania ustawy z dnia 14 grudnia 1923 r. o uprawnieniach organów wykonawczych władz skarbowych. Dz.U. 1925, nr 83, poz. 576.

- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 20 czerwca 1927 r. o organizacji i zakresie działania izb i urzędów skarbowych. Dz.U. 1927, nr 66, poz. 588.
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 4 listopada 1927 r. o organizacji kontroli skarbowej. Dz.Urz. MS 1927, nr 36, poz. 379.
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 13 sierpnia 1931 r. o organizacji i zakresie działania izb i urzędów skarbowych. Dz.U. 1931, nr 77, poz. 613.
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 23 czerwca 1933 r. o organizacji i zakresie działania kontroli skarbowej. Dz.U. 1933, nr 62, poz. 465.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1934 r. o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w niektórych działach administracji państwowej. Dz.U. 1934, nr 110, poz. 976.
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 16 grudnia 1936 r. o organizacji i zakresie działania kontroli skarbowej. Dz.U. 1936, nr 94, poz. 664.
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 23 lutego 1939 r. o organizacji i zakresie działania izb skarbowych oraz podległych im urzędów i organów wykonawczych. Dz.U. 1939, nr 18, poz. 118.

Źródła

- Sejm Ustawodawczy 1919—1922, druk nr 783.
- Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1922—1927, druk nr 747.
- Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1922—1927, druk nr 808.
- Sprawozdanie stenograficzne z 36. posiedzenia Senatu w dniu 3 listopada 1923 r.
- Sprawozdanie stenograficzne z 74. posiedzenia Sejmu w dniu 30 października 1923 r.
- Sprawozdanie stenograficzne z 88. posiedzenia Sejmu w dniu 14 grudnia 1923 r.

Literatura

- Dietrich T.: *Organizacja aparatu skarbowego*. W: *Kalendarz Skarbowy na 1939 rok*. Warszawa 1939.
- Markowski B.: *Administracja skarbowa w Polsce*. Kielce 2001.
- Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych*. T. 2. Oprac. J. Piwocki. Lwów 1911.

Andrzej Witkowski

Finanzkontrolle in den ersten Jahren der Zwischenkriegszeit in Polen

Schlüsselwörter: Polen in der Zwischenkriegszeit, Finanzkontrolle, Finanzbehörden

Zusammenfassung: Am 24. Juni 1925 erließ der Finanzminister die Verordnung über die Organisation von Finanzkontrolle. Sie trat am 1. September 1925 auf dem Gebiet der Finanzkammern Graudenz, Posen, Krakau, Lemberg und Oberschlesien, sowie am 1. Januar 1926 auf dem Gebiet

der Finanzkammern Białystok, Brest, Kielce, Lublin, Lods, Luzk, Warschau und Wilna in Kraft. Damit wurde auch die im ehemaligen österreichischen Teilungsgebiet geltende *Ordnung für Finanzwache* [Przepis dla straży skarbowej] vom 19. März 1907 sowie die in anderen Kreisen geltenden „Vorschriften und Verordnungen“ aufgehoben.

Zuvor hatte der Finanzminister mit der Verordnung vom 21. Januar 1920 angeordnet, dass die Exekutivorgane, die zur Aufsicht über die Staatseinnahmen aus indirekten Verbrauchsteuern (Akzisen) und Monopolen im ehemaligen russischen Teilungsgebiet und in Kleinpolen gegründet worden waren, den Namen „Finanzkontrolle“ tragen werden.

Die Vereinheitlichung von Kompetenzbereichen der genannten Organe und ihrer Exekutivorgane, die in den Finanzämtern für Akzise und staatliche Monopole vorgesehen waren (gegründet gemäß dem Gesetz vom 31. Juli 1919 über die vorübergehende Organisation von Finanzbehörden und -ämtern und der betreffenden Ausführungsverordnung), erfolgte mit dem Gesetz vom 14. Dezember 1923 über die Kompetenzbereiche der Exekutivorgane von Finanzbehörden und der betreffenden Ausführungsverordnung. Sie wurden unter dem gemeinsamen Namen „Finanzkontrolle“ erfasst.

Andrzej Witkowski

Fiscal control in the first years of interwar Poland

Keywords: interwar Poland, fiscal control, fiscal administration

Summary: On 24th June 1925, the Minister of Treasury issued an ordinance on the organisation of fiscal control. It entered into force on 1st September 1925 on the area of the treasury offices in Grudziądz, Poznań, Cracow and Lviv, as well as in Upper Silesia, and on 1st January 1926 — on the territory of the treasury offices in Białystok, Brześć, Kielce, Lublin, Łódź, Łuck, Warsaw and Vilnius. At the same time, the ordinance abolished the Treasury Guard Regulation [*Przepis dla straży skarbowej*] of 19th March 1907, which had been in force in the territory of the former Austrian partition, as well as the “regulations and ordinances” in force in other districts.

Earlier, by the ordinance of 21st January 1920, the Minister of Treasury had ordered that the executive bodies established to oversee state income by means of indirect taxes (excise duties) and monopolies on the territory of the former Russian partition and in Malopolska region should be called “fiscal control”.

The powers of the said bodies and of the executive bodies, excise and state monopoly provided for in tax offices (created under the Act of 31st July 1919 on the temporary organisation of tax authorities and offices and the implementive ordinance issued on its basis) were united by the Act of 14th December 1923 on the powers of the executive tax authorities and the implementive ordinance issued on its basis. These were subsumed under the common name ‘fiscal control’.



LECH MAŻEWSKI

 <https://orcid.org/0000-0002-0662-2260>

Ustrojoznawca

Problem obumarcia państwa w myśli twórców marksizmu a istnienie państwa sowieckiego Kilka uwag o powstaniu klasy panującej w socjalizmie

Problem zniesienia państwa to kwestia niezwykle istotna dla zrozumienia zarówno sensu utopii komunistycznej¹, jak i losów państwa ustanowionego po przejęciu władzy w Rosji przez zwolenników Włodzimierza Lenina, a szczególnie w dobie rządów Józefa Stalina.

Dla twórców marksizmu² państwo, jako wyodrębniona władza publiczna, powstaje jednocześnie z podziałem na klasy i położenie kresu wyzyskowi klasowemu powinno pociągnąć za sobą jego właściwie natychmiastowe zniesienie. W *Anty-Dühringu*, a mówiąc ściśle, w tej jego części, która została opublikowana osobno pod tytułem *Rozwój socjalizmu od utopii do nauki*, Fryderyk Engels pisał: „Pierwszy akt, w którym państwo występuje rzeczywiście jako przedstawiciel całego społeczeństwa — przejęcie środków produkcji w imieniu społeczeństwa — jest zarazem jego ostatnim samodzielnym aktem jako państwa. Ingerowanie władzy państwowej w stosunki społeczne staje się zbytecz-

¹ W literaturze polskiej wartość ciągle zachowuje praca G. Temkina: *Karola Marksa obraz gospodarki komunistycznej*. Warszawa 1962 oraz w mniejszym stopniu *Idea społeczeństwa komunistycznego w pracach klasyków marksizmu*. Red. J. Szacki. Warszawa 1977.

² Będę odwoływał się do warszawskiej edycji *Dzieł* K. Marksa i F. Engelsa z lat 1960—1979, umieszczając w tekście najpierw skrót MED, podając następnie liczbą rzymską numer tomu i arabską cyfrowaną stroną.

ne kolejno we wszystkich dziedzinach i zamiera samo przez się. Na miejsce rządzenia osobami przychodzi zarządzanie rzeczami i kierowanie procesami produkcji. Państwo nie zostaje »zniesione«, ono *obumiera*³. I jeszcze pełniej: „W miarę zaniku anarchii produkcji społecznej obumiera również autorytet polityczny państwa. Ludzie, stając się wreszcie panami swoich własnych form bytu społecznego, stają się zarazem panami przyrody, panami samych siebie — stają się wolni”⁴.

Jak zatem będzie wyglądało życie społeczne po „zniesieniu” czy „obumarceniu” państwa, gdy w „miejsce rządzenia osobami przychodzi zarządzanie rzeczami”? Engels podkreślał, że po rewolucji „funkcje publiczne utracą swój polityczny charakter i zamienią się w proste funkcje administracyjne, służące strzeżeniu interesów społecznych”⁵. Obaj twórcy marksizmu wielokrotnie stwierdzali ponadto, że w komunizmie utrzymane zostanie scentralizowane zarządzanie gospodarką. Ale jak właściwie można sobie wyobrazić scentralizowaną gospodarkę bez przymusu politycznego? Na to pytanie autorzy utopii komunistycznej nigdy nie udzielili jasnej odpowiedzi, np. Engels w cytowanym właśnie artykule *O autorytecie*.

Po okresie przejściowym — określonym w *Krytyce programu gotajskiego* mianem *rewolucyjnej dyktatury proletariatu*⁶ — ma rozpocząć się proces konstytuowania się ludu-suwerena; zakończenie tego procesu nastąpi wraz z powstaniem komunizmu. Istnienie biurokracji, rozumianej jako specjalna grupa osób, których zadaniem jest zajmowanie się sprawami ogólnymi, tj. państwowymi, zostaje *ex definitione* wykluczone, gdyż sprawy ogólne są tu sprawami wszystkich; dalsze istnienie niepolitycznej administracji nie byłoby jednak naruszeniem tej zasady. Nie ma więc rozdzielenia — poza sferą zarządzania scentralizowaną gospodarką — podmiotu i przedmiotu władzy państwowej, rządzących i rządzonych. Nie istnieje też żaden podział władzy. Władza ludu jest niepodzielna i nie może być scedowana na jakieś niezależne od niego ciało polityczne. Znika tym samym dualizm człowieka prywatnego i politycznego, atomizm, abstrakcja i iluzoryczność życia politycznego, przestaje istnieć samodzielna sfera polityki oddzielona od rzeczywistego życia społeczeństwa.

W tej homogenicznej wspólnotcie jedyną wyróżniającą się grupą byłaby niepolityczna administracja, do której zapewne należałoby scentralizowane zarządzanie gospodarką. Dla władzy tej grupy właściwie nie byłoby żadnych granic, skoro nie istnieją prywatna własność, związki religijne czy jakiegokolwiek ciała pośredniczące. Siłą grupy, skrywającej się w szatach niepolitycznej administracji, wzmacniałby fakt, że naprzeciwko siebie miałyby całkowicie nieorganizowaną zbiorowość ludu-suwerena. Dlaczego w takiej sytuacji nie miałyby się na

³ MED, XIX, 243.

⁴ MED, XX, 729.

⁵ MED, XVIII, 343.

⁶ MED, XIX, 33.

nowo wytwarzać system przywilejów związanych ze sprawowaniem władzy, skoro zarządzaniem gospodarką zajmowałaby się nieliczna grupa urzędników administracji i dlaczego nie mieliby oni dążyć do utrwalenia swojej pozycji na zasadzie wyłączności?

Na te zastrzeżenia mógłby odpowiedzieć Engels słowami ze *Wstępu do Wojny domowej we Francji*, że dopiero „pokolenie wyrosłe w nowych stosunkach społecznych będzie mogło odrzucić precz wszystkie rupiecie państwowości”⁷. Ale właśnie takie pokolenie pojawi się po jakimś czasie w ZSRS, a jednak obumarcie państwa nie nastąpiło.

Realizacja komunistycznej utopii *in fine* oznaczałaby powstanie społeczeństwa bezklasowego, obumarcie państwa, wspólną własność zamiast prywatnej, nieistnienie rynku i pieniądza, zanik religii i związków religijnych, upadek tradycyjnej rodziny. Wszystko to razem miałoby być równoznaczne z emancypacją jednostki w ramach społeczeństwa. W *Krytyce programu gotajskiego* Marks wykładał, że całkowite urzeczywistnienie komunizmu byłoby poprzedzone istnieniem dwu okresów przejściowych: krótkim, wstępnym procesem rewolucyjnej dyktatury proletariatu oraz okresem pierwszej (socjalistycznej) fazy rozwoju komunistycznego; dyktatura proletariatu wyklucza socjalizm, socjalizm zaś (w odróżnieniu od dyktatury proletariatu) nie może tolerować pieniądza i gospodarki rynkowej⁸.

Twórcy państwa sowieckiego, starając się legitymizować swoje dokonania marksizmem, musieli uporać się z problemem obumierania państwa. Była to sprawa mniej ważna dla Lenina, skoro Nowa Ekonomiczna Polityka (NEP) usankcjonowała zarówno istnienie gospodarki chłopskiej na wsi, jak i odtworzenie sektora drobnotowarowego w miastach, ale stawała się palącą dla Stalina, szczególnie po dokonaniu kolektywizacji rolnictwa i rozpoczęciu forsownej industrializacji, co miało miejsce na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych ubiegłego wieku⁹. Prywatna własność środków produkcji z pewnością przestała wtedy w ZSRS istnieć, a więc droga do obumarcia państwa powinna stać otworem. Tak przynajmniej wynikałoby z rozważań klasyków marksizmu, o czym pisałem na początku. Państwo sowieckie jednak nie chciało zanikać, co więcej: stawało się coraz potężniejsze. Trzeba było stworzyć koncepcję, która próbowałaby wyjaśnić, dlaczego tak się działo.

Na XVI Zjeździe Wszechrosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików) w 1930 r. Stalin wyjaśniał tę sprawę w sposób następujący: „Stoimy na stanowisku obumierania państwa, jednocześnie zaś jesteśmy za wzmocnieniem dyktatury proletariatu, która jest najsilniejszą władzą ze wszystkich dotąd istniejących władz państwowych. Najwyższy rozwój władzy państwowej w celu

⁷ MED, XVII, 722.

⁸ MED, XIX, 23—24.

⁹ Zob. M. Malia: *Sowiecka tragedia. Historia komunistycznego imperium rosyjskiego 1917—1991*. Tłum. M. Hułas, E. Wyzner. Warszawa 1998, s. 213—262.

przygotowania warunków do obumierania władzy państwowej. Oto formułka marksistowska¹⁰. Wywody sekretarza generalnego WKP (b) nie miały nic wspólnego z poglądami twórców marksizmu, według których po uspołecznieniu środków produkcji obumarciu państwa miało nastąpić niemalże natychmiast. Występuje tu poza tym brak logiki: Jak mógł zaniknąć twór, którego pozycja została maksymalnie wzmocniona?

Przywódca ZSRS na temat obumarcia państwa wypowiedział się ponownie na XVIII Zjeździe partii w marcu 1939 r., przy czym tym razem uczynił to w sposób znacznie poważniejszy. Na początku, zgadzając się z Engelsem co do okoliczności, w jakich miało nastąpić obumarciu państwa, Stalin wprowadził istotne zastrzeżenie; mianowicie współtwórca marksizmu pominął w swoich rozważaniach kontekst międzynarodowy, a konkretnie, nie zastanawiał się, czy „nie ma już niebezpieczeństwa napadu z zewnątrz i nie ma już potrzeby wzmocnienia armii i państwa”¹¹. W rezultacie rozważania Engelsa nie mogą dotyczyć sytuacji ZSRS¹². Dalej sekretarz generalny WKP (b) zastanawiał się, jakie funkcje pełni państwo po zwycięstwie socjalizmu. „Zamiast funkcji uśmierzania pojawiła się w państwie funkcja ochrony własności socjalistycznej [...]. Zachowała się całkowicie funkcja zbrojnej obrony kraju przed najazdem z zewnątrz [...]. Zachowała się i rozwinęła w całej pełni funkcja gospodarczo-organizacyjna i kulturalno-wychowawcza pracy organów państwowych”¹³. I na koniec zasadniczy problem: Czy państwo będzie istnieć w komunizmie? Odpowiedź była następująca: „Owszem, zachowa się, jeżeli nie zostanie zlikwidowane otoczenie kapitalistyczne, jeżeli nie zostanie usunięte niebezpieczeństwo najazdu zbrojnego z zewnątrz. [...] Nie, nie zachowa się i obumrze, jeżeli otoczenie kapitalistyczne zostanie zlikwidowane, jeżeli zastąpione zostanie otoczeniem socjalistycznym”¹⁴.

Ideologia tak mocno panowała wówczas nad sowiecką rzeczywistością, że nie można było przejść do porządku dziennego nad dalszym istnieniem państwa; konieczne było wytłumaczenie, dlaczego tak było — mimo że warunki do jego obumarcia, zgodnie z wywodami twórców marksizmu, zostały w ZSRS już spełnione. Pozycja Stalina była jednak na tyle silna, że mógł sobie pozwolić na stwierdzenie, że współtwórca marksizmu w gruncie rzeczy pomylił się, gdyż zniesienie państwa¹⁵ mogłoby nastąpić jedynie w trudnej do okreś-

¹⁰ Cyt. za: F. Anczewicz: *Stalinowska koncepcja państwa na tle ewolucji ustrojowej Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich*. Lublin 2001, s. 170.

¹¹ *Referat sprawozdawczy na XVIII zjazd partii o działalności KC WKP (b), 10 marca 1939*. W: J. Stalin: *Zagadnienia leninizmu*. Warszawa 1949, s. 552.

¹² *Ibidem*, s. 553.

¹³ *Ibidem*, s. 555.

¹⁴ *Ibidem*. Sekretarzowi generalnemu WKP (b) basował Andriej J. Wyszynski (*Zagadnienia teorii państwa i prawa*. Warszawa 1952, s. 405), którego zdaniem „państwo będzie zachowane dopóty, dopóki nie zniknie niebezpieczeństwo najazdów zbrojnych z zewnątrz”.

¹⁵ Jerzy Śmiałowski (*Zagadnienie przyszłości państwa w myśli socjalistycznej*. Kraków 1978, s. 57), zupełnie rozmiijając się z poglądami twórców marksizmu, twierdzi, że chodziło

lenia przyszłości. W ten sposób zupełnie bezkarnie następca Lenina dokonał publicznej rewizji jednej z głównych obietnic komunistycznej utopii, a nawet marksistowskiej nauki o państwie w ogóle. Co było przyczyną stalinowskiego rewizjonizmu, chyba nie tylko niemożność wydostania się z miazmatów ideologii marksistowsko-leninowskiej?

Istnienie coraz potężniejszego państwa w ZSRS rodziło pytanie o jego strukturę klasową, bo przecież zgodnie z marksizmem powstanie i istnienie państwa jest efektem konfliktu klasowego. Mimowolnie przyznał to Andriej J. Wyszyński, pisząc, że w ZSRS prawo to „suma wszystkich ustaw lub ich ogół”, a „Ustawa jest formą, w której wyraża się wola klasy panującej”¹⁶. Przedmiotem sporu nie byłoby zatem istnienie samej klasy panującej w państwie sowieckim, ale zrozumienie, że jest ona właściwa dla tego rodzaju państwa, które samo siebie definiuje jako socjalistyczne¹⁷.

Skoro nic nie wskazywało na to, by istniejące państwo miało zaniknąć, to konieczny był dlań nowy ustrój, najlepiej mający sankcję konstytucyjną. Wyłoniony przez VII Zjazd Rad ZSRS Centralny Komitet Wykonawczy powołał 7 lutego 1935 r. komisję konstytucyjną ze Stalinem na czele, której zadaniem było przygotowanie projektu nowelizacji obowiązującej ustawy zasadniczej ZSRS¹⁸; w toku prac zmieniono zdanie i powstał projekt nowej konstytucji, zwanej powszechnie stalinowską. Weszła ona bowiem w życie 5 grudnia 1936 r., a więc w dniu urodzin przywódcy ZSRS.

W swoim wystąpieniu konstytucyjnym na nadzwyczajnym VIII Zjeździe Rad ZSRS 25 listopada 1936 r. Stalin podkreślał, że zarówno proletariat, jak i chłopstwo czy inteligencja przekształciły się w nowe klasy¹⁹. Z zadowoleniem potwierdzał: „Nasze społeczeństwo radzieckie dopięło tego, że w zasadzie już zrealizowało socjalizm [...], tzn. zrealizowało to, co marksiści nazywają inaczej pierwszą albo niższą fazą komunizmu”, dodając jednocześnie, że skoro konstytucja ma być bilansem przebytej drogi, nie może być w niej mowy o komunizmie jako finalnym celu²⁰.

im jedynie o zniesienie państwa burżuazyjnego, bez dalszych fundamentalnych przekształceń życia zbiorowego. Na czym więc miałyby polegać ten *novissimus* w dziejach ludzkości, który obiecywał marksizm?

¹⁶ A.J. Wyszyński: *Zagadnienia teorii państwa...*, s. 551.

¹⁷ Na XVII Zjeździe WKP (b) w 1934 r. Stalin ogłosił, że „zwycięstwo socjalizmu z osobna wziętym kraju jest zupełnie możliwe”. J. Stalin: *Dziela*. T. 13. Warszawa 1951, s. 351. Obradujący na przełomie stycznia i lutego 1935 r. VII Zjazd Rad ZSRS powtórzył, że „Rosja nepowska stała się Rosją socjalistyczną”. Podaję za A. Lityński: *Prawo Rosji i ZSRR. 1917—1990, czyli historia wszechwładczego komunistycznego prawa (bolszewików) — krótki kurs*. Warszawa 2010, s. 66. Po raz pierwszy najwyższe władze partii i państwa sowieckiego mówiły o socjalizmie nie w sensie zadania, które należy zrealizować, lecz w znaczeniu osiągniętego stanu rzeczy.

¹⁸ F. Anczewicz: *Stalinowska koncepcja...*, s. 177.

¹⁹ J. Stalin: *O projekcie Konstytucji Związku SRR*. Warszawa 1951, s. 15—18.

²⁰ *Ibidem*, s. 22, 43.

Ale czy rzeczywiście tą klasą panującą w socjalizmie staje się proletariatus, chłopstwo i inteligencja? Podstawą panowania klasowego tych zbiorowości miałyby być państwowa własność środków produkcji²¹, rozumiana jako należąca zbiorowo właśnie do proletariatus, chłopstwa i inteligencji, określanych wspólnie mianem ludu pracującego miast i wsi. Byłoby to o tyle zgodne z marksizmem, że dla jego twórców własność środków produkcji była podstawowym wyróżnikiem istnienia klasy panującej, ale z kolei dalsze istnienie państwa w ZSRS nakazywałoby bardziej krytyczne spojrzenie na strukturę klasową nowego społeczeństwa. Wyszynski podkreślał, że źródłem siły państwa stalinowskiego miał być „ożywczy patriotyzm radziecki”²². Także zdaniem Martina Malii, „to, co się pojawiło w połowie lat trzydziestych, było państwowym patriotyzmem socjalizmu w jednym kraju”. Wynikał on z potrzeby „usprawiedliwienia przed społeczeństwem nieoczekiwanego faktu, jakim było to, że jednym z głównych rezultatów Wielkiej Socjalistycznej Ofensywy [realizacji programu industrializacji ZSRS — L.M.] okazało się utworzenie scentralizowanego państwa”²³, będącego w dodatku właścicielem środków produkcji na zasadzie wyłączności i posiadającego pełną dominację w sferze panowania ideologicznego, bo nawet prawosławna Cerkiew była już w stanie, wydawało się, nieodwracalnego zaniku²⁴. Czyż zatem zbiorowość realnie dysponująca instytucjami państwa, własnością środków produkcji i kontrolująca ideologiczną sferę życia zbiorowego nie stawała się klasą panującą w państwie sowieckim? Niezgodny z marksizmem byłby nie tyle sam fakt istnienia klasy panującej, ile to, że jej panowanie klasowe nie wyrasta jedynie z własności środków produkcji. Jednak w tym miejscu Marks i Engels popełnili kapitalny błąd, nie mogąc dostrzec, że źródłem panowania klasowego nie jest tylko własność środków produkcji, lecz może ono być oparte na posiadaniu władzy jako takiej lub dominacji w sferze ideologicznej, albo na obu tych czynnikach naraz. Pisałem o tym już na początku, gdy była mowa o niepolitycznej administracji, która miała zarządzać scentralizowaną gospodarką po nastaniu komunizmu, i jakie to mogło rodzić zagrożenia dla podporządkowanej jej zbiorowości.

Marksistowski komunizm — jako profetyczna teoria samozbawienia ludzkości przez zastąpienie rynku świadomą regulacją — był zaprzeczeniem marksowskiego materializmu historycznego, o czym często się zapomina²⁵.

²¹ Szerzej zob. A.W. Wieniediktow: *Państwowa własność socjalistyczna*. Warszawa 1952.

²² A.J. Wyszynski: *Zagadnienia teorii państwa...*, s. 407.

²³ M. Malia: *Sowiecka tragedia...*, s. 272.

²⁴ O decyzji Stalina z dnia 4 września 1943 r., która umożliwiła przetrwanie Cerkwi prawosławnej zob. A. Grajewski: *Rosja i Krzyż. Z dziejów Kościoła prawosławnego w ZSRR*. Katowice 1991, s. 48.

²⁵ S. Moore: *Marx and Choice Between Socialism and Communism*. Cambridge 1980, s. 18, 90.

Ten ostatni traktuje bowiem historię jako tworzoną przez ludzi, chociaż nie w sposób dowolny. Zupełnie co innego postulował komunizm. Tu mieliśmy do czynienia ze świadomym tworzeniem historii na podstawie racjonalnej wiedzy. Zakładało to w sposób oczywisty, że świadomość przestanie być określana przez byt — jak to było w materializmie historycznym — że ludzie będą nie tylko aktorami w scenariuszu dziejów, lecz również autorami tego scenariusza²⁶. Polityczne konsekwencje z teorii komunizmu wyciągnął najpierw Lenin, dokonując bolszewickiego przewrotu, a następnie Stalin, umacniając powstałe państwo socjalistyczne, a tym samym pozycję nowej klasy panującej.

Idea komunizmu zawierała obietnicę, że wystarczyło jedynie znieść własność prywatną, uczynić państwo podmiotem zarządzającym w sposób scentralizowany środkami produkcji — co miałyby doprowadzić do obumarcia państwa — i zagadka historii została by rozwiązana! A przecież już dziewiętnastowieczni anarchiści, głównie Michał Bakunin, ostrzegali, że próba realizacji tego projektu musi zakończyć się ustanowieniem wszechogarniającej despotii²⁷. Jednak Marks i Engels do końca życia pozostali przywiązani do swojego komunistycznego ideału. Dlaczego? Bo na poły religijne rojenia utopistów zwyciężyły u nich nad mozolnym wysiłkiem badaczy próbujących zrozumieć ludzką historię. W takiej sytuacji twórcy marksizmu artykułowaliby nieświadomie ideologiczne uzasadnienie interesu kasty zawodowych rewolucjonistów, przyszłych władców komunistycznej utopii, będąc w efekcie fundatorami istnienia nowej klasy panującej, właściwej dla społeczeństwa socjalistycznego.

Czyżby zatem przyczyną braku obumarcia państwa w socjalizmie było powstanie struktury klasowej, wraz z klasą panującą, na innej podstawie niż jedynie własność środków produkcji? Dorobek twórców marksizmu odgrywałby tu rolę zarówno swoistego *spiritus movens*, jak i podstawy przyszłej legitymizacji nowego państwa. A może dlatego tak się stało, że nie może istnieć zbiorowość ludzka, w której, w takiej czy innej postaci, zabrakłoby klasy panującej, generującej podział na panujących i podporządkowanych. Bo nawet stan anarchii musi się przecież kiedyś zakończyć wyłonieniem ośrodka kierowniczego.

²⁶ A. Walicki: *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*. Warszawa 1996, s. 100—102.

²⁷ L. Kołakowski: *Główne nurty marksizmu. Powstanie — rozwój — rozpad*. T. 1. Paryż 1976, s. 251—260.

Bibliografia

- Ancewicz F.: *Stalinowska koncepcja państwa na tle ewolucji ustrojowej Związku Socjalistycznych Republik Sowietkich*. Lublin 2001, s. 170, 177.
- Grajewski A.: *Rosja i Krzyż. Z dziejów Kościoła prawosławnego w ZSRR*. Katowice 1991, s. 48.
- Idea społeczeństwa komunistycznego w pracach klasyków marksizmu*. Red. J. Szacki. Warszawa 1977.
- Kołąkowski L.: *Główne nurty marksizmu. Powstanie — rozwój — rozpad*. T. 1. Paryż 1976, s. 251—260.
- Lityński A.: *Prawo Rosji i ZSRR 1917—1990, czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików) — krótki kurs*. Warszawa 2010, s. 66.
- Malia M.: *Sowiecka tragedia. Historia komunistycznego imperium rosyjskiego 1917—1991*. Tłum. M. Hułas, E. Wyzner. Warszawa 1998, s. 213—262, 272.
- Marks K., Engels F.: *Dzieła*. T. 17—20. Warszawa 1960—1979.
- Moore S.: *Marx and Choice Between Socialism and Communism*. Cambridge 1980, s. 18, 90.
- Referat sprawozdawczy na XVIII zjazd partii o działalności KC WKP (b), 10 marca 1939*. W: J. Stalin: *Zagadnienia leninizmu*. Warszawa 1949, s. 552, 553, 555.
- Stalin J.: *Dzieła*. T. 13. Warszawa 1951, s. 351.
- Stalin J.: *O projekcie Konstytucji Związku SRR*. Warszawa 1951, s. 15—18, 22, 43.
- Śmiałowski J.: *Zagadnienie przyszłości państwa w myśli socjalistycznej*. Kraków 1978, s. 57.
- Temkin G.: *Karola Marksa obraz gospodarki komunistycznej*. Warszawa 1962.
- Walicki A.: *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*. Warszawa 1996, s. 100—102.
- Wieniediktow A.W.: *Państwowa własność socjalistyczna*. Warszawa 1952.
- Wyszyński A.J.: *Zagadnienia teorii państwa i prawa*. Warszawa 1952, s. 405, 407, 551.

Lech Mażewski

Das Problem des absterbenden Staates im Denken der Begründer des Marxismus vs. das Bestehen des Sowjetstaates. Einige Bemerkungen zur Entstehung der herrschenden Klasse im Sozialismus

Schlüsselwörter: Kommunismus, Abschaffung des Staates, herrschende Klasse im Sozialismus

Zusammenfassung: Die Idee des Kommunismus enthielt das Versprechen, dass es ausreicht, das Privateigentum abzuschaffen und den Staat zum zentralisierten Organ zur Verwaltung der Produktionsmittel zu machen, damit er von selbst abstirbt. Allerdings warnten schon die Anarchisten im 19. Jahrhundert und allen voran Michail Alexandrowitsch Bakunin davor, dass der Versuch, dieses Vorhaben zu verwirklichen, mit der Einsetzung eines überall herrschenden Des-

potismus enden müsse. Doch Karl Marx und Friedrich Engels blieben ihren kommunistischen Idealen bis an ihr Lebensende treu, weil die halbreligiösen Träumereien der Utopisten über die mühseligen Bemühungen der Forscher, die Geschichte der Menschheit zu verstehen, die Oberhand gewannen. In dieser Situation hätten die Begründer des Marxismus unbewusst die ideologische Rechtfertigung der Interessen einer Kaste von Berufsrevolutionären, den künftigen Herrschern der kommunistischen Utopie, artikuliert, indem sie tatsächlich die Begründer einer neuen herrschenden Klasse waren, die einem sozialistischen Staat eigen ist.

Lech Mażewski

The issue of death of the state according to the founders of Marxism and the existence of the Soviet state

Keywords: communism, abolition of the state, ruling class in socialism

Summary: The idea of communism contained the promise that we simply needed to abolish private property, make the state the entity that manages the means of production in a centralised manner, and the death of the state would automatically follow. Yet, already the 19th century, the anarchists, especially Mikhail A. Bakunin, warned that the attempt to implement this project must end in all-encompassing despotism. However, Karl Marx and Friedrich Engels remained committed to their communist ideals throughout their whole life, because the semi-religious utopian fantasies prevailed in them over the strenuous efforts of researchers trying to understand human history. In such a situation, the founders of Marxism would unknowingly articulate the ideological justification for the interests of a caste of professional revolutionaries, the future rulers of the communist utopia, in this way contributing to the establishment of a new ruling class in the socialist state.



JERZY W. OCHMAŃSKI

 <https://orvid.org/0000-0001-7991-7775>

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Judykatura na straży zasady sprawiedliwości Zakres władzy sądów w kształtowaniu prawa na przykładzie orzeczenia Najwyższego Sądu Rzeszy z dnia 28 listopada 1923 roku i teorii Ericha Kaufmanna

Twierdzenie, że Karol Monteskiusz wymyślił trójpodział władzy jest oczywiście skrótem myślowym. Wymieniać w tej materii można też starożytnego Greka Polibiusza, jednak przede wszystkim Johna Locke’a. Wiadomo, że Monteskiusz, sporo podróżując, spędził dłuższy czas w Anglii. Znudzony wykonywaniem zawodu sędziego, skierował swój przenikliwy umysł z angażowaniem się w rozstrzyganie spraw indywidualnych ku refleksjom i zagadnieniom o charakterze ogólnym, sprawom publicznym, ustrojowym. Monumentalnym pomnikiem tej zmiany zainteresowań, podróży, studiów i przemyśleń było dzieło *O duchu praw*, dziś bezrefleksyjnie często przedstawiane jako jedyne, pierwotne źródło wspomnianej w pierwszym zdaniu niniejszego tekstu koncepcji. Jednakże to właśnie do Monteskiusza odwołują się chętnie ci wszyscy, którzy dziś poszukują uzasadnienia dla koniecznej w każdym państwie demokratycznym kształtującej wolność jednostki zasady balansu władz: egzekutywy, legislatywy i judykatury. Poziom zrównoważenia ich wpływów determinuje treść i formę

ustroju. Wiedział już o tym Monteskiusz, gdy pisał, że skutek ich łączenia oznaczałby, że „wszystko byłoby stracone”¹. Stracone zatem będzie wszystko w przypadku łączenia się egzekutywy z legislatywą czy judykatywą, w trzech możliwych wariantach, albo — co już oznacza tyranie — skupienia tych władz w jednym ręku.

Niezawodnie jednak współcześnie oczywisty wydaje się fakt istnienia silnych związków politycznych pomiędzy legislatywą a egzekutywą. Natomiast w sytuacji pojawiania się tyranii większości parlamentarnej rząd często występuje tylko w wymiarze kapitana z Köpenick, który legitymował swą władzę jedynie marsową miną i operetkowym mundurem. Ów rząd zatem pozbawiony jest *de facto* przymiotu względnej choćby niezależności od partyjnej „góry”, ma miejsce dublowanie funkcji partyjnych z tymi związanymi z wykonywaniem egzekutywy. Wola polityczna, której źródłem jest naród, ulega zniekształceniu: parlament i rząd realizują cele własne w oderwaniu od nie tylko jakiegoś abstrakcyjnie wyobraźalnego interesu publicznego, lecz również daleko odbiegającymi od zasad porządku określonego w konstytucji. Funkcję korygującą egzekutywę i legislatywę zatem, z natury rzeczy, musi pełnić w sposób permanentny władza judykatywy; wybory zmieniające konstelacje polityczne mają miejsce jednak zbyt rzadko, aby w sposób zdecydowany i, nie ma co ukrywać, koniecznie szybki reagować na zagrożenia praw podstawowych jednostek, odsuwając określone elity od sprawowania władzy politycznej. Rola wymiaru sprawiedliwości, sądów będzie więc stale rosła i będzie tym większa, im większe będzie zmajoryzowanie woli politycznej w parlamencie. To jest powód, dla którego odrębność i niezależność władzy sądowniczej, w tym określenie statusu sędziów, ma kluczowe znaczenie dla losów każdego współczesnego państwa. Jeśli i ona upadnie, to okaże się, że istotnie Monteskiusz miał rację: wszystko będzie stracone.

Powoływanie się *in extenso* na Monteskiusza w kwestii władzy czy pozycji ustrojowej sądów byłoby jednak dziś niezawodnie chybione. Pamiętać należy o kontekście, w jakim Monteskiusz pisał o sądach; głównym wrogiem była despotyczna władza, istotę koncepcji zaś stanowiło jej ograniczanie. Również sądy mogą stać się narzędziem władzy tyrańskiej, „mieć siłę ciemności”². Stąd też w dziełach mistrza oświecenia władza „sądu jest poniekąd żadna”, „niewidzialna”³. Sędziowie są „ustami ustawy”: „wyroki powinny być stałe, tak aby zawsze były jedynie ścisłym brzmieniem prawa”⁴. W ten sposób Monteskiusz stawiał tamę samowoli, wszechwładzy tyrańskiej, której się bał i z którą walczył. Drugą gwarancją była koncepcja powierzania władzy sę-

¹ K. Monteskiusz: *O duchu praw*. Przekład T. Żeleński (Boy). F. Hoesick, Warszawa, 1927, s. 221.

² Ibidem.

³ Ibidem, s. 223, 227.

⁴ Ibidem, s. 224.

dziowskiej „osobom powoływanym z ludu”, jak „w Atenach”⁵. Powoduje to materializowanie się koncepcji pochodzącej z wyboru władzy sądów ludowych, nie przywiązanej „ani do pewnego stanu, ani do pewnego zawodu”, tym samym gwarantującej niezależność od dwu innych władz, dającej w ten sposób „rękojmię wolności”. To, że dziś ta koncepcja nie ma w czystej postaci większego sensu, jest oczywiste — porządek prawny jest zbyt skomplikowany, aby dbałość o niego pozostawić dobrym chęciom amatorów. Opieranie zaś koniecznego przy wyrokowaniu ważenia dóbr na przypadkowych kwalifikacjach wybieranych czy też losowanych obywateli sprowadziłoby poziom rozumienia idei sprawiedliwości do tego z epoki kamienia łupanego.

Geniusz Monteskiusza umożliwił mu jednak dostrzeżenie także słabości własnych konstrukcji: Co mianowicie w przypadku, gdy „prawo, które jest równocześnie jasnowidzące i ślepe, byłoby w niektórych przypadkach zbyt surowe”⁶? Sędziowie zaś, którzy są jedynie ustami ustawy, „nie mogą złagodzić ani ich siły, ani surowości”. Czyli innymi słowy, co dzieje się w przypadku, gdy mamy do czynienia ze skrajnie pozytywistycznym sposobem rozumienia prawa, jego wykładni, funkcji społecznej etc. i jednocześnie gołym okiem widać, że jego stosowanie w ten literalny sposób prowadzi do skrajnej niesprawiedliwości, idąc dalej — do naruszania, częstego dziś, ale i wówczas, z tym że inaczej rozumianej — zasady równości wobec prawa. Rozwiązanie, które mistrz proponował, wynikało z chęci dochowania wierności czystości konstrukcji: „Ta zatem część ciała prawodawczego, o której rzekliśmy, iż jest koniecznym trybunałem, jest nim również i w tym wypadku; jej najwyższej powadze przystało miarkować prawo na korzyść samego prawa, wyrokując łagodniej niż ono”⁷. Przewidywał zatem — można by uznać, że na wzór właśnie praktyki *equity law* funkcjonującego dla Anglii i Walii Court of Chancery — sposobność łagodzenia surowego, niesprawiedliwego prawa, z tym jednak, że kompetencję tę pozostawiał przedstawicielom władzy legislatywy. Założenie, że sądem ma być stanowiący prawo jest jednak zgubne, bo nie od dziś wiadomo — *nemo iudex in causa sua*. Łagodzenie surowości prawa i w ten sposób sprawowanie pieczy nad sprawiedliwością jest w demokracjach zadaniem sądów; jedynie w ten sposób może zostać zrównoważona przewaga splecionych wspólnymi interesami władz egzekutywy i legislatywy.

Rola sądów ujawnia się w szczególności w sytuacjach skrajnych, kryzysowych, gdy zagrożenia dla ładu społecznego i wspierającej go idei sprawiedliwości są może nie tyle częstsze niż w normalnych czasach, ile wymiar szkód powodowanych brakiem stabilizującej władzy sędziów i sądów potęgowany jest załamywaniem się ładu społecznego jako takiego.

⁵ Ibidem, s. 223.

⁶ Ibidem, s. 231.

⁷ Ibidem.

Ład społeczny destabilizują kryzysy ekonomiczne. Tę oczywistą prawdę wypada wzmocnić twierdzeniem, że załamanie porządku społecznego przynosi taki kryzys ekonomiczny, którego skutki w sposób drastycznie niejednolity obciążają warstwy społeczne i — co więcej — gdy jednocześnie jedynym podmiotem, który z kryzysu czerpie korzyści, jest państwo. Przykładem takiego załamania w szczególności były społeczne skutki inflacji, czy raczej próby jej zapobiegania, w Niemczech w pierwszej połowie lat dwudziestych ubiegłego wieku.

Waluta niemiecka — marka — od 1871 r. miała pokrycie w złocie. W 1914 r. „złotą” markę zastąpiono „papierową”, o rzekomo takiej samej sile nabywczej. Obieg banknotów „papierowej marki” pierwotnie rósł znacząco. Koszty wojny sprawiły, że deficyt budżetowy w listopadzie 1918 r. wynosił 144 mld marek, przy dochodzie ostatniego roku przed wojną 40 mld marek. Skutki klęski, choćby w postaci spłat kwot reparacji kupowanymi przez rząd walutami, okazały się gigantyczne. Zamiast podnoszenia podatków ratowano się dodrukowywaniem pieniędzy⁸. Jakkolwiek inflacja w Europie nie była niczym nadzwyczajnym, zasadniczo wystąpiła bowiem w każdym kraju, poziomowi załamania siły waluty Niemiec nie sposób było sobie nawet wyobrazić: 15 listopada 1923 r. funt chleba kosztował 80 mld marek papierowych, 20 listopada tego samego roku zaś dolar równał się 4,2 bln marek papierowych. Znane są fotografie z tamtych czasów, na których widać, jak ludzie przewożą pieniądze w koszach na bieliznę, czy też ujęcia dzieci zabawiających się układaniem piramid z plików nic niewartych papierowych marek. Jednak inflacja, a później już hiperinflacja, nie oznaczała tylko spektakularnych metod przewożenia pieniędzy czy ekstrawaganckich zabaw małych Niemców. Golo Mann twierdził, że doszło do totalnej ruiny niemieckiej waluty: w efekcie biedni stali się jeszcze biedniejsi, a bogaci — jeszcze bogatsi⁹. Jak jednak wskazywał K.A. Winkler, powołując się na analizy Franza Eulenburga z roku 1924, doszło w szczególności do zniszczenia podstaw bytu „przeciętnego posiadacza kapitału”¹⁰. Inflacja pozbawiła dorobku życiowego tych wszystkich, którzy gromadzili oszczędności w markach lub w papierach wartościowych, albo wykupywali w czasie wojny obligacje wojenne, przede wszystkim dotknęła tych, którzy tradycyjnie finansowali naukę swych dzieci z oszczędności. Zostali oni z niczym — ze stosami bezwartościowego papieru, którego produkcja prawdopodobnie była warta więcej niż jego siła nabywcza. Wygranymi natomiast byli dłużnicy hipoteczni, których długi zaciągane w „złotej” marce stały się niemal symboliczne, brylowali później jako właściciele niezadłużonych nieruchomości.

⁸ G. Mann: *History of Germany since 1789*. Pelican Books, Bungay, Suffolk, 1974, s. 588; na początku 1922 r. marka miała jeszcze wartość 1/50 wartości przedwojennej.

⁹ *Ibidem*, s. 589.

¹⁰ K.A. Winkler: *Weimar 1918—1933. Die Geschichte der ersten deutschen Demokratie*. C.H. Beck, München, 2018, s. 244.

Kryzys nie dotknął zatem tych, których bogactwo sprowadzało się do posiadania rzeczy, nieruchomości ziemskich; ich gigantyczne niegdyś, zaciągane przed 1914 r. i przeliczane w złocie, długi stały się papierowe, symboliczne. Wśród tych beneficjentów znaleźli się latyfundiści, udziałowcy wielkiego przemysłu, zwłaszcza branży górniczej. Znakiem tych czasów była konsolidacja kapitału, tworzenie się wielkich koncernów przemysłowych. Jednocześnie wielkim wygranym było państwo, inflacja bowiem „zwolniła” je z długu, obowiązku spłat gigantycznych kredytów wojennych — z 93 mld marek z rozpisanych 9 pożyczek oraz 29 mld z biletów skarbowych¹¹.

W tym stanie rzeczy realizacja zasady sprawiedliwości stała się czystą fikcją, państwo mogło być traktowane jako sprawca oszustwa na niewyobrażalną skalę, jako oszust, który w dodatku nie czyni nic, aby szkody minimalizować czy naprawić. Póki co bowiem obowiązywała zasada wyrażona w kodeksie cywilnym — *pacta sunt servanda*, oznaczająca, zgodnie z ideologią liberalizmu, świętość i niewzruszalność umów, w tym przypadku nic innego, jak zasadę nominalizmu: marka równa się marce. Ustawodawca zdawał sobie sprawę ze szczególnie złożonej sytuacji dłużników, a właściwie wierzycieli hipotecznych. Jednak nie potrafił znaleźć satysfakcjonującego rozwiązania także paradoksalnie z uwagi na regułę sprawiedliwości: różnicowanie sytuacji przez uprzywilejowanie sytuacji prawnej tylko jednej grupy poszkodowanych — wierzycieli hipotecznych — było nie do zaakceptowania¹².

Skoro na ustawodawcę liczyć nie było można, jak wspomniano, państwo profitowało z postępującej inflacji i prezydent Banku Rzeszy von Havenstein wręcz chełpił się tym, że dodrukowuje dziennie dziesiątki miliardów marek, usiłowania egzekutywy nie wносиły niczego do sprawy. Jedynym ratunkiem dla utrzymania autorytetu państwa i sposobem na powstrzymanie krzywdy rujnowanych każdego dnia, działających przeciw w zaufaniu do państwa, ludzi była wiara w sprawiedliwość sądów. Jednocześnie jednak, zgodnie z utrwalonym przez metodologię pozytywizmu poglądem, uzupełnianie prawa (*Rechtsfortbildung*) było uznawane powszechnie za materię przynależną ustawodawcy, nie zaś kompetencję sądów. Jednak obowiązywała już konstytucja weimarska i, zgodnie z jej art. 109, Niemcom gwarantowano równość wobec prawa. Jednakże należy pamiętać, że wówczas nie było organu, który kontrolowałby konstytucyjność ustaw. Cała nadzieja zatem na odzyskanie poczucia sprawiedliwości i *de facto* przywrócenie tej zasady porządku społecznego spoczywała na Sądzie Najwyższym Rzeszy (*Reichsgericht*). Sąd ów był, jak pisał Hans Hattenhauer, chlubą Bismarckowskiej Rzeszy, urastał do statusu symbolu trwałości wiary w wartości, był „światem dla siebie”, cieszył się sławą niezależności od

¹¹ W. Czaplinski, A. Galos, W. Korta: *Historia Niemiec*. Ossolineum, Wrocław—Warszawa—Kraków, 1990, s. 605.

¹² Por. C.-L. Holtfrerich: *Die deutsche Inflation 1914—1923*. De Gruyter, Berlin—New York, 1980, s. 315 i nast.

politycznych zawirowań Berlina¹³. Skupiał jednocześnie najlepszych sędziów Rzeszy, którzy mieli poczucie misji, a więc gotowi byli też na starcie z ustawodawcą.

Inflacja zatem wywołała problem wielowątkowy: pytania o pozycję judykatury względem legislatury, o metodę w prawoznawstwie, precedensowość orzeczeń, realizację zasady sprawiedliwości w związku z regułą równości wobec prawa. Orzeczenie mogłoby jednocześnie przywrócić wiarę w państwo, a właściwie wiarę w młodą republikę, której to wiary w pierwszych latach funkcjonowania Weimaru zwyczajnie nie było (co nie oznacza oczywiście, że w kolejnych stała się powszechna, przeciwnie), albo też tę wiarę ostatecznie załamać: nic nie powstrzymałoby już w zasadzie drugiej od 1918 r. wojny domowej, a strach przed przyszłością i cynizm uprzywilejowanych i polityków, o przemocy nie wspominając, doprowadziłyby do ostatecznego upadku ustroju z 1919 r. Przełomowe, „sensacyjne” znaczenie dla *de facto* losów Niemiec miało orzeczenie V Senatu Cywilnego Reichsgerichtu z dnia 28 listopada 1923 r.

Sprawa dotyczyła roszczenia o wykreślenie z hipoteki zobowiązania na 13 tys. marek zaciąganych jeszcze w walucie „złotej”. Księgi prowadzone były dla Wydziału Ksiąg Wieczystych sądu w Lüderitzbucht, w Niemieckiej Afryce Zachodniej. Dłużnik i jednocześnie wnioskodawca w roku 1920 spłacił kwotę główną wraz z odsetkami w wysokości 18 980 marek w „papierowej”, już zdewaluowanej walucie. W przekonaniu spełnienia zobowiązania domagał się wykreślenia hipoteki. Wierzyciel hipoteczny domagał się oddalenia wniosku z uzasadnieniem, że dług wymagalny był w Niemieckiej Afryce Zachodniej i powinien być przeliczony zgodnie z obowiązującym tam prawem, w „twardej” walucie, lub przeliczony stosownie do obowiązującego wobec niej kursu¹⁴.

Reichsgericht, do którego trafiła kasacja wierzyciela, musiał zatem odnieść się do przyjętego jeszcze w 1914 r. nominalnego kursu wymiany marki „złotej” na „papierową”. Skarżący bowiem wskazywał, że na podstawie obowiązującego w Niemieckiej Afryce Południowo-Zachodniej prawa walutowego nie powinien być zobowiązany do przyjmowania waluty papierowej niepokrywanej parytetem złota. Jednak sądy niższych instancji przyjmowały, że na terytorium powierniczym jako właściwe obowiązuje prawo niemieckie. Ustalono jednocześnie, że w chwili wpisu do hipoteki obie strony miały miejsce zamieszkania w Berlinie. Skoro tak, to gdyby brać pod uwagę kwestię właściwości prawa, wierzyciel byłby zobowiązany do przyjęcia marki papierowej, hipoteka zostałaby wykreślona. Kasację zaś należałoby oddalić. Reichsgericht jednak, mając to na uwadze, zostawił tę kwestię otwartą, skupiając się na rozstrzygnięciu zagadnienia waloryzacji zobowiązań hipotecznych, zgodnie też z podstawami skargi

¹³ H. Hattenhauer: *Die geistesgeschichtliche Grundlagen des deutschen Rechts*. C.F. Müller, Heidelberg, 1983, s. 286.

¹⁴ N. Brandt: *Der zivilrechtliche Umgang mit Staatspleiten, Wirtschafts- und Finanzkrisen*. „Betrifft Justiz” 2011, Nr. 105, s. 37 i nast.

kasacyjnej, zarzucającej sprzeczność z prawem reguł ustawowych (ustawy walutowe z dnia 4 sierpnia 1914 r.) ustalających kurs przymusowy wymiany „złota” na „papier” jako 1 do 1. Reichsgericht zatem, przyjmując właściwość prawa niemieckiego z uwagi na wspomnianą siedzibę stron postępowania w Berlinie, uznał za możliwe waloryzowanie roszczeń hipotecznych ze względu na znaczącą utratę wartości marki papierowej (klauzula *rebus sic stantibus*). Jako podstawę prawną wskazał § 242 BGB (Dłużnik jest zobowiązany do takiego spełnienia świadczenia, jak tego wymagają zasady dobrej wiary (*Treu und Glauben*), z uwzględnieniem interesów strony (wierzyciela) zobowiązania). Uwzględniona zatem została tu wskazówka, że zgodnie z regułą dobrej wiary (*Treu und Glauben*), wymagane jest właśnie „uwzględnienie słusznego interesu obydwu stron” zobowiązania. Oznaczało to koniec automatyzmu nominalizmu, w to miejsce zaś wprowadzona została reguła konieczności uwzględniania reguły waloryzacyjnej, uwzględniającej wzrost wartości nieruchomości, jednocześnie nakazująca konieczność uwzględnienia możliwości spełnienia świadczenia przez dłużnika, głównie zaś jaki był sposób korzystania przez niego z nieruchomości. Pojawiły się więc nowe interpretacje pojęć „interes” i „słusność”; w szczególności to ostatnie z czysto etycznego nakazu stało się normą (nakazem) prawa. Instytucje ustawowe zyskały nową treść. W ten sposób Reichsgericht zakwestionował autorytet ustawy, pozytywizm zaś, sprowadzający prawo do ustalania norm postępowania z brzmienia treści przepisu ustawy w myśl klasycznie stosowanej metody wykładni logiczno-językowej, został przewyższony na rzecz sędziowskiego kształtowania prawa. Wyznaczony został nowy punkt orientacyjny, skoro, jak wskazywał Reichsgericht, „ustawodawca przy wydawaniu aktu o tym nie pomyślał”, to wszechstronne rozpoznanie sprawy jest zadaniem sędziego. Pojawia się zatem kwestionowana dotąd kompetencja do *Rechtsfortbildung* w ramach sędziowskiej kontroli prawa.

Ta zupełnie w owym czasie szokująca koncepcja pierwotnie nie odwoziła rządu, w szczególności zaś ministra finansów Hansa Luthera, od zaniechania waloryzacji¹⁵. Rząd niewątpliwie chciał się pozbyć kłopotliwych długów wojennych. Spekulacje prasowe jakoby rząd przygotowywał środki prawne zmierzające do zakazania waloryzacji świadczeń hipotecznych wywołały ostrą reakcję środowisk sędziowskich, w szczególności związku sędziów przy Reichsgericht (*Richterverein beim Reichsgericht*). Dnia 8 stycznia 1924 r. związek ten wystosował do kanclerza Marxa protest sygnowany przez sędziego, prezesa izby (*Senatspräsident*), dra Adolfa Lobe (1860—1939). Sędziowie pisali o wyroku z dnia 28 listopada co następuje: „Jeśli najwyższy sąd Rzeszy po drobiazgowym ważeniu za i przeciw doszedł do takiego rozstrzygnięcia, to wierzy, iż może oczekiwać, że to orzeczenie nie zostanie obalone przez wład-

¹⁵ H. Mommsen: *Die verspielte Freiheit. Aufstieg und Untergang der Weimarer Republik*. Ullstein, Berlin, 2018, s. 260.

cze rozstrzygnięcie”¹⁶. Idea dobrej wiary (*Treu und Glauben*) ma wprawdzie sens pozaustawowy i nie mieści się w prawno-pozytywnym porządku, ale stanowi podstawę porządku prawnego. Co więcej, jak dowodził związek w swym skądinąd ostrzegawczym piśmie, żaden porządek prawny nie przetrwa bez respektowania tej zasady. Gdyby bowiem doszło do ustanowienia ustawowego zakazu waloryzacji, spory prawne wywoływane przed sądami mogłyby kończyć się oddalaniem powództw opartych na takich podstawach ustawowych jako naruszające zasadę dobrej wiary (*Treu und Glauben*). Taka konfrontacja autorytetu ustawy z orzeczeniami sądów wspartych na autorytecie precedensu Reichsgerichtu byłaby „szkodliwa dla poczucia prawa istniejącego w narodzie (*Volk*) oraz wiary w prawo”.

Kancelarz Marx i jego minister finansów Hans Luther nie odważyli się wprowadzić zakazu waloryzacji. Zniszczenie autorytetu prawa oznaczałoby jednocześnie upadek autorytetu państwa. W to miejsce podjęto udaną próbę ustabilizowania waluty za pomocą rentenmarki.

Przełom, jaki wywołało orzeczenie Reichsgerichtu z dnia 28 listopada 1928 r., oznaczał jednocześnie kamień milowy dla rozważań doktryny prawa państwowego w kwestii relacji prawa rozumianego jako *ius* do ustawy (*lex*), a co za tym idzie również rozstrzygnięcia istnienia sędziowskiego prawa do kontroli *de facto* konstytucyjności ustaw, sposobu interpretowania pojęć niedookreślonych, granic sędziowskiej władzy.

W Republice Weimarskiej takim forum wymiany myśli było ukonstytuowane w 1922 r., z inicjatywy Heinricha Triepela (1868—1949), Zrzeszenie Niemieckich Akademików Nauki Prawa Państwowego (*Vereinigung der Deutschen Staatsrechtslehrer*). Począwszy od roku 1922 po dziś dzień na kolejnych corocznych (z przerwą w latach 1932—1949) zjazdach (*Tagung*) deliberowane były kwestie o fundamentalnym znaczeniu dla teorii, filozofii rozumienia, ale i praktyki stosowania prawa państwowego. W interesującej nas sprawie uwagę zwraca zjazd w Münster w marcu 1926 r.¹⁷ Obradowano wówczas nad zagadnieniem równości wobec prawa w sensie art. 109 konstytucji Rzeszy (*Die Gleichheit vor dem Gesetz im Sinne des Art. 109 der Reichsverfassung*).

Referentem głównym, nazwijmy go tak z uwagi na pierwszeństwo w zabieraniu głosu, był Erich Kaufmann (1880—1972). Ramy niniejszego opracowania nie pozwalają na przedstawienie idei całych obrad, stąd też ograniczę się do analizy wystąpienia Kaufmanna. Ma ona jednocześnie w moim rozumieniu — ale również w rozumieniu ówczesnego audytorium — tak duży i ciągle aktu-

¹⁶ Die Kabinette Marx I/II > Band 1 > Dokumente > Nr. 49 Der Richterverein beim Reichsgericht an Reichkanzler, https://www.bundesarchiv.de/aktenreichskanzlei/1919-1933/0000/mal/mal1p/kap1_2/para2_49.html.

¹⁷ Veröffentlichungen der Vereinigung des Deutschen Staatsrechtslehrer. H. 3: *Verhandlungen der Tagung der Deutschen Staatsrechtslehrer zu Münster i. W. am 29 und 30 März 1926*. Walter de Gruyter, Berlin—Leipzig, 1927.

alny ładunek teoretyczny, że wybór ten uznać należy za egzemplifikację idei relacji pozytywizmu prawniczego do porządku ponadustawowego.

E. Kaufmann, wówczas przedstawiciel młodszego pokolenia akademików, karierę akademicką rozpoczął przed wojną. Pracą, w której ujawnił swoje poglądy na istotę prawa, była opublikowana w 1911 r. analiza prawa narodów w kontekście zastosowania klauzuli *rebus sic stantibus*¹⁸. Choć w obiegowej opinii miała być pracą wspierającą ideę wszechwładzy imperialistycznego państwa realizującego swoje interesy za pomocą wojen i przemocy, druzgocących ideę prawa narodów, włączenie do arsenału normatywnego prawa narodów niepisanej idei porządku ponadpozytywnego wzmacniało ideę prawa. Etykiety „militarysty i bellicysty” (tak Carl Schmitt) ciągnęły się jednak za Kaufmannem do śmierci. Tak jak do końca swej aktywności twórczej analizował zagadnienia związane z ideą porządku ponadpozytywnego¹⁹.

Abstrahując od reszty twórczości i aktywności E. Kaufmanna do 1926 r., gdy pojawiał się w Münster, wiadomo było, że był antypozytywistą, temat zjazdu zaś idealnie odpowiadał jego prawnofilozoficznym zainteresowaniom.

Zabierając głos, jako referent główny podkreślił na wstępie, że temat „jest wielki i zasadniczy”, od razu wskazując, że nie do końca jego istotą jest roztrząsanie kwestii prawnych, lecz również odniesienie się do świata wartości²⁰. Przed wojną podejmowanie tak powiązanych z sobą światów aksjologii i prawa nie było możliwe. Dziś „pozytywizm w naukach prawnych na tyle się skończył”, prowokował brutalnie Kaufmann, wbrew faktom, że stało się to możliwe. Zmianę w postrzeganiu istoty prawa i metod jego analizy wywołały „wojna, rewolucja, warunki traktatu wersalskiego”. Wydarzenia te sprawiły, że Niemcy przestały być „narodem sytym”, pozytywizm zaś wyrósł ze stabilnych stosunków społecznych, z poczucia „sytuacji”, innymi słowy, na rozwój tej idei wpłynął spokój społeczny i dobrobyt. Utrata tego spokoju spowodowała, że myśl ludzka, a w ślad za nią analizy nauki zwróciły się ku idei równości. A przy okazji tej konstatacji, w istocie rzeczy, Kaufmann stawiał sobie inne pytanie, a mianowicie, „co kryje się za prawniczym dzianiem się”. I niejako odpowiadał, że chodzi o intelektualny namysł nad ideami, które stoją powyżej porządku ustawowego, którymi związany jest ustawodawca; że podporządkowywanie się mu jest konieczne do utrzymania „moralnego

¹⁸ E. Kaufmann: *Das Wesen des Völkerrechts und die Clausula rebus sic stantibus. Rechtsphilosophische Studie zum Rechts-, Staats und Vertragsbegriff*. J.C.B. Mohr (Paul Siebeck), Tübingen, 1911.

¹⁹ Por. encyklopedyczne J. Rozek: *E. Kaufmann*. In: *Staatsrechtslehrer des 20. Jahrhunderts. Deutschland — Österreich — Schweiz*. (2.A). Hrsg. P. Häberle, M. Kilian, H. Wolf. De Gruyter, Berlin, 2018, s. 263 i nast., 266.

²⁰ E. Kaufmann: *Die Gleichheit vor dem Gesetz im Sinne des Art. 109 der Reichsverfassung*. In: *Veröffentlichungen der Vereinigung des Deutschen Staatsrechtslehrer*. H. 3: *Verhandlungen der Tagung...*

pionu”. Że oto idea prawa natury, bo przecież o nią tu chodzi, jest wieczna, ale i konieczna zarazem.

Zasadę równości Kaufmann wywodził z prawnonaturalnych rozważań oświecenia, idei liberalnie nastawionego mieszczaństwa wzmocnianych demokratyczną myślą Rousseau o koniecznym przyjmowaniu aktów generalnych przez ogół. Z oświecenia wywodzi się zatem demokratyczno-liberalne pochodzenie, ale też legitymizowanie bytu samej zasady równości. Idea ta została przejęta przez ustrojodawcę i spozytywizowana w art. 109 konstytucji weimarskiej. Artykuł 109 zatem bezwzględnie wiąże ustawodawcę, akty niezgodne z jego treścią, sprzeczne z nakazem równego traktowania, są według tej koncepcji sprzeczne z konstytucją. Jednak aby to stwierdzić, konieczny jest namysł nad treścią zasady równości, co już nie należy do zadań — jak się wydaje także analizując teksty Kaufmanna — najprostszych. „Cudowna moc” generalistów w takich przypadkach — pisał E. Kaufmann — zawodzi. Ustawa nigdy nie osiągnie takiego poziomu generalności, aby objąć nim każdy stan faktyczny, jest to zwykle niemożliwe. Według E. Kaufmanna, receptą na to było odstępianie od generalizowania, a skupienie się na eksponowaniu treści różnic, które zawierają regulacje prawne. Autorowi chodziło o odmienne traktowanie w sposób nieuprawniony; zasada równości naruszana jest oczywiście wówczas, gdy nierówno traktuje się podmioty niewymienione wyraźnie w ustawie, ale i wtedy, gdy ustawą obejmuje się, oprócz określonych w niej, także inne stany faktyczne²¹. Ideałem normatywnym byłby tu wskazywany przez Kaufmanna art. 4 konstytucji Szwajcarii, który upatrywał w realizacji zasady równości zakazywanie „dokonywania nieusprawiedliwionych rozróżnień, ale i dokonywania nieusprawiedliwionych nie-rozróżnień”²². Jak podkreślał wspomniany autor, owe rozróżnienia i nie-rozróżnienia dokonywane przez ustawodawcę muszą być sprawiedliwe. Pojawia się zatem kryterium różnego traktowania jednostek przez ustawodawcę w postaci sprawiedliwości rozstrzygnięć.

W ten sposób ujawnia się istota interesującej nas problematyki: różnicowanie musi spełniać kryterium sprawiedliwości; to w praktyce państwa prawa nie budzi wątpliwości. Jednak musi też pojawić się pytanie o podmiot, który określa treść tej zasady. Wiadomo, że będzie nim ustawodawca, ale czy oprócz niego innym podmiotom także należy przyznać kompetencję do badania poziomu sprawiedliwości ustalonego przez ustawodawcę. Erich Kaufmann nie miał wówczas wątpliwości: zadanie to nie może być przyznane wyłącznie legislatywie, prawo takie należy przypisać jednocześnie sądom. Porządek ustalony przez ustawodawcę poddawany zatem będzie kontroli przez sądy, jednak należy pamiętać, że owej wewnętrznej sprawiedliwości nie da się zdefiniować, albowiem „tylko bezpośrednio poznawalne daje się zdefiniować”. W grę wchodzi

²¹ Ibidem, s. 9.

²² Ibidem, s. 10.

więc, twierdził Kaufmann, kwestia sumienia, rozumianego jako świadomość istnienia wyższego porządku, w którym poznający obiektywnie uczestniczy; nie tworzy go jednak, jest to bowiem wyraz „etyki autonomicznej”. Ów wyższy porządek obiektywnie istnieje, przejawia się jako nakaz sumienia. Sprawiedliwość, mówił dalej, ma w sobie element twórczy, stąd też porządek ten dostępny jest osobowościom twórczym, jednak o moralnym usposobieniu.

Dotąd podstawą różnicowania dokonywanego przez ustawodawcę była sprawiedliwość rodzaju wyrównawczego (*Verkehrsgerechtigkeit*); trzymanie się jej było błędem: w efekcie jej stosowania zachodziła „denaturacja myśli prawnej” i uchwalenie „czysto mechanicznych ustaw”²³. Stąd też w poszukiwaniu innych idei Kaufmann zalecał powrót do Arystotelesa czy myśli chrześcijańskiej, gdzie wypracowywane były inne jej rodzaje, dystrybucyjna czy windykacyjna (notabene Arystoteles w *Etyce nikomachejskiej* wyróżniał, oprócz dystrybucyjnej, także rodzaj sprawiedliwości wyrównawczej). E. Kaufmann również nie domagał się określania sposobu, w jaki należy rozumieć każdą z nich, a którą zasadę wskazać, która w miarkowaniu różnicowania ma stanowić podstawę jego racji. Nawiązywał tu do idei instytucji, której autorem jest francuski klasyk Maurice Hauriou. Otóż w ślad za Hauriou można by przyjąć i rozumieć ideę Kaufmanna w ten sposób, że rodzaje sprawiedliwości stanowią określone instytucje, wzorce, które mają charakter względnie trwałe. Jednak muszą być wypełniane „własnym duchem”, właściwym czasem czy — tu Kaufmann używał jednego z kluczowych, w moim rozumieniu, pojęć dla zrozumienia fenomenu przemian społecznych — „pokoleniu”. Pokolenie bowiem, parafrazując ideę Kaufmanna, oznacza generację o ujednoczonych poglądach kulturowych, klarownym systemie aksjologicznym, wartościowaniu właściwym potrzebom tak rozumianej wspólnoty żyjącej w danym czasie. Uświadomienie sobie tego zjawiska pozwala dopiero na właściwą ocenę stanu faktycznego i adekwatne zastosowanie, czy raczej dostosowanie, odpowiedniej instytucji sprawiedliwości w celu zrealizowania zasady sprawiedliwości. Krótko mówiąc, każde pokolenie ma inne wyobrażenia o tym, co jest sprawiedliwe czy też nie; ustawodawca ocenia ten stan i stanowi prawo, sądy zaś korygują zastosowaną miarę w swoich orzeczeniach.

E. Kaufmann, aby ułatwić sędziom ten proces, wprowadza pojęcie „wyobrażenie legitymizujące”. Cóż zatem kryje się za uzasadnieniem wskazania tej, a nie innej idei jako podstawy różnicowania? Zasadzie sprawiedliwości wyrównawczej odpowiadała idea lansowana przez homogeniczne mieszczaństwo, oznaczająca legitymizację o treści liberalnej. Ona też stanowiła podstawę ujmowania sprawiedliwości w konstytucji weimarskiej. Jednocześnie jednak „do naszego prawniczego myślenia wkraczają tu także i idee socjalistyczne”. Były to art. 121 zrównujący w prawach dzieci pozamałżeńskie z tymi po-

²³ Ibidem, s. 13.

chodzącymi z „normalnej” rodziny, ale i artykuły regulujące równość szans w oświacie (art. 146—147 konstytucji). Konstrukcję konstytucji uzasadniało wprawdzie silniejsze społecznie liberalne rozumienie równości szans, jednak jednocześnie konieczne poszukiwanie równowagi społecznej wywołało u ustawodawcy konieczność uzupełnienia idei leseferyzmu koncepcją socjalistyczną. Model ten „nie oznacza sprzeczności, a ukłon w stronę słabszych”.

Sędzia zatem staje przed koniecznością stosowania założeń ustawodawcy w praktyce orzeczniczej. Stosując prawo (ustawy), zobowiązany jest do kontrolowania tego, czy ustawa pozostaje zgodna z zasadą równości wobec prawa, a zatem czy przyjęte kryteria sprawiedliwości są akceptowalne. Ustawodawcą jednak nie jest i jego władza nie oznacza też kompetencji do unieważniania obowiązującego porządku. Przysługuje mu wszakże w tym procesie prawo do kontrolowania naruszeń granic zewnętrznych, nie może więc podejmować „roli wszystkowiedzącego i pomijać kwestie uznania ustawodawcy”. Jak daleko w stawianiu pytań i kontrolowaniu zgodności ustawy z zasadą równości sędzia może się posunąć, zależy od wielu czynników: „od ocen społecznych co do roli sędziego i ustawodawcy, od samej pozycji społecznej, jaką cieszy się stan sędziowski, od liczby i sposobu wyboru sędziów, od swego własnego poczucia (*Selbstgefühl*), czy jest organem państwa, czy sługą prawa, od zaufania, które stan sędziowski chce pozyskać w narodzie i społeczeństwie”²⁴. Tę przykładową enumerację należy rozumieć w ten sposób, że im wyższa ocena sędziów, tym cieszą się oni większym zaufaniem niż legislatura, liczba sędziów nie jest skażona inflacją, ich profesjonalizm nie jest kwestionowany, wybór nie zależy od woli zmieniających się konstelacji politycznych itd., tym bardziej wskutek wykonywania przez nich tak rozumianej władzy wzrasta pewność co do prawa i można też powiedzieć bez wahania — wzmacnia się legitymacja do kontrolowania legislatywy.

Ważne jest, aby uświadomić sobie, że taka praktyka sędziowskiego stosowania prawa tworzy określoną tradycję rozumienia prawa i gwarantuje jego trwałość. Sama publikacja ustawy w oficjalnym publikatorze takiej pewności nie stwarza, sam autorytet państwa to zbyt mało, aby „papier” stał się obowiązującym prawem. Dopiero praktyka sądów „ożywia prawo” i znosi niepewność co do jego treści.

Ważne jest też — co podkreślał E. Kaufmann — że wykonywanie władzy sędziowskiej w relacji do aktywności ustawodawcy nie jest rozdzielone tak radykalnie, jak to czyni pozytywistyczna nauka o państwie w przypadku podziału władz. Oczywiście, trzeba założyć, że sędzia nie jest ustawodawcą, jednak ustawodawca nie tworzy podstawowych instytucji prawa. Normy są stosowane przez sędziów i to oni wypełniają je treścią, ustawodawca pozostawił sędziom wykładnię norm. W przypadku luk, braku regulacji okazuje się, że sędzia jed-

²⁴ Ibidem, s. 19.

nak nie znajduje się daleko od ustawodawcy w procesie odnajdywania prawa. Kaufmann dowodził, że nawet w przypadku kodyfikacji rozstrzygnięcia co do tego, co jest prawem, dalekie są od tego, co można wprost wywodzić z literalnego brzmienia przepisów. Znaczenie ma istota instytucji prawnej, kształtowana przez „wyobrażenia legitymizacyjne” związane z bytem wspólnoty i czasem, w którym ta wspólnota żyje. Obowiązują też pojęcia; nazywał je „technicznymi”, odzwierciedlającymi określone tradycje i doświadczenia w definiowaniu wzorców: „bonus pater familias, zaufany kupiec, porządny lekarz, lekarz specjalista”. Pojęć tych ustawodawca nie tworzy, tylko przyjmuje, zakłada, że jako normatywne wzorce obowiązują. Z tego zaś wynika prosty wniosek: „Państwo nie tworzy prawa, państwo tworzy ustawy, państwo i ustawa stoją poniżej prawa”²⁵.

Co zatem pozostaje ustawodawcy skoro sam prawa nie tworzy? Jego zadaniem jest rozstrzygnięcie co do wyboru miarodajnej stosownie do regulowanych zakresów spraw zasady sprawiedliwości. Trzymając się Arystotelesowskiego przykładu, wybór ten dotyczyłby rozstrzygnięcia pomiędzy zasadą komutatywną (wyrównawczą) a dystrybucyjną. Tym wyborem sędzia pozostaje związany. Jednakże w przypadku regulowania waloryzacji marki aktywność ustawodawcy oznaczała właśnie, zdaniem Kaufmanna, radykalne naruszenie zasady komutatywnej działaniem wbrew owym technicznym doświadczeniom przeszłości, których państwo przecież nie tworzy, przeciwko normie wyższego porządku — zasadzie dobrej wiary (*Treu und Glauben*).

E. Kaufmann sądził, że ustawodawca przyjął jednak w tej sprawie model sprawiedliwości dystrybucyjnej. Wszakże według Arystotelesa, wyrównanie udziału w rzeczach jednego obywatela może być różne od udziału lub równe udziałowi innego obywatela²⁶. Jakkolwiek zdaniem Kaufmanna ustawodawca musiał w tej sprawie uwzględnić „wszechstronnie historyczne, polityczne, gospodarcze, finansowe i społeczne położenie niemieckiego narodu w wewnętrznej i międzynarodowej konfiguracji”. *Prima facie* zatem ocena Kaufmanna w interesującej materii była następująca: ustawodawca w kwestii waloryzacji podejmuje autonomiczną decyzję co do przyjęcia podstawy reguły miarkowania. Jeśli wybrałby regułę komutatywną, to naruszałby ideę sprawiedliwości. Wybrał jednak zasadę dystrybucyjną i trudno wskazać, czy Kaufmann aprobował ten wybór, traktując go jako słusznie wywiedziony ze wskazanych przesłanek. Każę nam jednak przyjąć, że tym wyborem sędzia był związany. Jednak mimo wszystko w tym przypadku niemiecki profesor sam sobie przeczył; niezawodnie wskazał, że zasada równości z art. 109 konstytucji oparta była na regule wyrównawczej, dlatego też uznać należy, że wszelkie ustawy, które

²⁵ Ibidem, s. 20.

²⁶ Arystoteles: *Etyka nikomachejska*. W: Arystoteles: *Dzieła wszystkie*. T. 5. PWN, Warszawa, 2000, s. 172.

dokonyją różnicowania niezgodnie z tą ideą sprawiedliwości, są z nią sprzeczne. W ewidentny sposób reguła nominalizmu prowadziła do dyskryminowania jednostek. Przyjęcie metody dystrybtywnej z liberalnym duchem konstytucji też nie miało wiele wspólnego, a jeszcze mniej z Arystotelesem, gdyż w jego ujęciu ten rodzaj sprawiedliwości odnosił się do sądów, a nie do ustawodawcy. Gdyby zaś przyjąć za pewne, że — jak chciał Kaufmann — wybór tej metody odbył się po zważeniu społecznych, historycznych itp. okoliczności, to wygląda to nieco jak uleganie presji sytuacji i polityki: ustawodawca decyduje się na dyskryminujące reguły z uwagi na to, że tego wymaga od niego sytuacja zewnętrzna, postanowienia traktatu wersalskiego itp.

Wracając do generalistów, drugim wyłącznym zadaniem — „stopniem najniższym” — ustawodawcy jest, zdaniem Kaufmanna, tworzenie norm o charakterze technicznym: określenie wieku dojrzałości, form testamentów, reguł prowadzenia ksiąg wieczystych itd. Wszystko jednak co znajduje się pomiędzy wspomnianym stopniem najwyższym a najniższym — „interpretowanie roszczeń sprawiedliwości wyrównawczej, rozdzielczej, karzącej, zrównującej, prawa ubogich, wyinterpretowywanie norm z celu (*telos*) instytucji i obiektywnych stosunków życiowych, i w końcu interpretacja wyobrażeń legitymizujących przypisywanych wspólnocie”, to zadania „w rozbudowie prawa, w których ustawodawca i sędzia mają zadania wspólne i mogą być przez nich podejmowane”²⁷. Co i tak stanowi codzienność pracy sędziego; sędzia, orzekając w sprawach indywidualnych, jednocześnie generalizuje, wyroki mają znaczenie precedensów. W ten sposób jego działalność ma znaczenie prawotwórcze; sędzia współtworzy w ten sposób prawo: „ustawa nie jest jedyną formą tworzenia się prawa”.

Zatem dla zachowania zasady równości wobec prawa kompetencja sędziego sprowadza się do czuwania wszędzie tam, gdzie pojawia się brany z „wyobrażeń legitymizujących” element różnicujący ze względu na klasy, stany, wyznania itd. Specyficznym zadaniem sędziego będzie więc urzeczywistnianie i w niektórych przypadkach „ukierunkowany rozwój i ukształtowanie (*orientierte Entwicklung und Ausgestaltung*) wybranych przez ustawodawcę zasad sprawiedliwości i właściwych dla wspólnoty wyobrażeń legitymizacyjnych”²⁸. Taka aktywność jednak wymaga osobowości: „ludzi o ukształtowanym sumieniu i czystym miłosierdziu”. Tylko człowiek o usposobieniu etycznym, aksjologicznym może być dobrym sędzią.

Dbłość o jakość prawa, o wieczne wartości sprawiedliwości jest zatem zadaniem akademików, zobligowanych do tego chociażby przysięgą doktorską. To ich zadaniem jest, by prócz czystej dogmatyki i techniki prawodawczej, wpa-

²⁷ E. Kaufmann: *Die Gleichheit vor dem Gesetz im Sinne des Art. 109 der Reichsverfassung...*, s. 21.

²⁸ *Ibidem*, s. 24.

jać studentom, m.in. przyszłym sędziom, że prawnik musi być wybitnie zorientowany aksjologicznie. Inaczej idea sprawiedliwości upadnie, państwo prawa przyoblecze się w dyktaturę ustawodawcy, który bez żadnych ograniczeń będzie dyskryminować jednostki. To jest jedna z wiecznych idei, która narzuca się czytelnikowi analizującemu po latach słowa E. Kaufmanna. Drugą jest, oczywiście, eksponowanie judykatywy i jej roli w chronieniu porządku prawnego także przez pozostające poza kwestią prawo do kontrolowania zgodności zachowań ustawodawcy z wiecznym porządkiem, ideą sprawiedliwości. Tym samym grzebiąc ostatecznie ideę Monteskiusza o sędziach „ustach ustawy”.

Bibliografia

- Arystoteles: *Etyka nikomachejska*. W: Arystoteles: *Dzieła wszystkie*. T. 5. PWN, Warszawa, 2000.
- Brandt N.: *Der zivilrechtliche Umgang mit Staatspleiten, Wirtschafts- und Finanzkrisen*. „Betrifft Justiz” 2011, Nr. 105.
- Czapliński W., Galos A., Korta W.: *Historia Niemiec*. Ossolineum, Wrocław—Warszawa—Kraków, 1990.
- Hattenhauer H.: *Die geistesgeschichtliche Grundlagen des deutschen Rechts*. C.F. Müller, Heidelberg, 1983.
- Holtfrerich C.-L.: *Die deutsche Inflation 1914—1923*. De Gruyter, Berlin—New York, 1980.
- Kaufmann E.: *Das Wesen des Völkerrechts und die Clausula rebus sic stantibus. Rechtsphilosophische Studie zum Rechts-, Staats und Vertragsbegriff*. J.C.B. Mohr (Paul Siebeck), Tübingen, 1911.
- Mann G.: *History of Germany since 1789*. Pelican Books, Bungay, Suffolk, 1974.
- Mommsen H.: *Die verspielte Freiheit. Aufstieg und Untergang der Weimarer Republik*. Ullstein, Berlin, 2018.
- Monteskiusz K.: *O duchu praw*. Przekład T. Żeleński (Boy). F. Hoesick, Warszawa, 1927.
- Rozek J.: *E. Kaufmann*. In: *Staatsrechtslehrer des 20. Jahrhunderts. Deutschland — Österreich — Schweiz*. (2.A). Hrsg. P. Häberle, M. Kilian, H. Wolf. De Gruyter, Berlin, 2018.
- Veröffentlichungen der Vereinigung des Deutschen Staatsrechtslehrer. H. 3: *Verhandlungen der Tagung der Deutschen Staatsrechtslehrer zu Münster i W. am 29 und 30 März 1926*. Walter de Gruyter, Berlin—Leipzig, 1927.
- Winkler K.A.: *Weimar 1918—1933. Die Geschichte der ersten deutschen Demokratie*. C.H. Beck, München, 2018.
- Die Kabinette Marx I/II > Band 1 > Dokumente > Nr. 49 Der Richterverein beim Reichsgericht an Reichkanzler, https://www.bundesarchiv.de/aktenreichskanzlei/1919-1933/0000/ma1/ma11p/kap1_2/para2_49.html

**Rolle der Judikative in der Bewachung des Gerechtigkeitsprinzips
Gerichtszuständigkeiten bei der Rechtsgestaltung am Beispiel
von der Entscheidung des Reichsgerichts vom 28.11.1923
und Theorie von Erich Kaufmann**

Schlüsselwörter: Richter, Prüfungsrecht von Gesetzen, Naturgesetz

Zusammenfassung: Heutzutage scheint es offensichtlich zu sein, dass zwischen der Legislative und Exekutive starke politische Verbindungen bestehen. Wenn es aber zur Durchsetzung der Tyrannei der parlamentarischen Mehrheit kommt, muss die Regierung *de facto* das Attribut der vielleicht auch relativen Unabhängigkeit von der „Parteispitze“ entbehren. Der politische Wille, der dem Volk entspringt, wird verzerrt: das Parlament und die Regierung verfolgen ihre eigenen Ziele, losgelöst nicht nur von dem abstrakt denkbaren, öffentlichen Interesse, sondern auch von den in der Verfassung festgelegten Ordnungsprinzipien. Die korrigierende Funktion für die Exekutive und Legislative muss daher naturgemäß durch die Judikative übernommen werden. Das richterliche Prüfungsrecht von Gesetzen kam in der Entscheidung des Reichsgerichts vom 28.11.1923 zum Vorschein. Die theoretische Begründung der richterlichen und gerichtlichen Gewalt stammte von Erich Kaufmann.

Jerzy W. Ochmański

**Judiciary as the guardian of the principle of justice
The extent of courts' power in shaping law
on the example of a decision of the Reich Supreme Court
of 28th November 1923 and the theory of Erich Kaufmann**

Keywords: judge, right to review statutes, law of nature

Summary: Nowadays, it seems obvious that there are strong political ties between the legislature and the executive, whereas in a situation of a tyrannical parliamentary majority the government is *de facto* deprived of the attribute of at least relative independence from the party's "top". The political will, the source of which are the people, is being distorted: the parliament and the government pursue their own goals, in dissociation not only from some abstractly conceivable public interest but also from the principles of order set out in the constitution. It is therefore the role of the judiciary to correct the executive and the legislature. The judicial power to review statutes became apparent in the decision of the Reich Supreme Court of 28th November 1923. The theoretical justification for the power of judges and courts came from Erich Kaufmann.



ANNA STAWARSKA-RIPPEL

 <https://orcid.org/0000-0003-3252-9171>

Uniwersytet Śląski w Katowicach

O przeszkodach do zawarcia małżeństwa w międzywojennej Polsce na przykładzie prawa węgierskiego obowiązującego na Spiszu i Orawie

Instytucja małżeństwa i okoliczności przesądzające o jego ważności kształtowały się przede wszystkim w prawie rzymskim i kanonicznym oraz w nowożytnym prawie cywilnym. Tendencje laicyzacji małżeństwa i odchodzenie od formy kanonicznej rozpowszechnionej w Europie po soborze trydenckim (dekret *Tametsi dubitandum* — 1563 r.), zauważalne już w XVI w., zwłaszcza we Francji (ordonans z *Blois* — 1579 r.), w Holandii, Anglii i zdecydowanie wyrażone następnie w konstytucji francuskiej (1791), skutkują w XIX w. procesem stopniowej i powszechnej sekularyzacji małżeństwa w państwach Europy. Koncepcję małżeństwa jako związku świeckiego przyjęły wielkie kodyfikacje cywilne (KN, ABGB i BGB), niezależnie od różnego wymodelowania prawa małżeńskiego osobowego, w szczególności w sposób świecki i mieszany¹. W Europie Środkowej i Wschodniej, w państwach bloku wschodniego, zjawisko to intensyfikuje się dodatkowo w połowie XX w., w związku z przejmowaniem wzorców prawa socjalistycznego. Do całkowitej sekularyzacji prawa małżeńskiego w Polsce doprowadziła dopiero radykalna zmiana polityczna po drugiej wojnie światowej (dekret z 25 września 1945 r. — Prawo małżeńskie²), chociaż tendencje do zeświecczenia prawa małżeńskiego osobowego były już

¹ Szczegółowo o tym K. Sójka-Zielińska: *Wielkie kodyfikacje cywilne. Historia i współczesność*. Warszawa 2009, s. 111—112, 203—205, 328—330.

² Dz.U. nr 48, poz. 270.

wyraźnie dostrzegalne w okresie międzywojennym zarówno w projekcie prawa małżeńskiego z 1929 r.³, jak i w orzecznictwie sądowym (zwłaszcza w wyroku SN z dnia 11 stycznia 1934 r., IC 1813/33⁴). Historia tworzenia instytucji prawa małżeńskiego osobowego podkreśla jego specyfikę na tle pozostałych działów prawa prywatnego⁵.

Ścieranie się koncepcji dotyczących charakteru małżeństwa miało szczególnie wymiar na ziemiach polskich podczas zaborów i po odzyskaniu niepodległości (1918). Różnorodność obowiązujących ówczesnie praw (niemiecki BGB z 1896 r., węgierski Akt nr XXXI o małżeństwie z 1894 r., rosyjski ukaz o małżeństwie z 1863 r., I część T. X i częściowo I część T. XI Zводу praw Cesarstwa Rosyjskiego z 1832 r., austriacki ABGB z 1811 r.) stanowiła wyzwanie dla międzywojennych kodyfikatorów i prawników praktyków, czego bezpośrednim wyrazem był wyrok Ogólnego Zgromadzenia SN z 10 listopada 1923 r., ZS 61/23⁶, w którym SN stanął na stanowisku, że ocena ważności małżeństwa powinna być dokonywana według prawa obowiązującego w miejscu jego zawarcia⁷. Rywalizowanie koncepcji indywidualistycznej małżeństwa jako związku wolnego, rozwiązywalnego oraz pozbawionego elementów religijnych i koncepcji wyznaniowej występowało przede wszystkim na ziemiach centralnych (Księstwo Warszawskie, Królestwo Polskie)⁸. Wprowadzony tam wraz z Kodeksem Napoleona nowoczesny model świecki (1808) został, w efekcie jego krytyki — głównie Kościoła rzymskokatolickiego, zastąpiony modelem mieszanym wraz z wejściem w życie Kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego (1825) i następnie narzuconym — lecz akceptowanym w społeczeństwie

³ „Polskie prawo małżeńskie nie może odwoływać się, jako do obowiązujących w Polsce w charakterze prawa państwowego, do praw kanonicznych i przepisów poszczególnych wyznań”. *Zasady projektu prawa małżeńskiego uchwalonego przez Komisję Kodyfikacyjną w dniu 28 maja 1929*. Oprac. K. Lutostański. Komisja Kodyfikacyjna, Sekcja prawa cywilnego. T. 1, z. 3. Warszawa 1931, s. 30. Zob. też *Projekt prawa małżeńskiego uchwalony przez Komisję Kodyfikacyjną w dniu 28 maja 1929*. Komisja Kodyfikacyjna, Sekcja prawa cywilnego. T. 1, z. 1. Warszawa 1931.

⁴ „Przepisy religijne wyznania mojżeszowego w przedmiocie warunków ważności małżeństwa i powodów do jego rozwiązania nie mogą być uważane za prawo stanowione, powszechnie znane i wiadome sądowi, lecz noszą znamiona prawa zwyczajowego, ustalanego ostatecznie przez sąd wyrokujący w zakresie ostatecznego wyrozumienia sądu poza kontrolą kasacyjną”. OSN 1934, nr 7, poz. 445. Zob. A. Pięgzik: *Przeszkody małżeńskie w ustawodawstwie dzielnicowym II RP*. „Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis” 2016, vol. 5, s. 45.

⁵ Tak też M. Domański: *Względne zakazy małżeńskie*. Wolters Kluwer, Warszawa, 2013, s. 17 i powołana tam literatura.

⁶ ZOZOSN 1922—1925, Warszawa 1925, nr 4, s. 20.

⁷ A. Fastyn: *Przeszkoda katolicyzmu („impedimentum catholicismi”) w prawie województw południowych II Rzeczypospolitej*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2014, T. 66, z. 2, s. 133.

⁸ A. Fastyn: *Problem powstania i charakteru prawa małżeńskiego z 1863 roku*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2012, T. 64, z. 2, s. 193.

polskim w większym stopniu niż model świecki — modelem ściśle wyznaniowym, uregulowanym w ukazie carskim o małżeństwie (1836), obowiązującym do wejścia w życie dekretu z 25 września 1945 r. prawo małżeńskie⁹. Charakter małżeństwa w ustawodawstwach państw zaborczych, obowiązujących po odzyskaniu niepodległości jako dzielnicowe prawa polskie, wynikał ze stosunku danego państwa do religii. W Austrii i Rosji recypowano, chociaż w różnym stopniu, małżeńskie prawo wyznaniowe. W Niemczech prawo małżeńskie miało ściśle świecki charakter, podobnie jak prawo węgierskie obowiązujące na przyłączonych do Polski terenach Spiszu i Orawy.

Zgodnie z ogólnymi postanowieniami ustawy z 26 października 1921 r. w przedmiocie przepisów prawnych obowiązujących na obszarze Spisza i Orawy należącym do Rzeczypospolitej Polskiej¹⁰, na przyłączonych do Polski w 1920 r. terenach Spiszu i Orawy pozostawało w mocy prawo obowiązujące w dniu przyłączenia tych obszarów do Polski¹¹. Już wcześniej dla ziem południowych postanowiono rozporządzeniem Tymczasowego Komitetu Rządzącego z siedzibą we Lwowie z 29 listopada 1918 r. — zastąpionego, na mocy dekretu Naczelnika Państwa, Komisją Rządzącą dla Galicji, polskiej części Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy¹², „że wszelkie ustawy i rozporządzenia obowiązujące w Galicji jako części byłej monarchii austro-węgierskiej obowiązują nadal do czasu, kiedy przez upoważnioną do tego władzę zostaną uchylone, zmienione lub ich wykonanie wstrzymane”¹³. W dniu przyłączenia do Polski trzynastu wiosek spiszkich i dwunastu orawskich z terenów dawnej Zalitawii należących

⁹ Ibidem, s. 193—194. Zob. też E. Rojowska: *Prawo małżeńskie osobowe na ziemiach polskich. System mieszany (Austriacki kodeks cywilny) i wyznaniowy (Zwód praw Cesarstwa Rosyjskiego)*. „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy”, T. 17, s. 382—393. O prawie małżeńskim w dekrecie z 25 września 1945 r. zob. P. Fiedorczyk: *Unifikacja i kodyfikacja prawa rodzinnego w Polsce (1945—1964)*. Białystok 2014, s. 39—48.

¹⁰ Dz.U. R.P. nr 89, poz. 657.

¹¹ J. Ciągwa: *Stan prawny na Spiszu i Orawie w latach międzywojennych*. W: „Studia Iuridica Silesiana”. T. 11. Red. A. Lityński. Katowice 1986, s. 121—123; Idem: *Recepcja prawa węgierskiego na Spiszu i Orawie po roku 1920*. „Studia Historyczne” 1996, nr 39, s. 200—201; Idem: *Uherskie prawo sądowe na Spiszu i Orawie w XX w.* W: *Wielokulturowość polskiego pogranicza. Ludzie — idee — prawo*. Red. A. Lityński, P. Fiedorczyk. Białystok 2008, s. 491—492; Idem: *Dzieje i współczesność Jurgowa 1546—1996. Dejiny a súčasnosť Jurgova*. Kraków 1996, s. 9—10.

¹² Dekret Naczelnika Państwa z 10 stycznia 1919 r. Statut Komisji Rządzącej dla Galicji i Śląska Cieszyńskiego oraz Górnej Orawy i Spiszu. Dz.Pr.P.P. nr 7, poz. 106.

¹³ Cyt. za: *Memoriał Wydziału Prawa i Umiejętności Politycznych Uniwersytetu, Towarzystwa Prawniczego i Związku Adwokatów Polskich we Lwowie w prawie techniki ustawodawczej*. „Kwartalnik Prawa Cywilnego i Karnego” 1919, R. 2, s. 217. Komentarze w polskiej prasie galicyjskiej po wejściu w życie austriackiej procedury cywilnej zob. J.J. Kotliński: *Wprowadzenie austriackiej procedury cywilnej z 1895 r. na tle polskiej prasy galicyjskiej*. „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2010, T. 13 [red. J. Malec, J. Matuszewski, W. Witkowski], s. 108—117.

do Królestwa Węgier do końca pierwszej wojny światowej i przyznanych Polsce w wyniku podziału Spiszu, Orawy i Śląska Cieszyńskiego między Polskę a Czechosłowację decyzją Rady Ambasadorów w Paryżu z 28 lipca 1920 r., obowiązywało prawo węgierskie. W zakresie prawa małżeńskiego osobowego obowiązywał na wskazanym obszarze węgierski Akt nr XXXI o małżeństwie z 1894 r. [évi XXXI. — *Törvénycikk a házassági jogról*].

Węgierska ustawa o małżeństwie z 1894 r., będąca efektem prac ustawodawczych podjętych po 1867 r. w dualistycznej monarchii austro-węgierskiej, wprowadziła system wyłącznie laicki. Ważne z punktu widzenia interesu narodowego (politycznego) było uzasadnienie zerwania z dotychczasowym *matrimonium perpetuum* dla katolików i wprowadzenia odmiennego od ABGB uregulowania. Przede wszystkim chciano wyeliminować brak jedności narodu węgierskiego, a ten brak wiązał się z modelem mieszanym w ABGB i funkcjonowaniem ośmiu różnych regulacji prawa wyznaniowego. Poza tym regulacje węgierskiej ustawy o małżeństwie odpowiadały „duchowi czasu”, postępowi, racjonalizmowi i interesowi narodu węgierskiego. Węgierska ustawa nie znalazła oczywiście poparcia Kościoła katolickiego¹⁴.

Częściową unifikację w Polsce po pierwszej wojnie światowej w dzielnicy południowej i tym samym zlikwidowanie partykularyzmu prawnego, wynikającego z obowiązywania na tych terenach prawa austriackiego i węgierskiego, zrealizowano rozporządzeniem Rady Ministrów z 14 września 1922 r. w przedmiocie organizacji sądownictwa na Spiszu i Orawie i rozciągnięcia na ten obszar mocy obowiązującej niektórych ustaw i rozporządzeń¹⁵. Wyłomem w tej częściowej unifikacji było prawo małżeńskie, ze względu na rozciągnięcie na te tereny obowiązywania prawa austriackiego przy utrzymaniu obowiązywania prawa węgierskiego, aczkolwiek z pewnymi zmianami wynikającymi z tego rozporządzenia¹⁶. Powodowało to możliwość wyboru modelu małżeńskiego przed zawarciem małżeństwa (węgierskiego świeckiego czy też austriackiego mieszanego), przy czym katolicka większość społeczeństwa wybierała system austriacki mieszany, a nie nowoczesny system węgierski. Wybór pociągał za sobą zastosowanie systemu prawnego do wszelkich spraw dotyczących małżonków, w szczególności przeszkód małżeńskich, oraz unieważnienia małżeństwa, a także dopuszczalności rozwodu, i ich konsekwencji majątkowych, jak też dla po-

¹⁴ I. Lanczová: *The Divorce Law in the Kingdom of Hungary*. „Z Dziejów Prawa” 2017, T. 10 (18), s. 44—46; J. Koredczuk: *Małżeństwa węgierskie*. W: *Państwo, prawo, społeczeństwo w dziejach Europy Środkowej*. Red. A. Lityński, M. Mikołajczyk, T. Adamczyk, A. Drogoń, W. Organiściak. Katowice—Kraków 2009, s. 332.

¹⁵ Jak wiadomo, § 2 rozporządzenia Rady Ministrów z 14 września 1922 r. uchylił milcząco większość norm prawa sądowego węgierskiego, rozciągając na obszar Spisza i Orawy prawo sądowe obowiązujące w okręgu apelacyjnym w Krakowie. Dz.U. R.P. nr 90, poz. 833.

¹⁶ § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z 14 września 1922 r. Dz.U. R.P. nr 90, poz. 833.

tomstwa¹⁷. Przepisy prawa prywatnego międzydzielnicowego (1926)¹⁸, w szczególności o zmianie statutu, czyli podleganiu prawu danej dzielnicy w zakresie „zdolności osobistej, stosunków rodzinnych i praw spadkowych” po roku od zamieszkania w niej, i § 115 węgierskiego prawa małżeńskiego (1894)¹⁹ powodowały popularność tzw. małżeństw węgierskich jako instytucji obchodzenia przez obywateli przepisów nieprzystających do ówczesnych stosunków społecznych²⁰. Sprzyjało temu także pochodne określenie miejsca zamieszkania (właściwości miejscowej) kobiety zamężnej, stanowiące pozostałość dawnej niesamodzielności mężatki, w przeciwieństwie do panien i wdów, które zniosła dopiero ustawa z 27 kwietnia 1949 r.²¹ Część Spiszu i Orawy przyłączona do Polski po pierwszej wojnie światowej była zatem szczególnym terytorium, na którym obowiązywały dwa porządki prawne w zakresie prawa małżeńskiego. „Trudno znaleźć podobne ustawodawstwo [pisał Maurycy Allerhand — A.S.R.], w którymby od formy przez strony obranej zawisłe było, czy ważne, czy też nieważne jest małżeństwo, i by swoboda w obraniu formy prowadziła do dowolności wyboru tego lub owego prawa. [...] Śmiesznem wprost dla prawnika jest, że małżonkowie, których małżeństwo unieważniono ze względu na zachodzącą w jednym tylko z obydwu praw przeszkodę, mimo wyroku sądowego zawrzeć je mogą ważnie w innej formie [sic!]”²².

Pojęciem przeszkody małżeńskiej posługiwało się prawo rzymskie. Brak spełnienia warunków bezwzględnych (zakazy ogólne dotyczące małżeństwa z każdą osobą)²³ i względnych (zakazy zawarcia małżeństwa z określonymi osobami)²⁴ nazywano przeszkodą — *impedimentum*, która stosownie do podzia-

¹⁷ *Zasady projektu prawa małżeńskiego uchwalonego przez Komisję Kodyfikacyjną...*, s. 16—17.

¹⁸ Dz.U. nr 101, poz. 580.

¹⁹ „Na podstawie takich, przed uzyskaniem węgierskiego obywatelstwa, zaszyłych faktów, które wedle poprzedniego prawa małżonków stanowią powód do rozwiązania małżeństwa lub separacji od stołu i łoża, może sąd węgierski rozwiązać małżeństwo małżonka, który uzyskał obywatelstwo węgierskie, jeżeli fakty służą za podstawę do rozwiązania małżeństwa, także wedle tej ustawy. Jeżeli sąd zagraniczny orzekł separację od stołu i łoża przed uzyskaniem obywatelstwa węgierskiego, to sąd węgierski może orzec rozwiązanie małżeństwa, jeżeli separacja nastąpiła na podstawie takiego faktu, na podstawie którego małżeństwo może być rozwiązane także na podstawie tej ustawy”.

²⁰ J. Koredczuk: *Małżeństwa węgierskie...*, s. 336.

²¹ Dz.U. nr 32, poz. 240.

²² M. Allerhand: *Prawo małżeńskie obowiązujące na Spiszu i Orawie*. Lwów 1926, s. 38—39.

²³ Zdolność prawna, zdolność fizyczna, zasada monogamii, zachowanie czasu żałoby (*tempus luctus*), wzajemne przyzwolenie (wady oświadczenia woli) stron oraz zezwolenie określonych osób w określonych przypadkach, a także, w czasach chrześcijańskich, przeszkoda święceń i ślubów zakonnych (*ordo sacer* i *votum solemne*). H. Insadowski: *Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo*. Lublin 1935, s. 148—180.

²⁴ Pokrewieństwo, powinowactwo, adopcja oraz przeszkody natury praktycznej i politycznej: sprawowanie opieki, kurateli, pełnienie urzędu i służba wojskowa, a także warunki natury

łu warunków do zawarcia małżeństwa mogła być bezwzględna lub względna²⁵. W kanonistyce pojęcie przeszkód małżeńskich funkcjonuje od chwili wydania Dekretu Gracjana — *Concordia discordantium canonum* (ok. 1140 r.). Pomimo konstruowania w literaturze przedmiotu alternatywnych pojęć dla określenia przeszkód małżeńskich²⁶, powraca się obecnie do powszechnego używania tego pojęcia²⁷.

Zarówno w prawie świeckim, jak i kanonicznym prawodawca chroni przed zawarciem małżeństwa wbrew przeszkodom małżeńskim. Instytucje dyspensacji (udzielenie zgody) i konwalidacji funkcjonowały już w prawie rzymskim, gdzie zwłaszcza udzielenie zgody na zawarcie małżeństwa, mimo istnienia przeszkody małżeńskiej, ukształtowało się bez wpływu prawa kanonicznego, w którym ta instytucja zaczęła funkcjonować znacznie później. Możliwość udzielenia zezwolenia na zawarcie małżeństwa w prawie świeckim dotyczy, co prawda, węższego zakresu niż w prawie kanonicznym, gdzie stosuje się szereg dyspens chroniących nupturientów przed ewentualnym usiłowaniem zawarcia małżeństwa z przeszkodami, zgodnie z zasadą *in dubio standum est pro valore matrimonii*²⁸. Instytucja dyspensy funkcjonowała także w węgierskim prawie o małżeństwie, lecz inaczej niż w ABGB; mogła ona być udzielona tylko we wskazanych w ustawie przypadkach. Udzielenie dyspensy mogło nastąpić już po zawarciu małżeństwa do chwili rozwodu czy też unieważnienia małżeństwa²⁹. Wówczas małżeństwo stawało się ważne, czyli *favor matrimonii* następowało uzdrowienie (konwalidacja) małżeństwa zawartego wbrew przeszkodom.

Węgierska ustawa o małżeństwie (1894) w jej oryginalnym brzmieniu, przed zmianami dokonanyymi rozporządzeniem Rady Ministrów z 14 września 1922 r., zawierała następujące przeszkody do zawarcia małżeństwa, które mogły stanowić podstawę unieważnienia małżeństwa: brak zdolności do czynności prawnych, przeszkodę nieosiągnięcia wieku, pokrewieństwa, powinowactwa, przysposobienia, bigamii, nastawiania na życie drugiego małżonka, i wady oświadczenia woli z powodu bezprawnej groźby, błędu w szerokim ujęciu i podstęp³⁰.

religijnej: różnica wyznania, pokrewieństwo duchowe, np. pomiędzy ojcem chrzestnym i chrześniaczką. Ibidem, s. 180—218.

²⁵ Ibidem, s. 147. Por. W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka: *Prawo rzymskie. Instytucje*. Wyd. 6. rozszerzone. Warszawa 2014, s. 97—98.

²⁶ M. Domański: *Względne zakazy...*, s. 47—50.

²⁷ M. Kosek: *Przeszkody małżeńskie w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym*. „Prawo Kanoniczne: Kwartalnik Prawno-Historyczny” 2012, T. 55, nr 3, s. 108.

²⁸ C. Suchocki: *Możliwości i skutki zawarcia małżeństwa mimo istnienia przeszkód w prawie kanonicznym i polskim*. „Roczniki Nauk Prawnych” 1998, T. 8, s. 344 i nast.; U. Nowicka: *Aplikacja zasady „favor matrimonii” w rozstrzyganiu spraw o nieważność małżeństwa*. „Ius Matrimoniale” 2011, nr 16, s. 7.

²⁹ M. Allerhand: *Prawo małżeńskie...*, s. 14.

³⁰ Ibidem, s. 17.

Zdolności do czynności prawnych nie posiadały osoby, które nie ukończyły 12 roku życia, i te, które „z powodu choroby umysłowej albo i innej przyczyny są pozbawione używania rozumu, jak długo w tym stanie się znajdują”³¹, oraz te, które znajdowały się pod opieką z powodu upośledzenia umysłowego, oraz głuchoniemi, którzy nie potrafili porozumiewać się za pomocą znaków. Odmienne uregulowany był wiek „dojrzałości małżeńskiej”. Zdolność do zawarcia małżeństwa posiadali mężczyźni, którzy ukończyli 18 rok życia, i kobiety, które ukończyły 16 rok życia, przy czym możliwe było udzielenie zgody (dyspensy) na zawarcie małżeństwa, jeżeli nupturienti ukończyli 12 rok życia. Mimo osiągnięcia wieku „dojrzałości małżeńskiej”, niezbędne było zezwolenie jednego z rodziców uprawnionych do udzielenia takiego zezwolenia albo władzy opiekuńczej przed ukończeniem 20 roku życia³². Rozporządzenie Rady Ministrów z 14 września 1922 r. zmieniło te przepisy, implementując w ich miejsce rozwiązania austriackie. Brak zdolności do czynności prawnych miały dzieci, które nie ukończyły 14 roku życia. Przed osiągnięciem pełnej zdolności do czynności prawnych czy też w przypadku częściowego ubezwłasnowolnienia niezbędna była zgoda (zezwozenie) prawnego zastępcy albo władzy opiekuńczej³³. Rozporządzenie uchyliło także przepis ustawy węgierskiej, zgodnie z którym nie można było zawrzeć małżeństwa z osobą, wobec której wszczęto postępowanie o ubezwłasnowolnienie.

Ustawa węgierska zakazywała zawierania małżeństwa z powodu bliskości pokrewieństwa, którą nakreślono następująco. Nie mogli zawrzeć małżeństwa krewni w linii prostej, rodzeństwo, krewni w linii bocznej w III stopniu komputacji rzymskiej, chociaż w tym przypadku możliwe było udzielenie dyspensy przez głowę państwa [w oryginale: dyspensy udzielał król na wniosek Ministra Sprawiedliwości — A.S.R.]. Nie mogli zawrzeć małżeństwa także powinowaci w linii prostej zarówno w trakcie trwania małżeństwa, jak i po jego rozwiązaniu lub uznaniu go za nieważne³⁴. Jak wiadomo, przeszkoda pokrewieństwa jest jedną z najstarszych przeszkód małżeńskich, której najczęściej przytaczanym uzasadnieniem są względy natury moralnej, eugenicznej i obyczajowej³⁵. Zabronione było również małżeństwo między przysposabiającym a przysposobionym i jego byłym małżonkiem, a także między przysposobionym a byłym małżonkiem przysposabiającego oraz między przysposabiającym a potomkiem przysposobionego lub byłym małżonkiem tego potomka, jak też między potomkiem przysposobionego i małżonkiem przysposabiającego³⁶.

³¹ J. Ordyński: *O separacji, rozwodach i nieważności małżeństw*. Warszawa—Kraków 1925; M. Allerhand: *Prawo małżeńskie...*, s. 173.

³² J. Ordyński: *O separacji...*, s. 173.

³³ M. Allerhand: *Prawo małżeńskie...*, s. 3.

³⁴ J. Ordyński: *O separacji...*, s. 174.

³⁵ M. Kosek: *Przeszkody małżeńskie...*, s. 110.

³⁶ M. Allerhand: *Prawo małżeńskie...*, s. 6.

Zgodnie z przepisami ustawy węgierskiej, nie można było zawrzeć małżeństwa, dopóki poprzednie małżeństwo nie zostało rozwiązane. Bigamia należy do najstarszych przeszkód (zakazów) małżeńskich. Już w prawie rzymskim, gdzie małżeństwo było związkiem w przeważającej mierze faktycznym i tylko w stopniu minimalnym uregulowanym przez prawo, fundamentalne było stwierdzenie, że ma ono charakter monogamiczny, co było jego „rysem znamionnym i trwałym”³⁷. Bigamię uznawano za przestępstwo w prawie świeckim (kwalifikowane cudzołóstwo) i w prawie kanonicznym (*matrimonium plura, poligamia, vir circa plures uxores, uxorum pluralitas, secundae nuptiae*) począwszy od czasów wczesnonowożytnych³⁸. W państwowym prawodawstwie XIX i XX w. bigamia była uznawana za przestępstwo przede wszystkim skierowane przeciwko łaadowi społecznemu i zamach przeciwko powszechnie przyjętej w naszym kręgu kulturowym zasadzie monogamii.

Zgodnie z ustawą węgierską, nie mogły zawrzeć małżeństwa osoby, które działając w porozumieniu nastawiały na życie własnego małżonka lub małżonka drugiej strony³⁹.

Poza wskazanymi przeszkodami, podstawą unieważnienia małżeństwa w ustawie węgierskiej były także wady oświadczenia woli. Można było żądać unieważnienia małżeństwa, gdy jeden z małżonków zawarł je z powodu groźby wywołanej uzasadnioną obawą. W tym przypadku unieważnienia małżeństwa mógł żądać wyłącznie małżonek, który zawarł małżeństwo pod wpływem groźby, po ustaniu groźby lub obawy wywołanej groźbą. Podstawą nieważności małżeństwa był także błąd w szerokim ujęciu. Obejmował on brak rzeczywistej woli i świadomości, że oświadczenie wywoła skutek w postaci zawarcia małżeństwa: „jest to wypadek, gdzie brak woli, oświadczenie np. w stanie pijanym lub hipnozie i innych podobnych stanach psychotycznych, lub u niemych, głuchych lub głuchoniemych, lub u osób, które nie mogły się wyrazić w języku urzędnika cywilnego udzielającego ślubu”⁴⁰. Błędem w ujęciu ustawy węgierskiej był także błąd co do tożsamości drugiej strony oraz błąd co do tego, że jeden z małżonków w czasie zawierania małżeństwa był trwale niezdolny do spełnienia obowiązków małżeńskich, a drugi małżonek o tym nie wiedział, a także gdy małżonek został skazany za przestępstwo, a drugi małżonek o tym nie wiedział, oraz jeżeli żona w czasie zawarcia mał-

³⁷ K. Kolańczyk: *Prawo rzymskie*. Warszawa 1978, s. 222—223.

³⁸ K. Banasik: *Bigamia w polskim prawie karnym*. „Prokuratura i Prawo” 2010, nr 9, s. 59; A. Pasek: *Dwużeństwo (bigamia) w kodeksach karnych obowiązujących w Drugiej Rzeczypospolitej*. „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2009, no. 3180. *Prawo CCCX*, s. 181—195; S. Giżowska-Szarek: *Przestępstwo bigamii*. „Prokuratura i Prawo” 2005, nr 12, s. 72—85; A. Gościmski: *Przestępstwo bigamii w Kodeksie prawa kanonicznego (Kanon 2356)*. „Prawo Kanoniczne” 1973, nr 3—4, s. 297—320.

³⁹ J. Ordyński: *O separacji...*, s. 175.

⁴⁰ Ibidem.

żeństwa była w ciąży z innym mężczyzną, a małżonek o tym nie wiedział. Ponadto można było żądać unieważnienia małżeństwa z powodu błędu, jeżeli stwierdzono, że małżonek uznany wcześniej za zmarłego żyje. Wadą oświadczenia woli był także podstęp: „jeżeli ułuda odnosi się do istotnych osobistych właściwości i drugiego małżonka, i ułuda została wywołana świadomie przez samego drugiego małżonka, albo jeżeli tenże wiedział o ułudzie przedsięwziętej przez osobę trzecią”⁴¹.

Przesłanki ważności małżeństwa w prawie cywilnym w XIX w. i w pierwszej połowie XX w. miały jeszcze często mieszany charakter — częściowo wywodziły się z zasad religijnych (np. przeszkoda różności wiary, święceń kapłańskich), a częściowo ze świeckich zasad prawa rzymskiego (przeszkoda wieku, pokrewieństwa, powinowactwa, przysposobienia, bigamii oraz wad oświadczenia woli)⁴². Taki charakter miały przeszkody do zawarcia małżeństwa w ABGB. Na tym tle węgierską ustawę o małżeństwie należy ocenić jako nowoczesną. Mimo różnic w ustawodawstwie dzielnicowym, wynikających między innymi z różnego ujęcia modelu prawa małżeńskiego osobowego, można generalnie zgodzić się z twierdzeniem, że przeszkody małżeńskie uregulowane były dość jednolicie. Wśród nich charakter uniwersalny miały przeszkody: bigamii, pokrewieństwa i powinowactwa, zaburzeń psychicznych, ubezwłasnowolnienia⁴³. Instytucję unieważnienia małżeństwa, wyjątkowo i głównie w interesie publicznym, przewidywał kompromisowy projekt prawa małżeńskiego uchwalony przez Komisję Kodyfikacyjną w dniu 28 maja 1929 r.⁴⁴ Oprócz wymaganego dla ważnego zawarcia małżeństwa wieku nupturientów, projekt regulował: przeszkodę bigamii, pokrewieństwa w linii prostej i pomiędzy rodzeństwem, powinowactwa w linii prostej, pozostawania w konkubinacie czy unieważnionym małżeństwie ze wstępnym albo zstępnym drugiej strony, nastawanie na życie swojego współmałżonka lub małżonka drugiej strony dla umożliwienia wspólnego małżeństwa, choroby umysłowej, nawet w okresie chwilowej po-

⁴¹ Ibidem, s. 175—176.

⁴² A. Fastyn: *Przeszkoda katolicyzmu...*, s. 133; H. Insadowski: *Rzymskie prawo małżeńskie...*, s. 148—207; K. Kolańczyk: *Prawo rzymskie...*, s. 222—226, 234—235; W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka: *Prawo rzymskie...*, s. 93—100; P. Niczyפורוק: *Zawarcie małżeństwa „Liberorum procreandorum causa” w prawie rzymskim. „Zeszyty Prawnicze” 2014, nr 14.3, s. 194.*

⁴³ A. Pięgzik: *Przeszkody małżeńskie...*, s. 28—46.

⁴⁴ „Skutki unieważnienia są w zasadzie bezwzględniejsze od rozwodu: stąd dalszy wniosek, że każdy z tych środków [unieważnienie i rozwód — A.S.R.] należy stosować w innym przypadku, do powagi interesów, które mają być za ich pomocą zabezpieczone. Surowszy środek unieważnienia powinien być przede wszystkim zachowany dla zabezpieczenia interesu publicznego, łagodniejszy środek rozwodu — dla zabezpieczenia interesu prywatnego, który z natury rzeczy ma już swoją ochronę w czujności stron”. *Zasady projektu prawa małżeńskiego uchwalonego przez Komisję Kodyfikacyjną...*, s. 52—53.

czytalności⁴⁵. Niestety z powodów politycznych nie wszedł w życie, a prawo małżeńskie pozostało partykularne do końca Drugiej Rzeczypospolitej.

Bibliografia

- Allerhand M.: *Prawo małżeńskie obowiązujące na Spiszu i Orawie*. Lwów 1926.
- Banasik K.: *Bigamia w polskim prawie karnym*. „Prokuratura i Prawo” 2010, nr 9.
- Ciągwa J.: *Dzieje i współczesność Jurgowa 1546—1996. Dejiny a súčasnosť Jurgova*. Kraków 1996.
- Ciągwa J.: *Recepcja prawa węgierskiego na Spiszu i Orawie po roku 1920*. „Studia Historyczne” 1996, nr 39.
- Ciągwa J.: *Stan prawny na Spiszu i Orawie w latach międzywojennych*. W: „Studia Iuridica Silesiana”. T. 11. Red. A. Lityński. Katowice 1986.
- Ciągwa J.: *Uherskie prawo sądowe na Spiszu i Orawie w XX w.* W: *Wielokulturowość polskiego pogranicza. Ludzie — idee — prawo*. Red. A. Lityński, P. Fiedorczyk. Białystok 2008.
- Domański M.: *Względne zakazy małżeńskie*. Wolters Kluwer, Warszawa, 2013.
- Fastyn A.: *Problem powstania i charakteru prawa małżeńskiego z 1863 roku*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2012, T. 64, z. 2.
- Fastyn A.: *Przeszkoda katolicyzmu („impedimentum catholicismi”) w prawie województw południowych II Rzeczypospolitej*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2014, T. 66, z. 2.
- Fiedorczyk P.: *Unifikacja i kodyfikacja prawa rodzinnego w Polsce (1945—1964)*. Białystok 2014.
- Giżowska-Szarek S.: *Przestępstwo bigamii*. „Prokuratura i Prawo” 2005, nr 12.
- Gościmski A.: *Przestępstwo bigamii w Kodeksie prawa kanonicznego (Kanon 2356)*. „Prawo Kanoniczne” 1973, nr 3—4.
- Insadowski H.: *Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo*. Lublin 1935.
- Kolańczyk K.: *Prawo rzymskie*. Warszawa 1978.
- Koredczuk J.: *Małżeństwa węgierskie*. W: *Państwo, prawo, społeczeństwo w dziejach Europy Środkowej*. Red. A. Lityński, M. Mikołajczyk, T. Adamczyk, A. Drogoń, W. Organiściak. Katowice—Kraków 2009.
- Kosek M.: *Przeszkody małżeńskie w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym*. „Prawo Kanoniczne: Kwartalnik Prawno-Historyczny” 2012, T. 55, nr 3.
- Kotliński J.J.: *Wprowadzenie austriackiej procedury cywilnej z 1895 r. na tle polskiej prasy galicyjskiej*. „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2010, T. 13 [red. J. Malec, J. Matuszewski, W. Witkowski].

⁴⁵ Artykuł 8 projektu prawa małżeńskiego uchwalonego przez Komisję Kodyfikacyjną w dniu 28 maja 1929 r. Komisja Kodyfikacyjna, Podsekcja I prawa cywilnego. T. 1, z. 1. Warszawa 1931, s. 5.

- Lanczová I.: *The Divorce Law in the Kingdom of Hungary*. „Z Dziejów Prawa” 2017, T. 10 (18).
- Memoriał Wydziału Prawa i Umiejętności Politycznych Uniwersytetu, Towarzystwa Prawniczego i Związku Adwokatów Polskich we Lwowie w prawie techniki ustawodawczej*. „Kwartalnik Prawa Cywilnego i Karnego” 1919, R. 2.
- Niczyporuk P.: *Zawarcie małżeństwa „Liberorum procreandorum causa” w prawie rzymskim*. „Zeszyty Prawnicze” 2014, nr 14.3.
- Nowicka U.: *Aplikacja zasady „favor matrimonii” w rozstrzyganiu spraw o nieważność małżeństwa*. „Ius Matrimoniale” 2011, nr 16.
- Ordyński J.: *O separacji, rozwodach i nieważności małżeństw*. Warszawa—Kraków 1925.
- Pasek A.: *Dwużeństwo (bigamia) w kodeksach karnych obowiązujących w Drugiej Rzeczypospolitej*. „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2009, no. 3180, *Prawo CCCX*.
- Piegiż A.: *Przeszkody małżeńskie w ustawodawstwie dzielnicowym II RP*. „Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis” 2016, vol. 5.
- Projekt prawa małżeńskiego uchwalony przez Komisję Kodyfikacyjną w dniu 28 maja 1929*. Komisja Kodyfikacyjna, Sekcja prawa cywilnego. T. 1, z. 1. Warszawa 1931.
- Rojowska E.: *Prawo małżeńskie osobowe na ziemiach polskich. System mieszany (Austriacki kodeks cywilny) i wyznaniowy (Zwód praw Cesarstwa Rosyjskiego)*. „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy”, T. 17.
- Sójka-Zielińska K.: *Wielkie kodyfikacje cywilne. Historia i współczesność*. Warszawa 2009.
- Suchocki C.: *Możliwości i skutki zawarcia małżeństwa mimo istnienia przeszkód w prawie kanonicznym i polskim*. „Roczniki Nauk Prawnych” 1998, T. 8.
- Wołodkiewicz W., Zabłocka M.: *Prawo rzymskie. Instytucje*. Wyd. 6. rozszerzone. Warszawa 2014.
- Zasady projektu prawa małżeńskiego uchwalonego przez Komisję Kodyfikacyjną w dniu 28 maja 1929*. Oprac. K. Lutostański. Komisja Kodyfikacyjna, Sekcja prawa cywilnego. T. 1, z. 3. Warszawa 1931.

Anna Stawarska-Rippel

Über die Ehehindernisse im Polen der Zwischenkriegszeit am Beispiel des in Zips und Orava geltenden, ungarischen Rechts

Schlüsselwörter: Ehehindernisse, Eheaufhebung, ungarisches Ehegesetz von 1894, Zips, Orava, Eherecht

Zusammenfassung: Das Aufeinanderprallen der Vorstellungen über den Charakter der Ehe hatte auf den polnischen Gebieten in der Teilungszeit und nach der Wiedererlangung der Unabhängigkeit (1918) eine besondere Bedeutung. Die Vielfalt der damals geltenden Gesetze (deutsches Bürgerliches Gesetzbuch von 1896, ungarisches Gesetz Nr. XXXI über die Ehe von 1894, russischer Erlass über die Ehe von 1863, Teil I des X. Bandes und teilweise Teil I des XI. Bandes

des russischen Reichsgesetzes von 1832, österreichisches Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch von 1811) stellte eine Herausforderung für die Kodifikatoren und Rechtspraktiker der Zwischenkriegszeit dar. Im 19. und in der ersten Hälfte des 20. Jahrhunderts hatten die Voraussetzungen für die Gültigkeit der Ehe im Zivilrecht noch oft einen gemischten Charakter — sie leiteten sich teilweise von religiösen Grundsätzen (z.B. das Hindernis der Glaubensverschiedenheit bzw. Priesterweihe) und teilweise von säkularen Grundsätzen des römischen Rechts (das Hindernis des Alters, der Verwandtschaft, Verschwägerung, Adoption, Bigamie bzw. der fehlerhaften Willenserklärung) her. Vor diesem Hintergrund ist das ungarische Ehegesetz als modern anzusehen.

Anna Stawarska-Rippel

Marriage impediments in interwar Poland as prescribed by Hungarian law (applicable) in the Spiš and Orava regions

Keywords: marriage impediments, annulment of marriage, Hungarian Marriage Act of 1894, Spiš, Orava, family law.

Summary: The clash of ideas regarding the nature of marriage took a specific form in the Polish lands during the partitions and after Poland regained independence (1918). The variety of laws in force at that time (German Burgeliches Gesetzbuch of 1896, Hungarian Act no. XXXI on marriage of 1894, Russian ukase on marriage of 1863, the first part of Volume X and partly the first part of Volume XI of the Digest of laws of the Russian Empire of 1832, and Austrian civil code of 1811) posed a challenge to the interwar codifiers and legal practitioners. The premises for the validity of marriage in civil law in the 19th century and in the first half of the 20th century were still of a mixed nature — they partly derived from religious principles (e.g. the impediment of differences of faith or priestly ordination), and partly from secular principles of Roman law (the impediment of age, kinship, affinity, adoption, bigamy and defects in the declaration of will). Against this background, the Hungarian Marriage Law must be assessed as modern.



ANDRZEJ DROGÓŃ

 <https://orcid.org/0000-0001-7541-1873>

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Ustrój samorządny (autonomiczny) województwa śląskiego w praktyce interpelacji poselskich w Sejmie Śląskim

1. Specyfika ustrojowa województwa śląskiego — krótkie wprowadzenie

Kilkunastoletni okres funkcjonowania województwa śląskiego w okresie międzywojennym może rodzić różne oceny, szczególnie w zakresie aspektów politycznych, często mylnie utożsamianych z tendencjami separatystycznymi. Wtedy doszukiwano się negatywnych przesłanek, a także dzisiaj niejednokrotnie się to czyni, wskazując na rolę tego systemu ustrojowego i jego odniesienie do „zagrożeń” unifikacji państwa. Dążenie do jak najszybszego przewyciężenia dzielnicowych odrębności było niezbędnym elementem budowy jednolitego organizmu po okresie likwidacji państwowości i podziału ziem Rzeczypospolitej u schyłku XVIII w.

Pomijając „aspekt separatystyczny”, nie sposób zakwestionować wielu doświadczeń ustrojowych systemu opartego na prawach samorządnych, gwarantowanej ustawą konstytucyjną Sejmu Ustawodawczego II Rzeczypospolitej.

Fundamentem sprawnego funkcjonowania województwa śląskiego jako jednostki samorządnej, nazywanej powszechnie autonomiczną¹, były trzy in-

¹ Takiej nomenklatury dla określenia pozycji prawnej województwa śląskiego używa ustawa konstytucyjna z dnia 15 lipca 1920 roku zawierająca statut organiczny województwa śląskiego. „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” [dalej: Dz.U. R.P.] 1920, nr 75, poz. 497,

stytucje: Sejm Śląski, Śląska Rada Wojewódzka oraz Skarb Śląski. Podstawę prawną systemu ustrojowego ugruntowano w ustawie konstytucyjnej Sejmu Ustawodawczego RP z dnia 15 lipca 1920 r., definiując „prawa samorządne stosownie do przepisów niniejszego statutu organicznego”². Bardzo szeroki katalog tych praw został zawarty w Dziale II ustawy konstytucyjnej, zatytułowanym *Kompetencje ustawodawstwa i samorządu śląskiego*. Obejmowały one zarówno kompetencje czynne (np. art. 4: „Dla ustawodawstwa Sejmu Śląskiego są zastrzeżone następujące sprawy [...]”), jak i kompetencje nazywane w literaturze przedmiotu biernymi (np. art. 8: „Zgody Sejmu Śląskiego będzie wymagało [...]”). Jednocześnie bardzo wyraźnie wskazano, że przyszłe województwo śląskie będzie „nieodłączną częścią składową Rzeczypospolitej Polskiej”³, co zdawało się jednoznacznie przekreślać wszystkie próby utożsamiania tej struktury z jakąkolwiek wizją separatyzmu. W praktyce prawa te czyniły nowo powstającą jednostkę terytorialną strukturą opartą na systemie autonomicznym, aczkolwiek termin *autonomia* w żadnym z przepisów ustawy konstytucyjnej nie został przywołany. Dla zachowania czytelnego toku narracji terminy *system samorządny*⁴ oraz *ustrój autonomiczny* będą używane prze-

której art. 1 przyjął brzmienie: „Województwo Śląskie będzie obejmowało wszystkie ziemie śląskie przyznane Polsce czy to ze Śląska Cieszyńskiego, czy też na mocy art. 88 Traktatu wersalskiego z Niemcami z 28 czerwca 1919 r. Województwo będzie nieodłączną częścią składową Rzeczypospolitej Polskiej i będzie posiadało prawa samorządne stosownie do przepisów niniejszego statutu organicznego”.

W praktyce zakres praw samorządnych czynił z województwa śląskiego strukturę autonomiczną. Mimo że termin *autonomia* w przepisach ustawy konstytucyjnej nie jest przywołany, nie oznacza to, że był pomijany w języku prawniczym. W okresie międzywojennym powszechnie był używany nie tylko w języku codziennym, w publicystyce, lecz również w języku prawniczym. Posługiwali się nim twórcy projektu wypracowanego przez komisję samorządową Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego, np. Konstanty Wolny stosował ten termin niemal zawsze odnosząc się do systemu ustrojowego; zob. np.: K. Wolny: *Geneza statutu autonomicznego województwa śląskiego*. „Głos Prawników Śląskich. Kwartalnik. Organ Śląskiego Towarzystwa Prawniczego” 1937, nr 1; Idem: *Kilka słów o autonomii śląskiej*. „Polonia” 1932, nr 2764. Podobnie inny prawnik, członek podkomisji samorządowej opracowującej w ramach Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego dla Górnego Śląska projekt statutu organicznego, Paweł Kempka; zob. P. Kempka: *Jak Górny Śląsk otrzymał autonomię*. „Polonia” 1932, nr 2764. Od tego nurtu pojęciowego odbiega jedynie praca J. Kokota: *Zakres działania województwa śląskiego jako jednostki samorządu terytorialnego*. Katowice 1939.

² Zob. art. 1 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 roku zawierającej statut organiczny województwa śląskiego. Dz.U. R.P. 1920, nr 75, poz. 497.

³ Ibidem.

⁴ Termin *prawa samorządne* nie występował w innych aktach prawnych, można wręcz przyjąć, że był obcy językowi prawnemu aż do czasu utworzenia statutu organicznego. Nie był też znany w nauce prawa i w doktrynie. Jeden z komentatorów i interpretatorów ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r. dr Włodzimierz Dąbrowski wyjaśnia jego sens w sposób następujący: „termin nieznan w terminologii naukowej, ukuty *ad hoc*, prawdopodobnie, ażeby objąć temi dwoma wyrazami i autonomię i samorząd, o których wspomina nagłówek działu II

miennie, z zachowaniem uwagi, że określeniem, które dla prawnika powinno być wiążące — wypływa bowiem z terminologii ustawowej — jest zawarty w akcie konstytucyjnym „system oparty na *prawach samorządnych*”.

Niezależnie od tego, której ze wskazanych wyżej nazw będziemy używali, w jej istocie, w warstwie znaczeniowej, będzie mieściła się szeroka forma decentralizacji, postrzegana jako zbiór kompetencji przypisanych konkretnej zbiorowości, charakteryzujący się szeroko określonym stopniem możliwości realizacji celów, jakie społeczność lokalna uznaje za najbardziej pożądane. Zakres ten będzie dalece wychodził poza ramy przypisane różnym formom samorządu zarówno w prawnonaturalnym, jak i pozytywistycznym rozumieniu. W procesie ustrojowym oznacza on legitymację nie tylko do sprawowania władzy wykonawczej i administracyjnej przez organa wybieralne, lecz przede wszystkim deleguje uprawnienia do sprawowania władzy ustawodawczej gwarantowanej zasadami określonymi w ustawie konstytucyjnej.

Znane modele rozwiązań autonomicznych pozwalają na wyodrębnienie różnych form, poczynając od wąsko ujętej, sprowadzającej charakter autonomii do szeroko rozumianego samorządu, po rozbudowany system zbliżony do struktury federalnej. Zawsze jednak zakres przypisanych spraw będzie charakterystyczny dla najszerzej pojętej decentralizacji⁵.

Stosunek do rozwiązań autonomicznych na polskim Śląsku różnie był ujmowany przez poszczególne siły polityczne i społeczne II RP, w zależności od zmieniającej się sytuacji w kraju oraz zmian w układzie siły politycznej obozu rządzącego. W województwie śląskim najlepiej oddaje to zapoczątkowany po 1926 r. permanentny konflikt pomiędzy nowym, pozostającym na urzędzie do końca II RP, piłsudczykowskim wojewodą dr. Michałem Grażyńskim a obozem opozycji, mającym dominujące wpływy w Sejmie Śląskim, skupionym wokół Wojciecha Korfantego. Pomimo wyrazistego osłabienia opozycji w latach trzydziestych, spór ten pozostanie w świadomości mieszkańców województwa trwałym symbolem sprzeczności, jakie zachodziły w ocenie rozwiązań ustrojowych zawartych w ustawie konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r. pomiędzy zapatrywaniami władz centralnych, z którymi utożsamiano Grażyńskiego, a miejscowymi środowiskami politycznymi i społecznymi.

Można przyjąć, że konflikty wokół ustroju autonomicznego miały różny charakter. W początkowej fazie przybierały one wymiar bardziej praktyczny aniżeli doktrynalny. Różnice zdań pojawiały się głównie w czasie prac nad budżetem oraz sposobem rozliczeń pomiędzy Skarbem Śląskim a Skarbem

(Kompetencja ustawodawstwa i samorządu śląskiego)”; zob. W. Dąbrowski: *Zbiór praw konstytucyjnych Województwa Śląskiego*. Katowice 1922, s. 56.

⁵ O rozumieniu autonomii w kontekście rozwiązań śląskich w okresie dwudziestolecia międzywojennego zob. m.in. J. Ciągwa: *Autonomia Śląska 1922—1939*. Katowice 1988, s. 3; zob. też A. Drogoń: *Autonomia województwa śląskiego w pracach Klubu Chrześcijańskiej Demokracji w I Sejmie Śląskim*. Katowice 2003.

Państwa, czego efektem miało być obliczenie kwoty, jaką Skarb Państwa miał otrzymać z województwa śląskiego tytułem tangenty⁶.

Nie były to jedyne przyczyny sporów, ich charakter i nośność społeczna były jednak najbardziej wyraziste. Wpisywały się czytelnie w zakres wpływu, jaki próbowały wywierać instytucje centralne na ustawodawstwo wojewódzkie. Odczytywano to jako ewidentne próby ograniczania czy wręcz likwidacji autonomii. Z tego też względu wspomniane nieporozumienia spotykały się ze zdecydowanym odporem ze strony dominującego w Sejmie Śląskim ugrupowania chadeckiego, reprezentującego wyraźnie narodowe zapatrywania. Autonomia województwa śląskiego miała w chadeczkach gorących zwolenników, co jeszcze bardziej wskazuje na to, że daleko tym rozwiązaniom ustrojowym do tendencji separatystycznych, które chadecja bardzo ostro zwalczała, stojąc twardo na gruncie polskiego interesu narodowego oraz wartości wypływających z religii katolickiej, szczególnie zaś katolickiej nauki społecznej. Tak też należy odczytywać prezentowane stanowisko — było ono konsekwencją dobrze rozumianych interesów państwa polskiego na Górnym Śląsku. Zdawało sobie sprawę, że każda próba uszczuplenia autonomii w tym okresie czy też jakakolwiek akceptacja takiego stanowiska przez organy władzy na Śląsku z pewnością spotkałaby się z ofensywą propagandy niemieckiej, a nadto mogłaby zaognić antagonizmy narodowościowe na tym terenie, szczególnie w okresie obowiązywania konwencji genewskiej⁷. Innym uzasadnieniem takiej postawy może być teza, że działacze chadecy, w szczególności zaś Wojciech Korfanty, zdawali sobie sprawę z tego, że obrona praw samorządnych Śląska jest najlepszą drogą do zlikwidowania wielowiekowego procesu germanizacyjnego występującego na tym obszarze, a tym samym czynnikiem pozwalającym na stopniową unifikację na wielu płaszczyznach — poczynając od prawnej po społeczną.

W tym znaczeniu obrona autonomii postrzegana była jako czynnik pozwalający na działania, które nie tyle miały doprowadzić do separatyzmu dzielnicowego na Śląsku, ile do zatarcia tych różnic, które były pozostałością pano-

⁶ Sprawy związane z instytucją śląskiej tangenty nakreślił J. Ciągwa: *Kontrowersje wokół tangenty*. W: *Podstawy materialne państwa. Zagadnienia prawno-historyczne*. Szczecin 2006, s. 139–163. Sama zaś instytucja algorytmu rozliczeń pomiędzy poszczególnymi częściami państwa a jego całością nie była zjawiskiem nowym, została oparta na wielu doświadczeniach rozwiązań praktycznych znanych w Europie w XIX w. i XX w., które zostały gruntownie przeanalizowane przez profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, późniejszego wiceministra skarbu, Romana Rybarskiego. R. Rybarski: *Prawno-skarbowe podstawy ustroju państw związkowych unii i autonomii państwowych*. Warszawa 1916.

⁷ Konwencja górnośląska obowiązywała na gruncie polskim po opublikowaniu w „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” jako ustawa z dnia 24 maja 1922 roku w przedmiocie ratyfikacji konwencji niemiecko-polskiej dotyczącej Górnego Śląska, podpisanej w Genewie dnia 15 maja 1922 roku. Dz.U. R.P. nr 44, poz. 370.

wania niemieckiego⁸. Trudno taką postawę uznać za sprzeczną z polską racją stanu.

2. Sprawy sporne

Przytoczone wyżej przykłady wskazują na różnice w podejściu do zakresu praw samorządnych, jakie przypisano województwu śląskiemu. Brak było jednak poważnej debaty doktrynalnej, prawniczej dyskusji postulującej określenie wzajemnych relacji między organami centralnymi a władzami autonomicznymi, głównie Sejmem Śląskim, dotyczącej zakresu niezależności systemu ustrojowego województwa śląskiego⁹.

W praktyce aż do czasu planów zmiany systemu konstytucyjnego w Polsce w latach trzydziestych nie wypłynęła ze strony liczących się i wpływowych prawniczych, politycznych czy też innych społecznych środowisk inicjatywa poważnej dyskusji na temat ówczesnego stanu i nowych rozwiązań dotyczących praw samorządnych, które oznaczałyby dążenia do modyfikacji bądź likwidacji autonomii wojewódzkiej.

Szczególnie dziwi brak doktrynalnej dyskusji mogącej stanowić podstawę pożądaných zmian, zważywszy, że już w momencie tworzenia tych konstrukcji prawnych wydawało się, że proces budowy wojewódzkich instytucji ustrojowych musi być rozłożony na etapy, co wymagało dalszych prac legislacyjnych. Wypływało to wyraźnie z delegacji ustawowych zawartych w statucie organicznym. Sprawą najważniejszą były regulacje ustrojowe, które miały być

⁸ Określenie to należy rozumieć bardzo szeroko, pamiętając, że Śląsk od XIV w., w którym Piastowie utracili na tych ziemiach wpływy, przechodził pod różną zwierzchność, poczynając od Luksemburgów, Habsburgów, po władztwo Hohenzollernów (po 1740 r.). Niezależnie jednak od tego, kto w danym okresie władał tymi ziemiemi, prowadzona polityka była przyporządkowana tendencjom wpływającym z racji stanu, budowanym w duchu kultury czeskiej lub germańskiej.

⁹ W sprawozdaniu komisji do opracowania projektu reorganizacji administracji państwa z 1926 r. znalazło się m.in. takie zdanie: „Jednolitość samorządu gminnego od Pomorza aż do Wołynia ze stanowiska państwa nie jest rzeczą konieczną i nie jest wskazane”. Doktor Stanisław Druszkowski skomentował je w sposób następujący: „Uwaga ta ma zastosowanie nie tylko do ustroju gminnego. Jeżeli w państwie względnie jednolitym potrzebna i korzystna jest decentralizacja, to tym bardziej jest ona konieczna, a nawet w bardzo szerokim zakresie, w państwach złożonych z części różniących się znacznie pod względem gospodarczo-kulturalnym. W państwach tego typu jednolite dla całego terytorium ustawodawstwo nie tylko nie odpowiada interesom poszczególnych społeczności, ale nawet sprzeczne jest z interesem całości”. Zob. S. Druszkowski: *Rozważania nad sprawą autonomii śląskiej*. „Głos Prawników Śląskich” 1937, R. 1, nr 1, s. 26.

objęte ustawą o wewnętrznym ustroju województwa, często nazywaną śląską konstytucją¹⁰. Statut organiczny nie mógł zawierać wszystkich szczegółowych, istotnych materii właściwych dla funkcjonowania związku publicznoprawnego¹¹, jakim było „samorządne województwo”. Poza materiałami przypisanymi do regulacji konstytucją śląską, pozostało wiele innych, ważnych spraw. Z ustrojowych problemów należy wskazać: unormowanie wykonywania inicjatywy ustawodawczej, precyzyjne określenie stanowiska prawnego wojewody śląskiego (przedstawiciel rządu na terenie województwa oraz przewodniczący ŚRW — kontrola, zakres i zasady jego odpowiedzialności) i Śląskiej Rady Wojewódzkiej (ustalenie sposobu obsadzania, składu organu kolegialnego i sposobu podejmowania uchwał, zapewnienie kontroli nad legalnością uchwał ŚRW), uregulowanie zasadniczej kwestii dotyczącej finansowania samorządu wojewódzkiego (art. 5 — sprawa równobrzmiących ustaw państwowej i śląskiej). Bardzo istotne były kwestie związane z prawem formalnym obejmującym interpelacje poselskie. Brak wymienionych regulacji w dużym stopniu implikował praktykę wykorzystania tego instrumentu kontroli podmiotów władzy wykonawczej.

Artykuł 5. statutu organicznego rodził chyba najwięcej kontrowersji, zarówno z uwagi na stronę podmiotową, jak i przedmiotową zagadnienia. Budziła wątpliwości problematyka i formalne uwarunkowania związane z jej ujęciem. Strona podmiotowa i aspekty formalne zostały sprowadzone do obowiązku uchwalenia przez Sejm Śląski i Sejm RP równobrzmiących ustaw, dotyczących kwestii regulującej istotę finansowania województwa oraz rozliczenia pomiędzy Skarbem Państwa a Skarbem Śląskim¹². Rozwiązanie to nazywano „usta-

¹⁰ Zagadnienie to badał i omawiał J. Ciągwa w swoich publikacjach poświęconych systemowi ustrojowemu województwa śląskiego; zob. J. Ciągwa: *Z dziejów prac nad ustawą o wewnętrznym ustroju województwa śląskiego*. „Przegląd Prawa i Administracji” 1977, T. 9.

¹¹ Katalog tych spraw zawiera przede wszystkim art. 14 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 roku zawierającej statut organiczny województwa śląskiego. Dz.U. R.P. 1920, nr 75, poz. 497, wskazując m.in. na określenie szczegółowo: składu Sejmu Śląskiego, ordynację wyborczą i prawo wyborcze do Sejmu, sposobu uchwalania i ogłaszania ustaw śląskich, wprowadzenie referendum, ważniejsze kwestie ustroju Sejmu Śląskiego, Rady Wojewódzkiej oraz Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego i innych urzędów śląskich. Artykuł 15 określa zasadę publikacji i ogłoszenia tej ustawy jednocześnie w „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej” i „Dzienniku Ustaw Śląskich”, po podpisaniu przez Naczelnika Państwa, oraz reguły zmian w niej dokonywanych. Dopełnieniem materii, która winna znaleźć się w konstytucji śląskiej, jest art. 22, który nakłada obowiązek określenia „okresu wyborczego Sejmu Śląskiego”, wskazując jednocześnie, że „Okres ten nie może trwać dłużej niż 5 lat, licząc od dnia otwarcia Sejmu”. Zob. ustawa konstytucyjna z dnia 15 lipca 1920 roku zawierająca statut organiczny województwa śląskiego...

¹² „Zakres spraw Sejmu Śląskiego w dziedzinie skarbowości, a zwłaszcza stosunek systemu podatkowego śląskiego do systemu podatkowego państwowego i wzajemny stosunek administracji skarbowej państwowej i śląskiej będą ustalone w równobrzmiących ustawach państwowej i śląskiej. Projekt tych ustaw będzie ułożony przez Radę Ministrów w porozumieniu z Radą Wojewódzką”; zob. art. 5 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 roku zawierającej statut

wą ramową”. Strona przedmiotowa i materialna powinny dotyczyć tego, jakie mechanizmy i sposoby pozyskiwania środków winny zostać zapewnione, aby realizacja zadań przypisanych województwu była realna, a jednocześnie w jaki sposób wypracowane w tym województwie dobra materialne mogłyby wzbogacać dobro wspólne państwa, stanowiąc część Skarbu Państwa. Z tym zagadnieniem wiąże się wskazanie technicznego sposobu podziału wypracowanych środków na część, która pozostawałaby w samorządnym województwie, oraz tę, która byłaby odprowadzana do skarbu centralnego. Praktyka dowiodła, że ta kwestia była najbardziej kontrowersyjną i trudną do przewyciężenia materią¹³. Wypracowywane na Śląsku środki budżetowe znacznie odbiegały od średnich dochodów uzyskiwanych w innych regionach — nie dziwi zatem fakt, że zarówno władze centralne, jak i wojewódzkie dążyły do najszerszego uwzględnienia interesów strony, którą reprezentowały, dążąc do przejścia jak największej części wspomnianych środków.

Nie sposób pominąć wielu innych problemów, z którymi trzeba było się zmierzyć u progu szczególnego bytu ustrojowego województwa śląskiego. Do najistotniejszych zaliczyć należy wielość porządków prawnych obowiązujących na jego terytorium. Badacze zagadnienia przytaczają różną liczbę systemów prawnych obowiązujących w różnych okresach funkcjonowania województwa — może ona dochodzić do ponad dziesięciu¹⁴. Miało to oczywisty wpływ

organiczny województwa śląskiego... Brak wspomnianej ustawy powodował poważne problemy, pozwalające na załatwienie bardzo istotnej, wręcz zasadniczej, materii warunkującej istnienie systemu samorządnego (autonomicznego). Niezałatwione pozostały regulacje decydujące o finansowej stronie tych rozwiązań. Problem rodził się już na etapie inicjatywy uregulowania tej materii: czy leżała ona po stronie podmiotów lokalnych, czy po stronie organów centralnych. Przewidziane w art. 5 prowizorium, które miało obowiązywać do czasu uchwalenia tych ustaw, rodziło złożony układ prawny, nakazujący m.in. odwołanie do ustaw wcześniej obowiązujących na Śląsku oraz do specyficznego sposobu rozliczeń ze Skarbem Państwa, co było powodem ciągłych sporów pomiędzy organami centralnymi a władzami wojewódzkimi. Mimo to w praktyce istnienie prowizorium oceniano jako system, który „nie jest dla Śląska niekorzystny, mimo różnych niedogodności”. Taką opinię wyraził np. Komitet Redakcyjny „Głosu Prawników Śląskich” w artykule podsumowującym ankietę *W sprawie reformy ustroju Województwa Śląskiego*, zob. „Głos Prawników Śląskich. Kwartalnik. Organ Śląskiego Towarzystwa Prawniczego” [Katowice, lipiec 1938], R. 2, nr 3, s. 277.

¹³ Najbardziej drastycznie zostało to zaprezentowane w podsumowaniu, które przedstawił jeden z głównych ekspertów zajmujących się tematyką polityki skarbowej w województwie śląskim dr Włodzimierz Dąbrowski. Wskazał on, że łącznie w latach 1924—1938/1939 do Skarbu Państwa wpłacono ze Śląska ponad 118,6 mln zł, gdy tymczasem jego wyliczenia pokazały, że pod koniec roku 1937/1938 (na który to czas wpłacono 115 597 463,85 zł) łącznie „tytułem tangenty obliczonej zgodnie z art. 5 statutu powinien był wpłacić Skarb Śląski 44 236 000 zł”. Łatwo dostrzec, że nadpłacono kwotę znacznie przekraczającą (71 361 463,85) kwotę obliczoną zgodnie z wzorem zawartym w dodatku do art. 5 statutu organicznego; zob. W. Dąbrowski: *Stosunek Skarbu Śląskiego do Skarbu Państwa. Materiały*. Katowice 1939, s. 34—36.

¹⁴ J. Ciągwa wskazuje na jedenaście takich systemów, przyjmując słuszną konkluzję: „W tym świetle najmniejsze powierzchniowo województwo okresu Drugiej Rzeczypospolitej

na praktykę ustrojową oraz realizację bieżącej polityki legislacyjnej. Ustawodawca bardzo wyraźnie wskazał na wielość porządków prawnych, które „obowiązywały na Śląsku”¹⁵ do dnia 1 stycznia 1919 r. Po tej dacie wszystkie obowiązujące akty prawne wprowadzone przez rząd niemiecki, pruski, austriacki i czeski, a także przez Międzysojusznicy Komisję Rządzącą i Plebiscytową uprawomocniły się, pod warunkiem, że zostały utrzymane w mocy ustawą Sejmu Śląskiego. Wraz z przejściem tych ziem przez Rzeczpospolitą obowiązywały również na nich ustawy mające moc prawną na terenie całej RP, pod warunkiem, że została ona rozciągnięta także na terytorium województwa śląskiego. W praktyce oznaczało to wyrażanie zgody na rozciąganie tych ustaw na teren województwa śląskiego, a tym samym derogację ustaw wcześniej na tym obszarze obowiązujących.

Dużym wyzwaniem ustrojowym okresu początkującego byt województwa śląskiego było tworzenie podmiotów władzy, wskazanych w ustawie konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r. jako organy władz samorządnych województwa. Faktyczne przejście władzy na ziemiach odzyskanych w wyniku plebiscytu przez II RP nastąpiło z końcem czerwca 1922 r. Po przeprowadzonym procesie wyborczym I Sejm Śląski mógł rozpocząć funkcjonowanie 10 października 1922 r., a regulamin jego obrad został uchwalony na drugim posiedzeniu — dnia 13 października 1922 r. W praktyce dopiero to oznaczało możliwość podjęcia procesów prawotwórczych. Czas pomiędzy czerwcem a październikiem stanowił okres przejściowy, w którym podmiotami prawotwórczymi byli wojewoda i Tymczasowa Rada Wojewódzka. To na tych podmiotach spoczywał ciężar pierwszych regulacji dotyczących dostosowywania do nowej rzeczywistości porządków prawnych wcześniej obowiązujących. W praktyce, u progu funkcjonowania samorządnych województwa śląskiego, usystematyzowano kilkadziesiąt aktów prawnych¹⁶ wywodzących się z różnych porządków prawnych.

W takim stanie rzeczy na bazie ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r. powstało wiele ciekawych rozwiązań ustrojowych, które wcześniej w polskich systemach konstytucyjnych nie występowały. Ich praktyka stanowiła zaczyn wdrażania właściwych dla państwa konstytucyjnego instrumentów, decydujących o skali budowy ustrojów demokratycznych. Do takich instrumentów należały interpelacje poselskie.

traktować trzeba jako obszar największego chyba zagęszczenia różnych systemów prawnych”; zob. J. Ciągwa: *Wpływ centralnych organów Drugiej Rzeczypospolitej na ustawodawstwo śląskie w latach 1922—1939*. Katowice 1979, s. 46—50.

¹⁵ Wydaje się, że nie powinno budzić wątpliwości, że ustawodawca, używając określenia *na Śląsku*, ma na uwadze wszystkie ziemie przyszłego województwa śląskiego.

¹⁶ Wykaz tych aktów prawnych można znaleźć w wydany nakładem Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach w 1922 r. zbiorze, którego autorem był W. Dąbrowski: *Zbiór praw konstytucyjnych i administracyjnych Województwa Śląskiego*. Katowice 1922; Idem: *Zbiór praw konstytucyjnych i administracyjnych Województwa Śląskiego*. T. 2. Katowice 1923.

Już wstępnie zasygnalizowane materie wskazują na bogactwo zagadnień ustrojowych, które niosła z sobą praktyka kilkunastoletniego funkcjonowania województwa śląskiego w okresie międzywojennym. Znacznie większa ich część została poddana niezwykle rzetelnej analizie historycznoprawnej, realizowanej w okresie ostatniego półwiecza przez prof. dr. hab. Józefa Ciągwę. W rezultacie powstało kilkadziesiąt opracowań naukowych, w tym kilkanaście monografii, traktujących o różnych aspektach funkcjonowania praktyki ustrojowej wprowadzonej ustawą konstytucyjną zawierającą statut organiczny województwa śląskiego.

Do najbardziej znaczących należy zaliczyć ostatnią monumentalną monografię, poświęconą interpelacjom poselskim w Sejmie Śląskim 1922—1939, której przedmiotem były zarówno regulacje prawne, jak i praktyka¹⁷.

3. Interpelacje poselskie

W polskiej kulturze prawnej, w doświadczeniach parlamentaryzmu państwa konstytucyjnego, instytucja interpelacji poselskich nie zaistniała w czasie tworzenia modelu konstytucji majowej. Można dyskutować, czy w okresie Rzeczypospolitej szlacheckiej instytucji zbliżonej do interpelacji nie można dopatrywać się w sejmikach relacyjnych, aczkolwiek ich konstrukcja, zarówno od strony podmiotowej, jak i przedmiotowej, znacznie odbiegała od modelu wyodrębnionego w dziewiętnastowiecznych systemach konstytucyjnych. Chodzi o to, co stanowi o istocie funkcji kontrolnej interpelacji poselskich funkcjonującej w systemie podziału władz. W okresie demokracji szlacheckiej podział władzy, w rozumieniu przyjętym w okresie państwa konstytucyjnego, nie istniał. Podmiotem kontrolowanym nie byli przedstawiciele władzy wykonawczej, lecz posłowie wysyłani na sejm walny przez sejmiki ziemskie, którzy mieli obowiązek składania relacji z realizacji instrukcji poselskich na sejmie walnym. Zasady kontroli wynikały z istoty owych sejmików, ale od strony podmiotowej obejmowały zupełnie inne relacje. We współczesnych systemach konstytucyjnych tego typu mechanizmy nie funkcjonują.

Ustawa konstytucyjna zawierająca statut organiczny województwa śląskiego została przyjęta przez Sejm Ustawodawczy osiem miesięcy przed konstytucją marcową (z 17 marca 1921 r.), tym samym można przyjąć, że po raz pierwszy w wymiarze konstytucyjnym interpelacje poselskie pojawiły się w polskiej tradycji konstytucyjnej w rozwiązaniach ustrojowych województwa śląskiego.

¹⁷ J. Ciągwa: *Interpelacje poselskie w Sejmie Śląskim 1922—1939. Regulacja prawna i praktyka*. Katowice 2016.

Współczesne rozumienie prawa interpelacji wyznacza jeden ze standardów funkcjonowania systemu konstytucyjnego w jego materialnym znaczeniu. Jako reprezentanci narodu, a nie konkretnej, sejmikowej wspólnoty, posłowie pojedynczo, lub grupy posłów, posiadają skuteczny środek realizacji zasady podzielonej władzy, w jego najistotniejszej roli, jaką jest hamowanie władz przed próbami majoryzacji, a wręcz absolutyzacji władzy, przez jeden z jej pionów. W wymiarze praktycznym to istotny mechanizm kontroli władzy wykonawczej, a szerzej — wyraz środków prawnych zewnętrznej kontroli administracji, którym dysponują posłowie, a tym samym parlament¹⁸. W rozwiązaniu śląskiego systemu ustrojowego prawo interpelowania przez Sejm Śląski zawarto w normie art. 14 statutu, stanowiąc, że Sejm Śląski ma prawo interpelowania wojewody śląskiego i Rady Wojewódzkiej¹⁹. Ogólna dyspozycja normy konstytucyjnej miała zostać wypełniona przepisami zawartymi w ustawie o wewnętrznym ustroju województwa śląskiego. Prace nad tą ustawą, nazywaną „konstytucją śląską”, nie doprowadziły do uchwalenia tej najważniejszej ustawy ustrojowej. Tym samym nie doprecyzowano w akcie rangi generalnej reguł postępowania oraz trybu, na podstawie których interpelacji miały funkcjonować.

Mimo ogromnej wagi tej instytucji, dziwi fakt, że do tej pory tematyce interpelacji nie poświęcono monografii w nauce prawa państwowego. Dotyczy to zarówno okresu międzywojennego, jak i czasów współczesnych. Chociaż wielu polskich konstytucjonalistów w swoich pracach do tematyki tej nawiązywało — pisze J. Ciągwa — ciągle brak ujęcia komplementarnego. Stanowiło to poważną lukę w analizie systemów ustrojowych na ziemiach polskich w okresie konstytucyjnym. Poza drobnymi odniesieniami w kilku pracach, nikt poza profesorem J. Ciągwą materii tej nie podejmował²⁰.

¹⁸ Ciekawą zależność pomiędzy zasadą podziału władzy a interpelacjami dostrzega J. Ciągwa, wskazując na „wycinek układu równoważenia władzy zaproponowanego w świecie teorii przez Karola Ludwika Monteskiusza w jego znanej koncepcji separacji władz. Zatem interpelacje, jako jeden ze środków oddziaływania władzy ustawodawczej na władzę wykonawczą, są pośrednio jednym z komponentów rozwinętego w XIX wieku w Austrii i w Niemczech pojęcia *Reichsstaat* (*państwo prawa, jogi állam, právný štát*). Prawo interpelacji jest jednak instytucją na tyle autonomiczną, że znane było w państwach odrzucających zasadę trójpodziału władzy, tj. w państwach o ustroju autorytarnym czy państwach o cechach dyktatury. Bywają też sytuacje odwrotne, tak jak w polskiej Ustawie Rządowej z dnia 3 maja 1971 roku, kiedy konstytucja dekretowała przyjęcie zasady podziału władzy, której nie towarzyszyło jednak prawo Sejmu do interpelowania władzy wykonawczej”; zob. J. Ciągwa: *Interpelacje poselskie w Sejmie Śląskim 1922—1939...*, s. 11.

¹⁹ Zob. art. 14 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 roku zawierającej statut organiczny województwa śląskiego. Dz.U. R.P. nr 73, poz. 497.

²⁰ Tak odnosi się do tego zagadnienia autor monografii: „Szczegółową analizę regulacji prawnych interpelowania, przede wszystkim w I Sejmie Śląskim, zawarłem w kilkudziesięciu publikacjach, których wykaz odnajdzie Czytelnik w bibliografii”. J. Ciągwa: *Interpelacje poselskie w Sejmie Śląskim 1922—1939...*, s. 12.

Z całą pewnością problematyki tej nie można zawęzić do małego wycinka w systemie ustrojowym, jakim było samorządne województwo śląskie. Wartością samą w sobie jest prawnohistoryczna analiza interpelacji poselskich, nie tylko oparta na praktyce rozwiązań zastosowanych w polskich konstytucjach i regulaminach sejmowych. Wspomniany autor często nawiązuje do rozwiązań doktrynalnych mających swoje praktyczne zastosowanie w innych krajach. Poza wymiarem doktrynalnym, obszerna monografia autorstwa J. Ciągwy stanowi bardzo cenną wartość źródłową. Autor zamieścił pełne teksty interpelacji, a tam, gdzie było to możliwe — odpowiedzi na nie²¹. Nieliczne braki, które sam autor uznał za „bardzo znaczne”, w głównej mierze dotyczą odpowiedzi na interpelacje. Stąd kwerenda obejmująca szereg zróżnicowanych zasobów, spośród których ciekawy wynik przyniosła analiza organów prasowych poszczególnych stronnictw politycznych. W relacjach z posiedzeń Sejmu Śląskiego często przedrukowywano interpelacje wniesione przez posłów reprezentujących poszczególne partie²².

Bardzo wyraźnie zaznaczono prawnohistoryczny wymiar badanego zjawiska. Wyrazem tego są obszerne przypisy, niezbędne do wychwycenia wielości i złożoności porządków prawnych. Chodzi przede wszystkim o rozważania wyjaśniające treść przepisów prawa polskiego i obcego obowiązującego w samorządnym (autonomicznym) województwie śląskim, ale i o podkreślenie, jak trudnym zagadnieniem była unifikacja tej wielości „odziedziczonej” po państwach zaborczych. W tej materii nie sposób pominąć podstawowej zasady, wypływającej z art. 2 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r. zawierającej statut organiczny województwa śląskiego²³, zakładającej konieczność stosowania do tej pory obowiązujących — tych, które obowiązywały w dniu wejścia w życie statutu organicznego w granicach Śląska — praw i rozporządzeń. „Miały one pozostać w mocy nadal, do czasu ich zmiany zgodnie z przepisami tego statutu”²⁴.

²¹ W kilkunastu przypadkach nie udało się odnaleźć oryginalnych tekstów marszałka przyjmującego interpelację, zamieszczonych w sprawozdaniach stenograficznych z posiedzeń plenarnych Sejmu Śląskiego, czy publikacji interpelacji w organie prasowym stronnictwa, którego klub interpelację wnosił. W obu przypadkach interpelacje takie pozbawione są pkt. 2 i 3 kwestionariusza, tzn. liczby posłów podpisanych pod interpelacją i ich personaliów. W sytuacji, gdy nie zdołano dotrzeć do odpowiedzi na interpelację, pod interpelacją zamieszczono uwagę: „Odpowiedzi nie odnaleziono”. *Ibidem*, s. 12.

²² Posługiwano się w tej materii kwerendą publikacji zamieszczonych w organach prasowych najważniejszych, posiadających największy wpływ na życie polityczne i społeczne na Śląsku, stronnictw politycznych, tj.: śląskiej chadecji (ChD) — „Polonia”; Narodowej Partii Robotniczej (NPR) — „Polak”; Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy (NChZP) — „Polska Zachodnia”, „Górnoślązak”; Deutsche Partei (DP) — „Kattowitzer Zeitung”; Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) — „Gazeta Robotnicza”.

²³ Dz.U. R.P. nr 73, poz. 497.

²⁴ Wykaz aktów normatywnych, obejmujących zarówno polskie prawodawstwo, jak i akty prawne dawnych państw zaborczych oraz akty prawne organów województwa śląskiego, liczy ponad dziewięć stron monografii zamieszczonych w końcowej części publikacji. Zob.

Źródłowy charakter i dominacja w tekście zebranych skrupulatnie interpelacji — nawet jeżeli nie wszystkie są kompletne, o czym była już mowa, gdyż do niektórych odpowiedzi na nie autorowi nie udało się dotrzeć — nie przesądzają o tym, że jest to wyłącznie opatrzona krytycznym warszatem badawczym edycja źródeł. Wręcz przeciwnie, materiał źródłowy jest jedynie elementem — niezwykle istotnym — niezbędnym do zrealizowania głównego celu badawczego, jakim jest konfrontacja przepisów regulujących prawo interpelowania z praktyką jego stosowania²⁵.

W braku regulacji w aktach rangi generalnej zasad i trybu realizacji prawa do interpelacji w Sejmie Śląskim, przy jednoczesnym wyraźnym wskazaniu materialnego prawa do interpelacji w statucie organicznym, zachodziła konieczność określenia procedury interpelacji w regulaminie Sejmu. Ten tymczasowy w założeniu proces, wobec braku uregulowań ustawowych, stał się obowiązującą praktyką całego okresu istnienia województwa śląskiego. Mając na uwadze uchwalanie kilku regulaminów Sejmu Śląskiego, formalne prawo regulujące procedury interpelowania były zamieszczone w tych aktach prawnych²⁶. Z istotniejszych zmian, które uwidoczniło w kolejnych regulaminach, należy odnotować wprowadzenie w regulaminie II Sejmu Śląskiego możliwości interpelowania Rady Ministrów, natomiast w regulaminie z dnia 11 marca 1936 r. — ograniczenie Sejmowi Śląskiemu prawa interpelowania wyłącznie wojewody śląskiego. Tym samym prawo interpelowania Śląskiej Rady Wojewódzkiej przestało funkcjonować. Co do innych zasad, wyraźnie uwidoczniło się przeniesienie formalnych reguł interpelacji — obejmujących liczbę podpisów pod interpelacją, terminów odpowiedzi organów interpelowanych —

J. Ciągwa: *Interpelacje poselskie w Sejmie Śląskim 1922—1939...*, s. 614—622. W większości akty stanowiące źródła normatywne były publikowane: w „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej”; w „Dzienniku Ustaw Śląskich”; w „Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego”; w „Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu”; w „Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych” i w „Monitorze Polskim”, a także w przepisach drukowanych poza oficjalnymi organami publikacji prawa. Przywołano szereg aktów prawnych obejmujących ustawodawstwo niemieckie i austriackie oraz ustawodawstwo pruskie, a także ustawodawstwo Sejmu Kraju Koronnego Śląsk w Opawie.

²⁵ J. Ciągwa kreśli ten cel bardzo wyraźnie, wskazując na „dwupostaciowe ujęcie jednego z istotnych uprawnień posłów Sejmu Śląskiego, tj. jego postać statyczną i dynamiczną, a więc regulacja prawna i praktyka. Takie założenie determinuje systematykę książki. Zgodnie z nią, każdy z czterech rozdziałów prezentujących interpelowanie w Sejmie Śląskim czterech kadencji będzie najpierw zawierał przedstawienie regulacji prawnej w tej ważnej instytucji prawa parlamentarnego, a następnie jej praktyczne stosowanie”. Ibidem, s. 13.

²⁶ Mając na uwadze, że kolejne sejmy uchwały własne regulaminy, w praktyce Sejmu Śląskiego zaistniało pięć regulaminów: pierwszym był regulamin tymczasowy Sejmu Śląskiego I kadencji, przyjęty 13 października 1922 r., a zastąpiony regulaminem stałym 31 stycznia 1923 r.; kolejno uchwalano regulamin II Sejmu Śląskiego z 17 czerwca 1930 r., do którego wprowadzono zmiany 24 września 1935 r.; z kolei regulamin obrad Sejmu Śląskiego IV kadencji został uchwalony 11 marca 1936 r.

z rozwiązań ogólnopolskich. Jest to o tyle ciekawe, że mimo wcześniejszego uchwalenia ustawy konstytucyjnej zawierającej statut organiczny województwa śląskiego, w której zawarto materialną podstawę prawną interpelacji, wyprzedzając w tym zakresie konstytucję z dnia 17 marca 1921 r., rozwiązania dotyczące organizacji pracy Sejmu RP ubiegły w czasie wydanie regulaminów obrad Sejmu Śląskiego. Tym samym formalne podstawy czerpano z rozwiązań ogólnokrajowych. Istotnym uzupełnieniem, mając na uwadze szczególne okoliczności związane z uwarunkowaniami miejscowymi i historycznym odniesieniem, dotyczącym relacji narodowościowych związanych z koniecznością umacniania polskości na tych terenach, było przyjęcie zasady traktującej o formie i języku interpelacji. Założono wymóg formy pisemnej. W kwestii języka obowiązywała zasada nakazująca formułowanie interpelacji w języku polskim. Z punktu widzenia formalnoprawnego miało to uzasadnienie w ustawach Sejmu Śląskiego o języku urzędowym, a następnie o języku urzędowym władz i urzędów administracyjnych obowiązującym na obszarze województwa śląskiego²⁷.

Szczegółowy tryb prac i różny sposób procedowania interpelacji od momentu wniesienia do łaski marszałkowskiej do udzielenia odpowiedzi przez podmiot interpelowany, umieszczenie interpelacji na porządku dziennym posiedzenia plenarnego, dyskusje, podejmowanie przez Sejm uchwały o przyjęciu odpowiedzi do wiadomości (względnie o jej nieprzyjęciu) czy też podjęcie przez Sejm uchwał oceniających odpowiedzi na interpelacje przedstawia J. Ciągwa²⁸, poddając krytycznej ocenie ewolucję tej instytucji. Komparatystyczne ujęcie przepisów formalnego prawa interpelacji, obejmujących postępowanie interpelacyjne, w kolejnych regulaminach Sejmu Śląskiego uwidocznilo ograniczenia możliwości skutecznego oddziaływania tej instytucji ustrojowej na realne formy kontroli władzy wykonawczo-zarządzającej. Służyły temu mechanizmy wprowadzane do regulaminów w celu osłabienia opozycji pomajowej w Sejmie Śląskim. Należały do nich: limitowanie dopuszczalności do dyskusji nad odpowiedzią na interpelację; udział w dyskusji posła zajmującego odmiennie niż interpelanci stanowisko; wykluczenie możliwości wyrażania przez Sejm Śląski opinii w postaci uchwały o przyjęciu odpowiedzi interpelowanego do wiadomości względnie o nieprzyjęciu odpowiedzi interpelowanego do wiadomości.

Co bardziej istotne, rzetelne badania stosowania interpelacji w zmieniającym się stanie prawnym potwierdziły, że ograniczenia formalne spowodowały realny wpływ na praktykę funkcjonowania tej instytucji, a co za tym idzie —

²⁷ Zob. ustawa z dnia 16 stycznia 1923 roku w przedmiocie języka urzędowego na obszarze województwa śląskiego. Dz.U.Śl. nr 5, poz. 34 oraz ustawa z dnia 16 lipca 1937 roku o języku urzędowym władz i urzędów administracyjnych w województwie śląskim. Dz.U.Śl. nr 14, poz. 32.

²⁸ J. Ciągwa: *Interpelacje poselskie w Sejmie Śląskim 1922—1939...*, s. 568—570.

ograniczenie funkcji kontrolnej Sejmu Śląskiego. Przepis materialny nakładał na marszałka Sejmu obowiązek zadania interpelowanemu pytania, czy zechce udzielić odpowiedzi i kiedy to uczyni. W okresie I kadencji Sejmu nie sformułowano takiego pytania ani razu w stosunku do każdej z 90 interpelacji Sejmu Śląskiego²⁹. Podobnie rzecz się miała z przewidzianą tym samym przepisem formą odpowiedzi. W praktyce dużą wagę przypisuje się zasadzie bezpośredniości, do jakiej zobowiązany jest interpelowany. Tym samym forma pisemna nie powinna dominować w praktyce. W regulaminach Sejmu Śląskiego pisemną formę odpowiedzi dopuszczano jedynie w przypadku, gdy składający interpelację wyrażali na to zgodę. Badania praktyki wykazały, że odpowiedzi udzielano wyłącznie w formie pisemnej. Jest to o tyle istotne, że interpelanci ani razu nie wyrazili zgody na pisemną formę odpowiedzi. To jeden z wielu przykładów spotykanych w rozwiązaniach ustrojowych, potwierdzający jak łatwo ignorować normy prawa, jeżeli nie zawierają sankcji grożących za ich naruszenie. Przepis nie przewidywał żadnych negatywnych konsekwencji naruszenia zasady bezpośredniej odpowiedzi, tym samym z ostrożności udzielano odpowiedzi w formie pisemnej. Dużej wagi nie przywiązywano także do terminów. Przewidzianego w trzech regulaminach okresu trzech tygodni na odpowiedź z reguły nie dotrzymywano, a wręcz w wielu przypadkach znacznie przekraczano³⁰. Błędnie wskazywano także podmioty kompetentne do udzielania odpowiedzi. W takich sytuacjach wojewodowie śląscy udzielali odpowiedzi na interpelacje, występując w charakterze pośredników, przesyłając interpelacje właściwym władzom i udzielając w ich imieniu wyjaśnień interpelantom³¹.

Zmianie ulegały również zasady określające czynności, które następowały po umieszczeniu przez marszałka interpelacji na porządku dziennym posiedzenia plenarnego Sejmu Śląskiego. Regulaminy I Sejmu Śląskiego z urzędu zakładały umieszczanie interpelacji przez marszałka na porządku dziennym. Praktyka dalece odbiegała od tych wskazań³². Jako środek wystarczający na

²⁹ Zobowiązywał do tego art. 44 regulaminu tymczasowego oraz regulamin stały obrad I Sejmu Śląskiego.

³⁰ J. Ciągwa: *Interpelacje poselskie w Sejmie Śląskim 1922—1939...*, s. 571. Dostrzeżono również drobne naruszenia w innych przypadkach, m.in. w trzech przypadkach, w których — zapewne przez pomyłkę — marszałek przyjął interpelację, mimo braku jednego podpisu; w pozostałych przypadkach minimum poparcia było dotrzymywane.

³¹ Tak było w odniesieniu do kilku interpelacji wykraczających poza kompetencje wojewody i Śląskiej Rady Wojewódzkiej. Obejmowały one swoim zakresem administrację specjalną (niezespoloną), np.: administrację sądową, kolejową i wojskową, ale także interpelacje w zakresie kompetencji wojewody krakowskiego, a nawet Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

³² Jak wynika z ustaleń J. Ciągwy, praktyka wyglądała następująco: zgodnie z postanowieniami dwóch regulaminów I Sejmu Śląskiego, marszałek umieszczał interpelacje na porządku dziennym *ex officio*. W praktyce marszałek Konstanty Wolny umieścił na porządku dziennym I Sejmu Śląskiego zaledwie 5 interpelacji, przy czym 2 z nich umieścił na wniosek interpelantów. W ostatniej fazie interpelowania Sejm przyjął do wiadomości 3 odpowiedzi, a 2 od-

zaspokojenie celu interpelacji przyjmowano akceptowanie odpowiedzi przez interpelantów. W takiej sytuacji marszałek nie umieszczał interpelacji na porządku dziennym, kończąc w ten sposób bieg sprawy. Nie było wskazania formalnego, trudno jednak przyjąć, że mogło się to odbyć bez stosownych konsultacji z wnioskodawcą lub wnioskodawcami. Oczywiście, Sejm nie wyrażał wtedy pozytywnej lub negatywnej opinii o odpowiedzi, której udzielił interpelowany. Dekretowano sprawę jako zamkniętą.

Regulacje prawne zawarte w ostatnim regulaminie sejmowym wyłączały zasadę pozwalającą Sejmowi Śląskiemu na podjęcie uchwały o przyjęciu, względnie o nieprzyjęciu, odpowiedzi interpelowanego do wiadomości. Wcześniej ustosunkowanie się Sejmu do odpowiedzi na interpelację zostało przewidziane w regulaminach I Sejmu Śląskiego, a w regulaminie Sejmu II kadencji zostało ujęte fakultatywnie, przez wskazanie, że wniosek oceniających odpowiedzi interpelowanego może być postawiony. Przykład ten wyraźnie wskazuje na ewolucję instytucji ograniczającej istotę interpelacji — od wskazania obowiązku, przez fakultatywne ujęcie, do całkowitej eliminacji prawa, które mogło w ramach szerszej dyskusji wyłączać aspekty nie zawsze wygodne dla systemu władzy wykonawczej.

Należy przytoczyć jeszcze jeden istotny walor prezentowanej monografii profesora J. Ciągwy. Mianowicie, jak już wcześniej wspomniano, zawiera ona pełne teksty interpelacji, a tam, gdzie było to możliwe — odpowiedzi na interpelacje. W ten sposób rysuje się obraz problemów społecznych, ekonomicznych i politycznych właściwych dla epoki i uwarunkowań społecznych, ale też problemów międzynarodowych Śląska i jego mieszkańców w tamtych latach.

4. Kilka uwag końcowych

Przedstawiony zarys materialnego i formalnego prawa do interpelacji w praktyce ustrojowej Sejmu Śląskiego jest nie tylko rezultatem dzieła wypełniającego znaczącą lukę w pracach polskich konstytucjonalistów, którzy do tej pory nie podjęli monograficznego ujęcia tej instytucji, lecz stanowi także przyczynek do pracy komparatystycznej w skali znacznie szerszej. Z całą pewnością wymaga to szeroko zakrojonych badań. Skoro zebranie materiału na pozornie wąskim obszarze badawczym, jaki stanowi Sejm Śląski, wyma-

powiedzi nie przyjął do wiadomości. W III Sejmie Śląskim marszałek umieścił na porządku dziennym 4 interpelacje. Odpowiedź wojewody na jedną z nich Sejm przyjął do wiadomości, jednej zaś nie przyjął do wiadomości. W przypadku pozostałych 2 odpowiedzi nie doszło do głosowania wniosku.

gało napisania 680 stron, to przedstawienie tego zagadnienia na przestrzeni wszystkich sejmów II RP, a także parlamentów okresu powojennego wymagało będzie wielu tomów. Niemniej warto podjąć ten trud, a dokonując tego zestawienia, zawsze odniesieniem będzie pierwsza monografia sporządzona przez Józefa Ciągwę, badacza systemów ustrojowych związanego z Wydziałem Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego od samego początku, czyli od ponad półwiecza. Praca ta może być, i zapewne będzie, traktowana w przyszłości jako dzieło wieńczące piękny, bogaty dorobek naukowca i akademika, który dziejom ustrojowym województwa śląskiego poświęcił znaczną część swojej zawodowej pasji. Wszystkie monografie autorstwa Profesora charakteryzuje nie tylko niezwykła skrupulatność i komplementarność ujęcia, lecz nade wszystko odwaga podejmowania zagadnień na ogół pomijanych, a także umiejętność spojrzenia z bardzo szerokiej perspektywy na lokalne — wydawałoby się — prowincjonalne problemy. Każda z badanych instytucji ustrojowych śląskiego parlamentaryzmu ujmowana była w szerokim kontekście, mającym swoje odzwierciedlenie w instytucjach występujących w modelach konstytucyjnych, znanych nie tylko praktyce parlamentaryzmu polskiego, ale i wielu innym rozwiązaniom europejskim. Jednocześnie dzięki tym pracom uwidacznia się, jak wielką skarbnicą rozwiązań prawnoustrojowych był epizodycznie występujący i funkcjonujący w praktyce niespełna siedemnaście lat model oparty na konstytucyjnie zagwarantowanych prawach samorządnych, powszechnie nazywany autonomicznym. Prace Profesora unaoczniają jeszcze jeden istotny aspekt. Wydaje się, że badacz nie pozostawił zbyt wielu „niezbadanych obszarów” swoim następcom. Czy to oznacza, że tematyka ustroju samorządnego województwa śląskiego została wyczerpana? A może jest to tylko kolejne wyzwanie, aby na tak skrupulatnie przygotowanych fundamentach napisać od nowa, już na bazie historycznoprawnych podstaw i metodologii właściwej dla badań konstytucjonalistów, monografię o Sejmie Śląskim pozbawioną jakichkolwiek wpływów politycznych. Da Bóg, że dzieła tego dokona autor monografii o interpelacjach poselskich w Sejmie Śląskim Profesor Józef Ciągwa.

Bibliografia

Akty prawne

- Ustawa konstytucyjna z dnia 15 lipca 1920 roku zawierająca statut organiczny województwa śląskiego. Dz.U. R.P. nr 75, poz. 497.
- Ustawa z dnia 24 maja 1922 roku w przedmiocie ratyfikacji konwencji niemiecko-polskiej dotyczącej Górnego Śląska, podpisanej w Genewie dnia 15 maja 1922 r. Dz.U. R.P. nr 44, poz. 370.

- Ustawa z dnia 16 stycznia 1923 roku w przedmiocie języka urzędowego na obszarze województwa śląskiego. Dz.U.Śl. nr 5, poz. 34.
- Ustawa z dnia 16 lipca 1937 roku o języku urzędowym władz i urzędów administracyjnych w województwie śląskim. Dz.U.Śl. nr 14, poz. 32.

Opracowania

- Ciągwa J.: *Autonomia Śląska 1922—1939*. Katowice 1988.
- Ciągwa J.: *Interpelacje poselskie w Sejmie Śląskim 1922—1939. Regulacja prawna i praktyka*. Katowice 2016.
- Ciągwa J.: *Kontrowersje wokół tangenty*. W: *Podstawy materialne państwa. Zagadnienia prawno-historyczne*. Szczecin 2006.
- Ciągwa J.: *Wpływ centralnych organów Drugiej Rzeczypospolitej na ustawodawstwo śląskie w latach 1922—1939*. Katowice 1979.
- Ciągwa J.: *Z dziejów prac nad ustawą o wewnętrznym ustroju województwa śląskiego*. „Przegląd Prawa i Administracji” 1977, T. 9.
- Dąbrowski W.: *Stosunek Skarbu Śląskiego do Skarbu Państwa. Materiały*. Katowice 1939.
- Dąbrowski W.: *Zbiór praw konstytucyjnych i administracyjnych Województwa Śląskiego*. Katowice 1922.
- Dąbrowski W.: *Zbiór praw konstytucyjnych i administracyjnych Województwa Śląskiego*. T. 2. Katowice 1923.
- Dąbrowski W.: *Zbiór praw konstytucyjnych Województwa Śląskiego*. Katowice 1922.
- Drogoń A.: *Autonomia województwa śląskiego w pracach Klubu Chrześcijańskiej Demokracji w I Sejmie Śląskim*. Katowice 2003.
- Druszkowski S.: *Rozważania nad sprawą autonomii śląskiej*. „Głos Prawników Śląskich” 1937, R. 1, nr 1.
- Kempka P.: *Jak Górny Śląsk otrzymał autonomię*. „Polonia” 1932, nr 2764.
- Kokot J.: *Zakres działania województwa śląskiego jako jednostki samorządu terytorialnego*. Katowice 1939.
- Rybarski R.: *Prawno-skarbowe podstawy ustroju państw związkowych unii i autonomii państwowych*. Warszawa 1916.
- Wolny K.: *Geneza statutu autonomicznego województwa śląskiego*. „Głos Prawników Śląskich. Kwartalnik. Organ Śląskiego Towarzystwa Prawniczego” 1937, nr 1.
- Wolny K.: *Kilka słów o autonomii śląskiej*. „Polonia” 1932, nr 2764.
- W sprawie reformy ustroju Województwa Śląskiego*. „Głos Prawników Śląskich. Kwartalnik. Organ Śląskiego Towarzystwa Prawniczego” 1938, nr 3.

Andrzej Drogoń

(Autonomes) System der Selbstverwaltung der Woiwodschaft Schlesien am Beispiel von parlamentarischen Anfragen im Schlesischen Sejm

Schlüsselwörter: Zweite Polnische Republik, Organisches Statut für die Woiwodschaft Schlesien, parlamentarische Anfragen, Autonomie der Woiwodschaft, Selbstverwaltung

Zusammenfassung: Aufgrund des Verfassungsgesetzes vom 15. Juli 1920, das der Woiwodschaft Schlesien weitgehende Selbstverwaltungsrechte, üblicherweise „Autonomie“ genannt, gewährte, entstand eine Reihe von interessanten systempolitischen Lösungen, denen man zuvor in den polnischen Verfassungssystemen nicht begegnet war. Ihre Anwendung gab den Anstoß zur Einführung der einem Verfassungsstaat eigenen Instrumente, die für den Aufbau demokratischer Systeme entscheidend sind. Zu diesen Instrumenten gehörten auch parlamentarische Anfragen.

Andrzej Drogoń

The self-governing (autonomous) system of the Silesian Voivodship in the parliamentary questions practice in the Silesian Parliament

Keywords: Second Polish Republic, organic statute of the Silesian Voivodship, parliamentary questions, voivodship autonomy, self-government

Summary: On the basis of the Constitutional Act of 15th July 1920, which guaranteed the Silesian Voivodeship extensive self-governing rights, known in practice as the autonomy, a number of interesting constitutional solutions arose that had been previously absent from the Polish constitutional systems. Their practice initiated implementation of instruments characteristic of a constitutional state, determining the scale of democratic systems. One of such instruments was a parliamentary question.



ZBIGNIEW NAWORSKI

 <https://orcid.org/0000-0002-9773-3169>

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Sądownictwo administracyjne w województwie śląskim w latach 1922—1939

Z chwilą narodzin niepodległego państwa polskiego w 1918 r. poza jego granicami pozostawał cały zabór pruski, a więc także Górny Śląsk. Mimo tej niekorzystnej sytuacji, po upadku II Rzeszy władzę na tym obszarze starali się przejąć Polacy. Już 11 listopada 1918 r. działający dotychczas w Poznaniu w konspiracji Centralny Komitet Obywatelski ujawnił się i rozpoczął działalność jako Naczelną Radę Ludową, jego organem wykonawczym stał się 3-osobowy Komisariat. Zasięgiem swojej działalności objął on także Śląsk, który reprezentował Wojciech Korfanty. Po zalegalizowaniu władzy przez Sejm Dzielnicowy w składzie powiększonego Komisariatu, poza Korfantym, ze Śląska znalazł się Józef Rymer. Powołano także wówczas Podkomisariat w Bytomiu, który po rozwiązaniu go przez władze niemieckie w maju 1919 r. przeniósł się do Sosnowca, gdzie kontynuował swoją pracę do września tego samego roku.

Powstanie wielkopolskie doprowadziło do rozwiązania kwestii przynależności Wielkopolski do państwa polskiego, ale problem reszty terytorium byłego zaboru był przedmiotem kontrowersji na konferencji pokojowej w Paryżu, ponieważ stanowisko mocarstw wobec Polski było funkcją ich stosunku do Niemiec i Rosji. Za kwestię bezdyskusyjną uznano odbudowę państwa polskiego, natomiast w sprawie jego granic mocarstwa reprezentowały wyraźnie sprzeczne interesy. Kwestią granic zajęła się podkomisja do spraw polskich, której przewodniczył dyplomata francuski Jules Cambon. W połowie marca 1919 r. przedstawiła ona propozycje przyszłej granicy polsko-niemieckiej. Przewidywały one przyznanie Polsce: Wielkopolski, Pomorza Gdańskiego i Gdańska

wraz z 4 powiatami na prawym brzegu Wisły, całego Górnego Śląska i części Śląska Dolnego; na Mazurach zaś miał odbyć się plebiscyt. Propozycja ta została zdecydowanie odrzucona przez Anglików. Ostateczne decyzje, znacznie mniej korzystne, poza utworzeniem Wolnego Miasta Gdańska, przewidywały plebiscyty na Górnym Śląsku i Mazurach¹. Komplikowała się też sprawa Spisza i Orawy. Już w styczniu 1919 r. wojska czeskie, łamiąc porozumienie zawarte między Radą Narodową Księstwa Cieszyńskiego a Národním Výborem pro Slezsko w listopadzie 1918 r., zajęły Zaolzie². Pod naciskiem mocarstw w lutym, w Paryżu, podpisana została ugoda między Edvardem Benešem a Romanem Dmowskim, na mocy której przybyła na ten teren Komisja Międzysojusznicza; we wrześniu zapadła decyzja o przeprowadzeniu plebiscytu, a 30 stycznia 1920 r. do Cieszyna przybyła Komisja Plebiscytowa³. Statut organiczny z 15 lipca 1920 r. przewidywał, że w okresie przejściowym na Śląsku Cieszyńskim rządzić będzie Komisja Tymczasowa, złożona z komisarza rządowego, jego zastępcy, mianowanych przez Naczelnika Państwa na wniosek Rady Ministrów, i 5 członków mianowanych przez Radę Ministrów⁴. Ostatecznie jednak Rada Ambasadorów w Spa, 28 lipca 1920 r., przesądziła arbitralnie o podziale tego terytorium na część czeską i polską⁵. Dnia 10 sierpnia władzę administracyjną w części polskiej przejął komisarz rządowy Zygmunt Żurawski wraz z komisją tymczasową (pierwsze posiedzenie odbyła ona dopiero w grudniu). Komisja prowadziła działalność do czerwca 1922 r., czyli do momentu powołania władz województwa śląskiego, Z. Żurawski został wicewojewodą śląskim⁶.

Dłużej stan zawieszenia trwał na popruskim Śląsku. Już bezpośrednio po upadku Rzeszy gwałtownie wzrosło na tym terenie napięcie. Z jednej strony mnożyły się wystąpienia ludności polskiej, która zaczęła organizować rady ludowe, a także tajne struktury POW, z drugiej strony komisarz rządu niemieckiego Otto Hörsing starał się ograniczyć działania polskie; w styczniu 1919 r. na Górnym Śląsku ogłoszony został stan oblężenia. Do zaognienia sy-

¹ Zob. A. Czubiński: *Historia powszechna XX wieku*. Poznań 2003, s. 130—132; M.M. Drozdowski: „*Dramatis personae*” międzynarodowej sytuacji Górnego Śląska w latach 1917—1922. W: *Górny Śląsk 1918—1939*. Opr. zb., red. T. Skoczek. Warszawa 2015, s. 11—15; W. Pobóg-Malinowski: *Najnowsza historia polityczna Polski 1864—1945*, T. 2, cz. 1. Londyn 1956, s. 107—109.

² Szeroko na ten temat zob. B. Cybulski: *Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego (1918—1920)*. *Studium historyczno-prawne*. Opole 1980, s. 43—47.

³ Ibidem, s. 174—181; zob. też T.M. Trajdos: *Śląsk wobec Spiszu, Orawy i Czadeckiego w okresie międzywojennym*. W: *Górny Śląsk 1918—1939*. Opr. zb., red. T. Skoczek..., s. 399; W. Pobóg-Malinowski: *Najnowsza historia polityczna...*, s. 109—116, 160—168.

⁴ Dz.U. R.P. 1920, nr 73, poz. 497, art. 40.

⁵ Zob. Dwie uchwały Rady Ambasadorów w sprawie Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy z dnia 25 i 28 lipca 1920 roku. b.m.w. 1920.

⁶ B. Cybulski: *Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego...*, s. 211—214.

tuacji doszło po ogłoszeniu postanowień konferencji paryskiej i samorozwiązaniu Naczelnej Rady Ludowej i jej Komisariatu w Poznaniu. Strajk górników i masakra w Mysłowicach doprowadziły do wybuchu I powstania śląskiego — 17—24 sierpnia 1919 r.; zakończyło się ono klęską; obroną prześladowanych zajmował się jeszcze funkcjonujący nadal Podkomisariat Naczelnej Rady Ludowej, który zastąpiony został powołanym 7 września specjalnym Komisariatem Rad Ludowych. Jednocześnie zwycięskie mocarstwa zmusiły Niemców do pertraktacji z Polską, której skutkiem stało się wycofanie oddziałów Grenzschutzu i zastąpienie ich formacją policyjną (*Sicherheitspolizei*) oraz polsko-niemieckie porozumienie, na mocy którego strona niemiecka uwolniła uwięzionych i internowanych powstańców oraz wyraziła zgodę na powrót tych uczestników powstania, którzy schronili się w Polsce⁷. Od stycznia 1920 r., na mocy decyzji Rady Najwyższej Konferencji Pokojowej w Paryżu, zaczęły napływać na teren plebiscytowy wojska francuskie, włoskie i angielskie. Dnia 11 lutego tego roku w Opolu zainstalowała się Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa, na czele której stanął gen. Henri Le Rond; tego samego dnia powołany został też Sąd Najwyższy, będący instancją apelacyjną od wyroków sądów cywilnych z obszaru plebiscytowego, oraz karny Sąd Specjalny orzekający w sprawach przestępstw politycznych przeciwko Komisji, jej organom, urzędnikom oraz wojskowym — oba sądy stosowały właściwe kodeksy niemieckie. W tym samym czasie w Bytomiu ukonstytuował się Polski Komisariat Plebiscytowy z Wojciechem Korfantym jako przewodniczącym⁸.

Decyzja o plebiscycie rozpoczęła rywalizację polsko-niemiecką o poparcie zamieszkałej na tym terenie ludności. Lokalni politycy niemieccy lansowali autonomię administracyjną w ramach Rzeszy, natomiast władze niemieckie chciały włączenia tego obszaru do Niemiec — zachętą miała być ustawa z 14 października 1919 r. o utworzeniu prowincji górnośląskiej, która status prowincji nadawała rejencji opolskiej⁹. Swoistą odpowiedzią na zabiegi niemieckie było uchwalenie przez Sejm Ustawodawczy 15 lipca 1920 r. ustawy konstytucyjnej zawierającej statut organiczny województwa śląskiego¹⁰. Poza oczywistymi czynnikami wewnątrzśląskimi, autonomia miała umożliwić zaangażowanie w życie publiczne wszystkim Ślązacom, niezależnie od narodowości; politycy

⁷ Oświadczenie rządowe z dnia 31 stycznia 1922 r. w przedmiocie polsko-niemieckiej umowy amnestyjnej z dnia 1 października 1919 r. oraz polsko-niemiecka umowa dodatkowa do umowy z dnia 1 października 1919 r. w sprawie wypuszczenia na wolność osób przytrzymanych i przyznania wolności od kar, podpisana w Berlinie dnia 12 lutego 1921 r. Dz.U. R.P. 1922, nr 11, poz. 845.

⁸ A. Musiałik: *Polski Komisariat Plebiscytowy*, ibrbs.pl/mediawiki/index.php/Polski_Komisariat_Plebiscytowy.

⁹ Gesetz, betreffend die Errichtung einer Provinz Oberschlesien vom 14. Oktober 1919 Jr., *Gesetzsammlung für Preußen 1921*, s. 132.

¹⁰ Zob. przyp. 4.

polscy wyciągnęli wnioski z przegranego plebiscytu na Mazurach oraz upokarzającej porażki poniesionej przez Polskę na konferencji w Spa, w Belgii¹¹.

Mimo przejęcia na terenie plebiscytowym władzy przez Komisję Międzysojuszniczą, usunięcia z tego terenu niemieckich wojsk i władz, w trakcie akcji plebiscytowej nasiliły się drastyczne działania antypolskie osłaniane przez niemiecki aparat policyjny. Skłoniło to W. Korfanteo do zainspirowania wybuchu II powstania śląskiego; trwało ono w dniach 19—25 sierpnia 1920 r., a zostało zakończone po decyzji Komisji, która nakazała rozwiązanie *Sicherheitspolizei* i zastąpienie jej mieszaną policją polsko-niemiecką (*Abstimmungspolizei*). Plebiscyt odbył się 20 marca 1921 r., a pierwsze propozycje Komisji, wyjątkowo niekorzystne dla Polski, doprowadziły do wybuchu III powstania śląskiego, które trwało od 2 maja do 5 lipca 1921 r. Kierownictwo polityczne sprawowała Rada Naczelna, będąca Wydziałem Wykonawczym Naczelnej Władzy z siedzibą w Szopienicach, dyktatorem zaś został W. Korfanty¹². Po likwidacji Polskiego Komisariatu Plebiscytowego oraz Naczelnej Władzy Powstańczej, po zakończeniu III powstania śląskiego, została utworzona Naczelna Rada Ludowa na Górnym Śląsku, wyraźnie nawiązująca do swojej poznańskiej poprzedniczki. Jej zadaniem było reprezentowanie Polaków Ślązaków wobec władz niemieckich, Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej oraz władz polskich. Do października 1921 r. urzędowała ona w Bytomiu, a następnie w Katowicach. W skład NRL wchodziło 12 członków reprezentujących największe partie polityczne, jej Wydział Wykonawczy tworzyło 4 członków; przewodniczącym został Józef Rymer. Rada funkcjonowała do 12 czerwca 1922 r., kiedy to przekształcono ją w Śląski Urząd Wojewódzki, a zakończyła swoją działalność z chwilą powstania Śląskiej Rady Wojewódzkiej¹³.

Ostatecznie o podziale Górnego Śląska zdecydowała Rada Ambasadorów w Paryżu 20 października 1921 r.¹⁴, a sprawy ekonomiczne i wzajemnej ochrony praw mniejszości uregulowała konwencja genewska o Górnym Śląsku z dnia 15 maja 1922 r.¹⁵

¹¹ Z. Woźniczka: *Refleksje o autonomii śląskiej w okresie II Rzeczypospolitej*. W: *Górny Śląsk 1918—1939*. Opr. zb., red. T. Skoczek..., s. 347—350.

¹² Powstania śląskie mają bogatą literaturę naukową, tu przytoczymy tylko dwie publikacje o charakterze najpełniejszym — *Encyklopedia powstań śląskich*. Opr. zb., red. F. Hawranek. Opole 1982; G. Grześkowiak, J. Mikitin: *Powstania śląskie 1919—1920—1921*. Warszawa 2013; por. W. Pobóg-Malinowski: *Najnowsza historia polityczna...*, s. 173—175.

¹³ A. Musiałik: *Naczelna Rada Ludowa*, ibrbs.pl/mediawiki/index.php/Naczelna_Rada_Ludowa; Z. Woźniczka: *Refleksje o autonomii śląskiej...*, s. 355.

¹⁴ Oświadczenie rządowe z dnia 23 maja 1922 r. w sprawie podziału Górnego Śląska. Dz.U. R.P. 1922, nr 44, poz. 69.

¹⁵ Załącznik do ustawy z dnia 24 maja 1922 r. w przedmiocie ratyfikacji konwencji niemiecko-polskiej dotyczącej Górnego Śląska, podpisanej w Genewie dnia 15 maja 1922 r. Dz.U. R.P. 1922, nr 44, poz. 370.

Przejęcie przyznanego Polsce terytorium rozpoczęło się 17 czerwca 1922 r. i trwało do 4 lipca. Oficjalnie Komisja Międzysojusznicza przekazała władzę zarządzającą Górnym Śląskiem 14 lipca 1922 r. Formalnie województwo śląskie jako samodzielna jednostka administracyjna zaczęło funkcjonować 18 czerwca 1922 r.; tego dnia Tymczasowa Śląska Rada Wojewódzka przejęła władzę z rąk Naczelnej Rady Ludowej; w lipcu powołano Urząd Wojewódzki; od 10 października zaczął funkcjonować Sejm Śląski i śląska Rada Wojewódzka¹⁶.

Na pozostałych terenach b. zaboru pruskiego sytuacja została uregulowana wcześniej. Przygotowania do polonizacji wymiaru sprawiedliwości podjęto już podczas przejmowania władzy przez wspomniane wyżej dzielnicowe organy władzy państwowej: Naczelną Radę Ludową i jej Komisariat. Początkowo zajmował się tym Wydział Administracji i Sądownictwa Komisariatu; w kwietniu 1919 r. Wydział podzielono na 3 „decernaty” — administracyjny, sądowy i ustawodawstwa; w czerwcu decernat sądownictwa przekształcono w samodzielny Wydział Sprawiedliwości. Formalne podporządkowanie b. zaboru pruskiego nastąpiło na mocy ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. o tymczasowej organizacji zarządu b. dzielnicy pruskiej, władzę na tym terenie przejęło Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej w Warszawie; na mocy art. 6 Minister przejął wszystkie władze i urzędy od Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej i od organów państwowych niemieckich i pruskich¹⁷. W ramach Ministerstwa powołano Departament Sprawiedliwości, w który przekształcił się Wydział Sprawiedliwości. Od początku borykał się on z wyjątkowymi trudnościami związanymi z niemieckim charakterem sądownictwa. Faktycznie jednak pełną kontrolę nad całością ziem b. zaboru pruskiego Minister b. Dzielnicy Pruskiej przejął dopiero w styczniu 1920 r.¹⁸, dodatkowo do rozporządzenia dołączony został pakiet 9 kolejnych rozporządzeń dotyczących działania wymiaru sprawiedliwości po przejściu go przez władze polskie¹⁹. Jednak realne przejmowanie władzy następowało stopniowo, dopiero po zajęciu kolejnych obszarów przez wojsko polskie. Po wejściu w życie traktatu wersalskiego kolejnymi rozporządzeniami władze polskie przejmowały stopniowo całość wymiaru sprawiedliwości. Pełną kontrolę nad apelacją poznańską władze polskie uzyskały 15 lutego 1920 r.,

¹⁶ Z. Woźniczka: *Refleksje o autonomii śląskiej...*, s. 355—356.

¹⁷ Dz.U. R.P. 1919, nr 64, poz. 385.

¹⁸ Na mocy rozporządzenia Ministra b. Dzielnicy Pruskiej z dnia 15 grudnia 1919 r. o przejściu wymiaru sprawiedliwości w b. dzielnicy pruskiej na Rzeczpospolitą Polską. „Dziennik Urzędowy Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej” [dalej: Dz.U. M.P.] 1920, nr 3, poz. 1.

¹⁹ Zob. S. Paciorkowski: *Pierwsze miesiące działalności sądów pokoju w Apelacji Poznańskiej w 1920 r. w świetle akt Sądu Apelacyjnego w Poznaniu*. „Przegląd Prawniczy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu” 2015, T. 5, s. 10.

a nad apelacją toruńską — 2 tygodnie później²⁰. Rozliczenia polsko-niemieckie zamknął ostatecznie układ polsko-niemiecki w przedmiocie przejścia wymiaru sprawiedliwości z 20 września 1920 r., ratyfikowany następnie w listopadzie przez Sejm RP²¹.

Po niekorzystnym dla Polski plebiscycie na Warmii i Mazurach na tereny, które zostały włączone do państwa polskiego, rozciągnięto przepisy obowiązujące w b. dzielnicy pruskiej.

Już wcześniej — 13 listopada 1921 r. — zarząd wymiarem sprawiedliwości w b. dzielnicy pruskiej został przekazany Ministerstwu Sprawiedliwości²²; powstał wówczas Departament Ziem Zachodnich z siedzibą w Poznaniu²³. Odrębne dla tej dzielnicy Ministerstwo zlikwidowano w 1922 r.²⁴

Śląsk został ze wszystkich tych rozwiązań wyłączony, ale przy budowie na jego terytorium sądownictwa polskiego wzorowano się na rozwiązaniach przyjętych w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Od początku istnienia II Rzeczypospolitej zdawano sobie sprawę z konieczności utrzymania instytucji sądownictwa administracyjnego. Stąd też władze pozostawiły w mocy, z zastosowaniem koniecznych modyfikacji odpowiadających warunkom niepodległego państwa, ustawodawstwo z czasów zaborów. Początkowo panowała niemal pełna zgodność, że w ramach działań unifikacyjnych w kształtowaniu jednolitego sądownictwa polskiego zostanie przyjęty model pruski lub francuski, czyli co najmniej dwuinstancyjny. Model tego sądownictwa opartego na utworzeniu 2 instancji przewidywał jako jeden z pierwszych *Projekt organizacji władz administracyjnych*, opracowany przez Sekcję Administracyjną Towarzystwa Prawniczego we Lwowie. Zgodnie z jego treścią, I instancję stanowić miały wojewódzkie sądy administracyjne, tworzone po jednym na 2 lub 3 województwa. Rolę II instancji odgrywać miał Koronny Trybunał Administracyjny z siedzibą w Warszawie. Sądy te miały mieć charakter organów rewizyjnych²⁵. Pogląd ten został utrzymany w konstytucji marcowej, która w art. 73 zakładała utworzenie takiego sądownictwa, opartego na współdziałaniu czynnika obywatelskiego i fachowego z Najwyższym Trybuna-

²⁰ Rozporządzenie z dnia 31 stycznia 1920 r. o przejściu wymiaru sprawiedliwości w obszarze b. dzielnicy pruskiej poza b. linią demarkacyjną na Rzeczpospolitą Polską. Dz.U. M.P. 1920, nr 6, s. 109.

²¹ Dz.U. R.P. 1920, nr 120, poz. 794—796. Układ nie zawierał żadnych unormowań dotyczących sądownictwa administracyjnego.

²² Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 października 1921 r. Dz.U. R.P. 1921, nr 88, poz. 651.

²³ S. Gołąb, I. Rosenblüth: *Ustrój sądów powszechnych*. Warszawa 1929, s. 305—306.

²⁴ Ustawa z dnia 7 kwietnia 1922 r. w przedmiocie zniesienia Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej. Dz.U. R.P. 1922, nr 30, poz. 247.

²⁵ D. Malec: *Najwyższy Trybunał Administracyjny 1922—1939 w świetle własnego orzecnictwa*. Warszawa—Kraków 1999, s. 23—25.

łem Administracyjnym na czele²⁶; o NTA mówił też art. 70 ust. 1 konstytucji kwietniowej²⁷.

Ostatecznie jednak zwyciężyła koncepcja utworzenia sądownictwa jednoinstancyjnego. Rozwiązanie to motywowano przede wszystkim brakiem dostatecznie wykształconych kadr oraz brakiem środków finansowych na rozbudowaną strukturę odrębnego administracyjnego sądownictwa wieloinstancyjnego. Jednocześnie odrzucono koncepcję przekazania jurysdykcji administracyjnej sądom powszechnym²⁸. Rozwiązanie to, niezgodne przecież z konstytucją marcową, było początkowo traktowane jako tymczasowe. Być może także i z tego względu, choć nie tylko, na terenie b. dzielnicy pruskiej zachowano pruski model kontroli administracji, oceniany wyjątkowo wysoko²⁹.

Utrzymanie na terenach byłego zaboru pruskiego przepisów pruskich spowodowało, że na obszarze II RP istniały dwa systemy sądownictwa administracyjnego — trójinstancyjny w województwach b. zaboru pruskiego i jednoinstancyjny na pozostałym obszarze II RP.

Sądownictwo to funkcjonowało więc na terenie województw poznańskiego i pomorskiego oraz województwa śląskiego. Jego celem była ochrona przedmiotowego porządku prawnego w państwie, ochrona podmiotowych praw publicznych zaś zeszyła na plan dalszy. Ponadto cechą tego sądownictwa było powiązanie niższych instancji z organami samorządu terytorialnego oraz mieszany ich skład, uwzględniający zarówno czynnik fachowy w postaci sędziów zawodowych, jak i czynnik społeczny w postaci sędziów niezawodowych. Sądownictwo to należało do najlepiej funkcjonujących w ówczesnej Europie. Miało ono charakter trójuszczelbły i trójinstancyjny. Dwa pierwsze szczeble (instancje sądowe) tworzyły organy rządowe i samorządowe, trzecią instancję stanowił trybunał sprawujący w zasadzie funkcje przewidziane wyłącznie dla najwyższych instancji. Model pruski był modelem kasacyjno-rewizyjnym.

Sądami I instancji były samorządowe wydziały powiatowe (*Kreisausschüsse*), działające na mocy przepisów ordynacji powiatowej z 1872 r.³⁰, w składzie — landrat plus 6 ławników wybieranych na 6 lat przez sejmik powiatowy; co 2 lata 1/3 członków ustępowała. Pozbawieni biernego prawa wyborczego byli duchowni, nauczyciele oraz urzędnicy. W powiatach miejskich

²⁶ NTA zaliczono do organów władzy wykonawczej, co od początku wzbudzało kontrowersje.

²⁷ Kwestię niższych sądów administracyjnych pominięto, umieszczono za to NTA wśród organów wymiaru sprawiedliwości.

²⁸ A. Tarnowska: *Sądownictwo administracyjne II RP a pruski model sądownictwa administracyjnego*. „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2006, T. 9, nr 2, s. 424—427.

²⁹ Ibidem, s. 429—430.

³⁰ Kreisordnung für die östlichen Provinzen Preussen, Brandenburg, Pommern, Posen, Schlesien und Sachsen vom 13. Dezember 1872, *Gesetzsammlung für die Preußischen Königlichen Staaten* [dalej: GS] 1872, s. 661—714, znowelizowana w marcu 1881 r., GS 1881, s. 155.

był to wydział miejski (*Stadtausschuß*) w składzie — burmistrz plus 4 radnych.

Na szczeblu obwodu rejencyjnego działały wydziały obwodowe na mocy ustawy z 1883 r. o właściwości władz i sądów administracyjnych³¹. Składały się one z 6 członków — 4 ławników wybierał wydział prowincjonalny, 2 mianował dożywotnio król; jeden z członków wydziału pełniący funkcję zastępcy prezesa rejencji piastował funkcję dyrektora sądu administracyjnego.

Poza sprawami spornymi, wydział obwodowy był także właściwy w postępowaniu uchwałowym. Wspomniana ustawa o właściwości oraz ustawa o ogólnym zarządzie kraju³² przewidywały 2 rodzaje działania kontrolnego władz administracyjnych. Pierwszy występował w postępowaniu spornym, według ustawy kończącym się orzeczeniem (*Entscheidung*) lub skargą (*Klage*). Drugi rodzaj to postępowanie uchwałowe o charakterze niespornym, stosowane wtedy, gdy w przepisach pojawiała się dyspozycja — uchwała (*beschließt*); ten sam organ mógł prowadzić oba rodzaje postępowań. Innymi słowy, wydział obwodowy rozstrzygał sprawę raz jako sąd, a innym razem jako organ administracji rządowej. Sposób rozstrzygnięcia determinował drogę odwoławczą. Jeżeli wydział obwodowy rozstrzygał sprawę w trybie postępowania uchwałowego, to instancją odwoławczą była rada prowincjonalna, w postępowaniu spornym instancją odwoławczą był Najwyższy Sąd Administracyjny w Berlinie.

Najwyższą III instancję (w niektórych kategoriach spraw — II lub I instancję) stanowił powołany w 1875 r. Najwyższy Sąd Administracyjny (NSA) w Berlinie, dzielący się na 4 specjalistyczne senaty³³. Był on całkowicie niezależny od władz administracyjnych, a w jego składzie znajdowali się wyłącznie sędziowie zawodowi. Składał się z mianowanych dożywotnio: prezydenta, prezydentów senatów i sędziów, z których połowa musiała posiadać kwalifikacje sędziowskie, a drugą połowę stanowili urzędnicy uprawnieni do objęcia wyższych stanowisk w administracji. Orzekano w kompletach 3- lub 5-osobowych; dla podjęcia uchwały wymagano *quorum* 5-osobowego. Kompetencje NSA zostały określone enumeratywnie, poza sprawami wynikającymi z zarządzeń policyjnych i skarbowych, w przypadku których obowiązywała klauzula generalna. Większość spraw rozstrzygano merytorycznie, rzadziej kasacyjnie. W I instancji sąd ten orzekał w sprawach wskazanych przez ustawy, w II instancji — odwołania od orzeczeń wydanych w I instancji przez wydziały obwodowe, a w III instancji — rewizje od wydanych przez wydziały obwodowe wyroków ostatecznych (chyba że były prawomocne na mocy przepisów szcze-

³¹ Gesetz über die Zuständigkeit der Verwaltungs- und Verwaltungsgerichtsbehörden vom 1 August 1883, GS 1883, s. 237—292.

³² Gesetz über die allgemeine Landesverwaltung vom 30 Juli 1883, GS 1883, Nr. 25/8951, s. 195—236.

³³ Gesetz, betreffend die Verfassung der Verwaltungsgerichte und das Verwaltungsstreitverfahren vom 3 Juli 1875, GS 1875, s. 375—392. Reforma sądownictwa w 1883 r. nie wprowadziła zmian w NSA.

gólnych); w wyjątkowych przypadkach można było wnieść rewizję do NSA z pominięciem odwołania. Sąd berliński rozpatrywał też skargi na nieprawidłowe postępowanie w wydziałach obwodowych i wykonywał nadzór administracyjny nad funkcjonowaniem niższych instancji³⁴.

Struktura sądownictwa administracyjnego w Rzeszy Niemieckiej była skomplikowana i niejasna. Państwo jako całość nie miało specjalnej jednolitej organizacji sądownictwa administracyjnego, a jedynie pewne osobne trybunały (sądy) administracyjne w postaci urzędów ogólnopaństwowej administracji związkowej, posiadających właściwość w pewnych szczególnych rodzajach spraw. Wynikało to z faktu, że niektóre sprawy o charakterze ogólnopaństwowym musiały być rozpatrywane przez takie instytucje powołane do ich rozstrzygnięcia. Do tej kategorii trybunałów należał Związkowy Urząd dla Spraw Swojszczyzny z siedzibą w Berlinie, utworzony w 1870 r., a rozstrzygający spory między towarzystwami dobroczynnymi wspierającymi ubogich niemających dokładnie określonego obywatelstwa³⁵. To samo dotyczyło Krajowego Urzędu Wodnego w Berlinie czy Trybunału Skarbowego Rzeszy w Monachium.

Wspomniana wyżej ustawa o tymczasowej organizacji b. dzielnicy pruskiej z dnia 1 sierpnia 1919 r. utrzymywała dotychczasowy system sądownictwa administracyjnego; kompetencje NSA w Berlinie miał przejąć, do czasu utworzenia Trybunału Administracyjnego, sąd nadziemiański (*Oberlandsgericht*), który istniał wtedy w Poznaniu; przemianowano go wkrótce na Sąd Apelacyjny, w ramach którego utworzono Senat Administracyjny (przejął on także właściwość Sądu Kameralnego w Berlinie³⁶), złożony z izby dla spraw administracyjnych i izby dla spraw podatkowych³⁷; rozpoczął on urzędowanie 15 lutego 1920 r.³⁸

Jako sądy II instancji początkowo działały nadal wydziały obwodowe, choć funkcję ich przewodniczącego objął wojewoda, do którego właściwości należały zarówno kompetencje nadprezydenta prowincji, jak i prezesa rejencji;

³⁴ Szeroko na ten temat zob. A. Tarnowska: „*Weil XY Pole ist*”. *Prusko-niemieckie państwo prawa wobec polskiej mniejszości (1850—1912)*. Toruń 2019, s. 109—119; Eadem: *Sądownictwo administracyjne II RP...*, s. 418—420.

³⁵ Gesetz über den Unterstützungswohnsitz vom 6 Juni 1870, GS 1870, s. 259. Ustawę znowelizowano w 1908 r., GS 1908, s. 377. Urząd składał się z przewodniczącego i 4 członków mianowanych dożywotnio przez Prezydium Rady Związku, na wniosek Rady Związkowej. Przewodniczący i połowa składu musiała posiadać kwalifikacje na wyższy urząd sędziowski w kraju, którego byli obywatelami. Komplet orzekający liczył 3 sędziów.

³⁶ Rozporządzenie z dnia 6 kwietnia 1920 r. o przejściu właściwości Sądu Kameralnego w Berlinie na Sąd Apelacyjny w Poznaniu. Dz.U. M.P. 1920, nr 16, poz. 169.

³⁷ Na mocy rozporządzenia Ministra b. Dzielnicy Pruskiej z dnia 15 grudnia 1919 r. o organizacji sądów w b. dzielnicy pruskiej. „Tygodnik Urzędowy Naczelnej Rady Ludowej” 1919, nr 70, s. 410.

³⁸ M. Materniak-Pawłowska: *Ustrój sądownictwa powszechnego w II Rzeczypospolitej*. Poznań 2003, s. 43.

skargi na jego orzeczenia szły do Senatu Administracyjnego Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Wojewódzkie Sądy Administracyjne (WSA) zostały powołane rozporządzeniem Ministra b. Dzielnicy Pruskiej w lutym 1920 r.; otrzymały one kompetencje przysługujące dotychczas b. pruskim wydziałom obwodowym. Rozporządzenie to nadawało im charakter wyraźnie sądowy, dlatego też były one całkowicie niezależne od wojewody³⁹.

W trakcie organizacji sądów zastosowano przepisy niemieckiej ustawy o ogólnym zarządzie kraju z 1883 r.⁴⁰, dostosowując ją do struktury władz polskich. Przewodniczącego WSA i jego zastępcę mianowała dożywotnio głowa państwa na wniosek Ministra b. Dzielnicy Pruskiej (później Spraw Wewnętrznych). Sędziów zawodowych w Poznaniu i Toruniu mianował dożywotnio Minister b. Dzielnicy Pruskiej (później Spraw Wewnętrznych). Sędziów niezawodowych i ich zastępców wybierał wydział krajowy.

Szczegółowe rozwiązania organizacyjne zawierały regulaminy WSA w Toruniu i Poznaniu, wprowadzone na mocy rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z lipca 1930 r.⁴¹ — powielały one w zasadzie rozwiązania zawarte w pruskim regulaminie z 1884 r.⁴² Zgodnie z ich treścią, w skład WSA wchodziło: przewodniczący, jego zastępca, co najmniej 2 sędziów zawodowych, 6 sędziów niezawodowych i 6 ich zastępców. Do kompetencji przewodniczącego WSA należało m.in.: powoływanie kolegium sądowego, kierowanie i nadzorowanie toku spraw, przygotowywanie decyzji, zwoływanie nadzwyczajnych posiedzeń WSA, opiniowanie podań sędziów w sprawach personalnych kierowanych do MSW; WSA posiadał także uprawnienia proceduralne.

Posiedzenia WSA odbywały się w regularnych, z góry wyznaczonych terminach. Językiem urzędowym był język polski.

Do właściwości sądów administracyjnych należało badanie legalności aktów administracji rządowej i samorządowej. Ponadto mogły one badać, czy władze administracyjne nie przekroczyły granic przyznanej im władzy dyskrecyjnej. Kompetencje sądów administracyjnych określone zostały za pomocą metody mieszanej: klauzuli enumeracyjnej uzupełnionej klauzulą generalną w sprawach policyjnych. Postępowanie przed wydziałami powiatowymi (miej-

³⁹ Rozporządzenie Ministra b. Dzielnicy Pruskiej z dnia 21 lutego 1920 r., dotyczące utworzenia Wojewódzkich Rad Administracyjnych oraz Wojewódzkich Sądów Administracyjnych. Dz.U. M.P. 1920, nr 18, poz. 181. O skomplikowanym procesie powstawania sądów w Poznaniu, Toruniu i Katowicach W. Maisel: *Wojewódzkie sądy administracyjne w Drugiej Rzeczypospolitej*. Warszawa—Poznań 1976, s. 31—50.

⁴⁰ Zob. przyp. 32.

⁴¹ Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 17 lipca 1930 r. w sprawie regulaminu Wojewódzkich Sądów Administracyjnych w Poznaniu i Toruniu. Dz.U. R.P. 1930, nr 55, poz. 465.

⁴² Regulativ zur Ordnung des Geschäftsganges und des Verfahrens bei den Bezirksausschüssen vom 28 Februar 1884, Ministerial-Blatt für die gesammte innere Verwaltung in den Königlich Preussischen Staaten 1884, 45 Jg., s. 37—41.

skimi) miało dwojaki charakter: sporno-administracyjny i uchwałowy. Przeciwno wyrokom wydanym w I instancji przysługiwało stronom odwołanie do WSA. Natomiast na uchwały powzięte w I instancji, które nie miały charakteru ostatecznego, przysługiwało zażalenie do WSA. Terminy w postępowaniu przed WSA regulowała pruska ustawa z 1883 r. o ogólnym zarządzie kraju oraz ustawy szczegółowe.

Pierwszą instancję stanowiły wydziały powiatowe, utworzone na podstawie ordynacji powiatowej z 1872 r. Działały one przy starostach, a więc urzędnikach państwowych, i pod ich przewodnictwem. W ich skład wchodziło 6 członków wybieranych przez sejmik powiatowy na 6 lat. Komplet orzekający składał się z 3 osób, łącznie z przewodniczącym. Co 2 lata 1/3 składu ustępowała. Przewodniczący był mianowany dożywotnio przez głowę państwa na wniosek sejmiku. W miastach wydzielonych ze związku powiatowego, tj. liczących ponad 25 tys. mieszkańców, te same funkcje pełniły wydziały miejskie, składające się z burmistrza jako przewodniczącego i z 4 członków magistratu. Stanowiły więc one organ administracji samorządowej⁴³.

Nieco inaczej wyglądało budowanie sądownictwa administracyjnego na Śląsku. Szczególne znaczenie posiadały art. 1 i rozdział V, dotyczący sądów, zwłaszcza art. 39 statutu organicznego. Artykuł 1 przesądzał o istnieniu w ramach jednego województwa 2 różnych części: poaustriackiego Śląska Cieszyńskiego i popruskiego Górnego Śląska — poza wieloma różnymi skutkami, oznaczało to współistnienie 2 systemów prawnych, art. 39 zaś nakazywał zastąpienie dotychczasowych sądów niemieckich, pruskich i austriackich polskimi sądami administracyjnymi. Nakazywał też utworzenie przez Tymczasową Radę Śląskiego Trybunału Administracyjnego. Rada Wojewódzka, zgodnie z art. 30 statutu, miała też tymczasowo przejąć kompetencje wydziału obwodowego; orzekać miało 4 członków Rady i sędzia powołany przez Naczelnika Państwa; ze składu wykluczono wojewodę i jego zastępcę.

Zanim rozstrzygnięto sprawy przynależności Śląska, sądownictwo administracyjne funkcjonowało według przepisów pruskich, a więc wykonywały je wydziały powiatowe, a w II instancji — Wydział Obwodowy w Opolu, gdzie znajdowała się siedziba rejencji, a od 14 października 1919 r. — także siedziba prowincji; po plebiscycie Opole pozostało za granicą niemiecką.

Tworzenie szeroko pojętego polskiego wymiaru sprawiedliwości rozpoczęło się na Górnym Śląsku już pod rządami Śląskiej Naczelnej Rady Ludowej. W 1921 r. w Bytomiu, przy NRL, utworzono Delegaturę Ministerstwa Sprawiedliwości, jej zadaniem było przejęcie wymiaru sprawiedliwości z rąk niemieckich oraz zapewnienie kadry sędziowskiej dla polskiej części Śląska. Do-

⁴³ W. Maisel: *Wojewódzkie sądy administracyjne...*, s. 19—22.

datkowo przy Delegaturze funkcjonowała komisja śledcza dla zbadania spraw z okresu powstań śląskich.

Przejęcie sądownictwa z rąk Komisji Międzysojuszniczej nastąpiło jednak dopiero 12 kwietnia 1922 r., na mocy układu polsko-niemieckiego⁴⁴, a wymiar sprawiedliwości rozpoczął działalność na terenie włączonym do Polski 15 czerwca 1922 r., po decyzji Konferencji Ambasadorów dotyczącej podziału Górnego Śląska⁴⁵.

Budowa sądownictwa rozpoczęła się od szczebli najwyższych. Po upływie miesiąca od decyzji Konferencji Ambasadorów Tymczasowa Rada Wojewódzka⁴⁶, na mocy rozporządzenia z dnia 18 lipca 1922 r.⁴⁷, powołała do życia Śląski Trybunał Administracyjny — miał nim być utworzony przy Sądzie Apelacyjnym województwa śląskiego Senat Administracyjny. Jego właściwość została zakreślona szeroko, bo należeć doń miały kompetencje NSA w Berlinie, Krajowego Urzędu Wodnego w Berlinie, Skarbowego Trybunału Rzeszy w Monachium i Związkowego Urzędu do Spraw Swojszczyzny w Berlinie w stosunku do górnośląskiej części województwa, a w odniesieniu do terenów b. Śląska Cieszyńskiego — kompetencje Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Wiedniu. Senat miał składać się z 4 izb: do spraw administracyjnych, wodnych, podatkowych i swojszczyzny (ustalania siedziby ubogich). Personalny skład Senatu stanowić mieli prezes oraz sędziowie legitymujący się kwalifikacjami sędziowskimi lub mający status wyższych urzędników administracyjnych na podstawie przepisów polskich, pruskich lub austriackich. Zastępcami stałych członków Senatu mogli być sędziowie Sądu Apelacyjnego niewchodzący w skład Senatu. Skład orzekający miał być 3-osobowy — sędzia, urzędnik i ławnik reprezentujący czynnik niefachowy, społeczny. W postępowaniu i orzekaniu stosować miano dotychczasowe przepisy pruskie lub austriackie, w zależności od terytorialnej właściwości sprawy. Senat rozpatrywać miał odwołania od wyroków WSA orzeczonych w postępowaniu sporno-administracyjnym; instancją odwoławczą od orzeczeń zapadłych w postępowaniu uchwałowym była Rada Wojewódzka. Rozporządzenie nie weszło w życie. Początkowo z powodu braku sił i środków do stworzenia Senatu, a następnie w związku z powołaniem Najwyższego Trybunału Administracyjnego

⁴⁴ Układ polsko-niemiecki w przedmiocie przejęcia wymiaru sprawiedliwości na górnośląskim obszarze plebiscytowym, podpisany w Katowicach dnia 12 kwietnia 1922 r. Dz.U. R.P. 1922, nr 51, poz. 448.

⁴⁵ Szeroko na temat początków polskiego wymiaru sprawiedliwości zob. M. Materniak-Pawłowska: *Ustrój sądownictwa powszechnego...*, s. 38—46.

⁴⁶ Uzyskała ona, na mocy ustawy z dnia 30 lipca 1921 r. o uzupełnieniu art. 40 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r. zawierającej statut organiczny województwa śląskiego, wszystkie kompetencje Rady Wojewódzkiej, aż do czasów jej ukonstytuowania się, z wyjątkiem zgody na wprowadzenie na teren województwa waluty polskiej. Dz.U. R.P. 1921, nr 73, poz. 497.

⁴⁷ „Dziennik Ustaw Śląskich” [dalej: Dz.U. Śl.] 1922, nr 8, poz. 30.

(NTA) w Warszawie prezes Sądu Apelacyjnego w Katowicach wszystkie skargi względnie odwołania w sprawach administracyjnych odsyłał do Warszawy.

W trakcie budowy sądownictwa administracyjnego na Śląsku rozstrzygnęła się bowiem kwestia systemu sądownictwa administracyjnego w całej Rzeczypospolitej. Ustawa z 3 sierpnia 1922 r. przewidywała utworzenie NTA o uprawnieniach wyłącznie kasacyjnych, który miał być jedynym ogólnopolskim sądem administracyjnym⁴⁸. Organizację niższych instancji odłożono na później, odstąpiono także od udziału w tworzonej sędziowskiej czynnikowi obywatelskiemu. Ustawa wzorowała się więc na jednoinstancyjnym modelu austriackim, przewidzianym w ustawie z 1875 r. o wiedeńskim Trybunale Administracyjnym. Określała ona jedynie ogólne zasady działania Trybunału, dlatego też w 1923 r. powstał pierwszy regulamin NTA, szczegółowo wskazujący jego zadania i ustroj⁴⁹.

Śląska Rada Wojewódzka uznała więc, że należy problem rozwiązać definitywnie. Dlatego też 4 maja 1923 r. przyjęła uchwałę, że ze względu na jednolitość orzecznictwa ustanowienie osobnego Śląskiego Trybunału jest niewskazane i zwróciła się do Sejmu Śląskiego, by ten wyraził zgodę na rozciągnięcie mocy obowiązującej ustawy o NTA na województwo śląskie, co też się stało. Sejm Rzeczypospolitej ostatecznie, ustawą z dnia 28 maja 1924 r., rozciągnął na obszar województwa moc obowiązującą ustaw o NTA⁵⁰; ustawa ta kończyła dotychczasowy stan prowizoryczny, rozciągając właściwość NTA na cały obszar państwa. W stosunku do WSA w tym byłym zaborze, oprócz orzecznictwa w postępowaniu sporno-administracyjnym, NTA uzyskał kompetencje Krajowego Urzędu Wodnego określone ustawą pruską z 1913 r., ponadto jako jedyna instancja kasacyjna orzekał w sprawach podatku dochodowego oraz jako sąd rewizyjny orzekał w sprawach zakończonych wydanym w II instancji wyrokiem WSA. Do jego właściwości należały także sprawy konfliktów urzędniczych oraz sprawy dyscyplinarne sędziów administracyjnych z b. zaboru pruskiego. Właściwość NTA na terenie górnośląskim województwa ślą-

⁴⁸ Dz.U. R.P. 1922, nr 67, poz. 600.

⁴⁹ Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 31 lipca 1923 r. w przedmiocie wydania regulaminu Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Dz.U. R.P. 1923, nr 80, poz. 630. Ustawa o NTA była wielokrotnie nowelizowana; największe zmiany zostały dokonane w 1932 r., na mocy rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 27 października 1932 r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym. Dz.U. R.P. 1932, nr 94, poz. 806. W ślad za nim w grudniu tego samego roku wprowadzony został nowy regulamin NTA, tym razem w postaci rozporządzenia premiera. Dz.U. R.P. 1932, nr 118, poz. 968. Zob. D. Malec: *Najwyższy Trybunał Administracyjny...*, s. 31—32.

⁵⁰ Ustawa z dnia 28 maja 1924 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustaw o NTA na obszar województwa śląskiego. Dz.U. R.P. 1924, nr 50, poz. 505. Poza ustawą o NTA, na województwo śląskie rozciągnięto też przepisy ustawy o kosztach postępowania przed NTA, a także kompetencje Senatu Sądu Apelacyjnego Województwa Śląskiego, choć go nie powołano; szerzej na ten temat zob. J.S. Langrod: *Zarys sądownictwa administracyjnego ze szczególnym uwzględnieniem sądownictwa administracyjnego w Polsce*. Warszawa 1925, s. 235—236.

skiego została co do zasady określona za pomocą enumeracji pozytywnej, w przeciwieństwie do modelu austriackiego, obowiązującego na pozostałym terytorium Rzeczypospolitej i części cieszyńskiej województwa, gdzie obowiązywała klauzula generalna.

Z sądownictwem administracyjnym została też powiązana Rada Wojewódzka, która zgodnie z art. 27 statutu organicznego przejęła kompetencje pruskiej Rady Prowincjonalnej i Wydziału Prowincjonalnego, a także austriackiego Wydziału Krajowego. Rozpatrywała więc (do 17 maja 1923 r.) zażalenia na uchwały WSA w Katowicach. Jej kompetencje w tej dziedzinie zostały poszerzone ustawą z dnia 9 maja 1923 r.⁵¹ Przekazywała ona Śląskiej Radzie Wojewódzkiej wszystkie sprawy uchwałowe należące do właściwości, dla których ustawy pruskie nie przewidywały w ogóle postępowania sporno-administracyjnego.

Wojewódzki Sąd Administracyjny powstał na mocy rozporządzenia wojewody śląskiego z dnia 1 sierpnia 1922 r.⁵² Zajął on w części górnośląskiej województwa miejsce wydziału obwodowego (*Bezirksausschuss*), obejmując cały zakres jego działania. Siedzibą sądu miały być Katowice. Wyłączono z jego właściwości sprawy, dla których przepisy prawne górnośląskiej części województwa nie przewidywały postępowania sporno-administracyjnego, tylko uchwałowe, przekazując je do rozstrzygnięcia Radzie Wojewódzkiej w postępowaniu uchwałowym.

W skład WSA wchodził: przewodniczący (prezes), jego zastępca (wiceprezes), sędziowie zawodowi i sędziowie niezawodowi. Prezesa, wiceprezesa i sędziów zawodowych mianował dożywotnio, na wniosek wojewody, Naczelnik Państwa; do czasu ich powołania funkcję sędziów zawodowych mogli sprawować delegowani sędziowie sądów powszechnych. Sędziów niezawodowych wyznaczała Rada Wojewódzka spośród pochodzących z wyboru swoich członków

⁵¹ Ustawa z dnia 9 maja 1923 roku w przedmiocie zatwierdzenia rozporządzeń wojewody z dnia 1 sierpnia 1922 roku i dnia 19 września 1922 roku odnoszących się do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego (Dz.U. Śl. 1922, nr 12, poz. 42 i nr 24, poz. 82), Dz.U. Śl. 1923, nr 20, poz. 129, § 2.

⁵² Rozporządzenie z dnia 1 sierpnia 1922 r. w przedmiocie utworzenia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Dz.U. Śl. 1922, nr 12, poz. 42. Zauważmy, że trzeba było znowelizować statut organiczny, ustanowienie bowiem Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego wymagało ustawy Sejmu Śląskiego (art. 39 w zw. z art. 14 statutu). Do statutu, w przepisach końcowych, w art. 40 ust. 3, dodano: „Wojewoda w porozumieniu z tymczasową Radą Wojewódzką będzie miał do czasu zebrania się Sejmu Śląskiego władzę ustawodawczą w zakresie zastrzeżonym dla ustawodawstwa śląskiego i w wypadkach wymagających koniecznie niezwłocznego ustawodawczego uregulowania. Wydane na tej podstawie dekrety z mocą ustawy tracą swoją moc, o ile ich nie zatwierdzi Sejm Śląski, któremu muszą być na pierwszym posiedzeniu przedłożone”; zob. przyp. 46. Przepisy związane z WSA Sejm Śląski zatwierdził ustawą z dnia 9 maja 1923 r. w przedmiocie zatwierdzenia rozporządzeń wojewody z dnia 1 sierpnia 1922 r. odnoszących się do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Dz.U. Śl. 1923, nr 20, poz. 129. Por. A. Tarnowska: *O niezależności sądów i niezawisłości sędziów Wojewódzkich Sądów Administracyjnych 1920—1939*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2006, T. 58, z. 1, s. 122—123.

lub spośród innych mieszkańców województwa. Wojewoda decydował o ustanowieniu w sądzie 2 lub więcej izb, konkretyzował podział pracy między nimi i miejsce odbywania posiedzeń każdej z nich — wszystko na podstawie osobnego rozporządzenia. Skład orzekający sądu liczył 5 osób, w tym prezes lub wiceprezes, jeden sędzia zawodowy i 3 sędziów niezawodowych. Status administracyjnych sędziów śląskich, zarówno zawodowych, jak i niezawodowych, różnił się od statusu sędziów WSA w Toruniu i Poznaniu; w przeciwieństwie do tych ostatnich, mieli oni zagwarantowaną pełną niezawisłość. Zdecydował o tym wojewoda śląski, zrównując ich w praktyce z sędziami sądów powszechnych, unieważniając ponadto wszystkie postanowienia sprzeczne z zasadą niezawisłości sędziów wojewódzkich sądów administracyjnych⁵³. Do uprawnień wojewody należało natomiast wysyłanie swojego zastępcy na posiedzenia WSA i do zaskarżania orzeczeń sądu ze względu na interes publiczny; w praktyce naczelnicy wydziałów Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego mieli obowiązek delegowania wykwalifikowanych urzędników jako obrońców na rozprawę WSA, w której stroną pozwaną była Śląska Rada Wojewódzka lub Śląski Urząd Wojewódzki⁵⁴.

Pierwszą instancję stanowiły, podobnie jak w całej b. dzielnicy pruskiej, wydziały powiatowe. Ze względów narodowościowych rozporządzeniem wojewody śląskiego z dnia 17 czerwca 1922 r. wydziały powiatowe z czasów pruskich zostały rozwiązane⁵⁵. Ich miejsce zajęły wydziały komisaryczne, które przejęły także uprawnienia sejmików powiatowych. Członków wydziału w liczbie 6 mianował wojewoda na wniosek starosty; składali oni przysięgę przed starostą, który wydziałowi przewodniczył. Stan ten miał obowiązywać do czasu nowych wyborów, ale w praktyce wydziały powiatowe w 6 powiatach ziemskich górnośląskiej części województwa miały charakter komisaryczny aż do wybuchu wojny; w 2 powiatach części cieszyńskiej samorządu powiatowego nie było w ogóle⁵⁶. Podobnie wyglądała sytuacja w miastach stanowiących siedzibę powiatu: w Bielsku, Królewskiej Hucie (Chorzowie) i Katowicach — mimo wprowadzenia daleko idących zmian w ordynacjach wyborczych do samorządów miejskich, i tu dominowały zarządy komisaryczne⁵⁷.

⁵³ Rozporządzenie wojewody śląskiego z dnia 19 września 1922 r. o uzupełnieniu rozporządzenia z dnia 1 sierpnia 1922 r. w przedmiocie utworzenia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Dz.U. Śl. 1922, nr 24, poz. 82; A. Tarnowska: *O niezależności sądów i niezawisłości sędziów...*, s. 131; W. Maisel: *Wojewódzkie sądy administracyjne...*, s. 60—63.

⁵⁴ W. Maisel: *Wojewódzkie sądy administracyjne...*, s. 103.

⁵⁵ Dz.U. Śl. 1922, nr 1, poz. 3.

⁵⁶ Z. Hojka: *Zespolona administracja rządowa i autonomiczna w województwie śląskim (1922—1929) — geneza, struktura administracyjna i zakres działania*. Katowice 2005, s. 70—72.

⁵⁷ A. Tarnowska: *Z dziejów unifikacji administracji II Rzeczypospolitej. Rola przepisów pruskich*. Toruń 2012, s. 192—194.

Z właściwości powszechnego sądownictwa administracyjnego wyłączone zostały występujące w administracyjnym postępowaniu spornym sprawy górnicze. W związku z tym dla górnośląskiej części województwa śląskiego dla spraw górniczych został powołany w Katowicach, w miejsce dotychczasowych organów pruskich, Wyższy Urząd Górniczy, do którego kompetencji miały należeć wszystkie sprawy przekazane zgodnie z przepisami władzom górniczym II instancji. Równocześnie przy urzędzie tym ustanowiono Wydział Górniczy, powołany do załatwiania spraw górniczych w administracyjnym postępowaniu spornym na obszarze Górnego Śląska⁵⁸. Wydział Górniczy miał funkcjonować na podstawie przepisów pruskich, które nadal obowiązywały, chyba że zostały uchylone⁵⁹. Na podstawie pruskiej powszechnej ustawy górniczej oraz wspomnianego rozporządzenia Rady Ministrów, w porozumieniu z Tymczasową Radą Wojewódzką, Minister Przemysłu i Handlu wydał 22 czerwca 1922 r. rozporządzenie w przedmiocie ustanowienia urzędów górniczych okręgowych w obrębie Wyższego Urzędu Górniczego (WUG) w Katowicach⁶⁰. Powołał je w Rybniku, Królewskiej Hucie (Chorzowie), Tarnowskich Górach i w Katowicach; przejęły one okręgi urzędowe b. pruskich urzędów górniczych. Urząd w Katowicach przejął dodatkowo agendy Urzędu Okręgowego w Cieszynie. Właściwości tych urzędów obejmowały wszystkie sprawy, które w myśl rozporządzeń Rzeszy Niemieckiej i państwa pruskiego należały do pruskich urzędów górniczych⁶¹. Na terenie Galicji istniejące tam okręgowe urzędy górnicze przejęła Polska Komisja Likwidacyjna; Wydział Górniczy Komisji był władzą górniczą obejmującą czynności Starostwa Górniczego w Krakowie; tam, gdzie było to możliwe, przejął też galicyjskie kopalnie. Komisję rozwiązano w 1919 r.; galicyjskie zakłady górnicze objął swoim nadzorem Minister

⁵⁸ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 czerwca 1922 r. w przedmiocie utworzenia Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach. Dz.U. R.P. 1922, nr 50, poz. 44.

⁵⁹ Allgemeines Berggesetz für die preußischen Staaten: vom 14. Juni 1865; unter Berücksichtigung seiner durch die Gesetzgebung b i szum 1. Juni 1913 herbeigeführten Abänderungen und Ergänzungen nebst Anhang, Textausg. Mit Anm. Und Sachreg. Von Fritz Bennhold. Essen:baedeker, 1914, Achter Titel. Von den Bergbehörden, §§ 187—194b.

⁶⁰ Dz.U. R.P. 1922, nr 53, poz. 489.

⁶¹ Zgodnie z ustawą z 1865 r., na najniższym szczeblu funkcjonowały okręgowe urzędy górnicze z okręgowymi urzędnikami górniczymi (§ 189), w najważniejszych ośrodkach górniczych były to wyższe urzędy górnicze (§ 190); na czele systemu stało Ministerstwo Handlu, w ramach którego działała Deputacja Górnicza. Na terenie Śląska Wyższy Urząd Górniczy znajdował się we Wrocławiu. Podlegały mu Okręgowe Urzędy Górnicze w Wałbrzychu Północ, Wałbrzychu Południe i Zgorzelcu. Kompetencje urzędów obejmowały m.in.: dbanie o bezpieczeństwo pracy, właściwe prowadzenie robót górniczych, ochronę bezpieczeństwa i życia górników w pracy. Z kolei Wyższe Urzędy Górnicze sprawowały nadzór nad okręgowymi urzędami górniczymi i mierniczymi oraz nad kształceniem załóg górniczych. Na początku XX w., po nowelizacjach ustawy, wprowadzono komisje górnicze, które miały rozpatrywać spory administracyjne w zakresie górnictwa, por. *Historia Wyższego Urzędu Górniczego na tle dziejów nadzoru górniczego na ziemiach polskich*. Opr. M. Tarabuła. Katowice 2012, s. 22—23.

Przemysłu i Handlu, a bezpośredni nadzór sprawowało Starostwo Górnicze w Krakowie⁶². Na Śląsku głównym zadaniem WUG, oprócz wielu innych, było czuwanie nad bezpieczeństwem pracy w kopalniach oraz bezpieczeństwem publicznym, gdyby zagrażały mu prace górnicze, a także opracowywanie i wydawanie w miarę potrzeb przepisów górniczo-policyjnych. Z kolei okręgowe urzędy górnicze dokonywały regularnych inspekcji i badały skutki nieszczęśliwych wypadków; miały też nadzorować dostosowanie urządzeń kopalnianych i metod pracy do obowiązujących przepisów górniczo-policyjnych. W celu ich zaktualizowania i ujednoczenia WUG w lipcu 1923 r. wydał „rozporządzenie górniczo-policyjne WUG” — priorytetem stało się zmniejszenie wypadkowości w kopalniach. W skali całej Rzeczypospolitej system uregulowała ustawa z dnia 11 kwietnia 1924 r. o władzach górniczych⁶³; przyjęła ona pruski model nadzoru górniczego istniejący już w zasadzie na Górnym Śląsku. Kompleksowo sprawy górnictwa uregulowało rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 28 listopada 1930 r. — Prawo górnicze⁶⁴, które weszło w życie 1 stycznia 1932 r., a na Śląsku rok później, po wyrażeniu zgody przez Sejm Śląski⁶⁵. W sprawach sporno-administracyjnych organami I instancji były okręgowe urzędy górnicze, odwołania zaś rozpatrywał WUG⁶⁶.

Odmienne od pozostałego obszaru b. dzielnicy pruskiej rozwiązano w województwie sprawę języka urzędowego; decydujący wpływ na przyjęte rozwiązania miała polsko-niemiecka konwencja górnośląska, zawarta w Genewie dnia 15 maja 1922 r.⁶⁷

Pierwszym chronologicznie aktem prawnym było rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 sierpnia 1922 r., ustanowione w porozumieniu z Tymczasową Radą Wojewódzką, w przedmiocie przepisów przejściowych o używaniu języka polskiego w sądownictwie i notariacie w górnośląskiej części województwa śląskiego. Zgodnie z jego treścią, językiem urzędowym był język polski. Dopuszczono jednak posługiwanie się równoległe językiem niemieckim do dnia 15 lipca 1926 r. Natomiast sędziowie i inni urzędnicy wymiaru sprawiedliwości nieznający języka polskiego po objęciu służby w polskim sądownictwie mogli posługiwać się językiem niemieckim tylko przez rok. W kontaktach z władzami i urzędami w innych częściach państwa obowiązywał wyłącznie język polski. Jeżeli w składzie orzekającym sądu znalazł się sędzia nieznający języka polskiego, a wszyscy pozostali sędziowie, w sprawach

⁶² Ibidem, s. 28.

⁶³ Dz.U. R.P. 1924, nr 40, poz. 424.

⁶⁴ Dz.U. R.P. 1930, nr 85, poz. 654. Władze górnicze zostały uregulowane w dziale X, art. 188—193. Postępowanie sporno-administracyjne regulowały art. 194—195.

⁶⁵ Dz.U. Śl. 1933, nr 1, poz. 1.

⁶⁶ Por. *Historia Wyższego Urzędu Górniczego...*, s. 28—33.

⁶⁷ Polsko-niemiecka konwencja górnośląska zawarta w Genewie dnia 15 maja 1922 r. Bytom b.d.w., dział V, rozdz. II, art. 140—146; protokół końcowy, pkt VI.

karnych zaś także przedstawiciel prokuratury oraz oskarżony i jego obrońca, znali język niemiecki, to rozprawa mogła toczyć się w tym języku. W innej sytuacji rozprawa miała się toczyć w języku polskim, z tłumaczeniem jej przebiegu na język niemiecki. Protokół spisywano w języku, w którym odbywała się rozprawa, choć wyroki miały być spisane w języku polskim. Jeżeli członek składu orzekającego mający pisać wyrok nie znał w dostatecznym stopniu języka polskiego, wyrok mógł zostać zredagowany w języku niemieckim. Najważniejszą jego część należało jednak przetłumaczyć na język polski i zamieścić na początku; wyłącznie bowiem część polska była miarodajna pod względem prawomocności i wykonalności wyroku⁶⁸. Całościowe uregulowanie problemu języka urzędowego w innych instytucjach publicznych zawierała ustawa Sejmu Śląskiego ze stycznia 1923 r. Potwierdzała ona, że język polski jest wyłącznym językiem urzędowym „władz, urzędów, ciał samorządowych i publiczno-prawnych instytucji, o ile podlegają Województwie Śląskiemu lub też ustawodawstwu Sejmu Śląskiego”. Każdemu jednak wolno było na obszarze województwa zwracać się ustnie do władz cywilnych w języku polskim lub niemieckim. Osoby należące do mniejszości niemieckiej miały prawo przemawiać w instytucjach samorządowych w języku niemieckim przez 15 lat — od 15 lipca 1922 r., a urzędnicy nieznający języka polskiego mogli posługiwać się językiem niemieckim do 15 lipca 1926 r.⁶⁹ Niewątpliwie do używania języka niemieckiego na terenie województwa podchodzono ze zrozumieniem, skoro jeszcze w 1937 r. tolerowano posługiwanie się językiem niemieckim, także w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym, choć w sytuacjach wyjątkowych i za zgodą samego wojewody⁷⁰.

Reasumując, status prawny sądownictwa administracyjnego w całym b. zaborze pruskim, przede wszystkim wojewódzkich sądów administracyjnych, zwłaszcza w województwie śląskim należy ocenić wysoko i w pełni podzielić opinię w tej mierze Witolda Maisla, że „nie były organami kontrolnymi, nadzorującymi działalność aparatu administracyjnego, lecz organami rozstrzygającymi spory powstałe w indywidualnych przypadkach, wniesione przed sąd administracyjny z inicjatywy strony pokrzywdzonej. Nie można tu mówić także o odwoływaniu się od decyzji organów hierarchicznie niższych do wyższych, gdyż wojewódzkim sądom nie podlegały żadne organy hierarchicznie niższe (nie wyłączając sądów administracyjnych pierwszej instancji). Działalność WSA nie ograniczała się ponadto do resortu spraw wewnętrznych, lecz

⁶⁸ Dz.U. R.P. 1922, nr 70, poz. 631.

⁶⁹ Dz.U. Śl. 1923, nr 5, poz. 34.

⁷⁰ Ustawa z dnia 16 lipca 1937 r. o języku urzędowym władz i urzędów administracyjnych w województwie śląskim. Dz.U. Śl. 1937, nr 14, poz. 32. Jednocześnie WSA w Katowicach po 15 lipca 1926 r. przeniósł w stan spoczynku kilkunastu urzędników, którzy nie potrafili posługiwać się językiem polskim. W. Maisel: *Wojewódzkie sądy administracyjne...*, s. 196.

obejmowała spory z dziedziny różnych resortów (opieki społecznej, skarbu, szkolnictwa, przemysłu). Upoważnienie wojewody, jako komisarza interesu publicznego, do występowania przed wojewódzkimi sądami administracyjnymi tylko w charakterze strony, a nie z pozycji władczej, która mu przysługiwała jako reprezentantowi rządu, dowodzi właśnie niezależności tego sądu od wojewody⁷¹.

Należy także zauważyć, że w ramach jednego województwa funkcjonował dualizm sądownictwa administracyjnego. Na Śląsku Cieszyńskim bowiem pozostawiono rozwiązania austriackie, a więc jednoinstancyjne, z NTA jako trybunałem kasacyjnym.

Bibliografia

Akty prawne pruskie

- Allgemeines Berggesetz für die preußischen Staaten: vom 14. Juni 1865; unter Berücksichtigung seiner durch die Gesetzgebung bis zum 1. Juni 1913 herbeigeführten Abänderungen und Ergänzungen nebst Anhang, Textausg. Mit Anm. Und Sachreg. Von Fritz Bennhold. Essen:baedeker, 1914, Achter Titel. Von den Bergbehörden, §§ 187—194b.
- Gesetz über den Unterstützungswohnsitz vom 6 Juni 1870, [dalej: GS] 1870, s. 259.
- Kreisordnung für die östlichen Provinzen Preussen, Brandenburg, Pommern, Posen, Schlesien und Sachsen vom 13. Dezember 1872, Gesetzesammlung für die Preussischen Königlichen Staaten 1872, s. 661—714, znowelizowana w marcu 1881 r., GS 1881, s. 155.
- Gesetz, betreffend die Verfassung der Verwaltungsgerichte und das Verwaltungsverfahren vom 3 Juli 1875, GS 1875, s. 375—392.
- Gesetz über die allgemeine Landesverwaltung vom 30 Juli 1883, GS 1883, s. 195—236.
- Gesetz vom 30 Juli 1883 über die allgemeine Landesverwaltung, GS 1883, Nr. 25/8951, s. 195—236.
- Gesetz über die Zuständigkeit der Verwaltungs- und Verwaltungsgerichtsbehörden vom 1 August 1883, GS 1883, s. 237—292.
- Regulativ zur Ordnung des Geschäftsganges und des Verfahrens bei den Bezirksausschüssen vom 28 Februar 1884, Ministerial-Blatt für die gesammte innere Verwaltung in den Königlich Preussischen Staaten 1884, 45 Jg., s. 37—41.
- Gesetz, betreffend die Errichtung einer Provinz Oberschlesien vom 14. Oktober 1919, Gesetzesammlung für Preußen 1921, s. 132.

⁷¹ Ibidem, s. 220—221.

Akty prawne b. dzielnicy pruskiej

- Rozporządzenie Ministra b. Dzielnicy Pruskiej z dnia 15 grudnia 1919 r. o przejściu wymiaru sprawiedliwości w b. dzielnicy pruskiej na Rzeczpospolitą Polską. „Dziennik Urzędowy Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej” (Dz.U. M.P.) 1920, nr 3, poz. 1.
- Rozporządzenie Ministra b. Dzielnicy Pruskiej z dnia 15 grudnia 1919 r. o organizacji sądów w b. dzielnicy pruskiej. „Tygodnik Urzędowy Naczelnej Rady Ludowej” 1919, nr 70, s. 410.
- Rozporządzenie z dnia 31 stycznia 1920 r. o przejściu wymiaru sprawiedliwości w obszarze b. dzielnicy pruskiej poza b. linią demarkacyjną na Rzeczpospolitą Polską. Dz.U. M.P. 1920, nr 6, s. 109.
- Rozporządzenie Ministra b. Dzielnicy Pruskiej z dnia 21 lutego 1920 r., dotyczące utworzenia Wojewódzkich Rad Administracyjnych oraz Wojewódzkich Sądów Administracyjnych. Dz.U. M.P. 1920, nr 18, poz. 181.
- Rozporządzenie z dnia 6 kwietnia 1920 r. o przejściu właściwości Sądu Kameralnego w Berlinie na Sąd Apelacyjny w Poznaniu. Dz.U. M.P. 1920, nr 16, poz. 169.

Akty prawne śląskie

- Ustawa z dnia 9 maja 1923 r. w przedmiocie zatwierdzenia rozporządzeń wojewody z dnia 1 sierpnia 1922 r. i dnia 19 września 1922 r. odnoszących się do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. „Dziennik Ustaw Śląskich” [dalej: Dz.U. Śl.] 1922, nr 12, poz. 42; Dz.U. Śl. 1922, nr 24, poz. 82; Dz.U. Śl. 1923, nr 20, poz. 129.
- Ustawa z dnia 16 stycznia 1923 r. w przedmiocie języka urzędowego na obszarze Województwa Śląskiego. Dz.U. Śl. 1923, nr 5, poz. 34.
- Ustawa Sejmu Śląskiego z dnia 14 listopada 1923 r. o wyrażeniu zgody na wejście w życie na obszarze województwa śląskiego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. — Prawo górnicze. Dz.U. Śl. 1933, nr 1, poz. 1.
- Rozporządzenie wojewody śląskiego z dnia 17 czerwca 1922 r. w przedmiocie ustroju powiatowego Województwa Śląskiego. Dz.U. Śl. 1922, nr 1, poz. 3.
- Rozporządzenie z dnia 18 lipca 1922 r. w przedmiocie utworzenia Śląskiego Trybunału Administracyjnego. Dz.U. Śl. 1922, nr 8, poz. 30.
- Rozporządzenie z dnia 1 sierpnia 1922 r. w przedmiocie utworzenia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Dz.U. Śl. 1922, nr 12, poz. 42.
- Rozporządzenie wojewody śląskiego z dnia 19 września 1922 r. o uzupełnieniu rozporządzenia z dnia 1 sierpnia 1922 r. w przedmiocie utworzenia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Dz.U. Śl. 1922, nr 24, poz. 82.

Akty prawne ogólnopolskie

- Ustawa Konstytucyjna z dnia 15 lipca 1920 r. zawierająca statut organiczny województwa śląskiego. Dz.U. R.P. 1920, nr 73, poz. 497.
- Ustawa z dnia 1 sierpnia 1919 r. o tymczasowej organizacji zarządu b. Dzielnicy Pruskiej. Dz.U. R.P. 1919, nr 64, poz. 385.
- Ustawa z dnia 16 listopada 1920 r. o ratyfikacji układu polsko-niemieckiego w przedmiocie przejęcia wymiaru sprawiedliwości z dnia 20 września 1920 r. Dz.U. R.P. 1920, nr 120, poz. 794.
- Ustawa z dnia 30 lipca 1921 r. o uzupełnieniu art. 40 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r. zawierającej statut organiczny województwa śląskiego. Dz.U. R.P. 1921, nr 73, poz. 497.
- Ustawa z dnia 7 kwietnia 1922 r. w przedmiocie zniesienia Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej. Dz.U. R.P. 1922, nr 30, poz. 247.
- Ustawa z dnia 1 sierpnia 1922 r. w przedmiocie utworzenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Dz.U. R.P. 1922, nr 67, poz. 600.
- Ustawa z dnia 11 kwietnia 1924 r. o władzach górniczych. Dz.U. R.P. 1924, nr 40, poz. 424.
- Ustawa z dnia 28 maja 1924 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustaw o NTA na obszar województwa śląskiego. Dz.U. R.P. 1924, nr 50, poz. 505.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 lipca 1923 r. w przedmiocie wydania regulaminu Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Dz.U. R.P. 1923, nr 80, poz. 630.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. — Prawo górnicze. Dz.U. R.P. 1930, nr 85, poz. 654.
- Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym. Dz.U. R.P. 1932, nr 94, poz. 806.
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 października 1921 r. w przedmiocie przekazania Ministrowi Sprawiedliwości zarządu wymiaru sprawiedliwości na obszarze b. dzielnicy pruskiej. Dz.U. R.P. 1921, nr 88, poz. 651.
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 czerwca 1922 r. w przedmiocie utworzenia Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach. Dz.U. R.P. 1922, nr 50, poz. 44.
- Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 1932 r. — Regulamin Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Dz.U. R.P. 1932, nr 118, poz. 968.
- Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 27 czerwca 1922 r. w przedmiocie ustanowienia urzędów górniczych okręgowych w obrębie Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach. Dz.U. R.P. 1922, nr 53, poz. 489.
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 sierpnia 1922 r. w przedmiocie przepisów przejściowych o używaniu języka polskiego w sądownictwie i notariacie w górnośląskiej części województwa śląskiego. Dz.U. R.P. nr 60, poz. 631.
- Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 17 lipca 1930 r. — w sprawie regulaminu Wojewódzkich Sądów Administracyjnych w Poznaniu i Toruniu. Dz.U. R.P. 1930, nr 55, poz. 465.
- Układ polsko-niemiecki w przedmiocie przejęcia wymiaru sprawiedliwości zawarty w Poznaniu dnia 20 września 1920 r. Dz.U. R.P. 1920, nr 120, poz. 795.

- Układ polsko-niemiecki w przedmiocie przejścia wymiaru sprawiedliwości na górnośląskim obszarze plebiscytowym, podpisany w Katowicach dnia 12 kwietnia 1922 r. Dz.U. R.P. 1922, nr 51, poz. 448.
- Załącznik do ustawy z dnia 24 maja 1922 r. w przedmiocie ratyfikacji konwencji niemiecko-polskiej dotyczącej Górnego Śląska, podpisanej w Genewie dnia 15 maja 1922 r. Dz.U. R.P. 1922, nr 44, poz. 370.
- Oświadczenie rządowe z dnia 31 stycznia 1922 r. w przedmiocie polsko-niemieckiej umowy amnestyjnej z dnia 1 października 1919 r. oraz polsko-niemiecka umowa dodatkowa do umowy z dnia 1 października 1919 r. w sprawie wypuszczenia na wolność osób przytrzymanych i przyznania wolności od kar, podpisana w Berlinie dnia 12 lutego 1921 r. Dz.U. R.P. 1922, nr 11, poz. 645.
- Oświadczenie rządowe w przedmiocie wymiany not dotyczących układu polsko-niemieckiego w przedmiocie wymiaru sprawiedliwości z dnia 20 września 1920 r. Dz.U. R.P. 1920, nr 120, poz. 796.
- Oświadczenie rządowe z dnia 23 maja 1922 r. w sprawie podziału Górnego Śląska. Dz.U. R.P. 1922, nr 44, poz. 69.

Inne akty prawne

- Dwie uchwały Rady Ambasadorów w sprawie Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy z dnia 25 i 28 lipca 1920 roku. b.m.w. 1920.
- Polsko-niemiecka konwencja górnośląska zawarta w Genewie dnia 15 maja 1922 r. Bytom b.d.w., dział V, rozdz. II, art. 140—146; protokół końcowy, pkt VI.

Opracowania

- Cybulski B.: *Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego (1918—1920). Studium historyczno-prawne*. Opole 1980, s. 43—47, 174—181, 211—214.
- Czubiński A.: *Historia powszechna XX wieku*. Poznań 2003, s. 130—132.
- Drozdowski M.M.: „*Dramatis personae*” międzynarodowej sytuacji Górnego Śląska w latach 1917—1922. W: *Górny Śląsk 1918—1939*. Opr. zb., red. T. Skoczek. Warszawa 2015, s. 11—15.
- Encyklopedia powstań śląskich*. Opr. zb., red. F. Hawranek. Opole 1982, *passim*.
- Gołąb S., Rosenblüth I.: *Ustrój sądów powszechnych*. Warszawa 1929, s. 305—306.
- Grześkowiak G., Mikitin J.: *Powstania śląskie 1919—1920—1921*. Warszawa 2013, *passim*.
- Historia Wyższego Urzędu Górniczego na tle dziejów nadzoru górniczego na ziemiach polskich*. Opr. M. Tarabuła. Katowice 2012, s. 22—23, 28—33.
- Hojka Z.: *Zespolona administracja rządowa i autonomiczna w województwie śląskim (1922—1929) — geneza, struktura administracyjna i zakres działania*. Katowice 2005, s. 70—72.
- Langrod J.S.: *Zarys sądownictwa administracyjnego ze szczególnym uwzględnieniem sądownictwa administracyjnego w Polsce*. Warszawa 1925, s. 235—236.

- Maisel W.: *Wojewódzkie sądy administracyjne w Drugiej Rzeczypospolitej*. Warszawa—Poznań 1976, s. 19—22, 31—50, 60—63, 103, 220—221.
- Malec D.: *Najwyższy Trybunał Administracyjny 1922—1939 w świetle własnego orzecznictwa*. Warszawa—Kraków 1999, s. 23—25, 31—32.
- Materniak-Pawłowska M.: *Ustrój sądownictwa powszechnego w II Rzeczypospolitej*. Poznań 2003, s. 36—46.
- Musialik A.: *Naczelna Rada Ludowa*, ibrbs.pl/mediawiki/index.php/Naczelna_Rada_Ludowa.
- Musialik A.: *Polski Komisariat Plebiscytowy*, ibrbs.pl/mediawiki/index.php/Polski_Komisariat_Plebiscytowy.
- Paciorkowski S.: *Pierwsze miesiące działalności sądów pokoju w Apelacji Poznańskiej w 1920 r. w świetle akt Sądu Apelacyjnego w Poznaniu*. „Przegląd Prawniczy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu” 2015, T. 5, s. 10.
- Pobóg-Malinowski W.: *Najnowsza historia polityczna Polski 1864—1945*, T. 2, cz. 1. Londyn 1956, s. 107—109, 109—116, 160—168, 173—175, 276—279, 284—285.
- Tarnowska A.: *O niezależności sądów i niezawisłości sędziów Wojewódzkich Sądów Administracyjnych 1920—1939*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2006, T. 58, z. 1, s. 122—123, 131.
- Tarnowska A.: *Sądownictwo administracyjne II RP a pruski model sądownictwa administracyjnego*. „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2006, T. 9, nr 2, s. 418—420, 424—427, 429—430.
- Tarnowska A.: *„Weil XY Pole ist”. Prusko-niemieckie państwo prawa wobec polskiej mniejszości (1850—1912)*. Toruń 2019, s. 109—119.
- Tarnowska A.: *Z dziejów unifikacji administracji II Rzeczypospolitej. Rola przepisów pruskich*. Toruń 2012, s. 192—194.
- Trajdos T.M.: *Śląsk wobec Spiszu, Orawy i Czadeckiego w okresie międzywojennym*. W: *Górny Śląsk 1918—1939*. Opr. zb., red. T. Skoczek. Warszawa 2015, s. 399.
- Woźniczka Z.: *Refleksje o autonomii śląskiej w okresie II Rzeczypospolitej*. W: *Górny Śląsk 1918—1939*. Opr. zb., red. T. Skoczek. Warszawa 2015, s. 347—350, 355—356.

Zbigniew Naworski

Verwaltungsgerichtsbarkeit in der Woiwodschaft Schlesien in den Jahren 1922—1939

Schlüsselwörter: Organisches Statut für die Woiwodschaft Schlesien, Woiwodschaftsverwaltungsgericht, Kreis-/Stadtgeschäftsstellen, Schlesischer Woiwode.

Zusammenfassung: Der Artikel besteht aus drei Teilen. Im ersten, einleitenden Kapitel wird der Weg zur Entstehung der Woiwodschaft Schlesien in der Zweiten Polnischen Republik, sowohl im proösterreichischen als auch im propreußischen Teil, dargestellt. Das zweite Kapitel bezieht sich auf die Übernahme der Justizverwaltung im ehemaligen preußischen Gebiet. Oberschlesien war

zwar nicht direkt davon betroffen, aber die in Großpolen und Pommern eingesetzten Lösungen wurden in wesentlichem Umfang auf Oberschlesien übertragen. Darüber hinaus wird das in diesem Gebiet vor der Wiedererlangung der Unabhängigkeit geltende System der Verwaltungsgerichtsbarkeit kurz umrissen. Das dritte Kapitel bildet den Hauptteil des Artikels und beschäftigt sich mit dem Aufbau der Verwaltungsgerichtsbarkeit in der Woiwodschaft Schlesien. Neben der allgemeinen Verwaltungsgerichtsbarkeit werden auch die Streitverfahren in Bergbausachen thematisiert. Der Beitrag wird mit einigen Bemerkungen zur Amtssprache in Verfahren vor schlesischen Verwaltungsgerichten abgeschlossen.

Zbigniew Naworski

Administrative courts in the Silesian Voivodship 1922—1939

Keywords: organic statute of the Silesian Voivodeship, voivodeship administrative court, poviats/municipal departments, Silesian Voivodeship Governor.

Summary: The article consists of three parts. The first one — a short introduction — presents the process of creation of the Silesian Voivodeship in the Second Republic, both its post-Austrian and post-Prussian part. The second part of the article presents the takeover of the justice system in the former Prussian district. Although it did not concern Upper Silesia directly, the solutions applied in Greater Poland and Pomerania were transferred in their essence to Upper Silesia; the article presents also the system of administrative courts in force in this area before regaining independence. The third part — the main one — discusses the structure of the administrative courts in the Silesian Voivodeship. Apart from general administrative courts, the article focuses also on the problem of administrative litigation in mining cases. The article ends with some remarks regarding official language in proceedings before the Silesian administrative courts.



MARIAN MAŁECKI

 <https://orcid.org/0000-0001-5728-4727>

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

**„I pochowali go na śląskiej granicy” —
administracja w służbie
grobownictwa wojennego
Polegli powstańcy śląscy i ich przeciwnicy
w świetle kwerendy
starostwa pszczyńskiego z 1929 roku**

Uwagi wstępne

W 2020 r. minęła 100. rocznica wybuchu II powstania śląskiego. Było ono już lepiej przygotowane aniżeli powstanie sprzed roku i, co warto odnotować, skuteczniejsze, jeśli chodzi o realizację celów¹. Zlikwidowano wówczas policję niemiecką Sipo (*Sicherheitspolizei*, zwaną na Śląsku „zicherką”), a w jej miejsce wprowadzono policję mieszaną polsko-niemiecką Apo (*Abstimmungspolizei*). Można było dzięki temu — w nie tak odległej przecież przyszłości — budować także zręby autonomii śląskiej, który to temat w ogromnej mierze został już opracowany, zarówno naukowo, jak i w wersji popularnej, przez naukowców z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, przede wszystkim zaś przez Profesora Józefa Ciągwę, Profesora Adama Lityńskiego i Doktora Andrzeja Drogonia.

¹ F. Serafin: *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskim w latach 1918—1922*. Katowice 1993, s. 124—133.

Drugie powstanie śląskie, które zakończyło się po osiągnięciu wspomnianych celów politycznych, jest uważane za zwycięskie, upamiętnia to m.in. stosowna wzmianka zamieszczona na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Warto zatem — przy okazji wspomnień o tamtych wydarzeniach — pochylić się, już nie tyle nad samym Grobem Nieznanego Żołnierza, ile nad wieloma grobami poległych wówczas powstańców śląskich i ich niemieckich przeciwników.

W jednej z najbardziej znanych pieśni powstańczych, zaczynającej się od słów „Do bytomskich strzelców wojska zaciągają”, ostatnie zwrotki przedstawiały smutną rzeczywistość powstańczą śląskich kobiet:

Wyszła na górceczkę, gdzie wojacy jadą.
Po moim Jasińku, po moim kochanku
Konika prowadzą.

Prowadzą, prowadzą, żałobą okryty.
Pewnie mój Jasieniek, pewnie mój kochanek,
Na wojnie zabity.

Zabili, zabili pruscy wojownicy
I pochowali Go
Na śląskiej granicy.

Na śląskiej granicy — murawa zielona,
A na tej murawie,
Chorągiew czerwona.

Na chorągwi orzeł, biały wyszywany,
Po moim Jasińku, po moim kochanku
Listek krwią pisany².

O tej granicy, pochówkach i pamięci historycznej polskiej administracji okresu międzywojennego mowa jest w niniejszym artykule. W Archiwum Książąt Pszczyńskich znajdują się spisy grobów powstańców śląskich, którzy polegli na tym terenie podczas trzech powstań. Dnia 25 lutego 1929 r. starostwo pszczyńskie nakazało bowiem poszczególnym gminom powiatu wykonanie stosownych inwentarzy grobów powstańczych. Wynikało to z faktu, że Ministerstwo Robót Publicznych zarządziło przeprowadzenie odpowiednich ewidencji zarówno grobów powstańczych, jak i uczestników powstań narodowych lat 1794—1863 w Polsce³. Z tego też względu wszystkie gminy powiatu pszczyńskiego miały obowiązek poinformować tutejsze starostwo o grobach

² J. Eichhorn: *Śpiewnik były powstańczy*. Katowice 1921—1935, s. 16 i nast.

³ Archiwum Książąt Pszczyńskich, Starostwo Pszczyńskie, sygn. 185, Referat Bezpieczeństwa, Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Pszczynie [dalej: AKP].

i poległych powstańcach spoczywających poza Pszczyną. Przyjąć można, że podstawą przynależności do „ubogich powstańców, śląskich szeregowców” było zaprzysiężenie do Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska⁴. W wykazie podawano: imię i nazwisko powstańca śląskiego, datę jego urodzenia, zgonu i czas pochówku, miejsce ostatniego spoczynku, nazwę cmentarza i charakterystykę grobu, wreszcie rząd i opis mogiły cmentarnej (wspólna — masowa czy pojedynczy grób) oraz przynależność wojskową (armię poległego i jego narodowość).

Dziś kwerenda ta jest już bezcenna — pozwala nie tylko ustalić miejsca pochówku, lecz daje też wyobrażenie o stratach, jakie ponieśli i powstańcy, i walczący przeciwko nim żołnierze niemieccy. Warto pamiętać, że konflikt na Górnym Śląsku nie był wojną domową w klasycznym tego słowa znaczeniu, jako że powstańcy śląscy, którymi — zwłaszcza w dwóch pierwszych powstaniach — była polska ludność Górnego Śląska, nie walczyli z miejscową ludnością niemiecką, lecz z jednostkami wojskowymi, często pochodzącymi z innych regionów Niemiec (np. z Bawarii).

Przeprowadzona wówczas kwerenda była jednak szersza, nakazano bowiem wspomnianym gminom ujawnić także miejsca pochówku powstańców z czasów powstań narodowych z lat 1794—1863. Magistrat Bierunia, pismem z dnia 20 marca 1929 r., poinformował o jednym takim grobie — powstańca styczniowego na terenie miasta Bieruń. Powstańcem tym był Aleksander Władysław Królikowski, urodzony 24 września 1822 r., a zmarły w tym mieście 6 grudnia 1884 r. Został on pochowany na starym cmentarzu w Bieruniu Starym dnia 9 grudnia 1884 r. Odnotowano, że był to pojedynczy pochówek (bez oznaczenia grobu, oprócz „rząd I na lewo”) powstańca styczniowego. Widocznie weteran ten, po nieudanym powstaniu, mieszkał po drugiej stronie granicy (czyli w ówczesnych Niemczech) i tam zmarł⁵.

Wyniki kwerendy i jej charakterystyka

Wyniki pozostałej części kwerendy były następujące: Gmina Zawada (naczelnik Wilczek) przekazała informację o braku takich miejsc pamięci⁶. Podobnie było w Zgoniu⁷ i Zazdrości⁸. Negatywne kwerendy dotyczyły także innych

⁴ M. Małecki: *Pszczyna — Tychy 1919. I powstanie śląskie na ziemi pszczyńskiej*. Zabrze—Tarnowskie Góry 2019, s. 20—24.

⁵ AKP, k. 5.

⁶ AKP, k. 161.

⁷ Informację taką przekazał naczelnik gminy Porwoł. AKP, k. 167.

⁸ Według naczelnika gminy Paszka. AKP, k. 165.

gmin, jak np.: Bijasowice⁹, Bojszowy¹⁰, Brzeźce¹¹, Bzie Dolne¹², Bzie Górne¹³, Bzie Zameckie¹⁴, Cielmice¹⁵, Czarków¹⁶, Czarnuchowice¹⁷, Ćwiklice¹⁸, Dziećkowice¹⁹, Frydek²⁰, Gać²¹, Gilowice²², Gardawice²³, Goczałkowice Dolne²⁴, Golasowice²⁵, Goławiec²⁶, Górki²⁷, Góra²⁸, Grzawa²⁹, Hołdunów³⁰, Imielin³¹, Jankowice³², Jaroszowice³³, Jarząbkowice³⁴, Jedlina³⁵, Kamionka³⁶, Kobielice³⁷, Kobiór³⁸, Kopciowice³⁹, Kosztowy⁴⁰, Królówka⁴¹, Krzyżowice⁴², Lędziny⁴³,

⁹ Pismo naczelnika Bijasowic Michałka do starostwa pszczyńskiego z 6 marca 1929 r. AKP, k. 13.

¹⁰ Pismo naczelnika Bojszów Stalmacha do starosty pszczyńskiego z 15 marca 1929 r. AKP, k. 14.

¹¹ Pismo naczelnika gminy Brzeźce Skorupki z 5 marca 1919 r. AKP, k. 18.

¹² Pismo naczelnika gminy Bzie Dolne Floriana do starosty pszczyńskiego z 28 marca 1929 r. AKP, k. 19.

¹³ Pismo naczelnika gminy Bzie Górne Stenzla do starosty pszczyńskiego z 6 marca 1929 r. AKP, k. 20.

¹⁴ Pismo naczelnika gminy Bzie Zameckie Szlezaka do starosty pszczyńskiego z 2 marca 1929 r. AKP, k. 21.

¹⁵ Pismo naczelnika gminy Cielmice do starosty pszczyńskiego z 2 marca 1929 r. AKP, k. 22.

¹⁶ Pismo naczelnika gminy Czarków Szromka z 2 marca 1929 r. AKP, k. 25.

¹⁷ Pismo naczelnika gminy Czarnuchowice Jagrody z 6 marca 1929 r. AKP, k. 27.

¹⁸ Pismo naczelnika gminy Ćwiklice z marca 1929 r. AKP, k. 27.

¹⁹ Pismo naczelnika gminy Dziećkowice z 4 marca 1929 r. AKP, k. 29.

²⁰ Pismo naczelnika gminy Frydek Boryczki z 28 lutego 1919 r. AKP, k. 30.

²¹ Pismo naczelnika gminy Gać z 28 lutego 1929 r. AKP, k. 32.

²² Pismo naczelnika gminy Gilowice z 7 marca 1929 r. AKP, k. 36.

²³ Pismo naczelnika gminy Gardawie Bończyka z 1 marca 1929 r. AKP, k. 34.

²⁴ Pismo naczelnika gminy Goczałkowice z 4 marca 1929 r. AKP, nlb.

²⁵ Pismo naczelnika gminy Golasowice Doleżyka z 12 marca 1929 r. AKP, k. 43.

²⁶ Pismo naczelnika gminy Goławiec Skrzypulca z 6 marca 1929 r. AKP, k. 45.

²⁷ Pismo naczelnika gminy Górki Ścierskiego z 6 marca 1929 r. AKP, k. 51.

²⁸ Pismo naczelnika gminy Góra Farugi z 3 marca 1929 r. AKP, k. 49.

²⁹ Pismo naczelnika gminy Grzawa Wojciecha z 1 marca 1929 r. AKP, k. 50.

³⁰ Pismo naczelnika gminy Hołdunów Manowskiego z 1 marca 1929 r. AKP, k. 55.

³¹ Pismo naczelnika gminy Imielin Malornego z 4 marca 1929 r. AKP, k. 57.

³² Pismo naczelnika gminy Jankowice Gruszki z 1 marca 1929 r. AKP, k. 59.

³³ Pismo naczelnika gminy Jaroszowice Krzempy z 4 marca 1929 r. AKP, k. 61.

³⁴ Pismo naczelnika gminy Jarząbkowice Brachaczka z 2 marca 1929 r. AKP, k. 63.

³⁵ Pismo naczelnika gminy Jedlina Wiśniowskiego z 4 marca 1929 r. AKP, k. 65.

³⁶ Pismo naczelnika gminy Kamionka z 4 marca 1929 r. AKP, k. 67.

³⁷ Pismo naczelnika gminy Kobielice Masnego z 14 marca 1929 r. AKP, k. 69.

³⁸ Pismo naczelnika gminy Kobiór Brańczyka z 14 marca 1929 r. AKP, k. 70.

³⁹ Pismo naczelnika gminy Kopciowice Penczaka z 5 marca 1929 r. AKP, k. 71.

⁴⁰ Pismo naczelnika gminy Kosztowy Bednarka z 4 marca 1929 r. AKP, k. 73.

⁴¹ Pismo naczelnika gminy Królówka Chmiela z 28 lutego 1929 r. AKP, k. 80.

⁴² Pismo naczelnika gminy Krzyżowice z 7 marca 1929 r. AKP, k. 83.

⁴³ Pismo naczelnika gminy Spiry z 4 marca 1929 r. AKP, k. 84.

Łaziska Średnie⁴⁴, Miedźna⁴⁵, Mizerów⁴⁶, Mokre Śląskie⁴⁷, Ornontowice⁴⁸, Orzesze⁴⁹, Panewnik⁵⁰, Paprocany⁵¹, Pawłowice⁵², Pniówek⁵³, Podlesie⁵⁴, Poręba⁵⁵, Radostowice⁵⁶, Smardzowice⁵⁷, Stara Kuźnia⁵⁸, Stara Wieś⁵⁹, Studzienice⁶⁰, Studzionka⁶¹.

W Bieruniu Starym pochowano 6 powstańców śląskich⁶². Byli to:

- Klemens Latocha (ur. 20 listopada 1887 r.), poległy 23 sierpnia 1919 r. Został on pochowany 30 sierpnia 1919 r. na cmentarzu nowym w Bieruniu Starym (rząd I, strona lewa);
- Karol Łukaszek (ur. 28 października 1899 r.), poległy 25 sierpnia 1919 r. Został pochowany, podobnie jak poprzednik, na cmentarzu nowym w Bieruniu Starym w dniu 2 września 1919 r. (rząd I, strona lewa);
- Jan Pilszczek (ur. 7 października 1885 r.), poległy 19 sierpnia 1919 r. Pochowano go 23 sierpnia 1919 r. na cmentarzu nowym w Bieruniu Starym (rząd I, strona lewa)⁶³;
- Jan Dziubany (ur. 31 stycznia 1901 r.), zmarły 27 listopada 1919 r. Pochowany został 30 listopada 1919 r. na cmentarzu nowym w Bieruniu Starym (rząd II, strona lewa);
- Karol Stencel (ur. listopada 1887 r.), zmarły 21 marca 1920 r. Został pochowany 1 kwietnia 1920 r. na cmentarzu nowym w Bieruniu Starym (rząd III, strona prawa);

⁴⁴ Pismo naczelnika gminy Łaziska Średnie z 4 marca 1929 r. AKP, k. 90.

⁴⁵ Pismo naczelnika gminy Plewni z 2 marca 1929 r. AKP, k. 94.

⁴⁶ Pismo naczelnika gminy Kumora z 3 marca 1929 r. AKP, k. 96.

⁴⁷ Pismo naczelnika gminy Mokre Śląskie Siedlaczka z 4 marca 1929 r. AKP, k. 98.

⁴⁸ Pismo naczelnika gminy Ornontowice z 5 marca 1929 r. AKP, k. 103.

⁴⁹ Pismo naczelnika gminy Orzesze Szafrąca z 7 marca 1929 r. AKP, k. 104.

⁵⁰ Pismo naczelnika gminy Panwenik Dyrdy z 28 lutego 1929 r. AKP, k. 106.

⁵¹ Pismo naczelnika gminy Paprocany Kontnego z 2 marca 1929 r. AKP, k. 109.

⁵² Pismo naczelnika gminy Pawłowice z 4 marca 1929 r. AKP, k. 111.

⁵³ Pismo naczelnika gminy Pniówek Tekli z 7 marca 1929 r. AKP, k. 116.

⁵⁴ Pismo naczelnika gminy Podlesie Jarczyka z 4 marca 1929 r. AKP, k. 117.

⁵⁵ Pismo naczelnika gminy Poręba Sojki z 4 marca 1929 r. AKP, k. 119.

⁵⁶ Pismo naczelnika gminy Radostowice Wali z 3 marca 1929 r. AKP, k. 121.

⁵⁷ Pismo naczelnika gminy Smardzowice Tomanka z 5 marca 1929 r. AKP, k. 126.

⁵⁸ Pismo naczelnika gminy Stara Kuźnia z 4 marca 1929 r. AKP, k. 127.

⁵⁹ Pismo naczelnika gminy Stara Wieś z 4 marca 1929 r. AKP, k. 128.

⁶⁰ Pismo naczelnika gminy Studzienice Kozika z 13 marca 1929 r. AKP, k. 130.

⁶¹ Telegram naczelnika gminy Studzionka z 14 marca 1929 r. AKP, k. 131.

⁶² Wykaz grobów z powstań górnośląskich z lat 1919—1920 w Bieruniu. AKP, k. 7.

⁶³ Nieco inne dane podawał naczelnik gminy Jaroszwice Krzempa, który w piśmie z 4 marca 1929 r. potwierdzał brak grobów powstańców w Jaroszwicach, ale informował jednocześnie o grobie Jana Pilszczyka, miejscowego powstańca pochowanego na cmentarzu w Bieruniu Starym. Jako datę śmierci wskazał 20 sierpnia 1919 r., datę urodzin — 11 października 1885 r., a datę pochówku — 24 sierpnia 1919 r.; twierdził też, że grób nie posiadał numeru. AKP, k. 61.

— Józef Krupa (ur. 18 września 1878 r.), zmarły 27 października 1920 r. Został pochowany 2 listopada 1920 r. na cmentarzu nowym w Bieruniu Starym (rząd I, strona lewa).

Naczelnik gminy Gostyń Fityka⁶⁴ poinformował starostę pszczyńskiego dr. Franciszka Lercha o śmierci powstańca śląskiego Alojzego Świerkota w walkach o Koźle i Górę Świętej Anny. Powstaniec ten urodził się 10 maja 1898 r., a zginął 23 maja 1921 r.; został pochowany w Szymiszowie, w powiecie strzeleckim⁶⁵.

Groby powstańcze znalazły się także na cmentarzu w Mikołowie. Według *Wykazu grobów poległych żołnierzy podczas powstania górnośląskiego*⁶⁶, poległymi powstańcami byli:

— Stanisław Bojdoł (ur. 4 maja 1889 r.), zmarły 21 września 1919 r. Pochowany został 25 września 1919 r. na cmentarzu parafialnym w Mikołowie (nr grobu 316);

— Robert Mróz (ur. 1 maja 1895 r.), zmarły 21 sierpnia 1919 r. Pochowano go 27 sierpnia (błąd w zestawieniu — o miesiąc) na cmentarzu parafialnym w Mikołowie (nr grobu 272);

— Karol Pukocz (lat 45) z Łazisk Górnych, poległy 18 sierpnia 1919 r. Pochowano go na cmentarzu rzymskokatolickim w Mikołowie 27 września (?) 1919 r.⁶⁷

W Boryni (dziś sołectwo Jastrzębia-Zdroju) pochowano jednego powstańca śląskiego — Pawła Komańskiego. Ten urodzony 25 czerwca 1903 r. powstaniec poległ podczas III powstania śląskiego pod Górą Świętej Anny 20 maja 1921 r., a został pochowany 24 maja 1921 r. w Krzyżowicach⁶⁸.

W piśmie, jakie gmina Chełm Śląski wystosowała do starosty pszczyńskiego, z dnia 6 marca 1929 r. zawarto listę powstańców śląskich poległych na terenie gminy. Byli to:

— Jan Buzdygan (ur. 1882), który poległ 20 sierpnia 1920 r., a pochowano go 23 sierpnia 1919 r. (nr grobu 192);

— Franciszek Mańkut (ur. 1878), poległ 20 sierpnia 1919 r., a został pochowany 23 sierpnia 1919 r. na rzymskokatolickim cmentarzu w Chełmie (nr grobu 193);

— Jan Turek (ur. 1879), poległ 20 sierpnia 1919 r., a pochowano go także na cmentarzu w Chełmie (nr grobu 194);

— Maria Piątek (ur. 1888), zmarła 20 sierpnia 1919 r., a pochowana została na tym samym cmentarzu w Chełmie, w mogile wojennej;

⁶⁴ Nie zawsze osoba podpisująca się podawała swoje imię, dlatego też umieszczamy nazwiska według treści dokumentów.

⁶⁵ Pismo naczelnika gminy Gostyń Fityki z 4 marca 1929 r. AKP, k. 47.

⁶⁶ AKP, k. 9.

⁶⁷ Ibidem.

⁶⁸ Wykaz grobów poległych żołnierzy w czasie powstania górnośląskiego 1921 r., sporządzony przez naczelnika Boryni Dziadka 6 marca 1929 r. AKP, k. 17.

— nieznanymi z imienia i nazwiska powstańcy śląski, poległy 18 sierpnia 1919 r., którego pochowano na cmentarzu rzymskokatolickim w Chełmie 20 sierpnia 1919 r.⁶⁹

W Goczałkowicach Górnych pochowano dwóch powstańców z I powstania śląskiego⁷⁰. Byli to:

— Paweł Młodzik (ur. 23 listopada 1881 r.), poległy 17 sierpnia 1919 r., którego pochowano 21 sierpnia tego samego roku na miejscowym cmentarzu rzymskokatolickim (rząd II);

— Franciszek Kołoczek (ur. 28 października 1889 r.), poległy 17 sierpnia 1919 r., którego pochowano 1 września 1919 r. (rząd II cmentarza w Goczałkowicach Górnych)⁷¹.

Z kolei zgodnie z wykazem sporządzonym przez naczelnika gminy Krasowicy Gonsiorczyka z dnia 4 marca 1929 r., na terenie tej gminy znajdowała się jedna mogiła powstańcza — poległego podczas I powstania śląskiego Wilhelma Goja (ur. 23 lutego 1898 r.), zabitego 22 sierpnia 1919 r., a pochowanego 26 sierpnia 1919 r. w Lędzinach. Dnia 19 lutego 1928 r. ekshumowano jego zwłoki i pochowano na cmentarzu katolickim w miejscowości Krasowicy (grób nr 191, rząd II, oddz. II)⁷².

Tylko jeden powstańcy został także pochowany na cmentarzu parafialnym w Suszcu. Był nim ur. 12 września 1900 r. Augustyn Piszczek, który poległ podczas III powstania śląskiego 4 czerwca 1921 r., a został pochowany na cmentarzu parafialnym w Suszcu 10 czerwca tego samego roku⁷³.

Gmina Łaziska Dolne poinformowała starostę pszczyńskiego o jednym grobie powstańczym, w którym pochowano uczestnika I powstania śląskiego Karola Pukocza (ur. 4 października 1893 r.), poległego 18 sierpnia 1919 r. Został on pochowany 28 sierpnia 1919 r. w Mikołowie (nr grobu 273)⁷⁴. Karol Pukocz był już wcześniej wzmiankowany, przy okazji ujawnienia informacji o grobach powstańczych w Mikołowie.

W sąsiednich Łaziskach Górnych zachował się masowy grób powstańców śląskich z II i III powstania śląskiego⁷⁵. Zostało w nim pochowanych 6 powstańców. Byli to:

— Juliusz Palka (ur. 8 kwietnia 1896 r.), który zmarł 23 września 1920 r. i został pochowany w środkowej części cmentarza rzymskokatolickiego w Łaziskach Górnych (grób masowy bez numeracji);

⁶⁹ Spis powstańców górnośląskich pochowanych w Chełmie. AKP, k. 24.

⁷⁰ Szerzej na ten temat por. M. Małecki: *Pod płaszczykiem świętego Marcina. Z dziejów Ćwiklic, ich mieszkańców, parafii i kościoła*. Pszczyna 2016, s. 176 i nast.

⁷¹ Spis poległych powstańców w Goczałkowicach Górnych z 4 marca 1929 r. AKP, k. 42.

⁷² Por. pismo naczelnika gminy Krasowicy Gonsiorczyka z 4 marca 1929 r. AKP, k. 79.

⁷³ Por. pismo naczelnika gminy Kryry Zielonki z 5 marca 1929 r. AKP, k. 82.

⁷⁴ Pismo naczelnika gminy Łaziska Dolne z 8 marca 1929 r. AKP, k. 85.

⁷⁵ Pismo naczelnika gminy Łaziska Górne Otawy z 5 marca 1929 r. AKP, k. 87.

- Teofil Pucha (ur. 12 marca 1904 r.), który poległ 3 maja 1921 r. i został pochowany (10 maja 1921 r.) w tym samym grobie masowym co Juliusz Palka;
- Ryszard Jarczyk (ur. 1 kwietnia 1905 r.), który poległ 3 maja 1921 r. i został pochowany tego samego dnia i na tym samym cmentarzu co Teofil Pucha;
- Stanisław Adamczyk (ur. 4 kwietnia 1897 r.), który zmarł 3 maja 1921 r. i został pochowany, podobnie jak poprzednicy, 10 maja 1921 r. na cmentarzu w Łaziskach Górnych;
- Augustyn Szczęsny (ur. 4 sierpnia 1899 r.), który zmarł 3 maja 1921 r. i został pochowany 10 maja 1921 r. w Łaziskach Górnych, we wspólnym masowym grobie powstańczym;
- Paweł Wieczorek (ur. 12 czerwca 1895 r.), który zmarł 3 maja 1921 r. i został pochowany 10 maja 1921 r. w Łaziskach Górnych, we wspólnym masowym grobie powstańczym⁷⁶.

W gminie Łąka spoczywają następujący powstańcy:

- Paweł Domżoł (ur. 15 stycznia 1898 r.), poległ 23 sierpnia 1919 r., a pochowany tego samego dnia na cmentarzu rzymskokatolickim w tej miejscowości (w rzędzie „koło bramki”; bez podanego numeru grobu);
- Jan Knopek (ur. 17 października 1900 r.), poległ 23 sierpnia 1919 r. i pochowany po południu tego samego dnia wraz z Pawłem Domżołem;
- Ludwik Pawełczyk (ur. 7 sierpnia 1899 r.), poległ w tym samym dniu co poprzednicy i również po południu tego samego dnia pochowany;
- Stefan Stadler (ur. 13 grudnia 1900 r.), poległ 23 sierpnia 1919 r. w tych samych okolicznościach i także po południu tego samego dnia pochowany z wcześniej wymienionymi powstańcami⁷⁷.

Na cmentarzu w Murckach spoczywa trzech powstańców śląskich poległych w I powstaniu śląskim. Są nimi:

- Karol Bialik (ur. 10 kwietnia 1880 r.), poległ 19 sierpnia 1919 r., pochowany 22 sierpnia 1919 r. (nr grobu 38, rząd III, strona wschodnia);
- Jan Kołodziej (ur. 14 maja 1876 r.), poległ 19 sierpnia 1919 r., pochowany 22 sierpnia 1919 r. (w grobie numer 37, rząd III, po wschodniej stronie cmentarza);
- Teodor Marona (w chwili śmierci miał 30 lat), poległ 21 sierpnia 1919 r., a pochowany 29 sierpnia 1919 r. (w grobie nr 33, w tej samej części cmentarza co wyżej wymienieni powstańcy)⁷⁸.

Czterech powstańców poległych w III powstaniu śląskim spoczywa na cmentarzu w Paniowach. Są to:

⁷⁶ Wykaz poległych w powstaniu górnośląskim, gmina Łaziska Górne. AKP, k. 89.

⁷⁷ Wykaz poległych w czasie powstań górnośląskich na cmentarzu w Łące we wspólnej mogile. AKP, k. 93.

⁷⁸ Wykaz grobów z powstania górnośląskiego 1919 r., gmina Murcki, powiat Pszczyna, sporządzony przez naczelnika gminy Janasa. AKP, k. 102.

- Leon Zając (ur. 11 kwietnia 1894 r.), poległy 3 maja 1921 r., a pochowany 7 maja 1921 r. na cmentarzu rzymskokatolickim w Paniowach, w „mogile zbiorowej z pomnikiem”;
- Antoni Kobza (ur. 15 maja 1901 r.), poległy 7 maja 1921 r., a pochowany 11 maja 1921 r. w tej samej mogile;
- Leon Mucha (ur. 8 września 1891 r.), poległy 3 maja 1921 r. i pochowany, jak wyżej wymienieni powstańcy, 9 maja 1921 r. na cmentarzu w Paniowach;
- Jan Niestrój (ur. 26 listopada 1895 r.), zaginął 5 maja 1921 r.; jego dane umieszczono w formie kommemoratywnej⁷⁹.

Według kwerendy naczelnika gminy Piotrowice, z tej miejscowości zginęli następujący powstańcy śląscy:

- Augustyn Brzozok (ur. 2 sierpnia 1902 r.), zginął 21 sierpnia 1920 r., został pochowany 26 sierpnia 1920 r. w Panewnikach (grób nr 19, oddz. V);
- Michał Gierlotka (ur. 21 września 1886 r.), poległy 3 maja 1921 r., został pochowany 7 maja 1921 r. w Panewnikach (grób nr 97, oddz. III)⁸⁰.

Powstańcy śląscy z Rudołtowic, walcząc w III powstaniu śląskim, uczestniczyli w bitwie pod Górą Świętej Anny. W powiecie strzeleckim polegli Franciszek Liberka (ur. 19 września 1895 r.) i Karol Skrobol (ur. 22 października 1896 r.), lecz ich miejsca pochówku nie były dostatecznie znane⁸¹.

Podobna sytuacja miała miejsce w Rudziczce, gdzie nie ma grobów powstańczych, lecz jeden z mieszkańców tej miejscowości Wilhelm Cyrlicki poległ w czasie III powstania śląskiego 4 czerwca 1921 r. i został pochowany we wsi Dolna, w powiecie strzeleckim⁸².

W Smardzowicach nie znaleziono żadnych grobów powstańców śląskich. Naczelnik tamtejszej gminy Tomanek, w piśmie do starosty pszczyńskiego z 5 marca 1929 r., zaznaczył również, że nie odnaleziono tam także grobów z wcześniejszych powstań narodowych (1794 i 1864)⁸³. Podobnie było w Starej Kuźni⁸⁴.

Ze Starej Wsi (dziś dzielnica Pszczyzny) pochodziło wielu powstańców śląskich, jednak na terenie tej miejscowości nie pochowano żadnego z nich, w pobliżu bowiem, w stolicy powiatu, znajdował się cmentarz⁸⁵.

⁷⁹ Wykaz osób poległych podczas powstań górnośląskich i znajdujących się ich grobów na cmentarzu w Paniowach. AKP, k. 108.

⁸⁰ Wykaz poległych powstańców śląskich z gminy Piotrowice. AKP, k. 114. Nie jest to lista pełna. Oprócz wyżej wymienionych, z powstań śląskich nie powrócili: Robert Kurdziel (poległ w III powstaniu śląskim), Filip Limański (poległ w III powstaniu śląskim), Feliks Mrowiec i Wilhelm Widuch (także poległ podczas III powstania śląskiego).

⁸¹ Pismo naczelnika gminy Rudołtowice Szemy z 8 marca 1929 r. AKP, k. 123.

⁸² Pismo naczelnika gminy Rudziczka Musiolika z 6 marca 1929 r. AKP, k. 124.

⁸³ Pismo naczelnika gminy Smardzowice z 5 marca 1929 r. AKP, k. 126.

⁸⁴ Pismo naczelnika gminy Stara Kuźnia z marca 1929 r. AKP, k. 127.

⁸⁵ Pismo naczelnika gminy Stara Wieś Kokota z 4 marca 1929 r. AKP, k. 128.

Naczelnik gminy Studzienice doniósł staroście pszczyńskiemu, że w powstaniach górnośląskich nie poległ w gminie żaden powstaniec, dlatego też na jej terenie nie ma grobów powstańców⁸⁶. Przez Studzienice podczas I powstania śląskiego przechodził wprawdzie batalion Stanisława Krzyżowskiego, lecz na tym terenie nie prowadzono żadnych walk.

Naczelnik Studzionki wysłał staroście pszczyńskiemu telegram, datowany 14 marca 1929 r., w którym doniósł o braku poległych i pochowanych powstańców śląskich⁸⁷.

Z Szerokiej (dziś dzielnica Jastrzębia-Zdroju) zginęło 5 powstańców śląskich⁸⁸. Byli to:

- Henryk Ździebło, powstaniec z 2. Żorskiego Pułku Piechoty (ur. 2 lipca 1902 r.), pochowany w zbiorowej mogile powstańczej na cmentarzu parafialnym w Szerokiej⁸⁹;
- Alojzy Czempiel, powstaniec z 2. Żorskiego Pułku Piechoty (ur. 14 czerwca 1898 r., zm. 23 maja 1921 r. pod Kędzierzynom), pochowany w zbiorowej mogile wraz z Henrykiem Ździebło;
- Faustyn Szkróbka, powstaniec z 2. Żorskiego Pułku Piechoty (ur. 12 lutego 1900 r., zm. 29 maja 1921 r., podczas III bitwy o Górę Świętej Anny), pochowany we wspólnej mogile z dwoma wyżej wymienionymi powstańcami;
- Rudolf Janik (ur. 23 maja 1901 r.), ranny podczas walk o miejscowość Krasowa k. Góry Świętej Anny, pozostawiony w jednym z gospodarstw, został rozstrzelany przez Niemców 23 maja 1921 r.;
- Rudolf Walla (ur. 17 kwietnia 1799 r.), rozstrzelany przez Niemców w lesie k. Góry Świętej Anny 23 maja 1921 r., podczas bitwy o tę miejscowość.

Wszystkim zamordowanym postawiono w 1922 r. pamiątkowy pomnik-piętę. W gminie Ściernie — jak doniósł naczelnik tej gminy Mądry — nie znajdowały się żadne powstańcze mogiły⁹⁰.

Spośród powstańców śląskich pochodzących ze Śmiłowic poległo 5. Byli to:

- Franciszek Mróz (ur. 1 czerwca 1900 r.), poległ podczas I powstania śląskiego, 17 sierpnia 1919 r., został pochowany 22 sierpnia 1919 r., w grobie pojedynczym nr 65 na starym cmentarzu parafialnym w Tychach;

⁸⁶ Pismo naczelnika gminy Studzienice Kozika z 13 marca 1929 r. AKP, k. 130.

⁸⁷ Pismo naczelnika gminy Studzionka z 14 marca 1929 r. AKP, k. 131.

⁸⁸ Pismo naczelnika gminy Szeroka [brak daty]. AKP, k. 142.

⁸⁹ Historia jego śmierci jest powszechnie znana. Zginął podczas próby przeszukania dworu Madeyskich w Boryni w nocy z 2 na 3 maja 1921 r. Gdy nikt nie otworzył drzwi, uderzył w nie kolbą pistoletu. Wtedy padł śmiertelny strzał (podobno z niezabezpieczonej broni młodego powstańca). Chociaż przewieziono go do pobliskiej karczmy Hartza, nie zdołano go uratować. Zmarł w objęciach matki; por. H. Białecka: *Zarys dziejów Boryni i Skrzeczkowic od czasów najdawniejszych do 2001*. Jastrzębie-Zdrój 2001.

⁹⁰ Pismo naczelnika gminy Ściernie z 6 marca 1929 r. AKP, k. 134.

- Augustyn Rozkoszny (ur. 6 listopada 1895 r.), poległ podczas I powstania śląskiego, 17 sierpnia 1919 r., wraz z Franciszkiem Mrózem i wspólnie z nim został pochowany 22 sierpnia 1919 r. — grób nr 64;
 - Karol Kiszka (ur. 6 września 1902 r.), poległ 20 sierpnia 1919 r. w Murckach, pochowany został 21 sierpnia 1919 r. na nowym cmentarzu parafialnym w Tychach;
 - Karol Janik (ur. 23 lipca 1895 r.), zginął 7 maja 1921 r., pochowany został 10 maja 1921 r. na nowym cmentarzu parafialnym w Tychach, grób nr 19;
 - Franciszek Skudło (ur. 17 września 1877 r.), poległ 17 sierpnia 1919 r., 22 sierpnia 1919 r. został pochowany na nowym cmentarzu w Tychach, grób nr 67⁹¹.
- W Urbanowicach nie poległ żaden powstaniec śląski, o czym zawiadomił 5 marca 1929 r. naczelnik gminy Szczygieł⁹².

Podobne informacje nadeszły z Wesołej⁹³ i Wilkowyj⁹⁴.

Z kolei w Warszawicach pochowano dwóch żołnierzy niemieckich i dwóch powstańców śląskich.

Tymi pierwszymi byli:

- Ryszard Hertel, zm. 25 sierpnia 1919 r., a pochowany 31 sierpnia 1919 r. na miejscowym cmentarzu ewangelickim,
- Karol Szlotermüller, zm. 25 sierpnia 1919 r., a pochowany 31 sierpnia 1919 r., razem z Ryszardem Hertelem.

Natomiast pochodzący z tej gminy polegli powstańcy śląscy to:

- Franciszek Kumor (ur. 30 października 1899 r.), zmarł 21 maja 1921 r., pochowano go 25 maja tego samego roku na cmentarzu katolickim;
- Sylwester Zieleźnik (ur. 26 listopada 1902 r.), poległ 21 maja 1921 r., pochowany tego samego dnia co Franciszek Kumor na cmentarzu katolickim⁹⁵.

W obu Wisłach — Małej⁹⁶ i Wielkiej⁹⁷ — nie zanotowano żadnych grobów powstańczych. Podobnie było w Woszczycach niedaleko Żor⁹⁸ i Zarzeczcu⁹⁹. W nadwiślańskiej gminie Wola pochowano jednego powstańca śląskiego¹⁰⁰. Był nim Sylwester Janosz (ur. 13 listopada 1893 r.), zmarły 7 września 1919 r. i pochowany 12 września 1919 r. na cmentarzu parafialnym w Woli¹⁰¹.

⁹¹ Dane tych osób, zob. Pismo naczelnika gminy Ściernie z 25 lutego 1929 r. AKP, k. 139.

⁹² Pismo naczelnika gminy Urbanowice Szczygła z marca 1929 r. AKP, k. 140.

⁹³ Pismo naczelnika gminy Wesoła [nazwisko nieczytelne] z 3 marca 1929 r. AKP, k. 143.

⁹⁴ Pismo naczelnika gminy Wilkowyje [nazwisko nieczytelne] z 4 marca 1929 r. AKP, k. 145.

⁹⁵ Pismo naczelnika gminy Warszawice [podpis nieczytelny] z 6 marca 1929 r. AKP, k. 142.

⁹⁶ Pismo z 2 marca 1929 r. naczelnika gminy Wisła Mała Machnika. AKP, k. 147.

⁹⁷ Pismo z 5 marca 1929 r. naczelnika gminy Wisła Wielka [nazwisko nieczytelne]. AKP, k. 148.

⁹⁸ Pismo z 4 marca 1929 r. naczelnika gminy Woszczyce Matuszczyka. AKP, k. 154.

⁹⁹ Pismo z 4 marca 1929 r. naczelnika gminy Zarzeczce Kempki. AKP, k. 158.

¹⁰⁰ Pismo z 1 marca 1929 r. naczelnika gminy Wola Niesyto. AKP, k. 150.

¹⁰¹ AKP, k. 152.

W Wyrach pochowano 5 powstańców śląskich. Byli nimi:

- Walenty Gołaszczyk (ur. 10 lutego 1898 r.), zmarł 22 marca 1921 r., pochowany został 29 marca tego samego roku na cmentarzu rzymskokatolickim w Mikołowie (w pojedynczym grobie);
- Stanisław Wojtynek (ur. 30 sierpnia 1894 r.), poległ 21 maja 1921 r., został pochowany we wsi Jasiona, pow. lubliniecki;
- Walenty Zagórski (ur. 26 września 1901 r.), poległ 19 maja 1921 r., został pochowany w Gogolinie, nie wiadomo kiedy;
- Konstanty Borowski (ur. 7 grudnia 1901 r.), poległ 11 czerwca 1921 r., pochowany został w Gogolinie, brak wskazówek co do miejsca i czasu po- grzebu;
- Franciszek Kopiec (ur. 25 marca 1901 r.), wiadomo jedynie, że był powstań- cem poległym w okolicach Gogolina¹⁰².

Pochówki żołnierzy niemieckich uczestniczących w walkach z powstańcami śląskimi na terenie powiatu pszczyńskiego

Tabela 1

Żołnierze niemieccy polegli w walce z powstańcami śląskimi i miejsca ich pochówku

Imię i nazwisko	Data urodzenia	Data zgonu	Data pochówku	Miejscowość pochówku	Nazwa cmentarza	Numer grobu	Rząd	Grób pojedynczy / masowy	Armia / narodowość
Brunon Ortelt	22 lata	17.09.1919	22.08.1919	Pszczyzna	cmentarz ewangelicki	27	część stara	pojedynczy	1. Pułk Strzelców Konnych Pruskich nr 11
Wilhelm Wittmall	18.07.1900	24.08.1919	28.08.1919	Pszczyzna	cmentarz ewangelicki	28	część stara	pojedynczy	Pułk Reichswehry nr 52
Kurt Heinig	27.05.1895	30.08.1919	2.09.1919	Pszczyzna	cmentarz ewangelicki	29	część stara	pojedynczy	2. Pułk Huzarów, nr 52, zam. Burchstadt

¹⁰² Powyższe dane na podstawie pisma z 6 marca 1929 r. naczelnika gminy Wiry — ibidem, k. 136 i nast.

Erwin Renthner	26.08.1900	30.08.1919	2.09.1919	Pszczyna	cmentarz ewangelicki	30	część stara	pojedynczy	zam. Goldenstal
Kurt Wagner	13.01.1893	30.08.1919	2.09.1919	Pszczyna	cmentarz ewangelicki	31	część stara	pojedynczy	Dolny Śląsk
Albert Nix	27.08.1896	9.09.1919	11.09.1919	Pszczyna	cmentarz ewangelicki	32	część stara	pojedynczy	1. Pułk Huzarów Pruskich, nr 12, zam. Bremen
Fryc Schmidt	30.04.1899	7.08.1891	11.09.1919	Pszczyna	cmentarz ewangelicki	33	część stara	pojedynczy	zam. Ogreis
Wilhelm Wittkopf	40 lat	23.08.1919	2.09.1919	Pszczyna	cmentarz ewangelicki	34	część stara	pojedynczy	sierżant

Źródło: Wykaz grobów poległych żołnierzy podczas powstania górnośląskiego, znajdujących się na terenie miasta Pszczyna, 17.03.1929 r. AKP, k. 2.

Uwagi końcowe

Pamięć historyczna powstań śląskich to coś więcej niż administracyjny spis poległych. Budowała się na niej nowa tożsamość górnośląska. Widać to chociażby na przykładzie górnośląskich pułków wojskowych w okresie międzywojennym. Nie budowały one tożsamości opartej na idei legionów — jak ogromna większość podobnych formacji w całej Polsce — lecz właśnie na etosie powstańców. Przykładem może tu być 75. Pułk Piechoty Strzelców Bytomskich, stacjonujący na co dzień w Chorzowie (Królewskiej Hucie) i w Rybniku (I batalion). Stał się on elitarny właśnie ze względu na pamięć o powstańcach śląskich. Służyli w nim późniejsi znani dowódcy, jak gen. Stanisław Sosabowski czy płk Waław Kłaczyński. We wrześniu 1939 r. pułk ten walczył o jeden dzień dłużej od wszystkich kapitulujących wówczas pod Tomaszowem Lubelskim jednostek polskich¹⁰³. Warto o tym pamiętać.

¹⁰³ M. Małeck: *Z dziejów wojny obronnej Polski w 1939 r. Bitwa graniczna pod Pszczyną*. Warszawa—Kraków 2003, s. 53.

Pamięć powstańcza przetrwała przede wszystkim w celebrowaniu uroczystości patriotycznych, manifestacjach, organizacji marszów nad Odrę i właśnie w grobownictwie. Tym samym, mimo represji okupanta niemieckiego podczas działań drugiej wojny światowej czy instrumentalnego wykorzystania tradycji powstańczej przez komunistów, idea powstań śląskich dotrwała do czasów współczesnych, a jednym z jej wyznaczników jest podjęta przez Instytut Pamięci Narodowej myśl odnalezienia możliwie wszystkich grobów powstańczych, stosownego ich upamiętnienia i renowacji. Może w jakimś stopniu przyczyni się do tego niniejszy artykuł.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Ksiąg Pszczyńskich, Starostwo Pszczyńskie, sygn. 185, Referat Bezpieczeństwa, Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Pszczynie.

Opracowania

Białecka H.: *Zarys dziejów Boryni i Skrzeczkowic od czasów najdawniejszych do 2001*. Jastrzębie-Zdrój 2001.

Eichhorn J.: *Śpiewnik byłych powstańców*. Katowice 1921—1935, s. 16 i nast.

Małecki M.: *Pod płaszczem świętego Marcina. Z dziejów Ćwiklic, ich mieszkańców, parafii i kościoła*. Pszczyna 2016, s. 176—177.

Małecki M.: *Pszczyna — Tychy 1919. I powstanie śląskie na ziemi pszczyńskiej*. Zabrze—Tarnowskie Góry 2019, s. 20—24.

Małecki M.: *Z dziejów wojny obronnej Polski w 1939 r. Bitwa graniczna pod Pszczyną*. Warszawa—Kraków 2003, s. 53.

Serafin F.: *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskim w latach 1918—1922*. Katowice 1993, s. 124—133.

Marian Małecki

***Und sie haben ihn an der schlesischen Grenze begraben —
die Verwaltungsbehörden im Dienste der Kriegsgräberfürsorge
Gefallene schlesische Aufständische und ihre Gegner im Lichte
der Umfrage im Kreis Pleß aus dem Jahre 1929***

Schlüsselwörter: Schlesische Aufstände, Kreis Pleß, Gräber der Aufständischen

Zusammenfassung: Der Artikel befasst sich mit der Zählung der polnischen und deutschen Gräber aus der Zeit der schlesischen Aufstände im Kreis Pleß. Hier begannen die schlesischen Aufstände und der Kreis Pleß galt als Hochburg des Aufstands. Die Teilnahme der Bevölkerung an bewaffneten Kämpfen wird aus der Perspektive von Verlusten der Polnischen Militärorganisation Oberschlesiens (sog. „Peowiacy“) und der auf der Gegenseite stehenden, deutschen Streitkräfte dargestellt. Dadurch erhält man einen Überblick sowohl über die erlittenen Verluste als auch über den Beitrag des Kreises Pleß zur Unabhängigkeit Polens und Angliederung eines Teils von Oberschlesien an das Mutterland. In Anbetracht der Tatsache, dass dieses Material bisher noch nicht veröffentlicht wurde und sich auf die erhalten gebliebenen Archivalien stützt, kann es die Antwort auf viele Forschungspostulate in dieser Materie liefern.

Marian Małecki

***And they buried him on the Silesian border —
administration in the service of war graves
Fallen Silesian insurgents and their opponents in the light
of the Pszczyna Starosty queries from 1929***

Keywords: Silesian Uprisings, Pszczyna poviat, insurgents' graves

Summary: The article concerns the register of Polish and German graves from the period of the Silesian Uprisings in the territory of the Pszczyna poviat. It was here that the Silesian Uprisings began, and the Pszczyna poviat was considered to be the origin of the uprising. The inhabitants' involvement in the uprising was shown through the losses suffered by the members of the Polish Military Organisation of Upper Silesia and the German soldiers on the other side of the conflict. Thanks to these data, it is possible to assess both the losses and the personal contribution of the Pszczyna poviat to Poland's independence and incorporation of part of Upper Silesia to the Motherland. Considering that this material has not been published before and is based on preserved archives, it is an answer to many research postulates concerning this topic.



TOMASZ SZCZYGIEŁ

 <https://orcid.org/0000-0002-7017-0000>

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Geneza i podstawy prawne funkcjonowania polskich sądów morskich w Wielkiej Brytanii w latach 1941—1945

Wprowadzenie

Znaczenie funkcjonowania polskich władz na uchodźstwie w okresie drugiej wojny światowej trudno przecenić. Był to niezmiernie ważny fakt, tak z przyczyn politycznych, jak i prawnomiędzynarodowych. Rzeczpospolita Polska pozostawała nadal podmiotem na arenie międzynarodowej, choć jej terytorium znajdowało się pod okupacją, która od samego początku była prowadzona z naruszeniem zasad określonych w IV Konwencji haskiej oraz w stanowiącym do niej załączniku *O prawach i zwyczajach wojny lądowej*¹.

Zapewnienie możliwości działania polskich instytucji na terytorium państw goszczących — najpierw Francji, a następnie Wielkiej Brytanii — to jeden aspekt, ale możliwość sprawowania wymiaru sprawiedliwości na obcym obszarze — to już zupełnie inna kwestia. Okazuje się bowiem, że poza granicami Rzeczypospolitej podczas działań drugiej wojny światowej, na obszarze Wielkiej Brytanii, funkcjonowały jeszcze inne niż sądy wojskowe organy wymiaru sprawiedliwości, które wydawały wyroki „W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej”². Były to polskie sądy morskie, których dziejami dotychczas zajmowali

¹ Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej. Dz.U. 1927, nr 21, poz. 161.

² Jak ustalił L. Kania, pierwszym polskim sądem wojskowym w Wielkiej Brytanii był Morski Sąd Wojenny, który został zorganizowany rozkazem Naczelnego Wodza z dnia

się przede wszystkim historycy Polskiej Marynarki Handlowej. Za prekursora tego tematu należy uznać Jana Kazimierza Sawickiego³. Ostatnio kwestia sądów morskich w Wielkiej Brytanii pojawiła się w pracy autorstwa Bogusława Banaszaka i Grzegorza Kulki⁴. Brakuje jednak pracy o charakterze prawnohistorycznym. Oprócz podstaw prawnych, które wymagają szerszego ujęcia, istnieją również interesujące okoliczności ich powstawania, które są warte zaprezentowania.

Już w połowie 1940 r. rząd polski oraz władze brytyjskie z premierem Winstonem Churchillem na czele zaczęły zdawać sobie sprawę z problemu braku brytyjskiej jurysdykcji karnej względem polskich marynarzy pełniących służbę na statkach pływających pod polską banderą⁵. Co warto podkreślić, dla Zjednoczonego Królestwa był to jeszcze szerszy problem, chodziło bowiem przecież także o innych sojuszników alianckich, których władze i obywatele znaleźli schronienie na Wyspach Brytyjskich (np.: obywatele Danii, Norwegii, Holandii).

Jak ustalił J.K. Sawicki, z inicjatywy Konsulatu Generalnego RP w Londynie odbyła się 19 listopada 1940 r. konferencja polsko-brytyjska⁶. Jej rezultatem była nie tylko zgoda stron co do powołania jurysdykcji sojuszniczej na terytorium brytyjskim, ale także zobowiązanie się delegacji brytyjskiej do podjęcia odpowiednich kroków w tym zakresie, także tych ustawodawczych⁷. Następnie Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP wystąpiło do Ministerstwa Sprawiedliwości RP z inicjatywą podjęcia prac nad utworzeniem polskich sądów morskich. W dniu 19 lutego 1941 r. odbyła się międzyministerialna konferencja zwołana przez MSZ z udziałem m.in.: prof. Stefana Glasera z Ministerstwa Sprawiedliwości, Tadeusza Gepperta — szefa Polskiego Komitetu Transportowego, Włodzimierza Moderowa — radcy Ministerstwa Skarbu oraz Przemysłu i Handlu, dr. Karola Poznańskiego — konsula generalnego RP w Londynie i Michała hr. Potulickiego z Ambasady RP w Londynie⁸. Postanowiono przygotować ogólny zakres ustroju przyszłego polskiego sądownictwa morskiego w Wielkiej Brytanii oraz powołano delegację do prac nad projektem brytyjskiej ustawy o sojuszniczych sądach morskich, w skład której weszli: dr Władysław Kulski — radca Ambasady RP w Londynie oraz Włodzimierz Mo-

30 kwietnia 1940 r. Kolejnym utworzonym sądem wojskowym był Sąd Polowy nr 3 Dowództwa Obozów i Oddziałów Wojsk Polskich, który rozpoczął swoją działalność 29 lipca 1940 r. w Szkocji. Więcej na ten temat zob. L. Kania: *Służba sprawiedliwości w Wojsku Polskim 1795—1945. Organizacja — prawo — ludzie*. Siedlce 2015, s. 320 i nast.

³ J.K. Sawicki: *Polska Marynarka Handlowa (1939—1945)*. T. 1. Gdynia 1992, s. 334—397.

⁴ B. Banaszak, G. Kulka: *Wymiar sprawiedliwości w świetle Konstytucji kwietniowej w okresie II wojny światowej*. „Przegląd Sejmowy” 2015, 2 (127), s. 78—80.

⁵ J.K. Sawicki: *Polska Marynarka Handlowa...*, s. 350.

⁶ Ibidem, s. 335.

⁷ Ibidem.

⁸ Ibidem, s. 351.

derow — radca MSPH. Inne kraje sojusznicze również czynnie zaangażowały się w powstawanie tego aktu⁹.

Zgoda władz brytyjskich została wyrażona w formie ustawowej. Dnia 22 maja 1941 r. — po wcześniejszych konsultacjach z sojusznikami — parlament brytyjski uchwalił *Allied Powers Maritime Courts Bill, 1941. 4 & 5 Geo. 6. Ch. 21*¹⁰.

Warto jednak przytoczyć okoliczności z prac parlamentarnych nad tą ustawą, które rzucają odrobinę „cienia” na pełne zrozumienia i zgody konsultacje polsko-brytyjskie na szczeblu organów i instytucji rządowych. Jeśli chodzi bowiem o sprawę polską, to w trakcie debaty parlamentarnej pojawiło się wiele kontrowersji natury prawnej, w szczególności tych dotyczących rozumienia polskiego obywatelstwa podświadych¹¹. Dały o sobie znać również sympatie i anty-

⁹ Ibidem. Przekład na język polski *Allied Powers Maritime Courts Bill, 1941. 4 & 5 Geo. 6. Ch. 21* ogłoszono w „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1941, nr 6, cz. 2 (Dział Nieurzędowy), s. 37—44, jako Ustawę o sojusznicznych sądach morskich.

¹⁰ J.K. Sawicki: *Polska Marynarka Handlowa...*, s. 351.

¹¹ „Take the case of a man born in Galicia, in 1914. At that time Galicia was part of the Austro-Hungarian Empire. That man was an Austro-Hungarian citizen. That man came to this country, and lived here for a long time. He may have come to this country as a baby. In 1914 Austro-Hungarian nationality disappeared — there is no longer any such thing. Galicia became part of Poland, but all the people living in Galicia or originating from there did not automatically become Polish subjects. Such persons only became Polish subjects if they so elected on or before the date specified by the laws of Poland. None of the people for whom I am now speaking did or ever will so elect for reasons which may be good or bad which I do not propose to discuss here. That man is no longer an Austro-Hungarian subject. He is not a Pole, and he is not a British subject. He is stateless, and there are thousands of such people in this country. There is nothing in the world to prevent the Polish Government from conscripting these people under this Bill for the Polish maritime service [...]. I suggest that there ought to be something in this Bill to make sure that it does not apply to people of this kind. Let me state another case. I have been dealing with people born in those countries and coming to this country at an early age. Let me give another type of case, namely, that of a man born in Vienna who is of Polish parentage. This is an actual case of which I sent particulars to the Secretary of State for War under the other Act. I am not sure that that man was not born in Poland and taken to Vienna at a very early age. At any rate, he lived the whole of his life in Vienna, did not know a word of Polish, had never returned to Poland, had no friends in Poland, no relatives in Poland, and had no communications with Poland of any kind. There came a time, however, when the Germans invaded Austria and transported across Europe thousands of Polish-born persons and deposited them in a kind of no-man's land between Prussia and the Polish frontier. The Poles refused to admit them, and they were right. They said that these people were not their citizens, that they had no obligation towards them, and that they were not going to lend themselves to support acts of Nazi policy in this matter. There they were for nine months, without houses, food, medical attention or anything. One of these men ultimately escaped and came to this country. After some months, under the Allied Forces Act, the Polish authorities arrested him and imprisoned him. He was not a Polish citizen when it was a question of getting into Poland, but he became a Polish citizen when his services were required. If a man, in these circumstances had said, as he did say, that he would serve the Polish cause and that he was willing to do it

patie posłów brytyjskich względem władz Rzeczypospolitej¹². Jeden z posłów o nazwisku Mander powiedział m.in.: „Polacy — bez względu na to, jak wyglądała ich przedwojenna historia — posiadają obecnie rząd oparty na szerokich podstawach i dobrze obrazujący stosunki w kraju, w miarę możliwości w obecnych okolicznościach, a także, że mają oni na czele gen. Sikorskiego, człowieka o b. postępowych poglądach, któremu zależy na tym, aby zasada sprawiedliwości była stosowana w każdej dziedzinie polskiej wspólnoty, bez względu na wiarę i pochodzenie”¹³. W mniej przychylnym tonie wypowiadał się poseł Gallacher. Podkreślił on bowiem, że „Ustawa ta [*Allied Powers Maritime Courts Bill* — T.Sz.] da Polskiemu Rządowi narodową suwerenność. Był on rządem faszystowskim i trybunał będzie musiał zostać stworzony według ich konstytucji. Zanim Hitler doszedł do władzy był Rząd Polski sławny z powodu swego antysemityzmu i swego antysemitckiego programu oraz z powodu niesłychanego ubóstwa swych robotników i chłopów”¹⁴. W obronie Polski wystąpił poseł Gordon MacDonald, który podkreślił, że ustawa musi być przyjęta, bo takie są realia wojny i żadne sympatie czy przekonania o dyktatorskim charakterze tych czy innych rządów nie mogą mieć znaczenia¹⁵. Gallacher jednak pozosta-

in the British Army, but not in the Polish Army, was he taking an unreasonable view? In this Bill there is nothing to prevent countless numbers of people of that kind being conscripted by the Poles to serve in the Polish Forces. Cannot something be done about that?”. Stenogram z obrad Parlamentu brytyjskiego z dnia 13.05.1941 r., <https://api.parliament.uk/historic-hansard/commons/1941/may/13/allied-powers-maritime-courts-bill> [dostęp: 29.01.2020 r.].

¹² Streszczenie (tłumaczenie) przedmiotu rozprawy drugiego czytania (13.V.41) projektu ustawy o wprowadzeniu sądów morskich poszczególnych państw alianckich. Ministerstwo Informacji i Dokumentacji 971/41/Wiad. Londyn, dnia 28 maja 1941 roku, s. 1—10. Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Sprawiedliwości [dalej: AAN, MS] Rządu RP (emigracyjnego) w Londynie. Dział karno-sądowy, sygn. 18.

¹³ Ibidem, s. 1—2: „I know there have been a certain amount of criticism, but I do not believe it is well-based. I think that, for instance the Poles, whatever their history may have been before the war, have at present a very broad-based and representative Government, as far as they can possibly get one together in present circumstances, and that they have at their head, in General Sikorsky, a man with a very progressive outlook, who is anxious to see justice done to every section of the Polish community, irrespective of creed or race. I believe that the same thing applies to the other Governments, too”.

¹⁴ Ibidem, s. 5: „This Bill will give the Polish Government national sovereignty. They were merely a Fascist Government, and the court will have to be set up according to their Constitution. Before Hitler came to power they were notorious for their anti-Semitism and anti-Semitic programme and for the unspeakable poverty of the masses of their workers and peasants. Are we to put their seamen, without any consideration for their unions, under the control of this Government?”.

¹⁵ „This Bill is the inevitable outcome of the way this war has gone. I am not prepared to take the line of my hon. Friend the Member for West Fife (Mr. Gallacher). If his attitude were sympathetic to the Governments concerned, it would be different. He objects to the Polish Government having these powers because he considers the Polish Government to be a dictatorship such as he does not like. You could not get a Bill to say, We shall exclude those Governments

wał nieugięty. Powiedział: „Nie lubię Rządu Polskiego. Mam najwyższy szacunek i współczucie dla Narodu Polskiego, który tak bohatersko walczył przeciw niemieckiemu zaborcy [...]. Rząd Polski składa się z ludzi, którzy uciekli na początku i opuścili swoich współrodaków”¹⁶. Wiceprzewodniczący posiedzenia wystąpił w obronie Polski, podkreślając, że niedopuszczalne jest wypowiedanie tego rodzaju epitetów pod adresem kraju sojusznika Wielkiej Brytanii¹⁷.

Należy zauważyć, że poseł Gallacher w ogóle był przeciwko sądom morskim oraz nie uznawał pełnej podmiotowości rządów państw sojusznicznych na uchodźstwie. Warto przytoczyć fragmenty jego wypowiedzi w oryginale: „I am absolutely opposed [...] to the setting-up of these courts, and I cannot understand for the life of me why Members of the Labour movement have not made an energetic fight against the Bill [...]. I am not trying to idealise British legal procedure or British shipping conditions, but I do not accept the bona fides of any of these so-called Governments in this country”¹⁸.

Niezależnie od wskazanych wyżej osobistych antypatii posła Gallachera, Bill o morskich sądach państw sojusznicznych został uchwalony. Chociaż rząd Wielkiej Brytanii zgodził się, aby na jego terytorium sądy te sprawowały jurysdykcję w sprawach karnych, to jednak wyraźnie zaznaczył, że jest to rozwiązanie tymczasowe — „w czasie obowiązywania tej ustawy (1)”; że wykluczona jest podsądność obywateli brytyjskich (2), oraz że uprzednie skazanie przez jakikolwiek sąd brytyjski wyklucza możliwość orzekania przez sojuszniczny sąd morski (3)¹⁹. Istotnym postanowieniem *Billu* było również to, że sojuszniczne sądy morskie miały opierać swoją organizację i tryb procedowania na przepisach danego państwa, z zastrzeżeń odmienności wynikających z tej

because their complexion does not suit us and is not acceptable, and we shall include the others because it is”. Ibidem.

¹⁶ Ibidem, s. 10: „I do not like the Polish Government. I have the greatest respect and sympathy and admiration for the Polish people, who put such a heroic fight against their German captors [...]. These Governments are what the Americans call »boloney«. The Polish Government are the people who ran away at the beginning and deserted their people”. Stenogram z obrad Parlamentu brytyjskiego z dnia 15.05.1941 r., ALLIED POWERS (MARITIME COURTS) BILL. HC Deb 15 May 1941 vol. 371 cc1268—357, https://api.parliament.uk/historic-hansard/commons/1941/may/15/allied-powers-maritime-courts-bill#column_1293 [dostęp: 29.01.2020 r.].

¹⁷ „It is not allowable to use opprobrious epithets against a Government with which this country is in amity”. Stenogram z obrad Parlamentu brytyjskiego z dnia 15.05.1941 r., ALLIED POWERS (MARITIME COURTS) BILL. HC Deb 15 May 1941 vol. 371 cc1268—357, https://api.parliament.uk/historic-hansard/commons/1941/may/15/allied-powers-maritime-courts-bill#column_1293 [dostęp: 29.01.2020 r.].

¹⁸ Stenogram z posiedzenia Parlamentu brytyjskiego HC Deb 15 May 1941 vol. 371 cc1268—357, https://api.parliament.uk/historic-hansard/commons/1941/may/15/allied-powers-maritime-courts-bill#column_1293 [dostęp: 29.01.2020 r.].

¹⁹ Ustawa o sojusznicznych sądach morskich. *Allied Powers Maritime Courts Bill, 1941*. 4 & 5 Geo. 6. Ch. 21, s. 37—38. Dz.Ustaw Londyn 1941, nr 6, cz. 2 (Dział Neurzędowy).

ustawy (1.3)²⁰. Przepisy o sądach morskich nie mogły mieć zastosowania do czynów popełnionych przed ich wejściem w życie (2.1) oraz takich, które już zostały osądzone przez jakikolwiek sąd brytyjski (2.3)²¹.

I choć sprawdziło się do pewnego stopnia przewidywanie posła Gallachera, że uchwalona ustawa „da Polskiemu Rządowi narodową suwerenność”, to jednak ta suwerenność nie tylko była ograniczona przez tymczasowość obowiązywania tej ustawy²² i konieczność wykonalności postanowień i orzeczeń przez władze brytyjskie (6.1²³ oraz 8.1²⁴ i 8.4²⁵), lecz także przez wyłączność sądownictwa brytyjskiego w sprawach obywateli brytyjskich (2.1²⁶ oraz 4.1—2²⁷) oraz kontrolę

²⁰ „Bez ujmy dla przepisów niniejszej ustawy Sądy Morskie danego Państwa będą utworzone, a praktyka tych sądów i postępowanie przed nimi będzie normowane zgodnie z przepisami prawnymi tego Państwa”. Ibidem, s. 38.

²¹ „Sąd Morski nie ma prawa sądenia działania lub zaniechania popełnionego przed wydaniem niniejszej ustawy, z wyjątkiem działania lub zaniechania popełnionego nie dłużej niż sześć miesięcy przed tą datą, a stanowiącego przekroczenie przepisów prawnych danego Państwa, będących już wówczas w mocy. Ten wyjątek nie odnosi się jednak do przekroczeń ustawy o żegludze handlowej i o poborze do marynarki handlowej”. Ibidem.

²² „Każde z Państw, którego niniejsza ustawa dotyczy, ma prawo w czasie mocy obowiązującej tej ustawy utworzyć i utrzymywać w Zjednoczonym Królestwie sądy o nazwie Sądów Morskich, a wykonujące sądownictwo w sprawach karnych, przyznane im niniejszą ustawą”. Ibidem, s. 37.

²³ „Jeżeli Sędzia Pokoju przekona się albo na podstawie zaświadczenia wydanego przez Sąd Morski, albo na podstawie oświadczenia złożonego przez kogokolwiek pod przysięgą, że jakaś osoba ma być przesłuchana w charakterze świadka przed tym Sądem (a to bądź jako świadek oskarżenia, bądź jako świadek obrony), wówczas wezwie on tę osobę, polecając jej stawienie się przed Sądem Morskim w charakterze świadka. Jeżeli Sędzia nabierze przekonania z poprzednio wspomnianych oświadczeń, że nie jest prawdopodobne, by osoba wezwana jako świadek dobrowolnie jawiła się przed Sądem, wówczas może on zamiast wezwania wydać nakaz aresztowania, z poleceniem dostawienia jej do Sądu Morskiego”. Ibidem, s. 39.

²⁴ „Zaświadczenie, wydane w przepisanej formie przez Sąd Morski, a stwierdzające, że Sąd ten skazał jakąś osobę na karę więzienia, albo zlecił jej przytrzymanie czy to z powodu ubliżenia powadze Sądu, czy to aż do ukończenia toczącego się przeciw niej postępowania, jest wystarczającym nakazem przytrzymania tej osoby w jakimkolwiek więzieniu lub innym miejscu odosobnienia w Zjednoczonym Królestwie, przeznaczonym do tego celu przez Sekretarza Stanu w porozumieniu z Rządem tego Państwa, które ten Sąd utworzyło. Takie zaświadczenie jest też wystarczającym nakazem dostawienia tej osoby do takiego więzienia lub miejsca odosobnienia, a w przypadku, gdy ta osoba nie znajduje się jeszcze pod strażą, dla jej schwywania”. Ibidem, s. 40.

²⁵ „Grzywna nałożona przez Sąd Morski, jak również kwota przysądzona tytułem kosztów postępowania sądowego, a wreszcie suma uznana za przepadłą z powodu niedotrzymania przyrzeczenia złożonego Sądowi może być dochodzona przez Rząd danego Państwa w postępowaniu skróconym (*summarily*), jako roszczenie cywilne, niezależnie od środków prawnych przysługujących mu w myśl jego własnych ustaw”. Ibidem.

²⁶ „Stosownie do przepisów niniejszej ustawy Sąd Morski któregokolwiek z Państw będzie wykonywał sądownictwo nad osobami, niebędącymi obywatelami brytyjskimi, odnośnie działań lub zaniechań stanowiących przestępstwo wedle ustaw tego Państwa, a to [...]”. Ibidem, s. 38.

²⁷ „Działanie lub zaniechanie popełnione po przyjęciu niniejszej ustawy przez obywatela brytyjskiego na statku jakiegoś Państwa stanowi przestępstwo wedle przepisów prawnych

orzeczeń polskich sądów przez brytyjski lub szkocki High Court pod względem ewentualnego naruszenia (przekroczenia) ich właściwości wynikającej z ustawy *Allied Powers Maritime Courts Bill 1941* (11.1—4). Należy jednak zaznaczyć, że ustawodawca brytyjski, stojąc generalnie na gruncie ostateczności i niepodważalności orzeczeń sądów morskich swoich sojuszników, wprowadził prośbę o stwierdzenie naruszenia przez Sąd Morski swojej właściwości (11.2 i 11.4) jako instytucję zupełnie wyjątkową²⁸. Jak ustalił J.K. Sawicki, jej stwierdzenie oznaczało, że wyroki i kary sojuszniczego sądu morskiego były uznawane za niebyłe²⁹. Warto jednak podkreślić, że choć naruszenie właściwości stwierdzał brytyjski High Court, to jednak orzeczenie kasatoryjne wydawał polski Odwoławczy Sąd Morski (art. 26)³⁰.

Powyższe mechanizmy dotyczyły wszystkich utworzonych na podstawie tej ustawy sądów państw sojusznicznych (Belgii, Holandii, Norwegii, Jugosławii i Grecji), a nie tylko Polski.

Dla porównania warto podkreślić, że władze USA odmówiły w ogóle zgody na tworzenie sojusznicznych sądów morskich, nie chcąc ze względów politycznych uznać działania ustaw obcego państwa na swoim terytorium³¹. Dlatego też — pomimo instytucji z pkt. 11.1—4 — brytyjską ustawę *Allied Powers Maritime Courts Bill 1941* należy ocenić pozytywnie.

W związku uchwaleniem przez parlament brytyjski ustawy o sojusznicznych sądach morskich ruszyły w Ministerstwie Sprawiedliwości RP prace nad projektem dekretu o sądach morskich. Na szybkie zakończenie prac nalegał Dział Morski Ministerstwa Skarbu oraz Przemysłu i Handlu, wskazując na pilną potrzebę

Zjednoczonego Królestwa, jeśli taki sam czyn lub zaniechanie popełnione na statku brytyjskim stanowiłoby przestępstwo wedle tych przepisów (4.1). Działanie lub zaniechanie popełnione przez będącego obywatelem brytyjskim kapitana lub członka załogi statku handlowego jakiegos Państwa stanowi przestępstwo wedle przepisów prawnych o żegludze handlowej Zjednoczonego Królestwa, jeżeli takie samo działanie lub zaniechanie popełnione przez kapitana lub członka załogi statku brytyjskiego stanowiłoby przestępstwo wedle tych przepisów (4.2)”. Ibidem.

²⁸ „Jeżeli ktoś twierdzi, że Sąd Morski przekroczył swe uprawnienia nadane mu tą ustawą, odnośnie skazania go za przestępstwo lub ukarania za ubliżanie powadze Sądu, wówczas może on za zezwoleniem Sądu Morskiego albo Sądu Wyższego (*High Court*) prosić ten Sąd Wyższy, zgodnie z regulaminem sądowym, o rozstrzygnięcie tej kwestii (11.2). W przypadku stwierdzenia przez Sąd Wyższy (*High Court*), że uprawnienia nadane tą ustawą zostały przekroczone odnośnie przewodu sądowego lub wyroku, całe postępowanie zostanie unieważnione... (11.4)”. Ibidem, s. 42.

²⁹ „W przypadku stwierdzenia przez Sąd Wyższy (*High Court*), że uprawnienia nadane tą ustawą zostały przekroczone odnośnie przewodu sądowego lub wyroku, całe postępowanie zostanie unieważnione (11.4)”. J.K. Sawicki: *Polska Marynarka Handlowa...*, s. 338.

³⁰ „W przypadku gdy brytyjski Sąd Wyższy (*High Court*) uzna na podstawie ust. 2 art. 11 ustawy brytyjskiej, że sąd polski, wydając wyrok, przekroczył swe uprawnienia tego przepisu ustawy brytyjskiej, Odwoławczy Sąd Morski unieważni wyrok”. Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1941 r. o sądach morskich. Dz.Ustaw Londyn nr 6, poz. 13.

³¹ Ibidem, s. 342.

utrzymania dyscypliny na statkach floty handlowej³². Głównym autorem projektu był dyrektor w Ministerstwie Sprawiedliwości prof. Stefan Glaser³³. W prace nad projektem zaangażowani byli także przedstawiciele: Ministerstwa Skarbu oraz Przemysłu i Handlu, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Wojny Ambasady RP w Londynie, Związku Kapitanów, Oficerów Pokładowych, Maszynowych i Radiotelegrafistów Polskiej Marynarki Handlowej oraz Koła Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów RP w Londynie³⁴. W pracach wykorzystano projekt o norweskich sądach morskich³⁵. Projekt był konsultowany z zainteresowanymi resortami, a następnie został przedstawiony Radzie Ministrów do uchwalenia. Jak wykazał J.K. Sawicki, zarówno w sferach rządowych, jak i między pracodawcami i pracownikami floty handlowej toczył się ostry spór dotyczący kształtu przyszłego sądownictwa morskiego, jednak dzięki determinacji Ministra Sprawiedliwości Hermana Libermana prace udało się ukończyć³⁶. Na podkreślenie zasługuje jednak fakt, że dyskusja w przedmiocie ustroju sądownictwa morskiego stała się także forum prezentacji poglądów zmierzających do liberalizacji przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych oraz okazją do wzmocnienia tym samym gwarancji niezależności sądów i niezawisłości sędziów, o czym szerzej w dalszej części artykułu³⁷.

Polskie sądownictwo morskie zostało powołane na mocy dekretu z dnia 30 września 1941 r. o sądach morskich³⁸. Jednocześnie rząd RP zdecydował o publikacji w dziale nieurzędowym „Dziennika Ustaw” tłumaczenia brytyjskiej ustawy *Allied Powers Maritime Courts Bill 1941*³⁹. Było to posunięcie

³² Pismo Ministerstwa Skarbu oraz Przemysłu i Handlu. Dział Spraw Morskich do prof. S. Glasera z dnia 12 sierpnia 1941 r., nr 474/Mor/41. AAN, MS Rządu RP (emigracyjnego) w Londynie. Dział karno-sądowy, sygn. 18.

³³ J.K. Sawicki podaje, że był to „Stefan Glazer”, a nie Stefan Glaser. Na dokumentach archiwalnych rzeczywiście występuje pisownia „Glazer”, ale nie na wszystkich. Należy przyjąć, że chodzi o prof. Stefana Glasera; zob. Pismo Stefana Glasera z dnia 14 lipca 1941 r. do radcy Prezydium Rady Ministrów L. Krajewskiego. Ibidem.

³⁴ Pismo z dnia 24 maja 1941 r. prezesa Komisji Międzyzwiązkowej Związku Kapitanów, Oficerów i Radio-Telegrafistów Polskiej Marynarki Handlowej oraz Centralnej Sekcji Morskiej Związku Zawodowego Transportowców R.P. Alojzego Adamczyka do Ministra Sprawiedliwości oraz rękopis pisma ministra H. Libermana o przedstawieniu projektu dekretu o sądach morskich do konsultacji L. dz. 400/2/41. Ibidem.

³⁵ Order in Council relating to Norwegian Maritime Courts in the United Kingdom of Great Britain and Northern Ireland, s. 1—3. Ibidem.

³⁶ Szerzej zob. J.K. Sawicki: *Polska Marynarka Handlowa...*, s. 350—355.

³⁷ Ibidem, s. 356—357.

³⁸ Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1941 r. o sądach morskich. Dz.Ustaw Londyn nr 6, poz. 13.

³⁹ Ustawa o sojuszniczych sądach morskich. *Allied Powers Maritime Courts Bill, 1941. 4 & 5 Geo. 6. Ch. 21*, s. 37—38. Dz.Ustaw Londyn 1941, nr 6, cz. 2 (Dział Nieurzędowy); zob. *Rzeczpospolita Polska czasu wojny. Dziennik Ustaw RP i Monitor Polski 1939—1945*. Red. A.K. Kunert. Warszawa 1995.

całkowicie zrozumiałe, albowiem trudno byłoby wyobrazić sobie stosowanie dekretu z 30 września bez odniesienia do przepisów „ustawy brytyjskiej”, bo tak w myśl tego aktu była określana *Allied Powers Maritime Courts Bill 1941* (art. 1). Tym samym brytyjska ustawa o sojuszniczych sądach morskich stała się pośrednio częścią porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej, mimo że została ogłoszona w dziale nieurzędowym „Dziennika Ustaw”.

Na podstawie aktu z 30 września 1941 r. zostały utworzone dwa sądy — Sąd Morski i Odwoławczy Sąd Morski (art. 2). Siedzibą tego drugiego był Londyn (art. 3 ust. 2), z kolei siedzibę sądu I instancji miał wyznaczyć Minister Sprawiedliwości. Były nią Londyn (Brook Street 62/64), lecz w zależności o potrzeby sąd ten mógł także orzekać na sesjach wyjazdowych w miastach Glasgow i Liverpool⁴⁰.

Sąd Morski składał się z jednego sędziego, sędziów zapasowych oraz ławników. Jego kierownikiem był sędzia Sądu Morskiego (art. 4). Odwoławczy Sąd Morski składał się z przewodniczącego, dwóch sędziów i sędziów zapasowych. Jego kierownikiem był przewodniczący (art. 5). Sędziów mianował Prezydent Rzeczypospolitej, na wniosek Rady Ministrów przedstawiony przez Ministra Sprawiedliwości, spośród osób posiadających kwalifikacje do zajmowania stanowiska sędziowskiego, zgodnie z art. 82 i 83 Prawa o ustroju sądów powszechnych z 6 lutego 1928 r. (art. 10)⁴¹. Jednym z ostatnich swoich pism, datowanym na dzień przed nagłą śmiercią, minister Herman Liberman zwrócił się wnioskiem z dnia 20 października 1941 r. do Rady Ministrów o wystąpienie do Prezydenta o mianowanie sędziów Sądu Morskiego i Odwoławczego Sądu Morskiego⁴². Organizację Sądów Morskich finalizował jego następcą Karol Popiel.

Dnia 5 listopada 1941 r. Prezydent Rzeczypospolitej mianował na urząd sędziego Sądu Morskiego następujące osoby:

— sędziego Konstantego Makowskiego⁴³ na urząd Przewodniczącego Odwoławczego Sądu Morskiego;

⁴⁰ *Alied Powers (Maritime Courts) Act, 1941. Polish Maritime Courts 2nd January 1942*, s. 1—2. AAN, MS Rządu RP (emigracyjnego) w Londynie. Dział karno-sądowy, sygn. 22; Protokół wizytacji Sądów Morskich w Londynie z dnia 18 września 1942 r., s. 1. AAN, MS Rządu RP (emigracyjnego) w Londynie. Dział karno-sądowy, sygn. 23; rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 grudnia 1941 r. o wykonaniu dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 września 1941 r. o Sądach Morskich. Dz.U. 1941, nr 8, poz. 26.

⁴¹ Dz.U.1928, nr 12, poz. 93.

⁴² Należy stwierdzić — wbrew zawartemu w pracy J.K. Sawickiego przekonaniu; por. J.K. Sawicki: *Polska Marynarka Handlowa...*, s. 366 — że sędziów nie nominowała ani nie powoływała Rada Ministrów, a wyłącznie Prezydent Rzeczypospolitej (art. 65), co wynikało wprost z Konstytucji RP z 23 kwietnia 1935 r. Dz.U. 1935, nr 30, poz. 227.

⁴³ „Urodzony 26 października 1894 r. w Warszawie, wyznania rzymskokatolickiego, żona, żona Zofia z Dworzaczeków, dwoje dzieci 9 i 14 lat, rodzina przebywa w kraju, podporucznik rezerwy służby intendentury, włada językami francuskim, niemieckim, rosyjskim i angielskim, od 27 marca 1928 r. sędzia Sądu Powiatowego w Inowrocławiu, od 29 kwietnia 1934 r. sędzia

- sędziego Karola Konwickiego⁴⁴ na urząd sędziego Odwoławczego Sądu Morskiego;
- adwokata Józefa Blocha⁴⁵ na urząd sędziego Odwoławczego Sądu Morskiego;
- sędziego Kazimierza Welina⁴⁶ na urząd sędziego Sądu Morskiego;
- sędziego Franciszka Wójcickiego⁴⁷ na urząd sędziego zapasowego Odwoławczego Sądu Morskiego;

Sądu Okręgowego w Warszawie, od 7 czerwca 1939 r. sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie; ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu Poznańskiego; społecznie pracował na terenie Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R.P.”. *Życiorys Konstantego Makowskiego*. Wniosek Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 października 1941 r., L.dz. 538/41 w sprawie projektu uchwały Rady Ministrów o przedstawienie Prezydentowi Rzeczypospolitej kandydatów na urzędy sędziowskie sądów morskich, s. 1. AAN, MS Rządu RP (emigracyjnego) w Londynie. Dział karno-sądowy. Organizacja i obsada sądów morskich. Nominacje sędziów i prokuratorów, życiorysy, notatki i korespondencja, sygn. 19.

⁴⁴ „Urodzony 27 września 1890 r. w Mikołajowie, wyznania rzymskokatolickiego, nar. polskiej, żonaty, żona Barbara z Mierkiewiczów, dwoje dzieci 2 i 4 lata, rodzina przebywa w kraju, por. rezerwy, włada językami niemieckim, słabo rosyjskim i angielskim; ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu J.K. we Lwowie, odznaczony Medalem Niepodległości; od grudnia 1922 r. aplikacja sądowa w Stryju, od lutego 1926 r. sędzia śledczy w Brzeżanach, od maja 1927 r. podprokurator Sądu Okręgowego w Poznaniu, od roku 1930 sędzia okręgowy w Poznaniu, a ponadto wiceprzewodniczący Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego do spraw Majątkowych Posiadaczy Gospodarstw Wiejskich w Poznaniu”. *Życiorys Henryka Konwickiego*. Ibidem.

⁴⁵ „Urodzony 21 lutego 1889 r. w Łodzi, wyznania ewangelicko-reformowanego, nar. polskiej, wdowiec, jedno dziecko lat 20, por. rezerwy, ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu w Petersburgu w roku 1912 oraz kursy konsularne przy M.S.Z. ok. roku 1920, przez cały czas niepodległości Polski adwokat w Warszawie i kilkakrotny członek władz korporacyjnych; autor Kodeksu pracy wydanego w roku 1928, współautor wraz z adw. Kopankiewiczem dzieła pt. *Ubezpieczenia Społeczne*, wydanego w roku 1931; współautor z dr. Guniakiem dzieła pt. *Pracownicze prawo kolejowe*, wydanego w roku 1932, współautor z adw. J. Tomkiewiczem dzieła pt. *Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością* wydanego w roku 1933, autor dzieła *Nowa Ustawa o ubezpieczeniu społecznym, Sądy pracy, Układy zbiorowe* oraz szeregu rozpraw i artykułów w dziedzinie prawa społecznego”. *Życiorys Józefa Blocha*. Ibidem, s. 1—2.

⁴⁶ „Urodzony 22 września 1898 r. w Mrozach, wyznania rzym.-kat., nar. polskiej, żonaty, żona Janina z Ryniewiczów, dwoje dzieci, 2 i 5 lat, rodzina przebywa w kraju, asp. rezerwy; ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu J.P. w Warszawie, włada językiem rosyjskim, niemieckim, francuskim, angielskim, odznaczony Medalem Niepodległości, Medalem za Wojnę i Medalem 10-lecia; od 1 lutego 1925 r. aplikacja sądowa, ostatnio sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie; co do pracy społecznej, był przewodniczącym Sądu Koleżeńskiego Okręgu Warszawskiego P.O.W”. *Życiorys Kazimierza Welina*. Ibidem, s. 2.

⁴⁷ „Urodzony 27 stycznia 1900 r. w Piotrkowicach, pow. Jędrzejów, woj. kieleckie. wyznania rzym.-kat., nar. polskiej, żonaty, dwoje dzieci w wieku 4.1/2 i 6.1/2; ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu J.P. w Warszawie, włada językami francuskim, angielskim; st. strzelec rezerwy; aplikacja sądowa w Warszawie zakończona egzaminem sędziowskim w roku 1928, od marca 1929 r. sędzia okręgowy śledczy w Białymstoku, od roku 1931 wiceprokurator Sądu Okręgowego w Białymstoku, od roku 1934 sędzia okręgowy śledczy w Warszawie, od roku 1938 sędzia apelacyjny śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia w Krakowie”. *Życiorys Franciszka Wójcickiego*. Ibidem, s. 2.

- sędziego Feliksa Gadomskiego⁴⁸ na urząd sędziego zapasowego Odwoławczego Sądu Morskiego;
- sędziego Jana Zarzęskiego⁴⁹ na urząd sędziego zapasowego Sądu Morskiego⁵⁰.

Sędziowie składali przysięgę w Ministerstwie Sprawiedliwości. Jej treść była następująca: „Przysięgam Panu Bogu Wszchemogącemu, że na powierzonym urzędzie sędziego przyczyniać się będę w mym zakresie działania ze wszystkich sił do ugruntowania wolności, niepodległości i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej, której zawsze wiernie służyć będę i obowiązki urzędu mego spełniać będę gorliwie, sprawiedliwość bezstronnie według mego sumienia i zgodnie z przepisami prawa wymierzać, a tajemnicy urzędowej dochowam”⁵¹.

Przy okazji nominacji sędziowskich doszło do konfliktu między Ministerstwem Sprawiedliwości a Ministerstwem Spraw Wojskowych. Resort sprawiedliwości wystąpił do Sztabu Naczelnego Wodza o odkomenderowanie do Ministerstwa Sprawiedliwości i zwolnienie z czynnej służby wojskowej: ppor. Konstantego Makowskiego, por. Karola Konwickiego, abp. Kazimierza Welina i Antoniego Ostrowskiego⁵². Sztab Naczelnego Wodza odkomenderował K. Makowskiego i K. Konwickiego. Co jednak bardziej interesujące, 12 listopada, a więc tydzień po podpisaniu nominacji sędziego K. Welina przez Prezydenta Rzeczypospolitej, do Ministerstwa Sprawiedliwości wpłynęło pismo Oddziału V Sztabu Naczelnego Wodza z prośbą o „wypowiedzenie się w sprawie wyznaczenia zamiast Welina Kazimierza — por. lotnictwa rez. Dr Cy-

⁴⁸ „Urodzony 25 lipca 1898 r. w Warszawie, wyznania rzym.-kat., nar. polskiej, żona-ty, żona Felicja z Biernackich, dwoje dzieci w wieku 9 i 14 lat, rodzina przebywa w kraju, st. strzelec rezerwy; ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu Poznańskiego, włada językiem francuskim, niemieckim, rosyjskim i angielskim; ostatnio sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie, społecznie pracował jako sekretarz i członek zarządu Koła Warszawskiego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R.P.”. *Życiorys Feliksa Gadomskiego*. Ibidem, s. 2.

⁴⁹ „Urodzony 4 lutego 1905 r. w Krakowie, wyznania rzym.-kat., nar. polskiej, żonaty, żona Maria z Jaworskich, jedno dziecko lat 6, rodzina przebywa w kraju, podpor. rezerwy, ukończył Wydział Prawa U.J. w Krakowie, włada językami: niemiecki, francuski, angielski; Srebrny Krzyż Zasługi; aplikacja sądowa w apelacji krakowskiej zakończona egzaminem sędziowskim w roku 1935, sędzia śledczy w Krakowie i Piotrkowie Trybunalskim, ostatnio Kierownik Sądu w Wadowicach, pracował społecznie jako Prezes Zrzeszenia Asesorów i Aplikantów Sądowych w Krakowie przez 3 lata oraz jako sekretarz wadowickiego Koła Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R.P.”. *Życiorys Jana Zarzęskiego*. Ibidem, s. 2—3.

⁵⁰ Ibidem, s. 2; J.K. Sawicki: *Polska Marynarka Handlowa...*, s. 366.

⁵¹ Protokół zaprzysiężenia sędziego odwoławczego Sądu Morskiego Józefa Blocha z dnia 2 stycznia 1942 r. AAN, MS Rządu RP (emigracyjnego) w Londynie. Dział karno-sądowy. Organizacja i obsada sądów morskich. Nominacje sędziów i prokuratorów, życiorysy, notatki i korespondencja, sygn. 22.

⁵² Pismo Ministra Sprawiedliwości Henryka Libermana z dnia 21 października 1941 r. (540/41) do sztabu Naczelnego Wodza AAN, MS Rządu RP (emigracyjnego) w Londynie. Dział karno-sądowy. Organizacja i obsada sądów morskich. Nominacje sędziów i prokuratorów, życiorysy, notatki i korespondencja, sygn. 19.

priana Tadeusza”⁵³. W rezultacie tego pisma minister sprawiedliwości Karol Popiel zdecydował się na interwencje u wicepremiera Stanisława Mikołajczyka. W piśmie z dnia 14 listopada 1941 r. minister podkreślił, że tak z przyczyn prawnych (nominacja K. Welina), jak i faktycznych (naleganie władz brytyjskich na uruchomienie sądów) taka sytuacja jest niedopuszczalna⁵⁴. Minister Karol Popiel podkreślił, że postawa Sztabu Naczelnego Wodza szkodzi powadze władz polskich, gdyż inni sojusznicy (Holandia i Norwegia) takie sądy już uruchomili, nadając temu faktowi zrozumiały rozgłos propagandowy⁵⁵. Jak słusznie zauważył J.K. Sawicki, minister K. Popiel nie dopuszczał możliwości utrzymywania zależności sędziów od władz wojskowych⁵⁶. Tak zapewne odebrał „propozycję” kandydatury T. Cypriana.

Oprócz kwestii natury personalnej, pozostawała jeszcze sprawa wynagrodzenia sędziów, prokuratorów i członków personelu pomocniczego sądów morskich. Problem stanowiła również kwestia paszportów dyplomatycznych dla sędziów. Jeśli chodzi o tę pierwszą, to jak wynika z korespondencji pomiędzy Ministerstwem Skarbu a Ministerstwem Sprawiedliwości, resort skarbu zalecał oszczędności. Z kolei Minister Sprawiedliwości zdecydowanie stał na stanowisku, że niezależność materialna stanowi jedną z podstaw niezawisłości sędziów, dlatego opowiadał się za przyznaniem sędziom Odwoławczego Sądu Morskiego uposażenia II grupy⁵⁷. Porównując polskich sędziów z brytyjskimi, otrzymującymi ok. 2000 £ rocznie, minister argumentował, że „nie chciałby poprzez przyznanie nieproporcjonalnie niższego uposażenia sędziom polskim obniżać ich powagi, albowiem uważa, że wysokość uposażenia ma dla niej pewne, acz pośrednie, znaczenie”⁵⁸. Minister Skarbu Przemysłu i Handlu zgodził się z argumentacją resortu sprawiedliwości⁵⁹. W kwestii paszportów wystąpiono z odpowiednim pismem do Ministerstwa Spraw Zagranicznych 13 stycznia 1942 r.

⁵³ Pismo ministra sprawiedliwości Karola Popiela z dnia 14 listopada 1941 r. do wicepremiera Rządu R.P. Stanisława Mikołajczyka (658/41), s. 1—2. Ibidem.

⁵⁴ „Nie sądzę, by niezrozumiałe zresztą dla mnie kunktatorskie postępowanie Oddziału I czy V Sztabu N.W. powodowane było umyślnością działania. Niemniej jednak musi wywołać co najmniej zdziwienie, że mimo przesłania odpisów dekretów nominacyjnych sędziów, mimo pisemnego przedstawiania sprawy kilkakrotnie, telefonicznych i ustnych interwencji oraz mimo niewątpliwej znajomości ustaw w odnośnych działach Sztabu N.W. mógł się zdarzyć wypadek próby o »wyznaczenie« innej osoby w miejsce zamianowanego przez Prezydenta R.P. sędziego?”. Ibidem, s. 2.

⁵⁵ Ibidem.

⁵⁶ J.K. Sawicki: *Polska Marynarka Handlowa...*, s. 366.

⁵⁷ Pismo Ministra Sprawiedliwości do Ministerstwa Skarbu z dnia 30 października 1941 r., 581/41, s. 1—2. AAN, MS Rządu RP (emigracyjnego) w Londynie. Dział karno-sądowy. Organizacja i obsada sądów morskich. Nominacje sędziów i prokuratorów, życiorysy, notatki i korespondencja, sygn. 19.

⁵⁸ Ibidem.

⁵⁹ Pismo Ministra Skarbu i Przemysłu i Handlu z dnia 5 listopada 1941 r., 8488/41/B. Ibidem.

Minister Popiel prosił o pilne załatwienie tej sprawy, zważywszy na zbliżającą się pierwszą sesję wyjazdową Sądu Morskiego w Glasgow⁶⁰. Jako uzasadnienie wniosku o wydanie paszportów dyplomatycznych minister wskazał nie tylko na praktyczne względy ułatwienia w przemieszczaniu się w obrębie szczególnie chronionych stref oraz obszarów imperium brytyjskiego, lecz także na rangę, prestiż urzędu sędziowskiego i ochronę niezawisłości sędziowskiej, której łamanie — w jego ocenie — miało miejsce w przeszłości. Jak bowiem podkreślił, „zamykano oczy na fakt niezaprzeczalny, iż tylko wyodrębnienie i niezawisłość sądownictwa może dać państwu praworządemu pełną sprawiedliwość społeczną. Toteż przywrócenie sądownictwu pełnej odrębności i niezawisłości winno być staraniem wszystkich władz już teraz na wychodźstwie w interesie ogólnym państwowym, bez fałszywie i zazdrośnie pojętych ambicji. Jednym z licznych kroków, które należy uczynić w tym kierunku, będzie posiadanie przez sędziów paszportów dyplomatycznych”⁶¹.

Spór z Oddziałem V Sztabu Generalnego Naczelnego Wodza oraz starania o godne wynagrodzenie i paszporty dyplomatyczne wskazywały dobitnie, że Ministerstwu Sprawiedliwości, a przede wszystkim jego kierownictwu (Herman Liberman, Karol Popiel), zależało na niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Z perspektywy dyskusji w parlamencie brytyjskim, poprzedzającej zgodę na powołanie sojusznicznych sądów morskich, należy fakt ten ocenić również jako próbę zaprzeczenia dość krytycznej opinii na temat charakteru polskich władz sanacyjnych.

W ślad za gwarancjami nietykalności (paszporty dyplomatyczne) oraz niezależności finansowej podążyły także modyfikacje w zakresie przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych. W części ustrojowej dekretu z dnia 30 września 1941 r. został ujęty ważny przepis art. 10 ust. 4 o następującej treści: „Do osób wymienionych w ust. 1 [przewodniczącego, sędziów Odwoławczego Sądu Morskiego, sędziego Sądu Morskiego oraz sędziów zapasowych — T.Sz.] stosuje się odpowiednio przepisy działu II prawa o ustroju sądów powszechnych, **z wyjątkiem przepisów ograniczających zasadę niezawisłości sądownictwa** [podkr. T.Sz.]”. To znamienne podejście, będące krytyką obowiązujących przepisów ustrojowych, bez wątplenia stanowiło rezultat postawy ministra H. Libermana oraz rządu gen. Sikorskiego, który starał się złagodzić przedstawiany obraz polskich rządów sanacyjnych. Jak ustalił J.K. Sawicki, pod tym ogólnym wyłączeniem przepisów naruszających niezawisłość sędziowską, które miały nie obowiązywać w Sądach Morskich, kryły się w szczególności art. 102 § 2

⁶⁰ Pismo Ministra Sprawiedliwości Karola Popiela z dnia 13 stycznia 1942 r., L.dz. 30/42 odpis. AAN, MS Rządu RP (emigracyjnego) w Londynie. Dział karno-sądowy. Otwarcie Polskiego Sądu Morskiego. Przygotowanie i przebieg, sygn. 22.

⁶¹ Ibidem.

pkt c⁶² i art. 110 pkt c⁶³ p.u.s.p, które zezwalały na przeniesienie sędziego na inne stanowisko dla tzw. dobra wymiaru sprawiedliwości oraz przeniesienie w stan spoczynku w tzw. interesie wymiaru sprawiedliwości.

Przy obu sądach morskich działał urząd prokuratorski, odpowiednio prokuratora Sądu Morskiego i prokuratora Odwoławczego Sądu Morskiego (art. 13). Prokuratorów mianował Minister Sprawiedliwości spośród osób posiadających kwalifikacje sędziowskie (art. 14). Na urząd prokuratorów powołani zostali Antoni Ostrowski (przy Sądzie Morskim) i Kazimierz Gielniewski (przy Odwoławczym Sądzie Morskim)⁶⁴. Z kolei prokuratorami zapasowymi zostali odpowiednio dr Leon Sklenerz i Kazimierz Kwiatkowski⁶⁵.

W sądach morskich wprowadzono ławników — dotychczas instytucję wyjątkową w sądownictwie powszechnym II Rzeczypospolitej⁶⁶. Było to niewątpliwie rezultatem oczekiwań Związku Kapitanów, Oficerów Pokładowych, Maszynowych i Radiotelegrafistów Polskiej Marynarki Handlowej. Ławnikiem Sądu Morskiego mógł zostać każdy, kto posiadał obywatelstwo polskie i korzystał w pełni z praw cywilnych i obywatelskich, był nieskazitelnego charakteru, ukończył 30 rok życia, władał językiem polskim w mowie i w piśmie oraz złożył przed Przewodniczącym Odwoławczego Sądu Morskiego przysięgę (art. 7—8)⁶⁷. Warto

⁶² „Mianowanie sędziego na inne stanowisko lub przeniesienie go na inne miejsce służbowe może nastąpić tylko za jego zgodą [...]. § 1. Przepis ten nie dotyczy wypadków przeniesienia: [...] c) dla dobra wymiaru sprawiedliwości lub powagi stanowiska sędziowskiego, na podstawie orzeczenia sądu wyższego, powziętego w składzie trzech sędziów tegoż sądu na posiedzeniu niejawnym na wniosek prezesa sądu właściwego, a w stosunku do prezesa — na wniosek prezesa sądu wyższego, po wysłuchaniu zainteresowanego sędziego, jeżeli na wezwanie się stawi”. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. — Prawo o ustroju sądów powszechnych. Dz.U. nr 12, poz. 93 z późn. zm.

⁶³ „Sędzia może być przeniesiony w stan spoczynku z urzędu: [...] c) w interesie wymiaru sprawiedliwości, na podstawie orzeczenia sądu wyższego, powziętego w składzie trzech sędziów tegoż sądu na posiedzeniu niejawnym na wniosek prezesa sądu właściwego, a w stosunku do prezesa — na wniosek prezesa sądu wyższego, po wysłuchaniu zainteresowanego sędziego, jeżeli na wezwanie się stawi”. Ibidem.

⁶⁴ Akt mianowania Kazimierza Gielniewskiego na urząd Prokuratora Odwoławczego Sądu Morskiego z dnia 30.10.1941 r., L. dz. 582/41; Akt mianowania Antoniego Ostrowskiego na urząd Prokuratora Sądu Morskiego z dnia 30.10.1941 r., L. dz. 583/41. Ibidem.

⁶⁵ J.K. Sawicki: *Polska Marynarka Handlowa...*, s. 366.

⁶⁶ O ławnikach w sądach pracy zob. art. 12—18 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o sądach pracy (Dz.U. nr 37, poz. 350) oraz G. Szynal: *Polskie sądownictwo pracy w okresie międzywojennym*. „Roczniki Administracji i Prawa” 2016, nr XVI (2), s. 121—130; w sądownictwie wojskowym (T. Szczygieł: *Wojskowe postępowanie karne w II Rzeczypospolitej (1918—1939)*. Katowice 2017, s. 126—131). Na gruncie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. — Prawo o ustroju sądów powszechnych. Dz.U. 1928, nr 12, poz. 93 z późn. zm. zob. art. 209—213 dotyczące sędziów handlowych.

⁶⁷ „Przysięgam, że na powierzonym mi urzędzie ławnika (zastępcy ławnika) Sądu Morskiego będę sumiennie i gorliwie spełniał powierzone mi obowiązki, poświęcając im całą wie-

podkreślić, że regulacja dotycząca statusu ławników, określona w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 grudnia 1941 r., stanowiła istotną nowość, jeśli chodzi o dotychczasowy stan prawny. Wymogi dotyczące ławników sądów morskich wzorowano niewątpliwie na tych dotyczących sędziów handlowych oraz ławników w sądach pracy.

Sąd Morski orzekał w składzie jednego sędziego w sprawach o wykroczenia, a w sprawach o przestępstwa — w składzie jednego sędziego i dwóch ławników (art. 20). Odwoławczy Sąd Morski rozpoznawał środki odwoławcze (zażalenia i apelacje) w składzie przewodniczącego i dwóch sędziów (art. 21).

Oprócz przepisów ustrojowych, które stanowiły nowość w polskim systemie prawnym, dekret o sądach morskich wprowadzał zmiany w obowiązujących przepisach prawa karnego materialnego. Kara śmierci została zastąpiona karą dożywotniego więzienia (art. 23 ust. 1)⁶⁸. Najniższy wymiar kary więzienia został ustalony na jeden tydzień, a najniższy wymiar kary aresztu za występki — na jeden dzień (art. 23 ust. 2—3)⁶⁹. W przypadkach wyjątkowych, zasługujących na szczególne uwzględnienie, sąd mógł zamiast kary więzienia lub aresztu wymierzyć grzywnę (art. 23 ust. 4). Dekret przewidywał również dostosowane do specyfiki służby na statku rozpoczęcie biegu przedawnienia ścigania. Zgodnie z art. 24 ust. 2 rozpoczynało się ono z chwilą przybycia statku do jednego z portów Zjednoczonego Królestwa. Jak zauważył J.K. Sawicki, mechanizm ten „skutecznie” pozwalał kapitanom statków na „przeoczenie” „wymaganego terminu składania wniosków o ukaranie, a osobie, która miałaby być objęta oskarżeniem, [służył] do natychmiastowego wyokrętowania ze statku”⁷⁰.

Dekret o sądach morskich przewidywał również uregulowania procesowe. O ile bowiem co do zasady obowiązywały przepisy Kodeksu postępowania karnego z 1928 r.⁷¹ (art. 28), o tyle jednak specyfika sądów morskich oraz fakt sprawowania wymiaru sprawiedliwości na obcym terytorium wymagały szeregu modyfikacji⁷². Po pierwsze, postępowanie miało charakter dwuinstan-

dę i doświadczenie, a sprawiedliwość bezstronnie i zgodnie z przepisami prawa oraz zasadami słuszności wymierzał”. §2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 grudnia 1941 r. o wykonaniu dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 września 1941 r. o sądach morskich. Dz.U. nr 8, poz. 26.

⁶⁸ B. Banaszak, G. Kulka: *Wymiar sprawiedliwości w świetle Konstytucji kwietniowej...*, s. 79.

⁶⁹ Ibidem.

⁷⁰ J.K. Sawicki: *Polska Marynarka Handlowa...*, s. 360.

⁷¹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. — Kodeks postępowania karnego. Dz.U. 1928, nr 33, poz. 313.

⁷² „W postępowaniu przed Sądem Morskim i przed Odwoławczym Sądem Morskim obowiązują przepisy kodeksu postępowania karnego, jeżeli niniejszy dekret oraz przepisy ustawy brytyjskiej nie stanowią inaczej”. Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 września 1941 r. o sądach morskich. Dz.U. nr 6, poz. 13.

cyjny. Orzeczenia Odwoławczego Sądu Morskiego były ostateczne i nie przysługiwał od nich jakikolwiek nadzwyczajny środek zaskarżenia (art. 32). Po drugie, obecność oskarżonego na rozprawie była obowiązkowa (art. 29 ust. 5). W razie konieczności wezwania lub przymusowego sprowadzenia oskarżonego bądź świadka oraz dostarczenia określonego dowodu prokurator przy właściwym Sądzie Morskim lub ten Sąd zwracały się o dokonanie tych czynności do właściwego sądu brytyjskiego (art. 33). Po trzecie, w postępowaniu karnym przed sądami morskimi powództwo cywilne było niedopuszczalne (art. 34). Po czwarte, obrońcami przed sądami morskimi mogły być nie tylko osoby wymienione w art. 86 k.p.k., ale także adwokaci brytyjscy oraz przedstawiciele właściwego związku zawodowego (art. 35). Po piąte, wykonanie orzeczeń sądowych w przedmiocie pozbawienia wolności należało do właściwych władz brytyjskich, natomiast ściąganiem kar grzywny i kosztów sądowych zajmował się prokurator przy Sądzie Morskim, który w zależności od okoliczności sprawy albo występował do właściwych urzędów lub przedsiębiorstw żeglugowych zatrudniających skazanego o ich przymusowe ściągnięcie, albo występował na drogę postępowania cywilnego przed sądem brytyjskim (art. 37—38).

Rząd Wielkiej Brytanii, zgodnie z sekcją 1(4) *Allied Powers Maritime Courts Act. 1941*, obwieścił w prasie urzędowej (w Londynie i Edynburgu) fakt utworzenia przez polskie władze sądów morskich. Ponadto osobnymi okólnikami składy polskich sądów i prokuratur zostały podane do wiadomości wszystkim brytyjskim władzom sądowym, policyjnym i morskim⁷³. W „The Edinburgh Gazette. Published by Authority” z dnia 19 grudnia 1941 r. zostało zamieszczone ogłoszenie następującej treści: „the Secretary of State for the Home Department hereby gives notice, at the request of the Government of Poland, that that Government has established a Maritime Court of First Instance in the United Kingdom for the purposes of the Act. The Court will consist of a presiding judge and other members except in the case in which Polish law provides that a Maritime Court may sit with one judge only. The presiding judge will be Kazimierz Welin or, in his absence, Jan Zarzeski. Other members of the Court will be selected from a panel consisting of the following persons: Stefan Sowka, Rowcisiław Choynowski, Józef Kapol, Jerzy Nagurski and Czesław Antkowiak”⁷⁴.

Inauguracja i uroczyste otwarcie działalności sądów morskich na terenie Wielkiej Brytanii odbyło się 6 stycznia 1942 r. w sali sądowej Middlesex Guildhall w Londynie⁷⁵. Zaproszono wielu znamienitych gości, przedstawicieli

⁷³ Ibidem.

⁷⁴ Ibidem.

⁷⁵ Pismo J. Zarzęskiego z Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 24 grudnia 1941 r., 806/41, do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie aktualnej listy osób korpusu dyplomatycznego akredytowanych przy Rządzie R.P. w związku z inauguracją sądów morskich 6 stycznia

m.in.: władz brytyjskich (Anthony Eden — minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Albert Victor Alexander — pierwszy Lord Admiralicji Wielkiej Brytanii); amerykańskich (John Gilbert Winant — ambasador USA w Wielkiej Brytanii); francuskich (prof. Renn Cassin) i belgijskich (M. Albert de Vleeschauwer — minister sprawiedliwości)⁷⁶.

Pierwsza sesja Sądu Morskiego odbyła się 19 stycznia 1942 r. w Glasgow, ale zanim do niej doszło w dniu poprzedzającym to wydarzenie, tj. 18 stycznia, sędzia i prokurator Sądu Morskiego oraz przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości udali się z wizytą o charakterze kurtuazyjnym do rektora Uniwersytetu w Glasgow, dziekana Wydziału Prawa, szeryfa Okręgu Lanark, Lorda Provosta Glasgow i polskiego konsula honorowego w Glasgow⁷⁷. Jak wynika z zachowanych relacji z tych wizyt, przedstawiciele polskiego sądownictwa za każdym razem byli witani „ze wzruszającą serdecznością”⁷⁸.

Pierwszej rozprawie Sądu Morskiego towarzyszyła szczególna oprawa. Miejscem rozprawy była sala w budynku High Court w Glasgow. Przebiegowi postępowania sądowego przysłuchiwało się wielu dziennikarzy oraz oficjeli szkockiej magistratury sądowej⁷⁹. Przebieg rozprawy był tłumaczony na język angielski. Na wokandzie znajdowały się dwie sprawy. Jedna była rozpatrywana w składzie jednego sędziego morskiego, a druga przy udziale ławników, z których jeden reprezentował Związek Oficerów, a drugi — Związek Marynarzy Polskiej Marynarki Handlowej⁸⁰.

Przedmiotem rozprawy prowadzonej w składzie jednego sędziego było przekroczenie zakazu palenia papierosów w jednej z części statku, zejście z warty oraz niestosowne zachowanie się wobec oficera pokładowego. Sąd skazał oskarżonego na łączną karę grzywny w wysokości 80 zł, z zamianą w razie nieściągalności na 8 dni aresztu⁸¹. Z kolei w drugiej sprawie, której ciężar gatunkowy zarzucanego czynu uzasadniał skład trzyosobowy, sąd skazał oskarżonego za czynne znieważenie lekarza okrętowego na karę trzech miesięcy aresztu, z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres dwóch lat⁸².

Polskie sądownictwo morskie w Wielkiej Brytanii funkcjonowało do 17 lipca 1945 r.⁸³ Jego losy oraz kontrowersje związane z dalszym jego funk-

1942 roku. AAN, MS Rządu RP (emigracyjnego) w Londynie. Dział karno-sądowy. Organizacja i obsada sądów morskich. Nominacje sędziów i prokuratorów, życiorysy, notatki i korespondencja, sygn. 19; J.K. Sawicki: *Polska Marynarka Handlowa...*, s. 370.

⁷⁶ Lista gości. AAN, MS Rządu RP (emigracyjnego) w Londynie. Dział karno-sądowy. Otwarcie Polskiego Sądu Morskiego. Przygotowanie i przebieg, sygn. 22.

⁷⁷ Pierwsza sesja Sądu Morskiego w Glasgowie, s. 1—2. Ibidem.

⁷⁸ Ibidem, s. 1.

⁷⁹ Ibidem.

⁸⁰ Ibidem.

⁸¹ Ibidem, s. 1—2.

⁸² Ibidem, s. 2.

⁸³ J.K. Sawicki: *Polska Marynarka Handlowa...*, s. 396.

cjonowaniem przedstawił J.K. Sawicki⁸⁴. Jako postulat badawczy należy jednak wskazać historycznoprawne opracowanie zachowanych akt spraw karnych sądów, których kilkaset przetrwało do naszych czasów. Dopiero wówczas będzie można stwierdzić, że zagadnienie polskiego sądownictwa morskiego w Wielkiej Brytanii w czasie drugiej wojny światowej — z punktu widzenia historycznoprawnego — zostało w znacznym stopniu opracowane. Autor niniejszego tekstu zamierza tego dokonać w najbliższym czasie.

Zakończenie

Nieznany autor relacji z pierwszej sesji Sądu Morskiego, która odbyła się 19 stycznia 1942 r. w Glasgow, napisał: „Pierwsze wyroki Sądu Polskiego ferrowane poza krajem mają historyczne nieledwie znaczenie. Nie tylko bowiem po raz pierwszy w historii sądownictwa polskiego Sąd odbył sesję »wyjazdową« poza granicami Państwa, ale co więcej przez usta sędziego ogłaszającego wyrok na uchodźstwie »W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej« świat dowiedział się, że mimo okupowania przez wroga Jej ziemi, Polska jest i żyje, mając Rząd, Armię i niezawisłe Sądy”⁸⁵.

To jakże trafne stwierdzenie oddaje w pełni znaczenie funkcjonowania polskich sądów morskich w Wielkiej Brytanii zarówno dla obrazu funkcjonowania polskich władz na uchodźstwie, jak i przede wszystkich historii polskiego wymiaru sprawiedliwości. Nie tylko bowiem były one przejawem ewolucji międzywojennego prawa karnego, tak procesowego, jak i materialnego, lecz przede wszystkim pierwszym i jedynym momentem w dziejach historii Polski, w którym w sprawach karnych polskich marynarzy marynarki handlowej orzekały specjalne — nieprzewidziane w dotychczasowym prawie — polskie sądy morskie. Po 1945 r. taka sytuacja się już nie powtórzyła. To pokazuje, że polskie sądownictwo morskie, funkcjonujące w Wielkiej Brytanii w latach 1941—1945, było instytucją wyjątkową, której powstanie wymusiły specyficzne warunki okupacji terytorium Rzeczypospolitej z jednej strony, a z drugiej — funkcjonowanie polskich obywateli na statkach pod polską banderą, stanowiące przejaw zwierzchnictwa i suwerenności Rzeczypospolitej.

Trzeba również podkreślić, że okoliczności tworzenia podstaw prawnych funkcjonowania polskiego sądownictwa morskiego w Wielkiej Brytanii były znamienne. Dyskusja w parlamencie brytyjskim była dowodem na krytyczne postrzeganie Polski sanacyjnej za granicą. Z kolei starania kolejnych ministrów

⁸⁴ Ibidem, s. 380—395.

⁸⁵ Pierwsza sesja Sądu Morskiego w Glasgowie, s. 2...

sprawiedliwości władz polskich na uchodźstwie (Libermana, Popiela), tak w zakresie reformy prawa o ustroju sądów powszechnych, jak i zmian w przepisach o ustroju sądów morskich, stanowiły wyraz woli zacierania tego negatywnego obrazu Polski sanacyjnej, co w konsekwencji prowadziło do usunięcia wszelkich przejawów naruszania niezawisłości sędziowskiej.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Stenogram z obrad Parlamentu brytyjskiego z dnia 13.05.1941 r., <https://api.parliament.uk/historic-hansard/commons/1941/may/13/allied-powers-maritime-courts-bill> [dostęp: 29.01.2020 r.].
- Stenogram z obrad Parlamentu brytyjskiego z dnia 15.05.1941 r., ALLIED POWERS (MARITIME COURTS) BILL. HC Deb 15 May 1941 vol 371 cc1268—357, https://api.parliament.uk/historic-hansard/commons/1941/may/15/allied-powers-maritime-courts-bill#column_1293 [dostęp: 29.01.2020 r.].
- Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Sprawiedliwości Rządu RP (emigracyjnego) w Londynie. Dział karno-sądowy, sygn. 18.
- Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Sprawiedliwości Rządu RP (emigracyjnego) w Londynie. Dział karno-sądowy. Organizacja i obsada sądów morskich. Nominacje sędziów i prokuratorów, życiorysy, notatki i korespondencja, sygn. 19.
- Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Sprawiedliwości Rządu RP (emigracyjnego) w Londynie. Dział karno-sądowy. Otwarcie Polskiego Sądu Morskiego. Przygotowanie i przebieg, sygn. 22.
- Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Sprawiedliwości Rządu RP (emigracyjnego) w Londynie. Dział karno-sądowy, sygn. 23.

Akty prawne

- Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej. Dz.U. 1927, nr 21, poz. 161.
- Ustawa Konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. Dz.U. 1935, nr 30, poz. 227.
- Allied Powers Maritime Courts Bill, 1941. 4 & 5 Geo. 6. Ch. 21* ogłoszono w „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” z 1941 r., nr 6, cz. 2 (Dział Nieurzędowy), s. 37—44 jako Ustawę o sojusznicznych sądach morskich.
- Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 września 1941 r. o sądach morskich. Dz.Ustaw Londyn nr 6, poz. 13.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. — Prawo o ustroju sądów powszechnych. Dz.U. nr 12, poz. 93 z późn. zm.

- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. — Kodeks postępowania karnego. Dz.U. 1928, nr 33, poz. 313.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o sądach pracy. Dz.U. nr 37, poz. 350.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. — Kodeks karny. Dz.U. 1932, nr 60, poz. 571.
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 grudnia 1941 r. o wykonaniu dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 września 1941 r. o sądach morskich. Dz.U. 1941, nr 8, poz. 26.

Opracowania

- Banaszak B., Kulka G.: *Wymiar sprawiedliwości w świetle Konstytucji kwietniowej w okresie II wojny światowej*. „Przegląd Sejmowy” 2015, 2 (127), s. 78—80.
- Kania L.: *Służba sprawiedliwości w Wojsku Polskim 1795—1945. Organizacja — prawnictwo — ludzie*. Siedlce 2015.
- Lityński A.: *Historia prawa Polski Ludowej*. Warszawa 2013.
- Rzeczpospolita Polska czasu wojny. Dziennik Ustaw RP i Monitor Polski 1939—1945*. Red. A.K. Kunert. Warszawa 1995.
- Sawicki J.K.: *Polska Marynarka Handlowa (1939—1945)*. T. 1. Gdynia 1992, s. 360—397.
- Szczygieł T.: *Wojskowe postępowanie karne w II Rzeczypospolitej (1918—1939)*. Katowice 2017.
- Szynał G.: *Polskie sądownictwo pracy w okresie międzywojennym*. „Roczniki Administracji i Prawa” 2016, nr XVI (2), s. 121—130.

Tomasz Szczygieł

Genese und rechtliche Grundlagen der Tätigkeit von polnischen Seegerichten in Großbritannien von 1941 bis 1945

Schlüsselwörter: Seegerichte, Zweite Polnische Republik, Polnische Handelsmarine

Zusammenfassung: Der Artikel stellt die Genese und rechtliche Grundlagen der Tätigkeit von polnischen Seegerichten in Großbritannien in den Jahren 1941 bis 1945 dar. Einen wichtigen Platz in der Studie nehmen die Umstände der Erlassung von *Allied Powers Maritime Courts Act, 1941* und die Auswirkung dieser Norm auf das polnische Recht ein. Darüber hinaus werden die Änderungen des damals geltenden Strafrechts, sowohl des prozessualen als auch des materiellen, thematisiert. Der Autor kommt ferner auf die Hintergründe der Ernennung von Richtern an Seegerichten zu sprechen, sowie auf die Bemühungen der Minister Herman Libermann und Karol Popiel um die Gewährleistung ihrer richterlichen Unabhängigkeit.

Origin and legal basis for the functioning of Polish maritime courts in Great Britain between 1941 and 1945

Keywords: maritime courts, Second Polish Republic, Polish Merchant Navy

Summary: The article presents the genesis and legal basis for the functioning of Polish maritime courts in Great Britain between 1941 and 1945. An important part of the study is dedicated to the circumstances surrounding the enactment of the *Allied Powers Maritime Courts Act* of 1941 and the impact of this regulation on Polish law.

The article presents also changes to the criminal laws then in force, both procedural and substantive.

Further on, the article describes the backstage of the appointment of the judges to the maritime courts as well as the efforts of Ministers Herman Libermann and Karol Popiel to provide them with a guarantee of judicial independence.



KONRAD GRACZYK

 <https://orcid.org/0000-0002-0991-2036>

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie

Walentego Fojkisa opracowanie „Zagadnienia gmin zbiorowych” dla Rządu RP na uchodźstwie z 1943 roku*

1. Wprowadzenie

Celem artykułu jest omówienie pewnego wycinka działalności analityczno-koncepcyjnej rządu RP na uchodźstwie, dotyczącej powojennego ustroju Polski. Jego podstawę źródłową stanowi przede wszystkim tytułowe opracowanie, sporządzone przez Walentego Fojkisa 15 marca 1943 r. Zostało ono poświęcone kwestii gmin zbiorowych. Można je rozpatrywać, mając na uwadze poszukiwania przez władze emigracyjne optymalnego rozwiązania w zakresie ustroju podstawowej jednostki samorządu terytorialnego. Z samego wstępu studium Fojkisa wynika, że punktem odniesienia w prowadzonych pracach były rozwiązania funkcjonujące na terytorium Polski przed wybuchem drugiej wojny światowej. Z tego też względu opracowanie jest raczej próbą udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy docelowo samorząd terytorialny na najniższym poziomie należałoby oprzeć na konstrukcji gminy zbiorowej, czy też gminy jednostkowej posiłkującej się związkami celowymi.

* Autor niniejszy tekst poświęca Dostojnemu Jubilatowi Profesorowi Józefowi Ciągwie, wybitnemu znawcy samorządu śląskiego i autonomii.

Należy zwrócić uwagę, że w dwudziestoleciu międzywojennym problematyka ustroju samorządu terytorialnego na najniższym poziomie stanowiła istotną część zagadnienia o fundamentalnym znaczeniu dla państwa polskiego — jego podziału administracyjnego. Tematyką tą zajmowała się m.in. powołana w 1928 r. Komisja dla Usprawnienia Administracji Publicznej, na czele której stanął premier Kazimierz Bartel; w rzeczywistości jednak pracami tej Komisji kierował Maurycy Jaroszyński. Ponieważ sekcja komisji do spraw podziału administracyjnego państwa przystępując do pracy nie dysponowała odpowiednimi materiałami, które mogłyby stanowić podstawę do formułowania konkluzji, do profesorów wyższych uczelni oraz praktyków pracujących w administracji rozesłano *Ankiety w sprawie podziału administracyjnego państwa*. Jeden z punktów *Ankiety* dotyczył kwestii wielkości i siły gospodarczej gmin, powiatów i województw. W odpowiedzi respondenci określali m.in., czy gmina miała być jednowioskowa, czy wielowioskowa¹, a więc starali się rozstrzygnąć ten sam problem, co autor tytułowego opracowania.

Większość projektów dotyczących tej materii, a powstałych poza Komisją także zakładała istnienie gminy jako najniższej jednostki podziału terytorialnego. Szczególnie wysoko oceniono projekty Polskiego Towarzystwa Prawniczego we Lwowie z 1919 r., w których opowiedziano się za koncepcją podziału gmin na miejscowe i zbiorowe. Do zadań gminy miejscowej należał zarząd majątkiem gminnym i wykonywanie zarządzeń władz wyższych z zakresu policji miejscowej, natomiast punkt ciężkości administrowania na poziomie lokalnym miał spoczywać na gminie zbiorowej, „wzorując się na istniejącej od dawna dobrze funkcjonującej organizacji gmin zbiorowych w b. Królestwie Kongresowym”².

Jak pisał M. Jaroszyński, cechami charakterystycznymi systemu gmin zbiorowych (którego Jaroszyński był zwolennikiem) była zbiorowość i stano-wość³. Zbiorowość polegała na tym, że z zasady w skład gminy wchodziła większa liczba miejscowości — kilka lub kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt wsi i folwarków, a także znaczna, dochodząca do kilkunastu tysięcy, liczba mieszkańców. Przeciwnieństwem zbiorowości w ustroju gminnym była gmina „miejscowa”, „jednostkowa” lub „jednowioskowa”. Z reguły w tym wypadku każda miejscowość historyczna stanowiła osobną gminę polityczną⁴.

¹ J. Przygodzki: *Komisje dla usprawnienia administracji publicznej w II Rzeczypospolitej. Studium historycznoprawne*. Wrocław 2019, s. 159—160, 187—206.

² J. Kostrubiec: *Administracja ogólna w myśli prawniczej Drugiej Rzeczypospolitej*. Warszawa 2019, s. 92, 103—108.

³ Jak zauważył Henryk Konic, stano-wość polegała na tym, że do gminy należeli jedynie właściciele ziemscy (włościanie). H. Konic: *Samorząd gminny w Królestwie Polskiem w porównaniu z innymi krajami europejskimi*. Warszawa 1886, s. 3—4.

⁴ M. Jaroszyński: *Samorząd terytorialny w Polsce. Stan obecny. Wnioski do reformy*. Warszawa 1923, s. 11—12.

Maszynopis opracowania Fojkisa jest przechowywany w Archiwum Akt Nowych, w zespole nr 134 Ministerstwo Odbudowy Administracji Publicznej Rządu RP (Emigracyjnego) w Londynie 1940—1948, pod sygnaturą 5 i liczy 47 stron.

Na emigracji opracowywanie zagadnień z zakresu organizacji i trybu urzędowania władz i urzędów państwowych oraz samorządowych było zadaniem Biura Prac Administracyjnych, powołanego dekretem Prezydenta RP z dnia 6 maja 1942 r.⁵ Biuro miało również zajmować się m.in. przygotowaniem planów działania poszczególnych działów administracji na okres przejściowy po wojnie oraz innymi zagadnieniami zleconymi przez Radę Ministrów. W 1943 r. utworzono urząd Ministra Odbudowy Administracji Publicznej⁶, który przejął funkcje Biura. Biuro Prac Administracyjnych zostało wówczas zlikwidowane⁷.

2. Sylwetka Walentego Fojkisa

Wydaje się, że autorstwo tytułowego opracowania nie było przypadkowe, Walenty Fojkis bowiem miał ogromne doświadczenie samorządowe. Urodził się w 1895 r. w Józefowcu (obecnie dzielnica Katowic). Był członkiem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Walczył w II i III powstaniu śląskim. Pełnił funkcję komendanta Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska w powiecie katowickim. W okresie międzywojennym był jednym z inicjatorów utworzenia Związku Powstańców Śląskich, a także jego działaczem, posłem na Sejm Śląski⁸ oraz naczelnikiem gminy Michałkowice. Dnia 1 września 1939 r. uczest-

⁵ Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 maja 1942 r. o utworzeniu Biura Prac Administracyjnych. Dz.U. 1942, nr 4, poz. 6.

⁶ A. Jankiewicz: *W poszukiwaniu idei państwa prawa. Koncepcje Komisji Prac Ustawodawczych Ministerstwa Sprawiedliwości Rządu RP (1942—1945)*. Warszawa 1992, s. 83; M. Hułas: *Goście czy intruzi? Rząd polski na uchodźstwie, wrzesień 1939—lipiec 1943*. Warszawa 1996, s. 196.

⁷ Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 lipca 1943 r. o utworzeniu urzędu Ministra Odbudowy Administracji Publicznej. Dz.U. 1943, nr 7, poz. 15.

⁸ Jak wynika z ustaleń J. Ciągwy, Walenty Fojkis był posłem Sejmu Śląskiego I kadencji, pierwotnie w Klubie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Ludowego, a następnie w Klubie Chrześcijańskiej Demokracji. Po rozbiściu Klubu Chrześcijańskiej Demokracji jako secesjonista wszedł w skład nowo utworzonego Klubu Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. J. Ciągwa: *Interpelacje poselskie w Sejmie Śląskim 1922—1939. Regulacja prawna i praktyka*. Katowice 2016, s. 54, 61, 65, 76, 91, 99, 173. Według Henryka Rechowicza, poseł Fojkis popierał rządy sanacji, m.in. 24 maja 1927 r., będąc oburzony na Wojciecha Korfantego, w trakcie dyskusji nad odpowiedzią wojewody Michała Grażyńskiego na interpelację w sprawie terroru złamał pulpit, za co został wykluczony z posiedzeń Sejmu Śląskiego na miesiąc. H. Rechowicz: *Sejm Śląski 1922—1939*. Katowice 1971, s. 142.

niczył w walkach toczonych z niemieckimi oddziałami Freikorpsu o tamtejszą kopalnię „Michał”, jego nazwisko znalazło się też w *Specjalnej księdze gończej dla Polski (Sonderfahndungsbuch Polen)*⁹. Po kampanii wrześniowej przedostał się do Francji, a następnie do Anglii. Pełnił służbę w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Zmarł w 1950 r. w Wielkiej Brytanii na chorobę serca¹⁰.

3. *Struktura opracowania*

Studium Fojkisa, choć ma formalny charakter, nie zostało skonstruowane w sposób charakterystyczny dla tego rodzaju opracowań rządowych. Jego autor dał temu wyraz już w pierwszym zdaniu opracowania, stwierdzając, że ze względu na istniejące na emigracji warunki nie mógł przygotować „dzieła”. Zostało ono co prawda podzielone na mniejsze jednostki redakcyjne, podział ten jednak nie ma charakteru logicznego, lecz problemowy. W toku wywodu poszczególne wątki zdają się przemieszane, autor nie wystrzegął się też kolokwializmów. Ze względu na podejmowane zagadnienia można wyróżnić: słowo wstępne, część studium dotyczącą gmin zbiorowych, podstaw finansowych samorządu, związków celowych, spraw policyjnych oraz wnioski.

4. *Słowo wstępne*

W słowie wstępnym Fojkis wyraził zapatrywanie zbieżne niejako z zasadniczym celem pracy, mianowicie ocenił, że system gmin zbiorowych jest dobrze znany ze złej strony, oraz że jego zadanie polega raczej na wykazaniu, że istnieje inny i lepszy system organizacji gminy. System ten stosowano z powodzeniem na ziemiach zachodnich Polski przed przejściem tych dzielnic w polską administrację ogólnopaństwową, a nadto po wojnie zastano go w zachodnich dzielnicach Polski. Należało się zatem z tym systemem — gmin jed-

⁹ *Sonderfahndungsbuch Polen (Specjalna księga gończa dla Polski)*. Reprint. Wstęp G. Bębniak. Katowice—Warszawa 2019, s. XVIII.

¹⁰ <http://powstaniaślaskie.com.pl/walenty-fojkis/> [dostęp: 23.02.2019 r.]; *Michała Grażyńskiego „Walka o Śląsk”*. Opracowanie całości i wstęp W. Zieliński. Opracowanie przypisów J. Walczak. Katowice 1989, s. 123; Archiwum Państwowe w Katowicach, Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 2/126, k. 12—13, Życiorys Walentego Fojkisa opracowany przez brata Edmunda Fojkisa.

nostkowych posiłkujących się związkami celowymi — zapoznać i zastanowić, czy nie powinno się go utrwalić. W słowie wstępnym autor zastrzegł ponadto, że poza kwestią zasadniczą — organizacją gminy — będzie także poruszać zagadnienie nie mniej istotne, tj. sprawę finansowania samorządu gminnego. Uważał bowiem, że rozwodzenie się nad danym systemem jest bezprzedmiotowe, jeśli gmina nie ma zapewnionej należytej podstawy prawnej dochodów.

5. Gminy zbiorowe¹¹

Zasadniczą część opracowania poprzedziło przybliżenie zagadnienia gmin zbiorowych. Fojkis stwierdził, że ich wprowadzenie w byłym zaborze austriackim oraz na Pomorzu i w Poznańskim przyjęto z wielkimi zastrzeżeniami¹². Towarzyszyły temu głośne protesty. W prasie zwracano uwagę na szkodliwość i bezcelowość organizacji gmin zbiorowych, „kierownicy życia politycznego” zaś wzajemnie zarzucali sobie nieudolność w rządzeniu. Protesty te jednak największe rozmiary przybrały na Górnym Śląsku, gdzie w 1937 r., pod naciskiem rządu, Sejm Śląski przystąpił do prac nad nową ordynacją dla gmin wiejskich, która przewidywała wprowadzenie gmin zbiorowych. Była ona jednak odmienna od regulacji ogólnopolskiej i przyznawała gminom śląskim szereg specjalnych uprawnień. Ze względu na wybuch wojny ustawa ta nie weszła w życie.

Autor omawianego opracowania podzielił się również osobistymi wrażeniami z odbioru systemu gmin zbiorowych na zebraniach i wiecach na Pomorzu i w Poznańskim, na które jako poseł został w 1928 r. delegowany. Tamtejsi chłopcy bez wyjątku domagali się przywrócenia stanu prawnego, jaki istniał

¹¹ Jak pisał Maurycy Jaroszyński, cechami charakterystycznymi tego systemu była zbiorowość i stanowość. Zbiorowość polegała na tym, że z zasady w skład gminy wchodziła większa liczba miejscowości: kilka lub kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt wsi i folwarków, a także znaczna, dochodząca do kilkunastu tysięcy, liczba mieszkańców. Przeciwnieństwem zbiorowości w ustroju gminnym była gmina „miejscowa”, „jednostkowa” lub „jednowioskowa”. Polegała ona na tym, że z reguły każda miejscowość historyczna stanowiła osobną gminę polityczną. W cytowanej pracy Jaroszyński zadeklarował się jako zwolennik gminy zbiorowej. M. Jaroszyński: *Samorząd terytorialny w Polsce...*, s. 11—12.

¹² Fojkis miał tutaj na myśli wejście w życie ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz.U. 1933, nr 35, poz. 294). W literaturze ustawa ta znana jest jako tzw. ustawa scaleniowa. Przede wszystkim zmieniła ona ustrój gminy wiejskiej w województwach zachodnich (pozańskim i pomorskim) oraz południowych (krakowskim, stanisławowskim, lwowskim, tarnopolskim) II Rzeczypospolitej, gdzie do tego momentu występowały gminy jednostkowe. M. Podkowski: *Wprowadzenie w życie przepisów ustawy scaleniowej z 1933 roku w gminach wiejskich zachodniej Rzeczypospolitej*. „Acta Universitatis Wratislaviensis. No. 3864. Prawo CCCXXV”, s. 217.

przed przejściem administracji przez władze polskie. Nawet wójtowie system gmin zbiorowych oceniali jako „urągający godności obywateli, przyzwyczajonych do europejskich stosunków gminnych”.

Walenty Fojkis przyznał jednak, że występowali także zwolennicy gmin zbiorowych. Wskazywali oni, że system ten musi być po wojnie utrzymany. W ocenie autora studium byli oni skupieni w granicach byłej Kongresówki, a ich zapatrywanie wynikało z faktu, że ludność tamtejsza nigdy nie doświadczyła innych rozwiązań prawnych.

Następnie Fojkis podjął próbę odpowiedzi na pytanie, dlaczego powstały gminy zbiorowe. Zauważył, że niezależnie od tego, czy chodzi o ziemie zaboru pruskiego, czy też rosyjskiego i austriackiego, samorząd gmin wiejskich musiał posiadać formy organizacyjne umożliwiające wykonanie wszystkich zadań ciążących na gminie. Natomiast pewne zadania można było przeprowadzić tylko wysiłkiem kilku lub kilkunastu gmin. W tym celu w zaborze pruskim znana była forma łączenia się w komunalne związki celowe, natomiast w zaborze austriackim¹³ i rosyjskim — właśnie forma gmin zbiorowych. Jak stwierdził autor opracowania, w zaborze rosyjskim, dla wykonywania czynności czysto administracyjnych, okazało się to zupełnie wystarczające, ponieważ właściwie nie było tam samorządu gmin wiejskich. Wprowadzenie tego systemu w innych dzielnicach wynikało jednak z programu rządów, zarówno przedmajowych, jak też pomajowych, które dążyły do unifikacji ustawodawstwa samorządowego.

Walenty Fojkis zadeklarował się jako zdecydowany zwolennik systemu jednostkowego przy zastosowaniu formy związków celowych. Opowiedział się jednak za zróżnicowaniem systemu rządzenia gminami, z uwzględnieniem różnic politycznych, gospodarczych i historycznych poszczególnych ziem. Krytykował narzucanie jednolitości, widoczne w rozciąganiu przez reformatorów swoich rodzimych wzorców na całą Polskę.

6. Podstawy finansowe samorządu

Jak wynika z treści omawianego studium, pierwszym następstwem wprowadzenia jednolitej ogólnopaństwowej ordynacji dla gmin wiejskich — systemu gmin zbiorowych — było całkowite „poderwanie” stanu finansowego gmin. Odtąd gminy nie mogły przeprowadzić jakiegokolwiek planu gospodarczego

¹³ W tym miejscu Fojkis dokonał pewnej generalizacji, myśląc się co do formy samorządu w zaborze austriackim i rosyjskim. W zaborze austriackim funkcjonowały bowiem gminy jednostkowe, podobnie jak w zaborze pruskim. M. Jaroszyński: *Samorząd terytorialny w Polsce...*, s. 12; M. Podkowski: *Wprowadzenie w życie przepisów ustawy scaleniowej...*, s. 217.

bez pomocy państwa. Sytuacja taka skutkowała tym, że urzędnicy państwowi stali się dobroczyńcami gmin, które zostały sprowadzone „do przedpokoi” starostów. Starosta, będący przewodniczącym wydziału powiatowego, mógł bowiem przyznać gminie subwencję na określony cel, z dowolnych względów, także politycznych, jednak mógł też tego nie zrobić. Niewielkie dochody gmin, wynikające z dodatków gminnych do państwowych podatków, były i tak rozdysponowywane z góry według proporcji określanych przez władze centralne, np. rozporządzenie ministerialne regulowało, jaki procent budżetu gminy ma być przeznaczony na Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej, a jaki na Straż Ogniwą itd. W takim stanie prawnym i faktycznym rola samorządu gminnego sprowadzała się do bierności lub wykonywania decyzji władz centralnych. Jak stwierdził Fojkis, silny samorząd ziem zachodnich był solą w oku wszystkich rządów w Polsce. Przedstawiciele ziem zachodnich zabierali bowiem głos w sprawach wagi państwowej, a nawet zgłaszali weto, gdy godzono w ich interesy. Na gruncie ekonomicznym postanowiono więc „zachęcić” niezależnych samorządowców do posłuszeństwa.

Autor prezentowanego studium stanowczo podkreślił znaczenie podstaw finansowych, które stanowiły kręgosłup samorządu. Podał przykład gmin śląskich, liczących przeszło 10 tys. mieszkańców, które również obowiązywała ordynacja dla gmin wiejskich, chociaż mogły poszczycić się lepszymi urzędzeniami samorządowymi niż niejedno miasto powiatowe w innych regionach kraju. Narzucenie takich samych warunków gminom nieposiadającym praw miejskich uznał za katastrofalne, skutkujące bowiem zanikiem budownictwa drogowego i budowy szkół, zapaścią na polu opieki społecznej oraz zadłużeniem gmin na rzecz szpitalnictwa. Zwrócił również uwagę, że głównym argumentem za gminą zbiorową były oszczędności, jakie zamierzano poczynić na administracji. W praktyce jednak zarządy gminne rozrastały się, zatrudniając po kilkunastu urzędników, których uposażenie stanowiło największą część budżetu¹⁴. Za dobre wzorce w tej materii uznał Fojkis regulacje niemieckie zawarte w ustawie o finansach gmin z 15 grudnia 1933 r.

Autor analizowanego studium wskazał także na przykład krótkotrwałej katastrofy gmin wiejskich na Górnym Śląsku tuż po przejściu go przez władze polskie w 1922 r. Z chwilą wprowadzenia polskiego ustawodawstwa podatkowego utraciła bowiem moc niemiecka ustawa o daninach komunalnych, która zapewniała gminom dodatkowe dochody. Ustawy podatkowe traktowały gminy śląskie jak gminy w innych regionach kraju, sytuacja na Górnym Śląsku stała się więc poważna, dochodziło do demonstracji. Wymienione okoliczności

¹⁴ Fojkis zwrócił uwagę, że podobne konsekwencje zaobserwowano w Niemczech po pierwszej wojnie światowej, gdy pod naciskiem władz alianckich wprowadzono ograniczenia podatkowe dla gmin. Nastąpiło wówczas kompletne załamanie się finansów niemieckiego samorządu. Sytuację uzdrowiło dopiero ustąpienie władz alianckich, które wprowadziły podstawy prawne do pobierania niektórych samoistnych podatków komunalnych.

załogodziło uchwalenie przez Sejm Śląski ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. W czasie negocjacji z rządem RP, w których Fojkis brał udział, zarysowało się stanowcze stanowisko władz centralnych, że w żadnym wypadku nie można gminom wiejskim i miejskim pozostawić prawa pobierania samoistnych podatków komunalnych, stoi to bowiem w sprzeczności z prestiżem rządu i parlamentu. Autor opracowania zwrócił również uwagę, że prace nad ustawą o ustroju wewnętrznym województwa śląskiego rozbiły się nie o formę ustroju politycznego, lecz podatkowego¹⁵.

W swym studium Fojkis zwrócił także uwagę na konieczność równouprawnienia wsi i miast. Powołał się na funkcjonujący, choć niczym nieuzasadniony, pogląd, że wieś powinna posiadać inne uprawnienia do rządzenia się niż miasto. Stanowisko to zmierzało w jego ocenie do odsunięcia ponad 80% obywateli od podstawowych praw. Rozważał poszczególne argumenty przemawiające przeciwko równouprawnieniu miast i wsi, krytykując je.

Jak wskazał, gmina zbiorowa na zachodzie Polski miała być lekarstwem na wszystkie bolączki samorządu terytorialnego. Projektodawcy co prawda przewidywali zmniejszenie dochodów gmin (w związku z nowym ustawodawstwem podatkowym), jednak miało ono zostać zbilansowane przez zmniejszenie wydatków gmin wskutek nowej organizacji (gminy zbiorowe). W praktyce jednak — o czym była już mowa — władze centralne w rozporządzeniach i okólnikach nakładały na gminy nowe zadania, w tym dotyczące obronności. Zadania gmin, które obywatele w normalnych warunkach wykonywali bezpłatnie, wypełniali teraz opłacani urzędnicy. Skutkowało to przekierowaniem funduszy z gminy na rzeszę urzędników, choć nadal to samo państwo wykonywało te zadania przy współudziale gminy, a to ponownie narażało ją na wydatki. Generowało to zadłużenie gminy oraz spadek zainteresowania jej sprawami ze strony obywateli.

Autor studium, porównując rozwój samorządu w gminach wschodnich i zachodnich Rzeczypospolitej, doszedł do wniosku, że system wschodni — gmin zbiorowych — był przyczyną zastoju samorządowego i braków kulturalnych. Obaj zaborcy — austriacki i rosyjski — nie byli bowiem pewni swoich polskich poddanych, toteż świadomie zwalczali samorząd, mając na uwadze zachowanie niskiego poziomu kulturalnego ludności¹⁶. Rzesza Niemiecka natomiast — w ocenie Fojkisa — była tak pewna, że nigdy jej ziemie wschodnie

¹⁵ Stwierdzenie to jednak — jak wynika z ustaleń J. Ciągwy — nie ma potwierdzenia w zachowanym materiale źródłowym. Zob. J. Ciągwa: *Z dziejów prac nad ustawą o wewnętrznym ustroju województwa śląskiego*. „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji” 1977, T. 9, s. 127—150.

¹⁶ Fojkis ponownie dokonał pewnej generalizacji, myśląc się co do formy samorządu w zaborze austriackim, gdzie funkcjonowały gminy jednostkowe. M. Jaroszyński: *Samorząd terytorialny w Polsce...*, s. 12; M. Podkowski: *Wprowadzenie w życie przepisów ustawy scaleniowej...*, s. 217.

nie powrócą do Polski, że nadała im pełny samorząd. Za błąd Fojkis uważał rozciągnięcie na całe państwo złych wzorców wschodnich zamiast zachodnich.

Zdaniem autora studium, zadanie odbudowy państwa po drugiej wojnie światowej wymuszało zrewidowanie stanowisk w każdej dziedzinie życia, co należało jednak poprzedzić bilansem zysków i strat. Dotyczyło to także dziedziny samorządowej. Fojkis ocenił, że kwestia samorządu gmin wiejskich stanowiła kamień węgielny budowy silnego państwa. Jak dowodził, mylnie było przedwojenne przekonanie, że system gmin zbiorowych jest dobry, a „tylko tak się fatalnie złożyło, że wybuchła wojna”. Twierdził, że do ruiny gmin wiejskich doszłoby prędzej czy później, ponieważ poza województwem śląskim — gdzie „mocno samorząd naskubano, ale go jeszcze nie zniszczono” — nie było samorządu w ujęciu, jakie gwarantowała konstytucja. Jak zauważył, niektórzy politycy słusznie twierdzili, że sanacja „samorząd gminny położyła na obie łopatki”. W istocie jednak identyczną politykę centralistyczną uprawiały rządzące wcześniej partie demokratyczne. Wynikało to — zdaniem Fojkisa — ze zjawiska parlamentarnego absolutyzmu: jeżeli bowiem naród był suwerenem, a jego wolę reprezentowali posłowie, to każdemu z nich wydawało się, że jednocześnie reprezentował wolę obywateli tych gmin, które go wybrały do parlamentu. W konsekwencji parlament i rząd umniejszał znaczenie rad gminnych. Fojkis przywołał przykład domagania się przez premiera Władysława Grabskiego zniesienia autonomii śląskiej oraz podobne zamiary ostatniego przedwojennego rządu, kierowanego przez gen. Felicjana Sławoja-Składkowskiego. Podkreślił natomiast, że autonomii bronił wojewoda śląski dr Michał Grażyński, ponieważ rozumiał potrzeby samorządu i państwa¹⁷. Autor opracowania utyskiwał na kompetencje osób, które przed wrześniem 1939 r. decydowały o sprawach samorządu gminnego. I tak minister spraw wewnętrznych Marian Zyndram-Kościałkowski nie mógł zrozumieć, że gmina Świętochłowice zatrudniała kilku sekretarzy, minister Sławoj-Składkowski oburzał się, że gmina Szopienice posiada zbyt duży ratusz, a dyrektor departamentu w resorcie spraw wewnętrznych zwrócił jednej z gmin Górnego Śląska sprawozdanie dotyczące wykazu ustępów z adnotacją, że ta wciąż podaje fałszywe dane, ponieważ deklarowana liczba ustępów nie zgadzała się z liczbą domów. Jak podkreślił Fojkis, wynikało to z niewiedzy urzędnika, że wspomniana gmina wiejska liczyła kilka tysięcy mieszkańców, oraz że w niejednym zabudowaniu było kilkanaście ustępów.

¹⁷ Należy podkreślić, że *de iure* zniesienie lub zmiana autonomii śląskiej — Ustawy Konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r. zawierającej statut organiczny Województwa Śląskiego (Dz.U. 1920, nr 73, poz. 497) — nie było łatwe. Zgodnie z art. 44 statutu organicznego, wymagało bowiem zgody Sejmu Śląskiego. H. Rechowicz: *Sejm Śląski 1922—1939...*, s. 67; K. Graczyk: *Rozwiązania ustrojowe proponowane przez Polskę i Niemcy w okresie poprzedzającym plebiscyt w sprawie przynależności Górnego Śląska w 1921 r.* „Przegląd Europejskiej Kultury Prawnej” 2016, nr 2, s. 49.

7. Związki celowe

Przytoczone rozważania doprowadziły autora studium do wniosku o konieczności zniesienia systemu gmin zbiorowych. W jego ocenie zmianę tę należało poprzedzić zmianą dotychczasowego systemu podatkowego. Za jedyne wyjście uznał Fojkis łączenie się kilku lub kilkunastu gmin w formy organizacyjne do zadań specjalnych, które jednak nie mogły naruszać przyrodzonego prawa gminy do decydowania o własnych sprawach. Chodziło o to, aby gminy małe i słabe finansowo łączyły się w celu wykonania zadań wspólnym wysiłkiem. Formy te jednak w niczym nie mogły naruszyć zasadniczych spraw samorządu i musiały gwarantować obywatelom pełny udział w rządzeniu gminą. Jako ich wzorce autor omawianego studium wskazał Rzeszę Niemiecką oraz ziemie zachodnie Polski, gdzie gminy wiejskie, a często także miejskie, łączyły się w komunalne związki celowe. Rekomendował przeprowadzenie szczegółowej analizy rozwoju historycznego tego systemu, tym bardziej, że w prowincjach wschodnich Rzeszy, które po wojnie miały przypaść Polsce, istniała bardzo silna sieć takich związków celowych. Według Fojkisa, systemu funkcjonującego na tamtym terenie nie dało się zastąpić nawet najlepiej przemysłowym systemem gmin zbiorowych.

Na kilkunastu kolejnych stronach studium jego autor analizował zagadnienie rozwoju związków celowych, posiłkując się przede wszystkim niemieckim ustawodawstwem. Jeśli chodzi o przedwojenne polskie ziemie zachodnie, to zwrócił uwagę, że na Pomorzu i w Poznańskim związki te zostały zastąpione systemem gmin zbiorowych. Likwidacja związków celowych odbyła się także na Górnym Śląsku, choć tam nie miała generalnego charakteru. Pozostawiono związek regulacji rzeki Rawa oraz Związek Celowy Śląskich Linií Autobusowych.

W prawie niemieckim termin „związek celowy” (*Zweckverband*) pojawił się po raz pierwszy w ordynacji o gminach wiejskich dla siedmiu wschodnich prowincji monarchii z 3 lipca 1891 r.¹⁸ Związki celowe tworzone tam, gdzie dane zadanie gminy (gospodarcze czy administracyjne) można było wykonać korzystniej. Odciążało to szczupły aparat gminy, ale nie pozbawiało bezpośredniego wpływu na wykonanie przedstawicielstwa gminnego. Forma organizacji związków celowych gwarantowała również współudział czynnika obywatelskiego. W praktyce była to też forma prawna, nadawana *post factum* dobrowolnie utworzonym organizacjom lub przedsięwzięciom opartym na umowie „prywatnej” kilku gmin lub przedsiębiorstw.

Jak wskazywał dalej autor studium, przeciwnicy proponowanego systemu mogli stawiać zarzuty, że przedsiębiorstwa komunalne nie zawsze były rentowne,

¹⁸ *Landgemeindeordnung für die sieben östlichen Provinzen der Monarchie vom 3. Juli 1891. Gesetzsammlung für die Königlichen Preußischen Staaten 1891, s. 233.*

a łączenie ich mogło powiększyć biurokrację. Remedium widział w ulepszonej formie związków celowych — mieszanych przedsiębiorstwach komunalnych opartych na prawie handlowym, dopuszczających kapitał prywatny.

W. Fojkis przyjrzał się również stanowi prawnemu obowiązującemu w Niemczech na dzień sporządzenia opracowania. Zaznaczył, że duża liczba różnego rodzaju związków celowych i różnorodność podstaw prawnych istniejących w Rzeszy nie wynikały z nieudolności organizacyjnej, lecz poszukiwania właściwej drogi rozwiązania tysiąca różnorodnych zagadnień. W tekście zamieścił obszerny fragment w języku niemieckim z urzędowego publikatora „Deutscher Reichsanzeiger” z 1935 r., dotyczący nowego podziału gmin oraz zacieśnienia związków pomiędzy nimi, a także pojedyncze przepisy intertemporalne z lat 1935—1940, które pozwalały dalej funkcjonować istniejącym dotychczas związkom celowym. Zwrócił uwagę, że także w Niemczech istniały małe gminy, dlatego też z wynikającymi stąd trudnościami, w związku z przejęciem części ziem niemieckich przez Polskę, trzeba się będzie zmierzyć.

Autor opracowania konkludował, że gdy do wyzwolonej Polski powrócą ziemie zachodnie (wchodzące wcześniej w skład Rzeszy oraz włączone do Rzeszy w październiku 1939 r. i później), na pewno zastanie się na nich związki celowe. Przejęcie tych ziem pod polski zarząd rodziło więc pytanie o to, jaki system należy tam wprowadzić (lub utrzymać). Fojkis przewidywał, że zwolennicy centralizmu, używający argumentu „spolszczenia kresów”, będą dążyć do dopasowania gmin zachodnich do gmin wschodnich. Założył jednak, że po doświadczeniach okresu międzywojennego gminy zachodnie nie będą godzić się na wprowadzenie systemu gmin zbiorowych. Z tego też względu wskazał dwa problemy, które należało rozstrzygnąć. Po pierwsze, jak przejść od gmin zbiorowych do organizacji jednostkowej z możliwością łączenia się w gminy zbiorowe. Po drugie zaś, czy wprowadzić związki celowe na całym terenie, czy też pozostawić to ocenie przyszłych wojewódzkich rad samorządowych.

Choć Fojkis wyraźnie zadeklarował się jako zdecydowany zwolennik związków celowych, proponował wprowadzenie do ordynacji gminnej przepisu (przynajmniej w okresie przejściowym), zgodnie z którym w zależności od warunków mogą istnieć gminy zbiorowe lub związki celowe. Uzasadniał to zróżnicowaniem różnych regionów Polski — to, co było dobre na zachodzie, nie musiało być dobre na wschodzie. Zgodnie z jego koncepcją, stan ten miał być jednak przejściowy. Jeśli bowiem naród polski zamierzał zająć należyte miejsce w rodzinie narodów europejskich, to samorząd należało oprzeć na zdrowych podstawach¹⁹.

¹⁹ Fojkis starał się również naszkicować zadanie gmin wiejskich po wojnie. Sięgając po pewną analogię do sytuacji Niemiec po pierwszej wojnie światowej, założył, że punkt ciężkości polityki gospodarczej i finansowej zostanie przeniesiony na gminy. Rozwiązanie to — poprzez związki celowe — pozwoliło w Rzeszy nie tylko zaspokoić potrzeby wspólnoty gminnej, lecz także sfinansować tajne zbrojenia. W tym fragmencie autor powołał się również na koncepcję federacji Polski i Czechosłowacji, która, jak wiadomo, nie została zrealizowana.

Autor analizowanego opracowania zdawał sobie sprawę z tego, że oponenci mogą mu zarzucać popieranie wzorów niemieckich z uwagi na brak znajomości innych regulacji. Twierdził jednak, że rozwiązania rosyjsko-galicyskie dobrze poznał w okresie czternastoletniego urzędowania jako wójt i podczas pełnienia przez osiem lat mandatu poselskiego. Sięgnął również do prac autorów angielskich na temat samorządu. Na ogół uważali oni, że Anglia jest najdoskonalszym przykładem prawdziwego samorządu, chociaż niektórzy z nich, porównując samorząd angielski z samorządem Rzeszy, dochodzili do wniosku, że samorząd angielski nie osiągnął jeszcze tego stopnia rozwoju. Z kolei wzory francuskie Fojkis odrzucił ze względu na ich anachroniczność. Reasumując ten fragment rozważań, stwierdził, że jeżeli miałby wybierać między samorządem niemieckim a rosyjskim, to naturalnie wybrałby niemiecki.

Autor omawianego opracowania poruszył także zagadnienie podstaw finansowych związków celowych. Kwestia ta nie była regulowana jednolicie — to statut związku celowego określał, w jaki sposób gminy miały wywiązywać się z przyjętych na siebie zobowiązań. Przystąpienie gminy (lub powiatu) do związku celowego poprzedzały więc badania danej jednostki, czy jej się to opłaca. Związek celowy posiadał prawo przymusowego wyegzekwowania udziałów stanowiących pozycję dochodową budżetu. Budżet układano przy współudziale członków wydziału związku, którzy byli wybierani przez zainteresowane gminy. Jeżeli dana gmina mogła uiścić swojej składki, a rzecz dotyczyła zadań obligatoryjnych, to jej udział pokrywała władza nadzorcza, czyli wydział powiatowy.

W. Fojkis podkreślił pozytywny wpływ, jaki związki celowe wywierały na obywateli. Organizacja związków celowych oddawała bowiem w ich ręce władzę i gospodarkę. W formie tej — jak wskazał autor studium — dochodziło do uchwalenia takich opłat i podatków, których państwo z gminy nigdy by nie uzyskało.

Ponadto forma związków celowych umożliwiała poczynienie oszczędności na polu administracyjnym i gospodarczym. Fojkis podał przykład związku szkolnego utworzonego w 1892 r. przez śląskie gminy Bańków, Bytków i Michałkowice. Na jego czele stanął wójt Michałkowic, właściciel obszaru dworskiego wydelegował swego sekretarza, a kierownik szkoły pełnił funkcję skarbnika. Każdy z członków związku celowego miał swoje „normalne” zajęcie; osoby te były więc materialnie niezależne. Koszty kancelaryjne wynosiły zaledwie kilka marek rocznie. W ciągu 40 lat ten związek celowy wybudował cztery szkoły. W tej formie organizacyjnej łatwiej było zaopatrywać uczniów w przybory szkolne czy wydzielić okręgi szkolne. W konsekwencji dzieci z jednej gminy mogły uczęszczać do szkoły w drugiej gminie, gdy do niej miały bliżej lub gdy w tej szkole były lepsze warunki. Podobne związki celowe funkcjonowały dla realizacji zadań z zakresu ochrony przeciwpożarowej czy opieki społecznej. Autor studium zwrócił uwagę na aspekt kadrowy związku

celowego. Do jego aparatu wykonawczego wybierano bowiem osoby mające odpowiednie kwalifikacje i dysponujące czasem, a także posiadające pewne ambicje. Pracowały one bezpłatnie, dla dobra ogółu, odciążając administrację gminną. Fojkis stwierdził, że jeżeli w tym systemie będzie się powoływać do związku celowego wyłącznie urzędników, to nastąpi rozrost biurokracji i obciążenia finansowego, którego nie uniesie żadna gmina, nawet w przypadku najlepszej koniunktury gospodarczej. Postulował więc stworzenie takich ram prawnych i gospodarczych, które pozwoliłyby oddać inicjatywę w ręce obywateli, zarazem nie angażując nadmiaru urzędników.

8. Sprawy policyjne

Ostatnim zagadnieniem, jakie Fojkis poruszał w swoim opracowaniu, były sprawy policyjne. Chodziło o sprawy policji komunalnej, tzn.: sanitarno-porządkowe, policji polnej, leśnej, drogowej czy też budowlanej. Fojkis podkreślił, że również w tej materii na ziemiach zachodnich funkcjonowały inne rozwiązania niż w pozostałych regionach Polski. I tak na ziemiach zachodnich gminy łączyły się w okręgi policyjne (okręgi urzędowe), by sprawy z zakresu policji gminnej załatwiać lepiej i taniej. Rozwiązanie takie odciążało również wójta. Autor studium rekomendował rozszerzenie tego systemu na obszar całej Polski — w jego ocenie utworzenie policji komunalnej w tej formie organizacyjnej spowodowałoby spadek wydatków na utrzymanie policji przynajmniej o 50%.

9. Wnioski Fojkisa

W podsumowaniu opracowania jego autor podkreślał, że małe gminy zawsze poszukiwały form łączenia się, tam zaś gdzie było to możliwe, należało w wykonywanie zadań angażować czynnik obywatelski. Większość czynności gminnych można było przekazać na ręce obywateli w związkach celowych lub w okręgach urzędowych. Autor studium zauważył, że związek celowy posiadał prawa korporacji prawa publicznego, a zatem nie zachodziła obawa, aby jego działania miały kolidować z interesem państwa. Z kolei na zupełnie odmiennych założeniach opierał się system gmin zbiorowych, w którym wykorzystywano wielu urzędników. Oczywiście, sprzyjał on rozrostowi biurokracji.

Z powodu ciężaru finansowego wywoływanego przez taki aparat pensje, jakie płacono urzędnikom, były niskie.

Na koniec opracowania Fojkis przedstawił pięć propozycji:

- Po pierwsze — zastąpienie systemu gmin zbiorowych systemem komunalnych związków celowych.
- Po drugie — stworzenie podstawy prawnej do tworzenia związków celowych w ordynacji gmin wiejskich i miejskich.
- Po trzecie — zorganizowanie w całym kraju okręgów policji komunalnej, na wzór istniejących wcześniej na Górnym Śląsku.
- Po czwarte — opracowanie takiego planu, aby likwidacja systemu gmin zbiorowych odbywała się stopniowo i by tam, gdzie gminy wypowiedzą się za utrzymaniem systemu dotychczasowego, nie narzucono im innego.
- Po piąte — opracowanie referatu o związkach celowych i ich zastosowaniu.

W słowach końcowych autor studium zgłosił również gotowość do udziału w szerszej dyskusji na temat samorządu gminnego oraz do wyjaśnienia wątpliwości rodzących się podczas lektury złożonego maszynopisu.

10. Ocena opracowania

Opracowanie Walentego Fojkisa, choć niepozbawione mankamentów i ubogie w odniesienia źródłowe (z uwagi na emigracyjne warunki autor, poza nielicznymi wyjątkami, musiał polegać na własnej pamięci), mogło stanowić dobry punkt wyjścia do dalszych prac nad zagadnieniem ustroju podstawowej jednostki samorządu terytorialnego. Fojkis w swych rozważaniach wyraźnie opowiedział się za gminą jednostkową, posiłkującą się związkami celowymi. Choć starał się rozważyć także argumentację zwolenników odmiennego uregulowania, czynił to jednak raczej w sposób powierzchowny. Na poparcie swojego stanowiska przytoczył przede wszystkim doświadczenia ziem zachodnich II Rzeczypospolitej. Trudno rozstrzygać na tej podstawie, czy autor studium miał rację. Na jego przemyśleniach ewidentnie zaważyły doświadczenia samorządu śląskiego, charakteryzującego się wysokim poziomem zaludnienia i zurbanizowania, a także niezłą świadomością prawną i kulturą samorządową. Rodzi się pytanie, czy patrzeć na całość zagadnienia przez pryzmat Górnego Śląska było właściwe. Należy bowiem zauważyć, że w pozostałych dzielnicach Polski występowały odmienne uwarunkowania kulturalne, ludnościowe i komunikacyjne, które miały wpływ na realia funkcjonowania samorządu terytorialnego na najniższym poziomie.

Choć na skutek rozwoju sytuacji wojennej do realizacji zaprezentowanej przez Walentego Fojkisa koncepcji nie doszło, to przynajmniej jedno z założeń

kilkakrotnie podkreślane przez autora studium pozostało aktualne do dziś — samorząd gminny winien mieć zdrowe podstawy finansowe. Gmina nie może należycie wywiązywać się ze swoich zadań, jeśli nie będzie odpowiednio finansowana. Samorządność ustrojowa, polityczna pozostanie jedynie deklaracją, jeżeli nie będzie jej towarzyszyć samorządność w dziedzinie finansowej.

Bibliografia

- Ciągwa J.: *Interpelacje poselskie w Sejmie Śląskim 1922—1939. Regulacja prawna i praktyka*. Katowice 2016.
- Ciągwa J.: *Z dziejów prac nad ustawą o wewnętrznym ustroju województwa śląskiego*. „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji” 1977, T. 9.
- Graczyk K.: *Rozwiązania ustrojowe proponowane przez Polskę i Niemcy w okresie poprzedzającym plebiscyt w sprawie przynależności Górnego Śląska w 1921 r.* „Przegląd Europejskiej Kultury Prawnej” 2016, nr 2.
- Hułas M.: *Goście czy intruzi? Rząd polski na uchodźstwie, wrzesień 1939—lipiec 1943*. Warszawa 1996.
- Jankiewicz A.: *W poszukiwaniu idei państwa prawa. Koncepcje Komisji Prac Ustawodawczych Ministerstwa Sprawiedliwości Rządu RP (1942—1945)*. Warszawa 1992.
- Jaroszyński M.: *Samorząd terytorialny w Polsce. Stan obecny. Wnioski do reformy*. Warszawa 1923.
- Konic H.: *Samorząd gminny w Królestwie Polskiem w porównaniu z innymi krajami europejskimi*. Warszawa 1886.
- Kostrubiec J.: *Administracja ogólna w myśli prawniczej Drugiej Rzeczypospolitej*. Warszawa 2019.
- Michała Grażyńskiego „Walka o Śląsk”. Opracowanie całości i wstęp W. Zieliński. Opracowanie przypisów J. Walczak. Katowice 1989.
- Podkowski M.: *Wprowadzenie w życie przepisów ustawy scaleniowej z 1933 roku w gminach wiejskich zachodniej Rzeczypospolitej*. „Acta Universitatis Wratislaviensis. No. 3864. Prawo CCCXXV”.
- Przygodzki J.: *Komisje dla usprawnienia administracji publicznej w II Rzeczypospolitej. Studium historycznoprawne*. Wrocław 2019.
- Rechowicz H.: *Sejm Śląski 1922—1939*. Katowice 1971.
- Sonderfahndungsbuch Polen (Specjalna księga gończa dla Polski)*. Reprint. Wstęp G. Bębnik. Katowice—Warszawa 2019.

**Die Studie *Zagadnienia gmin zbiorowych* von Walenty Fojkis
für die polnische Exilregierung aus dem Jahre 1943**

Schlüsselwörter: Gemeinde, territoriale Selbstverwaltung, Zweckverband, Oberschlesien

Zusammenfassung: Der Artikel befasst sich mit der Studie *Zagadnienia gmin zbiorowych* [*Probleme der Verbandsgemeinden*] von Walenty Fojkis für die polnische Exilregierung aus dem Jahre 1943. Dargestellt werden das Porträt des Autors, die Struktur der Studie sowie die einzelnen Überlegungen des Autors, in denen er sich auf die Auswahl des vom Standpunkt seiner eigenen Erfahrungen aus vorteilhaftesten Systems der Grundeinheit der territorialen Selbstverwaltung fokussierte. Entgegen dem Titel der Studie befürwortete Fojkis als beste Grundlage für die künftige territoriale Selbstverwaltung Polens nicht die Verbandsgemeinden, sondern die von Zweckverbänden unterstützten Einheitsgemeinden.

Konrad Graczyk

**Walenty Fojkis' study *The issues of collective communes*
[*Zagadnienia gmin zbiorowych*]
for the Polish Government in Exile from 1943**

Keywords: municipality, local government, special purpose association, Upper Silesia

Summary: The article is devoted to the 1943 émigré elaboration “Issues of collective communes” [*Zagadnienia gmin zbiorowych*] for the Polish Government in Exile by Walenty Fojkis. The article presents the author's person, construction of the study and individual reflections of the author, in which he focused on choosing the most favorable, from the point of view of his own experience, system of basic local government unit. Contrary to the title of the study, he recommended not collective communes but individual communes supported by special purpose associations as the best foundation for Poland's future local government.



PETER MOSNÝ

 <https://orcid.org/0000-0001-6548-7575>

Profesor emeritus

Prvé kontúry Ľudovodemokratického zriadenia v povojnovom Československu

Vypuknutie a priebeh druhej svetovej vojny zásadným spôsobom modifikovali politické postoje širokého českého i slovenského politického spektra tak v relácii zahraničného i domáceho hnutia odporu. Rozhodujúcou otázkou boli predstavy o povojnovom štátoprávnom usporiadaní na československom území spolu s podobou vnútorného režimu. Teda, či dôjde k presadeniu koncepcie dôslednej obnovy predmníchovskej československej štátnosti. Druhou možnosťou sa javila jej do značnej miery pozmenená podoba dotýkajúca sa predovšetkým sféry hospodárskej, ekonomickej a sociálnej. Nemenej dôležitou bolo riešenie problémov národno — štátnych.

Všetky tieto okolnosti zamestnávali postupne konštitujúce sa odbojové centrály tak mimo českého a slovenského územia ako aj v jeho rámci. Konštantné východiskové pozície udávali zahraničné odbojové centrá tak v Londýne reprezentované benešovskou štátoprávnou reprezentáciou, v podobe Dočasného štátneho zriadenia československého, usilujúcej sa o dôsledné zachovanie predmníchovských pomerov v povojnovom období. Na strane druhej gottwaldovskou politickou reprezentáciou hlásajúcou komunistické predstavy o zásadných zmenách na našom území ako výsledku socialistickej revolúcie.

Rozhodujúcou aktivizačnou silou pre modifikáciu v podstate nezmieriteľných predstáv oboch uvádzaných odbojových centier v zahraničí sa stal domáci odboj. Ani nie tak v Protektoráte Čiech a Moravy. Nezastupiteľné miesto v tomto smere zohral odboj na území Slovenska zapadajúci do rámca existencie prvej Slovenskej republiky.

Odbojové zoskupenia na západ od rieky Moravy patrili tak do občianskeho ako aj do komunistického odboja. Nekomunistické hnutie odporu predstavovalo značne širokú škálu názorov a stanovísk na zásadné otázky budúceho povojnového štátneho usporiadania. Na spoločnej jednotiacej platforme dominovala obnova národnej slobody a štátnej suverenity. Prejavujúci sa radikálny nacionalizmus vyúsťoval do požiadaviek transferu všetkých Nemcov z územia povojnového Československa ako formy odvety za krivdy spáchané na českom národe okupáciou.

Na rozdiel od občianskeho odboja, kde z prioritného národného záujmu sa odvíjali sociálnoreformné a ďalšie otázky, vedúcou ideou v roku 1939 formujúceho sa komunistického odboja bola orientácia na sociálnu revolúciu¹. Po vypuknutí druhej svetovej vojny, na základe pokynov Zahraničného byra KSC v Moskve, dochádza ku zmene orientácie komunistického odboja na západ od rieky Moravy v upriamení na socialistickú revolúciu. Východiskovým stanoviskom sa stalo dogmatické hodnotenie obojstranne imperialistického charakteru vojny. Preto komunistický odboj od jesene 1939 zaujal krajne nepriateľské stanovisko voči osobe E. Beneša a jeho domácim stúpencom označujúc ich za agentov západného imperializmu.

Prepadnutie Sovietskeho zväzu nacistickým Nemeckom v júni 1941 prispelo k zásadným zmenám v celkovej situácii českého domáceho odboja. Komunistický odboj začal zdôrazňovať prioritu národnooslobodzovacieho zápasu vedeného na platforme širokého protifašistického frontu. V predchádzajúcej etape favorizované revolučné ciele boli modifikované a zoslabené, aj keď komunistický odboj sa ich nikdy nevzdal. Z čisto taktických dôvodov dochádza, na základe pokynov benešovského londýnskeho odboja, k zaujatiu prijateľnejšieho postoja domáceho občianskeho nekomunistického odboja k možnému zjednoteniu s odbojom komunistickým².

Ostáva tak faktom i historickou pravdou, že napriek nemalému úsiliu a nespočetným ľudským obetiam domáce české občianske i komunistické hnutie odporu nedokázali ani v predposlednom roku vojny, v roku 1944, zorganizovať širšie masové vystúpenie obyvateľstva proti nemeckej okupácii a jej domácim prísluhočom.

Neporovnateľne odlišná bola situácia na Slovensku po vzniku samostatnej slovenskej štátnosti 14. marca 1939. Charakter i intenzita hnutia odporu na Slovensku vychádzali z okolností vzniku slovenskej štátnosti, z medzinárodného postavenia prvej Slovenskej republiky i z rozdielného postavenia slovenského a českého národa. Pokiaľ v českom odboji jeden z významných motivačných prvkov tvoril protinemecký nacionalizmus, v odboji na Slovensku sa s týmto

¹ Až do jesene 1939 táto nebola priamo spájaná s proletárskou revolúciou, vychádzala z ducha protifašistického programu VII. Kongresu Komunistickej internacionály.

² Stroskotal však pokus o vytvorenie spoločného orgánu občianskeho a komunistického odboja pod názvom Ústredný národne revolučný výbor.

prvkom nestretávame. Kým český národ prijal nemeckú okupáciu ako národnú tragédiu, vznik v histórii prvej samostatnej slovenskej štátnosti bol v masách slovenského národa prijímaný pozitívne. Navyiac, po všetkých stránkach neporovnateľne priaznivejšiu situáciu vytvárala existencia prvej Slovenskej republiky pre vlastný slovenský národ, ako Protektorát Čechy a Morava pre národ český³.

Prameňom nespokojnosti na Slovensku sa v začiatkoch stali predovšetkým rozpory v politických kruhoch. Časť významných slovenských politikov centristických strán bola po 14. marci 1949 vyradená z politického života v neprestávajúcej vzájomnej historickej náboženskej kontraindignácii „evanjelici verzus katolíci“. Tentokrát, v porovnaní s predmníchovským obdobím, v prospech politikov katolíckeho vierovyznania. Nedotknuté hospodárske pozície a sila od vládnej moci odstavených politikov však vykazovali značný stupeň nezávislosti od vládnuceho režimu. Stali sa tak ekonomickým základom občianskeho, nekomunistického hnutia odporu. Silné jednoznačne protikomunistické zameralenie oficiálnej slovenskej autonomistickej politiky, ďalej prehlbované po vzniku samostatného slovenského štátu, vyvolalo formovanie sa tiež komunistického hnutia odporu voči prvej Slovenskej republike.

V rovine občianskeho hnutia odporu až do letných mesiacoch roku 1939 nemožno hovoriť o jeho organizovanosti. Postupne však došlo k vykryštalizovaniu dvoch programových línií v závislosti od predstáv riešenia budúceho vnútorného štátoprávneho usporiadania na Slovensku. Spoločným menovateľom bolo odstránenie domáceho autoritárskeho režimu. Líšili sa v názoroch na povahu štátoprávneho začleneného územia Slovenska. Na strane jednej bol záujem o povojnové zachovanie samostatného Slovenska, druhá línia videla budúcnosť v obnovení česko-slovenskej štátnosti bez akceptácie prežitých čechoslovakistických ideí⁴.

Okrem opozície zostávajúcej mimo ideovej a straníckej orientácie vládneho režimu prvej Slovenskej republiky existovala aj opozícia v radoch prominentov Hlinkovej slovenskej ľudovej strany. K jej významným predstaviteľom patrili okrem M. Sokola predovšetkým K. Sidor. Skupina okolo K. Sidora politicky vychádzala z odmietania pronemeckej pronacistickej orientácie slovenského štátu spolu so zachovaním jeho štátnej samostatnosti⁵.

³ Na Slovensku bolo postavenie Slovenska a slovenského národa, vychádzajúce z teórie čechoslovakizmu, v predmníchovskom Československu sa nestratilo zo stále živej pamäti slovenského obyvateľstva. Navyše aj okolnosti vzniku a trvania autonómneho zriadenia v roku 1938—1939.

⁴ Na Slovensku sa ako najaktívnejší slovenský politik začal prejavovať J. Lichner združujúci okolo seba hlavne príslušníkov bývalej agrárnej strany nespokojných s režimom prvej Slovenskej republiky, zároveň však stojaci na platforme československej štátnosti.

⁵ Sidorovi prívrženci uznávali tiež autoritu E. Beneša, nemohli mu však odpustiť ním zastávané stanovisko odmietania samobytnej existencie i postavenia slovenského národa v predchádzajúcom predvojnovom spoločnom štátovom usporiadaní.

V závere roku 1939 dochádza k prvému pokusu o vytvorenie jednotnej organizačnej platformy občianskeho hnutia odporu na Slovensku. Jablkom sváru a nezmieriteľnej odlišnosti sa stali názory na budúce povojnové štátoprávne usporiadanie Slovenska. Pokiaľ J. Lichner zaujal neústupčivé stanovisko obnovenia spoločnej československej štátnosti v predmníchovských intenciách zásadne tak odmietajúc slovenskú samostatnosť v akejkoľvek podobe. Na strane druhej K. Sidor vychádzal z ustanovení Žilinskej dohody z októbra 1938 jednoznačne tak prezentujúc zachovanie a udržanie štátnej samostatnosti územia Slovenska. Pričom predstavy skupiny K. Sidora obsahovali vo svojom návrhu značný stupeň prípadnej štátoprávnej variability v záujme dosiahnutia dohody o spoločnom postupe⁶. Napriek daným skutočnostiam nedošlo k dohode a rozhovory stroskotali ako aj odbojová činnosť oboch ich účastníkov⁷.

Sledujúc skutočností formovania sa ďalších skupín spadajúcich do občianskeho hnutia odporu ich činnosť až do roku 1941 výraznejšie neprispela k modelovaniu predstáv o budúcom štátoprávnom usporiadaní. Pováčšine boli však čechoslovakisticky orientovaní⁸. Zostáva však faktom, že až do roku 1941 domáce slovenské občianske hnutie odporu bolo len doplnkom zahraničného odboja koncentrovaného v benešovskom londýnskom zoskupení. Napriek tomu do značnej miery aktivizujúcim medzníkom pre všetky na území Slovenska pôsobiace skupiny občianskeho odboja sa stali výsledky nemecko-slovenských rokovaní v Salzburgu v júli 1941, po ktorých dochádza zo strany slovenského vládnuceho režimu k zaujatiu tvrdšieho postoja proti hnutiu odporu doma.

Okrem občianskeho, nekomunistického, hnutia odporu začal na Slovensku po vyhlásení štátnej samostatnosti pôsobiť aj odboj komunistický. Na začiatku jeho politická platforma okrem protifašistického zamerania obsahovala protibenešovské výpady, odmietajúc tak akékoľvek uznanie československých emigračných činiteľov pôsobiacich na Západe⁹. Navyiac tento dokument Komunistickej strany Slovenska (ďalej len KSS) vyjadroval predstavu, že k prípadnému zjednoteniu hnutia odporu na Slovensku malo dôjsť na základoch komunistického programu, dokonca pod vedením komunistov.

⁶ Predstavy skupiny K. Sidora mali tri varianty. Na prvom mieste požadovali udržanie štátnej samostatnosti Slovenska. V prípade nemožnosti realizácie tohto projektu sa prikláňali k trilateralnému štátoprávnemu spojeniu územia Čiech, Slovenska a Poľska. Ich poslednou treťou alternatívou bola spoločná česko-slovenská štátnosť výhradne v podobe pomnichovskej republiky.

⁷ J. Lichner v lete 1940 odišiel do emigrácie, K. Sidor napriek antinacistickým postojom voči režimu prvej Slovenskej republiky sa stal jej štátnym reprezentantom na poste veľvyslancu vo Vatikáne.

⁸ V konkrétnostiach ich činnosť sa zameriavala na získavanie spravodajských informácií, na pomoc prenasledovaným antifasistom a podobne.

⁹ Stalo sa tak 14. marca 1939 vo vyhlásení slovenských komunistov v dokumente Ohlas k slovenskému národu.

Tieto predstavy samozrejme nemohli byť prijateľné pre občiansky odboj. Navyše dokonca v Programe KSS vydanom k 1. máju 1941 sa vytýčila línia zápasu za ustanovenie Slovenskej sovietskej republiky s možnosťou jej štátneho pripojenia k Sovietskemu zväzu. Príznačným pre danú dobu dokument kompilačne vychádza zo stanovísk Kominterny ako vrcholnej organizácie medzinárodného komunistického hnutia riadenej Komunistickou stranou Sovietskeho zväzu, terminologicky opierajúc sa o marxisticko-leninskú ideológiu. A to nie len programovo, ale aj používaním hrubo expresívnych útočných výrazových prostriedkov typu „kapitalistický svet sa zvija v krčoch... kapitalistická štruktúra spoločnosti je neznesiteľným putom... zvrhnutie kapitalistického jarma... krvavý teror... vštepovanie barbárskej rasovej a národnostnej nenávisti... besná nenávisť...“ a podobne¹⁰.

V komplexnejšej rovine však predstavuje budúcu formu štátneho zriadenia v celkovo ôsmich vytýčených bodoch. V nich postupne prezentuje Slovensko z pohľadu predstáv o jeho režime v povojnovom usporiadaní. Pričom rozhodujúce sú prvé dva z nich¹¹. Išlo teda jednoznačne o program spájaný s existenciou Sovietskeho zväzu ako dokonalého vzoru spolu s viditeľnými náznakmi pripojenosti takéhoto štátneho režimu na povojnovom Slovensku do štátneho zväzku Zväzu sovietskych socialistických republík. Nič na tom nemenil obsah zostávajúcich šiestich bodov Programu slovenských komunistov dotýkajúcich sa volebného práva, existencie prevládajúcej socialistickej hospodárskej sústavy v štáte, zaručenia osobného (teda nie súkromného — pozn. P. M.) vlastníctva, sľubované sociálne výhody spolu s právom na bezplatné vzdelanie, zabezpečenie slobody svedomia i spolunažívanie s českým národom na základe ľudového hlasovania. V skutočnosti išlo len ideologické zavádzanie v podobe demagogických sľubov.

Neprekvapuje preto, že až do vypuknutia nemecko-sovietskej vojny možné zblíženie sa občianskeho a komunistického hnutia odporu boli bezpredmetné. A z pohľadu vtedajších postojov prevažnej väčšiny slovenského obyvateľstva aj neúčelné. Prvá Slovenská republika sa v ich očiach prezentovala v atribútoch štátnej samostatnosti, nezávislosti a národnej ekonomickej prosperity. Teda v tých všetkých ohľadoch, ktoré boli Slovákom v minulom národno-štátnom vývoji upierané. Ktoré z hľadiska možnej sovietskej socializácie religiózne založené obyvateľstvo Slovenska rozhodne odmietalo.

¹⁰ Pozri bližšie úvodné ustanovenia dokumentu.

¹¹ „Slovensko bude sovietskym socialistickým štátom pracujúceho ľudu, jeho vláda bude vládou robotníkov, roľníkov a pracujúcej inteligencie ako diktatúry proletariátu, to je vláda prevažnej väčšiny ľudu nad hŕstkou kapitalistov a veľkostatkárov, teda najširšia demokracia v duchu stalinskej ústavy“. „Politickým základom Slovenskej sovietskej socialistickej republiky budú soviety (rady) poslancov pracujúceho ľudu zvolených na základe všeobecného, priameho, rovného a tajného volebného práva.“ *Dejiny Slovenského národného povstania 1944. Dokumenty*. Zv. 3. Bratislava 1984, s. 87.

Prelomom v ďalšom vývoji hnutia odporu na Slovensku bolo vojenské prepadnutie Sovietskeho zväzu nacistickým Nemeckom v júni 1941. Jeho dôsledkom, koncom roku 1941, sa aktuálne stala otázka vytvorenia centrálného orgánu hnutia odporu zložen z občianskych i z komunistických predstaviteľov. K zásadnému posuvu však nedošlo¹². Neprijateľné a vo svojej podstate kontroverzné postoje a stanoviská slovenských komunistov nielenže odrádzali od spolupráce občianske hnutie odporu. Ale v konečných dôsledkoch znamenali pre ich predstaviteľov cestu povojnového politického konca.

Ku kvalitatívne významnej aktivizácii občianskeho hnutia odporu na Slovensku dochádza v roku 1943 v súvislosti s činnosťou skupiny Flóra i bývalého ministra predmníchovskej Československej republiky V. Šrobára.

Skupina Flóra sa neprofilovala stranicky, okolo nej sa zoskupovali osoby hlásiace sa k predmníchovskej štátnosti predovšetkým zo sociálnodemokratickej a agrárnej strany. Svoje predstavy o povojnovom usporiadaní, vyjadrené v prijatom dokumente pod názvom Memorandum z februára 1943, vychádzali z bezvýhradnej podpory programu benešovskej štátnej reprezentácie sídliacej v Londýne založeného na dôslednej povojnovej obnove predmníchovských pomerov na našom území.

S tým súviselo stanovisko skupiny Flóra, z nedostatočne kritického zhodnotenia národnostných pomerov u nás v rokoch 1918—1938, o jednotnom československom národe, aj keď nie všetci členovia skupiny Flóra boli stúpenkami čechoslovakizmu. Napriek tomu sa všetci členovia skupiny Flóra vyjadrili v dokumente za nedeliteľný povojnový československý štát odmietajúc súčasne jeho zmenu, ktorá nastala po 6. októbri 1938¹³.

Positívne stanovisko E. Beneša k obsahu Memoranda podnietilo v skupine Flóra myšlienku použiť Memorandum ako základ pre zjednotenie celého hnutia odporu na Slovensku. Programové stanoviská vyjadrené v Memorande skupiny Flóra sa však nemohli stať akýmsi prazákladom pre postupné vytváranie kompromisných súvzťažných siločiar vo vzťahu k základným programovým víziám oboch zásadných jestvujúcich hnutí odporu na Slovensku — občianskeho a komunistického. Orientácia na čechoslovakizmus a bezvýhradná podpora E. Beneša v tomto období však predstavovali príliš jedno dimenziálnu bázu, ktorá

¹² Následne v marci 1942 sa síce o opakovaných snahách podarilo konštituovať trojčlenný spoločný orgán pod názvom Ústredný národnorevolučný výbor, ktorý ale vôbec nereprezentoval politické spektrum jednotlivých skupín odporu na Slovensku. Preto bola jeho existencia čisto formálna a do ďalšieho vývoja nezasiahol.

¹³ V Memorande konkrétne vyjadrené slovami: „slovenský ľud svoj kultúrny a hospodársky rozvoj má zaistený iba v nedeliteľnej Československej republike, stvorenej 28. októbra 1918 a uzákonenej dňa 6. novembra 1918 pod číslom 11. Zb. z. a n. Rozhodne a dôrazne zavrhneme činnosť tých slovenských činiteľov, ktorí Slovensko by síce radi videli v rámci Československej republiky, avšak na podklade nanúteného žilinského rozhodnutia zo dňa 6. októbra 1938“. V. Prečan: *Slovenské národné povstanie, Dokumenty*. Bratislava 1965, s. 44.

vyučovala možnosť pripustenia kompromisu nevyhnutného pri zjednocovacom procese. Svedčia skôr o nedostatočnom pochopení slovenských pomerov a názorového spektra vyskytujúceho sa v jednotlivých prúdoch a skupinách odporu zvlášť. Preto tento zamýšľaný pokus nemohol skončiť inak ako neúspechom. Navyše aj vzhľadom na meniace sa podmienky vo vývoji druhej svetovej vojny majúce svoj výraz v modifikovaní postojov československej zahraničnej reprezentácie z konca roku 1943.

Vývoj na Slovensku v roku 1943 naďalej jednoznačne smeroval k vytvoreniu centrálného orgánu hnutia odporu. Tak ako dovtedy i stále otázkou len zostávalo nájdenie spoločnej vyhovujúcej platformy. Nepomohla tomu ani aktivizácia dr. V. Šrobára na konci leta 1943 vydaním dokumentu pod názvom Memorandum piatich bývalých ministrov (Šrobár, Zaľko, Karvaš, Botto, Houdek)¹⁴. Programová platforma dokumentu totižto vychádzala z platformy dôsledného povojnového obnovenia predmníchovských štátoprávných, ekonomických i národnostných pomerov. Teda príprava prevratu na spôsob konštituovania sa československého štátu v roku 1918. Navrhovaný postup vo svojich podrobnostiach nevyhovoval ani benešovskej štátnej reprezentácii v Londýne. Navyše mnohé z bodov tohto dokumentu vykazovali znaky protisovietskeho i protikomunistického zamerania. A to v dobe rastúceho rozhodujúceho vplyvu Sovietskeho zväzu v zoskupení štátov protihitlerovskej trojkoalície¹⁵.

Nebolo preto náhodné, skôr zákonité, že predstavy V. Šrobára boli odsúdené na neúspech. Ich najzávažnejším nedostatkom bola proklamovaná politická naivita vedúceho predstaviteľa tejto skupiny s príznačne neústupčivou a známou jeho čechoslovakistickou servilnosťou. Preto V. Šrobár sa až do vypuknu-

¹⁴ *Dejiny Slovenského národného povstania 1944. Dokumenty. Zv. 3...*, s. 211—213. Dokument pozostával spolu z piatich častí (*Politická situácia a rozvrstvenie národa, Naše žiadosti, Plán o zriadení poriadku na Slovensku, Špeciálne úlohy, Návrat k ústavnému režimu*). V jeho štvrtej časti *Špeciálne úlohy* sa v niektorých jeho bodoch nachádzajú niektoré predstavy odklonu od čechoslovakistického uplatňovania budúceho československého štátneho života v porovnaní z predmníchovskými pomermi. V konkrétnostiach jeho bodov: „1. Slovenský jazyk bude štátnym jazykom na území Československa. 5. Zaplňovanie miest vo verejnej správe na Slovensku bude zverené príslušnému úradu na Slovensku“. *Ibidem*, s. 212.

¹⁵ Východiskom štátneho prevratu malo byť zosadenie najvyšších štátnych orgánov prvej Slovenskej republiky. Slovenskú vládu mal zosadiť slovenský snem, namiesto ktorého sa mal ustanoviť Revolučný národný výbor s úlohou vymenovať Revolučné národné zhromaždenie ako orgánu majúceho zákonodarné právomoci. Všetky novovzniknuté orgány na Slovensku po zabezpečení riadneho chodu štátneho a občianskeho života na Slovensku sa mali následne zdať svojich dočasných funkcií do rúk ústavného reprezentanta československej štátnej moci, teda prezidenta E. Beneša. V odpovedi E. Beneša na spôsob prevratu uvádzaného v Memorande skupiny okolo V. Šrobára najviac odmietané stanovisko súviselo s konaním, ktoré malo pripomínať pokračovanie slovenskej samostatnosti prostredníctvom východiskového prevratového konania v inštitúcii slovenského snemu i ustanovenie novej slovenskej vlády i nového slovenského zákonodarného orgánu.

tia celonárodného povstania v roku 1944 dostal mimo hlavného prúdu silnejšieho odbojového pohybu.

Dovtedajšie skutočnosti však v priebehu roka 1943 nič nemenili na fakte silnejších snáh aj zo strany iných odbojových predstaviteľov smerujúcich k potrebnosti vytvorenia centrálného orgánu hnutia odporu. Naďalej sa hľadal kompromis medzi komunistickým do značnej miery extrémistickým stanoviskom povojnovej socialistickej soviétizácie Slovenska verzus vývojom svetového vojenského konfliktu prekonané koncepcie občianskych skupín odporu o dôslednej obnove predmníchovských pomerov so všetkými z toho vyplývajúcimi atribútmi. Na zmenu dovtedy vyostrene nezmieriteľných stanovísk rozhodujúci vplyv mali tri zásadné, nezameniteľné skutočnosti. V prvom rade priaznivé podmienky nastali po konštituovaní sa nového centrálného orgánu slovenských komunistov (V. *Ustredný výbor KSS*) v závere leta 1943, ktorého programová platforma opustila dovtedy zastávané uvádzané stanoviská. V zaužívanom systéme vedenia celosvetového komunistického hnutia, prísne centrálné riadeného z Moskvy, sa aj pre slovenských komunistov stala záväznou politická smernica Komunistickej internacionály v Moskve z januára 1943, ktorá bola pod patronátom sovietskych bolševikov. Okrem iného sa v nej konštatovalo, že „treba národnooslobodzovacie hnutie českého a slovenského národa orientovať na všestranné stupňovanie boja proti nemeckým okupantom s perspektívou národného povstania v dohľadnom čase, v súvislosti s vývojom udalostí na frontoch...“. Majú sa tiež „zomknúť všetky tie živly a skupiny, bez ohľadu na stranícku príslušnosť a sociálny pôvod, ktoré sú ochotné aktívne bojovať proti okupantom... komunisti sa nesmú nechať strhnúť k nijakým malicherným dobovým škriepkam emigrácie a musia všade ...zastupovať a hájiť záujem celého národnooslobodzovacieho boja. Beneša podporujeme proti útokom reakčných klík...“¹⁶.

Základnou podstatou jej obsahu aj pre slovenských komunistov bolo zanechanie prioritného sledovania mocensko-politických cieľov v hnutí odporu. Rozhodujúcou úlohou sa mala stať orientácia na širokú spoluprácu v boji proti nacistickému Nemecku a jeho domácim spojencom bez určovania predbežných podmienok¹⁷.

Z medzinárodného aspektu prebiehajúceho druhosvetového konfliktu druhou významnou skutočnosťou sa stali výsledky konferencie štátov protihitle-

¹⁶ Pozri bližšie: *Smernice prezídia Exekutívy Komunistickej internacionály O politickej línii a najbližších úlohách Komunistickej strany Československa*. In: V. Plevza: *Dejiny Slovenského národného povstania*. 3. Zväzok. Bratislava 1984, s. 141—145.

¹⁷ Na tomto základe prebiehali od jesenných mesiacoch 1943 rokovania medzi vedúcimi predstaviteľmi slovenských komunistov (K. Šmidke, G. Husák, L. Novomeský) s predstaviteľmi opozičných odbojových síl zoskupených z bývalých príslušníkov slovenskej agrárnej strany (J. Ursíny, J. Lettrich, M. Josko) neskoršie združených do tzv. občianskeho bloku. Rokovania vyústili do podpísania Vianočnej dohody v decembri 1943 signatármi zúčastnených oboch rojújúcich strán.

rovskej koalície v Teheráne na prelome novembra — decembra 1943¹⁸. Na nej sa po prvý krát riešili otázky povojnového veľmocensko-politického vplyvu aj v stredoeurópskom priestore. Z pohľadu výsledkov teheránskej konferencie vyznieval reálny fakt oslobodzovacej protifašistickej misie vojsk Sovietskeho zväzu v pomere k územiau prvej Slovenskej republiky, ako aj k územiau Protektorátu Čechy a Morava. Tým nepochybne vzrástol význam zahraničného gottwaldovského komunistického hnutia odporu v Moskve, ktoré z pôvodného čisto politického orgánu začalo nadobúdať aj štátoprávny význam spolu so synergickým efektom vo vzťahu k rokovaniam slovenských komunistov s občianskym blokom o podobe povojnového usporiadania Československa¹⁹.

Z celočeskoslovenského pohľadu treťou nemenej dôležitou skutočnosťou bolo uzavretie československo-sovietskej zmluvy z polovice decembra 1943 a to na návrh trojkoalíciou štátov protihitlerovského zoskupenia štátoprávne uznaného zahraničného československého londýnskeho hnutia odporu na čele s prezidentom E. Benešom²⁰.

¹⁸ Teheránska konferencia bola prvým stretnutím vedúcich predstaviteľov tzv. Veľkej trojky: Spojené štáty americké v zastúpení F.D. Roosevelta, Veľká Británia v zastúpení W. Churchilla, Zväz sovietskych socialistických republík v zastúpení J.V. Stalina. Dotýkala sa predovšetkým stratégie spojencov na európskych bojiskách najmä v súvislosti s otvorením západného frontu. Bol tiež prijatý princíp, podporovaný Stalinom a Rooseveltom, že rozhodujúce slovo na povojnový politický vývoj v krajinách oslobodených spod nemeckej okupácie bude mať tá mocnosť, ktorej vojská vstúpili do tejto oblasti. Fakticky sa tak rozhodlo o povojnovom osude štátov strednej a východnej Európy.

¹⁹ Nezvratne sa to neskôr potvrdilo tým, že sa rozhodujúce rokovania o prvom československom povojnovom vládnom programe konali v marci 1945 v Moskve.

²⁰ Ustanovenia československo-sovietskej Zmluvy o priateľstve, vzájomnej pomoci a povojnovej spolupráci z 12. decembra 1943 v úvodnej svojej časti zvyrazňovali skutočnosť, že je pokračovaním zmluvy z roku 1935 i zmluvy z roku 1941. Zmluva obsahovala 6 základných článkov:

- Závazok vzájomnej vojenskej a inej pomoci a podpory vo vojne proti Nemecku a jeho spojencom
- Závazok nevstúpiť do rokovaní s vládou Nemecka /alebo inou nemeckou vládou, ktorá sa nevzdá vojenských zámerov/ a bez vzájomnej dohody neuzatvárať prímerie alebo mier s Nemeckom ani s jeho spojencami
- Závazok vzájomnej vojenskej a inej pomoci a podpory v prípade vojny s Nemeckom alebo jeho spojencom po skončení druhej svetovej vojny
- Dohoda na tesnej a priateľskej spolupráci po vojne, založená na zásadách nezasahovania do vnútorných záležitostí druhého štátu. Tiež vzájomné rešpektovanie zvrchovanosti spolu s vyvíjaním čo možno najširších hospodárskych stykov a vzájomného poskytovania hospodárskej pomoci
- Závazok neutvárania spojenectva alebo neúčasti na koalícii namierenej voči druhej zmluvnej strane
- Platnosť zmluvy na 20 rokov od jej podpísania s možnosťou jej predĺženia na ďalších 5 rokov, ak jedna zo zmluvných strán nevyovie zmluvu 12 mesiacov pred uplynutím lehoty

Osobitosť podpísania zmluvy z 12.12.1943 spočívala v tom, že obdobnú medzinárodnú bilaterálnu dohodu československá štátna reprezentácia s iným štátom tzv. Veľkej trojky nepodpísala.

Podpísaním zmluvy z československej strany predovšetkým nešlo o ideologické zblížovanie sa názorových stanovísk vo vzťahu k podobe povojnového československého režimu. Rozhodujúcim zmluvným stimulátorom bolo upraviť povojnové vzájomné vzťahy medzi oboma vzájomne susediacimi štátmi tak, aby sa zabránilo zasahovaniu Sovietskeho zväzu do československých vnútorných pomerov. Zo strany E. Beneša išlo nesporne o taktický variant plánov jeho politickej západoeurópsky orientovanej platformy. V konečnom dôsledku zmluva v historickom vývoji mala poskytovať medzinárodnoprávne vhodný rámec pre realizáciu ustanovení jaltských dohôd uzavretých štátmi tvoriacich hlavnú os protihitlerovskej koalície. Spolu tiež prostriedkom preventívneho zahňania obáv a strachu pred možnou analógiou udalostí na konferencii v Mníchove z konca septembra 1938 vo vzťahu k Československu.

Všetky tieto tri rozhodujúce fakty nielenže urýchlili rokovania na Slovensku, ale prispeli k ich záverečnému zdarnému dojednaniu v podobe konštituovania sa celoslovenského orgánu domácej rezistencie — Slovenskej národnej rady — podpísaním Vianočnej dohody signatármi oboch pôvodne protichodných ideových zložiek hnutia odporu²¹. Nič na tom nezmenil ani fakt, že do vzniknutého centrálného hnutia odporu sa v danom rozhodujúcom čase nedostali príslušníci skupiny Flóra, skupina V. Šrobára a ani nie všetci príslušníci bývalej slovenskej agrárnej strany²².

Všeobsiahlejšie kontúry ustanovení Vianočnej dohody riešili v prvom rade otázky definitívneho pádu režimu prvej Slovenskej republiky spôsobom príprav na celonárodné ozbrojené vystúpenie. V tejto otázke bola bezproblémová zhoda v širokom spektre hnutia odporu na Slovensku už od prvých prejavov domácej rezistencie. Samotný spôsob dojednania sa na zorganizovaní celonárodného ozbrojeného vystúpenia však v mnohých smeroch prejudikoval budúce širšie dimenzie než len samotný pád bratislavského režimu. Jednoznačne, bez akéhokoľvek vylúčenia, to bolo vyjadrené v záverečnom štvrtom odseku prvej časti Vianočnej dohody²³.

Teda rozhodne nie pod kuratelou predstaviteľov československého občianskeho londýnskeho i komunistického moskovského hnutia odporu. Ale len v dorozumení, vo vzájomnej zhode stanovísk vo všetkých otázkach súvisiacich aj so spôsobom pripravujúceho sa štátneho prevratu na Slovensku ako nevy-

²¹ K prvotným rokovacím signatárom sa začiatkom roka 1944 pridali slovenskí sociálni demokrati i ďalšie odbojové skupiny.

²² Do centrálného zjednoteného hnutia odporu sa v čase príprav i počas ozbrojeného vystúpenia proti vládnucemu režimu zapojila prevažná väčšina z nich, opustila politiku separácie v dielčích odbojových zoskupeniach.

²³ Originálne znenie prvej časti bod 4: „SNR bude vo svojej činnosti postupovať v dorozumení s česko — slovenskou vládou a celým zahraničným odbojom, ktorých prácu na medzinárodnom a vojenskom poli uznáva a ju podporuje“. Citované podľa: *Dokumenty slovenskej národnej identity a štátnosti, II*. Bratislava 1998, s. 319.

hnutným východiskom pre sformovanie sa perspektív následne nastupujúcej podoby režimu v štátoprávnom usporiadaní. Táto kardinálna otázka nemohla tak byť problémom podružným, ale nesporne nevyhnutne rozhodujúcim z pohľadu vývoja situácie na východnom fronte signalizujúcom porážku nacistického Nemecka spolu s teheránskymi dojednaniami o povojnovom prekreslení dovtedajších politických sfér vplyvu aj v stredoeurópskom priestore v prospech vtedy už jasne sa črtajúceho veľmocenského postavenia Sovietskeho zväzu.

Vytvoril sa tak zároveň aj stav v podstate rovnakej reálnej miery poradnej hodnoty a vplyvu štátoprávnych názorov benešovského londýnskeho štátoprávneho zoskupenia i štátoprávnych názorov politického orgánu gottwaldovských československých komunistov v Moskve v pomere ku formujúcemu sa programu zjednoteného hnutia odporu na Slovensku. V tom je nutné vidieť vysokú štátnickú vyspelosť a zrelosť signatárov Vianočnej dohody. Teda do značnej miery vymedzujúce si ponechanie nezávislosti v spôsobe prípravy a realizácie štátneho prevratu ilegálnej Slovenskej národnej rady, tiež legálnej povstaleckej Slovenskej národnej rady i následne „povstaleckú samobytnosť“ podieľať sa na určovaní smeru povojnového vývoja Slovenska i celého československého štátu. A to Slovenskou národnou radou v akomkoľvek jej ďalšom vývojovom postavení a pôsobení²⁴.

Z pohľadu usporiadania budúcich vnútropolitických pomerov v oslobodenej republike rozhodujúce ustanovenia sa nachádzali v druhej časti Vianočnej dohody. Tieto ako celok vytvárali prvé východiskové, ucelené kontúry predstáv transformácie systému existujúceho v predmníchovskom Československu. Pod vplyvom nových reálií tak zahraničnopolitického vývoja a stavu, ako aj vnútropolitických názorových posunov majúciich zásadné, nenahraditeľné vyjadrenie práve na Slovensku. Transformačný proces, pre ktorý sa v jeho postupne dokonštituovanom vyjadrení vžil názov ľudovodemokratické zriadenie.

Základom pevnosti povojnového ľudovodemokratického zriadenia Československej republiky sa malo stať spravodlivé, v skutočnosti reálne existujúce, vyriešenie postavenia Slovákov a Slovenska vyjadrené v konkrétnosti uznaním samobytnej existencie slovenského národa a jeho vzájomného vzťahu k českému národu na princípe rovný s rovným²⁵.

²⁴ Autentické znenie Vianočnej dohody vo všetkých jej častiach má formuláciu s pomlčkou pri výrazoch česko-slovenský, Česko-Slovenská Republika. Pomlčka bola odstránená z publikácií povojnových a z normalizačných čias. Slovenská národná rada pracovala v ilegalite do vypuknutia Slovenského národného povstania, jeho momentom sa stala revolučným legálnym orgánom majúceho najvyššiu zákonodarnú, vládnu a výkonnú moc na celom území Slovenska.

²⁵ „Želáme si, aby národ slovenský a národ český ako najpríbuznejšie slovanské národy utvárali ďalšie svoje osudy v novej Č-SR, spoločnom to štáte Slovákov a Čechov, a na podklade princípu rovný s rovným“. *Dokumenty slovenskej národnej identity a štátnosti*. Bratislava 1998, s. 319.

Svojou podstatou išlo o dvojjedinečné vyjadrenie v rovine politickej. Jednak ako jasne deklarujúce, rozhodné odmietnutie fikcie jednotného československého národa, ktorej sa pridržovala londýnska štátoprávna reprezentácia. Spolu s vymedzením sa k politike prvej Slovenskej republiky budovania jednonárodného štátu pri aplikácii, v spoločenskej i štátnej praxi, negativistického prístupu k príslušníkom národa českého.

V rovine štátoprávnej prvé ustanovenie druhej časti Vianočnej dohody taktiež dvojjedinečne, jednoznačne deklarovalo predstavy v nej združených odbojových smerov a zložiek²⁶. Jednak obnovenie spoločnej československej štátnosti bez konkrétnosti formulovania povojnových štátoprávných modelov vzájomne seba rovného vzťahu slovenského a českého národa. Zároveň, v kontexte s tým, odmietnutie nerefektovania najvyššej formy sebaurčovacieho práva každého, i slovenského, národa na vlastnú štátnu nezávislosť i samostatnosť so všetkými k tomu viažucimi sa atribútmi tak v zahraničnopolitickej ako aj vnútro politickej oblasti.

Zásadné východiskové transformačné kritériá proti dôslednému zachovaniu predmníchovského režimu, stojaceho na nezmieriteľne trhovom kapitalistickom hospodárstve, do budúceho povojnového ľudovodemokratického štátneho režimu sa nachádzali v piatom bode druhej časti Vianočnej dohody²⁷. Tieto aj keď vo svojej nesporne bližšej nekonkretizovateľnosti boli „sine qua non“ jednoznačnosti obnovenia demokratického vnútorného usporiadania povojnového spoločného štátu²⁸. Pričom jeho nezanedbateľnou, vo svojej podstate novou, črtou mal byť pevný vnútorný politický režim. Bližšie nešpecifikovaná obsahová formulácia vo vyjadrení „pevný vnútorný politický režim“ neznamenala negáciu ďalšej existencie stranického predmníchovského pluralizmu. V spojení „Je potrebné vystríhať sa omylov a chýb minulosti“ vymedzovala historicky známu, v istom slova zmysle niekedy jeho, až bezbrehosť vplývajúcu na jeho nestabilitu.

Z komplexnosti pohľadu na predstavy vnútorného povojnového režimu spoločného štátu Čechov a Slovákov nemožno vynechať sinergický efekt nielen ideovo požadovaného ale dobovo existujúceho postavenia Sovietskeho zväzu

²⁶ Prejudikovala sa tak možnosť pripojenia i pripájania ostatných odbojových zložiek. Nie len do procesu príprav ozbrojeného vystúpenia, ale, tak ako sa politicky vizionársky predpokladalo, do procesu samotného jeho priebehu i následnej realizácie budovania poprevratových zmien.

²⁷ „Myšlienku demokracie je treba preniesť a prehĺbiť i na pole hospodárske a sociálne tak, aby rozdelenie národného dôchodku medzi všetko obyvateľstvo bolo čo najrovnomernejšie a aby život každého občana bol ľudský a dôstojný“. *Ibidem*, s. 320—321.

²⁸ II. Časť Vianočnej dohody bod 4 znel: „Vnútorné usporiadanie budúcej Č-SR má byť demokratické, majú sa vykoreniť všetky tendencie fašistické, rasistické, totalitné a také, ktoré budú v rozpore s týmito zásadami. V tomto duchu má byť vnútorný politický režim pevne vedený, pritom však demokratický. Je potrebné vystríhať sa omylov a chýb minulosti“. *Ibidem*, s. 320.

k obnovení povojnovej štátnosti na našom území rovine medzinárodno-politickej. V danej relácii Vianočnej dohody dokonca v dvojnásobnom vyjadrení Sovietskeho zväzu ako donora vonkajšej stability povojnového Československa²⁹.

Nedá sa mi nevyjadriť, že v týchto súvislostiach v danej dobe boli značne nepredstaviteľné dosahy budúceho takéhoto ukotvenia. Nazdávam sa totiž, že oba dokumenty vyjadrujúce uvádzaný pro futuro postoj sa chápali do značnej miery odlišne. Historická pamäť z minulosti, nezáleží na tom či viac či menej dávnej, poskytuje nevyvrátiteľné svedectvá o nenarušiteľnosti singularity (minimálne v základných východiskových princípoch) v prepojitelnosti zhody zahraničnopolitickej a vnútroptickej orientácie medzi veľmocenským partnerom a chráneným štátnym subjektom.

Ustanovenia Vianočnej dohody v danej otázke rozhodne nekorešponovali s Benešovými predstavami Československa ako mosta medzi Východom a Západom. Slovenskí komunisti mali v čase tvorenia ustanovení Vianočnej dohody postavenie reálne silnejšieho partnera v pomere k občianskemu bloku. Východiskom bol fakt informačnej prepojenosti na moskovské gottwaldovské vedenie odboja o výsledkoch rozhovorov na teheránskej konferencii štátov protifašistickej trojkoalície (Spojené štáty americké, Veľká Británia, Sovietsky zväz) k prvotnému povojnovému členeniu Európy. Tiež vo vzťahu k situácii na východnom fronte, ktorá čoraz jasnozrivejšie preukazovala predpoklady vojenskej porážky nacistického Nemecka a oslobodzovacej misie Červenej armády vo vzťahu k územiu Československa. Nazdávam sa preto, že tu bol ten rozhodujúci bod prelomu v neskoršom povojnovom zlome československého štátu v prvej fáze k ľudovodemokratickému zriadeniu.

Proces príprav ozbrojeného vystúpenia na Slovensku predstavoval komplex spleť politických, vojenských, kompetenčných a iných problémov. Nielenže proces zjednotenia hnutia odporu na platforme Vianočnej dohody neakceptovali všetky odbojové skupiny. Rovnako závažnou bola skutočnosť nevyhnutného zapojenia civilných zložiek hnutia odporu na voči vládnucemu režimu opozične naladených dôstojníkov slovenskej armády. Ako sa neskôr ukázalo rozhodujúcou zložkou celonárodného vystúpenia v auguste 1944 sa stali práve príslušníci slovenskej armády. Na ich organizačné sformovanie sa do Vojenského ústredia mal nemalý vplyv E. Beneš, čo poznamenalo ich prvotnú jednostrannú závislosť na názoroch československej štátnej reprezentácie v Londýne. Až v rýchlych premenách predprevratového času v záujme zabránenia ďalším neželaným rozporom s benešovským vedením hnutia odporu i ostatnými doma existujúci-

²⁹ „želáme si úzku spoluprácu...menovite so ZSSR...Budúca Č-SR sa má na poli zahraničnopolitickom a vojenskopolitickom opierať o ZSSR.“. Pozri bližšie: Vianočná dohoda, II. Časť, bod 2 a bod 3, In: *Dokumenty slovenskej národnej identity a štátnosti*. Bratislava 1998, s. 320. O budúcom zameraní tiež predstáva prezident E. Beneš v rovine zahraničnopolitickej orientácie po skončení II. Svetovej vojny svedčí československo-sovietska zmluva z 12. decembra 1943.

mi odbojovými skupinami pôvodná Slovenská národná rada akceptovala nevyhnutnosť svojho rozšírenia³⁰. Stalo sa tak opätovne na princípe parity, použitom pri jej vzniku v decembri 1943. Teda uplatnením rovnakého personálneho zastúpenia v početnosti tak občianskeho ako aj komunistického bloku.

Nenahraditeľnosť tohto kompromisného ústupku sa v plnom rozsahu svojho významu preukázala na prvom legálnom zasadnutí Slovenskej národnej rady 1. septembra 1944 v súvislosti s obsahom tam prijatej politicko-programovej platformy pod názvom Deklarácia Slovenskej národnej rady. V súvislosti s jej časťou dotýkajúcou sa predstáv domáceho, v podstate už kompletne politicky zastúpeného slovenského národa, slovenského hnutia odporu v transformačnom procese predmníchovskej štátnosti³¹.

Povstalecká Slovenská národná rada tak v otázke budúceho vnútorného povojnového režimu sa odmietavo postavila proti myšlienke prostej vnútroštátnej kontinuity vyhlásením, že ústavnoprávne, sociálne, hospodárske a kultúrne otázky republiky budú usporiadané v duchu demokratických zásad pokroku a sociálnej spravodlivosti v spoločnej dohode zástupcov slovenského a českého národa. Zároveň Slovenská národná rada v jej Deklarácii bližšie prezentovala predstavy tohto usporiadania vymedzením požiadavky na zabezpečenie šťastného života sociálne slabým triedam, spravodlivé rozdelenie národného dôchodku, na novú úpravu vlastníctva a držby pôdy v prospech malých roľníkov i na mzdové posilnenie sociálneho postavenia robotníkov³².

Deklarácia Slovenskej národnej rady vyjadrila vo svojich ustanoveniach základný politický program suverénneho Slovenska a súčasne aj vznikajúceho československého štátu. Počas celej doby celonárodného ozbrojeného vystúpenia Slovenská národná rada prevzala nielen na povstaleckom území všetku moc ako revolučná reprezentantka slovenského národa. Súčasne aj ako predstaviteľka Československej republiky na slovenskej časti jej územia, na ktorom sa tak fakticky i revolučno — právne obnovila Československá republika. Pričom platforma Slovenskej národnej rady bola autentická vymedzením sa spôsobom jej vzniku i formami jej pôsobenia ako orgánu, ktorý nielenže nenadväzuje na systém Dočasného štátneho zriadenia československého. Ale svoje právomoci neodvodzuje od jej orgánov³³. Tento stimul daného stavu mal autentický po-

³⁰ Jej súčasťou sa stali predstavitelia skupiny okolo V. Šrobára. Zastúpenie mala tiež povstalecká časť armády prvej Slovenskej republiky.

³¹ Dialo sa to v nadväznosti na prevratové konštituovanie sa Slovenskej národnej rady ako vrcholného orgánu domáceho slovenského odboja, ktorý prijatím Deklarácie Slovenskej národnej rady prevzal na celom území Slovenska všetku zákonodarnú a výkonnú moc spolu s obranou Slovenska. Pozri bližšie ustanovenia Deklarácie SNR E. Rákoš: *Slovenské národné orgány v dokumentoch*. Bratislava 1977, s. 17—18.

³² Transformačné predstavy Deklarácie Slovenskej národnej rady vo svojej podstate vychádzali z ustanovení Vianočnej dohody. V niektorých smeroch ich čiastočne konkretizovali.

³³ Východiskovým bodom sa stala normotvorná činnosť SNR (*Sbierka nariadení SNR 1944—1945*) vydaním, 1. septembra 1944, nariadenia SNR č. 1/1944 Zb. n. SNR O vykonáva-

diel na formovaní sa nového povojnového režimu, na jeho ľudovodemokratický charakter. Nič na tom nemenili rozpory s predstavami československého londýnskeho vedenia odboja nielen počas Povstania.

Počas Slovenského národného povstania sa zvýšila aktivita slovenských komunistov o ovládnutie celého zjednoteného hnutia odporu na Slovensku. Silným mobilizujúcim stimulom bola zvyšujúca sa úloha Sovietskeho zväzu v prebiehajúcom proti nacistickom ozbrojenom konflikte spolu s reálnymi kontúrami oslobodzovacieho postupu Červenej armády na československom území. Jedným z krokov bol aj prijatý politický program slovenských komunistov prijatý v povstaleckej Banskej Bystrici 2. septembra 1944. Predznamenávalo to už v úvodných ustanoveniach Vyhlásenia Komunistickej strany Slovenska vo svojej podstate nekorektné konštatovanie už úvodných ustanoveniach dokumentu slovami, že „Dnes sú v boji zjednotené všetky socialistické sily Slovenska, občianske i vojenské »³⁴. Vyjadrením politických cieľov založených na tradičných socialistických požiadavkách zbavenia všetkého útlaku a triedneho vykorisťovania všetkého ľudu bola v dokumente prijatá výzva na organizačné zlúčenie s ľavicovou časťou slovenskej sociálnej demokracie³⁵. V konečnom dôsledku to smerovalo k roztriešteniu Sociálnodemokratickej strany na Slovensku a tým aj k celistvému politickému posilneniu ľavicového spektra zjednoteného hnutia odporu na Slovensku.

Slovenským komunistom sa tak počas Povstania podarilo získať ľavicovú časť slovenských sociálnych demokratov, ku ktorému došlo na zjednocovacom zjazde 17. septembra 1944 v Banskej Bystrici. Vo svojej politickej i organizačnej podstate išlo jednoznačne o pohltie slovenských sociálnych demokratov, ktoré sa navonok nezakryte prejavilo aj v prijatom spoločnom názve strany — Komunistická strana Slovenska.

Predstavy zlúčenej Komunistickej strany Slovenska o povojnovom usporiadaní obsahovala Rezolúcia zjednocovacieho zjazdu v mnohých smeroch prinášajúca prelomové pohľady na povojnový charakter režimu spoločnej štátnosti. Niektoré z nich mali zásadný vplyv a dosah na povojnové transformačné procesy.

ni zákonodarnej, vládnej a výkonnej moci na Slovensku. Z hľadiska kontinuity či diskontinuity práva rozhodujúcim bol § 2 stanovujúci, že všetky zákony, nariadenia a opatrenia ostávajú v platnosti za podmienky neodporovania duchu republikánsko-demokratickému. Teda používanie všetkých právnych noriem vydaných na území Slovenska aj po 29. septembri 1938. Naproti tomu ústavný dekrét prez. Republiky č. 11/1944 Úr. Věst. Označuje všetky právne normy vydané na našom území (okrem možnosti výnimiek) za neplatné po podpísaní Mnichovskej dohody.

³⁴ Pozri bližšie: Vyhlásenie Komunistickej strany Slovenska, vytyčujúce základné ciele Slovenského národného povstania, In: V. Prečan: *Slovenské národné povstanie, Dokumenty*. Bratislava 1965, s. 397.

³⁵ „V našom boji postupovali sme spoločne s väčšinou sociálno-demokratických súdruhov, ktorí, ako my, viedli protifašistický boj. Tento spoločný boj vzájomným želaním vyústi v jednotu socialistického robotníckeho a roľníckeho hnutia na Slovensku a v jednotnú stranu pracujúceho ľudu“. Ibidem, s. 398.

V Rezolúcii zjednocovacieho zjazdu sa opätovala požiadavka samobytnosti slovenského národa, ako samostatného člena slovanskej rodiny, vyjadrujúca sa špecifikáciou povojnovej štátnosti aj v navonok označovanej podobe Česko-Slovensko pri zachovaní jej demokratického substrátu a vnútornej pevnosti. Táto mala vychádzať zo zamedzenia uplatňovania nerovnosti národných subjektov v nej žijúcich v spojení „Pevne veríme, že k takejto dohode príde, a že nikto nebude si uplatňovať predpráva, ktoré by nútili náš národ hľadať cesty k iným bratským národom“ (podč. P.M.)³⁶. To všetko v unitárnom spoločnom štátnom útvare.

Hlavný dôraz sa však kládol na transformáciu celospoločenských pomerov. Z pozície marxistických ideí východiskom k tomu sa stalo odmietanie pomerov v časoch predmníchovského československého štátu poukazovaním na biedne postavenie všetkých vrstiev pracujúcich (robotníkov, roľníkov a pracujúcej inteligencie)³⁷. V súvislosti s tým sa v Rezolúcii nastolila požiadavka na takú podobu vnútorného povojnového usporiadania, ktorá nanovo vyrieši otázky hospodárske a sociálne. Menovite, a v konkrétnostiach: „Požadovať budeme socializáciu tovární a podnikov, bánk, odovzdanie pôdy malým roľníkom, primerané postavenie inteligencie, upravenie celého štátneho a spoločenského stroja podľa našich socialistických ideálov“³⁸.

Redurčovala sa tak nezlučiteľnosť prevahy rezolútnych socialistických, nie primerane sociálnych, zásahov do demokratického systému predmníchovského československého štátu. Oporou k tomu malo byť politické zdôrazňovanie, vo svojej podstate však vágne, že nositeľom politickej moci v štáte bude pracujúci ľud tvoriacu obrovskú väčšinu obyvateľstva. Navyše v dokumente deklarovanom spojení, že „Jednotná socialistická strana, Komunistická strana Slovenska, je a bude zástupcom najširších vrstiev robotníctva, roľníctva a pracujúcej inteligencie, bude iniciátorkou a organizátorkou... zápasu o lepšie usporiadanie osudu pracujúcich vrstiev. Opierať sa budeme o mohutný Sovietsky zväz a jeho Červenú armádu...“³⁹.

Nemožno preto pochybovať, že v danom historickom okamihu uvádzané prepojenie slovenských komunistov ako jedinečného a proklamovaného jediného zástancu vôle a potrieb väčšiny obyvateľstva v povojnovom českosloven-

³⁶ Ibidem, s. 521. V danej vyjadrenej relácii je možné sa domnievať, že v opačnom prípade by sa črtala možnosť návratu predstáv slovenských komunistov k svojmu programu štátneho pripojenia územia Slovenska do rámca Sovietskeho zväzu z roku 1941. Označovanie povojnového štátu v podobe Česko-Slovensko bolo len návratom k pôvodnému termínu, ktorý sa vyskytoval v medzinárodných mierových zmluvách tzv. versaillského systému ako dôsledku poprvojnového usporiadania európskych pomerov. Nenadväzovalo sa v Rezolúcii zjednocovacieho zjazdu na vyhlásenie autonómneho postavenia Slovenskej krajiny z roku 1938.

³⁷ „Všetky zisky z robotníckej práce inkasoval kapitalistický podnikateľ. Prevažnú väčšinu pôdy má v rukách veľkostatár. Inteligencia je platená odrobinkami zo stola podnikateľ. Ibidem, s. 521.

³⁸ Ibidem, s. 521—522.

³⁹ Ibidem, s. 522.

skom štáte vyjadrovalo svojvoľné prisvojenie si tejto pozície pro futuro. Spolu s vytýčením východiskových pozícií zásadných premien v črtajúcich sa politických zápasoch s cieľom získania rozhodujúcej politickej moci v povojnovom československom štáte. Načrtnutý program sa mal realizovať pod terminologickým plášťom Ľudovej demokracie, ako prvýkrát použitý terminus technicus, symptomaticky následne používaný na označovanie podoby reálne existujúceho povojnového československého režimu po roku 1945⁴⁰. V spojení s východiskovým programovým dokumentom slovenských komunistov, riadených celosvetovým bolševickým moskovským centrom i gottwaldovským vedením KSČ, je nemožné nepochybovať, že idea povojnového ľudovodemokratického zriadenia bola len stratégiou pre presadzovanie sledovaného cieľa v podobe nastolenia rozhodujúcej komunistickej politickej moci v povojnovom československom štáte. V danom povstaleckom čase, i v čase nielen do porážky nacistického Nemecka, bolo takticky nevyhnutné vytvárať a udržiavať plášť transformácie predmníchovských pomerov demokratickou cestou, nenásilnou cestou⁴¹.

Veľavravným faktom bola skutočnosť, že ani do roku 1945 ani v bezprostredne povojnových rokoch, nedošlo k exaktnému vymedzeniu znakov termínu Ľudová demokracia. Znamenalo to, že jej obsah sa postupne modeloval v politickom zápase o charakter povojnovej štátnosti nesporne ovplyvňovaný zásadným medzinárodným faktorom — veľmocenským postavením Sovietskeho zväzu v stredoeurópskom priestore — potvrdeným výsledkami jaltskej i postupimskej konferencie tzv. Veľkej trojky.

Úsilie o transformačný proces povojnových pomerov sa prejavoval tiež v rámci tzv. Občianskeho bloku reprezentujúceho nekomunistický kompaktný celok hnutia odporu na Slovensku. Tento sa v polovici septembra 1944 vyformoval do Demokratického klubu predstavujúceho zárodok tvoriacej sa novej politickej strany na Slovensku.

Začiatkom októbra 1944 boli prijaté Programové zásady Demokratickej strany, ktorá pôvodne pozostávala z rôznorodo politicky orientovaných činiteľov. Ich cieľom bolo vytvoriť politickú stranu odrážajúcu realizmus potreby zmeny pomerov nielen na Slovensku v polohe protiváhy voči predstavám slovenských komunistov. Programové zásady Demokratickej strany rozhodne nereprezentovali politické zástoje zastávané politickými osobnosťami v období predmníchovského Československa, ktorí tvorili jadro tohto nového politického smeru na Slovensku. Z hľadiska štátoprávneho i táto politická strana v mnohých svojich predstavách a názoroch stála na pozíciách protibenešovskej koncepcie dôslednej štátoprávnej continuity, čo následne nepochybne ovplyvnilo podmienky koncipovania podoby povojnového usporiadania Československa.

⁴⁰ „Idea dôslednej ľudovej demokracie vyžaduje, aby pracujúci ľud, ktorý tvorí obrovskú väčšinu obyvateľstva, bol nositeľom politickej moci v štáte“. *Ibidem*, s. 522.

⁴¹ Vnútroštátna stabilita Slovenskej národnej rady do značnej miery bola rozkolísaná vojenskou porážkou Slovenskej národnej rady.

Východiskovým atribútom Programových zásad sa tradične, tak ako vo všetkých povstaleckých dokumentoch, prezentovalo stanovisko existencie samobytného slovenského národa s precizovanými súvislosťami⁴². Všetky tieto, ako aj ďalšie, atribúty vyplývajúce z faktu podielu Slovenska na vlastnom oslobodení ozbrojeným Povstaním prejudikovali právo na to, aby na Slovensku celá štátna administratíva, sudy a štátne podniky boli v rukách domácich ľudí. Samozrejmom skutočnosťou s tým spojenou bolo zachovanie jednoty povojnovej republiky pri garancii zabezpečenia aj primeraného podielu Slovenska na zákonodarnej, vládnej i výkonnej moci v štáte spolu s vyjadrenou predstavou, že „chceme mať moderný, pokrokový, vnútorne usporiadaný a vyrovnaný, spravodlivý právny štát (podč. P.M.)“⁴³.

V mnohých smeroch pozoruhodnými boli vnútropolitické predstavy obšiahnuté v Programových zásadách. Z nich predovšetkým odmietanie tak do druhej svetovej vojny v Československu uplatňovanej individualistickej ako aj komunistickou stranou presadzovanej sovietskej kolektivistickej hospodárskej sústavy⁴⁴. To však nič nemenilo na zásadnej skutočnosti uplatňovania princípu súkromného vlastníctva. K nemu samotnému demokrati zastávali triezve stanovisko s objektívnym hodnotením dvojakého navzájom protichodného jeho pôsobenia⁴⁵. Východiskovou premisou sa tak stala požiadavka demokratických inštitúcií aj na poli hospodárskeho podnikania. Pričom „Týmto snahám nevyhovuje ani liberalizmus, ani socializmus. Liberalizmus je prekonanou konštrukciou. Socializmus vo svojej pôvodnej podobe, nakoľko sleduje revolučné zmeny hospodárskej a sociálnej oblasti, je v niektorých ohľadoch prakticky neuskutočniteľný. No tie požiadavky tohto systému, ktoré v našich pomeroch možno uskutočniť bez naštrbenia záujmov národného kolektívu, si osvojujeme a chceme ich uviesť do života v takej miere, a akej to naše pomery dovoľujú“⁴⁶. Východiskom z predloženej antagonistickej negácie sa podľa predstáv

⁴² „Slovenčina bude na Slovensku úradnou rečou a vyučovacím jazykom na školách všetkých druhov a stupňov. Okrem toho nech je na území celého štátu popri češtine štátnou rečou. Školy, kultúrne ustanovizne, osvetové zariadenia a podniky nech sú prostriedkami na pestovanie národného ducha, národnej výchovy a vzdelanosti. Spoločenské stavy a triedy nemôžu sa stavať do protivy s funkciou národa a štátu“. Programové zásady Demokratickej strany, In: V. Prečan: *Slovenské národné povstanie, Dokumenty...*, s. 621.

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ „Ani jedna zo známych hospodárskych sústav, či už ide o individualistickú alebo o kolektivistickú, sama o sebe neposkytuje podklad pre vhodné riešenie hospodárskych a sociálnych otázok Slovenska. Preto neprikláňame sa jednoznačne ani k jednej z nich“. Ibidem, s. 623.

⁴⁵ „Súkromné vlastníctvo slúži na jednej strane zdravému pobádaniu k usilovnej práci, vzbudzuje záujem o tvorbu hodnôt a o slobodnú činnosť vôbec, čím zabezpečuje jednotlivcovi i národnému kolektívu hospodársku a sociálnu nezávislosť. Na druhej strane jeho neobmedzená platnosť často zväzda k vykorisťovaniu spoločensky slabých a k bezohľadnému hromadeniu bohatstva do malého počtu rúk. Aby sa tomu zabránilo, chceme mu uložiť aj funkciu sociálnu. Preto musíme usmerniť jeho používanie s náležitým ohľadom na potreby celej národnej pospolitosti, a to i za cenu skrátenia práv jednotlivca“. Ibidem, s. 623—624.

slovenských demokratov malo stať družstevné podnikanie založené na princípe existencie súkromného vlastníctva.

Snaha Demokratickej strany v uvádzaných líniách nemala samoučelný charakter. Bola tesne previazaná na transformačné predstavy v sociálnej oblasti ako najcitlivejšej sfére pre všetky rozvrstvenia obyvateľstva. Východiskovým atribútom bola snaha o participáciu socialistického sociálneho videnia pri dôslednom zachovaní demokratického režimu povojnového československého štátu s posilnením prvkov centralizmu v jeho rozhodovacej činnosti. Nielen v procese spravodlivého rozdeľovania všetkých hodnôt ľudskej práce prostredníctvom úpravy zaslúženej mzdy, obmedzovania hromadenia neprimeraných majetkov a dôchodkov. Tiež usmerňovaním výroby „plánovitými zásahmi tak, aby vylúčil nezamestnanosť, najmä robotníctva všetkých kategórií a duševných pracovníkov. Zásadne sme proti riešeniu nezamestnanosti podporami... Treba ju riešiť zamestnaním a prácou každého podľa jeho síl a schopností.“⁴⁶ Vylučovalo sa aj riešenie nezamestnanosti emigráciou do cudziny.

Odborne nesporne prepracované, úprimné transformačné úsilie Demokratickej strany nemožno hodnotiť, porovnaním s programovými cieľmi slovenských komunistov, i komunistov ako celku, v zmysle boja o rozhodujúcu politickú moc v štáte. Programové zásady slovenských demokratov sa odvolávali na idey štátu tak ako ich sformuloval prvý prezident ČSR T.G. Masaryk pri vzniku československej štátnosti⁴⁷.

Osobitosť Programových zásad Demokratickej strany z októbra 1944 predstavovali ucelený pohľad na bližšie, špecifikačné kontúry povojnového režimu ľudovodemokratického zriadenia v celom československom štáte. Nesmierne triezve a vyvážené hodnotenie nemohlo v tejto podobe vyhovovať zásadným, vo svojej podstate revolučno-triednym, predstavám komunistov v danom čase ale, ako ukázal vývoj, aj neskôr. Vytváralo však predpoklady na demokratický, konštruktívny dialóg bez vyhrocovania vzájomných vzťahov tak v pomere k domácejmu komunistickému spojencovi v rámci zjednoteného hnutia odporu. Bolo zároveň aj politickou platformou pre dosiahnutie úprimného, poctivého kompromisu vo vzťahu k predstavám jedinej štátnej reprezentácie Československa so sídlom v Londýne, bez ktorej nebolo možné riešiť pomery v povojnovom obnovenom štáte. Jeho nezávislosť od bipolárnych politických konštrukcií

⁴⁶ Ibidem, s. 625.

⁴⁷ „Prezident — Osloboditeľ zanechal odkaz, že národy sa udržujú tými ideami, z ktorých vznikli. I vzkriesená ČSR musí dať každému občanovi jasnú a samozrejmu štátnu myšlienku, ktorá jej dáva zmysel a vnútorný obsah. Štátnou ideou ČSR je, aby všetky štát udržujúce národy a všetci jej príslušníci a občania našli v nej ochrankyňu slobôd a práv, záruku pokroku, blahobytu a šťastného života... Tejto myšlienke má slúžiť podnikanie akéhokoľvek druhu každého a všetkých, menovite národná výchova, kultúra a osveta. Činnosť, ktorá sa dostáva do rozporu s ideou štátu, je škodlivou a ako taká má sa zamedziť, i keby bola akokoľvek odôvodnená.“ Ibidem, s. 622.

predstavovalo tú povestnú Achillovu päťu v relácii črtajúceho sa veľmocenského podelenia stredoeurópskeho priestoru. V podmienkach Československa pod kuratelou Sovietskeho zväzu.

Na koncepcii formovania predstáv ľudovodemokratického zriadenia v povojnovom československom štáte sa podieľalo aj jediné odbojové zoskupenie reprezentujúce československú štátnosť, uznané mocnosťami protihitlerovskej koalície — londýnsky Benešom vedený odboj⁴⁸. Jeho pozícia v tomto smere mala však charakter obrany presadzovania dôslednej obnovy predmníchovských štátoprávnych pomerov vo všetkých oblastiach správy štátu a charakteru jeho režimu. Uznatie a potvrdenie obnovenia predmníchovských štátnych hraníc mocnosťami trojkoalície, bez vyjadrenia názorových stanovísk na podobu vnútorného režimu štátu, umocňovalo u prezidenta Beneša snahu rozvíjať svoje predstavy o dôslednej štátoprávnej kontinuite ako prirodzeného faktu bez chápania zmenených mocenských pomerov v stredoeurópskom priestore.

Benešova korelácia predstáv o akomsi moste povojnového Československa medzi východom a západom už v tom období zabudla akceptovať historicky predurčujúcu skutočnosť postavenia predvojnového predmníchovského Československa v polohe nárazníkového štátu (tzv. cordon sanitaire) voči prenikaniu boľševickej ideológie. Nesporná štátnická zrelosť realistického demokratického politika tak vo svojich povojnových absolútne scestných vizionárskych chimérach nemohla nenaraziť na nerelevantnosť totalitnej boľševickej ideológie reprezentovanej J. V. Stalinom. Absentovalo aj historické povedomie o neustále opakujúcich sa imperiálnych snahách ešte z čias cárskeho Ruska. To v konečnom dôsledku potvrdzoval neoblomný povojnový režimový status vývoja na československom území.

Dekretálna činnosť prezidenta E. Beneša v londýnskom exile, vychádzajúca z povahy dôslednej štátoprávnej kontinuity, však výraznejšie ani nemohla reflektovať názory na transformáciu predmníchovských pomerov. Právny status sa nachádzal v ústavnom dekréte prezidenta republiky č. 11/1944 Úr. Věst. O obnovení právneho poriadku prijatý 3. augusta 1944. Známa jeho základná idea spočívala v zásade, že československý právny poriadok v obnovenom povojnovom Československu bude pozostávať z ústavných a obyčajných zákonov i iných právnych noriem platných na jeho území do 29. septembra 1938 vrátane. Vymedzené kritérium zároveň znamenalo, že všetky právne normy prijaté na tomto území po tomto termíne, t.j. od 30. septembra 1938 nebudú jeho sú-

⁴⁸ Konštituoval sa v roku 1940, medzinárodnoprávne uznanie dosiahol 21. júla 1940 s formálnym označovaním termínom Dočasné štátne zriadenie československé. Skladalo sa z troch dočasných, v zahraničí pôsobiacich najvyšších štátnych orgánov: a) prezident republiky s pôsobnosťou výkonu zákonodarných právomocí tak v rovine ústavných zákonov (ústavné dekréty prezidenta republiky) ako aj obyčajných zákonov (dekréty prezidenta republiky), b) vláda menovaná prezidentom, mala zákonodarnú iniciatívu vo vzťahu k zákonodarnej právomoci prezidenta, c) štátna rada v postavení poradného orgánu vo vzťahu k prezidentovi.

časťou⁴⁹. Napriek tomu, vo všeobecnejšom zamyslení sa, nemožno poprieť jeho nenahraditeľný právny základ povojnového konštituovania sa československej štátnosti⁵⁰.

V podstate jediným výrazným zásahom do transformačného procesu predmníchovských pomerov, pred ukončením vojnového konfliktu, bol ústavný dekrét prezidenta republiky č. 18/1944 Úr. Věst. O národných výboroch a dočasnóm Národnom zhromaždení prijatý 4. decembra 1944⁵¹.

Predmetný Ústavný dekrét v rovine zakotvenia nového systému orgánov miestnej správy sa zrodil v ostrom strete dvoch politických koncepcií: 1) komunistickej založenej na existencii a činnosti revolučných národných výborov na domácom území s prevahou vplyvu komunistických činiteľov v nich. Fundamentalizovať sa tým mali predpoklady pre sledované prevratové zmeny v zmysle dlhodobých ideových socialistických cieľov komunistického hnutia ako celku, 2) nekomunistickej, reprezentovanej systémom Dočasného štátneho zriadenia československého. Teda dôsledná obnova systému orgánov predmníchovskej miestnej správy.

Navonok nepriechnosť obidvoch protikladných koncepcií, z pohľadu ešte stále nezavŕšeného druhovojnového konfliktu, východiskom bolo obojstranne prijateľné zakotvenie dovtedy netradickej formy miestnych správnych orgánov v podobe národných výborov. Spolu však s významným obsahovým zákonným zakotvením ich dočasnosti a príliš všeobecným rámcom ich faktických právomocí. Zákonodarca E. Beneš tým nedvojzmyselne vyjadril, že otázku vzájomného pomeru národných výborov a zavedeného systému miestnej správnej organizácie v období predmníchovského Československa bude potrebné v obnovenom povojnovom štáte len riešiť. Vychádzal z predpokladu opadnutia revolučnej vlny v povojnových rokoch.

V rovnakých dimenziách sa prejavoval aj český domáci odboj. Spoločnou

⁴⁹ Hlava I., prvý oddiel, Čl. 1 ústavného dekrétu doslovne znel: „1. Ústavné a iné právne predpisy československého štátu vydané po 29. septembri 1938 vrátane, pochádzajúce zo slobodnej vôle československého ľudu, sú československým právnym poriadkom. 2. Predpisy vydané v oblasti tohto poriadku v dobe, kedy československý ľud bol zbavený svojej slobody (doba neslobody), nie sú súčasťou československého právneho poriadku. Doba neslobody je doba od dňa 30. septembra 1938 až do dňa, ktorý bude určený vládny nariadením.“ Hlava I., prvý oddiel, Čl. 2 ústavného dekrétu doslovne znel: „1. Z vôle československej zákonodarnej moci možno na prechodnú dobu naďalej používať predpisy uvedené v odseku 2 čl. 1 tie, ktoré sa nepriečia svojím obsahom znenia alebo demokratickým zásadám československej ústavy / ústavnej listiny, jej súčasťou a zákonov ju meniacich a dopĺňujúcich, vydaných do 29. septembra 1938/. Naprosto sú však z používania vylúčené predpisy z doby neslobody z odborov súdneho práva trestného, súdneho konania trestného, práva osobného a práva rodinného.“

⁵⁰ Na druhej strane aj snaha o vymedzenie sa Dočasného štátneho zriadenia československého ako jediného centra protinacistického odboja tak doma ako aj v zahraničí.

⁵¹ Rámec ústavného dekrétu bol vypracovaný Zahraničným byrom Komunistickej strany Československa v Moskve.

jednotiacou platformou nekomunistického hnutia odporu bola povojnová obnova národnej slobody a štátnej suverenity spolu s prejavujúcim sa radikálnym nacionalizmom majúcom podobu transferu všetkých Nemcov z územia povojnového Československa. Jeho ideová platforma korešpondovala s dôsledným obnovením predmníchovského štátneho režimu s rezervovanými sociálnoreformnými i ďalšími otázkami, ktoré nepredstavovali výraznejšie transformačné zmeny v povojnovom štátnom režime. Tobôž nevytvárali čo i len obsedantnú potrebnosť vyjadrovať sa k zásadným otázkam majúcom podobu nového ľudovodemokratického zriadenia. K zásadným zmenám nedošlo ani zjednotením jeho základných prúdov vytvorením orgánu pod názvom Ústredné vedenie odboja domáceho (ÚVOD)⁵².

Na rozdiel od občianskeho odboja vedúcou ideou českého komunistického odboja bola najprv sociálna revolúcia nepriamo spájaná s revolúciou proletárskou. V etape po vypuknutí druhej svetovej vojny upriamenie sa na socialistickú revolúciu s následnou modifikáciou a zoslabením favorizovaných revolučných cieľov, po napadnutí Sovietskeho zväzu nacistickým Nemeckom, aj keď komunistický odboj sa ich nikdy nevzdal⁵³. Vytvorili sa tak predpoklady pre možné i žiaduce zjednotenie komunistického i občianskeho hnutia odporu podporovaného aj londýnskym vedením československého odboja. Pokus o vytvorenie spoločného Ústredného národne revolučného výboru však stroskotal⁵⁴. Absencia spoločnej programovej platformy v konečnom dôsledku prispela k povojnovému posilneniu postavenia komunistov v československom štáte. Podieľala sa aj na vytvorení východiskového predpolia pre komunistický štátny prevrat v časovej dimenzii od jesenných mesiacov 1947 po februárové dni 1948.

Napriek nemalému úsiliu a nemnohým ľudským obetiam domáci českí nekomunistický i komunistický odboj nedokázali ani v predposlednom roku vojny, v roku 1944, zorganizovať širšie masové vystúpenie obyvateľstva proti nemeckej okupácii a jej domácim prisluhovačom. Nedošlo tak k sformulovaniu východiskových predstáv povojnových transformačných procesov tak ako tomu bolo na území Slovenska.

⁵² Vytvorený zjednocujúci orgán s politickou orientáciou na E. Beneša nepredstavoval monolitný názorový celok. Názorové spektrum sa prejavovalo v rovine od vážnych výhrad voči Sovietskemu zväzu až po rezervovaný postoj k západným veľmociam.

⁵³ Východiskovým postulátom českého komunistického odboja, tak ako aj komunistického odboja na Slovensku, bolo v zmysle záverov VII. Kongresu Komunistickej internacionály upriamenie prioritnej pozornosti na vytvorenie platformy širokého protifašistického frontu.

⁵⁴ Po veľmi nepriaznivom stave českého domáceho odbojového hnutia v dôsledku heydrichiády / zjednotené občianske hnutie odporu ÚVOD bolo zlikvidované/jeho opätovný vzostup nastáva v roku 1943. Nová etapa je poznamenaná silnejúcim latentným zápasom medzi nekomunistickým a komunistickým odbojom o hegemoniu českého národa.

Použitá literatúra

- Dejiny Slovenského národného povstania 1944. Dokumenty. Zv. 3.* Bratislava 1984.
Benko J. et al.: *Dokumenty slovenskej národnej identity a štátnosti, II.* Bratislava 1998.
Plevza V.: *Dejiny Slovenského národného povstania. 3. Zv.* Bratislava 1984.
Prečan V.: *Slovenské národné povstanie. Dokumenty.* Bratislava 1965.
Rákoš E.: *Slovenské národné orgány v dokumentoch.* Bratislava 1977.

Peter Mosný

Die ersten Umriss des volksdemokratischen Systems in der NachkriegsTschechoslowakei

Schlüsselwörter: Tschechoslowakei, volksdemokratisches System, Zweiter Weltkrieg, Sozialgesetze

Zusammenfassung: Im Beitrag werden die Vorstellungen des in- und ausländischen slowakischen Widerstands im Zweiten Weltkrieg über das politische System der tschechoslowakischen Nachkriegsrepublik erörtert. Neben dem Konzept der konsequenten staatsrechtlichen Wiederherstellung der Tschechoslowakei (1918-1938) existierte damals auch die Idee der Modifizierung des politischen Systems der Tschechoslowakischen Republik durch Transformation, die unter dem Einfluss der wachsenden Bedeutung der Sowjetunion im Krieg die Form eines volksdemokratischen Systems annahm.

Peter Mosný

The First Contours of the People's Democratic Establishment in Postwar Czechoslovakia

Keywords: Czechoslovakia, People's Democratic Regime, World War II, social legislation

Summary: The study deals with the ideas of domestic and foreign Slovak resistance during the World War II on the form of the post-war Czechoslovak Republic regime. In addition to the opinion on the consistent state restoration of Czechoslovakia (1918—1938), there was also the idea of modifying the regime of Czechoslovakia (1918—1938) through its transformation, which under the influence of strengthening the importance of the Soviet Union in the war took the form of a people's democratic establishment.

Załączki ustroju ludowodemokratycznego w powojennej Czechosłowacji

Słowa kluczowe: Czechosłowacja, reżim ludowodemokratyczny, druga wojna światowa, ustawodawstwo społeczne

Streszczenie: Publikacja podejmuje problematykę słowackiego ruchu oporu w kraju i za granicą w czasie drugiej wojny światowej, dotyczącą form reżimu funkcjonującego w powojennej Republice Czechosłowackiej. Oprócz poglądów o konsekwentnym odradzeniu się państwa prawa w Czechosłowacji przed układem monachijskim, funkcjonował również pomysł modyfikacji reżimu Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej na drodze transformacji, który pod silnym wpływem Związku Radzieckiego przybrał formę ustroju ludowodemokratycznego.



GRZEGORZ NANCKA

 <https://orcid.org/0000-0002-9911-7473>

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Sprawa nadania tytułu profesora nadzwyczajnego Michałowi Staszcowi Ocena Kazimierza Kolańczyka

Prawo rzymskie wykładano na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach od początku istnienia tej uczelni¹, wcześniej zaś w ramach funkcjonującej w Katowicach od roku 1966 Filii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zajęcia prowadzili wówczas Waław Osuchowski, Wiesław Litewski, Janusz Sondel i K. Kolba². Kiedy w 1968 r., wraz z utworzeniem Uniwersytetu Śląskiego, pojawiła się konieczność zapewnienia stałej kadry dla nowo powstałego ośrodka naukowego, podjęto starania, aby zajęcia z przedmiotu prawo rzymskie objął pracujący na Uniwersytecie Wrocławskim doc. dr hab. Michał Staszków³. Działania te

¹ Por. G. Nancka: *Z dziejów nauczania prawa rzymskiego u początków Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*. „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2016, R. 19, s. 347; J. Ożarowska, G. Nancka: *Ze studiów nad prawem rzymskim na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego. Wspomnienie o profesorze Edwardzie Szymoszku*. „Z Dziejów Prawa” 2018, T. 11 (19), cz. 1, s. 61—62; por. też A. Lityński: *U początków Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego*. W: „Z Dziejów Prawa”. Cz. 2. Red. A. Lityński. Katowice 1999, s. 180. Por. też „Mądrość zbudowała sobie dom...”. *Uniwersytet Śląski 1968—2008. Dzieje, dokumentacja, źródła*. Red. A. Barciak. Katowice 2008; *Wyrósł z dobrego drzewa... Uniwersytet Śląski 1968—1998. Fakty, dokumentacje, relacje*. Red. A. Barciak. Katowice 1998.

² Por. G. Nancka: *Z dziejów...*, s. 347.

³ Zob. Archiwum UŚ (AUŚ), Akta osobowe prof. dra hab. Michała Staszkowa, cz. I, sygn. DSOS/120, k. 80; AUŚ, Akta osobowe prof. dra hab. Michała Staszkowa, cz. II, sygn. DSOS/120, k. 285—299. Starania związane z przejściem Michała Staszkowa zostały podjęte już pod koniec 1967 r. (Pismo Prorektora Uniwersytetu Jagiellońskiego Prof. dra Kazimierza Popiołka z 25 listo-

przyniosły spodziewane rezultaty, uczony ten bowiem rozpoczął pracę w Katowicach 1 października 1968 r.⁴ Na Uniwersytecie Śląskim podjęto również kroki w celu nadania M. Staszkiowi tytułu profesora nadzwyczajnego. Choć dorobek naukowy Michała Staszkiwa doczekał się kilku opracowań, kwestia ta nie była jednak do tej pory przedmiotem zainteresowania⁵. Niniejszy szkic ma na celu zaprezentowanie oceny dorobku Michała Staszkiwa, sporządzonej przez Kazimierza Kolańczyka⁶.

Michał Staszkiw od chwili powołania do życia Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach prowadził na tej uczelni zajęcia z prawa rzymskiego⁷. Jednak już pod koniec lat sześćdziesiątych XX w. zaczął interesować się prawem wynalazczym i patentowym⁸. Wtedy też zaczął ogłaszać drukiem pierwsze prace z tego zakresu⁹. W korespondencji kierowanej do Kazimierza Kolańczyka wspominał, że podjęte przez niego badania w zakresie prawa wynalazczego

pada 1967 — k. 285). Por. też: J. Koredczuk: *Wspomnienia i plotki, czyli o tych, co odeszli, lecz w pamięci pozostali*. W: „Acta Universitatis Wratislaviensis”. *Prawo* nr CCCIII. Studia Historycznoprawne. Red. A. Konieczny. Wrocław 2007, s. 81; Idem: *60-lecie powołania katedr historyczno-prawnych na Wydziale Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego*. W: „Acta Universitatis Wratislaviensis”. *Prawo* nr CCCIII. Studia Historycznoprawne. Red. A. Konieczny..., s. 20; G. Nancka: *Z dziejów...*, s. 347.

⁴ G. Nancka: *Z dziejów...*, s. 347.

⁵ Do tej pory powstały artykuły dotyczące naukowego dorobku Michała Staszkiwa: E. Szymoszek: *Szkoła glosatorów w polskiej literaturze historycznoprawnej II. Poglądy Michała Staszkiwa*. W: „Z Dziejów Prawa”. Cz. 3. Red. A. Lityński. Katowice 2002, s. 11—24; Idem: *Szkoła glosatorów w polskiej literaturze historycznoprawnej. Poglądy Michała Staszkiwa. Część II*. W: „Z Dziejów Prawa”. Cz. 4. Red. A. Lityński. Katowice 2003, s. 9—21; Idem: *Michał Staszkiw jako romanista (1929—1992)*. W: „Z Dziejów Prawa”. Cz. 6. Red. A. Lityński. Katowice 2005, s. 9—21.

⁶ Archiwum PAN w Poznaniu (APAN w Poznaniu), sygn. P. III-76, Materiały Kazimierza Kolańczyka, *Ocena dorobku naukowego docenta doktora habilitowanego Michała STASZKIWA* (w związku z wnioskiem o nadanie mu tytułu naukowego profesora nadzwyczajnego nauk prawnych) [dalej: *Ocena...*], 11 s. Co do życiorysu K. Kolańczyka zob.: W. Dajczak: *Kazimierz Kolańczyk (1915—1982)*. W: *Wielcy historycy wielkopolscy*. Red. J. Strzelczyk. Poznań 2010, s. 446—454; B. Lesiński: *Kazimierz Kolańczyk 1915—1982*. „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 1983, R. 45, z. 4, s. 369—373; W. Rozwadowski: *Kazimierz Kolańczyk 1915—1982*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1983, R. 35, z. 2, s. 237—240.

⁷ Jeśli chodzi o życiorys uczonego, zob. E. Szymoszek: *Michał Staszkiw (1929—1992)*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 42. Warszawa—Kraków 2003—2004, s. 555—557; por. też: G. Nancka: *Z dziejów...*, s. 351—353; I. Żeber: *Michał Staszkiw*. W: *Pamięci zmarłych Profesorów i Docentów Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego*. Red. L. Lehmann, M. Maciejewski. Wrocław 2010, s. 258—263.

⁸ G. Nancka: *Z dziejów...*, s. 351—353; por. J. Koredczuk: *Wspomnienia i plotki...*, s. 81.

⁹ Zob. m.in.: M. Staszkiw: *Prawo wynalazcze w zarysie*. Wrocław 1968; *Instytucje prawa patentowego, wybór tekstów źródłowych*. Opracowanie i wstęp M. Staszkiwa. Wrocław 1968; M. Staszkiw: *Wynalazek pracowniczy w prawie wynalazczym z 1962 r.* „Prace Prawnicze” I. Katowice 1969, s. 283—305.

i patentowego spotkały się z życzliwym przyjęciem¹⁰. Budziło to niepokój poznańskiego uczonego, który obawiał się, że katowicki romanista całkowicie zmieni przedmiot swych zainteresowań¹¹. Obawy okazały się uzasadnione. W listach datowanych na rok 1969 M. Staszków pisał wprawdzie, że gdy tylko przejściowe przeszkody przeminą, zajmie się dziejami średniowiecznego prawa prywatnego oraz historią prawa rzymskiego w średniowieczu, jednak ostatecznie skupił uwagę na badaniach nad prawem wynalazczym¹². Istotne znaczenie mogła mieć w tym wypadku przeprowadzona w 1975 r. reforma wywodząca się z projektu autorstwa Jana Baszkiewicza. Na Uniwersytecie Śląskim doprowadziła ona do zlikwidowania prawa rzymskiego jako odrębnego przedmiotu i wtłoczenia go w ramy historii prawa¹³. Można więc z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić, że była jednym z czynników, który zmusił zajmującego się dotąd prawem rzymskim M. Staszkowa do poszukiwania nowej płaszczyzny zainteresowań¹⁴.

Katowicki uczony podjął więc starania zmierzające do uzyskania profesury nadzwyczajnej. Zgodnie z zarządzeniem Ministra Szkolnictwa Wyższego i Sekretarza Naukowego Polskiej Akademii Nauk z dnia 13 grudnia 1965 r. w sprawie trybu składania przez rady wydziału i rady naukowej wniosków o przedstawienie kandydatów do tytułu naukowego¹⁵, po zmianach dokonanych w 1969 r. należało zwrócić się do recenzentów o ocenę, czy cały dorobek naukowo-badawczy i badawczo-wychowawczy uzasadnia wystąpienie z wnioskiem o nadanie kandydatowi tytułu naukowego¹⁶. W związku z tym Rada Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego postanowiła zwrócić się do Kazimierza Kolańczyka z prośbą o sporządzenie oceny, „czy dorobek naukowo-badawczy zwłaszcza z zakresu historii państwa i prawa oraz dydaktyczno-wychowawczy Docenta dr. habil. Michała Staszkowa uzasadnia wystąpienie z wnioskiem

¹⁰ APAN w Poznaniu, P. III-76, List z dnia 22.03.1969 r. (brak paginacji).

¹¹ Ibidem.

¹² APAN w Poznaniu, P. III-76, List z dnia 18.10.1969 r. (brak paginacji).

¹³ Zob. G. Nancka: *Z dziejów...*, s. 352; por. też: W. Wołodkiewicz: *Czy prawo rzymskie będzie istnieć? Uwagi na marginesie nowych prac nad reformowaniem studiów wyższych*. „Palestra” 2012, R. 57, nr 9—10, s. 210; Idem: *Studia prawnicze — nauka przepisów czy nauka prawa*. W: *Noctes iurisprudientiae. Scritti in onore di Jan Zabłocki*. Red. P. Niczyporuk, A. Tarwacka. Białystok 2015, s. 310; B. Czech-Jezińska: *Środowisko romanistyczne wobec „reformy Baszkiewicza” z 1975 roku*. W: *„Ad laudem magistris nostri”*. Mistrzowie. *Dzieła polskiej romanistyki*. Red. E. Gajda. Toruń 2018, s. 7—25.

¹⁴ Zob. G. Nancka: *Z dziejów...*, s. 352.

¹⁵ M.P. 1966, nr 1, poz. 11.

¹⁶ K. Wojtczak: *Tytuł profesora w Polsce w latach 1920—1990. Część 2: Warunki nadawania tytułu profesora w prawie o stopniach i tytułach naukowych*. „Studia Prawa Publicznego” 2018, nr 1 (21), s. 39; por. § 4 pkt 1 zarządzeniem Ministra Szkolnictwa Wyższego i Sekretarza Naukowego Polskiej Akademii Nauk z dnia 13 grudnia 1965 r. w brzmieniu nadanym po 28.05.1969 r.

o nadanie mu tytułu profesora nadzwyczajnego¹⁷. Ówczesny dziekan Wydziału Prawa i Administracji Kazimierz Marszał poinformował o tym poznańskiego profesora w piśmie z dnia 30 września 1975 r., prosząc jednocześnie o podjęcie się tego obowiązku¹⁸. K. Kolańczyk ocenę sporządził i przesłał ją na ręce dziekana Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego 16 grudnia 1975 r.¹⁹ Można zatem przypuszczać, że ocena miała charakter oficjalny i stanowiła jedną z recenzji sporządzonych w ramach postępowania.

Zanim jednak przejdziemy do analizy oceny, warto poczynić pewne spostrzeżenia dotyczące jej autora. Trzeba mieć bowiem na uwadze, że romanistka prawnicza nie była punktem wyjścia naukowych poszukiwań K. Kolańczyka²⁰. Rozprawę doktorską²¹ i pracę habilitacyjną przygotował z zakresu historii państwa i prawa polskiego. W pracy habilitacyjnej zatytułowanej *Studia nad relikdami wspólnej własności ziemi w najdawniejszej Polsce. Rozporządzenie własnością ziemską do końca XIV w.*²² nie tylko nie odstąpił od tzw. teorii rodowej, na podstawie której zbudował warstwę metodologiczną pracy, lecz pominął również marksistowską wizję opisu dziejów²³. Został z tego powodu skrytykowany za „brak odwagi w stosowaniu metody marksistowskiej”, pomimo „zrozumienia niedostateczności metodologii nauki burżuazyjnej”²⁴. Zarzucano mu także nienależyte wykorzystanie literatury radzieckiej i „kłasyków marksizmu”, jak i „pozostawianie pod wpływem burżuazyjnych, przede wszystkim zachodnioeuropejskich, autorytetów naukowych”²⁵. Krytyka sprawiła, że uczonego nie opublikował później żadnej pracy z zakresu historii prawa²⁶. W 1951 r. objął Katedrę Prawa Rzymskiego UAM, po Zygmuncie Lisowskim,

¹⁷ APAN w Poznaniu, P. III-76, Pismo z dnia 30.09.1975 r. (brak paginacji).

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ APAN w Poznaniu, P. III-76, Pismo z dnia 16.12.1975 r. (brak paginacji).

²⁰ W. Dajczak: *Kazimierz Kolańczyk (1915—1982)*..., s. 446.

²¹ Rozprawa doktorska nosiła tytuł *Najdawniejsze polskie prawo spadkowe* i została opublikowana w Krakowie w 1940 r. Jak podaje W. Dajczak, dla zmylenia władz okupacyjnych podano, że praca została wydana w 1939 r. w Poznaniu; por. ibidem, s. 448.

²² K. Kolańczyk: *Studia nad relikdami wspólnej własności ziemi w najdawniejszej Polsce. Rozporządzenie własnością ziemską do końca XIV w.* Poznań 1950.

²³ W. Dajczak: *Kazimierz Kolańczyk (1915—1982)*..., s. 446.

²⁴ J. Bardach: *Uwagi o „rodowym” ustroju społeczeństwa i prawie bliższości w Polsce średniowiecznej. Na marginesie pracy Kazimierza Kolańczyka, Studia nad relikdami wspólnej własności ziemi w najdawniejszej Polsce. Rozporządzenie własnością ziemską do końca XIV w.* „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1952, T. 4, s. 458; por. W. Dajczak: *Kazimierz Kolańczyk (1915—1982)*..., s. 446; por. też: M. Kuryłowicz: *Szkic do dziejów tzw. romanistyki marksistowskiej*. „Z Dziejów Prawa” 2019, T. 12 (20), s. 933—950; B. Czech-Jezińska: *Trudne początki i bariery powojennej romanistyki polskiej*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego”. Seria Prawnicza. *Prawo* 26, z. 107/2019, s. 24—39.

²⁵ J. Bardach: *Uwagi o „rodowym”*..., s. 408; W. Dajczak: *Kazimierz Kolańczyk (1915—1982)*..., s. 449.

²⁶ Por. szerzej W. Dajczak: *Kazimierz Kolańczyk (1915—1982)*..., s. 449—454.

i już na stałe zmienił płaszczyznę swych zainteresowań²⁷. Trzeba więc mieć świadomość, że w zakresie naukowych poszukiwań „dominacja marksistowskiej ideologii była dla niego źródłem naukowych przykrości i ograniczeń”²⁸. Z kolei w prezentowanej postawie „dosłownego wiązania pracy naukowej z urzędową wizją Uniwersytetu można upatrywać źródła obecności w pracach prof. Kolańczyka projektu »socjalistycznej romanistyki«”²⁹. Tak więc, zarówno Kazimierz Kolańczyk, jak i Michał Staszów byli uczonymi, którzy zmienili swoje zainteresowania, co mogło odegrać pewną rolę przy sporządzaniu oceny.

Sprawa oceny dorobku Michała Staszowa była według Kazimierza Kolańczyka zadaniem nietypowym³⁰. Wynikało to stąd, że kandydat reprezentował „typ umysłowości wyjątkowo ruchliwej”³¹. Interesował się bowiem nie tylko prawem rzymskim i historią prawa, lecz również z sukcesem zmienił obszar swych zainteresowań, i to całkowicie — bowiem zajął się prawem współczesnym³². Ta cecha osobowości M. Staszowa spowodowała, że K. Kolańczyk uznał za konieczne, aby ocena dorobku katowickiego uczonego była dziełem zbiorowym. K. Kolańczyk argumentował, że „w zespole oceniającym nie może zabraknąć historyka prawa, jako że historii prawa, szeroko pojętej, dotyczył cały nieomal dorobek naukowy kandydata przed habilitacją i jeszcze pewna jego część po habilitacji”³³. Poznański profesor twierdził także, że ocena dorobku naukowego M. Staszowa przed habilitacją nie będzie najważniejszą częścią opinii³⁴. K. Kolańczyk widział możliwość sformułowania przez siebie jedynie opinii pomocniczej, w której przedmiot analizy miałby stanowić dorobek M. Staszowa przed habilitacją³⁵. Uważał również, że w kwestii tego awansu naukowego „ostateczny głos trzeba [...] pozostawić znawcom prawa wynalazczego i patentowego”³⁶.

Poznański uczony rozpoczął zatem analizę dorobku M. Staszowa od przeglądu jego prac ogłoszonych przed habilitacją. Prace te powstały w latach 1955—1968 i obejmowały łącznie 21 pozycji. Niemal w całości mieściły się w dziedzinie historii prawa i miały charakter analityczno-krytyczny³⁷. Wyjątkiem wśród nich były dwa wydania skryptu *Język łaciński dla prawników*, który stanowił — w ocenie K. Kolańczyka — „bezcenną pomoc” w nauczaniu historii prawa³⁸.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Ibidem, s. 454.

²⁹ Ibidem.

³⁰ APAN w Poznaniu, P. III-76, *Ocena...*, s. 1.

³¹ Ibidem.

³² Ibidem.

³³ Ibidem.

³⁴ Ibidem.

³⁵ Ibidem.

³⁶ Ibidem.

³⁷ Ibidem, s. 2.

³⁸ Ibidem; por. M. Staszów: *Język łaciński dla prawników*. Wrocław 1956.

Dorobek M. Staszkowa ogłoszony w latach 1955—1968 został uszeregowany w sporządzonej opinii według następujących po sobie kierunków badawczych. Jako pierwsze K. Kolańczyk wyróżnił prace dotyczące antycznego prawa rzymskiego. Twierdził, że te rozprawy M. Staszkowa są „oryginalne, docieklive i pomysłowe”. Były nie tylko ogłaszane w wersjach obcojęzycznych, ale i przedrukowywane w takich zagranicznych, renomowanych czasopismach, jak „IURA: Rivista internazionale di diritto romano e antico” czy „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte: Romanistische Abteilung”³⁹. Kazimierz Kolańczyk wskazywał, że prace kandydata z zakresu archaicznego procesu rzymskiego „zyskały sobie uznanie redakcji najpoważniejszych czasopism specjalistycznych, natomiast jego nazwisko zyskało międzynarodowy rozgłos”⁴⁰. Uważał, że rozprawy zaliczone do tej grupy stanowią cenne osiągnięcie polskiej myśli naukowej. Podkreślał, że „prace Michała Staszkowa zwróciły uwagę na niezmiernie ważny metodologiczny aspekt światowej dyskusji nad genezą archaicznego procesu rzymskiego. Autor przeciwstawił się śmiało idealistycznym poglądom koryfeusza francuskiej wiedzy romanistycznej, zagroził drogę do dalszej ekspansji ich poglądów naukowych i wykazał na konkretnym materiale, jak owocne może być zastosowanie w badaniach nad tą odległą i trudną problematyką metody materializmu historycznego”⁴¹. W tej grupie prac Michała Staszkowa poznański uczony zwrócił uwagę na publikacje o charakterze krytycznym, tj. recenzje i artykuły recenzyjne⁴². Szczególnie zaś wyeksponował znaczenie opublikowanego przez Staszkowa w 1956 r. artykułu recenzyjnego zatytułowanego *W sprawie poglądów prawnych niewolników i proletariuszy rzymskich*⁴³, ogłoszonego w związku z pracą Borysa Łapickiego pt. *Poglądy prawne niewolników i proletariuszy rzymskich: studium historyczne na tle bazy gospodarczej i antagonizmów klasowych*⁴⁴. Uwagę K. Kolańczyka zwrócił fakt, że „młody podówczas autor przeciwstawił się z wielką kulturą polemiczną, ale stanowczo, tendencji Łapickiego do spłycenia metodologii marksistowskiej w zastosowaniu do prawa rzymskiego i sam pokazał na konkretnym materiale przykłady jej wypaczonego i prawidłowego zastosowania”⁴⁵. K. Kolańczyk uważał też, że podobny poziom prezentują pozostałe prace krytyczne uczonego⁴⁶.

³⁹ APAN w Poznaniu, P. III-76, *Ocena...*, s. 2.

⁴⁰ Ibidem, s. 3.

⁴¹ Ibidem.

⁴² Ibidem.

⁴³ Por. M. Staszków: *W sprawie poglądów prawnych niewolników i proletariuszy rzymskich*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1956, T. 8, z. 2, s. 321—335.

⁴⁴ Por. B. Łapicki: *Poglądy prawne niewolników i proletariuszy rzymskich: studium historyczne na tle bazy gospodarczej i antagonizmów klasowych*. Wrocław 1955.

⁴⁵ APAN w Poznaniu, P. III-76, *Ocena...*, s. 4.

⁴⁶ Ibidem.

Na drugą grupę prac Michała Staszkowa powstałych przed habilitacją autora złożyły się opracowania z zakresu historii prawa polskiego⁴⁷. Recenzent podkreślił, że wśród nich znajduje się obroniona w 1959 r. rozprawa doktorska pt. *Przestępstwa i kary w sądownictwie wiejskim Małopolski XV—XVIII wieku*, napisana pod kierunkiem Seweryna Wysłoucha⁴⁸. Również w tym wypadku szczególną uwagę recenzenta przyciągnęły prace krytyczne M. Staszkowa. Podkreślił przy tym spore znaczenie artykułu zatytułowanego *W sprawie wstępów historycznych w podręcznikach prawniczych*⁴⁹, napisanego przez Michała Staszkowa wspólnie z Janem Baszkiewiczem. Praca, która w opinii K. Kolańczyka zyskała rozgłos i uznanie w świecie naukowym, wpłynęła także na koncepcję redakcyjną podręcznika A. Kłafkowskiego *Prawo międzynarodowe prywatne*⁵⁰. Twierdził, że „główny walor publikacji, podobnie jak przy romani- stycznych recenzjach Michała Staszkowa, [polegał — G.N.] na przeciwstawieniu się powierzchownemu, pseudomarksistowskiemu historyzmowi, uprawianemu po amatorsku, bez odpowiedniego przygotowania naukowego”⁵¹.

W skład trzeciej grupy publikacji wyróżnionej przez K. Kolańczyka wchodziły prace z zakresu historii prawa rzymskiego oraz historii doktryn politycznych i prawnych⁵². Zdaniem recenzenta, M. Staszków ogłosił z tego zakresu dwa szczególnie wartościowe opracowania, tj. *Komuna w doktrynie glosatorów*⁵³ oraz *Komuna w doktrynie prawnej XII—XIV wieku*⁵⁴. Zarówno pierwsze, jak i drugie opracowanie dotyczyło dziedziny, która jeszcze na początku XX w. była „ugorem naukowym”. Badania Staszkowa w tym zakresie, oparte na solidnym materiale źródłowym, doprowadziły ich autora do nowych i cennych ustaleń⁵⁵. K. Kolańczyk wskazuje, że dzięki pracom Michała Staszkowa okazało się, że „nie można mówić ogólnie o jednolitej »teorii glosatorów«, lecz trzeba odróżnić ściśle poglądy »dawnych doktorów« z końca XII wieku od ich następców z końca tego stulecia [*sic!*] i z początku XIII wieku”⁵⁶. Inną nie mniej istotną kwestią, na którą M. Staszków zwrócił uwagę, było „wykazanie braku istotnej różnicy w poglądach na komunę pomiędzy glosatorami i komentatorami, podczas gdy w dawniejszej nauce akcentowano przesadnie brak

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Ibidem. Jeśli chodzi o życiorys S. Wysłoucha, zob. J. Koredczuk: *Wspomnienia i plotki...*, s. 95—100.

⁴⁹ Zob. J. Baszkiewicz, M. Staszków: *W sprawie wstępów historycznych w podręcznikach prawniczych*. „Państwo i Prawo” 1955, z. 7—8.

⁵⁰ A. Kłafkowski: *Prawo międzynarodowe publiczne*. Warszawa 1966, s. 7.

⁵¹ APAN w Poznaniu, P. III-76, *Ocena...*, s. 5.

⁵² Ibidem.

⁵³ Zob. M. Staszków: *Komuna w doktrynie glosatorów*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1967, T. 19, z. 1, s. 49—70.

⁵⁴ Zob. M. Staszków: *Komuna w doktrynie prawnej XII—XIV wieku*. Wrocław 1968.

⁵⁵ APAN w Poznaniu, P. III-76, *Ocena...*, s. 6.

⁵⁶ Ibidem.

ciągłości doktryny pomiędzy tymi dwiema szkołami”⁵⁷. Rozprawa pt. *Komuna w doktrynie prawnej XII—XIV wieku* cechowała się także, zdaniem recenzenta, „świątym postawieniem problemu badawczego oraz nienagannym metodycznie tokiem wywodów”⁵⁸.

Na tym Kazimierz Kolańczyk zakończył analizę dorobku Michała Staszkowa powstałego przed habilitacją, przechodząc do jej ogólnych ocen⁵⁹. Jego zdaniem, dorobek M. Staszkowa w tym okresie jest „poważny, rozległy i wyjątkowo rozgałęziony”⁶⁰. Co więcej, w każdej z trzech dziedzin wymienionych w opinii „Michał Staszków wypracował sobie w okresie przed habilitacją pozycję uznanego specjalisty, w każdej z nich mógłby owocnie pracować nadal”⁶¹. Należy jednak zwrócić uwagę, że K. Kolańczyk w swej opinii nie wspomina szerzej o niektórych rozprawach M. Staszkowa, w tym o pracy zatytułowanej „*Vim dicere*”. *Studia nad genezą procesu rzymskiego*⁶². Praca stanowiła podstawę postępowania habilitacyjnego, które nie zakończyło się sukcesem. Można przypuszczać, że właśnie z tego względu K. Kolańczyk nie chciał poruszać tej sprawy.

W dalszej części opinii Kazimierz Kolańczyk skupił się na twórczości Michała Staszkowa w okresie po jego habilitacji. Uczony ocenił, że ten okres działalności naukowej M. Staszkowa był nie tylko o wiele bardziej owocny, ale i różnorodny pod względem treści. Dorobek powstały w tym czasie charakteryzowała mniejsza liczba prac analitycznych, a tym samym większa liczba prac syntetycznych. Ponadto, katowicki uczony nie publikował w tym okresie częstych przed habilitacją recenzji i artykułów recenzyjnych⁶³. K. Kolańczyk podkreślał jednak, że „bardziej uderzająca od zmiany charakteru twórczości jest zmiana tematyki prac”⁶⁴. Radykalna zmiana zainteresowań M. Staszkowa jest przyczyną, z powodu której Kazimierz Kolańczyk wymienił jedynie trzy prace tego autora z zakresu historii prawa ogłoszone po jego habilitacji. Są nimi: *Przyczynek do zagadnienia osobowości prawnej w średniowiecznej*

⁵⁷ Ibidem.

⁵⁸ Ibidem, s. 7.

⁵⁹ Ibidem, s. 8.

⁶⁰ Ibidem, s. 7.

⁶¹ Ibidem.

⁶² Por. G. Nancka: *Z dziejów...*, s. 351; zob. też M. Staszków: „*Vim dicere*”. *Studia nad genezą procesu rzymskiego*. Wrocław 1961 oraz recenzję tej pracy: W. Bojarski (rec.), *Michał Staszków. „Vim dicere”*. *Studia nad genezą procesu rzymskiego*. Wrocław 1961, Uniwersytet Wrocławski im. Bolesława Bieruta, *Zeszyty Naukowe, Nauki Społeczne, seria A, nr 42, ss. 178*; *Michał Staszków, „Vim dicere” im altrömischen Prozess*, *ZSS 80 (1963), 83—108*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1965, T. 17, z. 1, s. 269—275.

⁶³ APAN w Poznaniu, P. III-76, *Ocena...*, s. 7.

⁶⁴ Ibidem, s. 8.

cywilistycy⁶⁵, *Uwagi o sytuacji prawnej jeńców wojennych*⁶⁶ oraz „*Civitas et „respublica” chez les glossateurs*”⁶⁷. Pierwsza z przytoczonych prac, mimo skromnego tytułu, jest najobszerniejsza z trzech zaprezentowanych. Poznański uczony uważa, że rozprawa zawiera „śmiało i pryncypialne” postawienie skomplikowanego problemu badawczego⁶⁸. Komplementuje osiągnięcia M. Staszkowa, podkreślając, że „wychodząc ze świetnego rozpoznania tego arcytrudnego problemu w źródłach i literaturze rzymskiego prawa antycznego, autor przenosi go dalej na nieomalże nietknięty jeszcze okiem badacza teren cywilistyki średniowiecznej”⁶⁹. Recenzent dodaje, że praca Staszkowa jest „odkrywczą i zapładniającą do dalszych badań”⁷⁰. Stwierdza również, że choć pozostałe dwie prace są mniej obszerne, to jednak równie interesujące⁷¹. Przeprowadzona analiza prowadzi go do spostrzeżenia, że rozprawy M. Staszkowa ogłoszone po habilitacji „są [...] dowodem jego utrzymującej się nadal kompetencji naukowej w tych dziedzinach historii prawa, ale zarazem przejawem słabnącego zainteresowania historią”⁷².

Konkludując, Kazimierz Kolańczyk stwierdził, że „Michał Staszków reprezentuje typ pracownika naukowo-dydaktycznego o rozległym i solidnym przygotowaniu humanistycznym, o nadzwyczajnej ruchliwości intelektualnej i ogromnej skali zainteresowań naukowych. Te cechy jego przygotowania i jego umysłowości pozwoliły mu stosunkowo łatwo i szybko przechodzić od jednej gałęzi wiedzy do innej: od prawa rzymskiego antycznego do prawa rzymskiego wraz z historią doktryn politycznych i prawnych w średniowieczu, a także do historii prawa polskiego w czasach nowożytnych. W każdej z tych dziedzin wiedzy kandydat wypracował już w okresie przed habilitacją w roku 1967 dorobek naukowy oryginalny i znaczny, w każdej z nich był też pionierem nowoczesnej i postępowej metodologii naukowej”⁷³. Podkreślił również, że „gdyby kandydat pozostał przy historii prawa, to [...] już dawno spełniłby wymogi do dalszego awansu profesorskiego”⁷⁴. Katowicki uczony, zdaniem K. Kolańczyka, utrudnił sobie to zadanie, radykalnie zmieniając pole swych naukowych

⁶⁵ Zob. M. Staszków: *Przyczynek do zagadnienia osobowości prawnej w średniowiecznej cywilistycy*. W: „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1969, *Prawo XXIII*, nr 87, s. 107—133.

⁶⁶ Zob. M. Staszków: *Uwagi o sytuacji prawnej jeńców wojennych w źródłach rzymskich i doktrynie prawnej średniowiecza*. „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1970, *Prawo XXXII*, nr 125, s. 157—162.

⁶⁷ Zob. M. Staszków: „*Civitas et „respublica” chez les glossateurs*. In: *Studi in onore Edoardo Volterra*. T. 3. Milano 1971, s. 605—612.

⁶⁸ APAN w Poznaniu, P. III-76, *Ocena...*, s. 8.

⁶⁹ Ibidem.

⁷⁰ Ibidem.

⁷¹ Ibidem, s. 9.

⁷² Ibidem.

⁷³ Ibidem, s. 10—11.

⁷⁴ Ibidem, s. 11.

zainteresowań. Oceniający wyraził również przekonanie, że jeśli wartość merytoryczna dorobku M. Staszkowa z zakresu prawa wynalazczego i patentowego jest równie imponująca, jak jego objętość, to uczyony będzie bez wątpienia spełniał z naddatkiem wymogi stawiane kandydatom do tytułu profesora nadzwyczajnego⁷⁵.

Nie ulega więc wątpliwości, że ocena sporządzona przez Kazimierza Kolańczyka otworzyła Michałowi Staszkowowi drogę do dalszego etapu starań o profesurę. W ich rezultacie uczyony został profesorem nadzwyczajnym w lipcu 1977 r.⁷⁶

Bibliografia prac historycznoprawnych Michała Staszkowa

1955

W sprawie wstępów historycznych w podręcznikach prawniczych. „Państwo i Prawo” 1955, z. 7—8, s. 182—199 (wspólnie z J. Baszkiewiczem).

Rec. *Baranowski B., Sprawy obyczajowe w sądownictwie wiejskim w Polsce wieku XVII i XVIII, Łódzkie Towarzystwo Naukowe Wydział II Nr 16, Łódź 1955, Wyd. Zakład im. Ossolińskich we Wrocławiu, str. 117.* „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1955, T. 7, z. 2, s. 353—363.

1956

Język łaciński dla prawników. Wrocław 1956, 79 s.

Vindicta. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego” 1956, *Prawo II*, Seria A, nr 6, s. 5—30.

W sprawie poglądów prawnych niewolników i proletariuszy rzymskich. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1956, T. 8, z. 2, s. 321—335.

Rec. *De Martino F., Storia della Costituzione romana, t. I, 1951, str. VIII + 45; t. II, I — 1954, s. 236, t. II, 2 — 1955, str. 237—474.* Wyd. E. Jovene, Neapol. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1956, T. 8, z. 1, 1956, s. 351—356.

⁷⁵ Ibidem.

⁷⁶ AUŚ, Akta personalne Michała Staszkowa, Cz. II, k. 283; AUŚ, Akta personalne Michała Staszkowa, Cz. I, k. 132.

1957

Język łaciński dla prawników. Wyd. 2. poprawione. Wrocław 1957, 142 s.

Międzynarodowa ankieta romanistyczna czasopisma Labeo. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1957, R. 9, z. 2, s. 379—390.

Rec. *IURA — Rivista Internazionale di Diritto Romano e Antico, I—VI (1950—1955)*, *Jovene, Neapol*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1957, T. 9, z. 1, s. 362—366.

1958

Przestępstwa przeciwko Kościołowi i religii w księgach sądowych wiejskich. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego” 1958, Seria A, nr 10, *Prawo III*, s. 161—186.

Zabójstwo i zranienie w sądownictwie wiejskim Małopolski XV—XVIII w. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego” 1958, Seria A, nr 15, *Prawo IV*, s. 193—204.

1959

Kradzież w sądownictwie wiejskim Małopolski XV—XVIII w. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego” 1959, Seria A, nr 22, *Prawo VI*, s. 57—65.

Rec. „*LABEO*”. *Rassegna di Diritto Romano (1955—1958)*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1959, T. 11, z. 1, s. 229—231.

1960

Teoria o „Selbsthilfe” i jej nowocześni krytycy. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego” 1960, *Prawo VII*, nr 27, s. 201—216.

Rec. *Francesco De Martino, Storia della costituzione romana, t. III, wyd. Jovene, Neapol 1959, s. 353*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1960, T. 12, z. 1, s. 258—260.

1961

Czy w procesie legisakcyjnym można było „alieno nomine agere”? „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego” 1961, *Prawo VIII*, nr 34, s. 5—12.

Sprawy o „zabranie sławy” w sądownictwie wiejskim Małopolski XV—XVIII w. „LUD. Organ Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego” 1961, T. 46 za rok 1960, s. 155—164.

„*Vim dicere*”. *Studia nad genezą procesu rzymskiego*. Wrocław 1961, 170 s.

Vindex. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego” 1961, *Classica Wratislaviensia I*, nr 38, s. 75—95.

Rec. W. Bojarski, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1965, T. 17, z. 1, s. 269—274.

1962

Le commentaire de Gaius sur la vindicte. In: *Studi in Memoria di S. Solazzi*. Napoli 1962, s. 369—381 [przedruk „Labeo” 1962, vol. 8, s. 317—329].

1963

„*Vim dicere*” im altrömischen Prozess. „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte” 1963, Romanistische Abteilung 80, s. 83—108.

1967

Komuna w doktrynie glosatorów. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1967, T. 19, z. 1, s. 49—70.

1968

Komuna w doktrynie prawnej XII—XIV wieku. Wrocław 1968, 125 s.

Rec. I. Malinowska-Kwiatkowska, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1969, T. 21, z. 2, s. 256—263.

1969

„*Civitas*” et „*respublica*” chez les glossateurs. In: *Studi in onore Edoardo Volterra*. T. 3. Milano 1971, s. 605—612.

Przyczynek do zagadnienia osobowości prawnej w średniowiecznej cywilistyce. „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1969, *Prawo* XXIII, nr 87, s. 107—133.

1970

Uwagi o sytuacji prawnej jeńców wojennych w źródłach rzymskich i doktrynie prawnej średniowiecza. „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1970, *Prawo* XXXII, nr 125, s. 157—162.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum PAN w Poznaniu (APAN w Poznaniu), sygn. P. III-76, Materiały Kazimierza Kolańczyka.

Archiwum UŚ (AUŚ), Akta osobowe prof. dra hab. Michała Staszkiwa, cz. I, sygn. DSOS/120.

AUŚ, Akta osobowe prof. dra hab. Michała Staszkiwa, cz. II, sygn. DSOS/120.

Opracowania

- Bardach J.: *Uwagi o „rodowym” ustroju społeczeństwa i prawie bliższości w Polsce średniowiecznej. Na marginesie pracy Kazimierza Kolańczyka, Studia nad relikdami wspólnej własności ziemi w najdawniejszej Polsce. Rozporządzenie własnością ziemską do końca XIV w.* „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1952, T. 4.
- Baszkiewicz J., Staszuk M.: *W sprawie wstępów historycznych w podręcznikach prawniczych.* „Państwo i Prawo” 1955, z. 7—8.
- Bojarski W. (rec.), Michał Staszuk. „*Vim dicere*”. *Studia nad genezą procesu rzymskiego.* Wrocław 1961, Uniwersytet Wrocławski im. Bolesława Bieruta, Zeszyty Naukowe, Nauki Społeczne, seria A, nr 42, ss. 178; Michał Staszuk, „*Vim dicere*” im *altrömischen Prozess*, ZSS 80 (1963), 83—108. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1965, T. 17, z. 1, s. 269—275.
- Czech-Jeziarska B.: *Środowisko romanistyczne wobec „reformy Baszkiewicza” z 1975 roku.* W: „*Ad laudem magistris nostri*”. *Mistrzowie. Dzieła polskiej romanistyki.* Red. E. Gajda. Toruń 2018, s. 7—25.
- Czech-Jeziarska B.: *Trudne początki i bariery powojennej romanistyki polskiej.* W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego”. Seria Prawnicza. *Prawo* 26, z. 107/2019, s. 24—39.
- Dajczak W.: *Kazimierz Kolańczyk (1915—1982).* W: *Wielcy historycy wielkopolscy.* Red. J. Strzelczyk. Poznań 2010.
- Instytucje prawa patentowego, wybór tekstów źródłowych.* Opracowanie i wstęp M. Staszuk. Wrocław 1968.
- Klaffkowski A.: *Prawo międzynarodowe publiczne.* Warszawa 1966.
- Kolańczyk K.: *Studia nad relikdami wspólnej własności ziemi w najdawniejszej Polsce. Rozporządzenie własnością ziemską do końca XIV w.* Poznań 1950.
- Koredczuk J.: *60-lecie powołania katedr historyczno-prawnych na Wydziale Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego.* W: „*Acta Universitatis Wratislaviensis*”. *Prawo* nr CCCIII. *Studia Historycznoprawne.* Red. A. Konieczny. Wrocław 2007.
- Koredczuk J.: *Wspomnienia i plotki, czyli o tych, co odeszli, lecz w pamięci pozosta-li.* W: „*Acta Universitatis Wratislaviensis*”. *Prawo* nr CCCIII. *Studia Historycznoprawne.* Red. A. Konieczny. Wrocław 2007.
- Kuryłowicz M.: *Szkic do dziejów tzw. romanistyki marksistowskiej.* „*Z Dziejów Prawa*” 2019, T. 12 (20), s. 933—950.
- Lesiński B.: *Kazimierz Kolańczyk 1915—1982.* „*Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny*” 1983, R. 45, z. 4, s. 369—373.
- Lityński A.: *U początków Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego.* W: „*Z Dziejów Prawa*”. Cz. 2. Red. A. Lityński. Katowice 1999.
- Łapicki B.: *Poglądy prawne niewolników i proletariuszy rzymskich: studium historyczne na tle bazy gospodarczej i antagonizmów klasowych.* Wrocław 1955.
- „*Mądrość zbudowała sobie dom...*”. *Uniwersytet Śląski 1968—2008. Dzieje, dokumentacja, źródła.* Red. A. Barciak. Katowice 2008.
- Nancka G.: *Z dziejów nauczania prawa rzymskiego u początków Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.* „*Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego*” 2016, R. 19.
- Ożarowska J., Nancka G.: *Ze studiów nad prawem rzymskim na Wydziale Prawa*

- i Administracji Uniwersytetu Śląskiego. Wspomnienie o profesorze Edwardzie Szymoszku.* „Z Dziejów Prawa” 2018, T. 11 (19), cz. 1.
- Rozwadowski W.: *Kazimierz Kolańczyk 1915—1982.* „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1983, R. 35, z. 2.
- Staszaków M.: „*Civitas*” et „*respublica*” chez les glossateurs. In: *Studi in onore Edoardo Volterra.* T. 3. Milano 1971.
- Staszaków M.: *Język łaciński dla prawników.* Wrocław 1956.
- Staszaków M.: *Komuna w doktrynie glosatorów.* „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1967, T. 19, z. 1.
- Staszaków M.: *Komuna w doktrynie prawnej XII—XIV wieku.* Wrocław 1968.
- Staszaków M.: *Prawo wynalazcze w zarysie.* Wrocław 1968.
- Staszaków M.: *Przyczynek do zagadnienia osobowości prawnej w średniowiecznej cywilistyce.* W: „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1969, Prawo XXIII, nr 87.
- Staszaków M.: *Uwagi o sytuacji prawnej jeńców wojennych w źródłach rzymskich i doktrynie prawnej średniowiecza.* „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1970, Prawo XXXII, nr 125.
- Staszaków M.: „*Vim dicere*”. *Studia nad genezą procesu rzymskiego.* Wrocław 1961.
- Staszaków M.: *W sprawie poglądów prawnych niewolników i proletariatu rzymskich.* „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1956, T. 8, z. 2.
- Staszaków M.: *Wynalazek pracowniczy w prawie wynalazczym z 1962 r.* „Prace Prawnicze” I. Katowice 1969.
- Szymoszek E.: *Michał Staszaków (1929—1992).* W: *Polski słownik biograficzny.* T. 42. Warszawa—Kraków 2003—2004.
- Szymoszek E.: *Michał Staszaków jako romanista (1929—1992).* W: „Z Dziejów Prawa”. Cz. 6. Red. A. Lityński. Katowice 2005.
- Szymoszek E.: *Szkola glosatorów w polskiej literaturze historycznoprawnej II. Poglądy Michała Staszakowa.* W: „Z Dziejów Prawa”. Cz. 3. Red. A. Lityński. Katowice 2002.
- Szymoszek E.: *Szkola glosatorów w polskiej literaturze historycznoprawnej. Poglądy Michała Staszakowa. Część II.* W: „Z Dziejów Prawa”. Cz. 4. Red. A. Lityński. Katowice 2003.
- Wojtczak K.: *Tytuł profesora w Polsce w latach 1920—1990. Część 2: Warunki nadawania tytułu profesora w prawie o stopniach i tytułach naukowych.* „Studia Prawa Publicznego” 2018, nr 1 (21).
- Wołodkiewicz W.: *Czy prawo rzymskie będzie istnieć? Uwagi na marginesie nowych prac nad reformowaniem studiów wyższych.* „Palestra” 2012, R. 57, nr 9—10.
- Wołodkiewicz W.: *Studia prawnicze — nauka przepisów czy nauka prawa.* W: *Noctes iurisprudentiae. Scritti in onore di Jan Zabłocki.* Red. P. Niczyporuk, A. Tarwacka. Białystok 2015.
- Wyrósł z dobrego drzewa... Uniwersytet Śląski 1968—1998. Fakty, dokumentacje, relacje.* Red. A. Barciak. Katowice 1998.
- Żeber I.: *Michał Staszaków.* W: *Pamięci zmarłych Profesorów i Docentów Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego.* Red. L. Lehmann, M. Maciejewski. Wrocław 2010.

Grzegorz Nancka

**Die Verleihung des Titels eines außerordentlichen
Professors an Michał Staszków
Bewertung von Kazimierz Kolańczyk**

Schlüsselwörter: Römisches Recht, Michał Staszków, Kazimierz Kolańczyk, Schlesische Universität Kattowitz

Zusammenfassung: Der vorliegende Beitrag befasst sich mit der bisher in breitem Umfang nicht erörterten Frage der Bewertung der wissenschaftlichen Leistungen von Michał Staszków, die von Kazimierz Kolańczyk, Forscher des römischen Rechts aus Posen, vorgenommen wurde. Die mit den von Michał Staszków unternommenen Bemühungen um die Erteilung des Titels eines außerordentlichen Professors verbundene Bewertung, die bisher weder analysiert noch veröffentlicht wurde, bildet eine interessante Informationsquelle über die Einschätzung des Kattowitzer Forschers im wissenschaftlichen Milieu.

Grzegorz Nancka

**The case of awarding the title
of associate professor to Michał Staszków
The evaluation by Kazimierz Kolańczyk**

Keywords: Roman law, Michał Staszków, Kazimierz Kolańczyk, University of Silesia in Katowice

Summary: The present text aims to draw attention to the hitherto unanalysed matter of the evaluation of Michał Staszków's scientific work, carried out by Kazimierz Kolańczyk, a scholar from Poznań specialising in Roman law. The evaluation of Michał Staszków's efforts to obtain the title of associate professor, previously unanalysed and unpublished, is an interesting source of information as to the scientific perception of this Katowice-based scientist.



WOJCIECH WYDMAŃSKI

 <https://orcid.org/0000-0002-9619-5062>

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Rozwój i nauczanie nauk historycznoprawnych w Polsce — zarys problemu¹

1. Wstęp

Do napisania tego artykułu skłoniły mnie dwie okoliczności. Po pierwsze, od początku studiów interesuję się historią prawa, a po drugie, jestem studentem studiów międzyobszarowych, dzięki czemu studiuję prawo oraz historię na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Wymienione czynniki zachęciły mnie do badań nad zagadnieniami związanymi z relacją tych dwóch dziedzin nauki. Historia jest nauką humanistyczną zajmującą się *sensu largo* badaniem przeszłości, natomiast *sensu stricto* — badaniem działań ludzkich od najdawniejszych czasów poświadczonych pismem. Sam wyraz „historia” pochodzi z greckiego ἱστορία, słowa, które oznacza „dochodzenie do wiedzy”, a przynajmniej w takim znaczeniu użył je Herodot z Halikarnasu w pracy zatytułowanej *Dzieje*². Z kolei prawo, a raczej nauki prawne³, należy za-

¹ Artykuł powstał na podstawie referatu wygłoszonego na I Ogólnopolskim Zjeździe Kół Nauk Historycznoprawnych — państwo, prawo i jednostka, dnia 17 maja 2019 r., na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

² Herodot: *Dzieje*. Przeł. A. Bronkowski. Poznań 1862.

³ Warto podkreślić różnicę terminologiczną. Nauki prawne to: „Synonimicznie — prawnoznawstwo, ale rozumiane jako zbiór dyscyplin naukowych zajmujących się prawem, obejmują swoim zainteresowaniem zagadnienia o bardzo zróżnicowanej naturze, co wymusza ich podział”. J. Zajadło: *Leksykon współczesnej teorii i filozofii prawa*. Warszawa 2007, s. 196.

liczyć do grupy nauk społecznych. Zgodnie z propozycjami wypracowanymi w XIX w. przez przedstawicieli szkoły historycznej⁴, wśród nauk prawnych możemy wyróżnić następujące nauki: filozofii (teorii, etyki) prawa, dogmatyczne (zajmujące się prawem obowiązującym, np. prawo cywilne, karne, administracyjne) oraz nauki historycznoprawne⁵. Co ważne, te dwie dziedziny (prawo i historia) posiadają pewien punkt styczny — nauki historycznoprawne⁶, którym poświęcę ten artykuł.

Przedstawię charakterystykę nauk historycznoprawnych, zarys dziejów ich nauczania w Polsce oraz współczesne rozwiązania dydaktyczne. Pragnę zaznaczyć, że z uwagi na kilkusetletnią historię nauk historycznoprawnych jestem zmuszony omówić jedynie wybrane zagadnienia tej niezwykle obszernej problematyki, które w mojej ocenie pozwalają dowiedzieć, jak kształtowały się modele nauczania. Celem opracowania jest wykazanie ewolucji dwóch modeli kształcenia nauk historycznoprawnych, których początek sięga XIX w., kiedy to rozpoczęto badania nad tą dziedziną na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Przedmiotem artykułu będzie historia ustroju oraz historia prawa sądowego, dlatego też nie zostanie poruszona problematyka prawa rzymskiego i historii doktryn prawnych.

Natomiast czym innym jest samo „prawo”, którego zdefiniowanie stanowi problem od czasów starożytnych. Zob. Z. Tobor, J. Nowacki: *Wstęp do prawoznawstwa*. Wyd. 5. Warszawa 2015, s. 100—115.

⁴ K. Grzybowski: *O miejscu niemieckiej szkoły historycznej w nauce prawa*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1956, R. 8, z. 2.

⁵ L. Morawski: *Wstęp do prawoznawstwa*. Wyd. 8. Toruń 2015, s. 13—16; S. Ehrlich: *Kilka uwag w sprawie metodologii nauk prawnych*. „Państwo i Prawo” 1964, z. 11.

⁶ J. Adamus: *Metodologia prawnicza w historii*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”. *Nauki humanistyczno-społeczne*. Z. 2. Łódź 1955, s. 5—36; J. Bardach: *Miejsce historii państwa i prawa w systemie nauk prawnych i jej rola w kształceniu prawniczym*. „Państwo i Prawo” 1965, z. 5—6, s. 765—774; S. Ehrlich: *Teoria a historia w nauce prawa*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1964, R. 16, z. 1, s. 283—289; S. Grodziski: *Uwagi o historii prawa, jej miejscu wśród nauk historycznych i nazwie*. „Historyka” 1972, III, s. 89—101; B. Leśnodorski: *Historia prawa wśród innych nauk historycznych*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1964, R. 16, z. 1, s. 305—317; W. Sobociński: *Historia prawa a historia na tle zagadnienia klasyfikacji nauk*. „Życie Nauki” 1946, nr 7—8, s. 30—37; M. Tyrchan: *Nauki historycznoprawne w latach 60. XX wieku — organizacja badań*. „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2012, T. 5 (4), s. 355—356; W. Zakrzewski: *Nauki historycznoprawne a pozytywnoprawne*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1964, R. 16, z. 1, s. 291—304; M. Zmierczak: *Nauki historycznoprawne wśród dyscyplin prawniczych i w programach studiów*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1996, R. 47, z. 1—2.

2. Nauki historycznoprawne

Nauki historycznoprawne (nazywane czasem historią prawa, o czym niżej) można określić jako dyscypliny naukowe badające dzieje prawa oraz jego instytucje od początków rozwoju ludzkości. Są one jednak częścią nauk prawnych, a nie historii⁷. Doskonałą definicję zaproponował wybitny znawca historii prawa Waław Uruszczak⁸ w laudacji na cześć innego znakomitego historyka prawa Stanisława Grodzkiego⁹, z okazji odnawiania doktoratu po 50 latach. Profesor Uruszczak powiedział wtedy: „Reprezentuje naukę [Stanisław Grodzki — W.W.], która łączy wiedzę prawniczą z historiografią. Związek ten nie jest jednak niczym niezwykłym. Prawo jest fenomenem społecznym. Powstaje w historii i podlega rozwojowi dziejowemu. Refleksja historyczna nad prawem jest więc konieczna dla dobrego poznania i nauczania prawa, a w dalszej konsekwencji do należytego jego stosowania. Historia stanowi w istocie pole doświadczalne instytucji prawnych, które w zasadzie tylko na tej drodze podlegają skutecznej weryfikacji”¹⁰.

Stosowanie w sposób synonimiczny terminów „nauki historycznoprawne” i „historia prawa” jest w mojej ocenie błędne. Wynika to z faktu, że terminy te mają różne znaczenia. Nauki historycznoprawne można podzielić w dwojaki sposób na cztery dyscypliny: historię państwa i prawa polskiego, powszechną historię państwa i prawa, historię doktryn politycznych i prawnych, a także prawo rzymskie lub historię prawa, historię ustroju państw, historię doktryn politycznych i prawnych oraz prawo rzymskie. Warto wskazać, że historia prawa jest pojęciem węższym, stanowi część nauk historycznoprawnych, czyli

⁷ J. Maziarz: *Czy historia prawa jest nauką historyczną czy prawną?* „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2015, R. 68, z. 2; por. D. Szczepaniak: *Między historią a prawoznawstwem. Refleksje teoretycznoprawne.* „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2019, R. 71, z. 2.

⁸ Waław Uruszczak (ur. 1946) — polski prawnik, historyk i kanonista, profesor nauk prawnych, profesor zwyczajny WPiA UJ, kierownik Katedry Historii Prawa Polskiego UJ w latach 1997—2017 oraz Zakładu Prawa Kościelnego i Wyznaniowego w latach 1992—2017. Autor ponad 450 prac naukowych i popularnonaukowych z zakresu historii ustroju i prawa polskiego, dziejów prawa kanonicznego i wyznaniowego oraz europejskiej kultury prawnej, <http://www.wyznaniowe.law.uj.edu.pl/prof.-dr-hab.-waclaw-uruszczak>.

⁹ Stanisław Grodzki (ur. 1929) — polski prawnik i historyk, profesor nauk prawnych, profesor zwyczajny WPiA UJ, kierownik Katedry Historii Prawa Polskiego UJ (1968—1978), dziekan WPiA UJ (1978—1981) i prorektor UJ (1987—1990). Znanca historii państwa i prawa polskiego oraz powszechnej i dziejów parlamentaryzmu europejskiego, <http://www.khpp.wpia.uj.edu.pl/prof.-stanislaw-grodzki>.

¹⁰ W. Uruszczak: *Laudacja Profesora Stanisława Grodzkiego na uroczystości odnowienia jego doktoratu po pięćdziesięciu latach (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Aula Collegium Maius, 11 kwietnia 2011).* „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2012, 5 (1), s. 11—12; por. M. Wąsowicz: *O profesji historyka prawa.* „Przegląd Humanistyczny” 1989, nr 3.

pojęcia szerszego. W dodatku nie ma jednomyślności w klasyfikacji nauk historycznoprawnych. W przedstawionym podziale zarówno prawo rzymskie, jak i historia doktryn politycznych i prawnych uznawane są za dyscypliny o bezspornym znaczeniu. Jednakże w przypadku historii państwa i prawa istnieją pewne rozbieżności. Przedmiot ten można pod względem merytorycznym podzielić na historię prawa sądowego (dziejów zespołu norm regulujących stosunki między jednostkami a grupami społecznymi¹¹) i historię prawa politycznego (zespołu norm regulujących ustrój państwa oraz relacje między państwem a jednostką¹²). Natomiast w nauczaniu tego przedmiotu korzysta się z rozwiązań charakterystycznych dla dydaktyki historii, tzn. podziału przeszłości na powszechną i Polski. W celu wyjaśnienia tej różnicy należy odwołać się do dziejów dyscypliny.

W średniowiecznej Polsce studiowano prawo kanoniczne i rzymskie. Już w akcie fundacyjnym *Studium Generale* (dzisiejszy Uniwersytet Jagielloński w Krakowie) 12 maja 1364 r. ustanowiono pięć katedr prawa rzymskiego, odpowiadających średniowiecznemu układowi kodyfikacji justyniańskiej: *Kodeksu*, *Infortiatum*, *Volumen*, *Digestum Vetus* i *Digestum Novum*¹³, oraz trzy katedry prawa kanonicznego¹⁴. Pierwsze prace w zakresie prawa polskiego powstały później, bo w wieku XVI, jak np. *Polonia sive de situ, moribus, magistratibus et Republica regni Polonici libri duo* autorstwa Marcina Kromera. Jej autor, opisując współczesne mu rozwiązania prawne, odwoływał się do ich przeszłości¹⁵. Szczególnie dużo prac powstało w okresie oświecenia. To wówczas działali: Gotfryd Lengnich, Wincenty Skrzetuski, Teodor Ostrowski, Stanisław Konarski czy Maciej Dogiel. Po upadku I Rzeczypospolitej zainteresowanie dawnym prawem polskim miało także charakter patriotyczny formujący świadomość narodową. W tym samym okresie w Niemczech, za sprawą m.in. F.C. von Saviny'ego, powstawała szkoła historyczna postulująca badania nad historią prawa, zgodnie z poglądami jakoby prawo było owocem przemian społecznych na przestrzeni dziejów¹⁶. To właśnie w XIX w. historia państwa i prawa stała się dyscypliną uniwersytecką. Wtedy też powstał podział dyscypliny na historię państwa i prawa polskiego oraz powszechną.

¹¹ Do prawa sądowego możemy zaliczyć następujące gałęzie prawa: prawo cywilne, prawo karne czy prawo procesowe.

¹² Do prawa politycznego możemy zaliczyć takie gałęzie prawa, jak prawo konstytucyjne czy prawo administracyjne.

¹³ J. Sondel: *Z dziejów Katedry Prawa Rzymskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego*. W: „Prace Komisji Historii Nauki Polskiej Akademii Umiejętności”. 12. Kraków 2013, s. 85.

¹⁴ A. Vetulani: *Początki wszechnicy krakowskiej*. W: *Z badań nad kulturą prawniczą w Polsce piastowskiej*. Wrocław 1976.

¹⁵ W. Uruszczak: *Historia państwa i prawa polskiego 966—1795*. Kraków 2015, s. 20.

¹⁶ K. Chojnicka, H. Olszewski: *Historia doktryn politycznych i prawnych*. Poznań 2004, s. 161—163.

3. Historia państwa i prawa polskiego

Pierwszymi badaczami dziejów prawa polskiego w tamtym okresie byli: Jan Wincenty Bantkie, Waław Aleksander Maciejowski, Romuald Hube i Antoni Zygmunt Helcel¹⁷. Zasługi tego ostatniego są godne podziwu. A.Z. Helcel w 1832 r. zgłosił gotowość prowadzenia wykładów z historii prawodawstwa polskiego, a senat wszechnicy krakowskiej przychylił się do jego prośby. Dlatego w latach 1832—1833 prowadzony był przedmiot historia prawa polskiego. Niestety, już w 1833 r. wykład ten usunięto. Z kolei po klęsce powstania krakowskiego i włączeniu miasta Krakowa w granice monarchii habsburskiej, w 1846 r., na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego powstała Katedra Prawa Stylu Urzędowego, Prawa Handlowego i Wekslowego oraz Dawnego Prawa Polskiego, a wykładowcą prowadzonych w jej ramach przedmiotów był Ignacy Hammer¹⁸. W 1848 r. utworzono Katedrę Historii Prawa Polskiego, którą objął A.Z. Helcel. Niestety, ze względów politycznych¹⁹ już w 1852 r. on oraz kilku innych profesorów zostało zmuszonych do opuszczenia uczelni. Kierowanie Katedrą przejął Piotr Burzyński, a wykłady prowadzono w zastępstwie. Dopiero pojawienie się Michała Bobrzyńskiego²⁰ przyniosło zasadniczą zmianę. Zaczęto prowadzić na szeroką skalę badania nad źródłami dawnego prawa polskiego. To temu uczonemu udało się wykształcić grono znakomitych uczniów: Bolesława Ulanowskiego²¹, Władysława Abrahama, Stanisława Estreichera, Oswalda Balzera czy Alfreda Halbana. W 1890 r. M. Bobrzyński odszedł z uczelni z uwagi na karierę polityczną. Jego następcą został Franciszek Piekosiński, natomiast w 1906 r. funkcję kierownika Katedry objął Stanisław Kutrzeba, który pozostał na tym

¹⁷ Antoni Zygmunt Helcel (1808—1870) — polski historyk i prawnik, a także działacz niepodległościowy. Jest postrzegany jako nestor historii państwa i prawa polskiego. Zob. W. Sobociński: *Pierwsza Katedra Historii Prawa Polskiego i początki tej nauki w Krakowie*. W: *Studia z dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Red. M. Patkaniowski. Kraków 1964, s. 133—162.

¹⁸ M. Patkaniowski: *Rozkwit nauk historycznoprawnych na Uniwersytecie Jagiellońskim*. W: *Studia z dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Kraków 1964, s. 128—129.

¹⁹ W. Kozub-Ciembroniewicz: *Antoni Zygmunt Helcel*. W: *Uniwersytet Jagielloński. Złota Księga Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Red. J. Stelmach, W. Uruszczak. Kraków 2000, s. 138.

²⁰ Michał Bobrzyński (1849—1935) — polski prawnik, historyk i polityk, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, namiestnik Galicji (1908—1913), współtwórca krakowskiej szkoły historycznej. Zob. M. Jaskólski: *Michał Hieronim Bobrzyński (1849—1935)*. W: *Uniwersytet Jagielloński. Złota Księga Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Red. J. Stelmach, W. Uruszczak...

²¹ A. Vetulani: *Na przełomie dwóch wieków Bolesław Ulanowski (1860—1919) — Stanisław Kutrzeba (1876—1946)*. W: *Studia z dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Red. M. Patkaniowski..., s. 187—204.

stanowisku aż do 1946 r.²² Ten wielce zasłużony dla Polski i nauki polskiej człowiek stał się mistrzem nowego grona naukowców, m.in.: Józefa Rafacza, Adama Vetulaniego, Bogusława Leśnodorskiego i Wacława Sobocińskiego. Po śmierci profesora Kutrzeby jego następcą na stanowisku kierownika Katedry został jeden z jego uczniów Adam Vetulani²³.

Należy podkreślić, że choć nazwy przedmiotów prowadzonych przez krakowskich historyków prawa mogą sugerować, że omawiali wyłącznie dzieje prawa sądowego, ich zainteresowania koncentrowały się także, a może przede wszystkim, na historii politycznej²⁴. Dlatego z czasem zarówno nazwy Katedry UJ, jak i zajęć prowadzonych przez jej pracowników przybrały dwupodmiotowe określenie — państwa i prawa. Jednak niezależnie od nazw istotna jest sama tematyka — dzieje prawa naszej ojczyzny. Tak wypracowany w XIX w. na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie model dydaktyczny z biegiem lat znalazł odzwierciedlenie na innych uczelniach²⁵.

²² Stanisław Kutrzeba (1876—1946) — polski prawnik i historyk, rektor UJ (1932/1933) i prezes PAU. Zob. W. Uruszczak: *Stanisław Kutrzeba (1876—1946)*. W: *Uniwersytet Jagielloński. Złota Księga Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Red. J. Stelmach, W. Uruszczak...; A. Vetulani: *Na przełomie dwóch wieków...*, s. 204—222.

²³ A. Vetulani (1901—1976) — polski prawnik, historyk i kanonista, profesor nauk prawnych, profesor zwyczajny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, w latach 1947—1968 kierownik Katedry Historii Państwa i Prawa Polskiego UJ. Znawca rangi europejskiej historii prawa polskiego oraz dziejów prawa kanonicznego. Zob. W. Uruszczak: *Adam Joachim Vetulani (1901—1970)*. W: *Uniwersytet Jagielloński. Złota Księga Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Red. J. Stelmach, W. Uruszczak...; Idem: *Adam Vetulani (1901—1976) — historyk prawa kanonicznego*. W: W. Uruszczak: *Opera Historico-Iuridica Selecta*. Kraków 2017. Wspominając biografię A. Vetulaniego, chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz, mianowicie prof. Vetulani pracował na WPiA UJ do ukończenia wieku emerytalnego w 1970 r. Natomiast kierownikiem Katedry Historii Państwa i Prawa Polskiego UJ był do 1968 r., gdyż jak pisze S. Grodziski: „W 1968 r. Adam Vetulani, liczący 68 lat, czyli będący 2 lata przed emeryturą, uczony w pełni sił i ceniony w skali europejskiej, został pozbawiony kierownictwa Katedry. Było to wskutek decyzji ówczesnego rektora, iż tuż przed przejściem w stan spoczynku nie wolno piastować stanowisk kierowniczych. W rzeczywistości szło o to, że Vetulani był źle widziany przez władze partyjne”. Zob. K. Orzechowski: *Z profesorem Stanisławem Grodziskim rozmawia Kazimierz Orzechowski*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2005, R. 57, z. 1, s. 321.

²⁴ „Dzieje państw, geneza i organizacja społeczeństwa, przemiany zachodzące w aparacie władzy państwowej, historia doktryn i literatury politycznej interesowały tych badaczy o wiele więcej niż historia prawa prywatnego, karnego czy procesowego, i to mimo że wydawany równocześnie bogaty materiał źródłowy dawał duże możliwości pracy właśnie w tych dziedzinach”. M. Patkaniowski: *Rozkwit nauk historycznoprawnych...*, s. 131.

²⁵ Zob. B. Leśnodorski, J. Sawicki, W. Sobociński: *Studia z dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego*. Warszawa 1963; *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie*. Red. A. Redzik. Kraków 2015.

4. Powszechna historia państwa i prawa polskiego

Początek powszechnej historii państwa i prawa jako osobnej dyscypliny akademickiej sięga XIX w. i wywodzi się ze studiów nad historią praw obcych, głównie prawa niemieckiego²⁶, oraz porównawczej historii prawa²⁷. Po reformie ministra Thuna z 1855 r. została powołana na Wydziale Prawa UJ Katedra Państwa i Prawa Niemieckiego²⁸. Jak wskazuje Michał Patkaniowski, uniwersytety w monarchii habsburskiej nie były przygotowane na tę zmianę²⁹. Widać to na przykładzie uczelni krakowskiej, gdzie nie było kadry, która mogłaby prowadzić wykład z dawnego prawa niemieckiego. Toteż najpierw prowadził go, w zastępstwie, Wincenty Wniorek (filozof prawa), a następnie Edward Buhl i Jakub Gitler. Dopiero Michał Bobrzyński zapoczątkował rzetelne badania nad prawem niemieckim, publikując szereg prac, w tym pierwszy podręcznik do tego przedmiotu. Jeszcze większe zasługi dla rozwoju nauk historycznoprawnych miał Lotar Dargun, który przeprowadzał na szeroką skalę badania porównawcze. Bez wątpienia jego wielka aktywność naukowa wpłynęła na Stanisława Estreichera, który kontynuował badania nad prawem niemieckim. Profesor Estreicher poszukiwał także genezy państwa i prawa, dlatego zajmował się również prawem starożytnych cywilizacji azjatyckich³⁰. W prowadzonym przez siebie wykładzie stosował metodę porównawczą, odwołując się do historii ustroju i prawa państw europejskich. Dzięki jego działalności w Krakowie narodziła się nowa dyscyplina prawnicza — powszechna historia państwa i prawa³¹.

5. Reforma z 1975 roku

W latach siedemdziesiątych XX w. przeprowadzono reformę studiów prawniczych. Istniały dwie koncepcje — pierwsza autorstwa Andrzeja Stelmachow-

²⁶ M. Patkaniowski: *Od prawa niemieckiego do powszechnej historii prawa*. W: *Studia z dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Red. M. Patkaniowski...

²⁷ *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie*. Red. A. Redzik..., s. 465—467.

²⁸ M. Stinia: *Uniwersytet Jagielloński w latach 1871—1914: Modernizacja procesu nauczania*. Kraków 2014, s. 159.

²⁹ M. Patkaniowski: *Od prawa niemieckiego...*, s. 225.

³⁰ *Ibidem*, s. 233—234.

³¹ W okresie międzywojennym wykład Stanisława Estreichera nazwano *Historia prawa na Zachodzie Europy*, a po drugiej wojnie światowej — *Powszechna historia państwa i prawa*. Wówczas prowadzili go już jego uczniowie, <http://www.common.law.uj.edu.pl/katedra/historia>.

skiego oraz druga — Jana Baszkiewicza³². Jak wskazuje Witold Wołodkiewicz, pierwszy projekt z 1972 r. dążył do specjalizacji przyszłych prawników. Podczas czteroletnich magisterskich studiów na I i II roku miały znaleźć się obligatoryjne przedmioty o charakterze ogólnym, podstawowym. W następnych dwóch latach miano prowadzić przedmioty o charakterze specjalistycznym z różnych dziedzin prawa, tak aby studenci mogli dobrze przygotować się do podjęcia zawodów prawniczych lub pracy w administracji publicznej³³.

W 1975 r. wprowadzono reformę opierającą się na projekcie Jana Baszkiewicza, będącego członkiem zespołu dydaktyczno-wychowawczego przy Ministrze Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki³⁴. Według założeń projektu, studia (czteroletnie) powinny składać się z trzech etapów. Pierwszy to przedmioty obligatoryjne wykładane na wszystkich wydziałach prawa i administracji, np. wstęp do prawoznawstwa, logika czy przedmioty z zakresu nauk historycznoprawnych. Na drugim etapie studiów miały znaleźć się przedmioty prowadzone na wszystkich wydziałach, lecz studenci mogliby wybierać niektóre z nich, w porozumieniu z kierownikiem seminarium magisterskiego³⁵. Na ostatnim etapie studenci realizowaliby zajęcia określane przez rady wydziałów, a więc nie byłyby one prowadzone na każdej uczelni i dla wszystkich. Intencją pomysłodawcy było otwarcie możliwości władz wydziałów na ich najlepsze specjalizacje³⁶. Główną zasadą projektu Jana Baszkiewicza była elastyczność studiowania.

W związku z wprowadzeniem reformy nastąpiła reorganizacja przedmiotów, także tych z zakresu nauk historycznoprawnych. Zlikwidowano prawo rzymskie jako osobny przedmiot i połączono z historią prawa sądowego, zarówno polskiego, jak i powszechną, oddzielając w ten sposób historię ustroju (państwa) od historii prawa sądowego, tworząc ogólny przedmiot — historię prawa. W konsekwencji likwidacji uległy także powszechna historia państwa i prawa oraz historia państwa i prawa polskiego. W ich miejsce powstał drugi osobny przedmiot — historia ustroju Polski na tle powszechnym.

Nowy podział spotkał się z krytyką środowiska³⁷. W szczególności romanści zarzucali jego twórcom zamach na prawo rzymskie jako istotny element

³² W. Wołodkiewicz: *Czy prawo rzymskie przestało istnieć?* Kraków 2003, s. 299.

³³ Ibidem, s. 299—300.

³⁴ J. Baszkiewicz: *O modernizacji studiów prawniczych i administracyjnych*. „Państwo i Państwo” 1975, nr 4, s. 29.

³⁵ Ibidem, s. 30.

³⁶ „Ta trzecia kondygnacja planu studiów pozwoli poszczególnym wydziałom prawa i administracji wykorzystać ich potencjał kadrowy i różnorodne kompetencje naukowe: pozwoli nadać poszczególny ośrodkom cechy wyróżniające”. Ibidem, s. 31.

³⁷ „Nie wydaje się również szczęśliwe oddzielenie historii prawa od historii ustroju, gdyż właśnie w ujęciu historycznym wzajemne związki między ustrojem społeczno-politycznym a systemem prawa ujawniają się szczególnie wyraźnie. Nie bez powodu w wielu krajach nastąpiła integracja historii ustroju i prawa w jednym przedmiocie. Ich separacja, nawiązująca do XIX-wiecznej tradycji uniwersytetów galicyjskich, stanowi — w moim przekonaniu — po-

nauk historycznoprawnych, mający ważne znaczenie dla prawa prywatnego, cywilnego³⁸. Kolejnym powodem krytyki było ograniczenie liczby godzin przedmiotów historycznoprawnych (do ok. 40%) w porównaniu z poprzednim programem³⁹. Wprowadzone zmiany nie przetrwały próby czasu. Już w 1980 r. ośrodki naukowe opracowały własne koncepcje programowe, które na podstawie uchwał rad wydziałów zostały wdrożone w roku akademickim 1981/1982. Zakładały 5-letnie studia prawnicze, a siatka studiów była w dużej mierze kształtowana przez same uczelnie⁴⁰.

Trudno ocenić, w jakim stopniu projekty zespołu działającego przy MNSWiT, a w szczególności Jana Baszkiewicza, znalazły odzwierciedlenie w przeprowadzonej reformie studiów prawniczych i administracyjnych⁴¹. Z pewnością nie została ona przychylnie przyjęta przez większość środowiska historycznoprawnego, m.in. przez Komisję Historyczno-Prawną przy Zarządzie Głównym Polskiego Towarzystwa Historycznego⁴². Dlatego też sądzę, że to zagadnienie wymaga dokładniejszych badań, włącznie z przeprowadzeniem analizy źródeł ministerialnych.

ważny krok wstecz. W rezultacie zanikł zarówno porównawczo traktowany przedmiot, jakim była powszechna historia państwa i prawa, jak i historia państwa i prawa Polski. Wywalczoną z trudem namiastką tego ostatniego przedmiotu jest krzyżówka zatytułowana »Historia ustroju Polski na tle powszechnym«. Izolowana od historii prawa nie jest ona w stanie dać modelu ustroju i prawa polskiego, ujętego w chronologicznych przekrojach ukazujących zarówno ciągłość, jak i dynamikę przemian, zwłaszcza że według twórców nowego programu ma ona być przyporządkowana »porównawczemu traktowaniu historii powszechnej instytucji prawnych«. Polska jest rzadkim wyjątkiem w Europie, nie mającym ojczyściej historii państwa i prawa jako odrębnego przedmiotu, i to mimo bogatych tradycji tej dyscypliny i jej znaczenia dla polskiej kultury prawnej». J. Bardach: *Polskie nauki historycznoprawne w latach 1945—1977*. W: *Themis a Clio, czyli prawo a historia*. Warszawa 2003, s. 345.

³⁸ J. Sondel: *O współczesnych wartościach prawa rzymskiego*. „Przegląd Humanistyczny” 1976, nr 8, s. 85—93; W. Wołodkiewicz: *Czy prawo rzymskie przestało istnieć?...*, s. 300; Idem: *Nauczenie prawa czy przepisów prawnych?* „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2015, R. 67, z. 1, s. 244.

³⁹ J. Bardach: *Polskie nauki historycznoprawne...*, s. 344.

⁴⁰ W. Wołodkiewicz: *Czy prawo rzymskie przestało istnieć?...*, s. 300.

⁴¹ Musimy pamiętać, że w latach siedemdziesiątych XX w. powszechnie omawiano możliwość zmian w programie nauczania przedmiotów historycznoprawnych. Ciekawym źródłem wydaje się ankieta, przeprowadzona na łamach „Czasopisma Prawno-Historycznego”, zawierająca różne propozycje, m.in. zbliżone do założeń reformy z 1975 r.; zob. *Ankieta*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1970, R. 22, z. 2, s. 199. Adam Łopatka napisał: „Według mego przekonania, historia państwa i praw Polski (a także w pewnej mierze powszechna) ma dziś mniejsze znaczenie dla narodu polskiego i wykształcenia prawniczego, niż miała je w latach rozbiorów. Wtedy, wraz z wielu dziełami literackimi, służyła głównie krzepieniu ducha narodowego. Wspomnienie dziejów przeszłych w pewnej mierze rekompensowało brak współczesnego państwa i własnego prawa. Dziś ta rekompensacyjna funkcja historii państwa i prawa jest w zasadzie zbędna”.

⁴² J. Bardach: *Polskie nauki historycznoprawne...*, s. 345.

6. Współcześnie

Od czasów reformy z 1975 r. nastąpiło zróżnicowanie w sposobie nauczania historii państwa i prawa, dlatego też aby ustalić stan faktyczny przeprowadziłem badania. Na podstawie rankingu perspektywy 2018 r. wybrałem 13 najlepszych uczelni prowadzących kierunek prawo (jednolite studia magisterskie stacjonarne)⁴³. Opierając się na planach zajęć i siatkach studiów opublikowanych na oficjalnych stronach internetowych tych uczelni, udało mi się sporządzić tabelę⁴⁴. Podział dziejów prawa i ustroju (w tym również historii administracji)⁴⁵ pod względem geograficznym, tj. historię Polski i historię powszechną, przyjąłem jako model klasyczny. Z kolei program oparty na kryterium przedmiotu prawa, tzn. podział na prawo polityczne i prawo sądowe, jako model z 1975 r.⁴⁶

Lp.	Uczelnia	Nazwa przedmiotów	Model
1.	Uniwersytet Jagielloński w Krakowie	— historia państwa i prawa polskiego — powszechna historia prawa	klasyczny
2.	Uniwersytet Warszawski	— ewolucja ustroju instytucji prawnych	klasyczny/model z 1975 r. (mieszany)
3.	Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu	— historia prawa publicznego — historia prawa prywatnego	model z 1975 r.
4.	Uniwersytet Łódzki	— historia państwa i prawa polskiego — powszechna historia państwa i prawa	klasyczny

⁴³ <http://www.perspektywy.pl/RSW2018/ranking-kierunkow-studiow/kierunki-spoeczne/prawo>.

⁴⁴ Aktualny stan dydaktyki nauk historycznoprawnych był tematem referatu Piotra Kantor-Kozdrowickiego, Małgorzaty Materniak-Pawłowskiej i Jacka Przygodzkiego, wygłoszonego na XXVII Zjeździe Historyków Ustroju i Prawa oraz Doktryn Politycznych i Prawnych w Lublinie, 10–12 września 2018 r. Prelegenci przedstawili dokładny wykaz przedmiotów o charakterze historycznym prowadzonych na polskich wydziałach prawa, zarówno obligatoryjnych (szczególnie ważnych dla niniejszego opracowania), jak i fakultatywnych (wykładów monograficznych i konwersatoriów). Zob. P. Kantor-Kozdrowicki, M. Materniak-Pawłowska, J. Przygodzki: *Legal and historical subjects at Polish faculties of law*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2019, R. 71, z. 2.

⁴⁵ Omawiając podział historii prawa na historię ustroju oraz historię prawa sądowego, warto wspomnieć o historii administracji jako stosunkowo młodej dyscyplinie. Przy zaproponowanym podziale historię administracji można zakwalifikować do historii ustroju (państwa).

⁴⁶ Kwestią dyskusyjną jest to, czy model studiów z 1975 r. powinno się określić jako „model baszkiewiczowski” lub „reformę Baszkiewicza”. W mojej ocenie, zbyt mało jest źródeł świadczących o rzeczywistym wpływie samego profesora Baszkiewicza na przebieg prac komisji. Dlatego przy obecnym stanie badań sądzę, że nie należy wprowadzać tego rodzaju nowych terminów.

5.	Uniwersytet Wrocławski	— historia państwa i prawa	klasyczny
6.	Uniwersytet Gdański	— historia prawa	model z 1975 r.
7.	Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie	— ustroje państw współczesnych w ujęciu historycznym	model z 1975 r.
8.	Uniwersytet Śląski w Katowicach	— historia ustroju Polski — historia prawa	model z 1975 r.
9.	Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Warszawie (Akademia Ekonomiczno-Humanistyczna)	— powszechna historia państwa i prawa	klasyczny
10.	Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie	— historia ustroju i prawa polskiego — powszechna historia ustroju i prawa	klasyczny
11.	Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu	— historia państwa i prawa polskiego — powszechna historia państwa i prawa	klasyczny
12.	Katolicki Uniwersytet Lubelski im. Jana Pawła II	— historia ustroju Polski — historia prawa	model z 1975 r.
13.	Uniwersytet w Białymstoku	— historia prawa	model z 1975 r.

Źródła: <https://wpia.uj.edu.pl/studenci/prawo-stacjonarne/harmonogram>; <http://rekrutacja.wpia.uw.edu.pl/oferta/prawo-studia-stacjonarne/>; <https://prawo.amu.edu.pl/dla-studenta/dla-studenta/plany-zajec>; <https://www.wpia.uni.lodz.pl/student/plany-i-programy>; <https://prawo.uni.wroc.pl/plan>; https://prawo.ug.edu.pl/jesli_studujesz/studenci/plany_zajec/semestr_letni_20182019; <https://www.kozminski.edu.pl/pl/kolegiumprawa/dla-studentow/programy-studiow/>; <https://www.wpia.us.edu.pl/studia/plany-zajec/category/12-prawo-stacjonarne-i-rok>; <https://vizja.pl/studia-wyzsze/prawo,ws20.html>; <https://wpia.uksw.edu.pl/node/446>; <https://www.law.umk.pl/student/prawo-2/prawo/>; <https://e.kul.pl/qlprogram.html?ra=1&etap=0&kid=48&op=2>; https://usosweb.uwb.edu.pl/kontroler.php?action=katalog2/przedmioty/pokazPlanGrupyPrzedmiotow&grupa_kod=PR_SJ_1R%23SL&cdyd_kod=2018.

Na podstawie zaprezentowanego wyniku można stwierdzić, że obydwa modele cieszą się uznaniem środowiska akademickiego, a w konsekwencji żaden nie zdominował systemu kształcenia młodych adeptów prawa (stosunek 6:6, nie licząc UW)⁴⁷. Niestety, niezwykle trudno zakwalifikować niektóre przedmioty na podstawie zaproponowanych kryteriów. Jednym z nich jest *Ewolucja ustrojów państw i instytucji prawnych*, przedmiot prowadzony przez Uniwersytet Warszawski. Moduł ten obejmuje zarówno powszechną historię państwa i prawa, jak i historię państwa i prawa polskiego, dlatego został określony jako model mieszany. Jeśli chodzi o inne przed-

⁴⁷ Por. P. Kantor-Kozdrowicki, M. Materniak-Pawłowska, J. Przygodzki: *Legal and historical subjects...*, s. 268—291.

mioty⁴⁸, to można mieć wątpliwości co do właściwej oceny. Jednak każdy z nich możemy utożsamić albo z modelem klasycznym, albo z modelem z 1975 r., a jeśli to się nie powiedzie, to z modelem mieszanym, który jest połączeniem tych dwóch.

7. Zakończenie

Przedmioty historycznoprawne zawsze stanowiły istotny element procesu kształcenia prawników, choć w zależności od epoki odgrywały różną rolę. Zagadnienia związane zarówno z dziejami samej nauki, jak i dydaktyki stają się w ostatnich latach przedmiotem coraz liczniejszych prac naukowców. W mojej ocenie jest jeszcze dużo luk w naszej wiedzy na ten temat. Aby je wypełnić, należy dokładnie przestudiować historię poszczególnych ośrodków akademickich, opierając się na archiwalnych źródłach oraz wspomnieniach świadków. Sądzę, że dzięki lepszemu poznaniu przeszłości nauk historycznoprawnych łatwiej będzie określić ich współczesne znaczenie. W artykule starałem się wykazać istnienie dwóch modeli nauczania przedmiotów historycznoprawnych (z wyłączeniem prawa rzymskiego i historii doktryn prawnych), które obecnie funkcjonują na polskich uczelniach prowadzących kierunek prawo. Przypomnę, że artykuł nie miał stanowić opracowania dziejów nauk historycznoprawnych, gdyż jest to temat godny odrębnej monografii.

Nauki historycznoprawne stanowią podstawową i niezbędną część studiów prawniczych. Oczywiście, różne są zdania na temat zakresu oraz modeli kształcenia. Szczególnie negatywny jest ten, dążący do przeobrażenia studiów prawniczych głównie w studia zawodowe, niestety kosztem przedmiotów z zakresu nauk historycznoprawnych⁴⁹. Choć dyskusja na ten temat toczyła się już w latach międzywojennych, dzisiaj te tendencje są szczególnie silne, zważywszy na zapotrzebowanie rynku pracy⁵⁰. Przejawem tego jest redukcja liczby

⁴⁸ Na przykład przedmioty prowadzone na wydziałach prawa i administracji: Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Gdańskiego, Uniwersytetu w Białymstoku, Akademii Koźmińskiego oraz Wyższej Szkoły Zarządzania i Finansów w Warszawie (AHE). Bardzo często zdarza się, że prowadzący zajęcia wykraczają poza obszar dydaktyczny, dokonując porównań z obcymi systemami prawnymi (powszechną historią prawa) oraz jednocześnie łącząc elementy historii prawa publicznego z historią prawa sądowego, spełniając w ten sposób cechy systemu mieszanego.

⁴⁹ K. Sójka-Zielińska: *Nauczanie historii prawa w czasach przemian ustrojowych*. W: *Humanizacja zawodów prawniczych a nauczanie akademickie*. Red. A. Turska. Warszawa 2002.

⁵⁰ A. Zakrzewski: *Czemu obecnie ma służyć historia prawa, co jej grozi?* „Miscellanea Historico-Iuridica” 2011, T. 10, s. 36—39.

godzin modułów⁵¹. Warto przytoczyć poglądy Stanisława Salmonowicza, który postuluje wzmocnienie interdyscyplinarności studiów, dzięki czemu młodzi historycy prawa będą mogli poszerzyć swoją wiedzę i umiejętności właśnie o elementy historiografii⁵². Należy zastanowić się nad rozwojem studiów interdyscyplinarnych (określanych także jako międzywydziałowe, międzyobszarowe czy międzykierunkowe), w ramach których studenci mogą łączyć studia prawnicze z modułami prowadzonymi na kierunku historia. Ważna jest też integracja młodego środowiska. W tym celu w maju 2019 r. w Katowicach zorganizowano I Ogólnopolski Zjazd Kół Nauk Historycznoprawnych — państwo, prawo i jednostka, którego następna edycja odbędzie się w Białymstoku. Myślę, że jest to cenna platforma wymiany doświadczeń oraz myśli na temat m.in. nauczania przedmiotów historycznoprawnych. Pamiętne są słowa Tadeusza Czachórskiego: „Można być prawnikiem nie mając za sobą odpowiednio rozbudowanych studiów historycznych. Tylko nie można być wtedy dobrym prawnikiem”⁵³.

Bibliografia

- Ankieta. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1970, R. 22, z. 2.
 Adamus J.: *Metodologia prawnicza w historii*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”. *Nauki humanistyczno-społeczne*. Z. 2. Łódź 1955.
 Bardach J.: *Miejsce historii państwa i prawa w systemie nauk prawnych i jej rola w kształceniu prawniczym*. „Państwo i Prawo” 1965, z. 5—6.
 Bardach J.: *Polskie nauki historycznoprawne w latach 1945—1977*. W: *Themis a Clio, czyli prawo a historia*. Warszawa 2003.

⁵¹ Por. P. Kantor-Kozdrowicki, M. Materniak-Pawłowska, J. Przygodzki: *Legal and historical subjects...*

⁵² „Prawdziwy przecież uniwersytet nie jest i nie może być tylko szkołą zawodową; powinien stwarzać możliwości w miarę swobodnego rozwoju intelektualnego, kształcić także bezinteresownie zainteresowania. Obecna sytuacja, różnorodne limity finansowania dydaktyki, takich możliwości nie stwarzają i to w kraju, który z pewnością jest w sumie zamożniejszy niż był lat temu trzydzieści! Jestem zwolennikiem studiów interdyscyplinarnych, międzywydziałowych, stwarzania więc warunków formalnych do kształcenia takich, ilościowych siłą rzeczy niewielkich, elit, które mogą w przyszłości określać sukcesy naszej nauki i naszej dydaktyki. Uczelnie państwowe najwyższej rangi nie mogą być jedynie szkołami zawodu, kierowanymi wyłącznie bieżącymi potrzebami rynku pracy, zmiennego jak nigdy wcześniej w dobie globalizacji spraw gospodarki...”. S. Salmonowicz: „*Oratio pro domo sua*”, czyli kilka uwag o nauce historii prawa w Polsce. „*Miscellanea Historico-Iuridica*” 2011, T. 10, s. 34.

⁵³ W. Czachórski, w: *Ankieta na temat miejsca dyscyplin historycznoprawnych wśród nauk historycznych i prawnych*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1969, R. 21, z. 2, s. 172.

- Baszkiewicz J.: *O modernizacji studiów prawniczych i administracyjnych*. „Państwo i Prawo” 1975, nr 4.
- Chojnicka K., Olszewski H.: *Historia doktryn politycznych i prawnych*. Poznań 2004.
- Czachórski W., w: *Ankieta na temat miejsca dyscyplin historycznoprawnych wśród nauk historycznych i prawnych*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1969, R. 21, z. 2.
- Ehrlich S.: *Kilka uwag w sprawie metodologii nauk prawnych*. „Państwo i Prawo” 1964, z. 11.
- Ehrlich S.: *Teoria a historia w nauce prawa*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1964, R. 16, z. 1.
- Grodziski S.: *Uwagi o historii prawa, jej miejscu wśród nauk historycznych i nazwie*. „Historyka” 1972, III.
- Grzybowski K.: *O miejscu niemieckiej szkoły historycznej w nauce prawa*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1956, R. 8, z. 2.
- Herodot: *Dzieje*. Przeł. A. Bronkowski. Poznań 1862.
- Jaskólski M.: *Michał Hieronim Bobrzyński (1849—1935)*. W: *Uniwersytet Jagielloński. Złota Księga Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Red. J. Stelmach, W. Uruszczak. Kraków 2000.
- Kantor-Kozdrowicki P., Materniak-Pawłowska M., Przygodzki J.: *Legal and historical subjects at Polish faculties of law*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2019, R. 71, z. 2.
- Kozub-Ciembroniewicz W.: *Antoni Zygmunt Helcel*. W: *Uniwersytet Jagielloński. Złota Księga Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Red. J. Stelmach, W. Uruszczak. Kraków 2000.
- Leśnodorski B.: *Historia prawa wśród innych nauk historycznych*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1964, R. 16, z. 1.
- Leśnodorski B., Sawicki J., Sobociński W.: *Studia z dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego*. Warszawa 1963.
- Maziarz J.: *Czy historia prawa jest nauką historyczną czy prawną?* „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2015, R. 68, z. 2.
- Morawski L.: *Wstęp do prawoznawstwa*. Wyd. 8. Toruń 2015.
- Orzechowski K.: *Z profesorem Stanisławem Grodziskim rozmawia Kazimierz Orzechowski*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2005, R. 57, z. 1.
- Patkaniowski M.: *Od prawa niemieckiego do powszechnej historii prawa*. W: *Studia z dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Red. M. Patkaniowski. Kraków 1964.
- Patkaniowski M.: *Rozkwit nauk historycznoprawnych na Uniwersytecie Jagiellońskim*. W: *Studia z dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Kraków 1964.
- Salmonowicz S.: „*Oratio pro domo sua*”, czyli kilka uwag o nauce historii prawa w Polsce. „Miscellanea Historico-Iuridica” 2011, T. 10.
- Sobociński W.: *Historia prawa a historia na tle zagadnienia klasyfikacji nauk*. „Życie Nauki” 1946, nr 7—8.
- Sobociński W.: *Pierwsza Katedra Historii Prawa Polskiego i początki tej nauki w Krakowie*. W: *Studia z dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Red. M. Patkaniowski. Kraków 1964.

- Sondel J.: *O współczesnych wartościach prawa rzymskiego*. „Przegląd Humanistyczny” 1976, nr 8.
- Sondel J.: *Z dziejów Katedry Prawa Rzymskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego*. W: „Prace Komisji Historii Nauki Polskiej Akademii Umiejętności”. 12. Kraków 2013.
- Sójka-Zielińska K.: *Nauczanie historii prawa w czasach przemian ustrojowych*. W: *Humanizacja zawodów prawniczych a nauczanie akademickie*. Red. A. Tur-ska. Warszawa 2002.
- Stinia M.: *Uniwersytet Jagielloński w latach 1871—1914: Modernizacja procesu nauczania*. Kraków 2014.
- Szczepaniak D.: *Między historią a prawoznawstwem. Refleksje teoretycznoprawne*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2019, R. 71, z. 2.
- Tobor Z., Nowacki J.: *Wstęp do prawoznawstwa*. Wyd. 5. Warszawa 2015.
- Tyrchan M.: *Nauki historycznoprawne w latach 60. XX wieku — organizacja badań*. „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2012, T. 5 (4).
- Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie*. Red. A. Redzik. Kraków 2015.
- Uruszczak W.: *Adam Joachim Vetulani (1901—1970)*. W: *Uniwersytet Jagielloński. Złota Księga Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Red. J. Stelmach, W. Uruszczak. Kraków 2000.
- Uruszczak W.: *Adam Vetulani (1901—1976) — historyk prawa kanonicznego*. W: W. Uruszczak: *Opera Historico-Iuridica Selecta*. Kraków 2017.
- Uruszczak W.: *Historia państwa i prawa polskiego 966—1795*. Kraków 2015.
- Uruszczak W.: *Laudacja Profesora Stanisława Grodziskiego na uroczystości odnowienia jego doktoratu po pięćdziesięciu latach (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Aula Collegium Maius, 11 kwietnia 2011)*. „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2012, 5 (1).
- Uruszczak W.: *Stanisław Kutrzeba (1876—1946)*. W: *Uniwersytet Jagielloński. Złota Księga Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Red. J. Stelmach, W. Uruszczak. Kraków 2000.
- Vetulani A.: *Na przelomie dwóch wieków Bolesław Ulanowski (1860—1919) — Stanisław Kutrzeba (1876—1946)*. W: *Studia z dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Red. M. Patkaniowski. Kraków 1964.
- Vetulani A.: *Początki wszechnicy krakowskiej*. W: *Z badań nad kulturą prawniczą w Polsce piastowskiej*. Wrocław 1976.
- Wąsowicz M.: *O profesji historyka prawa*. „Przegląd Humanistyczny” 1989, nr 3.
- Wołodkiewicz W.: *Czy prawo rzymskie przestało istnieć?* Kraków 2003.
- Wołodkiewicz W.: *Nauczanie prawa czy przepisów prawnych?* „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2015, R. 67, z. 1.
- Zajadło J.: *Leksykon współczesnej teorii i filozofii prawa*. Warszawa 2007.
- Zakrzewski A.: *Czemu obecnie ma służyć historia prawa, co jej grozi?* „Miscellanea Historico-Iuridica” 2011, T. 10.
- Zakrzewski W.: *Nauki historycznoprawne a pozytywnoprawne*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1964, R. 16, z. 1.
- Zmierzak M.: *Nauki historycznoprawne wśród dyscyplin prawniczych i w programach studiów*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1996, R. 47, z. 1—2.

Wojciech Wydmański

Entwicklung und Unterricht der rechtsgeschichtlichen Wissenschaften in Polen — eine Skizze

Schlüsselwörter: Rechtsgeschichte, Studium, Universität, Unterricht

Zusammenfassung: Die Rechtsgeschichte ist eine Disziplin der Rechtswissenschaften. Das Studium der Rechtsgeschichte (insbesondere des polnischen Rechts) war während der Teilungszeit von Bedeutung, weil die Polen auf diese Art und Weise ihre nationale Identität manifestierten. Im 19. Jahrhundert war die Krakauer Universität das führende wissenschaftliche Zentrum, wo man auch die ersten rechtsgeschichtlichen Studienfächer unterrichtete. Deshalb wurden an dieser Universität die ersten didaktischen Modelle entwickelt. Im 20. Jahrhundert wurden mehrere Versuche unternommen, das Bildungssystem jeweils an die Bedürfnisse der Zeit anzupassen. Besonders bemerkenswert scheint die Reform von 1975 zu sein, die im akademischen Milieu nicht positiv aufgenommen wurde. Nach mehr als 40 Jahren stützen sich einige polnische Universitäten immer noch auf die Voraussetzungen dieses Modells.

Wojciech Wydmański

The development and teaching of history of law in Poland — outline of the problem

Keywords: history of law, studying, university, teaching

Summary: History of law is one of the disciplines of legal science. Studying the history of law (especially the Polish one) was significant during the partitions, because it emphasized national identity. At that time, in the 19th century, the leading research centre was the University of Cracow. It was there that the first legal and historical subjects were taught, which is why the first didactic models were developed at these universities. In the 20th century, to meet the needs of that times, many attempts were made to change the education system. Especially memorable seems to be the reform of 1975, which was not approved by the academic community. After over 40 years, some universities in Poland are still following the assumptions of that model.



MICHAŁ GLÜCK

 <https://orcid.org/0000-0001-9349-6348>

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Rozważania na temat badań Michała Staszka i Edwarda Szymosza na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach

W 1966 r. w Katowicach powstała Filia Uniwersytetu Jagiellońskiego. W tym czasie, pod okiem jednego z bardziej znanych polskich romanistów Wacława Osuchowskiego — ówczesnie kierownika Katedry Prawa Rzymskiego UJ, zapoczątkowano nauczanie prawa rzymskiego na Śląsku¹. Dwa lata później, w 1968 r., Uniwersytet Śląski w Katowicach rozpoczął swą samodzielną działalność. Utworzono wówczas cztery wydziały; jednym z nich był Wydział Prawa i Administracji². Na nowo utworzonym Wydziale należało zapewnić kształcenie w zakresie prawa rzymskiego. Z tego też względu 29 maja 1968 r., na mocy decyzji posiedzenia Senatu UJ, Michał Staszko, pracujący jeszcze na Uniwersytecie Wrocławskim, objął funkcję kierownika Zakładu Prawa Rzymskiego na nowo powstałym Uniwersytecie Śląskim w Katowicach³. W 1994 r. na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach zajęcia zaczął prowadzić Edward Szymoszek. Przez cały okres swej działalności naukowej zarówno Michał Staszko, jak i Edward Szymoszek skupiali swoje zainteresowania badawcze

¹ J. Ożarowska, G. Nancka: *Ze studiów nad prawem rzymskim na wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego. Wspomnienie o Profesorze Edwardzie Szymoszu*. W: „Z Dziejów Prawa”. T. 11 (19), cz. 1. Red. M. Mikołajczyk, W. Organiściak. Katowice 2018, s. 62.

² Na temat Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego zob. A. Lityński: *U początków Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego*. W: „Z Dziejów Prawa”. Cz. 2. Red. A. Lityński. Katowice 1999, s. 180.

³ G. Nancka: *Z dziejów nauczania prawa rzymskiego u początków Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*. „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” [Kraków] 2016, R. 19, s. 347.

nie tylko na szeroko pojętej historii prawa, lecz również, jak miało to miejsce w przypadku M. Staszkowa, na prawie wynalazczym i patentowym. Obu uczonych, poza pracą na katowickiej uczelni, łączyło zainteresowanie prawem rzymskim. Nie można także zapominać, że Edward Szymoszek dokonał wnikliwej analizy twórczości Michała Staszkowa w tej dziedzinie⁴. Interesującym zagadnieniem jest to, czy pomiędzy badaniami naukowymi obu romanistów zachodziły jakieś podobieństwa i czy dorobek naukowy Michała Staszkowa w zakresie prawa rzymskiego stanowił podstawę późniejszych badań i inspirację dla Edwarda Szymoszka.

Pierwszy wykładowca prawa rzymskiego na Uniwersytecie Śląskim Michał Staszków urodził się 8 listopada 1929 r. w Słobódce, a w 1949 r. rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Wrocławskim⁵. Od początku wykazywał zainteresowanie naukami historycznoprawnymi, m.in. już w trakcie studiów pełnił funkcję zastępcy asystenta w tamtejszej Katedrze Prawa Rzymskiego, kierowanej przez prof. Jerzego Falenciaka. W 1954 r. M. Staszków ukończył studia II stopnia na Uniwersytecie Warszawskim, po obronie pracy magisterskiej *Vindicta* uzyskując tytuł zawodowy magistra. Niedługo po tym objął posadę asystenta przy Katedrze Prawa Rzymskiego Uniwersytetu Wrocławskiego⁶. Poza prawem rzymskim, interesował się również historią prawa, czego przejawem była jego rozprawa doktorska *Przestępstwa i kary w sądownictwie wiejskim Polski XV—XVIII w.*⁷ Nie można jednak pominąć, że w związku z baszkiewiczowską reformą studiów prawniczych przeprowadzoną w 1975 r. oraz po połączeniu prawa rzymskiego i powszechnej historii państwa i prawa w jeden przedmiot Michał Staszków zmienił swe zainteresowania. Mianowicie w dalszym okresie swej kariery naukowej opublikował wiele prac z dziedziny prawa wynalazczego i patentowego⁸. Jako trzy najbardziej istotne publikacje

⁴ Zob.: E. Szymoszek: *Szkola glosatorów w polskiej literaturze historycznoprawnej. II. Poglądy Michała Staszkowa*. W: „Z Dziejów Prawa”. Cz. 3. Red. A. Lityński. Katowice 2002; Idem: *Szkola glosatorów w polskiej literaturze historycznoprawnej. Poglądy Michała Staszkowa. Część II*. W: „Z Dziejów Prawa”. Cz. 4. Red. A. Lityński. Katowice 2003; Idem: *Michał Staszków jako romanista (1929—1992)*. W: „Z Dziejów Prawa”. Cz. 6. Red. A. Lityński. Katowice 2005.

⁵ Ibidem.

⁶ Ibidem, s. 348.

⁷ G. Nancka: *Z dziejów nauczania prawa rzymskiego...*, s. 350.

⁸ Ibidem. Na temat studiów nad prawem patentowym zob. M. Staszków: *Twórca projektu wynalazczego i jego prawa*. W: *Konferencja naukowa „Pierwsze pięciolecie prawa wynalazczego 1962—1967”*. Wrocław 1968, s. 3—29; Idem: *Prawo wynalazcze w zarysie*. Wrocław 1968. Jeśli chodzi o tematykę poruszaną w pracy doktorskiej M. Staszkowa oraz późniejszych jego artykułach zob. m.in.: Idem: *Przestępstwa przeciwko Kościołowi i religii w księgach sądowych wiejskich*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego”. Seria A, nr 10. *Prawo III*. Wrocław 1958, s. 161—184; Idem: *Zabójstwo i zranienie w sądownictwie wiejskim Małopolski XV—XVIII wieku*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego”. Seria A, nr 15. *Prawo IV*. Wrocław 1958, s. 193—205; Idem: *Kradzież w sądownictwie wiejskim Małopolski*

M. Staszka z dziedziny prawa rzymskiego można wskazać, wspomnianą już wcześniej, pracę magisterską pt. *Vindicta*, artykuł *Vindex* oraz pracę monograficzną „*Vim dicere*”. *Studia nad genezą procesu rzymskiego*⁹. W swych pracach autor nie tylko dokonał szczegółowej analizy instytucji procesu rzymskiego, lecz także przyczynił się do wzbogacenia nauki o nowe koncepcje, które w późniejszym okresie stały się podstawą badań procesu rzymskiego przez innych romanistów.

W obszernym artykule zatytułowanym *Vindicta*, powstałym na bazie pracy magisterskiej, M. Staszka poruszył problematykę roli i symboliki *Vindicta* w prawie rzymskim¹⁰. Słowo *Vindicta* dosłownie oznacza łaskę, inaczej zwaną *festuca*, stanowiącą atrybut własności. W prawie rzymskim termin ten występuje w przypadku jednej z form wyzwolenia niewolnika (*manumissio vindicta*) oraz powództwa windykacyjnego *legis actio sacramento in rem*, przy którym powód, wypowiadając formułkę, dotykał rzeczy łaską¹¹. Profesor Staszka w swym artykule podkreślał związek pomiędzy obiema instytucjami oraz akcentował dotychczas błędne ich rozdzielenie przez romanistów¹². Nie tylko wskazywał na podobieństwa wynikające z nazw samych instytucji, lecz także na fakt, że istotą obu jest właśnie *vindicatio*, jednak w przypadku *manumissio vindicta* w analogicznym ujęciu¹³. Ponadto oba terminy *vindicta* oraz *vindicatio* są jego zdaniem etymologicznie związane z pojęciem *vis*, podobnie jak *vim*

XV—XVIII wieku. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego”. Seria A, nr 22. *Prawo VI*. Wrocław 1959, s. 57—65; Idem: *Sprawy o zabranie sławy w sądownictwie wiejskim Małopolski XV—XVIII wieku*. „Lud” 1960, T. 46, s. 155—164.

⁹ Zob.: M. Staszka: *Vindicta*. Wrocław 1956, s. 5—30; Idem: „*Vim dicere*”. *Studia nad genezą procesu rzymskiego*. Wrocław 1961; Idem: *Vindex*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego”. *Classica Wratislaviensia* 1, nr 38. Wrocław 1961, s. 75—95.

¹⁰ M. Staszka: *Vindicta...*, s. 5—30.

¹¹ E. Szymoszek: *Michał Staszka jako romanista (1929—1992)...*, s. 10.

¹² Na temat stanowiska Staszka w kwestii rozdzielenia *manumissio vindicta* oraz *legis actio sacramento in rem* zob. ibidem. Autor wskazuje, że: „Niektórzy autorzy powątpiewają nawet co do możliwości ustalenia czegoś pewnego na temat genezy *vindicta*. Michał Staszka nie podziela tak skrajnej opinii. Zwraca uwagę, że *vindicta*, która występuje w symbolice *vindicatio*, może być badana zarówno na gruncie *legis actio sacramento in rem*, jak i *manumissio vindicta*. Uważa, że mankamentem wcześniejszych badań było niezajmowanie się łącznie *vindicta* w *legis actio sacramento in rem* i w *manumissio vindicta*”. Swe poglądy dotyczące „wcześniejszych badań” opiera na pracy takich romanistów, jak: H. Lévy-Bruhl i P. Noailles, a także G. Bessler. Jednakże E. Szymoszek twierdzi: „Michał Staszka uważa, że wszyscy wymienieni autorzy nie zdołali obalić klasycznej teorii, co jednak nie oznacza, że jest ona doskonała [...]”. Należy, zdaniem autora, zakwestionować podstawowe źródło, jakim jest końcowy fragment Gaiusa (4, 16): „*Festuca autem utebantur quasi hastae loco, signo quodam iusti dominii; quod maxime sua esse credebant quae ex hostibus cepissent: unde in centumviralibus iudiciis hasta praepositur*” („Łaską posługiwali się jak gdyby zamiast włóczni, pewnego znaku prawnej własności, gdyż uważali, że najbardziej swoje z tytułu prawnej własności jest to, co zabrali wrogom”). Gaius: *Instytucje*. Tłum. C. Kunderewicz. Warszawa 1982, s. 371.

¹³ E. Szymoszek: *Michał Staszka jako romanista (1929—1992)...*, s. 13—14.

dicere, które to sformułowanie oznacza „pokazywanie, demonstrowanie siły”¹⁴. Na zakończenie swych rozważań M. Staszaków sformułował oryginalną hipotezę, że u początków państwa spory o własność były rozstrzygane na drodze pomocy własnej — *vis*. Twierdził że: „w okresie tworzenia się państwa spory o własność rzeczy rozstrzygano na drodze pomocy własnej — *vis*. Tworzący się aparat władzy był jeszcze zbyt słaby, by rozstrzygać te spory. Państwo zaczęło jednak ingerować tam, gdzie należało zapobiegać stosowaniu przemocy”¹⁵. Jak wskazuje E. Szymoszek, z powyższych słów M. Staszakowa można wywnioskować, że na skutek państwowej ingerencji w celu zapobieżenia przemocy powstały wspomniane instytucje służące ochronie własności.

W swym kolejnym artykule zatytułowanym *Vindex*¹⁶ uczony poruszał kwestie genezy i roli *vindexa* na gruncie procesu rzymskiego¹⁷. Podkreślał, że *vindex* był rozumiany jako zastępca procesowy pozwanego (*procurator*), później zaś zaczęto go postrzegać jako poręczyciela (*fideiussor*). W dalszej części artykułu Staszaków snuje rozważania na temat genezy instytucji *vindexa* i, opierając się na źródłach, dochodzi do wniosku, że nie ma podstaw do uznania pochodzenia *vindexa* od *vindicatio*. Należy jedynie zauważyć, że oba te terminy wywodzą się od *vim dicere*¹⁸. Główną problematyką rozważaną przez autora jest to, czy rola odgrywana przez *vindexa* miała miejsce już podczas *in ius vocatio* (wezwania pozwanego przed pretora), czy dopiero przy *manus iniecto* (położeniu ręki na dłużniku — symbolizującego objęcie go we władzę)¹⁹. Na zakończenie autor formułuje tezę, że stan źródeł nie pozwala na rozstrzygnięcie tej kwestii. Jednak niezależnie od odpowiedzi na to pytanie, w obydwu przypadkach *vindex* występował w obronie pozwanego, po czym pozwany stawał się wolny, natomiast *vindex* wstępował w jego miejsce²⁰.

Michał Staszaków kontynuował powyższe rozważania w rozprawie zatytułowanej „*Vim dicere*”. *Studia nad genezą procesu rzymskiego*²¹. Składa się ona z trzech części. W pierwszej i trzeciej części autor porusza kwestię związku przedpaństwowej pomocy własnej i symboliki *vis* w dawnym procesie rzymskim, natomiast trzonem rozprawy jest część druga — *Vim dicere*²². W części dotyczącej pomocy własnej M. Staszaków dokonuje przeglądu roli tej instytucji według klasycznej teorii o *Selbsthilfe*²³. Po analizie poglądów reprezentowanych

¹⁴ Ibidem, s. 12.

¹⁵ Ibidem, s. 14.

¹⁶ M. Staszaków: *Vindex...*, s. 75—95.

¹⁷ G. Nancka: *Edwarda Szymoszka rozważania na łamach „Z Dziejów Prawa”*. W: „Z Dziejów Prawa”. T. 9 (17). Red. M. Mikołajczyk, W. Organiściak. Katowice 2016, s. 143.

¹⁸ E. Szymoszek: *Michał Staszaków jako romanista (1929—1992)...*, s. 17.

¹⁹ Ibidem, s. 18.

²⁰ Ibidem, s. 18—19.

²¹ M. Staszaków: „*Vim dicere*”...

²² Ibidem, s. 5—11.

²³ Ibidem, s. 24.

przez uczonych w XVI—XVIII w. stwierdza, że dominującym w doktrynie poglądem jest teoria Rudolfa von Iheringa²⁴. Twierdzi, że „Od lat pięćdziesiątych w poglądach na genezę i charakter najdawniejszego procesu rzymskiego, przez kilkadziesiąt lat, niepodzielnie panuje teoria o *Selbsthilfe*. [...] w dawnym procesie rzymskim dostrzegamy elementy pomocy własnej — są to pozostałości okresu przedpaństwowego, kiedy *Selbsthilfe* była jedynym sposobem rozstrzygnięcia sporów, jedyną drogą, na jakiej jednostka mogła dochodzić swych pretensji”²⁵.

W drugiej części swego wywodu — *Vim dicere* — M. Staszek dokonuje analizy roli *vindicatio* oraz *vindexa* na tle procesu rzymskiego. Na wstępie autor zwraca uwagę na etymologię powyższych instytucji i wspólne pochodzenie od *vim dicere*²⁶. W części poświęconej *vindicatio* dochodzi do wniosku że: „pomoc własna — dawniej rzeczywista — została obecnie zredukowana do pewnej ilości aktów symbolicznych, do wymownej, ale nie groźnej już symboliki procesowej”²⁷, oraz że „obserwujemy tu jednak stale rzeczywistą pomoc własną, a nie procesową symbolikę *vis*”²⁸. Natomiast w rozdziale dotyczącym *vindexa* porusza temat roli procesowej *vindexa* przy *manus iniectio* oraz *in ius vocatio*. M. Staszek stwierdza: „Wiemy z Gaiusa, że jak długo były stosowane legisakcje, nie można było prowadzić procesu w cudzym imieniu. Innymi słowy niedopuszczalne było zastępstwo procesowe. Informacje te potwierdził Ulpian”²⁹. Zauważa także pewnego rodzaju odstępstwa przemawiające za występowaniem *alieno nomine agere* w instytucjach *cognitor*, *procurator*, *tutor* czy *curator*³⁰.

W trzeciej, a zarazem ostatniej części rozprawy — *Vis civilis et festucaria* — M. Staszek podejmuje temat symboliki *vis*. Dokonuje konfrontacji teorii religijno-mistycznych oraz wspomnianej już wcześniej teorii o *Selbsthilfe*. Co do pierwszej z wymienionych teorii uczoney stwierdza: „Koncepcje te — mimo ich różnorodności — mają bowiem jedną cechę wspólną: są niemal zupełnie oderwane od źródeł rzymskich”, a także: „źródła rzymskie analizowane bez przyjętych apriorycznie założeń nie uzasadniają opinii o mistycznych początkach procesu rzymskiego”³¹. Ponadto zauważa wady obu teorii, o czym świadczą słowa: „Autorzy stojący na gruncie teorii klasycznej grzeszyli niekiedy niewolniczym i bezkrytycznym przyjmowaniem źródeł, natomiast ich socjologizujący przeciwnicy odznaczają się niewątpliwie zbyt wielką swobodą w operowaniu tym materiałem”³².

²⁴ Ibidem, s. 3.

²⁵ Ibidem.

²⁶ Ibidem, s. 45—54; na temat etymologii por. przyp. 18.

²⁷ Ibidem, s. 100.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Ibidem, s. 121.

³⁰ Ibidem, s. 125.

³¹ Ibidem, s. 141.

³² Ibidem, s. 144.

W podsumowaniu autor uzasadnia kwestie rozróżnienia przedpaństwowej pomocy własnej oraz symbolicznej *vis* wywodzącej się z dawnego procesu rzymskiego. Wskazuje: „Przed wszystkim twierdzenia o bezpośrednich związkach symboliki procesowej z systemem dawniejszej pomocy własnej, o jakiejś ciągłości w tym względzie, nie są źródłowo uzasadnione”³³. W wyniku braku rozróżnienia wymienionych instytucji często dochodziło do błędnego ich utożsamiania. W rezultacie zaczęto postrzegać przedpaństwowy system pomocy własnej jako źródło procesu rzymskiego³⁴. Na zakończenie M. Staszaków formułuje następujący wniosek: „Odróżnienie procesowej symboliki od rzeczywistej pomocy własnej [...] ma istotne znaczenie dla toczących się obecnie dyskusji nad genezą procesu rzymskiego”, a także: „Symbolika ta, która występuje zarówno w legisakcjach, jak i interdyktach, łączy się niewątpliwie z problematyką rzeczywistej pomocy własnej. Leży jednak na zupełnie innej płaszczyźnie [...]”³⁵.

Edward Szymoszek urodził się w Katowicach, w rodzinie robotniczej, 22 listopada 1942 r. Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego im. J. Długosza w Katowicach podjął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego³⁶. Jak wspomina K. Orzechowski w swym artykule zatytułowanym *Pamięci Edwarda Szymoszka (1942—2006)*, z powodu braku miejsca w akademiku pierwsze noce student Szymoszek spędzał na Dworcu Głównym we Wrocławiu³⁷. Po ukończeniu studiów rozpoczął aplikację sądową, po zakończeniu której złożył egzamin sędziowski. Mimo to stanowiska sędziego nigdy nie objął, natomiast od ukończenia studiów pracował jako asystent w Katedrze Prawa Rzymskiego na Wydziale Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego. W 1973 r., pod czujnym okiem swego mentora J. Falenciaka, obronił rozprawę doktorską *„Jurisdictio” w poglądach glosatorów*, a w 1992 r. na podstawie monografii *„Iudex” w literaturze procesowej XII—XIII wieku* uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego³⁸. W 1994 r. objął stanowisko profesora w Katedrze Historii Prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego, które piastował aż do śmierci³⁹.

U początku kariery Edward Szymoszek skierował swe zainteresowania w stronę tematyki jurysdykcyjnej oraz bolońskich glosatorów, czego owocem był szereg

³³ Ibidem, s. 151.

³⁴ Ibidem, s. 152—153.

³⁵ Ibidem, s. 154.

³⁶ G. Nancka: *Edwarda Szymoszka rozważania...*, s. 131.

³⁷ Zob. K. Orzechowski: *Pamięci Edwarda Szymoszka (1942—2006)*. W: „Studia Historycznoprawne”. *Tom poświęcony pamięci Profesora Edwarda Szymoszka*. Red. A. Konieczny. Wrocław 2008, s. 8.

³⁸ E. Szymoszek: *„Iudex” w literaturze procesowej XII—XIII wieku*. Wrocław 1992.

³⁹ J. Ożarowska, G. Nancka: *Ze studiów nad prawem rzymskim...*, s. 63.

artykułów, m.in. „*Jurisdictio*” w *poglądach Azona*⁴⁰ oraz „*Jurisdictio*” w *prawie rzymskim*⁴¹. W pierwszym z wymienionych artykułów autor przedstawia pojęcie jurysdykcji oraz mechanizmy jej działania na podstawie studium bolońskiego⁴². Natomiast drugi artykuł „był rezultatem poczynionej przez niego konstatacji, iż nie jest możliwe zbadanie znaczenia dorobku oraz znaczenia bolońskich legistów bez sięgnięcia do źródeł starożytnych, w szczególności zaś justyniańskich”⁴³. Podsumowaniem prac uczonego w tej dziedzinie była wspomniana już wcześniej rozprawa doktorska „*Jurisdictio*” w *poglądach glosatorów*⁴⁴. E. Szymoszek poruszył kwestię koncepcji władzy jurysdykcyjnej reprezentantów szkoły bolońskiej w stosunku do jej prawnoustrojowych odniesień oraz dokonał przeglądu całości koncepcji reprezentantów bolońskich⁴⁵.

Po uzyskaniu stopnia doktora Edward Szymoszek skierował swe badania z zakresu prawa rzymskiego w stronę problematyki procesu rzymsko-kanonicznego oraz statusu sędziego w procesie rzymskim⁴⁶. Swe poglądy przedstawił w dwóch artykułach — *Pozycja sędziego wobec stron w procesie justyniańskim*⁴⁷ oraz *Gwarancje bezstronności sędziego w procesie rzymskim*⁴⁸. Przytoczone rozważania stanowiły fundament badań prowadzonych w ramach przygotowywanej wspomnianej już pracy habilitacyjnej „*Iudex*” w *literaturze procesowej XII—XIII wieku*⁴⁹.

W rozprawie habilitacyjnej E. Szymoszek porusza tematykę procesową, konkretnie zaś zajmuje się pozycją sędziego w procesie wobec pozostałych jego uczestników — powoda i pozwanego. Już na wstępie autor podkreśla, że „żaden okres w historii procesu nie ukazywał tak wyraziście, jak uczonego proces rzymsko-kanoniczny, współdziałania trzech koniecznych uczestników”⁵⁰. Celem badawczym uczonego było „wyznaczenie miejsca sędziego w systemie procesu, ukształtowanego przez autorów XII—XIII-wiecznych *ordines* [...]”⁵¹. Na podstawie analizy tych tekstów dochodzi do wniosku, że pozycja sędziego

⁴⁰ Zob. E. Szymoszek: „*Jurisdictio*” w *poglądach Azona*. W: „Acta Universitatis Wratislaviensis”. Nr 107. *Prawo* 29. Wrocław 1969.

⁴¹ Zob. E. Szymoszek: „*Jurisdictio*” w *prawie rzymskim*. W: „Acta Universitatis Wratislaviensis”. Nr 138. *Prawo* 34. Wrocław 1971.

⁴² J. Ożarowska, G. Nancka: *Ze studiów nad prawem rzymskim...*, s. 65.

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ Zob. E. Szymoszek: „*Jurisdictio*” w *poglądach glosatorów*. W: „Acta Universitatis Wratislaviensis”. Nr 297. *Prawo* 52. Wrocław 1976.

⁴⁵ J. Ożarowska, G. Nancka: *Ze studiów nad prawem rzymskim...*, s. 65.

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ Zob. E. Szymoszek: *Pozycja sędziego wobec stron w procesie justyniańskim*. W: „Acta Universitatis Wratislaviensis”. Nr 516. *Prawo* 91. Wrocław 1980, s. 3—15.

⁴⁸ Zob. E. Szymoszek: *Gwarancje bezstronności sędziego w procesie rzymskim*. W: „Acta Universitatis Wratislaviensis”. Nr 583. *Prawo* 103. Wrocław 1982, s. 3—17.

⁴⁹ J. Ożarowska, G. Nancka: *Ze studiów nad prawem rzymskim...*, s. 66.

⁵⁰ E. Szymoszek: „*Iudex*” w *literaturze procesowej...*, s. 5.

⁵¹ Ibidem, s. 207.

w procesie była dominująca, oraz że „ostateczne wydobycie go z przestarzałych, uproszczonych osądów i ocen [...] uwydatniało jego rolę i znaczenie”⁵². Przedstawia sędziego jako jeden z trojga podmiotów występujących w procesie, zgodnie z paremią: *iudicium est trinus actus trium personarum*, na podstawie której wskazuje, że: „W ślad za definicją następowało coraz dokładniejsze określenie ich wzajemnych relacji między uczestnikami owego *actus*, eksponujące w nim szczególną pozycję sędziego”⁵³.

W późniejszym okresie kariery naukowej Edward Szymoszek dokonał wnikliwej analizy poglądów Michała Staszka. *Szkoła glosatorów w polskiej literaturze historycznoprawnej. II. Poglądy Michała Staszka* stanowi pierwszy z trzech artykułów na temat twórczości M. Staszka⁵⁴. Autor dokonuje w nim analizy dwóch tekstów Staszka: „*Civitas*” et „*respublica*” chez et glossaterus⁵⁵ i *Komuna w doktrynie glosatorów*⁵⁶. W pierwszym z wymienionych artykułów Szymoszek bada poglądy Staszka dotyczące braku jednolitego pojęcia państwa w źródłach rzymskich⁵⁷. Zwraca uwagę na fakt, że M. Staszko podjął się innej interpretacji niż dominująca w doktrynie, że „glosatorowie zgodnie odczytywali teksty Kodyfikacji justyniańskiej w tym duchu, że tylko Rzym to *respublica*, *civitates*, natomiast *loco privatorum habentur* [...]”⁵⁸. W dalszej części omawianego artykułu Szymoszek bada tematykę komun powstających na tle sporów politycznych cesarstwa i papieża, która została przedstawiona przez Staszka w drugim z wymienionych tekstów⁵⁹. M. Staszko snuje rozważania na temat tego, kto zdaniem glosatorów mógł stanowić prawo. Według E. Szymosza, M. Staszko formułuje swe stanowisko nie tylko na podstawie powszechnie przyjętych w doktrynie poglądów, lecz stwierdza, że: „problem ocenił nie z punktu widzenia wielkiej potęg owych czasów, a więc cesarstwa i papieża, lecz z pozycji uprawnień komuny [...], wykorzystał wiele tekstów nowych, wcześniej nieznanych bądź też pomijanych. To upoważniało do rewizji wielu zastanych poglądów i do nowych, nieraz odkrywczych, konkluzji [...]”⁶⁰.

⁵² Ibidem.

⁵³ Ibidem, s. 210.

⁵⁴ E. Szymoszek: *Szkoła glosatorów w polskiej literaturze historycznoprawnej. II...*, s. 11–24; Idem: *Szkoła glosatorów w polskiej literaturze historycznoprawnej. Poglądy Michała Staszka. Część II...*, s. 9–21.

⁵⁵ Zob. M. Staszko: „*Civitas*” et „*respublica*” chez et glossaterus. In: *Studiin onore di Eduardo Voltera*. Vol. 3. Milano 1971, s. 605–612.

⁵⁶ Zob. M. Staszko: *Komuna w doktrynie glosatorów*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1967, z. 1, s. 49–70.

⁵⁷ G. Nancka: *Edwarda Szymosza rozważania...*, s. 138.

⁵⁸ E. Szymoszek: *Szkoła glosatorów w polskiej literaturze historycznoprawnej. II...*, s. 12.

⁵⁹ G. Nancka: *Edwarda Szymosza rozważania...*, s. 138.

⁶⁰ E. Szymoszek: *Szkoła glosatorów w polskiej literaturze historycznoprawnej. II...*, s. 17.

W kolejnym artykule traktującym o twórczości swego poprzednika, a zatytułowanym *Michał Staszów jako romanista (1929—1992)*⁶¹, Edward Szymoszek dokonuje analizy omówionych już wcześniej obszernych artykułów Staszkowa *Vindicta*⁶², *Vindex*⁶³. Poświęca uwagę także innym tekstom tego autora, jak np. *Teoria o Selbsthilfe i jej „nowocześni” krytycy*, prezentując zdanie M. Staszkowa na temat krytyki pominięcia poglądów uczonych z XVI—XVII w. przy charakterystyce pomocy własnej na rzecz błędnego wyeksponowania jedynie opinii badaczy dziewiętnastowiecznych⁶⁴. W dalszej części wywodu nawiązuje do kolejnego artykułu autorstwa M. Staszkowa — *Czy w procesie legisakcyjnym można było „alieno nomine agere”?* W tym wypadku przygląda się bliżej zagadnieniu braku możliwości występowania w cudzym imieniu w procesie legisakcyjnym, omówionemu szerzej we wspomnianej już wcześniej pracy habilitacyjnej, w której dochodzi do wniosku, że: „reguła *alieno nomine agere potest* była fundamentalną zasadą procesu legisakcyjnego i chyba nie znała wyjątków [...]”⁶⁵.

Już na samym wstępie wyżej wspomnianego artykułu Edward Szymoszek zaznacza, że „jego [M. Staszkowa] zainteresowania antycznym prawem rzymskim, a ściślej genezą najdawniejszego procesu rzymskiego, stanowiły zaledwie krótki epizod w całej działalności naukowej. Z tym wszelako uzupełnieniem, że był to pierwszy, najwcześniejszy okres twórczości”⁶⁶. Ponadto podkreśla, że „kilkuletnie zaledwie studia M. Staszkowa nad dziejami prawa rzymskiego w średniowieczu przyniosły rezultaty nowe i bardzo znaczące dla dalszej oceny dorobku szkoły glosatorów”, a „Ustalenia te poparte solidnie zebranymi źródłami pozwalają w odmiennym świetle postrzegać i oceniać dorobek szkoły”⁶⁷. Przytoczone słowa prowadzą do wniosku, że zdaniem Edwarda Szymoszka wkład naukowy Michała Staszkowa w dziedzinę procesu rzymskiego uzupełnia jego założenia. E. Szymoszek doceniał autorytet naukowy M. Staszkowa, a świadczą o tym m.in. pochlebne słowa, jakie wypowiedział na temat swego poprzednika: „Dokonany przegląd dorobku M. Staszkowa w dziedzinie badań nad archaicznym procesem rzymskim potwierdza wysuniętą na wstępie tezę, że był on do dyskusji bardzo dobrze przygotowany, że śmiało wkraczał w trudne i zawile spory”⁶⁸.

⁶¹ E. Szymoszek: *Michał Staszów jako romanista (1929—1992)*..., s. 9—21.

⁶² M. Staszów: *Vindicta*..., s. 5—30.

⁶³ M. Staszów: *Vindex*..., s. 75—95.

⁶⁴ E. Szymoszek: *Michał Staszów jako romanista (1929—1992)*..., s. 16.

⁶⁵ Ibidem, s. 19; na temat reguły *alieno nomine agere potest* w pracy M. Staszkowa: „*Vim dicere*”..., zob. przyp. 28—30.

⁶⁶ Ibidem, s. 9.

⁶⁷ E. Szymoszek: *Szkoła glosatorów w polskiej literaturze historycznoprawnej. II*..., s. 21.

⁶⁸ E. Szymoszek: *Michał Staszów jako romanista (1929—1992)*..., s. 19—20.

Przez cały okres swej działalności naukowej zarówno Michał Staszków, jak i Edward Szymoszek, poza prawem rzymskim, skupiali swe zainteresowania również na szeroko pojętej historii prawa. Mimo wielu różnic w poglądach tych autorów, ich zainteresowanie prawem rzymskim cechowało wiele podobieństw. Na podstawie twórczości Edwarda Szymoszka możemy stwierdzić, że głównym obiektem jego zainteresowań była szkoła glosatorów oraz proces rzymski, z naciskiem na status sędziego. W serii swych artykułów dotyczących prac Michała Staszkiwa uczony ten dokonał nie tylko analizy, lecz także oceny poglądów tego romanisty w zakresie prawa rzymskiego. Obu badaczy łączył zarówno fakt, że wykładali prawo rzymskie na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, jak również tematyka prac oraz badań naukowych, które prowadzili.

Bibliografia

- Gaius: *Instytucje*. Tłum. C. Kunderewicz. Warszawa 1982.
- Lityński A.: *U początków Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego*. W: „Z Dziejów Prawa”. Cz. 2. Red. A. Lityński. Katowice 1999, s. 180.
- Nancka G.: *Edwarda Szymoszka rozważania na łamach „Z Dziejów Prawa”*. W: „Z Dziejów Prawa”. T. 9 (17). Red. M. Mikołajczyk, W. Organiściak. Katowice 2016.
- Nancka G.: *Z dziejów nauczania prawa rzymskiego u początków Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*. „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” [Kraków] 2016, R. 19.
- Orzechowski K.: *Pamięci Edwarda Szymoszka (1942—2006)*. W: „Studia Historycznoprawne”. Tom poświęcony pamięci Profesora Edwarda Szymoszka. Red. A. Konieczny. Wrocław 2008, s. 8.
- Ożarowska J., Nancka G.: *Ze studiów nad prawem rzymskim na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego. Wspomnienie o Profesorze Edwardzie Szymoszku*. W: „Z Dziejów Prawa”. T. 11 (19), cz. 1. Red. M. Mikołajczyk, W. Organiściak. Katowice 2018.
- Staszków M.: „Civitas” et „respublica” chez et glossaterus. In: *Studiin onore di Eduardo Voltera*. Vol. 3. Milano 1971, s. 605—612.
- Staszków M.: *Komuna w doktrynie glosatorów*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1967, z. 1, s. 49—70.
- Staszków M.: *Kradzież w sądownictwie wiejskim Małopolski XV—XVIII wieku*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego”. Seria A, nr 22. Prawo VI. Wrocław 1959, s. 57—65.
- Staszków M.: *Prawo wynalazcze w zarysie*. Wrocław 1968.
- Staszków M.: *Przestępstwa przeciwko Kościołowi i religii w księgach sądowych wiejskich*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego”. Seria A, nr 10. Prawo III. Wrocław 1958, s. 161—184.

- Staszków M.: *Sprawy o zabranie sławy w sądownictwie wiejskim Małopolski XV—XVIII wieku*. „Lud” 1960, T. 46, s. 155—164.
- Staszków M.: *Twórca projektu wynalazczego i jego prawa*. W: *Konferencja naukowa „Pierwsze pięćdziesiąt lat prawa wynalazczego 1962—1967”*. Wrocław 1968, s. 3—29.
- Staszków M.: „*Vim dicere*”. *Studia nad genezą procesu rzymskiego*. Wrocław 1961.
- Staszków M.: *Vindex*. W: „*Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego*”. *Classica Wratislaviensia* 1, nr 38. Wrocław 1961.
- Staszków M.: *Vindicta*. Wrocław 1956.
- Staszków M.: *Zabójstwo i zranienie w sądownictwie wiejskim Małopolski XV—XVIII wieku*. W: „*Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego*”. Seria A, nr 15. *Prawo IV*. Wrocław 1958, s. 193—205.
- Szymoszek E.: *Gwarancje bezstronności sędziego w procesie rzymskim*. W: „*Acta Universitatis Wratislaviensis*”. Nr 583. *Prawo* 103. Wrocław 1982, s. 3—17.
- Szymoszek E.: „*Iudex*” w literaturze procesowej XII—XIII wieku. Wrocław 1992.
- Szymoszek E.: „*Jurisdictio*” w poglądach Azona. W: „*Acta Universitatis Wratislaviensis*”. Nr 107. *Prawo* 29. Wrocław 1969.
- Szymoszek E.: „*Jurisdictio*” w poglądach glosatorów. W: „*Acta Universitatis Wratislaviensis*”. Nr 297. *Prawo* 52. Wrocław 1976.
- Szymoszek E.: „*Jurisdictio*” w prawie rzymskim. W: „*Acta Universitatis Wratislaviensis*”. Nr 138. *Prawo* 34. Wrocław 1971.
- Szymoszek E.: *Michał Staszków jako romanista (1929—1992)*. W: „*Z Dziejów Prawa*”. Cz. 6. Red. A. Lityński. Katowice 2005.
- Szymoszek E.: *Pozycja sędziego wobec stron w procesie justyniańskim*. W: „*Acta Universitatis Wratislaviensis*”. Nr 516. *Prawo* 91. Wrocław 1980, s. 3—15.
- Szymoszek E.: *Szkola glosatorów w polskiej literaturze historycznoprawnej*. II. *Poglądy Michała Staszka*. W: „*Z Dziejów Prawa*”. Cz. 3. Red. A. Lityński. Katowice 2002.
- Szymoszek E.: *Szkola glosatorów w polskiej literaturze historycznoprawnej*. *Poglądy Michała Staszka*. Część II. W: „*Z Dziejów Prawa*”. Cz. 4. Red. A. Lityński. Katowice 2003.

Michał Glück

Betrachtungen über die Forschungen von Michał Staszków und Edward Szymoszek an der Schlesischen Universität Kattowitz

Schlüsselwörter: Michał Staszków, Edward Szymoszek, römisches Recht, Schlesische Universität Kattowitz

Zusammenfassung: In der Zeit von 1968 bis 2018 wurde das römische Recht an der Schlesischen Universität Kattowitz unter anderem von Michał Staszków und Edward Szymoszek unterrichtet. Die Forscher waren nicht nur die ersten Lehrer in diesem Fach an der Fakultät für Recht und Verwaltung in Kattowitz, sondern trugen auch im Laufe ihrer akademischen Laufbahn zur Erweiterung des Wissens in diesem Rechtsgebiet bei.

Im Bereich des römischen Rechts untersuchte Michał Staszków den römischen Prozess. Seine bekanntesten Veröffentlichungen zu diesem Thema sind: die Artikel *Vindicta*, *Vindex* und die Monografie *Vim dicere: Studia nad genezą procesu rzymskiego* [*Vim dicere: Studien über die Genese des römischen Prozesses*]. Was den zweiten der genannten Forscher — Edward Szymoszek, anbelangt, so lässt sich anhand seiner Veröffentlichungen feststellen, dass zum Gegenstand seines Interesses die Schule der Glossatoren bzw. der römische Prozess unter besonderer Berücksichtigung des Richterstatus gehörten.

In den fünfzig Jahren des Bestehens der Fakultät für Recht und Verwaltung in Kattowitz hatten die beiden Romanisten ohne Zweifel einen bedeutenden Einfluss auf die Entwicklung des römischen Rechts. Gemeinsam für die Forscher war nicht nur die Tatsache, dass sie das römische Recht unterrichteten, sondern auch ihre Interessen. Im weiteren Verlauf seiner Karriere nahm Edward Szymoszek eine gründliche Analyse der Veröffentlichungen von Michał Staszków vor und die Tätigkeit seines Vorgängers beeinflusste die Ausrichtung seiner späteren Forschungen im Bereich des Prozesses.

Michał Glück

Reflections on the research by Michał Staszków and Edward Szymoszek at the University of Silesia in Katowice

Keywords: Michał Staszków, Edward Szymoszek, Roman law, University of Silesia in Katowice

Summary: In the period from 1968 till 2018, the study of Roman law at the University of Silesia in Katowice was carried out, among others, by Michał Staszków and Edward Szymoszek. These two scholars were not only the first lecturers of this subject at the Faculty of Law and Administration in Katowice, but also during their academic careers, they contributed to the expansion of knowledge in this area of law.

In the field of Roman law, Michał Staszków researched Roman litigation process, and his most popular works on this subject are the articles *Vindicta*, *Vindex* and the monographic work “*Vim dicere. Studies on the origins of the Roman litigation process*” [*Studia nad genezą procesu rzymskiego*]. As for the second of the aforementioned scholars — Edward Szymoszek, we can state, on the basis of his works, that the object of his interest was the school of glossators and Roman litigation process, with the emphasis on the status of a judge.

During the fifty years of the Faculty of Law and Administration in Katowice, the two Roman law experts undoubtedly exerted influence on the development of Roman law. They were connected not only by the fact that they taught Roman law, but also by their interests. Later in his career, Edward Szymoszek made an insightful analysis of the works of Michał Staszków, and the work of his predecessor influenced the direction of his later research in the field of litigation.

*ARTYKUŁY
RECENZYJNE
I RECENZJE*



ANDRZEJ WRZYSZCZ

 <https://orcid.org/0000-0002-9824-4251>

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

**„Obrona Lwowa 1939”. Tom 1:
„Dokumenty 1—16 września” (341 s.)
Tom 2: „Dokumenty 17—22 września”
(421 s.), red. nauk. A. Wesółowski,
Copyright © 2018 by Tetragon (b.m.w.)
Zasady profesjonalizmu
w edytowaniu publikacji źródłowych —
artykuł recenzyjny**

Przed dziesięciu laty Przyjaciele i Uczniowie Wielce Szanownego Pana Profesora Józefa Ciągwy postanowili uczcić siedemdziesiąt rocznicę Jego urodzin. Przygotowali Księgę Jubileuszową dedykowaną Panu Profesorowi. Nie znalazłem się wówczas wśród grona autorów artykułów opublikowanych w tej Księdze, ale nie wynikało to z braku poważania dla dorobku naukowego Pana Profesora Józefa Ciągwy. Powierzono mi bowiem funkcję recenzenta wydawniczego całej opracowanej w 2009 r. monografii¹. Z wielkim zadowoleniem

¹ *Państwo, prawo, społeczeństwo w dziejach Europy Środkowej. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Józefowi Ciągwie w siedemdziesięciolecie urodzin.* Red. A. Lityński. Katowice 2009, 869 s.

dowiedziałem się o następnej cennej inicjatywie mającej na celu uhonorowanie Pana Profesora. W związku z przypadającą w 2021 r. pięćdziesiątą rocznicą publicznej obrony Jego rozprawy doktorskiej przygotowujemy jest dedykowany Jubilatowi specjalny tom czasopisma „Z Dziejów Prawa”. Zaproszenie mnie do udziału w tym przedsięwzięciu z wdzięcznością przyjmuję, poczytuję to sobie za wielki zaszczyt.

Publikacja stanowiąca przedmiot niniejszego artykułu recenzyjnego jest pierwszą częścią szerszego planu wydawniczego. Opracowanie to zostało ogłoszone drukiem w 2018 r. i stanowi niewątpliwie ważny wkład w wiedzę historyczną na temat wojny obronnej Polski we wrześniu 1939 r. Zawiera dokumenty polskich władz wojskowych, ale także władz cywilnych (dużo skromniejsze), odnoszące się do szeroko rozumianej obrony Lwowa przed wojskami niemieckimi w dniach 1—22 września 1939 r. Wyjątkowo tylko przytoczono dokumenty niemieckie i sowieckie, które w omawianym okresie przetłumaczone zostały na język polski. Planowane są dwie kolejne części, które mają obejmować polskie relacje, wspomnienia (może fragmenty pamiętników i memuarów?) oraz (część III) dokumenty i wspomnienia niemieckie. Zrezygnowano z edycji materiałów rosyjskich, które zostały już częściowo opublikowane, ze względu na utrudniony dostęp do tych źródeł. Zachęcałbym jednak do ponownego rozważenia decyzji o tej rezygnacji, nawet fragmentaryczne poszerzenie naszej wiedzy na ten temat byłoby cennym wkładem w rozwój polskiej historiografii wojskowości.

Dobór adekwatnych źródeł i przygotowanie ich do wydania drukiem to zadanie dla doświadczonych pracowników naukowych. Nie mam wątpliwości, że wymaga ono takich samych kompetencji badawczych, jak tworzenie syntetycznych opracowań w formie artykułów naukowych, monografii i podręczników dla uczniów i studentów. Według mnie, edycja źródeł to szczególnie trudna i wymagająca skrupulatności dziedzina nauk historycznych i prawnych.

Przedmiotem niniejszego artykułu recenzyjnego jest publikacja, która spełnia te kryteria w pełnej rozciągłości. Na szczególną pochwałę zasługuje moim zdaniem obszerne, merytoryczne i niezwykle ważne dla czytelników wprowadzenie. To profesjonalna, wyważona synteza, dająca wiarygodną podstawę do właściwego odczytywania poszczególnych dokumentów źródłowych i gwarantująca swobodną ich interpretację. Obszerność tego fragmentu recenzowanej publikacji (ponad 100 s.) pozwala według mnie na potraktowanie go jako opracowania spełniającego wymogi stawiane monografiom, zwłaszcza że baza źródłowa ma charakter imponujący.

Na wyraźne podkreślenie zasługuje moim zdaniem zastosowanie bardzo dojrzałego, przemyślanego porządku przytaczania dokumentów wydawanych w kolejnych dniach września 1939 r. Wykorzystano tu kryterium mieszane: chronologiczno-rzeczowo-hierarchiczne. Priorytet miały względy czasowe. Źródła uporządkowano w odniesieniu do każdego dnia wojny: w pierwszym tomie było to szesnaście kolejnych dni (1 IX—16 IX 1939 r.), w drugim tomie sześć

następnych dni (17 IX—22 IX 1939 r.). Granice chronologiczne nie budzą tu żadnych wątpliwości: początek drugiej wojny światowej — kapitulacja Lwowa.

Kolejność przytaczania dokumentów pod konkretnymi datami została dogłębnie przemyślana pod względem merytorycznym. W pierwszym rzędzie zamieszczone są rozkazy i zarządzenia operacyjne, w drugim zarządzenia i korespondencja w sprawach organizacyjnych, obsady personalnej, dyscypliny, łączności, transportu, następnie rozkazy, zarządzenia i korespondencja w sprawach kwatermistrzowskich, potem dokumenty władz cywilnych związane z obroną miasta, meldunki i korespondencja policji, później meldunki sytuacyjne i na koniec komunikaty prasowe.

Nie budzi także zastrzeżeń zasada hierarchiczności zastosowana w recenzowanej pracy, uwzględniająca podległość służbową obowiązującą w Wojsku Polskim. Na pierwszym miejscu przedstawiono rozkazy dowództw nadrzędnego szczebla: Sztabu Naczelnego Wodza, dowództwa Armii „Małopolska”, dowództwa Okręgu Korpusu VI, dowództwa Grupy Obszaru Obrony Lwowa. Na drugim miejscu zamieszczono rozkazy i zarządzenia Dowództwa Obrony Lwowa, na kolejnym — rozkazy i zarządzenia organów podległych Dowództwu Obrony Lwowa. Analogiczny układ wykorzystano w stosunku do publikacji dokumentów sprawozdawczych: meldunków sytuacyjnych, zestawień zbiorczych, meldunków i raportów bojowych.

Powstał w ten sposób bardzo przejrzysty układ opiniowanego opracowania źródłowego, umożliwiający czytelnikowi bieżące śledzenie zmieniającej się z dnia na dzień sytuacji militarnej, ale także ewoluujących warunków społecznych, narodowościowych, gospodarczych i socjalnych. Konstrukcja ta ułatwia także uczonym badającym konkretne szczegółowe kwestie sięganie bezpośrednio tylko do zagadnień, które ich najbardziej interesują.

Zaletą pracy są mapy i ilustracje rzetelnie dokumentujące treść wywodów zawartych we wprowadzeniu, a jednocześnie właściwie uzupełniające materie będące przedmiotem przytaczanych tekstów źródłowych. Na szczególną uwagę zasługują szkice przedstawiające pozycje poszczególnych oddziałów wojskowych oraz przebieg działań bojowych. Odnoszą się one do usytuowania i aktywności oddziałów polskich, analogicznie także oddziałów niemieckich, ale zamieszczono również rysunki obrazujące usytuowanie i akcje militarne oddziałów należących do obu stron. Wartościowym uzupełnieniem narracji zawartej we wprowadzeniu są tabele i wykazy, które mogą być podstawą szczegółowych badań statystycznych. Wskazane wyżej elementy (mapy, ilustracje, szkice, rysunki, tabele, wykazy, plany miasta Lwowa) zostały wykorzystane także w podstawowych źródłowych fragmentach opracowania w tomie 1. i 2.

Recenzowana publikacja jest cenna przede wszystkim dla historii wojskowości, ale zainteresować może też uczonych zajmujących się dziejami ustroju i administracji. Na uwagę zasługują przede wszystkim skomplikowane relacje

między różnymi dowództwami wojskowymi. W mojej ocenie dokumenty tu przywołane świadczą o kłopotach z koordynacją działań wielorakich struktur działających we wrześniu 1939 r. na różnych szczeblach dowodzenia w Wojsku Polskim. Historyków ustroju i prawa zainteresują na pewno fragmenty odnoszące się do roli organów administracji rządowej i samorządowej, funkcjonujących na bezpośrednim zapleczu walk zbrojnych.

W mojej ocenie wymienione wyżej zalety recenzowanej publikacji wynikają w bardzo dużej mierze z imponującego doświadczenia redaktora naukowego w przygotowywaniu tego rodzaju materiałów źródłowych. Pan Doktor Andrzej Wesołowski jest autorem lub współautorem ponad stu pozycji, które ukazały się drukiem. Są wśród nich monografie naukowe, artykuły naukowe, publikacje popularnonaukowe, ale ogromna większość jego dorobku to praca nad różnorodnymi źródłami. Znajdujemy tu opracowania będące typowymi edycjami źródeł archiwalnych, lecz są też bardziej kompleksowe prace, w których zaprezentowane dokumenty są opatrzone obszernym komentarzem noszącym cechy monografii². Recenzowana tu publikacja ma według mnie taki właśnie charakter, o czym już wcześniej wspominałem.

Chcę podkreślić ogrom wiedzy Andrzeja Wesołowskiego na temat osiągnięć innych uczonych zajmujących się opracowaniem i edycją materiałów źródłowych. Podam tylko jeden przykład odnoszący się do twórczości Artura Leinwanda. Dla opracowania wskazanej w tytule recenzowanej publikacji problematyki najbardziej przydatne są *Dokumenty obrony Lwowa 1939* jego autorstwa³. Dzieło to zostało oczywiście skrupulatnie wykorzystane. Warto jednak podkreślić, że w stosunku do jego zawartości niniejsza pozycja jest o wiele obszerniejsza. Doktor Wesołowski odnalazł i opublikował wiele nowych dokumentów. Postanowił również zastosować inną strukturę wewnętrzną. O jej zaletach z naukowego, ale także praktycznego punktu widzenia pisałem już wyżej.

² Wymienię tu tylko kilka najważniejszych według mnie publikacji: *W cieniu wojny i polityki. Sądownictwo Wojska Polskiego na froncie wschodnim w latach 1943—1945*. Toruń 2003, 467 s.; *Szczerców—Góry Borowskie 1939. Walki 30. Dywizji Piechoty i jej sąsiadów w dniach 3—6 września 1939 r.* Warszawa 2006, 616 s.; „*My Strzelcy Polescy...*”. *Udział 84. Pułku Strzelców Poleskich w wojnie 1939 r.* Warszawa 2007, 816 s. (część opisowa s. 7—223, dokumenty s. 229—816); *Mokra Działoszyn 1939. Działania wielkich jednostek Grupy Operacyjnej „Piotrków” w pierwszych dniach kampanii 1939 r.* Warszawa 2014 (współautor J.S. Tym), 816 s.; *U źródeł Sztabu Generalnego Wojska Polskiego 1918—1921*. Warszawa 2008, 224 s. (współautor K. Sikora); *Odrodzenie Wojska Polskiego 1918—1921 w materiałach Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie*. Warszawa 2008, 340 s. (A. Wesołowski był kierownikiem zespołu autorskiego i autorem 50% tekstu komentarza); *Żołnierze Września 1939*. Warszawa 2009, 365 s. (współautor K. Sikora); seria publikacji źródłowych o Samodzielnej Grupie Operacyjnej Polesie z lat 2013—2015 i in.

³ *Dokumenty obrony Lwowa*. Opr. A. Leinwand. Warszawa 1997, 282 s.; A. Leinwand: *Odnalezione dokumenty Dowództwa Obrony Lwowa*. „Rocznik Lwowski” 1992, T. 2, s. 33—57.

Zwracam również uwagę na obiektywną ocenę zamieszczanych w recenzowanym opracowaniu dokumentów. Tu także podam jeden, ale bardzo znamienny przykład. Chodzi o relacje pułkownika dyplomowanego Kazimierza Ryzińskiego, który był wysokim oficerem podejmującym istotne decyzje w okresie obrony Lwowa we wrześniu 1939 r. (użyto określenia, że był on „duszą całego sztabu i całej obrony”). Andrzej Wesołowski poddaje te dane drobiazgowej i czasem krytycznej recenzji, w porównaniu z innymi materiałami źródłowymi⁴.

Doceniam solidność w interpretacji dokumentów obcych państw. Naświetlenie sytuacji z innych stron (źródła niemieckie i sowieckie) to niewątpliwie zaleta recenzowanej publikacji. Jako spektakularny przykład podam udział niemieckich czołgów w zdobywaniu Lwowa (tak wynika z polskich dokumentów źródłowych). Autor recenzowanego opracowania opowiada się (moim zdaniem słusznie) za tezą, że we wrześniu 1939 r. czołgów niemieckich pod Lwowem nie było⁵.

Standardem w tego typu edycjach źródeł są indeksy nazw geograficznych. Sporządzono je bardzo szczegółowo, dla dwóch tomów oddzielnie. Podstawowy zakres terytorialny opracowania obejmuje stosunkowo niewielki obszar: Lwów i niezbyt rozległe tereny okalające to miasto. W tej sytuacji niezwykle ważne było odrębne uwzględnienie wewnętrznych nazw miejskich Lwowa (toponimów i obiektów), które niejednokrotnie miały charakter tylko potoczny; trudno ich szukać w oficjalnych wykazach jednostek administracji lokalnej. Ta skrupulatność bardzo ułatwia czytelnikom śledzenie dynamicznych zmian w położeniu poszczególnych jednostek wojskowych walczących państw. Konieczne było oczywiście także opracowanie indeksu nazwisk. Sporządzono go, analogicznie do indeksu nazw geograficznych, oddzielnie dla dwóch tomów. Trzeba docenić, że większość zestawionych tu nazwisk należy do osób mało znanych lub zupełnie nieznanymi w dotychczasowej historiografii. Są to w bardzo przeważającej liczbie obywatele II Rzeczypospolitej, Rzeszy Niemieckiej i — w mniejszym wymiarze — Związku Sowieckiego. W recenzowanej publikacji można także znaleźć mało znane fakty odnoszące się do losów znanych postaci historycznych. Najlepszym przykładem wydaje się aktywność generała Kazimierza Sosnkowskiego związana z walkami pod Lwowem⁶ czy też rola generała Władysława Langnera we wrześniu 1939 r.⁷

Z zadowoleniem zaobserwowałem wysoką jakość korekty redakcyjnej. Znalazłem bardzo nieliczne błędy i usterki o charakterze stylistycznym, interpunk-

⁴ *Obrona Lwowa 1939*. Tom 1: *Dokumenty 1—16 września* (341 s.)..., s. 25, 33, 34, 36, 72—74, 76, 78—79, 102, 116—117, 186, 188, 190—191, 200, 203, 208, 214, 221, 223, 237, 246—248, 250, 257, 260, 281, 286—287, 292, 296, 302—303.

⁵ *Ibidem*, tom 1, s. 22 .

⁶ Na przykład *ibidem*, tom 1, s. 74 i in.; tom 2, s. 207, 239, 247 i in.

⁷ Na przykład *ibidem*, tom 1, s. 74 i in.

cyjnym, fleksyjnym i technicznym. Wskażę tutaj najważniejsze z nich, gdyż uwagi te mogą być przydatne w przygotowywaniu do druku następnych części publikacji albo w przypadku ponownego wydania recenzowanych dwóch tomów. W tomie 1. zob. s. 21, wers 2; s. 22, wers 27; s. 43, wers 23—26; s. 249—253, tekst 166—169. W tomie 2. zob. s. 44, tekst 281, wers 1; s. 387, wers 13.

W podsumowaniu należy jednoznacznie stwierdzić, że z niecierpliwością czekać będziemy na kolejne części recenzowanego opracowania. Ramy objętościowe wyznaczone przez Redakcję czasopisma „Z Dziejów Prawa” nie pozwalają na bardziej szczegółowe dywagacje, ale mam nadzieję, że zainspirowałem badaczy naszej historii do korzystania z opiniowanych tu dwóch tomów zbioru tekstów źródłowych i następnych (miejmy nadzieję) części tej publikacji.

Bibliografia

- Dokumenty obrony Lwowa*. Opr. A. Leinwand. Warszawa 1997, 282 s.
- Leinwand A.: *Odnalezione dokumenty Dowództwa Obrony Lwowa*. „Rocznik Lwowski” 1992, T. 2, s. 33—57.
- Obrona Lwowa 1939*. Tom 1: *Dokumenty 1—16 września* (341 s.). Tom 2: *Dokumenty 17—22 września* (421 s.). Red. nauk. A. Wesołowski. Copyright © 2018 by Tetragon [b.m.w.].
- Państwo, prawo, społeczeństwo w dziejach Europy Środkowej. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Józefowi Ciągwie w siedemdziesięciolecie urodzin*. Red. A. Lityński. Katowice 2009, 869 s.



***Marian Małecki, „Spod ostrza gilotyny.
Proces karny o szpiegostwo w III Rzeszy
w świetle akt Gertrudy Świerczek
i grupy U-2 Armii Krajowej”.
Zabrze—Tarnowskie Góry,
Wydawnictwo Inforteditions, 2019, 335 s.***

W 2019 r. nakładem Wydawnictwa Inforteditions ukazała się książka pióra Mariana Małeckiego pt. *Spod ostrza gilotyny. Proces karny o szpiegostwo w III Rzeszy w świetle akt Gertrudy Świerczek i grupy „U-2” Armii Krajowej*. Jest to praca z pogranicza historii wywiadu, historii prawa, ustroju i prawa III Rzeszy. Złożoność podjętego przez Autora zadania badawczego sprawiła, że jego realizacja nie była zadaniem łatwym. Uzyskany efekt wydaje się jednak zadowalający. Praca umożliwia spojrzenie na pewne aspekty okupacji niemieckiej na Górnym Śląsku podczas drugiej wojny światowej oraz nazistowskiego wymiaru sprawiedliwości z perspektywy zwyczajnego człowieka.

Książkę poświęcono życiu i działalności grupy osób pochodzących z Górnego Śląska. Podjęły się one pracy lub współpracy z polskim wywiadem w czasie drugiej wojny światowej. Znalazły się w świecie ruchu oporu i tajnej policji. W większości przypadków zapłaciły za to najwyższą cenę. Centralną postacią książki jest Gertruda Świerczek, młoda dziewczyna spod Pszczyny, która jako osoba wpisana na folklistę mogła bez większych przeszkód podróżować po III Rzeszy. Wyjechała za pracą do zakładów zbrojeniowych w górach Harzu, skąd przekazywała informacje innym członkom siatki wywiadowczej. Pełniła także funkcję kuriera. Autor zwrócił uwagę na prezentowane w dotychczasowo-

wych pracach ustalenia, jakoby wpadka siatki zaczęła się od nieostrożności Świerczek i jej aresztowania. Tymczasem w świetle jego własnych ustaleń zatrzymania osób z otoczenia Świerczek odbywały się jednocześnie w różnych miejscach, a zatem organizacja była rozpracowywana wcześniej.

Praca liczy 335 stron. Składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia, aneksów oraz bibliografii. Rozdział pierwszy poświęcono pochodzeniu, rodzinie i otoczeniu tytułowej bohaterki książki Gertrudy Świerczek. Autor wykazał się imponującą znajomością lokalnych uwarunkowań, dotarł do krewnych głównych bohaterów książki i wielu dokumentów z archiwów prywatnych. Co rzadko spotykane, osobiście podążył krokami opisywanych osób, o czym świadczą wykonane przez niego i zamieszczone w pracy fotografie zarówno z Pszczyny, jak też z Berlina. Momentami ma się jednak wrażenie, że z publikacji niektórych zdjęć można było zrezygnować, chociażby ze względu na ich słabą czytelność (np. s. 95 — fotografia Karla Hellera czy fotografie niemieckich pieczętek, np. s. 157, 205, 218). W kilku przypadkach opis pod zdjęciem wprowadza czytelnika w błąd: np. na s. 152 druga z zamieszczonych pieczęci nie jest pieczęcią Trybunału Ludowego (*Volksgerechtshof*), lecz Prokuratury przy Trybunale Ludowym (*Reichsanwaltschaft b. Volksgerechtshof*), podobnie na s. 142 nie chodzi o pieczęć sądu, tylko Nadprokuratora przy Sądzie Krajowym w Cieszynie (*Oberstaatsanwalt bei dem Landgericht Teschen*). Ogółem jednak materiał ikonograficzny wzbogaca pracę i trzeba podkreślić, że w większości chodzi o fotografie dotychczas niepublikowane. W rozdziale pierwszym omówiono też sytuację wywołaną przez wybuch drugiej wojny światowej i włączenie Górnego Śląska do Rzeszy, w szczególności zagadnienie folklisty, pracy przymusowej i polskiej konspiracji. Ten fragment pracy powinien uzmysłwić czytelnikowi nieobeznanemu z realiami drugiej wojny światowej na Górnym Śląsku, że wskutek prowadzonej przez okupanta polityki narodowościowej w jednej rodzinie mogły żyć obok siebie osoby pracujące dla polskiego wywiadu oraz żołnierze Wehrmachtu walczący na froncie wschodnim, odznaczeni Krzyżem Żelaznym.

W rozdziale drugim przedstawiono rys historyczny działalności polskiego wywiadu wojskowego II RP (nie pominięto dokonań bodaj najlepszego polskiego oficera wywiadu — majora Jerzego Sosnowskiego), jego organizację w okupowanym kraju, ze szczególnym uwzględnieniem Górnego Śląska. W rozdziale tym omówiono również dokonania tytułowej grupy „U-2” wywiadu „Stragan”. Ponieważ zajmowałem się sprawą majora Sosnowskiego i pamiętam, jak zżęcznie wykorzystywał on kontakty z kobietami do swojej szpiegowskiej działalności, nasunęła mi się analogia do opisanego przez Autora metody kontaktów między łączniczką Gertrudą Świerczek a Władysławem Gojniczkim czy między Gojniczkim a Ewą Mrózek. Bez wątpienia pozorowaniu relacji towarzyskich sprzyjał młody wiek większości z osób biorących udział w wywiadzie. Z czasem jednak ich relacje zyskiwały na autentyczności i przeradzały się w miłość.

Zastrzeżenie budzi natomiast stwierdzenie przytoczone na s. 70, że ówczesny polski wywiad był płytki, co oznaczało, że wprawdzie jawił się jako stosunkowo liczny pod względem przyjmowanych członków, jednak nie szło to w parze z aktywizacją kontrwywiadu. W literaturze przedwojennej odróżniano wywiad płytki od głębokiego, jednakże kryterium w tym przypadku stanowił obszar rozpracowania i skala działania. I tak działalność Sosnowskiego, który dotarł do sejfów ówczesnego odpowiednika niemieckiego sztabu generalnego, należałoby określić jako wywiad głęboki, natomiast rozpracowanie lokalnej jednostki wojskowej znajdującej się w pasie granicznym — wywiadem płytkim. Mimo wszystko pewne zastrzeżenia budzi także stwierdzenie ze s. 79 o spisywaniu się polskiego wywiadu przed wojną bez zarzutów. Nie wchodząc w szczegóły, trzeba pamiętać o niedoinformowaniu strony polskiej w zakresie tajnego protokołu do paktu Ribbentrop-Mołotow oraz legendarnej już operacji dezinformacyjnej „MOCR-Trust”, przeprowadzonej w latach dwudziestych przez służby sowieckie, która wyrządziła straty służbom specjalnym wielu państw europejskich, największe jednak polskiemu wywiadowi.

Z podrozdziału dziewiątego w rozdziale drugim pt. *Początek końca „Straganu” — pierwsze aresztowania i procesy* wynika, że Górny Śląsk, ze względu na swoją specyfikę, nie był łatwym miejscem do prowadzenia polskiej pracy konspiracyjnej. Z jednej strony Autor trafnie zwrócił uwagę na fakt, że wpis na folkslistę umożliwiał w miarę swobodną podróż po obszarze Rzeszy, co miało niebagatelny walor w przypadku służby kurierskiej, z drugiej jednak strony okoliczność ta mogła być wyzyskana w pracy operacyjnej służb niemieckich przy wykorzystaniu konfidentów i prowokatorów. Do tego zresztą dochodziło, na co wskazuje cytowany w pracy meldunek generała Grota-Roweckiego z kwietnia 1941 r. (s. 94—95).

W rozdziale drugim Autor opisał proces karny członków grupy „U-2”, w kolejnych podrozdziałach omawiając postępowanie przygotowawcze, rozprawę oraz wyrok. Tę część pracy rozpoczęły jednak rozważania poświęcone prawnym strukturom ówczesnego państwa niemieckiego i zmianom w prawie przeprowadzonym po dojściu narodowych socjalistów do władzy w 1933 r. Siłą rzeczy mają one dość ogólny charakter. Szkoda jednak, że Autor nie skorzystał w tym zakresie z pracy Franciszka Ryszki o państwie stanu wyjątkowego lub Alfreda Koniecznego o stosowaniu wojennego prawa karnego na Górnym Śląsku w latach 1939—1945. Może ustrzegłby się wówczas błędu ze s. 145 w miejscu, w którym stwierdził, że na podstawie rozporządzenia z 1 września 1939 r. o nadzwyczajnych środkach w dziedzinie radiofonii zakazano, pod groźbą kary długoletniego więzienia lub kary śmierci, słuchania zagranicznych audycji radiowych. Karę śmierci rozporządzenie to istotnie przewidywało, jednak nie za samo słuchanie takich audycji (§ 1 rozporządzenia), lecz za umyślne rozpowszechnianie w szczególnie ciężkim przypadku wiadomości z zagranicznych audycji, które mogły zagrozić sile odpornej narodu niemieckiego

(§ 2 rozporządzenia). Opisując rozprawę, a w szczególności kwestię obrońców, Autor napisał, że przewodniczący Senatu Trybunału Ludowego odmówił wiedeńskiemu adwokatowi dalszej reprezentacji. Szkoda, że zagadnienia tego nie rozwinęto. Istotnie bowiem od momentu utworzenia Volksgerichtshofu dostęp obrońców do Trybunału Ludowego był reglamentowany, co stanowiło ograniczenie prawa do obrony. Regulacja ta była jednak uzasadniona właściwością rzeczową — chodziło o to, aby do akt spraw o zdradę stanu, zdradę kraju i szpiegostwo miały dostęp tylko politycznie pewne osoby z punktu widzenia reżimu. Procedura zakładała dopuszczenie adwokata decyzją przewodniczącego; mógł on więc także odmówić dostępu, do czego w niniejszej sprawie doszło. Na tle procesu nasuwa się też pytanie, na które książka nie udzieliła odpowiedzi — dlaczego większość bohaterów książki podczas aresztu tymczasowego była osadzona w wiedeńskich aresztach śledczych/więzieniach, skoro sama Gertruda Świerczek została aresztowana na dworcu w Brunzshwiku (s. 139), Dytko zaś w Salzigter (s. 134).

Rozdział czwarty zatytułowany *Śmierć w Plötzense* zawiera szczegółowy opis: problemu publikacji wyroku, próśb o ułaskawienie, zgód na widzenie w więzieniach, systemu penitencjarnego III Rzeszy, procedur egzekucyjnych, ostatniej posługi duszpasterskiej, działalności katów oraz egzekucji bohaterów książki. W rozdziale tym omówiono również działalność profesora medycyny Hermanna Stieva, który badał ciało Gertrudy Świerczek po egzekucji. Jego szczególne zainteresowanie budził wpływ stresu (np. przed egzekucją) na zdolności rozrodcze u kobiet. Zastrzeżenie można mieć jedynie co do umiejscowienia podrozdziałów dotyczących próśb o ułaskawienie oraz o widzenie z więźniami — chronologicznie należałoby je umieścić przed fragmentem dotyczącym egzekucji skazanych. Rozdział czwarty otwiera wprowadzenie dotyczące ustroju sądownictwa III Rzeszy. Mylne jest stwierdzenie zawarte na s. 175, że strukturę sądownictwa określono w kodeksie postępowania karnego — właściwym aktem normatywnym była ustawa o ustroju sądów z 1877 r. Błędne jest omówienie zmian wprowadzonych w ustroju sądów przez narodowych socjalistów — nie było czegoś takiego, jak *Songerichtshof*, lecz sądy specjalne (*Sondergerichte*), w których sędziowie z legitymacją NSDAP istotnie przeważali, lecz znajdziemy wśród nich również sędziów bezpartyjnych. Trudno też zgodzić się ze stwierdzeniem ze s. 176 odnośnie do notorycznych przestępców, że kategoria ta była zupełnie niezdefiniowana, co wynika z pominięcia w bibliografii wzmiankowanych prac Ryszki i Koniecznego. Status niebezpiecznego notorycznego przestępcy wprowadzony w 1933 r. obligatoryjnie zaostrzał odpowiedzialność karną. Przesłankami jej zastosowania było dwukrotne skazanie prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności, gdy trzecie przestępstwo było zbrodnią lub przestępstwem umyślnym, oraz uznanie przez sąd „wedle oceny czynu” za takiego przestępcę. Ostatnia przesłanka miała charakter wybitnie ocenny, ale sąd mógł ją zastosować tylko do recy-

dywistów, a nie do każdego sprawcy. Polemizowałbym również ze stwierdzeniem, że Trybunał Ludowy był sądem doraźnym (s. 91, 176). Autor co prawda nie podał daty sporządzenia ani wniesienia aktu oskarżenia przed sądem, ale najprawdopodobniej nastąpiło to ok. 16 marca 1944 r., skoro wtedy przewodniczący Senatu Trybunału Ludowego odmówił dotychczasowemu adwokatowi dalszej reprezentacji (s. 152), a więc sprawa wówczas już znajdowała się na etapie sądowym. Nie sposób zatem uznać postępowania, w którym odbyło się śledztwo, a termin między wniesieniem oskarżenia a rozprawą wyniósł przynajmniej cztery miesiące, za doraźne. Na pewno było ono znacznie skrócone, skoro wyrok nie podlegał zaskarżeniu. Należy też zwrócić uwagę, że postępowania przed Trybunałem Ludowym ani ówczesne przepisy, ani doktryna nie opisywały jako doraźne. Sądy doraźne dla osób niewojskowych pojawiły się w okresie schyłkowym III Rzeszy — w styczniu 1945 r.

Wartościowe są fragmenty pracy dotyczące działalności osób duchownych w więzieniu oraz profesora Stieva. O ile mi wiadomo, w polskiej historiografii dotychczas o tych osobach nie pisano. Wynotowałem sobie również, podany na s. 226, przykład ciężarnej Polki, na której wykonano karę śmierci, choć ówczesne niemieckie przepisy zabraniały egzekucji kobiet ciężarnych. Jest to więc przykład łamania własnych przepisów w III Rzeszy.

Stosunkowo skromne wydaje się liczące 2,5 strony zakończenie. W pełni zgadzam się ze stwierdzeniem, że wiele tez dotyczących historii polskiego wywiadu należy zweryfikować, opierając się na źródłach niemieckich, które dotychczas w krajowej historiografii były generalnie pomijane. Na aprobatę zasługują także kolejne wskazane przez Autora postulaty badawcze: badania akt dotyczących ruchu oporu na Górnym Śląsku oraz udziału Górnoszlązaków w wydarzeniach drugiej wojny światowej.

Tekst pracy uzupełniają aneksy, w których zawarto wybrane źródła: listy więzienne, grypsy, dokumenty wytworzone przez niemieckie organy procesowe: wyrok, fragmenty protokołów przesłuchań oraz raport końcowy Gestapo, a także notatkę dotyczącą łodzi desantowych, których plany zdobyli wywiadowcy grupy „U-2”, oraz schemat struktury Związku Walki Zbrojnej — Armii Krajowej w zakresie wywiadu.

Generalnie konstrukcja pracy nie budzi zastrzeżeń. Dziwić może jedynie za tytułowanie podrozdziału ósmego w rozdziale drugim *Wywiad niemiecki*, podczas gdy w treści opisano działalność kontrszpiegowską służb niemieckich. Korekta książki mogłaby stać na wyższym poziomie. Nie jest np. możliwe, aby Paul Lämle orzekał w Trybunale Ludowym od 1919 r. (s. 150, p. 11), skoro instytucja ta została utworzona w 1934 r. Oczywiście błędy zdarzyły się również w nazwach własnych: na s. 109 mowa o zakładzie *Mitteldeutsche Sprengstoff-Wecke*, gdy tymczasem w istocie chodziło o *Mitteldeutsche Sprengstoff-Werke*. Ponadto w polskojęzycznej publikacji należałoby oczekiwać, że niemieckie cytaty zostaną przetłumaczone dla czytelnika nieznającego języka niemieckiego (s. 93, 166).

Powyżej zasygnalizowałem pewne braki w bibliografii. Należy natomiast wyraźnie podkreślić, że zaletą recenzowanej książki jest wzorowe wykorzystanie źródeł archiwalnych. Autor zadał sobie dużo trudu, nie ograniczając się tylko do akt procesu, lecz sięgając również do akt personalnych niemieckich prawników i policjantów, a także innych dokumentów wytworzonych w resorcie sprawiedliwości III Rzeszy. Wykorzystanie archiwaliów proveniencji niemieckiej zasługuje na uznanie. Pozwoliło na najbardziej wartościowe ustalenia, jeśli chodzi o literaturę przedmiotu, w tym także zweryfikowanie dotychczasowych — jak się okazało, fałszywych — twierdzeń jakoby Gertruda Świerczek zawiniła przy aresztowaniu Adolfa Dytka (s. 106).

Wielkim walorem publikacji jest popularyzacja historii Gertrudy Świerczek i grupy „U-2” wywiadu „Stragan”. Swoją książką Marian Małecki przywrócił pamięć osobom dzielnym, ofiarnym i odważnym. Osobom, które żyjąc w okresie wojny, pracując dla Polski, były gotowe oddać życie i życie to faktycznie oddały. Recenzowana praca zachęca również do podejmowania w ramach badań naukowych spraw jednostkowych (tzw. mikrohistoria), obejmujących niewielką liczbę osób, przez pryzmat których można jednak patrzeć na wydarzenia znacznie większych rozmiarów: wojnę, działalność wywiadu czy sądownictwa.

Ze słów Autora wynika, że wkrótce czytelnicy otrzymają kolejną jego książkę o podobnej tematyce (s. 76, p. 10).

Konrad Graczyk

📧 <https://orcid.org/0000-0002-0991-2036>

Uniwersytet Śląski w Katowicach
Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie



W odpowiedzi na recenzję Doktora Konrada Graczyka

Dziękuję za zainteresowanie tematem, niemniej — podobnie jak Recenzent do mojej książki — i ja mam parę uwag do tejże recenzji. Pisząc opinię o pracy i wyrażając krytyczne uwagi, Recenzent musi również przyjąć, że i na jego barki spaść mogą słowa krytyki, pół biedy jeśli tylko polemicznej. Polemika jest elementem istnienia nauki, motorem napędowym wielu badań. Gorzej, gdy przyjdzie zmierzyć się z problemem nie zawsze rzetelnej, żeby nie powiedzieć momentami niestarannej recenzji, kiedy przyjdzie odpowiedzieć Recenzentowi, czasami nawet wskazując, że napisał nieprawdę, pomijając oczywiste fakty zaprezentowane w pracy. Przedstawiona przez Konrada Graczyka recenzja domaga się więc kilku sprostowań, o czym niżej. Oczywiście, żadna praca nie jest doskonała, o czym zapewniali przed laty środowisko akademickie Adam Vetulani, a później Lesław Pauli — „Nie ma prac doskonałych, jest tylko przecieranie ścieżek”. W pracy pojawiły się literówki związane z niedoskonałą korektą (o czym Recenzent pisze w kontekście chociażby *Sondergericht* jako nazwy sądu). Uwzględnię tylko uwagi, z którymi przyjdzie się nie zgodzić. Uczynię to w porządku chronologicznym.

Autor pisze: „Książkę poświęcono życiu i działalności grupy osób pochodzących z Górnego Śląska”, myli się jednak Autor recenzji już na samym początku, jako że praca została poświęcona tylko jednej osobie z Górnego Śląska, tj. Gertrudzie Świerczek. Pozostali członkowie grupy „U-2” pochodzili ze Śląska Cieszyńskiego, co wielokrotnie zaakcentowane zostało w pracy. Warto o tym powiedzieć również z tego powodu, że jeden z nich podczas procesu określił siebie jako bezpaństwowiec, inny jako Czech, choć o polskich korzeniach. Autor recenzji pisze dalej, że większość z nich zapłaciła za to najwyższą cenę. Nie pisze jednak kto — jeśli mowa o grupie U-2 śląskiego

„Straganu”, czyli o tytułowych bohaterach pracy, to ośmielam się stwierdzić, że Recenzent i tu się myli. Zginęli bowiem nie jako „większość”, ale wszyscy członkowie tej grupy (Adolf Dytko, szef grupy, popełnił samobójstwo — w polskiej bibliografii w większości jego ostatnie chwile, bez sięgania do podstawowych źródeł niemieckich, spuentowano określeniem „nieznane były jego dalsze losy”, pozostali zostali zgilotynowani). Jeśli Recenzent miał co innego na myśli, powinien to — zwłaszcza w recenzji — doprecyzować. Nieco niżej skarży się na niską jakość zdjęć, w tym Karla Hellera, i sugeruje możliwość zrezygnowania z niektórych. To, oczywiście, jego zdanie i ma prawo tak uważać. Inny jednak cel przyświecał pokazaniu niektórych z nich. W szczególności okazuje się, że zdjęcie człowieka, który rozpracował polski wywiad, nie jest dostępne ani znane, myślę, że nie tylko w Polsce. To nie był jakiś szeregowy gestapowiec, był to człowiek, który przyczynił się do aresztowania, a w konsekwencji — likwidacji praktycznie całej siatki wywiadowczej Armii Krajowej „Stragan”. W takiej sytuacji rodzi się oczywiste pytanie, czy czytelnikowi pokazać zdjęcie złej jakości jednak nietuzinkowej postaci, czy też zrezygnować z tego. Celowo, co wymagało zgody dyrekcji Bundesarchiv, poprosiłem o możliwość publikacji wizerunku człowieka, który odegrał w biogramach wielu osób polskiego podziemia tak tragiczną rolę. Dziwi mnie więc, że Recenzent uchodzący (tak wynika z dalszej części jego wywodów) za eksperta w dziedzinie także historii wywiadu tak słabo docenił ten fakt. Innych zdjęć Hellera póki co nie ma, a przedstawione zdjęcie pochodzi z mikrofilmu wspomnianego berlińskiego archiwum.

Recenzent również nie zrozumiał mojego wyjaśnienia wywiadu „płytkiego” — w znaczeniu, w jakim go zdefiniowałem na potrzeby publikacji i wyraźnie opisałem, co w tym miejscu mam na myśli, akapit niżej (s. 70). Doskonale wiem, na czym polegał wywiad płytki i głęboki, stąd pozwoliłem sobie w pracy wyjaśnić to pojęcie na potrzeby ustaleń w książce, w tym charakterystyki wywiadu „Stragan”, a nazwę „płytki” umieściłem więc w cudzysłowie. Stąd — uważam — anachronizmem było w tym wypadku odwołanie się Recenzenta do realiów przedwojennych, skoro wyjaśniłem precyzyjnie, w jakim sensie użyłem tego terminu w pracy. W pracy pokazana została działalność „Straganu” jako właśnie „płytkiego” wywiadu w przedstawionym przeze mnie znaczeniu i w zestawieniu chociażby z sąsiednim wywiadem „Lido”. Wynikało to z wielu czynników (niestety, również z niefrasobliwości), co dało się spuentować u progu jego tworzenia w znanym powiedzeniu: „Im Słoneczko wyżej, tym Sikorski bliżej”. Ta właśnie wielokrotnie opisywana nonszalancja w tworzeniu i funkcjonowaniu „Straganu” sprawiła, że został stosunkowo szybko rozpracowany, w tym opisana przeze mnie grupa „U-2”. Przyjmowanie w szeregi tego wywiadu pozbawione było elementarnych cech ostrożności, co w pracy zostało kilkakrotnie poparte przykładami z akt gestapo. Wśród przyjmowanych członków siatki wywiadowczej zna-

leżli się bowiem także konfidenti. Recenzent paradoksalnie przyznaje rację co do tych ustaleń, pisząc: „Z podrozdziału dziewiątego w rozdziale drugim pt. *Początek końca „Straganu” — pierwsze aresztowania i procesy* wynika, że Górny Śląsk, ze względu na swoją specyfikę, nie był łatwym miejscem do prowadzenia polskiej pracy konspiracyjnej. Z jednej strony Autor trafnie zwrócił uwagę na fakt, że wpis na folkslistę umożliwił w miarę swobodną podróż po obszarze Rzeszy, co miało niebagatelny walor w przypadku służby kurierskiej, z drugiej jednak strony okoliczność ta mogła być wykorzystana w pracy operacyjnej służb niemieckich przy wykorzystaniu konfidentów i prowokatorów”. No właśnie, brak solidnego kontrwywiadu przyczynił się do wykorzystania „prowokatorów i konfidentów” w akcji zniszczenia tej struktury wywiadowczej.

Przykro to stwierdzić, ale Recenzent nieco manipuluje też treścią książki, wprowadzając w błąd czytających recenzję. Sugeruje bowiem, że: „Mimo wszystko pewne zastrzeżenia budzi także stwierdzenie ze s. 79 o spisaniu się polskiego wywiadu przed wojną bez zarzutów” — zapomniał dodać „w zasadzie”, a to zmienia jakość wypowiedzi. Tymczasem powoływane przez niego zdanie z mojej pracy brzmi inaczej niż zacytował w recenzji, dosłownie tak: „Wywiad wojskowy spisywał się przed wojną w zasadzie bez zarzutów, a co się tyczy wiedzy o rozlokowaniu dużych niemieckich jednostek wojskowych i kierunku ich uderzeń — to dane przygotowane przez niego były praktycznie bezbłędne”. Nie chodzi więc o jakąś totalną — jak sugeruje Recenzent — „bezbłędność”, a „w zasadzie”, z podkreśleniem roli w rozlokowaniu jednostek niemieckich w ataku na Polskę. Być może Recenzent chciał zabłysnąć posiadaną przez siebie jakąś wiedzą na określony temat — nie powinno to się jednak odbyć kosztem zmiany przytaczanych faktów¹. Również i tu moje uwagi zostały podparte precyzyjnym wyjaśnieniem i podaniem stosownych przykładów. Nie wiedzieć dlaczego, ogólne rozważania poprzedzające przedstawienie procesu grupy U-2 Recenzent obarczył brakiem literatury, zwłaszcza *nomen omen* znanej mi pracy Alfreda Koniecznego. Otóż ta — skądinąd świetna praca — nie mogła być wykorzystana z uwagi na brak odniesień do omawianej przeze mnie tematyki w jej tekście. Jednakże Recenzent powinien wiedzieć, że o treści rozporządzenia czy innego aktu prawnego decyduje sam tekst źródłowy i jego publikator, a nie przytoczenie aktu w określonej publikacji naukowej. W ten sposób ze słów Recenzenta wynika, że rozporządzenia, na które się powołuje, zna... właśnie z cytowanej przez siebie publikacji. Co

¹ Jak pisał o tym w pracy o wywiadzie Jan Maria Lisiewicz (*Bezimienni. Z dziejów wywiadu Armii Krajowej*. Warszawa 1987, s. 14): „Wywiad polski wypełnił zadania, które mu postawiono w okresie pokojowym: rozpoznał wszystkie stadia procesu remilitaryzacji Niemiec i przygotowania do napaści na Polskę. Określił siły skoncentrowane przeciwko Polsce i przewidywane kierunki uderzeń. Na tym tle zrodził się mit o nieudolności władz Rzeczypospolitej i dowództwa wojskowego, które nie reagowały na sygnały »dwójki«”.

do ustaleń Andrzeja Kurka z Instytutu Pamięci Narodowej (sprawa podziału sądownictwa niemieckiego, aktów prawnych regulujących tę i inne kwestie, na które powołuję się w mojej pracy) Recenzent przemilczał i nie czytając tej publikacji arbitralnie wyraził swoje zdanie.

Recenzujący pracę podniósł: „[...] Autor napisał, że przewodniczący Senatu Trybunału Ludowego odmówił wiedeńskiemu adwokatowi dalszej reprezentacji. Szkoda, że zagadnienia tego nie rozwinięto. Istotnie bowiem od momentu utworzenia Volksgerichtshofu dostęp obrońców do Trybunału Ludowego był reglamentowany, co stanowiło ograniczenie prawa do obrony”. Otóż nie jest prawdziwe to określenie. Na s. 152 i następnych zna bowiem odpowiedź: „Z listu wysłanego 20 marca 1944 r. przez dra Hugona Zörnleib do Marii Świerczek wynika, że nieco wcześniej 16 marca 1944 r. przewodniczący III Senatu w piśmie do wiedeńskiej kancelarii odmówił dalszej reprezentacji procesowej prowadzonej przez tego adwokata. Udzieliła więc pełnomocnictwa berlińskiemu adwokatowi”. Jak piszę w dalszej części — nie podawano przyczyn odmowy. Postępowanie było niejawne ze względu na charakter sprawy, był to wszakże proces szpiegowski. W innym miejscu piszę, że akta adwokackie w tej sprawie zostały zniszczone — powodów więc odmowy z ich punktu widzenia też nie znamy (adwokaci składali w tej materii stosowne zawiadomienie, o czym z kolei Recenzent nie wspomniał), zatem nie ma „źródeł” do — cytuję — „rozwinięcia tego zagadnienia”. Wystarczyło doczytać odpowiedni ustęp. Recenzent pisze dalej: „Regulacja ta była jednak uzasadniona właściwością rzeczową — chodziło o to, aby do akt spraw o zdradę stanu, zdradę kraju i szpiegostwo miały dostęp tylko politycznie pewne osoby z punktu widzenia reżimu. Procedura zakładała dopuszczenie adwokata decyzją przewodniczącego; mógł on więc także odmówić dostępu, do czego w niniejszej sprawie doszło”. Otóż nie doszło, jako że z akt Gertrudy Świerczek (przedstawionych w pracy) wynika dokonanie wyboru adwokata przez oskarżoną Świerczek przed rozprawą. Świadczy też o tym treść pełnomocnictwa napisana (po piśmie widać, że pośpiesznie) w ogromnym stresie, pewnie przed wejściem na salę rozpraw (stosownie zdj. na s. 168). Niewielka to pociecha, ale ten działający z wyboru adwokat, jako jedyny z całej czwórki, wniósł o zmianę kwalifikacji prawnej czynu. Pozostali nie mieli dużo do powiedzenia w kwestii obrony pozostałej trójki oskarżonych (mowa o tym w aneksach pracy). Niefortunne są więc dywagacje Recenzenta co do stwierdzenia: „Procedura zakładała dopuszczenie adwokata decyzją przewodniczącego; mógł on więc także odmówić dostępu, do czego w niniejszej sprawie doszło”. Owszem, ale nie doszło do kontynuowania sprawy przez adwokata z Wiednia — z uwagi na przekazanie spraw Trybunałowi Ludowemu w Berlinie. Nie ma tego w aktach sprawy, ale prawdopodobnie jednym z powodów była też ekonomia procesowa (odległość Wiednia od Berlina) i czasowa (ewentualna pokusa przewlekania procesu).

Zastanawiające w recenzji jest stwierdzenie: „Na tle procesu nasuwa się też pytanie, na które książka nie udzieliła odpowiedzi — dlaczego większość bohaterów książki podczas aresztu tymczasowego była osadzona w wiedeńskich aresztach śledczych/więzieniach, skoro sama Gertruda Świerczek została aresztowana na dworcu w Brunzswiku (s. 139), Dytko zaś w Salzigter (s. 134)”.

Co do tej kwestii na s. 169 piszę odnośnie do Gertrudy Świerczek podczas jej obecności właśnie w Wiedniu: „Później uczestniczyła w spotkaniach polskiego wywiadu, wiedząc, czego te spotkania dotyczyły. [...] Powyższe dane były podsumowaniem ustaleń wiedeńskiego i brunszwickiego gestapo”. I wreszcie na s. 160 ma Recenzent odpowiedź na postawiony zarzut w postaci przytoczonego źródła: „Gestapo w Wiedniu posiada dokumentację do rekonstrukcji tej sprawy — wcześniej wysłaną w tej sprawie Dytko i innych — Grupa »U-2«, z Brunzswiku i okolic, i które to akta były przygotowane przez tutejsze gestapo, i które zostały oddane do gestapo w Wiedniu, dla lepszego ogarnięcia całości powiązań. Sprawę przeciwko Dytko i innym zostały zrekonstruowane z posiadanych tu dokumentów, by uznać ją za zamkniętą i bez luk wyjaśnioną, i żeby mogła następnie dotrzeć do sprawy Babiński i inni”. Wynika z tego, że powodem przekazania akt z gestapo w Brunzswiku do gestapo w Wiedniu było „lepsze ogarnięcie całości powiązań” siatki „Straganu”. Chodziło bowiem o rozpracowanie całej siatki „Straganu”, gdzie grupa „U-2” była tylko niewielką częścią. Na kolejnych stronach pracy przytaczana jest sprawa rozpracowywania „Straganu” przez gestapo w Wiedniu. Siedziba „Straganu” znajdowała się w stolicy Austrii, związana z działalnością w tym mieście jej szefów: Jana Mrózka, Władysława Gojniczka i prof. dra Karola Rittera von Englischa, dawnego uczonego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Stąd takie a nie inne wyjaśnienie. Głównie to od aresztowania Mrózka i Gojniczka i ich wyjaśnień sprawa stała się dla niemieckiego wymiaru sprawiedliwości „rozwojowa”, stąd zatem w Wiedniu potrzebowano zeznań członków „U-2” jako organicznie związanych ze „Straganem”. Wspominam też o tym, przytaczając w aneksie grypsy Gertrudy Świerczek (s. 241), gdzie pisze o historii przenosin po aresztowaniu w Salzigter, a stronę dalej — uzasadnia swój pobyt w areszcie wiedeńskim, pisząc gwarą śląską do matki: „Wy się wstydzicie nie musicie, bo tu siedzą tacy różni ludzie fajni, uczeni — to wy nie macie pojęcie. Tu siedzą jeszcze ze Śląska — 6 Dziołchów, one należą do tej samej sprawy, co ja — jedna uczyła się na uniwersytecie w Haydebreku”. Być może Recenzent nie doczytał także tych chociażby fragmentów. Paradoksalnie to „wypożyczanie” oskarżonych do spraw innych osób, w celu składania obciążających zeznań, mogło przyczynić się do uratowania wspomnianych już szefów „Straganu”. Przewożono ich do równych więzień, stąd czas do wykonania egzekucji (zwłaszcza znaczących więźniów, jak Jana Mrozka czy Władysława Gojniczka) się wydłużał. W ten sposób także wiele kobiet szczęśliwie (pomimo orzeczonej kary śmierci) dożyło końca wojny. Wśród tych szczęśliwych były

również dziewczyny, z którymi w wiedeńskim więzieniu siedziała Gertruda Świerczek. Niestety, ostatnią przeszkodą dla wielu wywiadowców „Straganu”, w tym jej szefów (Władysława Gojniczka, Jana Mrózka, prof. Englisha), stał się słynny mord dokonany na nich i kilkuset innych więźniach (głównie politycznych) na krótko przed kapitulacją III Rzeszy (15 kwietnia 1945 r.). Pomimo zwolnienia tychże więźniów przez dyrekcję i załogę więzienia w Stein nad Dunajem k. Melk, przybyły na miejsce stacjonujący w pobliżu oddział SS dokonał ostatniej zbrodni tej wojny — zamordował tak więźniów, jak i dyrektora wraz z personelem więziennym.

Reasumując rozważania dotyczące grupy „U-2”, po wykorzystaniu konfrontacyjnych metod z innymi członkami „Straganu” przewieziono ich do Berlina (według właściwości miejscowej). Pech chciał, że proces grupy odbył się tuż po zamachu na Hitlera w „Wilczym Szańcu” (zamach miał miejsce 20 lipca 1944 r., proces grupy „U-2” dwa dni później — 22 lipca 1944 r.), stąd „szalejący” wtedy trybunał zasądzał wówczas wyłącznie wyroki śmierci, a Gertruda Świerczek została zgilotynowana (8 września 1944 r.) dokładnie w tym samym pomieszczeniu, w którym w podobnym lub nieco późniejszym czasie wykonano wyroki śmierci na członkach *Kreisauer Kreis* (Kręgu z Krzyżowej), wieszając ich na strunach fortepianowych czy na hakach rzeźniczych.

Kolejna (nieprawdziwa) podana przez Recenzenta informacja dotyczy zatrzymania szefa siatki „U-2” Adolfa Dytki. Nie wiem, skąd Recenzent wziął informację o aresztowaniu go w Salzgitter, skoro piszę na s. 134, że aresztowano go w domu (tzn. w Lesznej Dolnej — dziś na terenie Czech — *notabene*, miałem okazję być w tym domu podczas prowadzenia badań nad procesem Adolfa Dytki). Okazuje się, że wszyscy jej członkowie [chodzi o grupę U-2] byli poszukiwani w swych domach rodzinnych, a kiedy ich tam nie zastano, trop skierowano do Salzgitter. O tym, że Dytkę także „zastano w domu” piszę na podawanej przez Recenzenta s. 134, a wcześniej podałem szczegółowe informacje o jego pobycie w rodzinnej miejscowości (załatwiał w Trzyńcu, w tamtejszym urzędzie, przynależność do tzw. Trójki volkslisty, by tak jak Gertruda Świerczek, która też ją miała, mógł swobodnie poruszać się po III Rzeszy). Dytko zakomunikował też łączniczce Świerczek, że do Salzgitter już nie wraca — s. 133. Nie wiadomo, czy wiedział już coś o aresztowaniach, czy miał intuicję. Skąd zatem Recenzent wziął pod uwagę to nieprawdziwe stwierdzenie o aresztowaniu Dytki w Salzgitter, nie wiem. Nieprawdziwe jest też kolejne stwierdzenie Recenzenta, które dotyczy miejsca aresztowania Gertrudy Świerczek. Nie aresztowano jej — jak pisze — w Brunszwiku, ale właśnie na dworcu kolejowym w Salzgitter, gdzie na wracającą od chorej koleżanki Świerczkównę czekała grupka gestapowców.

Nie zgadzam się również z kolejnym stwierdzeniem Recenzenta: „Zastrzeżenie można mieć jedynie co do umiejscowienia podrozdziałów dotyczących próśb o ułaskawienie oraz o widzenie z więźniami — chronologicznie

należałoby je umieścić przed fragmentem dotyczącym egzekucji skazanych”. Otóż nie, to zabieg celowy, jako że dotyczy on rozdziału *Śmierć w Plötzensee*, w którym zachowałem pewien reżim rzeczowy. Wyszedłem od przedstawienia kary śmierci (w końcu tam ścięto Gertrudę Świerczek, bo to było miejsce do tego przeznaczone — jedno z tzw. Centralnych Miejsc Egzekucji w III Rzeszy, i opisałem wszystko, co związane było najpierw z karą śmierci, w tym także osobę kata berlińskiego). Potem przeszedłem do spraw gatunkowo lepszych, w tym do „widzeń skazanych z innymi osobami” itp. Chronologiczny podział, jaki proponuje Recenzent, jest tu anachroniczny i nie pasuje do kompozycji rozdziału.

„Oczywiste błędy zdarzyły się również w nazwach własnych: na s. 109 mowa o zakładzie *Mitteldeutsche Sprengstoff-Wecke*, gdy tymczasem w istocie chodziło o *Mitteldeutsche Sprengstoff-Werke*” — pisze Recenzent. I tu myli się o tyle, że nazwa zakładu przepisana została ze źródła w formie dosłownej (choć oczywiście, po poprawieniu, czyli ingerencji w tekst źródłowy, tezę Recenzenta da się utrzymać). Absurdalnie, wręcz groteskowo, brzmią dalsze słowa recenzji: „Ponadto w polskojęzycznej publikacji należałoby oczekiwać, że niemieckie cytaty zostaną przetłumaczone dla czytelnika nieznającego języka niemieckiego (s. 93, 166)”. Problem, na który — co smutne — nie zwrócił w tej części uwagi Recenzent, polega na tym, że w całej mojej książce, liczącej 335 stron, jedna czwarta to tłumaczenia z języka niemieckiego na język polski. Powinien domyślić się, że teksty — chociażby zeznań, akt sądowych, przesłuchań, wyroku, uzasadnienia, niektórych gryp-sów Gertrudy Świerczek — które czytał, nie były pisane po polsku, lecz po niemiecku. To prawie 80 stron aneksów (m.in. s. 244— 320) tłumaczonych z niemieckiego na polski. Jeżeli było kilka nieprzetłumaczonych zwrotów, to należało zadać sobie pytanie: Dlaczego? Pewnie nieprzypadkowo? Nie tłumaczyłem tych fraz, w których mowa była o wartościowaniu, charakterystyce pracownika, by przez oryginalny tekst umożliwić Czytelnikowi wyrobienie sobie zdania w ocenie opisywanego faktu (to akurat dotyczy stron powoływanych przez Recenzenta — odnosiło się chociażby do wspomnianego już Hellera). W pracach naukowych nie ma obowiązku tłumaczenia tekstów oryginalnych, niemniej jest to cecha (czasami — zaznaczam — choć nie zawsze) pożądana. Niektóre zwroty są w ogóle nieprzetłumaczalne i lepiej podać je w oryginale, jak np. słynny niemiecki *heimat*.

O tym, że Recenzent nie wszystkie akapity przeczytał do końca, świadczy chociażby jego krytyczna uwaga (nad którą, nie wiedzieć dlaczego, rozwodzi się w recenzji) dotycząca charakteru *Volksgerichtshofu*. Pisze mianowicie, że nie był on sądem doraźnym, chociaż w mojej pracy na s. 176, przyp. 11, napisałem, jakim był sądem, i że w 1936 r. przekształcono go w sąd zwyczajny. Co do uwag dotyczących przekonań politycznych i przynależności partyjnej sędziów kierują go z kolei do książki, której brak tak gorąco podkreślał, a którą

powinien znać — Franciszka Ryszki *Państwo stanu wyjątkowego* (Ossolineum 1985, s. 389), gdzie znajdzie odpowiedź co do politycznego zabarwienia tego składu: „Kryterium kwalifikacji zawodowych zostało w znacznym stopniu podważone (na rzecz kryterium politycznego) przez ministra sprawiedliwości Kerrla, który wkrótce po »Machtübernahme« zorganizował specjalne zamknięte kursy szkoleniowe dla narybku sędowo-prokuratorskiego (Schulengslager Hans Kerrl), z pominięciem oczywiście dotychczasowych wymogów niezbędnych do kariery sądowej”. Kursy, szkolenia, zideologizowanie, a po wojnie rzadko kiedy osądzenie tych zbrodniarzy w togach (patrz niedawna, bo z 2019 r., wystawa, także do oglądnięcia w Krakowie, przygotowana przez rząd niemiecki, a dotycząca losów członków niemieckiego wymiaru sprawiedliwości po wojnie, ich dalszej pracy i — co ważne — rozliczenia, a właściwie braku tej elementarnej zasady poczucia sprawiedliwości).

Myślę wreszcie, że walorem pracy nie jest — jak to próbuje przedstawić Recenzent — „mikrohistoria”, ale ukazanie tych spraw, które zamieściłem w krótkim, choć moim zdaniem wyczerpującym, „Zakończeniu” pracy. To postulat napisania „od nowa” historii polskiego wywiadu podczas drugiej wojny światowej, gdzie źródła niemieckie nie zostały dotąd zbadane, a jeśli — to uczyniono to pobieżnie. Zbadanie przeze mnie kilkudziesięciu akt członków polskiego wywiadu daje zupełnie nowe światło na te dzieje. Często, na co wskazuję w pracy, „polskie” dzieje wywiadu pisali ci, którzy wojnę przeżyli. W aktach gestapo osoby te nie wyglądają jednak tak dobrze, jak by sobie życzyły, i jak o sobie opowiedziały potomnym. Nie chciałem jednak o tym pisać w pracy z kilku powodów. Po pierwsze dlatego, że osoby te nie żyją, i nie będą mogły stanąć przed moim jako naukowca osądem historii, i to na podstawie zgromadzonych materiałów niemieckich, które je mocno obciążają. Zasada *audiatur et altera pars* jest mi jako prawnikowi, także praktykowi, bliższa niż tani, bez ich jednego słowa usprawiedliwienia, „wyrok historii”, choć pewnie byłoby to dość spektakularne przedsięwzięcie. Po drugie, stwierdziłem, że osoby te i tak były ponadprzeciętne w tym, co robiły. W kontekście ogólnospołecznym nie kolaborowały ani czynnie, ani biernie z okupantem. Pamiętam wygłoszony swego czasu przez Stanisława Salmonowicza w murach Uniwersytetu Jagiellońskiego świetny wykład na ten temat. Kiedy zaczynała się kolaboracja, chociażby w życiu codziennym? Czy już z chwilą dostarczenia dostaw żywności okupantowi? Kiedy, dokładnie kiedy, jeśli stawką było przeżycie, biologiczne ocalenie? Jak pisał John Man: „[...] odwieczny problem podbitych ludów: czy sprzeciwić się najeźdźcom aż do śmierci, co oznaczało setki ich znanych i nieokreśloną liczbę nieznanym samobójstw, czy też okazywać lojalność — oskarżenie piętnowało oskarżonego jak blizna po ospie — zaakceptować, płaszczyć się, kolaborować, żyć i prosperować? Nie ma rzecz jasna, prostej odpowiedzi. Pomaga upływ czasu. Dzisiejsze nieprzejednanie jutro będzie uważane za głupi upór; niełojalność w tym roku, w przyszłym

będzie już zdrowym rozsądkiem. Ale wciąż nie będzie trwałego rozwiązania tej kwestii”². Wszakże osoby związane z wywiadem ryzykowały swym życiem i jak Gertruda Świerczek swym losem, może w najmniejszym stopniu zdrowiem. Jak udowodnić, że nie robiły tego dla pieniędzy, skoro z akt niemieckich wyziera taki obraz wielu naszych konspiratorów. Czy był to żołąd wojskowy? To trudne pytania, a odpowiedzi na nie w większości ludzie ci zabrali do grobu, wcześniej zaś na miejsce straceń. W jaki sposób mieli się bronić? Jak określić stosunek Gertrudy Świerczek do przełożonego siatki po aresztowaniu — w ujęciu szefa czy kochanka? W pierwszym przypadku oznacza to denuncjację, w drugim — złą reputację tej dziewczyny. Komu wierzyć i czy w takim razie oceniać? W ogromnej mierze byli to młodzi ludzie, życie stało przed nimi. Gertruda Świerczek, gdy ścinano jej głowę, liczyła niespełna 23 lata. W tym wieku planuje się życie, a nie myśli o odejściu. Jej historia została zbrukana właśnie przez tych, którzy przeżyli, a powielali te stereotypy inni. Takich Gertrud w historii ostatniej, i nie tylko, wojny było więcej. Nie była Baczyńskim. I to nie mikrohistoria, jak pisze Recenzent. To zaledwie historia jednej grupy rozbudowanej siatki wywiadu AK „Stragan”, który to wywiad wyjątkowo dobrze wspomógł działania aliantów podczas wojny, skracając czas jej trwania. Na opracowanie czekają inne grupy. Akta „U-2” zachowały się w całości. W innych przejranych przeze mnie aktach procesowych często był to tylko akt oskarżenia i wyrok z krótkim uzasadnieniem.

Ponadto w pracy chciałem ukazać także historię Ślązaków i ich trudnych wyborów. Wybory te prawie zawsze były źle interpretowane: przede wszystkim przez III Rzeszę, potem komunistów. Historia bowiem najczęściej nie jest czarno-biała, jest więc czarno-szara. Bohaterowie tej książki o tym wiedzą. Niemcy informowali ich i innych Ślązaków o „sezonowości” państwa polskiego. W pracy przytaczam przykłady stanowisk rządu emigracyjnego i Kościoła w kwestii podpisywania volkslisty jako biologicznej próby ratowania istnień ludzkich Górnoślązaków. Jest przecież widoczna różnica pomiędzy podpisaniem volkslisty na Śląsku a jej przyjęciem chociażby w Krakowie czy w Warszawie. Sąd berliński, skazujący Gertrudę Świerczek, orzekając pozbawienie praw publicznych (jako obywatelce Niemiec z racji posiadanej „trójki” volkslisty), nie mógł zrozumieć, jak to możliwe, by dziewczyna, która chciała otrzymać obywatelstwo niemieckie, zdradzała na „wielką” skalę „tysiącletnią Rzeszę Niemiecką”.

Na końcu słowa do Recenzenta, z którego tezami w wielu wypadkach nie da się po prostu pogodzić. Jest to uwaga skreślona przez księcia poetów Ignacego Krasickiego, którą warto zwłaszcza w takich chwilach, jak pisanie recenzji, sobie uzmysłowić:

² J. Man: *Kubilaj-Chan. Władca największego imperium w dziejach*. Tłum. K. Bażyńska-Chojnacka, P. Chojnacki. Warszawa 2007, s. 198.

I żart dowcipną przyprawiony sztuką
Zbawienny, kiedy szczypie, a nie kasa;
I krytyk zda się, kiedy nie z przynuką,
Bez żółci łaje, przystojnie się dąsa.

Życzę Panu zrozumienia tych słów, przynajmniej tyle. W szczególności może lepiej nauczyć się najpierw szczypać, w mniejszej mierze kasać.

Powodzenia.

Marian Małecki

📧 <https://orcid.org/0000-0001-5728-4727>
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

WSPOMNIENIA



Wspomnienie o Profesorze Stanisławie Grodziskim (1929—2020)

Dnia 30 maja 2020 r. zmarł w Krakowie Profesor Stanisław Grodziski, historyk prawa, wielki uczyony, wyróżniający się wszechstronnością badań nad dziejami prawa jako częścią dziejów społecznych, związany również z Wydziałem Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego u początków jego istnienia.

Stanisław Grodziski urodził się 2 stycznia 1929 r. w Prusach k. Krakowa, w rodzinie krakowskiego adwokata. W 1947 r. zapisał się na Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego (nie było wówczas jeszcze egzaminów wstępnych, o których później bardzo krytycznie się wyrażał). Studia ukończył w roku 1951. Jeszcze w czasie ich trwania, na III roku, został zastępcą asystenta w ówczesnym Instytucie Historyczno-Prawnym. Jego mistrzem stał się profesor Adam Vetulani.

Dorobek naukowy i publicystyczny Profesora Stanisława Grodziskiego jest imponujący i niezwykle różnorodny; składa się nań ponad pół tysiąca prac. Nie sposób go scharakteryzować w kilku zdaniach, nawet ograniczając się do najważniejszych dzieł, tym bardziej że nie da się on wtłoczyć w jakiegokolwiek ramy oddzielające etapy działalności, pola zainteresowań, formy ogłaszania wyników badań.

Stanisław Grodziski rozpoczął swą pracę naukową od studiów nad ustrojem dawnej Rzeczypospolitej. Jego praca doktorska obroniona w 1959 r., a wydana drukiem w 1961 r. to *Ludzie luźni — studium z historii państwa i prawa polskiego*. Wkrótce ukazała się praca habilitacyjna zatytułowana *Obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej*, na podstawie której w 1964 r. młody Uczony uzyskał stopień naukowy docenta. I choć z czasem zainteresowania naukowe Stanisława Grodziskiego coraz wyraźniej przesunęły się w stronę schyłku stu-

lecia XVIII i wieku XIX, w stronę Galicji i państwa Habsburgów, to jednak nigdy nie rozstał się ostatecznie z czasami przedrozbiorowymi. Dowodzą tego nie tylko liczne artykuły, ale też wydany w 1999 r. VI tom *Wielkiej historii Polski — Polska w czasach przełomu (1764—1815)*.

Galicyjskie studia Profesora zaowocowały dziesiątkami rozpraw i artykułów, i znakomitymi monografiami — *Historią ustroju społeczno-politycznego Galicji 1772—1848* (Wrocław 1971) i *Sejmem Krajowym galicyjskim 1861—1914* (Warszawa 1993, wyd. 2. Kraków 2018). Dbał też, by wyniki Jego badań trafiały nie tylko do polskiego czytelnika — liczne prace S. Grodziskiego publikowane były za granicą, w językach kongresowych.

Zainteresowania naukowe Profesora nie zamykały się w ramach historii ustroju i prawa. Z powodzeniem wkraczał na grunt tzw. historii ogólnej. W Jego twórczości znalazło się też miejsce dla małej ojczyzny Jego przodków (*Grodzisko w czasach staropolskich*. Kraków 2003). Ukłonem w stronę tzw. mikrohistorii i to zanim stała się ona modnym kierunkiem badań jest fascynująca książka *Feliksa Boronia pielgrzymka do historii* (Wrocław 1984).

Profesor stwierdził kiedyś, że w bardzo interesującej dyscyplinie, jaką jest historia prawa, zabrakło dobrych popularyzatorów. Śmiem twierdzić, że nie całkiem odpowiada to prawdzie — był bowiem Stanisław Grodziski. Popularyzacja nauki stanowiła zawsze ważny element Jego działalności; dodajmy: była to popularyzacja na bardzo wysokim poziomie, oparta przede wszystkim na gruntownych własnych badaniach naukowych. Można wymienić liczne artykuły, przekazujące wiedzę historyczną szerokiemu gronu czytelników, a przede wszystkim książki: *W Królestwie Galicji i Lodomerii* (Kraków 1976), *W obronie czci niewieściej* (Kraków 1981), *Habsburgowie. Dzieje dynastii* (Wrocław—Warszawa—Kraków 1998), *Wzdłuż Wisły, Dniestru i Zbrucza. Wędrowki po Galicji* (Kraków 1998), *Rzeczpospolita Krakowska — jej lata i ludzie* (Kraków 2012). Kolejne wydania wielu z tych napisanych pięknym językiem książek świadczą o wielkim zainteresowaniu nimi czytelników. Zasłużonym uznaniem cieszy się zwłaszcza kilka razy wznawiana biografia Franciszka Józefa I (wyd. 1. Wrocław 1978).

Stanisław Grodziski z równą swobodą analizował szczegółowe zagadnienia, jak i tworzył rozległe syntezы. Ta ostatnia umiejętność, widoczna także w wielu pracach popularnonaukowych, dawała o sobie znać również w przygotowywanych wspólnie z profesorem Henrykiem Olszewskim ocenach stanu nauk historycznoprawnych w Polsce, wygłaszanych na zjazdach historyków prawa, a potem także ogłaszanych drukiem.

Profesor Stanisław Grodziski był też znakomitym dydaktykiem, studenci słuchali Jego wykładów z zapartym tchem. Na szczęście, Profesor nie ograniczył się tylko do słowa mówionego; w 1998 r. ukazał się Jego podręcznik akademicki *Porównawcza historia ustrojów państwowych*, który doczekał się dwóch wydań.

Badaniem, które zwieńczone zostały doktoratem, a później habilitacją, towarzyszyły równolegle prowadzone prace związane z wydawaniem źródeł. Wpisywały się one w sięgające połowy XIX w. tradycje edytorskie krakowskiego ośrodka historyczno-prawnego, trzeba jednak dodać, że w czasach stalinowskich zaangażowanie w edytorstwo źródeł (zwłaszcza wiejskich ksiąg sądowych) zapewniało pewną swobodę badań, spokój sumienia i niezależność od władz pragnących nadawać tym badaniom jedynie słuszny kierunek. Stanisław Grodziski pisał poświęcone księgom wiejskim artykuły, współpracował ze swym mistrzem Adamem Vetulanim w przygotowaniu edycji ksiąg klucza łąckiego, przede wszystkim mógł się jednak poszczycić świetnymi opracowaniami *Ksiąg sądowych klucza jazowskiego 1663—1808* (1967), *Akt w sprawach chłopskich hrabstwa tarnowskiego z połowy XVIII wieku* (1970), wreszcie *Kroniki jazowskiej z lat 1662—1829*. Profesor świetnie rozumiał potrzebę wydawania źródeł i nie zaniechał tej formy działalności w późniejszych latach. W 1981 r. ukazało się opracowane wspólnie z Arturem S. Gerhardtem wydanie *Projektu konstytucji dla Galicji z 1790 r. „Charta Leopoldina”*, w 1987 r. zaś monumentalna edycja *Chronografii albo Dziejopisu żywieckiego* Andrzeja Komonieckiego (wspólnie z Ireną Dwornicką), nieocenionego źródła do historii staropolskich obyczajów, kultury i prawa, wreszcie lokalnych dziejów Żywiecczyzny. Profesor był też jednym z wydawców *Kronik żywieckich ks. Franciszka Augustina* (Żywiec—Kraków 2007). Wspomnianej, wydanej po raz pierwszy w 1993 r., monografii poświęconej galicyjskiemu Sejmowi Krajowemu towarzyszył tom zawierający liczne źródła. Nie można też nie wspomnieć, że to Stanisław Grodziski wspólnie z Ireną Dwornicką i Wacławem Uruszczakiem zapoczątkował w 2000 r. i przez kolejne dwadzieścia lat kontynuował wydawanie ustawodawstwa sejmów I Rzeczypospolitej (*Volumina Constitutionum*). Dodajmy, że w 2013 r., wraz z córką Karoliną Grodziską, wydał dzienniki swego ojca krakowskiego adwokata Stanisława Grodzkiego.

Wreszcie, *nolens volens*, sam źródła tworzył. Jego zapiski i wspomnienia (*Klio, córka Mnemosyne, kelnerka z „Kopciuszka”*. Kraków 1968—1982; *Za trzecim razem. Zapiski uniwersyteckie z lat 1968, 1981, 1989*), jeśli nie dziś, to za kilka lub kilkanaście lat zaczną się pojawiać w przypisach prac poświęconych historii Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz dziejom nauki polskiej.

W 1972 r. Stanisław Grodziski otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1980 r. — profesora zwyczajnego. Pełnił też różne funkcje na wydziale i w uniwersytecie. Był m.in. kierownikiem Katedry Historii Państwa i Prawa Polskiego, Pracowni Wydawnictw Źródłowych, a później Katedry Powszechnej Historii Państwa i Prawa. W latach 1968—1971 był dziekanem Wydziału Prawa i Administracji, a w trudnym okresie 1987—1990 (były to schyłkowe lata rządów Jaruzelskiego) — prorektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Władze państwowe Go nie kochały, zainteresował się Nim nawet ówczesny rzecznik

prasowy rządu Jerzy Urban, uwielbiali natomiast studenci. W tym to czasie na jednym z budynków sąsiadujących z *Collegium Novum* pojawił się wielce sympatyczny napis: „Grodzicha King!”.

Był też wiceprezesem Polskiej Akademii Umiejętności i wieloletnim przewodniczącym Komitetu Redakcyjnego „Czasopisma Prawno-Historycznego”. Otrzymał również godność doktora *honoris causa* Uniwersytetu Wrocławskiego.

Gdy w 1966 r. rozpoczynała działalność Filia Uniwersytetu Jagiellońskiego w Katowicach z oddziałem Wydziału Prawa UJ, wśród dojeżdżających z Krakowa wykładowców był też ówczesny docent Stanisław Grodziski. W Filii, a potem przez jakiś czas i na samodzielnym już Uniwersytecie Śląskim, wykładał historię państwa i prawa Polski. W 1966 r. Adam Lityński — wówczas magister — zatrudniony w Filii UJ nawiązał pierwsze kontakty z krakowskim uczonym. I choć Stanisław Grodziski wkrótce przestał dojeżdżać do Katowic, nie oznaczało to przerwania więzów z powstającym od podstaw katowickim ośrodkiem historyczno-prawnym. Stale jeździliśmy do Krakowa, szukając wsparcia w tamtejszym, znacznie silniejszym przecież, środowisku historyków prawa i nieraz korzystaliśmy z rad Profesora. Ja, Marian Mikołajczyk, właśnie w Krakowie po raz pierwszy spotkałem się z Profesorem Stanisławem Grodziskim w 1986 r. Przebywałem wówczas na półrocznym stażu naukowym. Moim opiekunem był Profesor Stanisław Płaza, ale w katedralnych zebraniach, podczas których dyskutowano również o moim przyszłym doktoracie, stale uczestniczył także Profesor Grodziski. Wypowiadał się z rzadka, ale Jego rady i uwagi zawsze były niezwykle celne i cenne, zawsze też skłaniały do przemyśleń.

Wiele zawdzięczamy też Profesorowi Stanisławowi Grodziskiemu jako recenzentowi. W 1970 r. uczestniczył On w przewodzie doktorskim Adama Lityńskiego — recenzję wykonał szybko i życzliwie. W 1985 r. został też poproszony przez katowicką Radę Wydziału Prawa i Administracji o opinię dla wniosku Adama Lityńskiego o tytuł profesora nadzwyczajnego. I w tym wypadku opinia była szybka i życzliwa.

Profesor Stanisław Grodziski recenzował też nasze złożone do druku prace; jedna z książek Mariana Mikołajczyka zawdzięcza Mu nawet ostateczny tytuł. Był też recenzentem w przewodzie doktorskim jednego z moich uczniów. A trzeba podkreślić, że był recenzentem bardzo sumiennym. Wspomniał kiedyś, że napisanie opinii dotyczącej jednego krótkiego artykułu zabrało mu dwa tygodnie bibliotecznych poszukiwań. Sporządzenie recenzji traktował bowiem jako koleżeńską przysługę, także wtedy (czy nawet zwłaszcza wtedy — jak kiedyś podkreślił), gdy recenzja nie mogła być pozytywna.

Do śp. Profesora Stanisława Grodzkiego szczególnie odnoszą się słowa: *Non omnis moriar* — nie tylko jako Autora dzieł o nieprzemijającej wartości, lecz także wspaniałego i dobrego Człowieka.

Marian Mikołajczyk

🔗 <https://orcid.org/0000-0002-9405-3036>
Uniwersytet Śląski w Katowicach

dołącza się

Adam Lityński

🔗 <https://orcid.org/0000-0003-0899-9130>
Wyższa Szkoła Humanitas w Sosnowcu

KRONIKA



Kronika Katedry Historii Prawa za rok 2019

Rok 2019 nie przyniósł zmian w zakresie prowadzonych w Katedrze badań. Przedmiotem zainteresowania pracowników katowickiego ośrodka historyczno-prawnego były zagadnienia ustrojowe, prawno-sądowe i problemy związane z wymiarem sprawiedliwości. Kontynuowane były również badania nad wojskowym prawem karnym II Rzeczypospolitej. Analizowano także zagadnienia dotyczące sądownictwa III Rzeszy. Prowadzone były badania nad historią prawa rzymskiego w Polsce XIX i XX w. Uzyskane wyniki ogłoszone zostały na łamach polskich i zagranicznych czasopism.

Pracownicy Katedry brali udział w prestiżowych konferencjach naukowych. Profesor dr hab. Marian Mikołajczyk brał udział i przewodniczył obradom konferencji *Testamenty i fundacje mieszczańskie w XIII—XVIII wieku*, zorganizowanej przez Komisję Historii Miast przy Komitecie Nauk Historycznych PAN, Instytut Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie oraz Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, która odbyła się w Krakowie, 25—26 czerwca 2019 r., a także *Symposium Historyków Prawa Polskiego „Łączą nas źródła”*, zorganizowanym przez Uniwersytet Jagielloński w Krakowie 19 września 2019 r. Doktor Andrzej Drogoń uczestniczył w Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej *Czas przemian — czas wolności. Traktat wersalski i rok 1919 w zachodniej Polsce*, która odbyła się 27—28 czerwca 2019 r., a została zorganizowana przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaźni Nauk. Ponadto prof. dr hab. Marian Mikołajczyk, dr Tomasz Szczygieł i dr Grzegorz Nancka wzięli udział w V Sympozjum Historyków Państwa i Prawa Polskiego *Polska adwokatura i notariat — historia i współczesność*, które odbyło się na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego dnia 2 grudnia 2019 r. Profesor Marian Mikołajczyk przewodniczył obradom, a dr Tomasz Szczygieł wygłosił referat nt. *Mecenas Jan Olszewski o projekcie kodeksu karnego Polski Ludowej z 1963 roku*.

Doktor Grzegorz Nancka wziął udział w Międzynarodowej Konferencji Naukowej *Prawo rzymskie jako fundament europejskiej kultury prawnej — do-*

świadczenia Ukrainy i Polski, jaka odbyła się we Lwowie w dniach 8—9 kwietnia 2019 r., podczas której wygłosił referat nt. *Marceli Chlamtacz o naturze pożyczki*. Ponadto uczestniczył w ogólnopolskich spotkaniach romanistów organizowanych przez Komitet Nauk o Kulturze Antycznej PAN i Katedrę Prawa Rzymskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Podczas jednego z nich, które odbyło się 15 maja 2019 r., wygłosił referat *Marceli Chlamtacz — romanista czy samorządowiec?* Doktor Grzegorz Nancka uczestniczył również w Konferencji Interdyscyplinarnej EDUHOLISM, zorganizowanej w Bytomiu w dniu 17.05.2019 r., podczas której wystąpił z referatem nt. *Dlaczego współczesnemu prawnikowi potrzebne jest prawo rzymskie?*

Ponadto Profesor Marian Mikołajczyk i Doktor Grzegorz Nancka wzięli udział w konferencji *Niewolnicy i prawo rzymskie*, która odbyła się w Lublinie, 12 września 2019 r. Doktor Grzegorz Nancka uczestniczył również w konferencji *Łączą nas źródła*, jaka odbyła się w Krakowie, 19 września 2019 r., a także przewodniczył obradom konferencji *Między Katedrą a Katedrą*, zorganizowanej w dniu 4 kwietnia 2019 r.

Profesor dr hab. Marian Mikołajczyk brał także aktywny udział w pracach kolegium redakcyjnego najbardziej prestiżowego polskiego czasopisma z zakresu historii prawa — „Czasopisma Prawno-Historycznego”.

W 2019 r. w Katedrze Historii Prawa wypromowany został jeden doktor. 30 września 2019 r. Rada Wydziału Prawa i Administracji UŚ nadała Konradowi Graczykowi stopień doktora nauk prawnych na podstawie rozprawy *Sondergericht Kattowitz 1939—1945*. Praca uznana została za wyróżniającą. Jej obrona odbyła się 16 września 2019 r. Promotorem głównym był prof. dr hab. Marian Mikołajczyk, a promotorem pomocniczym dr Tomasz Szczygieł.

W Katedrze kładzie się nacisk na promowanie nauki, wiedzy oraz budzenie zainteresowania historią prawa, stąd udział pracowników w różnego rodzaju warsztatach dla młodzieży, a także wykładach. Dnia 31 maja 2019 r. studenci reprezentujący WPiA UŚ zajęli trzecie miejsce w finale Ogólnopolskiej Olimpiady Prawno-Historycznej im. prof. M. Szanieckiego, która odbyła się w Warszawie.

Należy także podkreślić, że z dniem 30 września 2019 r., w wyniku zmian strukturalnych na Uniwersytecie Śląskim, dotychczasowa Katedra Historii Prawa przestała istnieć. Od 1 października 2019 r. do 31 grudnia 2019 r. funkcjonowała jako Zespół Historii Prawa w ramach nowo powstałego Instytutu Nauk Prawnych.

Grzegorz Nancka

 <http://orcid.org/0000-0002-9911-7473>

Uniwersytet Śląski w Katowicach



Publikacje pracowników Katedry Historii Prawa za rok 2019

1. M. Mikołajczyk: *Prawa państw europejskich kobiecym okiem widziane: uwagi Teofili Konstancji z Radziwiłłów Morawskiej w diariuszu podróży z lat 1773—1774*. „Z Dziejów Prawa”, T. 12 (2019), s. 203—226.
2. M. Mikołajczyk: *Prawo sądowe w diariuszu podróży Jakuba Lanhausa z lat 1768—1769*. W: *Prawo handlowe: między teorią, praktyką a orzecznictwem: księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Januszowi A. Strzępcu*. Red. E. Zielińska, P. Pinior, P. Relidzyński, W. Wyrzykowski, M. Żaba. Warszawa 2019, s. 469—480.
3. M. Mikołajczyk: *Ugoda w systemach prawnych dawnej Polski*. W: *Kara kryminalna: perspektywa historyczna i penologiczna*. Red. T. Maciejewski, W. Zalewski. Gdańsk 2019, s. 115—134.
4. M. Mikołajczyk: *Ustroje państw włoskich w „Dziennikach podróży” księdza Franciszka Ksawerego Bohusza*. W: *Almanach: Słowacy w Polsce: jubilejnik venovany prof. zw. dr hab. Jozefovi Congvovi pri prilezistosti osemdesiatych narodenin*. Kraków 2019, s. 349—362.
5. A. Stawarska-Rippel: *O „ludowym” prawie karnym w kontekście przeprowadzenia i zabezpieczenia skutków tak zwanej reformy rolnej z pierwszych lat Polski Ludowej*. „Z Dziejów Prawa”, T. 12 (2019), s. 709—721.
6. A. Stawarska-Rippel: *Problem kodyfikacji prawa prywatnego w państwach Europy Środkowo-Wschodniej z perspektywy stulecia*. „Miscellanea Historico-Iuridica” 2019, T. 1, s. 43—53.
7. A. Stawarska-Rippel: *Sądy, sędziowie i proces sądowy w Rosji przed 1917 rokiem i w nowej porewolucyjnej rzeczywistości*. W: *Rok 1917 w Rosji: carat — rewolucja — nowa rzeczywistość*. Red. B. Garczyk, P.P. Repczyński. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, 2019, s. 279—303.

8. A. Stawarska-Rippel, P. Fiedorczyk, A. Lityński: *Wojny XX wieku i ich skutki dla ustrojów państwowych i prawa*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2019, z. 1, s. 57—100.
9. A. Drogoń: *Niepodległość jako wielkie, narodowe zadanie*. Polak w Niemczech [Portal WWW] 2019, nr 10, s. 12.
10. A. Drogoń: *Prawnoustrojowe konsekwencje art. 88 Traktatu Wersalskiego dla Górnego Śląska*. W: *Czas wolności — czas przemian. Traktat Wersalski i rok 1919 w zachodniej Polsce*. Poznań 2019, s. 28—51.
11. A. Drogoń: *Statut organiczny i autonomia województwa śląskiego w okresie międzywojennym w Polsce*. W: *Rok 1922 na Górnym Śląsku: granice — administracja — społeczeństwo*. Red. S. Rosenbaum, M. Węcki. Katowice—Warszawa 2019, s. 28—51.
12. A. Drogoń: *Wprowadzenie*. W: T. Greniuch: *Groźni: ostatni żołnierze, pierwsi zdrajcy*. Kraków 2019, s. 6—10.
13. A. Drogoń: *W służbie nauki i Uniwersytetu: autorytet i postawy ludzi Uniwersytetu w czasie komunistycznego totalitaryzmu*. „Z Dziejów Prawa”, T. 12 (2019), s. 875—893.
15. A. Drogoń: *Zwycięzca po śmierci: pożegnanie Wojciecha Korfanteo największą narodową manifestacją patriotyczną w dziejach Katowic na polskim Śląsku*. W: *Życie codzienne na terenach współczesnych Katowic w minionych epokach: 2018*. Muzeum Historii Katowic, Katowice, 2019, s. 193—226.
15. T. Szczygieł: *Nazwisko po rozwodzie w ujęciu historyczno-prawnym — uwagi „de lege lata” oraz postulaty „de lege ferenda”*. „Studia Prawno-Ekonomiczne”, T. 112 (2019), s. 101—120.
16. T. Szczygieł: *Poglądy Emila Stanisława Rappaporta na prawo karne i jego kodyfikację w Polsce Ludowej początku lat pięćdziesiątych*. „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”, T. 22, s. 317—331.
17. T. Szczygieł: *Przestępstwo zdrady ojczyzny jako problem kodyfikacji prawa karnego materialnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*. „Z Dziejów Prawa”, T. 12 (2019), s. 913—932.
18. K. Graczyk: *Evacuation of the Special Court in Katowice (Sondergericht Kattowitz) in 1945*. In: *Pravno-historicke trendy a vyhl'ady IV*. Trnava 2019, s. 292—299.
19. K. Graczyk: *„Przestępstwa wrześnie” w orzecznictwie Sądu Specjalnego w Katowicach (Sondergericht Kattowitz)*. Cz. 2: *Przestępstwa przeciwko zdrowiu i wolności*. „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”, T. 22 (2019), s. 261—279.
20. K. Graczyk: *Sądy specjalne III Rzeszy jako „sądy doraźne frontu wewnętrznego” (1933—1945)*. „Miscellanea Historico-Iuridica”, T. 18, z. 2 (2019), s. 165—201.

21. K. Graczyk: *Wznowienie postępowania karnego w praktyce Sądu Specjalnego w Katowicach (Sondergericht Kattowitz) 1939—1945*. „Z Dziejów Prawa”, T. 12 (2019), s. 597—615.
22. K. Graczyk: *Związek Powstańców Śląskich jako organizacja mająca na celu popełnianie przestępstw przeciwko życiu: członkowie Związku Powstańców Śląskich oraz Związku Strzeleckiego przed Sądem Specjalnym w Katowicach (Sondergericht Kattowitz)*. „Śląski Almanach Powstańczy”, T. 5 (2019), s. 147—160.
23. G. Nancka: *Bernhard Windscheid we wspomnieniach polskich uczonych z końca XIX wieku*. W: *Almanach: Słowacy w Polsce: jubilejnik venovany prof. zw. dr hab. Jozefovi Congvovi pri prilezistosti osemdesiatych narodenin*. Towarzystwo Słowaków w Polsce, Kraków, 2019, s. 399—410.
24. G. Nancka: *Kilka uwag o wynagradzaniu autorów na przestrzeni wieków = Several remarks on the rewarding of authors over the course of the centuries. / Znaczenie wyceny własności intelektualnej = Proving the worth : putting a value on intellectual property*. Dąbrowa Górnicza 2019, s. 79—110.
25. G. Nancka: *Kronika Katedry Historii Prawa za rok 2018*. „Z Dziejów Prawa”, T. 12 (2019), s. 965—967.
26. G. Nancka: *Leon hr. Piniński o actio negatoria w prawie rzymskim*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Prawnicza. Prawo”, 26 (2019), z. 107, s. 103—118.
27. G. Nancka: *Marceli Chlamtacz : Lviv-based roman law professor of the turn of the 19th and 20th century*. „Visnyk of the Lviv University. Series Law”, Issue 69 (2019), s. 196—206.
28. G. Nancka: *Międzynarodowa konferencja naukowa „Prawo rzymskie jako fundament europejskiej kultury prawnej: doświadczenia Ukrainy i Polski”, Lwów, 9—10 kwietnia 2019 r. [sprawozdanie]*. „Zeszyty Prawnicze Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego”, z. 19, nr 3 (2019), s. 301—304.
29. G. Nancka: *O votum separatum w obronie Ignacego Koschembahra-Łyskowskiego w 1903 r. złożonym, czyli o sporze o zwyczajną profesurę z prawa rzymskiego na Uniwersytecie we Lwowie*. „Z Dziejów Prawa”, T. 12 (2019), s. 315—328.
30. G. Nancka: *Prawo rzymskie w pracach Marcelego Chlamtacza*. Katowice 2019.

Tomasz Szczygiel

Ⓜ <http://orcid.org/0000-0002-7017-0000>

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Na okładce: odznaka adwokacka (orzeł państwowy w wieńcu z liści dębowych i laurowych),
Polska ok. 1924 r., mosiądz — emalia, wym. 60×54 mm, jednostronna —
ze zbiorów **Muzeum Okręgowego w Zamościu** (MZ/31/M). Fot. **Henryk Szkutnik**

Redaktorzy

David Schauffler (tekst angielski)

Mariola Szymczak-Rozlach (tekst słowacki)

Barbara Todos-Burny (teksty polskie)

Przygotowanie okładki do druku

Paulina Dubiel

Łamanie

Alicja Załęcka

ISSN 2353-9879

Publikacja na licencji Creative Commons Uznanie
autorstwa-Na tych samych warunkach 4.0

Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0)



Czasopismo wcześniej ukazywało się również w formie drukowanej z ISSN 1898-6986

Wersją referencyjną czasopisma jest wersja elektroniczna, ukazująca się na platformie
www.journals.us.edu.pl

Publikacja jest dostępna także w wersji internetowej

Central and Eastern European Online Library

www.ceeol.com

Czasopismo dystrybuowane bezpłatnie

The Central European Journal of Social Sciences and Humanities

www.cejsh.icm.edu.pl

Wydawca

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego

ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice

www.wydawnictwo.us.edu.pl

e-mail: wydawnictwo@us.edu.pl

Wydanie I. Ark. druk. 28,5. Ark. wyd. 33,0.